

**Recenzenci tomu**

prof. dr hab. Roman Krzywy, Uniwersytet Warszawski

dr hab. Michał Kuran, Uniwersytet Łódzki

**Konsultacja językowa**

dr hab. Monika Kresa, Uniwersytet Warszawski

**Redaktor naukowy**

prof. dr hab. Tomasz Chachulski

**Redakcja**

Wydawnictwo IBL

**Korekta**

Justyna Mańkowska

**Łamanie**

Helena Dziurnikowska

**Projekt okładki**

Magdalena Błażków

Rycina na okładce: *Two Young Girls, One Holding a Cage* [Dwie młode dziewczyny, jedna trzymająca klatkę], rycina z ok. 1760-1770 Francesca Bartolozzi (1727-1815), na podstawie obrazu Giovanniego Francesca Barbieri (Guercina; 1591-1666); dar George'a Campbella Coopera dla Smithsonian Design Museum

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

© Copyright for this edition by Fundacja „Akademia Humanistyczna”, 2024

© Copyright for the text by Aldona Sieradzka-Krupa, 2024

© Copyright for this edition by Instytut Badań Literackich PAN, 2024

**Druk i oprawa**

TOTEM, ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

ISBN 978-83-67957-81-6

## WPROWADZENIE DO LEKTURY



Elżbieta Drużbacka.

Józef Holewiński, *Elżbieta Drużbacka*,  
[rycina z:] „Kłosy” 1880, 780, s. 384,  
drzeworyt 18,8 x 11,5 cm [źródło:  
polona.pl]\*

### *Twórczość literacka Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej*

Elżbieta z Kowalskich Drużbacka, pierwsza polska poetka, której utwory ukazały się drukiem, odniosła w swoich czasach niemały sukces wydawniczy, choć życie nie szczędziło jej trudności, z którymi przez lata starała się uporać. W biografii urodzonej 3 maja 1698 r. poetki nadal możemy znaleźć kilka białych plam. Pierwszą z nich jest dokładne pochodzenie jej rodziny: wiadomo tylko, że Kowalscy herbu Wieruszowa wywodzili się z terenów Wielkopolski i należeli do klienteli Sieniawskich. Dzięki temu przyszła poetka mogła spędzić młodość u boku córki Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, Marii Zofii, i nabierać ogłady oraz zdobywać wiedzę<sup>1</sup>. Jak rozległą, tego nie wiemy.

---

\* Wizerunek Drużbackiej według „współczesnego portretu” udostępnionego przez „jednego z potomków tego rodu po mieczu”; „Kłosy” 1880, 780, s. 383 (A. Pług, *Elżbieta Drużbacka*, tamże).

<sup>1</sup> Zob. K. Stasiewicz, „Wstęp”, [w:] E. Drużbacka, *Wiersze wybrane*, opracowała K. Stasiewicz, Warszawa 2003, s. 12-13, 16-17.

Wykazano jednak, że posługiwała się językiem francuskim<sup>2</sup>, a z lektury wydawanego właśnie romansu płynie wniosek, że musiała być dość dobrze zaznajomiona z zasadami sztuki retorycznej. Również najprawdopodobniej na dworze Sieniawskich Elżbieta poznała swojego męża, Kazimierza Drużbackiego herbu Lew, skarbnika żydaczowskiego (Żydaczów nad Stryjem; od 1945 r. w Ukrainie, w obwodzie lwowskim). Oddała mu rękę między rokiem 1716 a 1720 (prawdopodobnie w 1719 r.), a kilka lat później razem przenieśli się do Cieplic koło Przeworska, około 10 km od Sieniawy, do majątku jego matki, Katarzyny Drużbackiej.

Małżeństwo Drużbackich doczekało się dwóch córek: Marianny i Anny. Rodzina latami musiała borykać się z coraz gorszą sytuacją finansową, która zmuszała Elżbietę do szukania różnych form zarobku: obok kierowanych do przyjaciół i patronów próśb o zapomogi była to np. produkcja wina czy (po śmierci męża w 1736 r.) przyjęcie stanowiska ochmistrzyni sześciolatniej Aleksandry Czartoryskiej, córki kanclerza litewskiego, Michała Czartoryskiego, szwagra Marii Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej. Drużbacka nieustannie starała się jednak przy tym pozyskać przychylność zamożniejszych protektorów, by wykupić część wójtostwa cieplickiego z rąk współposesora, Kazimierza Witosławskiego, i zapewnić spokojną przyszłość swoim córkom. Nigdy się to nie udało. Rozgoryczona Drużbacka między rokiem 1740 a 1742 przeniosła się do Rzemienia nad Wisłoką, niedaleko Mielca, pod protektorat Sanguszków. Tam prowadziła bogate życie towarzyskie, które zaowocowało koneksjami umożliwiającymi upowszechnienie jej poezji wśród elit ówczesnej Rzeczypospolitej. Poetka pozostawała w Rzemieniu do około 1754 r., kiedy zdecydowała przenieść się do klasztoru sióstr bernardynek w Tarnowie.

Drużbacka przeżyła zarówno męża, jak i obie swoje córki, a także trzy wnuczki. Starsza z córek, Marianna, rok po śmierci ojca, a zatem w 1737 r. (prawdopodobnie w lutym), wyszła za mąż za Andrzeja Wojciecha Wiesiołowskiego, łowczego ziemi wieluńskiej, pozostającego w klienteli Lubartowiczów. To tej parze – będącej wzorem dojrzałego i dobrze dobranego charakterologicznie związku – dedykowane jest *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo*. Wiesiołowscy doczekali się piętki dzieci, z których trzy córki zmarły na przełomie

---

<sup>2</sup> Zob. K. Stasiewicz, *Zmysłowa i elokwentna prowincjuszka na staropolskim Parnasie. Rzecz o Elżbiecie Drużbackiej i nie tylko...*, Olsztyn 2001, s. 50.

1755 i 1756 r. Cała rodzina ciężko przeszła wtedy ospę, a sama Drużbacka ledwo uszła śmierci, co też zaważyło na decyzji przeprowadzenia się do tarnowskiego klasztoru. Dwoje pozostałych przy życiu wnucząt to Józef Wiesiołowski (ur. 1737 r.), który został pułkownikiem 5. Pułku Koronnego Przedniej Straży jazdy armii koronnej, i Krystyna, po mężu Dembińska, późniejsza babka ze strony matki Aleksandra Fredry. Marianna Drużbacka zmarła 22 grudnia 1760 r. O młodszej córce, Annie, niewiele wiadomo, prócz tego, że zmarła przed starszą siostrą i przez pewien czas opiekowała się gospodarką w Cieplicach. Elżbieta Drużbacka zmarła w Tarnowie 14 marca 1765 r., zrezygnowana i zmęczona życiem, o czym świadczy część jej późnej twórczości i korespondencja z przyjaciółmi<sup>3</sup>.

Twórczość Drużbackiej była w jej życiu nie tylko miłym zajęciem czy sposobem podziękowania protektorom, lecz także drogą do ekspresji żywiołowej osobowości, bogatej wyobraźni, bystrych obserwacji, niekiedy złośliwych podsumowań wydarzeń towarzyskich. Współcześni tytułowali ją „Muzą polską”<sup>4</sup>, a choć w kolejnych stuleciach ta pozytywna ocena się nie utrzymała, w czasach saskich zagwarantowała jej rozpoznawalność wśród wielbicieli poezji i pozycję pierwszej Polki, której utwory ukazały się drukiem.

Stało się to za sprawą Józefa Andrzeja Załuskiego, który wydał znaczną część jej wierszy w 1752 r. w *Zbiorze rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych*, rozpoczynając tym tomem serię wydawniczą, największą w epoce przedstanisławowskiej, „Zebranie rytmów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszlých pisaných”<sup>5</sup>. Wiadomości o tej publikacji podawał „Kurier Warszawski” oraz „Nouvelle Bibliothèque”<sup>6</sup>. Jeszcze w tym samym roku pojawiło się na rynku drugie wydanie<sup>7</sup>, a z przedmowy do tomu trzeciego „Zebrania rytmów” wiadomo, że Załuski życzyłby sobie, aby każda pozycja serii cieszyła się taką popularnością<sup>8</sup>. Świadczy to o dużym zainteresowaniu

---

<sup>3</sup> Rekapitulacja rysu biograficznego Elżbiety Drużbackiej została przywołana na podstawie podsumowania wieloletnich badań profesor Krystyny Stasiewicz („Wstęp”, op. cit., s. 3-6, 11-13).

<sup>4</sup> Tamże, s. 9.

<sup>5</sup> Załuski publikował ją w latach 1752-1756. Umieszczenie na początku cyklu zbioru Drużbackiej stanowiło niewątpliwie nobilitację, świadczącą o szacunku dla jej twórczości.

<sup>6</sup> Zob. K. Stasiewicz, *Kłopoty z pozornie znaną Wielkopolką*, „Studia Polonistyczne” 16/17(1988/1989), s. 275-276.

<sup>7</sup> Zob. K. Stasiewicz, „Wstęp”, op. cit., s. 10.

<sup>8</sup> Zob. K. Stasiewicz, *Elżbieta Drużbacka, najwybitniejsza poetka czasów saskich*, Olsztyn 1992, s. 18 („Studia i Materiały”, nr 33).



poezją Drużbackiej na rynku czytelniczym w połowie XVIII w. Sukces rynkowy nie przełożył się jednak na ciepłe kontakty między wydawcą a poetką, bowiem w ich korespondencji zachowała się prośba Załuskiego o częściowe pokrycie kosztów druku i pomoc w sprzedaży nakładu, co oburzyło Drużbacką<sup>9</sup>. Jak wiemy skądinąd, Drużbacka nie unikała konfrontacji – czy chodziło o stanowcze pouczanie zakonników w sprawie szerzenia ciemnej wiary w upiory<sup>10</sup>, czy żarty z towarzystwa, czy walkę o ziemię. Mówiła głośno o zajmujących ją sprawach i nawet sukces literacki zakończył się dla niej kłótnią, co tylko dowodzi siły charakteru skarbnikowej żydaczowskiej.

Już wcześniej była Drużbacka poetką znaną i czytaną w kręgach polskiej arystokracji. Załuskiemu do publikacji polecił ją koniuszy wielki litewski, Udałryk Krzysztof Radziwiłł. Odpisy utworów mieli w swoich bibliotekach m.in. Barbara Sanguszkowa, Izabela z Poniatowskich Branicka, Andrzej Stanisław Kostka Załuski czy Jan Fryderyk Sapieha. A i Drużbacka dbała o to, by obdarowywać znajomych swoją twórczością, choć o odpisy także słano liczne prośby. Utrzymywała kontakty towarzyskie z tak znaczącymi rodzinami, jak Czartoryscy, Braniccy, Lubomirscy, Radziwiłłowie, Denhoffowie czy Sanguszkowie. Część tych znajomości zadzierzgnęła jako dwórka Elżbiety Sieniawskiej, część będąc pod protektorem Sanguszków. Ogólne odczytanie i kontakt z kulturowymi trendami epoki wpłynęły na jej twórczość, w której niejednokrotnie nawiązywała do modnej wówczas stylistyki rokoka<sup>11</sup>, umiejętnie też przetwarzała obiegowe konwencje literackie, aby osiągnąć nową wartość artystyczną.

Czas pokazał jednak, że Drużbacka zapisała się w pamięci potomnych przede wszystkim jako poetka celująca w utworach deskryptywnych, o czym świadczy kojarzenie z jej nazwiskiem zwłaszcza poematu *Opisanie czterech części roku*. Z wrażliwością na detale znane z codziennego życia oddała w nim realia polskiej wsi, łącząc je z pochwałą Boskiego majestatu, a zarazem umoralniającą krytyką ateizmu. Wspólnym rysem twórczości religijnej, panegirycznej, okolicznościowej, satyrycznej, sentymentalnej, alegorycznej i sielankowej było zresztą właśnie mniej lub bardziej bezpośrednie moralizatorstwo. Charakteryzuje ono

---

<sup>9</sup> Zob. K. Stasiewicz, „Wstęp”, op. cit., s. 8-9.

<sup>10</sup> Zob. E. Drużbacka, *Dekret na upiórów morzących hetmana*, [w:] E. Drużbacka, *Wiersze wybrane*, op. cit., s. 99-100.

<sup>11</sup> Zob. np. K. Stasiewicz, „Wstęp”, op. cit., s. 21

również pięć utworów romansowych: *Fabulę o książęciu Adolfie, Historię chrześcijańską księżny Elefantyny, Eufraty, Historię Teolidy, córki Ortobana*<sup>12</sup>, *Opisanie życia św. Dawida oraz Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo*<sup>13</sup>.

Dydaktyzm w tych dziełach przejawia się rozmaicie. Najwyżej oceniany utwór fabularny Drużbackiej, *Fabula o książęciu Adolfie*, będący parafrazą fragmentu *Historii angielskiej „politico-moralis” Hippolita, milorda z Duglas, z Juliją, córką hrabi z Warwicku, awantury przyjaźni opisującej* autorstwa Marie Catherine d'Aulnoy<sup>14</sup>, został – inaczej niż w oryginale – zakończony morałem, który interpretuje dworską historię o pobycie młodego księcia na wyspie bogini Szczęśliwości w kategoriach etycznych<sup>15</sup>. Dowody na tzw. skryty dydaktyzm *Historii Teolidy, córki Ortobana* przedstawił Paweł Bohuszewicz<sup>16</sup>, przekonując, że utwór proponuje czytelnikom wzór postępowania przez nietradycyjny dla romansu schemat zdarzeń, w którym afirmowane jest osiągnięcie postawy bierności absolutnej i zdanie się na wolę Bożą<sup>17</sup>. Natomiast kolejne trzy dziełka romansowe autorka powiązała z formą *speculum*: w *Historii chrześcijańskiej księżny Elefantyny, Eufraty* ukazała wzór

<sup>12</sup> Utwór ukazał się pod mylącym tytułem: *Historia Ortobana*, wydał A. Lange, „Lamus” 4 (1912), s. 233–291. Odautorski tytuł brzmi: *Ortoban, książę i wódz najwyższy wojsk monarchiji północnej, córka jego imieniem Teolida, przyjaciółka jej Akwila – awantur tej księżniczki opisanie*.

<sup>13</sup> Żaznaczyć należy, że kwalifikacja dzieł autorki jako romansów nie jest jeszcze zakończona. Profesor Krystyna Stasiewicz (*Elżbieta Drużbacka...*, op. cit., s. 26–27), która najdogłębniej i przekrojowo badała dorobek Drużbackiej, do rozmaitych odmian romansu zalicza siedem utworów, oprócz wymienionych również: *Dusza, po wielu grzechach zabierając się do poprawy życia, szuka św. Maryi Egipczyjanki oraz Święta Maryja Magdalena*. W moim przekonaniu jednak nie ma wystarczających przesłanek do uznania ich za romanse; zob. A. Sieradzka-Krupa, „Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo Elżbiety Drużbackiej. Komentowana edycja krytyczna i studium o utworze”, rozprawa doktorska: <https://repozytorium.uw.edu.pl/entities/publication/46dfc9b9-213c-4c94-9821-bb0b5f58f3c3>, s. 41–44.

<sup>14</sup> Zob. W. Borowy, *Fabula o książęciu Adolfie*, [w:] tenże, *Kamienne rękawiczki i inne studia i szkice*, Warszawa 1932, s. 56–76.

<sup>15</sup> Drużbacka (*Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych*, zebrany i do druku podany przez J.A. Żalskiego, Warszawa: Drukarnia Pijarów, 1752, s. 258) potraktowała głównego bohatera jako wzorec: „Adolf zwierciadłem, co po świecie krąży!”.

<sup>16</sup> Zob. P. Bohuszewicz, *Bez ciała, woli i jaźni. O ukrytym dydaktyzmie polskiego romansu czasów saskich (Elżbieta Drużbacka, „Historia Ortobana”)*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Edukacja, wykształcenie, wiedza*, praca zbiorowa pod redakcją S. Achremczyka, Olsztyn 2005, s. 218–244 („Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie”, nr 226).

<sup>17</sup> Tamże, s. 242. Zob. także K. Stasiewicz, *Wyobrażenia erotyczna Elżbiety Drużbackiej*, [w:] *Wyobrażenia epok dawnnych. Obrazy – tematy – idee. Materiały sesji dedykowanej Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, redakcja J.K. Goliński, Bydgoszcz 2001, s. 363 („Z Prac Zakładu Literatury Dawnej Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego”).

kobiety cierpliwie znoszącej przeciwności losu, w *Opisaniu życia św. Dawida* – wzorzec pokutnika, a w *Przykładnym z wiernej i statecznej miłości małżeństwie* przedstawiła zakochanych obdarzających się rozsądną i dojrzałą miłością.

Wszystkie te utwory nie są pozbawione walorów rozrywkowych, zespolonych jednak mniej lub bardziej z zalecaniem „przykładnego postępowania”, które – jak wynika z dedykacji – mogło poza adresem ogólnym uwzględniać także konkretne osoby (w *Opisaniu życia św. Dawida* – księcia Adama Czartoryskiego, a w *Historii chrześcijańskiej księżny Elefantyny, Eufraty* – Urszulę i Mariannę Lubomirskie). W dydaktyzmie utworów romansowych Drużbacka nie ograniczała się do prostego traktowania fabuły jako ilustracji przesłania, ale szukała własnych środków, które umożliwiłyby połączenie celu wychowawczego i rozrywkowego, chcąc zapewne trafić w gusta czytelników. Przykładem tej strategii jest również poemat będący przedmiotem niniejszej edycji.

**„Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo”  
– ostatni niewydany romans Elżbiety Drużbackiej**

Najprawdopodobniej w czasie trwania przygotowań do wydania *Zbioru rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych* poetka pracowała już nad swoim najobszerniejszym dziełem, liczącym 5332 wersy *Przykładnym z wiernej i statecznej miłości małżeństwem*<sup>18</sup>, zadedykowanym córce Mariannie i jej mężowi, Andrzejowi, Wiesiołowskiemu. O historii powstania oraz o wczesnym obiegu rękopiśmieniem dzieła wiadomo bardzo niewiele: w jednym z listów Drużbackiej z 1756 r. zachowała się jedynie informacja o obietnicy wysłania odpisu hetmanowej Izabeli Branickiej do Mościsk<sup>19</sup>, a katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich podaje jako poprzedniego właściciela rękopisu (o sygnaturze 15 II) Ewarysta Jędrzeja Kuropatnickiego (1734-1788)<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> Na kartach tytułowych przekazów B i C (zob. „Opis źródeł”, w niniejszej edycji s. 188-190) podano jako datę powstania odpisów rok 1753, można więc założyć, że utwór powstał nieco wcześniej.

<sup>19</sup> Zob. K. Stasiewicz, *Elżbieta Drużbacka...*, op. cit., s. 17.

<sup>20</sup> *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, wydał W. Kętrzyński, Lwów 1881, t. 1, s. 7. W księgozbiorze Kuropatnickiego przekaz będący podstawą niniejszej edycji miał numer 67. Katalog nie notuje informacji o poprzednich właścicielach przekazów B i Z niniejszej edycji.

*Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo* nie miało tyle szczęścia do wydawców co inne utwory fabularne Drużbackiej. *Opisanie życia św. Dawida* oraz *Fabula o książęciu Adolfie* ukazywały się drukiem trzykrotnie<sup>21</sup>, *Historyja chrześcijańska księżny Elefantyny, Eufraty* oraz *Historyja Teolidy, córki Ortobana* – jednokrotnie<sup>22</sup>. Romans „matrymonialny” spoczywał dotąd w rękopisach, choć jego urywki opublikował jeszcze w wieku XIX na łamach prasy kobiecej odkrywca dzieła, Henryk Biegeleisen<sup>23</sup>. Pobieżne streszczenie uzupełnił on niepochlebny komentarzem, twierdząc, że bohaterowie Drużbackiej to „stworzenia z mgły i galarety”, niemalże „manekiny”, a cała fabuła stanowi kalkę zagranicznych utworów i nie zawiera nawet śladu idei narodowych czy dydaktyzmu. Romans był dla niego „ostatniem wysileniem rycerskiego ducha, którego niebawem miano złożyć do grobu”<sup>24</sup>. Zgoła w przeciwnym tonie pisał 20 lat później Antoni Lange, przy okazji wydania *Historyi Teolidy, córki Ortobana*:

[...] temperament Drużbackiej nadaje tej autorce wybitne w swoim czasie stanowisko. Rozumie ona fatalne położenie kraju, jest zwolenniczką reform, wrogiem ciemnoty i przesądów [...]; zarazem jednak nie lubi nowinek zamorskich, farmazonów, deistów itd. Rousseau każe jej podnosić życie pierwotne, sielskie, niezepsute kulturą. Tam widzi ona panowanie czystości, fantazyi i uczucia [...].

Styl nierówny – czasami energiczny, czasami znów jakby bezwładny – świadczy o niejednolitości natchnienia poetki, która zresztą ma zawsze na widoku pewną naukę moralną, tryumf cnoty i pobożności nad grzechem i złościwością.<sup>25</sup>

Lange nosił się z zamiarem wydania *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa*<sup>26</sup>, ale nigdy do tego nie doszło. Dopiero przełom wieków XX i XXI przyniósł ożywienie badań nad dziełem

<sup>21</sup> Utwory te wydano w: 1) E. Drużbacka, *Zbiór rytmów...*, op. cit., s. 1-147 (*Opisanie życia św. Dawida*); s. 209-299 (*Fabula o książęciu Adolfie*); 2) tamże, *Poezje*, t. 2, wydanie nowe Jana Nepomucena Bobrowicza, Lipsk 1837, s. 1-125 (*Opisanie życia św. Dawida*); s. 185-258 (*Fabula o książęciu Adolfie*); 3) tamże, *Wybór poezji*, opracował J. Niedźwiedz, Kraków 12001, s. 89-100 (*Opisanie życia św. Dawida* – fragmenty); s. 103-165 (*Fabula o książęciu Adolfie*) („Klasyka Mniej Znana”).

<sup>22</sup> Zob. E. Drużbacka, *Historyja chrześcijańska księżny Elefantyny, Eufraty*, Poznań: Drukarnia Akademicka, 1769; tamże, *Historia Ortobana*, op. cit.

<sup>23</sup> H. Biegeleisen, *Nieznana powieść E. Drużbackiej*, „Świt” 3(1886), t. IV, nr 24(116), s. 185-186; 25(117), s. 195-196; 26(118), s. 202-203.

<sup>24</sup> Tamże, s. 203.

<sup>25</sup> A. Lange, „Wstęp”, [w:] E. Drużbacka, *Historia Ortobana*, op. cit., s. 234-235.

<sup>26</sup> Tamże, s. 235.

skarbnikowej żydaczowskiej, a zatem i publikację obszerniejszych pasusów w pracach badaczy, najczęściej zajmujących się romansem dawnym<sup>27</sup>. W opracowaniach tych zauważyć można pewne rozbieżności w pisowni imion bohaterów czy podziału wypowiedzi poszczególnych postaci, co z pewnością wynika z braku krytycznego wydania utworu.

Inną trudność stanowi niejednorodna konstrukcja. Podczas nieuważnej lektury czytelnicy mogą odnieść wrażenie, że obcuja nie z jednym utworem, ale trzema, które różnią się długością i strukturą: *Opisanie Arkadyi* to poemat opisowy, *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo* ma formę romansu, wiersz *Dwa zwierciadła niepodchlebne dla ziomek moich Polaków, od dwóch narodów przysłane dla częstego się przeglądania* to rodzaj konkluzji. Tylko najobszerniejsza partia środkowa (4724 wersy) jest całością samodzielną, która mogłaby funkcjonować bez dwóch pozostałych. *Opisanie Arkadyi* jednak stanowi istotny kontekst dla świata przedstawionego w romansie, objaśnia reguły nim rządzące dużo szczegółowiej, niż dzieje się to w samej fabule<sup>28</sup>, a ponadto zawiera porównanie dwóch narodów, ukazywanych czytelnikom jako wzór i antywzór: Arkadyjczyków i Greków. Elementy te nie mają wielkiego znaczenia podczas lektury partii fabularnej, są jednak ważne dla przesłania dzieła, co podkreśla wiersz zamykający: *Dwa zwierciadła niepodchlebne*, następujący zaraz po zamknięciu partii fabularnej i odsyłający czytelnika do początkowej części. Uznawając, że najistotniejszym celem *Opisania Arkadyi* było wskazanie cnót arkadyjskich, które warto naśladować, i wad greckich, których trzeba unikać. *Dwa zwierciadła niepodchlebne* nie byłyby zrozumiałe bez *Opisania Arkadyi* i z tego powodu nie powinny być traktowane jako osobny utwór, ale jako część większej całości. *Opisanie Arkadyi* mogłoby natomiast zostać potraktowane jako utopijna deskrypcja fantastycznej krainy, w której młodzież sama może wybierać sobie małżonków, ale zakończenie (I 575–580) zawiera sugestię, że jest

<sup>27</sup> Zob. I. Maciejewska, *Narracja w polskim romansie barokowym*, Olsztyn 2001, np. s. 108–120; a także liczne prace językoznawczynie Teodozji Rittel (np. „Dwa zwierciadła” *Elżbiety Drużbackiej jako metafora strukturalna „Arkadii szczęśliwej”*, „Prace Językoznawcze” 2001, nr 26, s. 192–201, lub *Konceptualizacja dobra i zła w „Arkadii”*, „Studia Historycznojęzykowe” 2000, nr 3, s. 369–385), która obszernie cytuje *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo*, opatrując cytaty interpretacjami opartymi jednak na błędnym materiale źródłowym.

<sup>28</sup> Należy pamiętać, że najważniejsze informacje, syntetycznie ujęte w *Opisaniu Arkadyi*, zostają powtórzone, choć nie po kolei, w wypowiedziach poszczególnych postaci w partii romansowej, tak że zapoznanie się z poematem opisowym nie jest konieczne do zrozumienia *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa*, a choć dopełnia je i ułatwia odbiór, część romansowa pozostaje utworem autonomicznym.

to część większej całości. Wszystko to przekonuje, że Drużbacka uznawała integralność wskazanych partii dzieła, nie traktując ich jako osobnych utworów, lecz jako elementy jednego dzieła, wzajemnie się objaśniające i wzbogacające.

Na tym jednak nie koniec zawilości kompozycyjnych *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa*, bowiem część opisowa i fabularna nie są jednorodne również wewnętrznie. Nawiązując do tradycji rozpoczynania utworu fabularnego od partii deskryptywnej (w funkcji tej często stosowano chorografie, ekfrazy budowli, chronografie itp.)<sup>29</sup>, Drużbacka w partii inicjalnej, tj. w *Opisaniu Arkadii*, umieszcza rozbudowany opis krainy, w której rozgrywa się akcja. Rozpoczyna się on od obejmującego 120 wersów przedstawienia cnotliwego stylu życia mieszkańców wyidealizowanej Arkadii, by przejść do liczącego 76 wersów opisu urodzajności tej części Morei, czyli Peloponezu (są to toposy często rozwijane w opisach krain), a następnie do wypełniającej 205 wersów negatywnej charakterystyki narodu sąsiedniego, czyli zagrażających Arkadii Greków, podsumowanej krótką (30 wersów) tyradą o wyższości prostoty nad uczonością. Do tego miejsca kontrastowane opisy nacji są równie ważne, stanowiąc prawie symetryczną całość, która mogłaby być zamkniętym utworem. Jednak w dalszej partii autorka powróciła do opisu zwyczajów arkadyjskich – tym razem wyłącznie wychowawczo-matrymonialnych – którym poświęciła niemal 150 wersów kończących *Opisanie Arkadii*. Pozwalają one zrozumieć konflikt racji zarysowany w fabule. Z kolei partia romansowa rozpada się na obejmującą rozdziały I-VII akcję, która rozgrywa się w granicach Arkadii (ważną funkcję w tej partii pełnią skonstruowane zgodnie z prawidłami retoryki dyskusje między bohaterami dotyczące wolności wyboru małżonka), oraz opisaną w rozdziałach VIII-XVI podróż poza granice krainy, przy czym narracja ta ukształtowana jest zgodnie z poetyką romansu przygodowego.

W *Przykładnym z wiernej i statecznej miłości małżeństwie* Drużbacka wykorzystwała ponadto różne konwencje gatunkowe, np. utopii, chorografii, romansu czy oracji doradczych, rozmaite style i środki retoryczne, pamiętając najwyraźniej, że *varietas delectat*, czyli 'różnorodność/rozmaitość bawi'. Niestety przez to rozmywa się wymowa całości, a utwór sprawia wrażenie chaotycznego. To wrażenie potęguje również

---

<sup>29</sup> Zob. R. Krzywy, *Wędrowki z Mnemozynie. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013, s. 84 („*Silva Rerum* – Muzeum Pałac w Wilanowie”).



fakt, że świat przedstawiony bywa wewnętrznie rozbieżny, a postacie i narrator niejednokrotnie w toku fabuły przeczą sami sobie.

Plaszczyzny uspójniające heterogeniczny tekst to temat wolności oraz ujawniający się na różne sposoby w każdej partii dzieła problem ciągłej walki między przeciwieństwami: cnotami i wadami, przeciwnymi racjami<sup>30</sup>, emocjami i rozumem, wolą własną i czyjąś, a także problem szczęścia rodzinnego i jego znaczenia dla całej wspólnoty. Zatem podejmowane przez autorkę kwestie są dość ważkiej natury. Wspólnym mianownikiem kolejnych części *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa* jest także ich dydaktyzm, któremu podporządkowano wielopoziomową konstrukcję dzieła. Drużbackiej niewątpliwie przyświecał zamiar napisania utworu parenetycznego, który byłby zarówno atrakcyjny dla współczesnego czytelnika (czy może raczej: trafiający w jego gusta) i zajmujący, jak i pouczający oraz niegorszący, jak inne romanse. Chęć Drużbackiej stworzenia „romansu przykładnego” to swego rodzaju wyzwanie rzucone krytykom gatunku romansowego, których zarzuty miały już w czasach poetki długą tradycję.

### *Zarzuty wobec romansopisarstwa epok dawnych*

Choć forma romansu zaczęła kształtować się już w starożytności, wciąż trwają dyskusje nad jego wyczerpującą definicją<sup>31</sup>. Dzieje się tak nie bez przyczyny, jest to bowiem gatunek problematyczny, sytuujący się raczej „między” innymi gatunkami (np. eposem, nowelą, powieścią) niż wyróżniany tylko ze względu na kryteria wewnątrztekstowe<sup>32</sup>. Trudność z syntetycznym ujęciem jego poetyki towarzyszy

<sup>30</sup> Na co zwracała uwagę Iwona Maciejewska (*Kilka uwag o języku i stylu Elżbiety Drużbackiej (na podstawie romansu „Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo”)*, „Prace Językoznawcze” 9(2007), s. 106.

<sup>31</sup> Zob. J. Miszalska, „*Kolloander wierny*” i „*Piękna Dianea*”. Polskie przekłady włoskich romanсів barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu, Kraków 2003, s. 130.

<sup>32</sup> Tematowi temu poświęcono liczne prace, m.in. rozprawy: T. Michałowska, *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku w Polsce. Analiza struktury gatunkowej*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, praca zbiorowa, Seria I, pod redakcją J. Pelca, Wrocław 1972, s. 428-433; Z. Sinko, „Romans”, [hasło w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod redakcją T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1977, s. 612-616 („Vademecum Polonisty”); P. Bohuszewicz, „Romans, czyli jednojęzyczność”, [w:] tenże, *Gramatyka romansu. Polski romans barokowy w perspektywie narratologicznej*, Toruń 2009, s. 281-295; ponadto: T. Michałowska, *Między poezją a wymową. Konwencje i tradycje staropolskiej prozy nowelistycznej*, Wrocław 1970, s. 187-191 („Studia Staropolskie”, t. 27); J. Miszalska, „*Kolloander wierny*” i „*Piękna Dianea*”..., op. cit., s. 27-134; K. Wierzbicka-Trwoga, *Cechy gatunkowe romansu*, „Terminus” 21(2019), 2(51), s. 197-214.



teoretykom od początku. Uznaje się, że jako pierwszy wyznaczniki podał Ciceron, który w piśmie *O wynajdywaniu treści* (*De inventione*) zarysował typologię opowiadania retorycznego<sup>33</sup>, ale jego zamiarem nie był namysł nad romansem. Mimo antycznego rodowodu gatunek przez stulecia nie miał też jednej ogólnie przyjętej nazwy<sup>34</sup>, a kodyfikacji podjęto się w okresie Renesansu<sup>35</sup>, ale dopiero 2. połowa XVII w. przyniosła pełniejsze opracowanie genologiczne, określające wskazania, które wpłynęło na realizacje literackie<sup>36</sup>.

W baroku najczęściej uprawianą odmianą gatunku był romans sentymentalno-przygodowy, podporządkowany arystotelesowskim zasadom prawdopodobieństwa fabularnego (możliwości zaistnienia zdarzeń w obrębie odpowiednio skonstruowanej fabuły) i konieczności (logicznego następstwa zdarzeń), a także horacjańskiej zasadzie stosowności. Łączył wypowiedzi narratora i postaci (*genus mixtum*), a jego bohaterowie nie powinni być ani świetni, ani nikczemni (styl średni). Akcja z reguły była osadzona w świecie fikcyjnym, przedstawiając działania bohatera lub kilku bohaterów, które charakteryzowały się wysokim stopniem komplikacji i prowadziły naprzemiennie do przechodzenia ze stanu szczęścia do nieszczęścia i odwrotnie, ze szczególną rolą epizodów, perypetii i anagnoryzmów (rozpoznań). Dominowała w nim tematyka miłosna, a wydarzenia fabularne wybierano ze zbioru stale powtarzanych typów wydarzeń, charakterystycznych dla różnych odmian romansu, np. miłość od pierwszego wejrzenia, rozstanie kochanków wskutek zrządzenia losu, wędrówki, spotkanie po latach itd. W barokowych romansach dopuszczano wykorzystywanie ozdobnych figur myśli i figur słownych, a także wplatanie „form wtrąconych”, np. listów czy wierszy. W Europie złoty okres romansu przypadł na lata 1635-1655<sup>37</sup>, w Polsce jednak

<sup>33</sup> Zob. T. Michałowska, *Między poezją a wymową...*, op. cit., s. 11-26 (zwłaszcza s. 21).

<sup>34</sup> Funkcjonujące w języku polskim określenia to m.in.: *romanija*, *powieść*, *romanzo*, *historia*, *ucieszna baśń*, *ucieszna fabuła*, *satyra leśna*. Więcej na temat dziejów nazwy romansu zob. T. Michałowska, „Romans”, [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej*, pod redakcją T. Michałowskiej, Wrocław 1990, s. 725-726 („Vademecum Polonisty”); J. Miszańska, „Kolloander wierny” i „Piękna Dianeja”..., op. cit., s. 120.

<sup>35</sup> Zajmowali się tym włoscy teoretycy; zob. T. Michałowska, *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku w Polsce...*, op. cit., s. 427-430; J. Miszańska, „Kolloander wierny” i „Piękna Dianeja”..., op. cit., s. 27-46.

<sup>36</sup> Mowa o rozprawie Pierre-Daniela Hueta *Traité de l'origine des romans*, Paris: Claude Barbin, 1670.

<sup>37</sup> Zob. J. Miszańska, „Kolloander wierny” i „Piękna Dianeja”..., op. cit., s. 66.

czas recepcji tego rodzaju literatury nastąpił pod koniec XVII wieku i trwał przez cały wiek XVIII, mimo wzmożonej krytyki ze strony zwolenników tendencji oświeceniowych. W czasach saskich zaczytywano się w oryginałach zachodnich, tłumaczono je i parafrazowano, a także tworzone nowe fabuły.

Większość dawnych teoretyków literatury zgadzała się, że cel dydaktyczny powinien być w utworach fabularnych nadrzędny, wobec czego ceniono te romanse, które wcielały horacjańską ideę *docere et delectare*, o czym świadczy choćby ustęp z *Rozmów Artaksesa i Ewandra* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (Rozmowa III 57-58):

W zmyślonych zaś historyjach, co się romanijami nazywają, tak łacińskim, jako i potocznym języków stylem różni znacznie słyń. Barklajus w *Argenidzie* i *Euformiej* siłę uczy i oraz delektuje, gdy od swej zwięzłości nic nie odstępując, łagodnie zabawia.<sup>38</sup>

Na Zachodzie niekiedy pozytywnie oceniano fakt, że romanse dostarczały rozrywki po trudach codzienności (Giovanni Maria Versari), a zarzuty o atrakcyjne przedstawianie haniebnych uczynków odpierano twierdzeniami, że negatywny wpływ wywierały tylko na osoby skłonne do występku, pozostali czytelnicy zaś mogli wyłącznie zyskać na ich lekturze (Pierre Huet, a w Polsce Wacław Potocki). Czas pokazał jednak, że to właśnie aspekt rozrywkowy zyskał wśród „głosujących” sakiewką czytelników przewagę, bo już od połowy XVII w. europejski rynek wydawniczy zalewany był romansami służącymi głównie zabawie. Niestety, ich autorami, wbrew zaleceniom teoretyków, często zostawali słabo wykształceni pisarze<sup>39</sup>. Nadmiar produkcji romansów na niskim poziomie wpłynął na nasilenie krytycznych ocen i sprawił, że wszystkie traktowano jako literaturę poślednią, bez artystycznych wartości.

Równolegle więc z pracami apologetów powstawały rozprawy, w których pomijano romanse wymownym milczeniem. Wydana w 1674 r. *Sztuka poetycka* Nicholasa Boileau i za nią o ponad wiek późniejsza *Sztuka rymotwórcza* Franciszka Ksawerego Dmochowskiego z 1788 r. nie uznały gatunku za warty uwagi, a w 1765 r. w *Encyklopedii* Diderota romanse potraktowano zdawkowo, uznając je tylko za fikcyjne opowieści o różnych, cudownych lub prawdopodobnych,

<sup>38</sup> S.H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wydała J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006, s. 56 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 32).

<sup>39</sup> Zob. J. Miszańska, „Kolloander wierny” i „Piękna Dianeja”..., op. cit., s. 10.

przygodach, jakie przytrafiają się ludziom<sup>40</sup>. Lista stawianych romansom zarzutów była długa i powtarzała się w całej Europie od XVI aż do początku XX w.: Antonio Minturno (1500-1574), poeta, krytyk i biskup Ugento, zarzucał tym utworom pogwałcenie zasad prawdopodobieństwa i konieczności, oderwanie od rzeczywistości i chaotyczne nagromadzenie zmyślonych zdarzeń; Charles Sorel (1600-1674), francuski pisarz – upowszechnianie błędów geograficznych i historycznych; Krzysztof Opaliński (1609-1655), poeta, autor wydanych anonimowo *Satyr* – demoralizację młodzieży; wreszcie Kazimierz Auspurger (lata życia nieznane, od 1662 r. proboszcz w Łobżenicy w Wielkopolsce), ksiądz i autor *Historii o jedenastu tysiącach dziewic* – zachęcanie do próżnowania. Opinie krytyczne nasilały się w Polsce od 2. połowy XVII w., aby w ostatnim trzydziestoleciu wieku XVIII zamienić się w prawdziwą krucjatę przeciwko romansom<sup>41</sup>.

Nim jednak do niej doszło, cieszył się romans zainteresowaniem nie tylko czytelników niewyrobionych, czego przykładem jest właśnie twórczość Elżbiety Drużbackiej, która obracała się w kręgach admiratorów tego rodzaju twórczości. Że jednak i ona miała do tych utworów stosunek ambiwalentny, dowodzi choćby fragment *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa* (I 495): „inni książki czytali – ale nie romanse!”. Skoro więc autorka podzielała krytyczne nastawienie do romansów, jak pojmowała formę literacką, po którą sięgnęła?

### *Dydaktyzm*

#### *„Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa”*

#### **Partia deskrypcyjna, czyli *Opisanie Arkadyi***

W swoim dziele Drużbacka wykorzystała powszechnie stosowane zabiegi, które przyczyniły się do sukcesu romansów, ale w odróżnieniu od wielu innych autorów nasyciła całość sensami moralnymi, poczynawszy od świata przedstawionego, który dzięki inicjującej dzieło partii opisowej nabiera wymiaru utopii, kraju zamieszkanego przez ludzi świadomych, moralnych i rozsądnych, poprzez sztamową fabułę o rozdzielonych kochankach, opowiedzianą jednak w nietradycyjny sposób, następnie przez ukazanie przygód i niebezpieczeństw czyhających na główną bohaterkę romansu, Sylwanę, podczas jej wędrówki

---

<sup>40</sup> Zob. Z. Sinko, *Powieść zachodnioeuropejska w kulturze literackiej polskiego Oświecenia*, Wrocław 1968, s. 16-17 („Studia z Okresu Oświecenia”, t. 8).

<sup>41</sup> Zob. Z. Sinko, „Romans”, op. cit., s. 613-614.

poza granice Arkadii, aż po opisanie stopni kształcenia dziewczyny do roli świadomej kobiety, która dzięki dojrzałości zdolna jest do zbudowania szczęśliwego małżeństwa – wszystko to decyduje o parenezie utworu, ukazującego „młodym pannom” heroinę, której naśladowanie nie spowoduje „wzgardy dobrych przykładów”, a przeciwnie, przyczyni się do zakorzenienia cech „przykładnych”.

Drużbacka nie rezygnowała przy tym z typowego dla gatunku zastrzania ciekawości odbiorców, powiązanego z celami rozrywkowymi. Swoją Arkadią nawiązywała, co prawda, do tradycyjnych ujęć mitu arkadyjskiego oraz mitu o czterech wiekach ludzkości, lecz w istocie budowała z wykorzystaniem tych odniesień obraz dobrze wychowanej, dwornej, salonowej społeczności, tylko przyodzianej w kostium arkadyjskiej prostoty, na modłę *Odjazdu na Cyterę* Jeana Antoine’a Watteau, czym trafiała w aktualną modę. Arkadia Drużbackiej to elegancka wariacja na temat tradycji przedstawień tej krainy, odwołująca się do różnych elementów kultury współczesnej: oto opisy bogactwa i płodności nawiązują do wyobrażeń raju ziemskiego, na łąkach i polach mieszają się ze sobą zwierzęta i rośliny znane z rodzimych pól i te egzotyczne, o których być może czytano w opisach Arabii. Prostota Arkadyjczyków, o której przekonuje autorka, jest o wiele bardziej skomplikowana niż ta z Wergiliuszowych *Bukolik* – to oparty na chrześcijańskiej zasadzie równości wobec śmierci i zasadzie wzajemnej miłości bliźniego konstrukt, zgodnie z którym przyznaje się wolność zarówno kobietom, jak i mężczyznom, natomiast kojarzenie się w pary zostało obwarowane zasadami czyniącymi z załotów proces pełen – tak ważnych dla atrakcyjności fabuł sentymentalnych – trudów i możliwych niepowodzeń. Miarą szlachetnego uporu kochanków jest jednak cierpliwe znoszenie tych przeciwności, co odróżnia utwór od tradycyjnych romansów, w których wynajdowano coraz to nowsze sposoby pokonywania przeszkód, jakie stawiał los. Arkadyjczycy Drużbackiej kontynuują sposób życia pierwszych pokoleń ludzi, zadowolając się plonami własnej pracy, rezygnując z obcych mód oraz „przestawając na małym”<sup>42</sup>, co przejawia się choćby brakiem dążenia do sprawowania władzy. Wszystko to wydaje się świadomym wyborem mieszkańców mających tę swobodę, że mogą wybrać konkretny model życia, zupełnie jak dworskie elity, które kontentowały się spektaklami utrzymanymi w określonej stylistyce, np. pasterskiej.

---

<sup>42</sup> S. Szymonowicz, [Nagrobek] *Szpaka*, [w:] tenże, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, opracował J. Pelc, Wrocław 1964, s. 191.

Za odpowiedni koloryt świata przedstawionego Drużbackiej odpowiadają zwłaszcza elementy egzotyczne (oprócz już wspomnianych wskazać można choćby obrządki starogreckie, jak wróżenie z wnętrzności zwierząt czy składanie ofiar ze zwierząt, schrystianizowane zresztą w scenie koronowania obrazu; II 10,49-92; II 15,49-64) oraz ozdobniki nadające odpowiedni nastrój (jak znane z kultury Wschodu elementy ubioru, „zawoje” spuszczone na twarz; II 3,41-44) czy przechadzający się wśród bohaterów bogowie olimpijscy (II 8,449-461). Dla bogów zresztą w utopijnym świecie Drużbackiej nie ma tak naprawdę miejsca, ponieważ prawdziwym opiekunem tej krainy jest Bóg chrześcijański, a odgrywająca istotną rolę w fabule bogini Diana ukazana została w dużej mierze zgodnie z przedstawieniami Maryi. Nadanie Arkadii charakteru chrześcijańskiego oraz kontrast płynący z zestawienia cnót arkadyjskich i przywar greckich od pierwszych wersji *Opisania Arkadyi* przyzwyczajają czytelnika do obcowania z „przykładnym” światem.

Kształtując przesłanie tej partii, poetka wykorzystała ponadto znaną dobrze ówczesnemu odbiorcy konwencję *descriptio gentium*, tj. ‘opisu narodów’, operującego stereotypami. Posłużyło to przeciwstawieniu wzoru i antywzoru postępowania: autorka chwaliła i ganiła oba narody w tych samych kategoriach. Rozwijając topikę panegiryczną, zachwalała piękno i zdrowie Arkadyjczyków oraz eksponowała szpetotę Greków, zwracała uwagę na wyznawane przez obie nacje wartości (chrześcijańskie i demokratyczne *versus* kult diabła i monarchizm), urodzenie (szlachetne *versus* prostackie), wychowanie (w cnotach *versus* w „wykrętarskich sztukach”; I 271), liczne talenty (pozytywne *versus* złodziejstwo), stosunek do pracy (uczciwa praca, niekonieczna jednak, lekka i sprawiająca przyjemność *versus* lenistwo), zasady dobierania się w pary (rozsądne i cnotliwe *versus* rozwiązłość).

Wymowa partii arkadyjskiej jest klarowna i jasna. Każdą z kategorii znaną z panegiryków poetka omawia po kolei, z konsekwentnym rytmem puent, w których chętnie wykorzystywała przysłowia. Służyło to pouczeniu, ponieważ odwołanie do przysłów – stanowiących w swej istocie obiegową prawdę o niepodważalnym charakterze – pozwalało wpajać czytelnikowi pożądane przekonania. Przez takie „obudowywanie autorytetem” kolejnych aspektów życia Arkadyjczyków idee kluczowe dla utopijnej społeczności są niejako ukazywane czytelnikowi jako oczywiste, sprawdzone i właściwe. Dzięki temu Arkadia Drużbackiej to kraina odzwierciedlająca Boski porządek świata.

Zupełnie inaczej przedstawia się świat Greków. Prezentując go, poetka zmierzała do poruszenia (*movere*) czytelnika. W tym celu ukazała już nie zbiorowość, ale konkretnego reprezentanta narodu, którego uczynki na zasadzie *pars pro toto* miały świadczyć o wszystkich obywatelach. Piętnowanie wad również nie jest pozbawione atrakcyjności, innego rodzaju jednak – miało zaciekawiać i budzić grozę. Poetka naszkicowała wizerunek Greka ze stereotypów na temat Turków (podstawą tego skojarzenia był fakt okupowania w tamtych czasach terenów greckich przez imperium osmańskie) i przekonań o różnych niechrześcijańskich narodach zebranych z kart *Kroniki wszystkiego świata* Marcina Bielskiego i *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego. Sprawilo to, że Grek Drużbackiej nie uosabia wad przypisywanych jednemu konkretnemu narodowi, ale staje się reprezentantem Innego – każdego, kto nie jest Arkadyjczykiem. W efekcie w *Opisaniu Arkadyi* czytelnik może przeczytać o południowoamerykańskiej ceremonii wyrwania serca i składania go w ofierze bogom („O przekłeta ofiaro, co uroczystości / obchodzisz niegodziwe, rwiąc ludzkie wnętrzności! / Twój bóg – szczerza obłuda, szatańska istota, / niegodzien, by mu serce ofiarować z kota!”; I 253-256), o święcie wyniesienia posągu ze świątyni (I 225-244), frymarczeniu cnotą żon i córek (I 353-356) oraz rozpasyanych bliskowschodnich ucztach (I 361-372).

Drużbacka w *Opisaniu Arkadyi* stworzyła portret Greka ucieleśniającego wszelkie grzechy, tkwiącego w błędzie pogańskiej wiary, obarczonego pychą i pozostającego pod władzą emocji, nie rozumu. Poetka najczęściej opisuje „typowego” Greka z bliskiej perspektywy, ukazując go w działaniu i używając czasu teraźniejszego, przez co charakterystykę stanowi sekwencja dynamicznych scen, na bieżąco komentowanych przez narratorkę<sup>43</sup>. Dzięki temu partia ta nabiera charakteru bardziej egzemplarycznego niż opisowego. Drużbacka osiągnęła w passusie poświęconym tej nacji (I 197-380) większą niż w przypadku Arkadyjczyków ekspresyjność, m.in. przez zastosowanie potocznego słownictwa. Poetka przekonuje o ohydzie Greków także poprzez dobitne, niewolne od kpin, komentarze i bezpośrednie napomnienia czytelnika. Można w tym zabiegu rozpoznać echo barokowych kazań, gdyż najpewniej z nich Drużbacka zaczerpnęła część określeń pogan i wiarołomców. Grecka część *Opisania Arkadyi*, podobnie jak kazania,

---

<sup>43</sup> Że jest to narratorka, a nie narrator, wiadomo z I 152-153: „niech Ewa będzie w Raju, a Elżbieta w lesie / arkadyjskim”.



rozwijają też w bardzo obrazowy sposób temat grzechu i kary dla tych, którzy nie odczuwają skruchy.

### **Partia romansowa, rozdziały I-VII**

Z kolei atrakcyjność tej partii wynika – jak już nadmieniono (s. 18) – z charakterystycznego dla tego gatunku schematu przechodzenia bohaterów ze stanu szczęśliwości do rozpacz i odwrotnie. W rozdziałach I-VII za zmianę sytuacji Sylwany i Astyjona nie odpowiadają jednak odmiany losu czy egzotyczne przygody, ale dyskusje, których są obiektami lub uczestnikami. Drużbacka w scenach sporów, w których w różnych konfiguracjach biorą udział prawie wszyscy bohaterowie *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa*, amplifikuje cycerońskie „przeciwstawienie różnych charakterów”<sup>44</sup>. Poetka stawia przeciwko sobie różne zdania na temat centralnego problemu tej partii utworu, tj. czy Sylwana i Astyjon powinni podążyć za głosem serca oraz prawem Arkadii i zawrzeć ze sobą związek małżeński mimo czekającej ich biedy, czy też zgodnie z wolą rodziców winni wybrać zamożnego, ale niekochanego współmałżonka. Agony między bohaterami ukazują całe spektrum postaw wobec tego problemu i rozmaite sposoby prowadzenia argumentacji na rzecz swojego zdania, a przeciw koncepcji przeciwnika. Na tę partię należy patrzeć przez pryzmat żywiołu retorycznego, w którym zanurzona była kultura XVII i XVIII w. Poetka w początkowych siedmiu rozdziałach przedkłada opowiadanie o życiu wewnętrznym bohaterów nad czynności, które w ujęciu teoretycznym stanowią jądro opowieści fabularnej. Jest to wyraz przekonania, że dyskutowanie jest równie ważnym działaniem w przestrzeni społecznej, jak czyny w przestrzeni fizycznej, ponieważ może ono przynieść efekt zmiany czyjegoś zdania, zmiany decyzji na jakiś temat, a co za tym idzie – także zmiany sytuacji bohatera. Tak dzieje się w przypadku Sylwany i Astyjona, kiedy ich rodzice nieustannie zmieniają zdanie co do ich przyszłości.

Przyjęcie tej perspektywy pozwoli zrozumieć cel kilkakrotnego omawiania znanych już czytelnikowi wydarzeń przez różne postaci, które niuansują postrzeganie fabularnych wypadków, ujawniają różne motywacje i uczucia bohaterów, a także na różne sposoby manipulują

---

<sup>44</sup> CIC.*Inv.* 1,19,27; przekład E. Rykaczewski (w nowszym tłumaczeniu mowa o „odmienności charakterów”; przekład K. Ekes). Zob. T. Michałowska, *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku w Polsce...*, op. cit., s. 461.

faktami. W dzisiejszym odbiorze ta partia utworu może być męcząca, ale dla czytelnika wychowanego w kulturze dyskusji, który z łatwością dostrzeżal przedstawił zabiegi perswazyjne, z pewnością była to lektura zajmująca, mogąca nawet budzić pewne emocje, a na pewno zaniepokojenie.

W tej części partii romansowej można odnaleźć pewne zbieżności z poetyką dramatu. Wynikają one z ograniczenia roli narratora, a co za tym idzie, przyznają decydujący głos postaciom. Narrator podaje podstawowe informacje o miejscu akcji, reakcjach bohaterów (jak strach czy gniew) i osobach wypowiadających kwestię, czasami też, niczym głos spoza sceny, posuwa się do komentarzy oceniających postawy postaci, ale nie on jest głównym opowiadaczem historii Sylwany, którą przybliżają wypowiedzi bohaterów, dodających do niej co raz to nowe wątki i informacje.

Każdy z bohaterów prezentuje własną, charakterystyczną tylko dla niego, postawę dyskutanta. Wypowiedzi Sykambry są kunsztownie modelowane i oddziałują nie tylko siłą argumentów, ale też samą formą. Brytomar, podobnie jak Sykambra, korzysta z obfitego zbioru środków retorycznych i – tak jak Limond, ojciec Sylwany – często apeluje do współczucia. Limond, charakteryzowany jako godny politowania starzec, mówi w sposób chaotyczny, często narzeka, ocierając się o śmieszność. Wykorzystują to Almida i Adrast, oboje manipulanci, którzy – kiedy rzeczowa argumentacja zawodzi – uciekają się do przebiegłych i podstępnych poczynań. Do ich stronnictwa należy pełen gniewu Proteusz, ojciec Astyjona, również powodowany emocjami i korzystający z najprostszych strategii erystycznych. Z kolei ukochany Sylwany jest najbardziej dwornym z dyskutantów: operuje eleganckimi metaforami, odpowiednim gestem, wypowiada się zwięźle i grzecznie się zachowuje, także mówiąc o niechcianej narzeczonej, co nie zdarza się żadnej innej postaci romansu. Nawet Sylwana nie może się poszczycić taką wytwornością. Dziewczyna ta jawi się jako modelowa czy typowa dla czasów Drużbackiej młoda panna, kierująca się zupełnie oczywistym strachem przed męką niechcianego związku, rozdarta między głosem serca a szacunkiem wobec rodziców. Jej siostra, Aurora, jest – jeśli by wziąć pod uwagę komentarze narratora – bardziej infantylna niż ona, choć potrafi zachowywać się niemal równie dwornie co Astyjon. Eurypa posuwa się do inwektyw wobec córki Karyjoli, stosuje liczne argumenty *ad personam*. Stymidor i Karyjola, wzgardzeni kochankowie, są wycofani, choć w niejednakowym stopniu. Karyjola nie wypowiada w utworze

ani słowa, a Stymidor wprowadzie do jednej z dyskusji staję, ale szybko z niej rezygnuje. Oboje są zatwardziali w swoich emocjach, budowani przez Drużbacką zgodnie ze stereotypowymi wyobrażeniami na temat melancholików.

Postaci same informują nie tylko o własnym postrzeganiu wydarzeń, ale nawet o tym, co robią na *theatrum*, jak Drużbacka kilkakrotnie określa miejsce akcji w konkretnej scenie, potęgując wrażenie usunięcia się narratora w cień. Autorka zdaje się nieustannie poddawać osoby dramatu ocenie – czytelnika i innych postaci – oraz stawiać je na świeczniku, niejako prowokując do ich obserwowania: każda osoba ma swój „sceniczny moment”, w którym cała uwaga poświęcona jest tylko jej, żadna nigdy też nie robi nic w sekrecie, lecz zawsze ktoś ją obserwuje i ocenia, a niektórzy z bohaterów zwracają szczególną uwagę na to, jak wypadli w oczach opinii publicznej, jak zostali przez innych odebrani, jakby znajdowali się pod nieustannym ostrzałem spojrzeń i osądów. Głównym celem tych zabiegów wydaje się skłonienie czytelnika do wyrobienia sobie zdania na temat centralnego problemu dzieła, a tak naprawdę przekonanie odbiorcy, że perspektywa forsowana przez autorkę – czyli wiara w to, że małżeństwa winny być zawierane z miłości, a nie ze względu na korzyści materialne, jakie może odnieść jedna czy druga rodzina – jest najważniejsza i należy się z nią zgodzić.

### **Partia romansowa, rozdziały VIII-XVI**

W tych rozdziałach *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa* problemy, które zdawały się kluczowe w rozdziałach wcześniejszych – wolność wyboru małżonka, sprawiedliwe traktowanie dziecka, umiejętne prowadzenie dyskusji jako forma życia społecznego – zostają zamknięte, a o postaciach, które jeszcze przed chwilą były ważne (jak Sykambra, *porte-parole* autorki), właściwie się zapomina, bowiem ledwie raz wspomniane pojawiają się dopiero na końcu utworu jako osoby pozbawione nawet prawa do skomentowania bieżących wydarzeń. Wraz z decyzją Sylwany o zdaniu się na wolę Boską w sprawie własnej przyszłości rozpoczyna się dla niej obfitująca w przygody podróż, która zaprowadzi ją do Jonii i Tauryki, dwóch ośrodków kultu Diany, ukazanej jako prefiguracja Maryi. Wraz z przeniesieniem akcji z miejsca, gdzie panuje demokracja i szczęśliwość, autorka porzuciła kostium arkadyjski, a także właściwe dla tej krainy wartości i zasady. W tej partii romansu przed bohaterką

otwiera się nowy, nieznany świat, który zachwycą, ale również budzi strach. Obie partie *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa* spaja postać Sylwany, lecz to nie wystarczy, by zachować jednorodność kompozycyjną – partia fabularna rozpada się tak samo, jak kompozycyjnie rozpadał się poemat opisowy otwierający utwór, a czytelnik ma okazję obcować z inną – bardziej tradycyjną – akcją romansową, skupioną na opowiadaniu przygód.

Tej zmianie towarzyszy zdecydowanie mniejsze zniuansowanie fabuły. W rozdziałach VIII-XVI, w porównaniu z wcześniejszymi, narracja trzecioosobowa płynie gładko, rozwijając przed czytelnikiem kolejne wydarzenia, oddane niekiedy z malarską precyzją, ale bez nadmiernego pochylania się nad szczegółami ruchu, języka, stanów psychicznych postaci itd. Zmianę tę można odczuć nawet w rytmie wiersza, który staje się bardziej płynny, jednorodny i prawie pozbawiony potknięć oraz chropowatości (wcześniejsze partie niewolne są od usterek). Partia ta opisuje drogę Sylwany do osiągnięcia dojrzałości i doskonałości, a finałem tego procesu jest otrzymanie korony tauryckiej. W tej partii dydaktyzm wynika z rozwoju postaci Sylwany, ukazanej w działaniu jako wzór pokornej, cnotliwej i chętnej do nauki dziewczyny, która dzielnie znosi próby, jakie szykuje jej los. Pierwszą z nich jest porwanie przez karawanę Arabów, którzy chcą oddać Sylwanę w prezencie swojemu władcy. To początek drogi obejmującej trzy stopnie doskonalenia Sylwany: *vita activa* ('życie aktywne'), *vita contemplativa* ('życie kontemplacyjne'), zachowanie skromności u dworu, i cztery próby: wiary, cnotliwości, wierności i skromności. Konsekwencją porwania Sylwany jest przeprawa przez graniczną rzekę Arkadii, Chimere, opisaną jako budzący przerażenie smok. Scena ta jest nasycona sensem dydaktycznym: ma stworzyć tło dla modlitwy Sylwany, która wzorem św. Małgorzaty<sup>45</sup> pokonuje piekielne zakusy na swoje życie, mimo że jest poganką (II 8,85-92). Zatem postawą wartościowaną w tym fragmencie pozytywnie jest niezachwiana wiara romansowej heroiny w Opatrzność, każąca rozpatrywać całą podróż w kategoriach moralnych.

---

<sup>45</sup> Święta Małgorzata pokonała smoka z pomocą trzymanego w rękach krzyża, stając się dla wiernych „personifikacją żywej wiary zwyciężającej siły piekielne, a zarazem przykładem każdego chrześcijanina walczącego o zbawienie” (K. Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki dobra ze złem*, Kraków 2002, s. 205-212; „Polska Sztuka Kościelna Renesansu i Baroku – Tematy i Symbole. Nauka Kościoła”, t. 3). Zob. także A. Smolińska, *Spoleczeństwo polskie w kazaniach jezuickich przelomu XVII i XVIII wieku*, Kielce 2005, s. 220-221.

Po przejściu próby wiary Sylwana zatrzymuje się na dłużej w chacie chłopca Taurysta, do której prowadzi ją jego syn, Filaks, decyzją losu wygrawszy dziewczynę po zabiciu Arabów przez grupę pasterzy. Tam Sylwana, przyjąwszy fałszywe imię Serpiny, uczy się pracy: przedzenia, zarządzania gospodarstwem i wypasu owiec. Ukazana jest jako oddana, uczciwa, pracowita i dbająca o interesy swoich gospodarzy służąca, co w niczym nie urąga jej szlachetnemu urodzeniu. Kiedy jednak Filaks próbuje się oświadczyć, Serpina decyduje się opuścić bezpieczne schronienie. Aby zrealizować swój plan, uprasza Taurysta o pozwolenie na zapuszczenie się pod opieką pasterki Klimiji na dalekie pastwisko. Wykorzystując ufność Klimiji, ucieka i w czasie snu w gaju Diany i Apolla staje do drugiej próby – próby cnoty.

Opisana w szyderczej stylistyce walka z Kupidynem, bo o tym zdarzeniu mowa, nawiązuje do analogicznego wydarzenia z *Nadobnej Paskwaliny* Samuela Twardowskiego<sup>46</sup>, a zarazem do przedstawień Kupidyna znanych z homiletyki i tekstów religijnych. W epokach dawnych bożka miłości portretowano na dwa sposoby: w postaci dziecka co prawda, ale jednak posiadającego pewne dostojęństwo, albo jako poniżone dziecko, okładane razami przez matkę lub Anioła Miłości Bożej<sup>47</sup>, odbierających mu ostatnie pozory boskiej mocy. Twardowski podążył w opisie walki Paskwaliny z Kupidynem za pierwszym obrazem, Drużbacka – za drugim. Niezależnie od sposobu przedstawienia, w obu utworach Kupidyn jest symbolem namiętności, które targają ludźmi<sup>48</sup>, zatem starcie z bożkiem stanowi tak naprawdę o wewnętrznej walce bohaterki z własnymi uczuciami. Paskwalina pokonuje Kupidyna ostatecznie, *amor profanum* zostaje okiełznany, uwalnia się od niego cały świat<sup>49</sup>. Drużbacka nie naśladuje nowatorskiego rozwiązania swego poprzednika, ogranicza się do poniżenia bożka, co można traktować jako zgodność z tradycją przedstawień, o których wspominałam wyżej, ale

---

<sup>46</sup> Wydany po raz pierwszy w 1655 r. poemat przypominało wznowienie w roku 1701, utwór nie był więc w czasach Drużbackiej trudno dostępny.

<sup>47</sup> Był to popularny motyw nie tylko w homiletyce, lecz także w poezji. Obraz Wenery bijącej Kupidyna wykorzystał np. Zbigniew Morsztyn we fraszce *Na nieużyty*. Więcej na ten temat zob. K. Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki dobra ze złem*, op. cit., s. 521; M. Walińska, „Żywoty świętych ten Apollo pieje”. *Studia nad tradycją mitologiczną w literaturze staropolskiej*, Katowice 2018, s. 146-157 („Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 3756).

<sup>48</sup> Taka też była jego ogólna funkcja w literaturze i sztuce dawnych wieków; zob. K. Moisan-Jabłońska, *Obrazowanie walki dobra ze złem*, op. cit., s. 520; M. Walińska, „Żywoty świętych ten Apollo pieje”, op. cit., s. 165-174.

<sup>49</sup> Zob. P. Urbański, *Głosy do „Nadobnej Pasqualiny”*, „Pamiętnik Literacki” 85(1994), 1, s. 8.

nie tylko. W *Metamorfozach* Owidiusza zwycięstwo nad Kupidynem oznaczało „działanie odwrotne do rozbudzania miłości”<sup>50</sup>, u Twardowskiego – wyzbycie się nieszczęśliwej i zgubnej namiętności<sup>51</sup>, u Drużbackiej natomiast jest symbolem opanowania własnych uczuć i zyskania nad nimi kontroli. Sylwanie nie był przeznaczony los mniszki, lecz szczęście małżeńskie, którego cielesność jest – niekomentowanym, ale pozostającym w domyśle – elementem<sup>52</sup>. Zduszenie w sobie namiętności stawiałoby zatem jej przyszłe małżeństwo pod znakiem zapytania, co nie było zgodne z zamierzeniami poetki. Dlatego Sylwana zyskuje kontrolę nad bożkiem miłości, zmuszając go do uległości (mówi się o tym wprost: „i co zechcę, na tobie bez prośby wymuszę”; II 9,72) i opanowując tym samym namiętności cielesne. Taka samokontrola to ceniona cecha w modelu idealnej panny, który budowany jest w tej partii *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa*. Zdobycie całkowitej władzy nad swoimi namiętnościami otwiera Sylwana drzwi do rozmowy z Dianą, u której dziewczyna szuka opieki i która prowadzi ją do klasztoru, gdzie poleca jej zostać, dopóki nie zadecyduje inaczej.

W kolejnym miejscu, w którym Sylwana zatrzymuje się na dłużej, czyli właśnie w klasztorze Diany w Efezie, uczy się pobożności. Klasztorzna czystość i reguła (której nie przestrzegała zbyt ściśle) miały tylko nauczyć ją modlitwy i służby Bogu, dać schronienie i przekazać nauki, ale nie – jak w przypadku *Nadobnej Paskwaliny* – stanowić koniec podróży. *Vita activa*, jaką Sylwana prowadziła w krainie pasterzy, i *vita contemplativa*, jaką wiodła w klasztorze, nie miały prowadzić do rezygnacji z uczucia do Astyjona, lecz do wzbogacenia osobowości dziewczyny. Jako mieszkanka Arkadii nie знаła pracy i nie znała Boga, ale jako peregrynantka poznała jedno i drugie, co łącznie z arkadyjskimi wartościami pozwoliło jej osiągnąć doskonałość. Jednak wybór tej drogi nie był dla Sylwany wyborem świadomym – nie zdecydowała się, jak Paskwalina, ruszyć w drogę, aby osiągnąć konkretny cel<sup>53</sup>, zdecydowała tylko, że przyjmie wszystko, co za pozwoleniem Boskim zgotuje jej los.

---

<sup>50</sup> Zob. P.M. Ryczkowski, „*Longas carpere perge uias*”. Rola wędrówki jako Owidiuszowego „*remedium amoris*” w strukturze kompozycyjnej „*Nadobnej Paskwaliny*” Samuela Twardowskiego, „*Terminus*” 20(2018), 3(48), s. 330.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> O „milczeniu ciała” innej bohaterki Drużbackiej, Teolidy, wspominał także Paweł Bohuszewicz (*Bez ciała, woli i jaźni*, op. cit., s. 224) w kontekście *Historii Teolidy, córki Ortobana*.

<sup>53</sup> Sylwana wspominała tylko enigmatycznie o służbie Dianie, jednak bez konkretnego pomysłu na zrealizowanie tej służby.



Trzecia próba sprawdzała wierność Sylwany wobec postanowień Diany. Otrzymała mianowicie kuszącą propozycję wolności od władczyni Tauryki (II 11,61-64):

Idź ze mną do Tauryki, Sylwano: obaczysz  
kraj mój i jaki sobie sama stan naznaczysz.  
Dopomogęć. I jaką myślisz chodzić drogą:  
będziesz panią czy mniszką chcesz zostać ubogą.

Dziewczyna nie poddała się jednak pokusie światowego życia, lecz odmówiła, usprawiedliwiając się posłuszeństwem wobec boskiej protektorki, która kazała Sylwanie pozostać w klasztorze, dopóki sama jej komuś nie odda. Wierność bohaterki została nagrodzona: z błogosławieństwem bogini wyjechała do Tauryki, gdzie dzięki własnym cnotom zdobyła miłość królowej i całego dworu. Tam też czekała dziewczynę ostatnia próba – skromności, kiedy królowa po raz pierwszy, prywatnie, oświadczyła, że chce mianować ją swoją następczynią, a po przejściu owej próby los nagrodził Sylwanę tronem.

Każda z tych prób udawadniała, że Sylwana jest godna miana osoby doskonałej, każda też stanowiła dla niej swoisty rytuał przejścia. Przeszedłszy je, dziewczyna wykazała, że zasługuje na panowanie nad romansową krainą oraz – co ważniejsze – że jest zdolna do panowania nad sobą. Kiedy Sylwana zostaje królową, na dobre osiada w Tauryce, co w opisaney przez Janinę Abramowską alegorii podróży jako rozwoju pozostaje znakiem osiągnięcia dojrzałości<sup>54</sup>. Ostatnią wędrówkę bohaterka podejmuje już z zamiarem powrotu do nowej ojczyzny. Podróż do Efezu i z powrotem ma też z tego powodu inny charakter niż poprzednie, dziewczyna bowiem nie uczy się już niczego nowego, ale najpierw olśniewa mniszki osiągniętą na tym etapie doskonałością, a potem otrzymuje prezent od losu: rozpoznaje ukochanego Astyjona odzianego w pustelniczą szatę. Wtedy staje przed ostatnim dylematem moralnym: uwolnić uczucia czy zachować kamienną twarz, by nie wystawić na szwank cnoty i dobrego imienia. Dziewczyna udawadnia, że posiadała umiejętność panowania nad własnymi emocjami, a postępując jak najlepiej wychowana panna, w „przykładowy” sposób doprowadza do zaślubin, które są dopełnieniem jej szczęścia, ale nie miarą jej wartości jako młodej kobiety – ta została doceniona już wcześniej. To również

---

<sup>54</sup> Zob. J. Abramowska, *Peregrynacja*, [w:] *Przestrzeń i literatura. Tom poświęcony VIII kongresowi slawistów. Studia*, pod redakcją M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1978, s. 144 („Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”, t. 51).

nie powrót do Arkadii przyniósł jej szczęście, lecz zaproszenie bliskich do nowego domu w roli gospodyni, a więc na własnych warunkach.

Rozdziały VIII-XVI ujawniają niewątpliwą inspirację dziełem Twardowskiego, ale sposób przedstawienia i znaczenie wydarzeń z życia głównych bohaterów w kontekście każdego z utworów są zupełnie inne. Autorów łączy jedynie przypisanie duchowej wartości przeżywanym przez bohaterów przygodom, choć nie na tym samym poziomie, bo przygody Paskwaliny mają charakter metafizyczny, a perypetie Sylwany pozostają wprawdzie znaczące dla jej rozwoju duchowego, ale pozbawione są wymiaru alegorii. Każdy z pomysłów fabularnych Drużbackiej, w ogólnym zarysie podobny czy nawet taki sam jak koncepcja Twardowskiego, zostaje przez poetkę w szczegółach pomyślany inaczej i włączony w całość o zupełnie innym wydźwięku. Drużbacka z pewnością więc nie aspirowała do roli naśladowczyni swego uznanego poprzednika, ale opowiedziała inną historię, świadomie nawiązując do jego dzieła i afirmowanych w nim wartości. Można by pokusić się o stwierdzenie, że poetka zaprojektowała przygody „nowej Paskwaliny”, przeznaczonej do życia w społeczności i rodzinie<sup>55</sup>, skorzystawszy z wymowy nawiązań do poematu Twardowskiego.

Drużbacka dokonała także przekształcenia tradycyjnego romanсового motywu miłości kochanków. Dobra, „przykładna” miłość jest dla niej wartością społeczną i elementem człowieczeństwa, a zła, wypływająca z namiętności, egoizmu i grzechu – konsekwencją stanu chorobowego (melancholii). „Przykładna miłość” wywodzi się spod znaku *agapé*, tj. miłości przyziemnej, dowartościowującej codzienność, a zatem jest to prozaiczny żywot w małżeństwie<sup>56</sup>, o czym wprost mówią oboje zakochani, deklarując jednocześnie gotowość do pracy, żeby tylko móc żyć „z dobrym przyjacielem” (II 1,83). Choć miłość Astyjona rodzi się w chwili, kiedy młodzieniec ujrzał Sylwanę po raz pierwszy, to jednak dalej rozwija się w wyniku racjonalnego podejścia do wyboru partnera/partnerki ze względu na jego/jej zalety. Uczucie zostaje zatem wpisane w szerszą strukturę cnót, dobrego pochodzenia i piękna fizycznego, które tradycyjnie w dawnych romansach było znakiem dobra duchowego.

---

<sup>55</sup> Dla odróżnienia od cnotliwego życia wiedzionego w zakonie czy jakimś innym odosobnieniu.

<sup>56</sup> Zob. P. Bohuszewicz, *Od „romansu” do powieści. Studia o polskiej literaturze narracyjnej (druga połowa XVII wieku – pierwsza połowa XIX wieku)*, Toruń 2016, s. 149.

**Partia zamykająca, czyli *Dwa zwierciadła niepodchlebne dla ziomków moich Polaków, od dwóch narodów przysłane dla częstego się przeglądania***

Tytuł tej partii dzieła nawiązuje do parenetycznej formy literackiej *speculum*, „rodzaju utworu, którego zadanie polega na prezentacji, a zarazem zalecaniu określonych modelowych zachowań się i postaw moralnych [...], co dzieje się za pomocą konstruowania wzoru osobowego jako głównego narzędzia wykładu”<sup>57</sup>. Jak nadmieniono wyżej (s. 12), na przestrzeni 28 wersów zamykających *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo* próżno jednak szukać prezentacji wzorców osobowych – poetka nawiązuje jedynie do wzoru i antywzoru postępowania przedstawionych w *Opisaniu Arkadyi*, a zatem Arkadyjczyków i Greków, oraz argumentuje konieczność wyboru między jednym a drugim. Sugeruje przy tym, że wybór ten jest ważny nie dla czytelnika-jednostki, ale dla całego narodu, co ma podnieść znaczenie dzieła. Z perspektywy partii romansowej wydaje się, że zarysowany w partii deskryptywnej konflikt nie ma znaczenia<sup>58</sup>, tymczasem utwór zamykający sugeruje jego nadrzędność, skłaniając do jego ponownej lektury. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że w zależnym od *Opisania Arkadyi* utworze *Dwa zwierciadła niepodchlebne* projektowany jest inny sposób odbioru dzieła niż ten, który wynika z jego kompozycji, a który ma za zadanie przekonanie czytelnika o jego jednoznacznie dydaktycznym wymiarze.

A zatem dydaktyzm w *Przykładnym z wiernej i statecznej miłości małżeństwie* przejawia się na rozmaitych polach: od podejmowania ważkich tematów (jak dyskusje na temat wolności doboru małżeństwa, konieczności zachowania szczęścia w rodzinie jako gwaranta

<sup>57</sup> H. Dziechcińska, *Parenetyka – jej tradycje i znaczenie w literaturze*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej...*, op. cit., s. 374.

<sup>58</sup> Odniesienie do niego pojawia się dwukrotnie w rozdziale IV, w wypowiedzi Sykambry (II 4,85-88):

Potrzeba nam dziękować bogom z tej przemiań-y,  
kiedy kraj nasz od Greków był sponsonowany,  
co nas przedtym bydłety, urągając, zwali,  
teraz świat Greków gani, Arkadyjców chwali.

I w błogosławieństwie Limonda (II 4,449-451):

Owo zgola co bóg nasz Apollo Grecyi  
ujął żyźności, a dał wszystko Arkadyi,  
niech tę obfitość na cię, Sylwano, wylęwa.

pomyślności państwa oraz na temat granic posłuszeństwa dzieci wobec woli rodziców), przez ukazywanie strategii perswazji i przekonywania do swojego zdania, poprzez prezentowanie wzorów i antywzorów postępowania (na poziomie narodowym: Arkadyjczycy i Grecy, na poziomie jednostkowym: wskazanie pozytywnych i negatywnych cech bohaterów), do budowania wzoru świadomej, dojrzałej młodej kobiety, która powinna być ważkim elementem społeczności, oraz do opisywania idealnej miłości, dalekiej od tradycyjnych przedstawień tego uczucia w dziełach romansowych. Konwencjonalne wątki romansowe stały się zatem w *Przykładnym z wiernej i statecznej miłości małżeństwie* pretekstem do rozważań o poważniejszej tematyce. Predylekcja Drużbackiej do podejmowania zagadnień domowych i rodzinnych bywała niegdyś przez badaczy traktowana z lekceważeniem<sup>59</sup>, tymczasem poetka z nowej strony oświeśla zagadnienie wolności, przekonując, że dla szczęścia narodowego potrzebne jest szczęście obywateli oparte na wolności także w kręgu rodzinnym. Dzięki dedykacji utworu możemy zakładać, że Drużbacka rzeczywiście wierzyła w powodzenie takiego projektu, za przykład mając własną córkę i jej męża.

\*\*\*

Edytorka pragnie serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki. Jestem szczególnie wdzięczna Panu Profesorowi Romanowi Krzywemu z Zakładu Literatury i Kultury Epok Dawnych na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego za zainteresowanie mnie postacią Elżbiety Drużbackiej i jej *Przykładnym z wiernej i statecznej miłości małżeństwem* oraz za wieloletnią pouczającą współpracę przy powstawaniu pracy doktorskiej opartej na edycji krytycznej tego dzieła. Panu Profesorowi oraz Panu Profesorowi Michałowi Kuranowi z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego dziękuję również za recenzję niniejszego tomu.

Wielkie podziękowania składam także Panu Profesorowi Mykole Symchychowi z Instytutu Filozofii im. Hryhorija Skoworody Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie, dzięki któremu mogłam

---

<sup>59</sup> Zob. np. W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków 1948, s. 31; tenże, *Fabula o księżęciu Adolfie*, op. cit., s. 76.

się zapoznać z ostatnim znanym przekazem dzieła, znajdującym się w ogarniętej wojną stolicy Ukrainy.

Na koniec z całego serca dziękuję Panu Profesorowi Tomaszowi Chachulskiemu z Instytutu Badań Literackich PAN za wnikliwą lekturę, wzbogacające uwagi i wsparcie oraz za umożliwienie dziełu Drużbackiej zaistnienia w druku, i to w tak znakomitym towarzystwie.





PRZYKŁADNE  
[Z WIERNEJ I STATECZNEJ MIŁOŚCI]  
MAŁŻEŃSTWO



*[ozdoba kraju, poczciwością, obyczajami  
chwały godnemi słynące,  
wierszem od matki tejże pary  
z życzeniem im od Boga dalszego błogosławieństwa  
opisane,  
a dla pamięci o niej Wielmożnym Ichmciom dzieciom,  
Andrzejowi i Mariannie Wiesiołowskiem,  
łowstwu ziemie wieluńskiej, ofiarowane  
Roku Pańskiego 1753, dnia 1 miesiąca stycznia]*

### [Osoby do historii należące

Sylwana – szlchetnego rodu dama w Arkadyi, kochająca Astyjona  
Limond – jej ojciec  
Almida – druga żona Limonda, macocha Sylwany, ciotka Stymidora  
Astyjon – zanego rodu kawaler, wiernie kochający Sylwanę  
Proteusz – ojciec Astyjona  
Emilija – matka Astyjona  
Karyjola – bogaczka nieszczęśliwa, od Astyjona i Stymidora wzgardzona  
Acys i Eurypa – rodzice Karyjoli  
Aurora – siostra cioteczna i konfidentka Sylwany  
Kalistruda – stryjeczna siostra Karyjoli  
Stymidor – zanego i bogatego ojca syn, wzgardzony od Sylwany  
Adrast i Floreta – rodzice Stymidora  
Brytomar – *gouverneur* Astyjona i Stymidora, rywalów  
Sykambryja – guwernantka Sylwany, Karyjoli, Kalistrudy i Aurory  
Arygusta – królowa taurycka, czyniąca sukcesorką tronu tauryckiego Sylwanę po zmarłej córce swojej, Talmirze]

### [Dedykacja]

Myślałam długo, kędy taką znaleźć parę,  
żebym jej z wierszów moich oddała ofiarę,  
aż ją w domu znajduję bez trudu w wojażu –  
zgodniejszego nie widzę nad ten maryjażu.

5       Więc tobie, Maryjanno, córko ukochana,  
wraz z Andrzejem niech służą Astyjon, Sylwana.  
Błogosławieństwo moje wraz złączę z Limondem:  
życząc fortun, niech na was spłyną morzem, lądem.  
10      Żyćcie w statecznym zdrowiu do tych lat przeciągu,  
póki planety z swego nie ustąpią krągu.  
Lubo nad zamiar życzę, niech mię nikt nie wini,  
że matka dzieciom wieku z miłości przyczyni.

      Józefa, Kunegundę, Krystynę i Annę  
niech Niebo tak posila, jako rosy ranne  
15      w hojnych kroplach spadają na rosnące kwiaty,  
opatrność z ręki Boskiej przybywa im z laty.

      Ja, uwiędła jagoda, gdy wypadnę z grona,  
proszę, niech o mnie miłość pamięta wrodzona,  
20      a że wam testamentem nie mam co legować,  
przed Bogiem za wasz afekt, za chleb podziękować.



## [I. Opisanie Arkadyi]

Opisanie Arkadyi, szczęśliwą zwanej dlatego,  
że tam i rządy roztropne, i obyczaje chwalebne były,  
obywatele prości, ale pocziwi.  
Kontynuacja tego opisania zamyka w sobie historiją  
o dwóch kochających się wiernie osobach,  
z których każdy nie zgorszenie, ale naukę brać może,  
że miłość z modestją przy asystencyi wstydu z rozumem,  
przy baczności na honor i obecność Boską zabroniona nie jest,  
owszem, chwalona z dotrzymania przyjaźni  
aż do śmierci w nieczym nienotowanej.

Arkadyja Szczęśliwa stąd szczęśliwą zwana,  
że zwierchności nad sobą nie znała ni pana.  
Stan szlachetny porządek intrat swych ułożył:  
w pocziwość skromność, trzeźwość ten się naród mnożył.  
5 Zbytków żadnych nie było w jedzeniu, w napoju,  
o modach coraz nowych nie slychali w stroju –  
ubogie a chędogie nosili sukienki,  
w wieńcach zielonych co dzień chodziły panienki,  
mężatki zaś w zawojach z cienkiej bawelnicy,  
10 co na nie własną ręką przędły na przęclicy  
lub lny wyborne kręcąc na piękne bieleziny,  
Holendrów nie bogacąc pieniędzmi z ojczyzny.  
Materyj z cudzych krajów nikt z nich nie sprowadza,  
zaraz jeden drugiemu koszt nad stan odradza,  
15 ale to, co ich kraj ma, co w sobie zawiera,  
w to się bogatszy oraz uboższy przybiera:  
w sukna miętkie, bo trzykroć w rok owce strzyżono,  
siersć wielbłądzą tak cienko jako włos przędziono;  
jedwab, że się z robaczków w wielu miejscach rodził,  
20 kto go miał, to w jedwabiu tak jak w wełnie chodził.  
Życie Arkadyjczyków, co do potraw służy,  
bardzo mierne, dla czego wiek im długi płuży:

na obiad trzy porcje, na wieczerzą ledwie  
da się który namówić, choć ich będzie ze dwie,  
25 i to mleczno, jarzynka, sałata, salery,  
przecież są w miernym ciele żywej, pięknej cery.  
Napój – woda kryniczna albo sok brzoźowy,  
krew czyszczący, żołądka strawności jest zdrowy.  
Jeśli chcą mięsa zażyć, zabiją barana,  
30 który przez życie swoje nie kosztował siana,  
na samym się wychował w polach rozmarynie,  
tak smaczny, jakoby go nagotował w winie.  
Kuropatw nie szukają, nie płacą bażantów,  
owszem, prędko zbywają wydrwigroszów, frantów:  
35 wypędz-ą> za granice, żeby z piórek znaku  
nie zostało, nie mając gustu w drogim ptaku.

Próżnowaniem się brzydzą: dzieci zaraz z młodu  
do robót napędzają, żeby z ich narodu  
odrodek nie wyniknął, a zamiast roboty,  
40 do kart, do kostek z pieluch nie nabrał ochoty.

Gronta raz rozmierzone każdy swoje trzyma,  
o więcej nie dba, cudzej ziemi nie zaima,  
swoim się kontentuje, wiedząc, że po śmierci  
dosyć gruntu mieć będzie trzy łokcie, dwie ćwierci.  
45 Granic, kopców nie znają, między ni okopu,  
dopieroż geometry, bo panu i chłopu  
żyć wolno, gdyż dla wszystkich Bóg świat, ziemię stworzył,  
mocy nie dał, by tłusty chudego zamorzył.

O trybunałach, grodach, sędziach i jurystach  
50 nie słyhać, wzmianki nie ma-ż o żelaznych listach.  
Bezpieczeństwo na drogach, w domu zaś przystojnie  
każdy siedzi, nie myśląc o zaczepkach, wojnie.  
Bo jeżeli się sąsiad z sąsiadem pokłócił  
o szkodę, zaraz mu ją z prowizją wrócił.  
55 Przyjaciel przyjaciela jeśli w czym rozgniewał,  
przeprosił, pewnego się odpustu spodziewał.  
Jeśli u możniejszego uboższy zaciągał  
długu, nigdy się z niego nie śmiał, nie urągał,  
jeśli mu na czas oddał – odebrał jak swoje,  
60 bez lichwy wygodzić mu przyrzekł tyle troje.  
Sławy jeden drugiemu jakimkolwiek kształtem  
nie brał, tak w urodzeniu, jak w fortunie, gwałtem.  
Co komu Bóg dać raczył dla jakiej racyi,  
nie pytano, czyś niskiej, podlej kondycyi.

65        Miłość, jak siebie samych, tak kochała bliźnich,  
różności nie czyniła jak w górnych, tak w niżnich,  
pamiętała, że wszyscy w jednakową masę  
obrócą się, przypadszy pod śmiertelną prasę.

      Kiedy sąsiad sąsiada na obiad zaprosił,  
70        szedł z chęcią, ceremonij za sobą nie wnosił.  
Gdzie kto siadł, już go więcej stamtąd nie ruszano,  
na starsze ani niższe miejsce nie suwano.  
Rozmowy Arkadyjców przy stołach chwalebne,  
bo tylko to mówiono, co było potrzebne  
75        do pożytku dla wszystkich; żarty bez zgorszenia,  
wesolość bez występku, niedługie siedzenia.  
Kto zaś siedział, nie wspierał na stół obóch łokciów;  
nie kołysał się z stolkiem ani gryzł paznokciów;  
nos w chustkę, nie na ziemię, wytarł; nie zazierał,  
80        co w chustce; palcem potraw z zębów nie wybierał.  
Obmowisk, nieszczeroci strzegli się jak jadu,  
żeby gość urażony nie wstał od obiadu.

      Przymówką grubą żaden drugiego nie szczytnie,  
sławie zbyt delikatnej popręgów nie przypnie.

85        Cóż to w nich sprawowało tę ludzkość, ochotę?  
Oto to, że swych ziomków kochać mieli cnotę.  
Za tym wszelka szczęśliwość w arkadyjskie kraje  
weszła, a z nią w mieszkańcach dobre obyczaje.

      Pychę na łeb strącili zaraz na początku  
90        praw swoich, a Łakomstwo dla chciwego wziętku  
wypędzić każdy musiał, żeby złote szwajce  
z pocziwych ziemianinów nie robiły zdrajce.  
Nieczystością jak szpetnym brzydzili się trądem,  
bo ją prawo surowym obostrzyło sądem:  
95        bez względu na osoby – czy podle, czy zacne –  
ucięcie głowy u nich było dzieło ładne.  
Biesiad nocnych pokątnych tak we wsi, jak w mieście  
nie widać; wstyd był wielki z mężczyzną niewieście  
podczas zmroku rozmawiać, zaraz świec wołali –  
100        znać tam sowy z puchaczmi nigdzie nie mieszkali.  
Pijaństwa mądry naród nie szuka, nie lubi,  
wiedząc, że to i rozum, i honor zagubi –  
matka to wszystkich niecnót, która monstra rodzi,  
całe pułki za sobą złych uczynków wodzi.

105        Owo zgoła ktokolwiek mieszkał w Arkadyi,  
miał humor być poważnym a bez ambicyi;



punkt honoru za bożka czcząc w obrazie żywym,  
tak każdy Arkadyjczyk musiał być pocziwym.

Jakoż za nieszlachetne urodzenie waży,  
110 kogo z wstydu złe życie, z cnót, z sławy obnaży –  
bo nie szlachectwo cnotom daje upominki,  
lecz cnoty zacność zdobią dobremi uczynki.

I stądci kraj wspomniony obfitości bierze  
z rąk Boskich – choć ten naród żył w pogańskiej wierze –  
115 że się prawem natury i rozumu zdaniem  
rządził, bo był daleki z Stwórcą swym poznaniem.  
Ale że Bóg w dobroci jest niezgruntowany,  
człowiek zaś tak mu miły i tak ukochany,  
za jeden krok cnotliwy wypłaca mu wcześniej –  
120 wieczność mijam, dość, że się miał dobrze docześnie.

Tenże Pan, będąc dobry, dobrym dobrze płaci,  
żyjących dobrym mieniem, bogactwy bogaci;  
nie kwituje z wieczności – kto Mu służyć umie,  
zażyć wszystkiego może przy zdrowym rozumie.  
125 Dał żyźność Arkadyi, dał wszelką obfitość,  
tak ludziom, tak bydłom do żywności sytość.  
Ledwie nie tę zwać mamy obiecaną ziemię,  
w którą Bóg chciał wprowadzić Izraela plemię:  
gdzie płodna matka sztukę dwakroć w rok pokaże  
130 urodzić, tylko skibę odwrócić rozkaże  
oraczom i znowu w nią wrzucać jęczmień, ryż –  
wszelkich nasion rodzaje, byle były świeże,  
wywiedzie z swych wnętrzności bez zarazy, śnieci,  
czystym zbożem wykarmi urodzone dzieci.  
135 Kąkolu, dzwońcu, czosnku, stokłosa, mietlicy  
w podłym snopku nie widać, dopiero w pszenicy.  
Jedne zboża gospodarz w styrtę, w stogi składa,  
alich przyjdzie dozorca, nowinę powiada,  
że nowe ziarna z kłosów gęstych wyglądają,  
140 najdalej dwóch miesięcy sierpa zawołają.  
Bawelny, raz posiane, do czterech lat rodzą,  
winnic w gronach obfitych płotami nie grodzą,  
morel, brzoskwiń nie znają, co okulizować  
kto tam był, ich wielkości musiał się dziwować.

145 Cóż o lasach? Któż temu, co piszę, uwierzy?  
Kto ich długość, szerokość chce wiedzieć, niech zmierzy!  
Do mnie należy piórem szczęśliwość określić  
Arkadyi, o rzeczach trudnych nie rzecz myśleć

białogłowie, której frukt zasmakował w Raju,  
150 ja też frukta opiszę różnego rodzaju,  
prócz jabłka, co go moja natura nie zniesie –  
niech Ewa będzie w Raju, a Elżbieta w lesie  
arkadyjskim, gdzie rosną daktele, kasztany,  
gdzie migdały, rodzenki staną za parkany,  
155 gdzie z pomarańczy zapach rzeźwi, kiedy kwitnie,  
gdzie sama spadnie, gdy jej czas ogonek przytnie;  
gdzie cytryny, gdzie figi, gdzie gruszki, oliwki,  
gdzie bobek, pomagranat, gdzie węgierskie śliwki,  
gdzie wiśnie, trzśnie, co je więc na loty ważą,  
160 w tych się lasach bez wagi jeść bezpiecznie każą.

Odpoczne pod tym drzewem, co wdzięczny chłód czyni –  
są znaki, że tu któraś mieszkała bogini,  
bo ściekające gumy z zbyt grubego tramu  
wydały żywy odór przedniego balsamu.  
165 Idę dalej, aż widzę z cedrów gaj wesoly:  
co drzewo, to w nie wchodzi miodorobne pszczoły;  
ciekawość mi kazała dochodzić uparcie –  
poznałam, że tam były pożyteczne barcie.  
Nie wspominam drobniejszych rzeczy, co je żyzna  
170 ziemia w kraju rodziła – dawność wieku przyzna,  
chociaż dziś Arkadyja Moreą nazwana,  
przecież dotąd pamiętna, czym była nadana.

Co obywatel, to pan, co pan, to się Jobem  
mógł zwać z bogactw, z dostatków pocziwym sposobem  
175 nabytych, bo nie znali podchlebstwa, wykrętów,  
czym teraz nabywają dóbr, pieniędzy, sprzętów.

Trzody bydeł rogatych po brzuch w paszy brodzą,  
owiec tysiączne mnóstwa po pagórkach chodzą,  
wielbłądy, muły, osły, dzielnych stad rumaki,  
180 kłacze z corocznych źrebiąt dają płodu znaki,  
bawołów stada widzieć z tłustemi cielętą,  
daniele, sarny skaczą z swojemi koźlętą,  
jeleń, żubr, niedźwiedz, lampart zgodzą się z odyńcem,  
lasem te miejsca były zwane, nie zwierzyńcem.

185 Kto chciał zażyć uciechy, kto zwierzyń lubił,  
sidłem, nie strzelbą, sarnę lub jelenia ubił,  
bo tak były łaskawe, że widząc człowieka,  
biegną zaraz do niego, choć były z daleka.  
Ptastwo na każdym drzewie po kilka gniazd ściele,  
190 na ziemi co się leże, to dosiada śmiele,

bekas na błocie zbiera kamyki, robaczki,  
na jeziorze przy brzegu pływające kaczki.  
Kto chciał mieć ptaki – wielkie, średnie czy-li drobne –  
miał wabie różnych głosów naturom podobne:  
195 słuchająca ptaszyna sama do rąk leci,  
rozumiejąc, że jej człek z gniazda wybrał dzieci.

Wiele bym pisać miała, gdyby czas pozwolił,  
jako kraj arkadyjski prostotą zniewolił  
hojność Boską, która go szczodrym okiem pasła.  
200 Dopuszczał, że przez zazdrość grecką prędko zgasła.  
Bo cnoty z niecnотami zgodzić się nie mogą:  
cnoty w prawą, niecnотy w lewą idą drogą;  
właśnie gdy owca z wilkiem w jednej są oborze  
albo pies z kotem razem zawiązani w worze,  
205 tak z natury złość Greków na Arkadyjczyki  
krzywym okiem patrzała, suszyła im szpiki:  
że się ci dobrze mają, że siedzą w pokoju,  
że z pocziwych rodziców dzieci tego kroju  
i co jest chwały godno, to się w Arkadyi  
210 znalazło, a co złego – to wszystko w Grecyi.  
Arkadyja po dziś dzień <z> cnót mieszkańców słynie,  
Grecyja z dawna prostym duktem w piekło płynie.

Co może być bałwanów nazwisk niepojętych –  
srebrnych, złotych, kamiennych, to z drzewa wyrzniętych –  
215 Greków diabol imiona podał na tablicy,  
sam tam osiadł jak w swojej dziedzicznej stolicy:  
Jowisz, że cudzołożnik, Wenus, że zalotna,  
Dyjana, że do łuku na zwierza ochotna,  
Kupido, że do szpetnych pobudza amatorów,  
220 Juno, że go do swoich przypuszcza faworów.  
Czy słusznąż czcić za bogów tak sprośne poczwary?  
Czy słuszna niebożności oddawać ofiary?  
Wyuzdana rozpusta adoruje bogi,  
te, co ich bóstwu przypiął czart najstarszy rogi.

225 Ciężko wspomnieć na festyn niemego posąga,  
do którego ruszenia łańcucha lub drąga  
potrzeba. Nim tę głupią statuetę wystawią  
na widok, cały dzień się poselstwami bawią:  
pytają, w ucho szepcą, karesują, proszą,  
230 jeśli go ruszyć wolno, oczy w górę wznoszą,  
obietują stokrotnie nadgrodzić fatywę –  
a bożek niewart, by mu kto dał suchą figę.

Skoro się da ubłagać bałwan obietnicą,  
wywiodą, słup postawią przed bałwochwalnicą,  
235 król jak pierwsza osoba schodzi zaraz z tronu  
do oddania blaznowi niskiego ukłonu,  
po nim senat, książęta, urzędnicy, szlachta;  
niedawno go z pajęczyn okrywała płachta,  
niedawno wróble na łbie, na nosie świerczały –  
240 posąg z dziury dobyty potrzebuje chwały!  
Jakoż miał ją od wszystkich, prócz Arkadyjczyków,  
bo się ci naśmiewali z festynu okrzyków,  
wiedząc, że bożek głuchy ani tego czuje,  
kto „Wiwat!” wrzeszczy, kto go, głupca, adoruje.

245 A że króla greckiego zatopiona dusza  
w bałwanie, więc każdego do ofiar przymusza.  
Kto nie chce, będąc inszej wiary czy-li sekty,  
biorą go, obiecując wprzód pańskie respekty,  
potym, gdy jest uparty, na radę zasięda,  
250 co z tym czynić. Wnet serca żywego dobędą!  
Jak rybę rozplataną postawią na misie  
przed diabłem: masz potrawę specjalną, bisie!  
O przekłeta ofiarno, co uroczystości  
obchodzisz niegodziwie, rwiąc ludzkie wnętrzności!  
255 Twój bóg – szczerą obluda, szatańska istota,  
niegodzien, by mu serce ofiarować z kota!

Teraz pódźmy do pychy. Ta nad Lucypera  
panuje w Grekach, bo ich wzburzyła Chimera,  
że ubodzy a hardzi, w kłamstwie niepojęci,  
260 próżną chwałą nadziani, jak pęcherz nadęci.  
Greczyn nie wie, jak stąpa, zdarszy w górę głowę –  
chudy Szymuś rozumie, że świata połowę  
objął, mając za klejnot fortunę ojczystą,  
przedawszy kiedyś komu szkapę narowistą.  
265 Komu wydrzeć gwałtownie to, co mu Bóg przydał,  
wygnać kogo z własności Greczyn się nie wstydał  
jakimkolwiek sposobem, byle kabzę nabił,  
choćby szpetnym zarobkiem młodych panów zwabił.

Łakomstwo jak parch w Żydach, tak w Grekach dziedziczy  
270 dziecko – jeszcze w kolebce, już go ojciec ćwiczy,  
żeby z nim razem rosły wykrętarskie sztuki:  
kogo złupić, oszukać bez szkolnej nauki.

O nieczystości greckiej stan mój nie pozwala  
pisać, bo Kupidyna, drugiego Bellala,

- 275 Wenerę, Marsa mając, czcząc za bogi żywe,  
czy mógł kto kiedy trzymać Greki za pocziwe?  
Wszak ledwie nie każdemu przyczyna wiadoma  
zguby Troi – przytknięta blisko ognia słoma:  
280 Parys wzięwszy pochodnię z ręku Kupidyńka,  
słomy dała na podpał Helena Greczynka.  
Gniew z zemstą w tym narodzie rzecz nieopisana:  
Grek zajadły bestyja jest nieugłaskana!  
Jak wieprz dziki kłem sięga do serca przez żebra,  
pysk zapini wścieklizną, aż go porwie febra,  
285 rzuca się na człowieka ni brytan z łańcucha:  
gdyby mógł z bliska dostać nosa albo ucha,  
ugryzłby jak wilk głodny czy-li pies szalony;  
pośladka byle dorwał, zjadłby obie strony.  
Przepraszaj Greka, jak chcesz, nie znajdziesz sposobu –  
290 Greczyn twój nieprzyjaciół do samego grobu!  
Póty się mścić przyrzeka, póki w tobie noża  
po trzonek nie utopi, chociażbyś miał stroża.  
Chytróść diabła rajskiego zarwali Grekowie:  
ten się w skórze wężowej lasił białogłowie,  
295 Greczyn, filut, dla zysku snadno to uczyni –  
weźmie postać nie węża, lecz botańskiej świni.  
Natura Grekom łatkę utwierdzała ćwiekiem,  
żeby się nikt pocziwy nie pobratał z Grekiem;  
daje go poznać z mowy, że chytry, wykrętny,  
300 że język ma na wszystkie strony obojętny.  
Poznasz Greka – gdy z tobą zaczniesz gadać z cicha,  
ciebie antypatya od niego odpycha.  
Bądź pewien: im zachodzi z tobą w przyjaźń ściślej,  
wtenczas, jako cię odrwić, ma najpierwsze myśli.  
305 Strzeż się każdy z Greki zachodzić w przymierze,  
gdzie złe uczynki chodzą przy niedobrej wierze,  
strzeż się, Arkadyjczyku, byś nie uwiązał w sidło  
greckim – ty bądź człowiekiem, Grek niech będzie bydlę!  
Zazdrości gdzie mam szukać? Greczyn mię prowadzi  
310 w swój kraj i tak mi rzecze: „Wszakże nie zawadzi  
peregrynantom wstąpić, którzy świat lustrują,  
w pugilaresach królestw zwyczajnie notują.”  
Chceszli wiedzieć, gdzie Zazdrość mieszka pospolicie?  
Znajdziesz ją w każdym domu u Greczyna w szczycie,  
315 którym co raz zagląda przez rozpadłe szpary  
na zasiane zbożami swych sąsiad obszary.

Kąsa palce z zazdrości na fortunę cudzą,  
myśli go niespokojne przez całą noc budzą:  
czemu on nie pan tłusty? czemu derwisz chudy?  
320 Wnet się nadmie Greczyniec jak góralskie dudy,  
mówiąc: „I ja nie darmo głowę z sobą noszę:  
wezmę sztuką to, czego za grosz nie wyproszę!”  
Czasem i grosza nie ma hardopych w kaletce,  
kładzie ufność w swej głowie i szalbierskiej kredce.

325 Toć nic dobrego dotąd o Grekach nie czytam,  
w głębią niecnót nie wchodzę ani o to pytam,  
dość, że wstyd broni wiedzieć, jakowe uczynki  
mieli pełne zgorszenia Grecy i Greczynki.  
Tylko im to przypiszę, czemu z dziejów wierzę,  
330 że dotychczas w tym rodzie oszuści, szalbierze,  
chytrzy, złośliwi, pyszni, zazdrośni, zalotni,  
do plotek, zwodów snadne, w wykrętach obrotni.  
Że tego nie umieli Arkadyjczykowie,  
nazwali ich „zwierzęty”, „bydlęty” Grekowie,  
335 kogo chcieli urągać przez cztery litery:  
„Musisz być z Arkadyi, poznać cię z manieri!”

Takić to widzę zwyczaj w nowomodnym świecie:  
kto sam zły, śmie dobremu rzucać w oczy śmiecie.  
Tam cnota nic nie waży, pocziwość nie płaci,  
340 gdzie złego życia fama sławę z duszą traci.  
Ale mniejsza, kiedy źli dobrych prześladują,  
to gront konsolacyją, gdy dobrzy szanują  
cnotliwych, i tać to jest człowieka ozdoba,  
gdy pocziwy pocziwym ludziom się podoba.  
345 Temu Grecy Arkadcom nienawiśni byli,  
że ci jak ludzie, a ci jak bestyje żyli.

Nad kondycyją Greczyn sadził się w parady,  
stracił, co miał, a dzieci jego wodzą dziady.  
Perszczyzny, to chińszczyzny na registr u kupca  
350 bierze, kontent, że trafił na prostaka, głupca,  
bo wprzód Greczyn wyszasta dobrze złotogłowy,  
nim się kupiec doczeka pieniędzy połowy.  
Żonę, córkę wystroi jak paryskie łątki,  
choć w domu bardzo cienko, chociaż się rwą wątki.  
355 Nic to, żona zarobi, córeczka wyśpięwa –  
Greczyn wesół, bo z dwóch stron pożytku nabywa.  
Gdzie portyjery wiszą na drzwiach, tam pajuki,  
którzy całą fortunę zabraliby w juki;

przecież to najmniej pysznej Greczynki nie tyka –  
360 zrobi zawój z fartucha albo z podwłósnika.

Greczyn nigdy na obiad, lecz na bankiet prosi:  
cały korab Noego mięs, zwierzyn naznosi,  
ledwie w pasztet nie włoży sobolowe futro,  
a nie myśli, nieborak, co będzie jadł jutro.  
365 Gościom bilety daje, kto ma siedzieć kędy,  
sam jak kogut upatrzy przy kokoszach grzędy,  
pieje piosnki wszeteczne, ton chrapliwy skraca,  
tę i owę po bokach, czy ma jajo, maca.  
Rozpostrze się jak dywan – znać po stole pana,  
370 kiedy nie tylko łokcie, ale i kolana  
rozłoży, a ten stanie specyjał za wety:  
octu wołać potrzeba z nóg do galarety.

Choćbym już rada pokój z Grecyją zawarła,  
zamilczawszy, jak swoje nalewają garła,  
375 cóżem winna, gdy Greka za progiem znajduję,  
który z winnej, nie błędnej, wiary rewokuje.  
Spytam się: „Co się dzieje, mój miły Greczynie?”  
Odpowie: „Chcę odwilżyć suchą duszę w winie”.  
Maczajże ją, bogaczu, pókić służą lata,  
380 byleś w piekle o wodę nie upraszał brata!

Nie jestem z żadnych racyj na Greków zawzięta,  
z autorem się zgadzając, co ich wiek pamięta:  
jak ten naród w naukach, w manierach, w polorze  
był ćwiczon, jak w wojennym trzymał się rygorze –  
385 przyznam, że nie gdzie indziej sławna Aten szkoła,  
tylko w Grecyi, która młodych nęci, woła,  
mówiąc: „Uczcie się, dzieci, póki wam czas sprzyja,  
niech sposobność do nauk z latami nie mija!”  
Kto chce być filozofem, kto w sztuce optykiem,  
390 kto gładkim oratorem, kto zaś politykiem,  
kto w rozmierzaniu granic biegłym geometrą,  
kto astrologiem – temu perspektywę przetrą;  
kto ma chęć do wojennej zabrać się roboty,  
kto ciekawy na morzu dysponować floty,  
395 kto w zdobyciu fortecy chce być inżynierem,  
kto w ataku odważnym pod mur kawalerem,  
kto historyj tłumaczem, kto kompozytorem,  
nowych rzeczy kto chce być prawdziwym autorem,  
kto szuka erudycy, w czym jest wierszów dusza –  
400 znajdzie w Atenach greckich dziś Owidyjusa.



Owo zgoła, co świat miał zamkniętego w skrzyni,  
to wszystko wynaleźli dowcipni Greczyni.  
Kto z ateńskiego źródła zakosztował wody,  
poczuł w głowie Minerwę, poczuł w ustach miody.

405     Cóż, kiedy z drogich nauk Hydra, pyszną szyję  
wzniósłszy z głową, w języku ostre żądła kryje –  
zamiast miodu trucizną słodkie życie przerwie,  
naukom da po grzbiecie, policzek Minerwie.  
Bo nie tego mistrzyni mądrości nas uczy,  
410     by strumień ład podrywał, który biegąc, mruczy,  
nie na to potok płynie, żeby wzruszał głazy –  
kurs jego wpadać w rzekę bez zmącenia skazy.  
Któż winien, gdy kto na złe zażyje nauki,  
z dobrego kroju zmieni w niedorzeczne sztuki?  
415     Kto winien, kiedy rozum za głupstwo frymarczą,  
pychy defekt z krnąbrnością wszystkie cnoty barczą?

Ja powracam do prostych a szczerych narodów,  
sama będąc mniej biegłą, nie czynię wywodów,  
czemu Arkadyjczyków nad Greki przekładam,  
420     z temi przyjaźń, z owemi niechęć zapowiadam:  
bo mi się arkadyjska prostota podoba,  
przy szczerości każdego człowieka ozdoba.  
Jeszcze ten nie szwankował na sławie w tej mierze:  
co miał w sercu, to usta wyznał wszystko szczerze.

425     Aż więc cichego kochać hipokrytę,  
polityka chytrego, subtelności skryte?  
Czy go chwalić, że z tobą rozmawia łagodnie,  
słów cukrowych dobywa – w myśli w żar pochodnie?  
Mówimy, że oliwa na wierzch się dobywa,  
430     tak prawda z ust pocziwych zawsze górą pływa,  
fusy w brudnym kolorze osiadają na dnie –  
poznać czystość od mętów rozdzieloną snadnie.

Któż mi usta zawiąże, kto sercu zakaze,  
gdy się szczerość z prostotą wychwalać odważy?  
435     W wolnym narodzie żyjąc, choć nie znam sejmiku,  
szczerze zdanie w cichości opiszę bez krzyku,  
że Arkadyjczycy tak żyli roztropnie;  
dzieci swoje od trzech lat przez rozumu stopnie  
prowadząc, uważali z skłonności natury,  
440     kto wart siedzieć z panięty, kto z prostemi gbury.  
Synów do lat dwudziestu, córek do piętnastu  
z domów nie wypuszczali, by z czystych ziarn chwastu

grontów nie zaszpecali, bo ciężko wypłenić,  
gdy się kąkol z kostrzewą z młodu chce ożenić.  
445 Obrali czas coroczny w czerwcu, lipcu, maju  
namioty porozstawiać w kilkamilnym gaju,  
pełnym rozkoszy z fruktów z drzew, z źródeł, sadzawek –  
szukali dzieciom czystych, niewinnych zabawek.  
Bo nie był w onym czasie świat tak polerowany  
450 jak teraz, zbyt wytarty, aż nadto lustrowny:  
nie znały panie, panny sejmów, trybunałów,  
komisyj, gdzie je teraz sprowadzają na łów;  
mężczyzn młodych z pieniędzmi w kraj cudzy nie ślali,  
żeby płochych zwyczajów stamtąd nie zabrali,  
455 powróciwszy do domów, nie zaraz o żonkach  
myśleli, szukając ich często po kieszonkach.

Zaczem zwyczaj ten mieli Arkadyjczycowie,  
że rok cały tak córki, jak młodzi synowie  
nie mieli pozwolenia widzieć się, zabawiać,  
460 ni w domu, ni w kościele szeptami rozmawiać –  
dopiero kiedy przyszły owe trzy miesiące,  
wyszło dam, kawalerów dwa lub trzy tysiące  
z tej ludnej prowincyi, w szlachetność obfitej,  
z porządkiem modestyi stanom przyzwoitej,  
465 gdyż pannom przybierali zacne panie z rodu,  
lat pięćdziesiąt mające, w cnoty sławne z młodu,  
w rozum, w rozsądek, potym w piękną dyskretyjã  
ubrane, czym zdobiły całą Arkadyję.  
Młodzianom tychże samych cnót ludzi szukano,  
470 w zupełną im opiekę rzeźwą młodość dano,  
przydawszy rodzicielskie napomnienie groźne,  
by z dziećmi cnoty razem rosły w wieki późne.  
Na koniec śliczną młodzież z trąbami i kotły  
do lasów prowadzono, jakby wyniósł miotły  
475 pałace, dwory, miasta, po wioskach kasztele –  
bez młodych osób w gmachach ozdoby niewiele.

Zaczynali z poranków modlitwy do bogów,  
jakich natenczas mieli. Ospalstwa nałogów  
każdy musiał zaniechać, a przed słońca wschodem  
480 wstać z łóżka, zdrowej aury orzeźwić się chłodem.  
Po śniadaniu o jednej godzinie robotę  
naznaczono, do czego kto miał gust, ochotę:  
kawalerom polować, łuk ciągnąć, bez szkody  
zdrowia kazano biegać, wyścigać w zawody,

485 pasować się ostrożnie, łatwo trafiać w tarcze,  
dla sił nabycia ręki ścinać leśne karcze.  
Muzyk, jakich kraj prosty zazwyczaj zażywał,  
do takich Arkadyjczyk chęć swoją zdobywał;  
w głosach wdzięczne śpiewania ten temu podaje,  
490 echo słowa powtarza, aż tańczą gaje.

Skoro Febus ku górze pędził wóz swój złoty,  
wszyscy się poschodzili pod swoje namioty.  
Tam, nieco odpocząwszy, jedni malowaniem  
minijatur zabawni, drudzy rysowaniem,  
495 inni książki czytali – ale nie romanse! –  
tak im pięknie schodziły godziny, kwadransy.

Damom też regularność była naznaczona –  
poznały dyrektorki, do czego stworzona  
z nich która, zarazem ją osądziły snadnie,  
500 na jaką jej robotę los od drugich padnie:  
jedwabie cienkie skręcać, pozwijać na motki,  
bawelny prząć, przez szybkie spuszczać kołowrotki,  
hafty złotem ciągnionym na gazie lub rąbku,  
perły w wzorek przyszywać po końcach obrąbku,  
505 pasy, zawoje, chustki w cieniu z jedwabiami  
wyszywać. Jak więc malarz przedniemi farbami  
kunszt swój w guście chce wydać, że jest doskonały,  
tak ręce Arkadyjek igłą wyrabiały  
kwiaty różnych wymysłów skropione od rosy:  
510 jedne kwitły, drugie już pospuszczały nosy,  
inne w pączkach zamknięte, te się dobywają,  
owe wpół z swych zasłonek na świat wyglądają.  
Kto był niewiadom robót, ten chciwym zamachem  
niósł kwiat pod nos, żeby się posilił zapachem –  
515 dopiero poznał sztukę, że listki wigoru  
nie miały ani kwiaty żadnego odoru.  
I co być mogło robót, potrafią, wyszyją,  
każdą szacować można za galanteriją,  
bo ledwie oko zgadło, patrząc spod chmury,  
520 czy to ręki sposobność, czy dzieło natury.

Po obiednych godzinach, ochłodnawszy z potu,  
damy, kawalerowie idą do namiotu  
umyślnie zrobionego kształtem wielkiej sali,  
gdzie się co dzień dla rozmów rozumnych schadzali.  
525 Tam zabawy, gry różne, przy skromności żarty,  
wstyd, poczciwość w osobach stanęła za warty,

gdyż kto swój honor, cnotę za rzecz lekką waży,  
kłódki prysną, dżdżem złotym zamknie gębę straży;  
tam czas był kawalerom znajomość zabierać  
530 z damami, który z którą chciał żyć i umierać,  
poznawać rozum, grzeczność, przymioty chwalebne,  
do pożycia dobrego na zawsze potrzebne.  
Uważał słowa w mowie, jeśli są niezwawe,  
dał oko na ruszenie i na każdą sprawę,  
535 czy mu zrównia <w> fortunie i zacności rodu,  
żeby jej ani sobie nie zrobił zawodu;  
damy tąż drogą idąc – ostrożności szlakiem,  
by zamiast filozofa nie biedzić się z żakiem,  
do rady, ni do zwady, w nikczemność sposobnym,  
540 dostatnim w ambycją, w familiją drobnym.  
Nie patrzą Arkadyjki na strój galantoma,  
na maniere wykwintne żadna nie łakoma,  
statek cnoty w estymie, wesołość niepłochą –  
to widząc, wtenczas dama kawalera kocha.  
545       A gdy się sobie wzajem spodobały pary,  
wprzód prywatne czynili przed sobą ofiary:  
miłość szczerą bez fałszu, respekt należyty –  
zamysł przed przełożonym niech nie będzie skryty.  
Potym każdy chęć swoją gubernorom głosił,  
550 żeby doniósł rodzicom, o zdanie ich prosił  
i sam rzetelnie przyznał gustu jego plantę,  
czy wart w zawód doganiać piękną Atalantę.  
Dopiero opiekuni, zrozumiawszy sprawę,  
mieli do kawalerów przemowy łaskawe,  
555 przywołując refleksyje na stan dożywotni,  
jaki być ma, by w wierze nie byli przewrotni;  
szukali sposobności widzieć ochmistrzynię,  
w cichej rozmowie dawszy wiedzieć o przyczynie,  
czego chcą, o co proszą, a bez długiej zwłoki  
560 żądają, żeby skutkiem liczono ich kroki.  
Z chęcią się podejmują stare panie w swaty,  
mówiąc: „Czemuż wiek młody ma upływać z laty?  
Szpetnie pannom siać rutę, młodzianom pokrzywy;  
panna zmarszczki wyciąga, młodzian rwie włos siwy.  
565 Ale niech się wprzód dobrze młody pan przypatrzy  
młodej pannie, gdyż na rok, na dwa albo na trzy  
żyć im trzeba w jednakiej miłości przy zgodzie,  
choć przypadek ukrzywdzi z nich które w urodzie”.

I tak rozumni ludzie interes zawieszą,  
570 póki z gajów do domów własnych nie pośpieszą,  
zostawiwszy rodzicom przyzwoitą władzę,  
z kim syna chcą ożenić, komu córkę dadzą –  
do nich należy szukać, a dzieciom obierać  
do serca przyjaciela, z którym żyć, umierać.  
575 Jednak wolno starszeństwu przez prawo zabronić,  
gdy ślepa miłość zechce nietoperza gonić.  
Wolno, mówię, przekładać, przecie nie przymuszać –  
jak ten, którego popiół z grobu trzeba wzruszać,  
580 niewolił syna przez huk i codzienne grzmoty,  
stracił go, sobie znalazł niezbyte kłopoty.



[II.  
PRZYKŁADNE  
Z WIERNEJ I STATECZNEJ MIŁOŚCI  
MAŁŻEŃSTWO]

[ROZDZIAŁ I]

**Argument**

*Proteusz imieniem, szlachetnego urodzenia Arkadyjczyk, mając syna jedynaka imieniem Astyjona, życzył sobie ożenić go z Karyjola, córką Acysa i Eurypy, jedynaczką i wielkich fortun dziedziczką, ale Astyjon, kochając Sylwanę, pięknej urody pannę, córkę Limonda, równą sobie w urodzeniu i fortunie, Karyjoli brać nie chcąc według ojcowskiej woli, uszedł do lasu, gdzie go szukający gubernor imieniem Brytomar znalazłszy, za prośbą ojca jego, Proteusza, perswazyją swoją wyprowadza z puszczy i do przeproszenia rodziców namawia, upewniając, że go więcej przymuszać do ożenienia z Karyjola nie będzie.*

Był Arkadyjczyk zacny imieniem Proteusz,  
żonę miał Emiliją. Upewniony, że już  
nad syna Astyjona potomstwa nie będzie,  
więc na radę z swą żoną w ogrodzie zasiędzie  
5 i rzecze do niej: „Wiesz o tym, Emilija,  
kogo nasz syn ukochał, komu wiernie sprzyja?  
Powiadał mi Brytomar, że piękność Sylwany  
głębokie w sercu jego wydrążyła rany.  
Prawda, piękna to panna, cnotliwa, przyjemna,  
10 lecz Astyjona wola, widzę, jest daremna,  
bo my niewiele mamy, jej rodzice – mało.  
Na cóż by się ubogie małżeństwo pobrało?  
Karyjola bogata, znamy jej dostatki:  
po stryjach, to po ciotkach przyjdą na nią spadki,  
15 jedynaczka do tego i dziedziczka pewna  
wszech włości, ledwie by jej zrównała królewna.  
Wiem, że się w Astyjonie naszym szczerze kocha,  
ale jej tego broni zazdrosna macocha –

chce ją z swoim siostrzeńcem żenić, Strymidorem,  
20 dlatego nam myśl nasza może iść oporem...  
Ale nie tak! Każmy tu Astyjona wołać,  
nie zawadzi młodego serce wypróbować.  
Pokażemy bogatą, choć nie urodziwą,  
mniej dostatnią w posagu – kształtną, piękną, żywą.  
25 Usłyszemy, co na to odpowie nam synek,  
jeśli mej woli sprzeczny, dam mu upominek –  
wytnę ze wszystkiej siły chłystkowi pogębek,  
tak z nici uprzedzionych zgubi koniec kłębek”.

Stanął zaraz Astyjon przed ojca obliczem  
30 z wesołą twarzą, wiedząc, że mu nie krzyw w niczem;  
zna respekt dla rodziców, przeto głowę zniży.

Ojciec każe ku sobie przystąpić się bliżej,  
w te słowa mówić zaczyna: „Wiedz o tym, mój synu,  
że cię póty nie spuszczę na moment z terminu,  
35 póki prawdy nie wyznasz, żeś przysiągł Sylwianie  
miłość wieczną utrzymać, z nią się nierozstanie.  
Podoba-ć się twarzyczka, stan, wzrost, gładka szyja,  
ale to wszystko z czasem jak wiosna przemija,  
która kwiaty pokaże i prędko je schowa –  
40 tak piękność z wiekiem traci każda białogłowa.  
Tyś nie pan, Sylwana też nie dostatnia pani –  
pasyją bezrozumną każdy w tobie zgani,  
mnie przyzna nierozsądek, żeś cię źle ożenił,  
starania ojcowskiego przyłożyć się lenił.  
45 Wiesz, że to głodne stadło i mucha rozdrażni,  
ostygną w niedostatku gorące przyjaźni;  
ubóstwo miłość niszczy, a nienawiść rośnie,  
kiedy jedno na drugie narzeka żałośnie.  
Karyjole, którą znasz, zmartwiła Fortuna  
50 w urodzie, gdyby nie to, godna by Neptuna.  
Wiem, że się w tobie kocha, ojciec, matka życzą  
mieć cię zięciem, zaraz się z dóbr swych wydziedziczą.  
Radzęć iść za rozumem, serce cugłem wstrzymać,  
próżnemi nadziejami nie chciej myśl nadymać.  
55 Jeśli w kontr pójdziesz ze mną, nie usłuchasz ojca,  
bądź pewien, że cię wsadzę jak kurę do kojca”.

Zbladł Astyjon wpół martwy, słysząc ciężkie groźby.  
Cholera nic nie wskóra, rzuci się do prośby:  
padnie do nóg ojcowskich, łzami je polewa.  
60 Matka syna podnosi, widząc, że omdlewa,



pot mu prawie śmiertelny wystąpił na czoło,  
głowy zakręć, kiedy z nim ogród chodzi w koło,  
serce czuje kowadłem, a westchnienie młotem –  
umrzeć chce, ale Miłość trzeźwi go z kłopotem.

- 65       Odetchnąwszy, Astyjon tak do ojca rzecze:  
„Czy dziś, czy jutro Parka życie mi przewlecze,  
chętnie przyjmę z jej ręki ucięte przędziwo,  
kiedy przeciwna dola patrzy na mnie krzywo.  
70       Każ mnie, ojcze, murami ogrodzić, zasklepić,  
każ jak jaskółkę w gnieździe błotami zalepić!  
Głos smutnego przeniknie Niebo Astyjona,  
stwierdzi, że mu Sylwana naznaczona żona.  
Czyliż na tym zawisło Szczęście kołowrocie,  
żeby sobie Łakomstwo przygarnęło krocie?  
75       Niemile złote cegły, ciężą milijony,  
kto do serca, do gustu nie przybiera żony.  
Niech będzie Karyjola dla kogo bogata,  
dla mnie uboga, bo z nią życia mego strata,  
lat marne upłynienie, weselości zguba –  
80       niech się wszystkim podoba, kiedy mnie niełuba!  
Niech z pracy rąk mych żyję, byłem miał Sylwanę,  
przed świtem do roboty najpodlejszej wstanę.  
Słodki chleba kawałek z dobrym przyjacielem  
kto kontent, czas zwać może codziennym weselem.  
85       Z Karyjolą, i owszem, niech się Neptun żeni,  
bóg morza, toć ją sobie w boginią przemieni,  
delfinom gładkich grzbietów rozkaże nadstawić,  
przez bawelniane piany panią swoją pławić.  
Z tym odchodzę od ciebie, ojcze mój, projektem.  
90       Słuchać cię winien jestem z bojaźnią, z respektem,  
lecz to, co mnie w niewolne chce wprawić obroże,  
powiem śmieie, choć zgine, że to być nie może!”

- Odszedł Astyjon zdjęty i żalem, i gniewem,  
z sił obarczony układał się pod krzewistym drzewem:  
95       leży jak kamień, przecież znać postać człowieka,  
który w ostatnich siłach prędkiej śmierci czeka.

- Proteusz, widząc, że syn nagle z oczu zniknął  
(miecz wrodzonej miłości przez serce przeniknął!),  
skoczy do Emiliji: „Ach, kochana żono,  
100       naszego jedynaka straciliśmy pono!  
Jam z nim jak ojciec mówił, jak z synem należy;  
ten jak szalony wicher ode mnie odbieży

w posturze desperata do zwady, do bitwy  
lub tonącego, co się ostrej chwyta brzytwy”.

105       Na to Emilia rzecze: „O, okrutny męzu,  
język twój jest podobny płytkiemu orężu,  
którym jak zaczniesz płatać, nie potrafisz zgoić  
ran ani miętkim słowem żalu uspokoić!  
Tyraniji zażywasz nad krwią swoją własną,  
110       chłopca młodego wpędzasz w regułę zbyt ciasną.  
Ty nie jesteś ani ja tak bardzo ubogą,  
żebyśmy syna wolność zaprzędali drogą.  
Gwałt sercu jego czynisz, które żadną miarą  
być nie chce Karyjoli z przymusu ofiarą.  
115       Posag ci, widzę, w głowę jak wóz siana wjechał.  
Odtąd proszę, żebyś swych intencyj zaniechał!  
Prośmy tu Brytomara z Sykambryją razem,  
poradźmy się, jakby te rzeczy puścić płazem.  
Zdajmy na ich sumnienie pocziwość doznaną,  
120       spróbujmyż, co też rzekną, czy z nami przystaną”.

Kontent Proteusz, chwając rozum, dowcip żonie:

„Proś, sługo, Sykambryi i idź zaraz po nią,  
zaproś i Brytomara i upewnij, że się  
nie zabawią, czekam ich w pilnym interesie”.

125       Powrócił prędko sługa z naznaczoną parą;  
pan się wita z ochmistrem, pani z panią starą.  
Wyjść z pokoju rozkażą domowej czeladzi.  
Gospodarz gości za stół, jak zwyczaj, zasadzi.  
Całuje starca Proteusz, za szyję go ściska,  
130       z oczu rześzystych kropel fontanna wypryska,  
Emilija takoweż lży, wzdychając, toczy,  
jak więc winna jagoda, gdy ją prasa tłoczy.

Przerwie ten żal Brytomar, o przyczynę pyta:

135       „Co was, przebóg, za serce tak mocnego chwyta?  
Płaczecie, nie wiem czego. Powiedźcie przygodę:  
co za ucisk cierpicie, jaką macie szkodę?”.

„Ach, szkodę, dobrze mówisz, kiedyś zgubił syna! –  
mówi Proteusz. – Trzymam, że już ta nowina  
wszędzie głośna: jam na dziw całe miasto zwabił,  
140       że ojcem będąc, synam własną ręką zabił!”

„Jakżeś go zabił? – spyta Brytomar. – I za co?  
Czyś w malignie, że prawisz na siebie lada co?  
Astyjon był pokorny, grzeczny i rozumny –  
nie wiem, coć winien, żeś go zachował do trumny.”

- 145 „Skłoń ucha, przyjacielu, daruj czasu trochę,  
aż odetchnę, opowiem syna myśli płoche,  
któreś mi sam objawił, coś z niego zrozumiał,  
że młodzik szczęścia zażyć ani będzie umiał –  
w Sylwanie się rozkochał, gdzie fortuna cienka,  
150 Karyjolą pogardził, chociaż ta panienka  
nie urodziwa, ale złoto ją przywdzieczy:  
panem będzie, kto się z nią zaślubi, zaręczy.  
Więc jak ojciec dobrego życzący dziecięciu  
mówilem z Astyjonem o mym przedsięwzięciu,  
155 iż nie słuchając jego niedojrzalej woli,  
musi czynić, co ja chcę: przysiądz Karyjoli.  
Słuchał mię zrazu skromnie, do nóg mi się kłaniał,  
polityką narabiał, dyskretyją wzbraniał,  
na koniec respekt dla mię furią przyodział,  
160 przeszył ogród jak strzała – nie wiem, gdzie się podział!  
Uczyn to, Brytomarze, jak mnie z dawna kochasz:  
wyszukaj Astyjona, skrypt ode mnie pokaż  
i upewnij, że mojej urazy zapomnę  
ani mu Karyjoli więcej nie przypomnę.”
- 165 „Wybacz mi, Proteuszu, że ci prawdę powiem:  
okrucieństwem dla dzieci te sposoby zowiem –  
odpowiada Brytomar – przymusem je nękać,  
poniewczasie nad niemi ubolewać, stękać.  
Do rodziców należy tak synom, jak córkom  
170 dać z kolebki ćwiczenie, potym dyrektorkom,  
dyrektorom rozumnym w dalszym wieku oddać  
i ich rządów zupełnie swe potomstwo poddać;  
ufać tym, których z dawna pocziwami znacie,  
wierząc, że drugich ojców i matki z nas macie,  
175 miłością przyklejonych do własności waszej.  
To należy sumiennie pocziwości naszej:  
zabieżeć w bok rosnącej z szczepu latorośli,  
zabronić, dokąd ludzi wiedzie rozum ośli,  
dać bacność na każdy krok, żeby był przystojny,  
180 żart kawalera z damą czysty, bogobojny,  
ale żebyśmy sercom, któremi Bóg władnie,  
zabronić potrafili, gdzie się które wkradnie...  
Szkola to dla młodzieży, wstęp do polityki,  
kto ma chęć śledzić miłość skrytymi przesmyki.  
185 Niech będzie brutal z manier, z słów ni<c> nieostrożny,  
leniwy, niepojęty i nieochędożny,

Miłość go, wzięwszy w ryż, przerobi, wykrzesze,  
że na dzień trzykroć suknię oraz głowę szcześnie.  
Wszakżeś znał, Proteuszu, humor Stymidora –  
190 nie ten dziś, coś go sądził grubijanem wczora!  
Jak skoro się w Sylwanie zakochał, nieborak,  
alić z niego pan grzeczny, polerowny dworak.  
Któż winien i czy ta rzecz pociąga naganę,  
że Stymidor, Astyjon kochają Sylwanę?  
195 Znać, że jest tego godna, ale po staremu  
nie dwóm być może żoną, ale z nich jednemu.  
Czemuż synowi krzywdę czynisz w jego duchu,  
serce wolne chcesz trzymać w kajdanach, w łańcuchu?  
Pamiętaj, Proteuszu, że cię bóg nasz skarze,  
200 gdy zupełnej ufności nie masz w Brytomarze!”

Długich rozmów cierpliwie słucha Sykambryja;  
powstawszy, rzecze: „Muszę odezwać się i ja,  
bo to do mnie należy. Mając w swej opieczce  
cztery damy, nie przyznam, żeby tak dalece  
205 Sylwana Astyjona do siebie nęciła,  
skromność w tej pannie innym za zwierciadło była:  
pobożność, posłuszeństwo, przy rozumie dobroć.  
Na cnoty, nie na skarby, Proteuszu, obroć  
oczy swoje, bo te są dla łakomych wabiem,  
210 tak ich nicią zadzierną, jako i jedwabiem.  
Za niewolą Śmierć gorzka słodkie życie utnie –  
nim przyjdzie, pasować się z nią trzeba okrutnie.  
Kto by mi dał na wolą z dwóch rzeczy obierać:  
czy doskonałość ważyć, czy w pieniądzach gmerać,  
215 moje zdanie, że złodziej skarb dzisiaj wykradnie,  
talent rozumu z końcem człowieka odpadnie.  
Prawda, na Karyjolę od głowy do stopy  
spadną z perel powodzie, a z złota potopy,  
gdyż cały wiek zbierają rodzice zbyt skąpi  
220 na tego, co przyjaźni ich córki dostąpi.  
A jako jest bogata, tak też pyszna, harda,  
do nakłonienia rzeczy dobrych krnąbrna, twarda,  
zła, zawzięta, nieszczyra, lekkomyślna przy tym,  
co zbroi, wszystko mieć chce sekretem ukrytym.  
225 Nie rozumiecież, że ja od prawdy odbiegam –  
jak wasza przyjaciółka rzetelnie przestrzegam.  
Wolno wam, com mówiła, przyjąć i odrzucić,  
byleście syna z sobą nie chcieli zasmucić.

230 Za odmianą zwyczajów – rzecz Sykambryja –  
uschnie w kwitnącą wolność nasza Arkadyja,  
kiedy nas opanuje zbyteczne łakomstwo,  
przedamy za pieniądze w cudzy kraj potomstwo.  
Jam wchodziła w interes waszego małżeństwa,  
nie doznali rodzice od was przeciwnieństwa:  
235 tyś, Proteuszu, kochał Emiliją z serca,  
ona też nie uciekła z ślubnego kobierca.  
Czemuż wy swoich przodków drogą iść nie macie?  
Dobrze wam, że się w sobie wzajemnie kochacie –  
życieź tego synowi, co wam samym miło,  
240 odstąpcie, co by w kraju podziwieniem było.  
Przemów i ty, zaciekły w myślach Brytomarze,  
czy dobry sukces wróżysz tej przeciwnej parze.  
Wesprzyj rozumem męskim miałość płci niewieściej,  
jeśli źle mówię, popraw i na mnie się zemścij”

245 Wziął głos starzec poważny, bo w lecach sędziwy:  
„Cóż mam mówić? Przyznajcie, Sykambryjo, i wy,  
rodzice, czy-li więcej mam mówić, com mówił?  
Pracowałem nad siłę, nicem nie ułowił.  
Odchodzę stąd. Słuchaj mnie, chceszli, Proteuszu,  
250 wpuść radę moję szczerą do serca, do uszu:  
postąp z synem łagodnie, nakłaniaj pomału,  
resztę zostaw przyszlemu, da Bóg, karnawału.  
Pódź, Sykambryjo, ze mną, wszakżeśmy tu z sobą  
wraz przyszli; mam przez drogę wiele mówić z tobą.  
255 Szukajmy Astyjona, pocieszymy go taką  
nowiną, że mu ojciec da wolność wszelaką”.

Wyszli oboje z domu kłótlivego smutni,  
mówiąc do siebie: „Widziem, że ludzie okrutni  
znajdą się w Arkadyi, co jest przykład rzadki –  
260 własne dzieci wydawać na rzeźnicze jatki”.

„Sylwany mojej grzeczność wszystkie panny mija,  
rozum, dobroć, uroda – przyzna Sykambryja. –  
Nie tylko Astyjona warta ta dziewczyna,  
ale brata Dyjany, bożka Apollina.  
265 Stracił zmysły Proteusz, Emilija wzdycha  
na upór jego, co dzień więdnije, usycha,  
że ta chce mieć koniecznie Sylwanę synową,  
ten jak zaczął, tak będzie drwił do końca głową”.

270 „Niech czynią, co chcą – na to Brytomar się ozwie. –  
Któż ojca, że przymusza syna, na sąd pozowie?

Jużem dosyć z nim mówił, czegoś ty jest świadkiem;  
nam radzić, im rozrządzać należy ostatkiem.

Dajmy pokój rozmowom, zostawmy czasowi.

275 Ja muszę opowiedzieć dziś Astyjonowi,  
com sprawił, że Proteusz życia jego doli  
nie zagradza, ani mu wspomni Karyjoli.  
Bądź zdrowa, Sykambryjo, a Brytomar musi  
iść szukać zbiega, gdzie go rozpacz w kacie dusi.  
280 Słabeć mam wprawdzie siły, niesposobne nogi  
gonić tego, co nie wiem, jakie obrał drogi.”

Ustał starzec, spocony wykręca koszulę,  
kiedy gbur od winnicy przyjeżdża na mule,  
fruktami napelnione ma obadwa kosze:  
„Ochłódź mię pragnącego, dobry czleku, proszę.”

285 Chłop z gniewem dwie pomarańcz w kapelusz mu włoży,  
rzecze: „Kiedyż się mytem wypłacę w podróży?  
Dopierom dał jakiemuś panu cytryn kilka  
leżącemu pod drzewem, muł się zląkł jak wilka!”

„Gdzież ten pan? Zaprowadź mnie, poczciwy sąsiedzie,  
290 ciekawym poznać jego, wypytać, skąd jedzie.  
Co chcesz, odliczyć zaraz za ochotną pracę,  
nie trudząc cię do miasta, frukta ci zapłacę.”

Gbur, uwiązawszy muła, wiedzie Brytomara  
ścieżką między gęstwinię: „Było to ogara,  
295 mój panie, wziąć, nie chłopą, wynalazłby prędję,  
czego szukasz, ja bym się odrzekł twych pieniędzy –  
bydlę mi kto ukradnie, co mnie z dawna żywi,  
was nie znam, czyście dobrzy, czyliście zdrażliwi,  
a tak całą chudobę razem stracić mogę,  
300 czy trafię, czy nie trafię na tę, gdzieś był, drogę”.

Milczy Brytomar, idąc za grubym Kaszubą:  
„Bóg mnie skarał na starość chodzić za tą zgubą,  
com jej nie zgubił! Ale niech Proteusz biega –  
jak stracił syna, tak niech weźmie imię szpiega”.  
305 A gdy się w swoich rzędach obadwa uciszą,  
jęk, wzdychanie z słowami żalosnemi słyszą.

Rzecze chłop: „Otóż to ten, com go tu odjechał.  
O co płacę? Co do mnie – pytaniom zaniechał”.

Pocieszony Brytomar, że się zguba kluje,  
310 płaci przewodnikowi oraz podziękuje.  
Razem dwóch uszczęśliwia Fortuny reguła:  
gubernor Astyjona znalazł, a chłop muła.

- Już Brytomar oczyma widzi Astyjona,  
ale go ostrych głogów nie puszcza opona.  
315 Przecież ile mu siły pozwoliły, drze się  
przez kolące tarniny przy okropnym lesie,  
zawoła: „Astyjonie, wstań, mnie pódź, poratuj,  
serc obojga rodziców nie morduj, nie katuj  
i mnie, staremu, życia nad czas nie ucinaj  
320 ani się przeciw bogom na palce nie wspinaj!  
Przyjdź do mnie, bo nad siły nie postąpię dalej –  
Śmierć mnie z twojej przyczyny w godzinę z nóg zwali.  
Nie wiem, jak Arkadyja przyjmie twoją składkę,  
gdy ojca, gubernora w grób wżeniesz, i matkę!”  
325 Przeraził głos znajomy Astyjona uszy,  
wszedł w rozum, przeszył serce, przeniknął do duszy.  
Skoczy jak jeleń, co go strzała wskroś przebodła,  
do doznanej pomocy, do żywego źródła.  
Chwyci starca za szyję, całuje w jagody,  
330 właśnie gdy pień spróchniały wydaje się młody  
przy gałązce zielonej, która go opasze,  
korę opadającą podwinie, podkasze –  
tak Astyjon wsparł niemoc swego opiekuna,  
mówiąc: „Czy cię mój ojciec obrał za bieguna  
335 gonić mię? Skąd do twojej osoby ta śmiałość:  
trudzić czleka godnego, sponiewierać starość?  
Wiem, żeś to, Brytomarze, z miłości uczynił  
ku mnie, ale sądz, jak chcesz, czyżem tak zawinił,  
że mi więzieniem grożą niemyślący wiele;  
340 podobno z czasem zgubią na duszy, na ciele.  
Poprzysięgam, że wprzód Śmierć zaostrzy nożyce  
na ucięcie lat moich, niżeli rodzice  
rozłączą mnie z Sylwaną i swego dokażą.  
Powiedz, że sobie próżno głowy w myślach smażą!  
345 Powiedz: tu chęć mam mieszkać, życie pustelnicze  
zaczynać, z nóg, z rąk zrzucić dyby niewolnicze!  
Nie tak mi wszelkie nędzy dobodą, dokołą,  
jakie bym miał momenta, żyjąc z Karyjola!”  
„Czy już się wygadał, Astyjonie? – rzecze  
350 Brytomar. – Krajesz wcześniej to, co się nie piecze,  
przed niewodem brakujesz w drobnych, w wielkich rybach,  
co są w wodzie – tyś w lesie, a prawisz o dybach.  
Nie wiesz, z czym mnie twój ojciec szukać cię wyprawił,  
powiem, ażebym ciebie i siebie nie bawił.

- 355 Otóż z tym, że dogadza w<e> wszystkim twej woli  
ani więcej wspominać nie chce Karyjoli.  
Taką to z wami rozkosz miewają rodzice –  
najlepsze ich zamysły skręcicie na nice.  
Nie pojmie syn ni córka, w czym im dobrze życzą,  
360 owszem, między nieszczęścia afekta policzą.  
Pięknaż rzecz, Astyjonie, gdyś ojcu dokuczył.  
Azalim cię tych lekcij w mojej szkole uczył?  
Wstyd mnie, kiedy pod moją będąc dyrekcją,  
na ojcaś impet wywarł i niedyskrecyją!  
365 Nie ogłosił sąsiadom twych zaręczyn dzwonkiem,  
nie ciągnął cię do ślubu łańcuchem, postronkiem,  
przełożył tylko, co mu dobro twoje własne  
kazało przed twój rozum stawić – prawdy jasne.  
Słuchaj mnie, chceszli słuchać, i wierz, chceszli wierzyć:  
370 ja dobroci rodziców miarą nie chcę mierzyć.  
Cóż poczniesz, skoro z lądów żal z gniewem wyleje?  
Na piaskach oschną twojej fortuny nadzieje.  
Póki to nie nastąpi, bierz, coć przyjdzie snadniej:  
pódź prosto do nóg ojca, z pokorą upadnij –  
375 doznasz skutku, żeć słowa danego dotrzyma,  
ja, żem cię zdradził, świecić nie będę oczyma.”  
„Już pójdę, gdzie mi każesz, żebym cię nie bawił;  
pójdę, choćby mnie Charon przez czarny Styg pławił;  
pójdę, byle wraz z tobą, tam, gdzie rządzi Pluto;  
380 pójdę, gdzie Andromedę do skały przykuto.”  
Wyprowadził Brytomar z puszczy pustelnika,  
co raz nieznacznie spojrzy, czy w bok nie umyka,  
ale ten jak baranek, skromności przykładem  
ufając pasterzowi, szedł za jego śladem.  
385 Przyszli w dom Proteusza pożądani goście,  
nie pytano: „Co chcecie?”, „Skąd idziecie?”, „Coście?”.  
Gospodarz, gospodyni z witaniem pokwapi,  
ten ochmistrza, ta syna za szyję obłapi:  
„Jakiemiż ci słowami podziękować mamy,  
390 kochany Brytomarze? Masz otwarte bramy  
do serc obojga, w których znajdziesz zapis, że ci  
i my, i nasze będą odslugiwać dzieci!”  
„Dajcie pokój, na potym schować komplementa,  
chwalcie Boga, że o was Opatrzność pamięta!  
395 Wszak ten pocieszył, który niedawno zasmucił,  
ten wam zgubę bez szkody, bez szwanku przywrócił.



400 Ty, Astyjonie, przystąp, jak jest zwyczaj dawny,  
przeproś rodziców! Chociesz nie syn marnotrawny,  
aleś ojca uraził, matkiś serce zranił –  
nie znajdziesz czлека, coć by tej sprawki nie zganił.  
Bądź łaskaw, Proteuszu, i ty, Emilija!  
Już to moim kłopotom blisko tydzień mija,  
muszę sobie wypocząć, padłszy jako długi  
na łóżko. Wstać nie myślę za dzień i za drugi!”

## [ROZDZIAŁ II]

**Argument**

*Tymże sposobem Limond, ojciec Sylwany, i macocha jej, Almida, przymuszają za Stymidora, siostrzeńca, córkę, który Sylwanę kochał. Adrast, ojciec Stymidora, i matka jego, Floreta, w bogactwa opływający, życzą i sobie, i synowi swemu Sylwany w małżeństwo, ale ta ani przez prośby, ani groźby statecznej przyjaźni Astyjonowi odmienić nie chce, raczej się deklaruje umierać, niżeli żoną być Stymidora, za czym rodzice Sylwany i Stymidora, nic nie wskórawszy, odkładają tę rzecz do karnawału przyszłego.*

Takaż się scena w domu Limonda odprawia –  
na *theatrum* Sylwanę przed siebie wystawia,  
rzeksz jej: „Wiesz, córko, wiele ci lat liczę?  
Masz piętnaście. Wiedz i to, że ci dobrze życzę,  
5    bom ojciec twój kochany, tyś u mnie jedyna,  
widzisz, że drugiej córki nie mam ani syna,  
tyś u mnie po twojej matce najmilsza pamiątka,  
kiedy z nią z pieluch poszły w grób małe bliźniętka.  
Wiem, że cię lata moje nieraz wskroś przebodą,  
10    żem coraz w siłach słabszy, a mam żonę młodą.  
Ta, skoro zamknę oczy, nie minie ćwierć roku,  
młodego sobie golca przybierze do boku.  
Cóż ty poczniesz, Sylwano dobrze wychowana?  
Będziesz miała nad sobą i panią, i pana.  
15    W niewolę cię zaprzęgą, wyznaczą roboty,  
będziesz tak nieszczęśliwą, jak wszystkie sieroty.  
Ja ani twoja matka nie wyjdziemy z grobu,  
do ratunku żadnego nie mając sposobu.  
Chociaż nas twój żal przejmie, choć płacz usłyszemy,  
20    coś stąd, gdy ci dopomóc w niczym nie zmożemy?  
Więc, pókim żyw, Sylwano, póki włóczę nogi,  
proszę cię i zaklinam przez żyjące bogi:  
daj oczom moim widzieć twoje rozrządzenia  
przez przystojną osobę z tobą zaślubienia.

- 25 Odmłodziś mnie starego, wieku mi przyczynisz,  
kiedy dla ojca chętnie, co każe, uczynisz.  
Błogosławić ci będę, aby z niebios rosy  
spadały na twe niwy, złote dając kłosy”.
- 30 Pełna skromności panna wstydem twarz rumieni,  
nie wiedząc, z kim ją ojciec zaręcza i żeni.  
Myśli, co odpowiedzieć, ani tego zgadnie,  
czy z tym, który do serca, do gustu przypadnie.  
Weźmie śmiałość Sylwana, rzecze: „Ojczy miły,  
niech wiem, kogo mi twoje oczy upatrzyły.  
35 Słyszę projekt, uważam drogość słów wybornych,  
znam skutek twej opieki w przyczynach przezornych –  
uczynię wszystko, co chcesz, lecz sobie wymawiam  
to, czego <się> jak piekła w mym życiu obawiam:  
pojąć męża, którego duch mój nie polubi,  
40 niesforna para w gorzkich dniach smak prędko zgubi”.
- „Słuchajże teraz, córko, ojca i Limonda,  
czego chce, czegoć życzy, co od ciebie żąda.  
Żebyś nie odmawiała, z kim cię dziś zaręczy,  
wzięła za męża tego, kogoć Szczęście stręczy:  
45 Adrast z żoną Floretą byli u mnie wczora,  
nie wątpię, żeć to zaraz doniosła Aurora,  
bo tu była, kiedy mnie oboje prosili,  
po kilkakroć się do nóg moich uniżyli  
za Stymidorem synem, żeby mógł pozyskać  
50 twój afekt, moję łatwość. Nie masz się czym ciskać –  
bogacz, jednak, hoży przy tym i nieszpety,  
młody dzieciuch, bo tylko dwudziestudwuletni.  
Na rękach cię rodzice, wiem, będą piastować,  
mężem dobrym, jak zechcesz, tak możesz kierować;  
55 Wiatrowi na cię złemu dmuchnąć nie dopuszczą,  
majętność, rząd domowy na twój rozum spuszczą,  
klejnoty, srebro, złoto darem ci zapiszą,  
jak prędko z ust Sylwany te słowa usłyszą,  
że się na wolą ojca zdaje w wieku porze:  
60 «Tobie przyrzekam miłość wierną, Stymidorze»”.
- „Ach, cóż ja, przebóg, słyszę? Co się ze mną dzieje?!” –  
krzyknie Sylwana, padnie, ściągwszy zęby, mdleje.  
Ojciec strwożony płacze, włos rwie, ręce łamie,  
z resztą do drzwi chcąc biec, ku ulicznej bramie,  
65 alic żona napada, bo pod drzwiami stała,  
co Limond mówił z córką, wszystko wysłuchała,

- ale czasu nie było męża się wypytać,  
raczej jak szalonego, by nie wybiegł, chwytając.  
Porwie go wpół i rzecze: „Co robisz, Limondzie?  
70 Całe miasto będzie wiedzieć o twoim błędzie!  
Pamiętaj na swą starość, nie czynź z siebie śmiechu!  
Co się stało? Powiedz mi, jak żonie, po cichu.”  
„Sama nie wiesz, Almido, o co mnie strofujesz.  
Jam ojciec, tyś macocha, więc tego nie czujesz  
75 afektu ku mej córce, który mnie przydała  
Miłość – kochać swe dziecię prawem przykazała.  
Już Sylwana nie żyje, umarła podobno,  
ach, już mnie z nią zła K<l>oto rozstrzygła osobno.  
Niech umrę tej godziny! Niech oko Limonda  
80 prędejsz na tamtym świecie Sylwanę ogląda!”  
To starzec wymówiwszy, padł jak zgniłe dREW<n>o  
na ziemię. Żona, słudzy płacząc nad nim rzewno,  
serca pulsów macają, czy się jeszcze ruchu,  
przecież poznali, że ma Limond w ciele ducha.  
85 Biorą go i co prędejsz wnoszą do pokoju,  
gdzie zastali Aurorę już w śmiertelnym znoju  
krzyczącą nad Sylwaną, wołającą z garła:  
„Ratuj, ktokolwiek słyszysz, Sylwana umarła!”  
Nie wiedzą, kogo trzeźwić wprzód: córkę czy ojca.  
90 Słudzy szemrzą: „Czy t<u> wpadł raptem jaki zbojca,  
że ich przelekl? Czy-li im kto zadał trucizny?  
Mdleją prawie wpół martwi, a nie widać blizny.”  
Na ten rozruch, krzyk, hałas Limond się ocuci,  
najpierw na Sylwanę słaby wzrok obróci,  
95 dopiero żyć zaczyna, westchnienie jej prześle,  
znak pociech, że ją widzi siedzącą na krześle.  
Tak smutną tragediją przejęta Almida  
rzecze: „Ej, toż to z dziećmi rosnącemi bida!  
Póki płaczą w kolibce, powite w pieluchy,  
100 pierś matki wrzeszczącego uspokoi duchy.  
Niechże zacznie wyrastać, wyjdzie od piastunki,  
jużci na pogotowiu kordyjalne trunki  
mieć trzeba, bo rodzice niech palec zakrzywią,  
dzieci mdleć się nauczą, czym sąsiadów dziwią.  
105 Ty, Auroro, nic nie mów, dochowaj sekretu!  
Weź Sylwanę, zaprowadź do jej gabinetu,  
rozbierz ją, rozkaż słudze mieć ciepłe szkandele,  
niech jej łóżko wygrzeje, wygodno pościele.

- Ja przy mężu zostanę, bojąc się o niego,  
110      żeby znowu nie wlało w głowę co nowego.  
Widzę, starych lada rzecz rozrzewni, rozkwili  
jak dziecko, bagatela do śmierci nachyli”.
- Sylwana, pełna żalu, jak ją w łóżko skoro  
włożono, płakać zacznie i mówi: „Auroro,  
115      czy bałaś się bogów? Tyranko, nie siostrzo,  
com ci winna, żeś ze mną postąpiła ostro?  
Byłaś przy tym, słyszałaś Florety, Adrasta  
prośby o mnie, jako się ojcu do nóg szasta!  
Wymaga z uprzykrzeniem naglej obietnicy,  
120      ledwie mnie nie przed ślubem wiedzie do lożnicy  
z Stymidorem, którego wiesz, jak nienawidzę:  
każdym jego stąpieniem, ruszeniem się brzydę.  
Wiesz, jak często Sykambra o to mnie łajała,  
gdym z całowania rękę chustką ocierała.  
125      Czemuś mnie nie przestrzegła? Czemuś nie doniosła?  
Ja bym, dopadszy łódki i kawalka wiosła,  
przepłynęła bez strachu trzymilne jezioro,  
pożegnawszy się z tobą na zawsze, Auroro.  
A tak ojca starego i siebie z nim razem  
130      małym w grób nie zawarła klótnią, nie żelazem!  
Czy nie przyznałby każdy nowej historii,  
która jeszcze nie była dotąd w Arkadyi?”
- Opowiada Aurora: „Gniewaj się, nie gniewaj,  
Sylwano, jak chcesz, tak mnie sądz, łaj i przezywaj!  
135      Gdyby dziś matka moja, twoja żyła ciotka,  
skaraby mnie za to, że m języczna plotka.  
Byłabym godna chwały od całej rodziny  
twojej i mojej, że m ci doniosła nowiny  
takowe, które mogą młodości zaszkodzić,  
140      drogę do dobrej sławy, do fortun zagrozić?  
Uspokój się, Sylwano, zdrowia nie irytuj,  
mnie, siostrę, z serca, z myśli nie ruguj, nie kwituj!  
Będzie czas, kiedy poznasz życzliwość Aurory,  
poznasz, że nasze zgodne we wszystkim humory”.

## [ROZDZIAŁ III]

**Argument**

*Roznieśli po mieście nowiny ludzie domowi Limonda, że ojciec i córka, nie wiedzieć z jakiej przyczyny, bliżsi byli śmierci jak życia. Doszła ta wiadomość uszu Sykambryi, która domyślawszy się racyi, jako wiadoma interesu, śpieszy do domu Limonda i Almidy oraz widzenia Sylwany, którą kochała. Czyini się nie-wiadomą rzeczy, tylko że z wizytą przyszła, dają jej wiedzieć o wszystkim rodzice.*

Zwyczaj to ludzi podłych nowiny roznosić:

snadno sekret wyjawia, nie dadzą się prosić,  
choćby drugiemu język ćwiekiem zanitował.

Czy może gadać? Będzie z boleścią próbował.

5      Zwłaszcza domowi, których szpiegami zwać możemy,  
często panu zakroją językiem jak nożem,  
co usłyszą, co widzą, wszędzie obwołują,  
czego dociec nie mogą – co chcą, skomponują.

10      Latają gęste wieści po miejskich ulicach

o Sylwanie i o jej strapionych rodzicach,  
ale nikt nie wie, o co płaczą, czemu mdleją,  
jedni żalują, drudzy z nieszczęścia się śmieją.

Różnie sądzą Sylwanę z krzywdą jej honoru:

15      „Ta panna jak jest piękna, tak ma dość humoru  
wyniosłego, niejednych przez nogę przerzuca,  
aż na koniec i ojca starego zasmuca”.

Ucieszył się Proteusz, Astyjona z rana

wołać każe i rzecze: „Otoż ta Sylwana,

20      nad którą w świecie nie ma-ż w piękności, rozumie,  
teraz swą doskonałość wydała, co umie!

Całe miasto niedobre ma o niej gazety:

Limondowi, Almidzie zadała sztylety!

O, jakbym teraz głowę na starość zmozolił,  
gdybym ci tego, coś chciał, był zaraz pozwolił!”

25      Słowa nie odpowiedział Astyjon, tylko mu  
dziwno, kto te nowiny przyniósł do ich domu.

Uklon oddawszy ojcu, do drzwi prosto mierzy,  
z gniewem bajki potępia, niczemu nie wierzy.

30 Dostało się też o tym Sykambryi wiedzieć;  
sama do siebie mówi: „Czego ja tak siedzieć  
będę jak kamień, czemu nie jestem ciekawa  
dojść tego, skąd powstała o Sylwanie wrzawa?  
Alboż to nie jest defekt kochać tylko siebie,  
nie pokazać przyjaźni bliźniemu w potrzebie?  
35 Kiedyż czas przyjaciela prawdziwego wyda?  
Tedy, gdy go w złym razie dźwignąć się nie wstyda!  
Pójdę zaraz. Choć Limond stąd opodal mieszka,  
wiadoma mi do niego przez ogrody ścieżka.  
Udam, jakbym o niczym w mieście nie słyszała,  
40 tęsknię, żem się z Sylwaną dawno nie widziała”.

Wchodzi niespodziewana pani do pokoju,  
w takim, jaki był zwyczaj, Arkadyjek stroju –  
kiedy jedna do drugiej przeszła przez ulicę,  
gęstą spuściła z głowy na twarz jedwabnicę.  
45 Ale gdy Sykambryja swą gazę odsłoni,  
oboju gospodarstwu nisko się ukloni.

Skoczy do niej Almida, Limond z łóżka siaga,  
chcąc ją przywitać, ręce spod koldry wyciąga.  
„O Sykambryjo, nigdyś nie była tak miła,  
50 jak teraz, kiedyś smutnych, chorych nawiedziła!  
Jużeśmy cię sądzili, że o nas nie stoisz  
albo jakie urazy do niewinnych stroisz.”  
„Małej jesteście wiary, omyleni w zdaniu –  
odpowie owa pani. – O mym przywiązaniu  
55 do waszej familiji, a do was najprzody,  
cóż winnam, że nie umiem dać usług dowody?  
Porzućmy mniej potrzebne ceremonie, krygi,  
bo mówią: gdzie się częste odprawują dygi,  
tam szczerzość gościem bywa – jam u was domowa,  
60 starożytnych zwyczajów prosta białogłowa.  
Prawdęś rzekła, Almido, że tam smutek spory,  
gdzie gospodarz na leżku odpoczywa chory.  
Bardziej sobie życzyłam zdrowych was powitać,  
niżli chorego, co mu dokucza, wypytać.  
65 Przecież niech wiem, jeżeli wiedzieć mi się godzi,  
na co Limond styskuje i co zdrowiu szkodzi.”

Westchnie starzec, łzy z oczu strumieniem wypłyną.  
Znak dał żalu skrzywioną i płacziwą miną,

- mówiąc: „Jam słaby, ale ty powiedz, Almido,  
70 jaką scenę wyprawil w mym domu Kupido...  
Dwoma strzałmi Stymidor wraz z naszą Sylwaną  
tknięci: tego pchnął złotą, a tę ołowianą.”  
Uśmiechnie się Almida: „Czy-li rzecz podobna  
alboż Sykambra tak jest od ludzi osobna,  
75 żeby to nie wiedziała, co wie miasto całe,  
jakie plotki rozsiała pospólstwo zuchwałe?”  
„Anim słyszała, ani wiedzieć mogę o czym!  
Zawsze w dom wasz miło mi iść sercem ochoczym,  
nie z bajkami, o których dopiero tu słyszę.  
80 Proszę, wyjaw, Almido, a ja się uciszę.”  
„Nikt nad ciebie! Jakoś ty wiadoma najlepiej,  
że od dwóch lat siostrzeńca mego miłość ślepi  
ku Sylwanie, z czegom się cieszyła i tobie,  
Sykambryjo, mówiła: «Masz pannę na probie,  
85 wyrozumiej z niej, proszę, czy jego ukłony  
są miłe, czy w jej łasce dobrze położony».  
Tyś mnie swoją grzecznością zbyła politycznie,  
jam też o tym nie chciała gadać ustawicznie.  
Siostra moja, Floreta, i Adrast, mój szwagier,  
90 raz mi mówią: «Pókiż się będzie burzył lagier  
w młodym winie, którym jest nasz Stymidor smętny?  
Nigdy wesół, humor w nim jakby trunek mętny –  
w Sylwanie się utopił, my mu Karyjoli  
życzymy, on odpowie: ««Aż mnie serce boli,  
95 kiedy mi ją wspomnicie, wolę u tej służyć,  
niżli z tą przy fortune niemiłych dni użyć!»»».  
Wiesz, siostro, że coroczny żal u nas panował,  
w pięciu latach sześć synów grobarz narachował.  
Szczęściem siódmy, Stymidor, raczej łaską bogów,  
100 wychowan i odwrócon od śmiertelnych progów.  
Więc go martwić nie chcemy, owszem, mu dogadzać.  
Chce się żenić z Sylwaną? Nie będziemy odradzać.  
Z chęcią naszą majątność i co mamy w skrzyni  
przyszła synowa weźmie – niech z tym, co chce, czyni.  
105 Za czym, nim się w publiczne staranie zaprzężem,  
chciej, prosimy, Almido, pomówić z swym mężem!  
Jak to przyjmie i co nam każe odpowiedzieć,  
niecierpliwi będziemy jak najprędzej wiedzieć».  
Uczyliłam to wszystko roztropności rządem:  
110 z daleka zacznę mówić w tej sprawie z Limondem,



który zaraz jest mądry, interes zrozumiał,  
oczy w niebo podniósłszy, z westchnieniem się zdumiał.  
Przyszedł do mnie, z uśmiechem całuje mi rękę:  
«Jakąż, kochana żono, mam ci dać podziękę,  
115 za pokazany afekt przeciwko Sylwanię?  
Jak matka własna myślisz o dalszym jej stanie!  
Któż by tego odmówił, co nam Niebo darzy?  
Jeśli Szczęście stateczne nasz zamysł skojarzy,  
nikomu, tylko tobie, Almido, przyznamy,  
120 że z twej łaski fortunę, dobre mienie mamy.  
Nie będę się turbował, czym córkę wianować,  
bo przyjdzie do wszystkiego. Byle postępować  
umiała sobie mądrze, rodziców czcić silnie,  
męża kochać – szczęśliwą będzie nieomylnie.  
125 Nie śniło mi się o tym, żeby twój siostrzeniec,  
w Arkadyi nad wielu bogatszy młodzieniec,  
o córce mojej myślał, a dopiero prosił  
o nią, przez ciebie, ciotkę, instancją wnosil.  
Ty, Almido, coś sobie obrała za cnotę  
130 dziecię moje wyswatać, weźże tę sierotę  
w opiekę dalszą i chciej starania przyłożyć,  
mnie jej zamężścia pozwól doczekać czy dożyć».  
Wszakże tak było – rzecz Almida – sam przyznaj,  
Limondzie, jeśli kłamię, bez ogródki wyznaj!  
135 Miałam potrzebę pilną wybieżyć do miasta,  
z wiadomością pocieszną weszłam w dom Adrasta.  
Krótko mówiąc, czynię im relacją, że «się  
mąż mój z wami bez zwłoki i trudności znieś.  
Bądźcie sami u niego – fałdów nie ochraniać:  
140 godna Sylwana, by się o nią ojcu kłaniać».  
Trudno wyrazić, jaką radość pokazali  
z mego poselstwa, zaraz po syna posłali,  
mówiąc: «Upadnij do nóg, Stymidorze, ciotce,  
wyrzuc z serca, w którymś ostre nosił bodźce!  
145 Sprawiała to u męża, że ci da Sylwanę.  
My, skoro jutro Febus promienie różane  
przed sobą wyśle, pójdziem, całując go w lice:  
prosić chcemy, by prędko ziścił obietnicę!».  
Tak się stało, że Adrast z Floretą dość rano  
150 do nas przyszli, żeby ich w drodze nie pytano,  
dokąd idą – wszystkośmy zrobili prywatnie,  
kontenci, wzięwszy słowo od ojca ostatnie.

- W kilka dni Limond woła córkę w tę nadzieję,  
iż na to, co jej powie, wyskoczy, rozśmieję.
- 155 Alić Sylwana, zamiast wdzięcznego przyjęcia  
ojcowskiej życzliwości, krnąbrnego dziecięcia  
narowy pokazała, robiąc mdłości, szlochy,  
ojcu głupstwo przyznawszy, a dla mnie, macochy,  
afront, że ją nierównie z Stymidorem żenię
- 160 i jako niewolnicy naznaczam więzienie.  
Limond widzi, że córka niby narcyz zbladła,  
z żalu czy-li ze złości na ziemię upadła.  
Wybiega wpół nieżywy, kłamki we drzwiach maca,  
zęby ściał, oczy zawarł i z nóg się wywraca.
- 165 Skoczę do niego, biegną słudzy i służbiste:  
«Przebóg, cóż za nieszczęście spadło oczywiście?!».  
Krzyczę, jak mogę, trzeźwią, przecież kołatani <e>  
serca słysząc, zanieść go każę na posłanie.  
Aurora w drugim kącie wrzeszczy nad Sylwaną;
- 170 ludzie nasi martwemi słupami się staną,  
zgadnąć nie mogą smutku, co w sobie zawiera,  
Limond mdleje, Sylwana dla czego umiera.  
I tak dom nasz trag<i>czną sceną napelniony –  
ledwie tego po mieście nie ogłoszą dzwony!
- 175 Ani wątpić, że sławą Sylwana przyplaci,  
gdy ją w różnych sądzeniach niewinnie utraci.  
Otóż masz, Sykambryjo, powieści rzetelne,  
nic nie przydałam anim schowała w bawelnę.  
Zważ słuszność, czy to pięknie dorosłej panience
- 180 w lat piętnaście mieć płochosć, postęпки dziecięce.  
Ale prawda, bo czasy takie w nasz kraj wchodzą,  
że się dzieci z rozumem i z swą wolą rodzą.  
Mój ojciec z matką o to ani mnie pytali,  
czy chcę iść za starego, tylko iść kazali.
- 185 Niewinność jakaś była, pokora z prostotą,  
posłuszeństwo wesołe, przystrojone cnotą.  
Kiedy mi za pokutę kuchenny kociołek  
myć kazano, szłam z chęcią jak głupi osielek.  
Teraz niech się od gniewu na mnie Limond puka,
- 190 niech, jakiej sam chce, zemsty nad Almidą szuka,  
ja mówię, że Sylwanę zbyt kochając, pieścił –  
nikt się oprócz jej <w> jego sercu nie pomieścił!”  
„O Almido okrutna, jużże przestań gadać! –  
zawoła Limond. – Chcesz mnie i córki postradać?

- 195     Nie wiesz, co miłość broi w natury ustawie?  
Czego dzieci chcą we śnie, dadzą im na jawie  
rodzice kochający! Ty dla mego wieku,  
że nie znasz co potomstwo, żadnemu człowieku  
wyrozumieć nie możesz, jakie to sklejenie  
200     ojców z dziećmi, gdyż w tym jest bogów rozrządzenie!  
Więc ja dla Stymidora, twojego siostrzeńca,  
nie myślę z córką moją kłaść do trumny wieńca.  
Niech się z ubogim cieszy, gdy nie chce bogacza,  
byle chleb miała, gdy jeść nie lubi kołacza!"

## [ROZDZIAŁ IV]

**Argument**

*Sykambryja, słysząc, że się małżeństwo poróżniło, czyni obojgu refleksyję, żeby sobie tak ostro z Sylwaną nie postępowali, a jako świat coraz polerowniejszy, tak i kraj arkadyjski, który szczególnie prostotą się rządził z dawna, teraz daleko od dzikich obyczajów odszedł, oprócz cnót wszystkich, bo te i dotąd zachowują obywatele. Sykambryja życzy sobie widzieć się z Sylwaną, o co ją sami rodzice proszą oraz aby im powiedziała, co od niej usłyszy i co myśli czynić. Proszą i o to Sykambryi, żeby weszła w tę kłótniową intrygę i swoją doskonałością uspokoiła, czego się podejmuje, byle przestali na jej zdanie.*

Postrzegszysy Sykambryja, do czego przychodzi,  
 że się Limond z cholerą obszernie rozwodzi,  
 Almida dudki stroi, a za czas niedługi  
 rozpuści lzy wstrzymane w oczach na dwie strugi:  
 5 „Postójcie! Co czynicie? Czy was jakie czary  
 zmamiły? Czy za grzechy bogowie swe kary  
 przepuścili? Bo żyjąc z sobą w zgodzie z dawna,  
 teraz <z> kłótni wynidzie historyja sławna!  
 O co wam chodzi – rzecz Sykambryja – iże  
 10 jedno drugie językiem ostrym w sedno liże?  
 Cóż stąd będzie, że serce to temu zakroi,  
 a potym się ta rana do śmierci nie zgoi?  
 Wszakżem wam powiadała, powróciwszy z lasów,  
 prośby Astyjonowe. Czemuż tych hałasów  
 15 nie było? Owszemeście radość pokazali,  
 mnie, że swatam Sylwanę, pięknie dziękowali.  
 Ale wiem, co to robi – wybaczcie oboje,  
 choć was prawda urazi, ja wypowiem swoje –  
 Limonda duch łakomy na bogactwa skusił,  
 20 ciebie, Almido, ambit siostrzeńca przymusił  
 podbudzić męża, głowę starcowi nakręcić,  
 że Stymidora w dom swój powinien przychęcić  
 i mieć za szczęście, że się Sylwany napiera,  
 gdyż tak w damach jak w gruszkach nadpsutych przebiera.

- 25     Przyznajcież, jeśli waszych nie pojęła myśli!  
Dawno niebo Sylwanie cyrkuł szczęścia kryśli,  
bo nie szuka fortuny, która pożyczana,  
woli być żoną męża niżli sługą pana.  
Czyż to słuszna dla waszych prywatnych kaprysów,  
30     dla chciwości dostatków, dla znacznych zapisów  
młodą dziewczynę dręczyć? Żal bierze człowieka,  
że ona pierwiej umrze, niżli ich doczeka.  
Wspominasz dawne dzieje, Almido, wiem i ja,  
w jakiej prostocie przedtym żyła Arkadyja:  
35     dzikość jakaś w obojej płci zbyt panowała,  
tak że się jej i sama natura lękała.  
Gdy panna czy mężatka mężczyznę obaczy,  
ucieka jak zwierzę płochy, twarz kryje, dziewczacy.  
Kraj pustoszyć zaczynał, zaczęli też wątpić  
40     o nim, gdy żadne nie da do siebie przystąpić.  
Komuż się chciało żenić z ślepą lub kulawą?  
Każdy sobie żyć przykrzył pod taką ustawą!  
Wolał młodzian być starym, zostać przy uporze,  
niżeli, jak więc mówią, kupić kota w worze.  
45     Tak też panny czyniły, bojąc się przysięgi  
ślubnej dla krzywonośa albo niedołęgi;  
drugą rodzice wiedli prawie na arkanie,  
nim z nieznanym mężem na kobiercu stanie.  
Widząc, że źle, że przez to upadnie ojczyzna,  
50     dopiero się zebrała znaczniejsza starszyzna:  
wtenczas ustanowili coroczny karnawał,  
by każdy syny <swoje> i córki wydawał.  
Wiem, że nikt tej poprawy praw w kraju nie zgani –  
czego przedtym nie dostał, teraz kupi tanięj.  
55     Miło widzieć małżeństwa nieprzestale łąty,  
w parach z sobą chodzące jak wiosenne kwiaty.  
A z tych co wyniknęły? Wpół rozwile pączki –  
rodzice je przy sobie prowadzą za rączki,  
starsze przed nimi biegną dziewczynki, chłopiątka  
60     wyskakują z rzeźwości jak małe koźlątka.  
Czy małaż stąd pociecha dla ojców i matek,  
gdy liczną familią wywiodą z swych dziełek?  
Arkadyja dopiero zwać się może cudna,  
kiedy przy obfitości wszelkiej przy tym ludna!  
65     Polityka zaś najmniej cnotom nie przeszkadza,  
która się z dobrych szczepów w tym kraju rozradza,

- taż skromność, też poczciwość w kawalerach, w damach,  
co była, śmiechu godzien podejrzenia zamach.  
Żywa wesołość w naszej osiadła młodzieży,  
70 daleka od płochości, owszem, co należy  
do respektu dla damy, każdy go zachować  
kawaler umie oraz honor jej szacować;  
w rozmowach szczerą grzeczność, roztropne zabawy –  
nie ma-ż, w czym by poprawić defekt jakiej sprawy.  
75 Niewinność lat dziecinnych, lecz mądrość Pallady,  
czystość Dyjany skarbów swoich mają składy  
w naszych pannach, młodzianach, bo chociaż się lubią,  
jednak cnoty przy wstydzie z rozumem nie zgubią.  
Mogłabym na to przysiąc, że każdą za ramię  
80 stróż anioł trzyma, przeto przykazań nie łamie.  
Bo pobożność codzienna, niebigoteryczna,  
nie da upaść. Choć panna i ładna, i śliczna,  
nie bije czołem w ziemię, ustami nie miele,  
duch się cieszy, że czysty mieszka w czystym ciele.  
85 Potrzeba nam dziękować bogom z tej prz<e>mia<n>y,  
kiedy kraj nasz od Greków był sposponowany,  
co nas przedtym bydlęty, urągając, zwali,  
teraz świat Greków gani, Arkadyjców chwali!”  
„O Sykambryjo mądra – Almida zdobędzie  
90 słów na odpowiedź – godnaś z bogami być w rzędzie:  
tyś to jest Pallas, która rozumu udzielasz  
młodemu, a starym serca smutne rozweselasz!  
O, jak mnie w wielu rzeczach twój dyskurs oświecił,  
jak niewygasły afekt ku tobie rozniecił.  
95 Więcej mam w sercu, niżli usta wyznać umiem,  
co teraz o Sykambrze trzymam i rozumiem.”  
Limond rzecze: „Nie tylko Sylwanę z Aurorą  
miej w opiece, ale mnie staremu podporą  
bądź, Sykambryjo, proszę, w każdym moim smutku,  
100 swoją radą przyprowadź trudności do skutku.”  
„Jakożkolwiek ja pytam o Sylwanę, przecie  
gdzie jest?” Almida powie: „W swoim gabinecie.  
Nawiedź ją, pani moja, mów z nią, co chcesz sama,  
byle w domu ucichła kłótni naszych fama.  
105 Wyrozumiej, czego chce, czego sobie życzy,  
przyrzecz, że w niwczem woli jej ojciec nie przyczci,  
ja tym bardziej unikać od wszystkiego będę,  
nie chcąc się już narazić na mężową zrzędę.

- Co zaś ty, Sykambryjo, z nami postanowisz  
110 i co nam od Sylwany wypytanej powiesz,  
wiedz, że się na rozsądek twój zupełnie zdamy,  
komu każesz, za tego córkę naszą damy”.
- „Zostańcież. Nie żegnam was, bo jeszcze z powrotem,  
co sprawię, co usłyszę, pomówiemy o tym.  
115 Nie wiem, czy-li z pociechą, czy z smutkiem powrócę,  
a potem z siebie ciężar gubernantki zrzucę.”
- Otwiera drzwi Sykambra, uchyli portery,  
na pierwszym wstępie rzecze: „Co to za chimery  
wyrabiasz, że<ś> się w łóżko, Sylwano, układła?  
120 Czyś sturbowana? Czyś co niestrawnego zjadła?”
- „Ach, zjadłam, matko moja, truciznę niezbytą –  
Śmierć ją sama uleczy mogiłą wyrytą!  
O, gdyby rychlej umrzeć, a nie długo stękać,  
niech dziś snem wiecznym zasnę – nie będę się lękać.  
125 Mam żyć, a co dzień niszczyć, co moment usychać?  
Dzień katem, noc męczarnią, skoro zacznę wzdychać.  
Każdy mnie może, gdzieś jest, wysłuchać, wytropić,  
w zdrojach z łez moich już bym mogła się utopić.  
O Sykambro, jak prędkoś o mnie zapomniała,  
130 któraś mi się w sieroctwie matką być obrała!  
Pamiętasz, kiedym paski nosiła dziecięce?  
Matka moja, konając, wyciągała ręce  
do ciebie, zaklinając na wszystkie bałwany  
bożków: «Nie puść, Sykambro, z opieki Sylwany!».
- 135 Tyś przysięgła, schyliwszy głowę na jej łożę:  
«Dotrzymam, o co prosisz! Bądź świadkiem, nasz boże!».
- Takież to skutki twego z umarłą przymierza?  
Niech nikt z świata schodzący dziełek nie powierza  
przyjaciolom, ja wszystkich nauczę sposobu:  
140 gdy matka umrze, dzieci razem z nią do grobu  
pochować – tam szczęśliwsze będą przy miłości  
wrodzonej. Matka zbierze i spróchniałe kości,  
popiołów nawet nie da marnie sponiewierać –  
bogdaj każdej sierocie wraz z matką umierać!
- 145 O niewdzięczna Auroro, któż cię prosił o to,  
żeś mnie światu wróciła? Bo kiedy już Kłoto  
zamknąć mi oczy chciała, tyś mnie wódką tarła –  
ja bym dotąd mój pokój z złą wolą zawarła!”
- „A czy już skończyła, Sylwano, lamenta?  
150 Jam o tobie trzymała, żeś z kośćmi święta,

a ty, widzę, jak drugie masz też w nosie muchy.  
Nie wiem, której cię wieszczki napuszyły duchy.  
Jeśli Kasandry, toć jej wrózkę muszę chwalić,  
że Parys, brat jej, Troję miał pochodnią spalić.  
155 I ty myślisz dom ojca dla miłości zburzyć,  
Sykambkę furyjami od siebie wykurzyć?  
Prawdę twoja macocha dopiero mówiła,  
że sobie teraz panny pozwalają siła –  
160 ledwie co się od ziemi podniesie, podrośnie,  
już ci umie z słowikiem mówić tren żałośnie.  
Wiadam twych kłopotów, roztrząsnę t<ę> bidę,  
słyszałam, o coć chodzi, bo od ojca idę:  
trząśł się starzec od płaczu jak list wśród jesieni,  
prędzej zamarze, niż z tobą, kogo chcesz, ożeni!  
165 Czy na toż cię, Sylwano, Limond pielęgnował,  
żeby płakał, żeby się na ciebie żałował?  
Żebyś go zgryźliwymi martwiła sposoby,  
przyczynę ojcu dając do nagłej choroby?  
170 Pomiarkuj jeno swoje burzliwe pasyje,  
wnijdź w siebie, postaw ojca, a obaczysz, czyje  
słuszniejsze żale. Wtenczas wolno ci się krzywić,  
doznawszy, że cię ojciec nie chce uszczęśliwić.  
Ten z jedynej miłości wczesnego przejrzenia  
życzył, chciał szczęśliwego stąd postanowienia  
175 córce swojej, że znając dobrze Stymidora  
fortunę, która nadeń nie ma sukcesora.  
Nie należałoż tobie z ojcem mówić z wolna,  
choć się myśl nie zgadzała z wolą zobopolna?  
Przyznać mu było rozum, że cokolwiek robi,  
180 to na dobro swej córki dalszy czas sposobi.  
Dopiero w dobrym widząc staruszka humorze,  
wynurzyć myśli swoje jako bursztyn morze –  
wszystkiego by odstąpił, na wszystko pozwolił,  
coś chciała, ani by cię jak tyran niewolił,  
185 ale ty zaraz w szlochy, w mdłości bez pamięci.  
Ojciec w toż, ludzie wasi byli jak porznięci –  
zgiełk, hałas, a co większa, że już w okolicy  
wiedzą o tym, na każdej gadają ulicy!  
Nie wiesz o tym, Sylwano, dlaczego się śmieją  
190 ludzie, kiedy panienki młode często mdleją?  
Powiem ci swego czasu, teraz dość namienić:  
coś teraz błada, potym będziesz się czerwienić.



Tak wy to, dzieci płochę, których ciężko użyć  
rodzicom, chociaż wam chcą z miłości usłużyć,  
195 rozumiecie, że na was skały, góry walą,  
gdy tego, co jest miło, nie zaraz pochwalą.  
Często was w słodkim cukrze trucizna umarza,  
często z łódką bez wiosła morze w nurtach narza,  
często nożem, co się go gwałtem napieracie,  
200 samochcąc sobie palce – garła podrzynacie.  
Wstyd mnie, Sylwano, iżeś miała Sykambryją  
dyrektorkę, kiedyś jest taką fantazyją!  
Nadęta, pełna fochów, potym zła jak osa –  
strzec muszę, byś mi żądlem nie dosięgła nosa.  
205 Tego żem cię uczyła przez lat dziesięć blisko:  
czynić z ojca i siebie, i ze mnie igrzysko?  
Com przez wiek życia mego na honor robiła,  
tyś mi go w kilka godzin wydarła, zniszczyła!  
Ledwie przez próg twój przeszła, aliści piorunem  
210 rzucasz na mnie i gorzkim traktujesz piołunem.  
Skargi, żale przekładasz zamiast przywitania,  
chcesz wszystkich pozabijać dla swego kochania.  
Powiedz mi, w czym cię moja zawiodła opieka?  
W jakim razie Sykambra od ciebie ucieka?  
215 Powi<e>dz, jeśli cię kiedy odstała krokiem –  
tyś żrzenic moich była najmiłszym widokiem!  
Nieraz miałam od twoich kompanek przymówki,  
że cię strzegę jak Argus Jowiszowej krówki,  
że ciebie w moim sercu nad inne przekładałam,  
220 z tobą się pieszczę, z tobą najwięcej przesiadam.  
Co do zdrowia, do twojej być mogło wygody,  
wszelkie miałam starania, usilne zachody.  
Na czymżeć kiedy zeszło? Chyba na tym, że się  
dłużej bawić nie dano z Astyjonem w lesie!  
225 Niechby dziś matka twoja, co rzecz niepodobna,  
z grobu wyszła i rzekła, żem nie jest sposobna  
być na jej miejscu tobie matką, wtedy by m<ię>  
mory przeszły, że noszę gubernantki imię.  
Po co żem tu i teraz, obciążona laty,  
230 przybiegła? Nie z potrzeby mej ni dla zapłaty!  
Ćwierć mili szłam piechotą, jak mnie doszły słuchy,  
że w domu waszym jakieś powstały rozruchy.  
Żegnam cię teraz, moja Sylwano. Bądź zdrowa,  
niech twoja pamięć w sercu Sykambryją chowa!

- 235 Wybacz mojej prostocie. Lubom chciała z duszy  
służyć ci, że nie mogłam, skrupuł mnie nie ruszy.”  
Skoczy z łóżka Sylwana, jak z postrzałem łani,  
uchwyci gubernantkę: „O matko, o pani,  
co, przebóg, ze mną czynisz?! Jeślim na kryminal  
240 zasłużyła, zabij mnie, weź ostry pugińał,  
utop w sercu! Za łaskę twoję dla mnie stanie,  
gdy życie prędzej skrócisz mizernej Sylwanie.  
Cóż już po mnie? Kędy się, sierota, podzieję,  
gdyż z Sykambryją moję zgubiłam nadzieję?  
245 O bogowie, wypuść<ć> cie ducha mego z ciała!  
Wolę umrzeć, niżbym się z kochaną rozstała  
Sykambryją! Pozwólcie w pokoju spoczywać,  
nieszczęścia moje przyszłe całunem pokrywać”.
- „Porzuć, Sylwano, proszę, myśli desperackie,  
250 niech precz od ciebie idą zwyczaję dziwackie!  
Przysięgam dziś na boga Apollina, że cię  
już nie opuszczę, póki żyć będę na świecie.  
Tylko mi szczerze wyznaj, dlaczegoś tak nagle  
żałom swoim rozpostrzec pozwoliła zagłę.  
255 Czemuś po mnie sekretnie nie przysłała zaraz?  
Rozgrodziłabym była ten ubity taras.”
- „Jakżem sobie dać radę mogła, gdy Sylwanie  
ocieć rozkazał: niechaj tu w tym punkcie stanie!  
Raptem mnie napadł, ani słowa dał <mi> przerzec,  
260 ledwie że już nie przyszło rozesłać kobierzec.  
Przynagłał przez wytchnienia, żebym dała słowo,  
na które tylko czekał, bo wszystko gotowo  
było do ślubu: Adrast, Stymidor, Floreta  
patrzę, czy zaprzężona ich stoi kareta.  
265 Zważże, Sykambro, któraś mych intencji świadkiem,  
czy nie miałam racji mdleć tak ciężkim spadkiem  
uderzona? Przecież to ostatnie męczeństwo,  
kiedy przeciwne sobie bierze się małżeństwo.  
Całe życie potrzeba poświęcić nieszczęściu,  
270 przeklinać tych, co winni mojemu zamężściu,  
żadna praca niespora, wszystko z śniegiem staje,  
sąsiadom śmiech, jak <j>edno drugie klnie i łaje...  
Przenikający rozum twój, Sykambro droga,  
pojął, że mi Astyjon naznaczon od Boga;  
275 Stymidora przymioty zważyła Sylwana,  
więc sobie mieć nie życzy męża grubijana.

- Gorzkie by dla mnie były Adrasta przysmaki,  
bobym co dzień musiała jeść pieczone raki:  
żem uboga, nic nie mam, wniosek mój w urodzie,  
280 jużże to rzecz ostatnia żalować po szkodzie.  
Zwyczaj u każdej świekry, przywara nienowa:  
kto co zrobi zdrożnego, to wszystko synowa –  
czy-li szkodę, czy w domu jaki nieporządek,  
nikomu, tylko onej przyzna nierozsądek.  
285 Na koniec niechaj moja wie o tym macocha,  
że takiego jako jej siostrzeńca-pieszczocha  
w rękawku nosić trzeba, obwijać w jedwabie –  
niech na inszą, nie na mnie, te zastawi wabie.  
Ojca proś, Sykambryjo, który cię szacuje,  
290 niech mój błąd popełniony zapomni, daruje,  
wszakżem jest dziecię jego, chociaż liche, marne,  
przecież mię nie odrzuci, gdy się do nóg garnę.  
Proś o to, Sykambryjo, raczej powiedz śmieie,  
że pierwiej ciało moje Śmierć na popiół zmiele,  
295 niżli mnie z Stymidorem obaczy złączoną:  
jego mym mężem, a mnie wzajem jego żoną.”  
„Nie ganię ja ci tego, Sylwano, że kochasz  
Astyjona, owszem, mu wspólny afekt pokaż,  
masz za co, godzien tego, bo w takim rosole  
300 był, co i ty u ojca, z strony Karyjole.  
Ale że się czas króci – rzecze Sykambryja –  
iść muszę do Limonda. Południe też mija,  
bym wieczorem po chłodzie w dom mój na wieczerzą  
trafiła, bo nie zgadną ani mi uwierzą  
305 moi ludzie, że pieszo ćwierć mili chodziłam,  
do kogo i dlaczego im się nie zwierzyłam.  
W przyszły czas wszystko powiem, gdy według zwyczaju  
znajdować się będziemy w naznaczonym gaju.  
Tobie życzę, Sylwano, obmyć twarz z łez słonych.  
310 Sznuruj się w kabat, żebyś ludzi zadziwionych  
zgromiła: gdy jak lalka kształtnego modelu  
wyjdiesz z domu, upewniam, że zawstydzisz wielu.  
A skoro się z Limondem o wszystkim rozmowię,  
przybądź zaraz, kiedy cię do siebie przyzowie,  
315 padnij mu do nóg, nisko ukoń się macosze,  
nic nie mów, aż ta kłótnia przeminie po trosze.  
Jeśli twój ojciec spyta osobno Aurory  
o wasze z Astyjonem stateczne amory,

- niech przyzna samą prawdę, co od was słyszała,  
320 że tę miłość chybaby sama Śmierć przerwała.  
Aurora, siostra twoja, a bardziej kochanka,  
wie najlepiej, jeśli o tym była wzmianka,  
jak dawna przyjaźń czy-li znajomość Sylwany:  
od których czasów od niej Astyjon kochany”.
- 325 Wtym odeszła Sykambra, do Limonda wchodzi.  
Ten, niecierpliwy, pyta: „Jakże się powodzi  
w naszej sprawie? Ale cię w dobrej widząc minie,  
mam ufność, że na dobrym stanęła terminie”.
- Almida, jeszcze więcej ciekawsza nad męża,  
330 rzecze: „Czy się poddaje, czy-li nas zwycięża  
córką naszą? Ale to stworzenie uparte  
i do wszelkich wybiegów ma pole otwarte”.
- „Poczekajcie, nie bądźcie tak bardzo skwapliwi –  
odpowie Sykambryja. – Zawsze niecierpliwi  
335 szkodują, bo im więcej czego chcą i pragną,  
tym ich bogowie martwią i ku ziemi nagną.  
Tak też jest, że Sylwana dla was dyscypliną –  
wojnę domową macie z młodzieuchną dziewczyną.  
Znać wasze intencje nieprzyjemne były
- 340 Niebu, gdy wam się jawnie mocno sprzeciwiły.  
Ile miałam sposobów, ile słów i racyj  
przekonania Sylwany, ale ta inaczej  
odpowiada na wszystko, czy zdrowa, czy chora,  
że nigdy mieć za męża nie chce Stymidora,  
345 Astyjonowi miłość wierną poprzysięgła,  
ledwie nie wtenczas, kiedy na świat się wylęgła.  
Macie Aurorę, która wraz z Sylwaną rosła,  
tej pytajcie, niechby wam to, co wie, doniosła.  
Moja rada: dać teraz pokój tym hałasom,  
350 darować awanturę życzę przyszłym czasom –  
niezadługo karnawał zwyczajny nastanie,  
mogą przyjść do przyjaźni przez lepsze poznanie.”
- Nie mogąc dłużej słuchać relacyj, Almida  
z furją rzecze: „Takaż to ma być ohyda  
355 domowi memu, że się rzuca Stymidorem  
Sylwana? Nikt nad karkiem nie stoi z toporem:  
wolno nie iść za niego. Astyjon nie książkę,  
Adrast, Floreta dla niej głowy nie zawiąże:  
nietrudno o ten towar, chyba że kto głupi,  
360 to za wielkie pieniądze bagatelą kupi.

Czyńcie, co chcecie odtąd, ja ręce umyвам –  
małej się po Sylwanie pociechy spodziewam!  
Ani mnie to turbuje, ni zdrowiu zaszkodzi,  
gdy usłyszę, że córka ojca za nos wodzi”.

365       Złość wywarszy, poskoczy za drzwi jak sparzona.  
Limond westchnie: „Cóż mówisz, Sykambro? Ta żona  
nie jestże mnie, staremu, codzienną trucizną?  
Onac mi głowę wczesną okryła siwizną,  
Sylwanie nigdy słowa dobrego nie rzecze,  
370       Aurorę ledwo co dzień żywcem nie upieczę...  
Dopiero widzę, co jest dzieciom własna matka:  
śmierć jej dla pozostałych much pajęcza siatka.  
Nieszczęśliwym, już sobie dać nie mogę rady!  
Gdyby dziś w zmarłej żony można wstąpić ślady,  
375       o, jakbym sobie życzył z nią na wieki zostać,  
niżli się w kuratelę młodej dziewczce dostać!  
Cóż pocznę? Kędy te dwie sieroty podzieję?  
Już na nich z ust Almidy Zefir nie zawieje,  
zawsze ostry Boreasz będzie chmury wzruszał:  
380       mnie żalność, onę do łez częstokroć przymuszał.  
Zmiłuj się, Sykambryjo, odnów pamięć w sobie,  
że matka, umierając, oddawała tobie  
swą córkę. Przyjmijże ją, proszę, niech ci służy,  
bo na jej ucisk patrzeć nie wytrzymam dłużej”.

385       Tu Sykambra jak małe dziecko się rozplaczę  
i mówi: „Ach, Limondzie, kiedy by żebracze  
łachmany nosić miała i zarabiać chleba,  
wezmę Sylwanę, oddam w protekcję Feba!  
Wiem, że ją ten rozjaśni jak brylant w pierścieniu:  
390       będzie znaczna, choć ją czas kędy schowa w cieniu.  
Często mnie duchy wieszczce do wiary przywodzą,  
że za Sylwaną berła i korony chodzą.  
Dziękuję ci, Limondzie, iż mi powierzasz  
skarbu w tej jedynaczce, wdzięcznością odmierzasz  
395       za mój afekt afektem i drogo mi płacisz,  
kiedy dom mój Sylwany osobą bogacisz.  
Bądź już uspokojony, myśl tylko o zdrowiu!  
Wyprawę dla niej rozkaż mieć na pogotowiu –  
niech ją do mnie zawiozą. Póki zaś nie przyjdzie  
400       co nowego do głowy wykwintnej Almidzie,  
a nim Sylwanę z twego domu wyprowadzę,  
poślij po nią, gdyż i to mieć trzeba w uwadze,

czy życzy sobie, żeby wraz ze mną mieszkała,  
choć-ci mnie wprawdzie zawsze jak matkę kochała”.

405       Pozwolił ojciec córce przyjść do siebie po to,  
by ją oddał Sykambrze, a tymczasem złoto  
dobył z szkatuły, prosząc ochmistrzyni, żeby  
na wszelkie jej u siebie chowała potrzeby.

410       Weszła w pokój Sylwana, klęknęła u łóżka,  
mówiąc: „Ojcze mój drogi, ja, twoja podnóżka,  
stawiam się, przewiniona, przed miłe oblicze,  
tysiączne serca żale za mój grzech wyliczę:  
że młodość moja tyle dała mi wykroczyć,  
415       lży z starych oczu na rzecz mniej szacowną toczyć...  
gdybym je teraz mogła pozbierać na sznorki,  
mieć jak na znak pokuty dla występnej corki...  
Odpuść ptaszęciu, którego wykarmił w swym gniaździe,  
lustr dałeś mi z cnót twoich jak jutrzejnej gwiazdzie –  
420       kto mnie zna, co obaczy we mnie być dobrego,  
przyzna, że to jest dziecię ojca cnotliwego.  
Jakżem ci nadgrodziła, starości poważna,  
w rozumie szwankująca córka nieuważna?  
Tyś mi dał życie, a jam twoje wydrzeć chciała!  
425       Wybacz, bom nie ja sobą natenczas władała”.

430       Tu Sylwana poruszy odmět w cichym prądzie,  
przerwie tamę, która żal wspierała w Limondzie:  
ryknie starzec jak lwica, gdy jej wzięto szczenię,  
lub słowik z straty dzieci smutne nuci pienie.  
Płacze ojciec, a córka znowu obumiera,  
435       że się z domu własnego w cudzy kąt wybiera.

      Sykambra, patrząc na tę tragedję, krzyknie:  
„Ej, przebóg, co czynicie, któż z wami przywyknie  
do tej sceny?! I ja bym umarła bez czasu  
blisko tygodnia co dzień nabrać w siebie kwasu.  
440       Pókiż to tego będzie? Na ostatek rzeknę:  
bądźcie zdrowi, ja z resztą do domu ucieknę”.

      Obtarł lży Limond oraz przytłumił wzdychanie,  
znowu przed sobą klęknać rozkaże Sylwanie.  
Ręce jej obie kładąc na głowę schyloną,  
445       tak mówi: „Jeśli będziesz Astyjona żoną,  
jeśli ci go bogowie mężem naznaczyli,  
czy teraz, czy po krótkiej życia mego chwili,  
niechże ci błogosławią, niech o tobie radzą,  
niech to, o co ich prosić będziesz, prędko dadzą.

- 445 Niech ci za ich pomocą dobrze się powodzi,  
niech się ród twój jak gwiazdy na niebie rozrodzi,  
niech plennością zbóż będą ładowne stodoły,  
trawą okryte wasze doliny, padoly.  
Owo zgoła co bóg nasz Apollo Grecyi  
450 ujął żyzności, a dał wszystko Arkadyi,  
niech tę obfitość na cię, Sylwano, wylęwa:  
siej raz w rok, a trzy razy zaczynaj, kończ żniwa.  
Ja, ojciec twój, com przyszedł na świat goły, nagi,  
błogosławieństwo moje daję za posagi –  
455 dałbym więcej, gdybym miał – przyjmij go za wdzięczne,  
uznasz, że ci to będzie pomocne i zręczne.  
Idźże już, córko moja, z własności w komorne.  
Miej na wszelkie uczynki uwagi przezorne,  
niech cnoty tobą rządzą. Rozum, twój obrońca,  
460 niech ci szepcze: «Czyń, co chcesz, Sylwano, patrz końca!».  
Idź, jedynaczko moja, idź, oczu żrzenico,  
idź, dni moich stęsknionych niezbyta tęsknico!  
Idź, a pamiętaj przecie, o dziecię kochane,  
gdy umrę, że przy tobie chcę leżyc o ścianę.”  
465     Całuje ojciec córkę w skronie, w oczy, w usta,  
ta ojca w ręce, w nogi, zbladszy jako chusta.  
      „Pozwól, proszę, ojczu mój, nim z domu wynidę,  
uczcić winnym ukłonem na moment Almidę.”  
      „Idź, córko, już się więcej na dom nie oglądaj  
470 ani widzieć Almidy złośliwej nie żądaj.  
Weź ją prędzej, Sykambro, bierz jak swoje dziecię –  
bogowie tę uczynność nadgrodzają sownie!”

## [ROZDZIAŁ V]

**Argument**

*Sykambryja, w dom swój przyjąwszy Sylwanę, sprasza przyjaciółki swoje, aby ją widziały oraz były świadkami niewinnego sądzenia tej panny. Czyni im Sykambra relacją przyczyny choroby Sylwany i domowej kłótni. Limond sprowadza Aurorę, egzaminując ją, jak dawno znajomość i przyjaźń zabrana Sylwany z Astyjonem, oraz przykazuje, aby nic nie tając, rzetelną prawdę powiedziała. Czyni wszystko Aurora na rozkaz wuja swego, Limonda. Po uczynionej relacji pyta się o Sylwanę, nie widząc jej w pokoju, a gdy Limond powiedział, że córkę swoją oddał Sykambrze w opiekę, Aurora w krzyk, w lament, że ona żyć nie może bez Sylwany. Nowy smutek z okazji Aurory przymusza słabego Limonda do napisania listu, prosząc Sykambrę, aby i Aurorę w swoją wzięła protekcję. Z tymże listem wysyła ją z służą tych obudwóch dam imieniem Sylbryta, rozkazawszy jej, aby do domu powracała, nie bawiąc, ale i ta została u Sykambrę.*

Wprowadza Sykambryja Sylwanę w dom cichy,  
w którymże piękna dama nie wystawia wiechy,  
bo sama będąc wdową, życie wiodła skromne,  
dlatego też ma sławę na wieki potomne.

- 5 Pobożność z nią mieszkala, cnoty jej służyły,  
tak pani, jak jej sługi czasu nie gubiły  
w próżnowaniu: o jednej godzinie pacierze  
trzykroć co dzień mówiły wraz w antykamercze,  
co tych dni nazywamy regułą klasztorną  
10 (prędzej tam znaleźć można przywarę niesforną);  
w domu Sykambrę zgoda z cichością dziedziczy –  
któż sobie w takim miejscu mieszkania nie życzy?

- Sylwana żyć zaczyna, wyszedzszy z otchłani:  
„Czemuż – rzecze – mój ojciec nie oddał mnie ranięć  
15 do ciebie, matko moja? Czemuż mi zabronił  
słodkich godzin w tej służbie? Wiek się w kłótni ronił.  
Dobryż to frymark z bogi: kto ich łaski wzywa,  
po wichrach morskich w łądzie spokojnym spoczywa;  
ten, co mu twardy szkopol ostrym groził hakiem,  
20 inszym go Szczęście wiedzie pomyślności szlakiem.



Rządź mną, Sykambro, kieruj, rozkazuj jak słudze,  
miej mię za własne dziecię, ale nie za cudze!  
Do mnie należyć będzie w to się przysposabiać,  
jak twojej niewolnicy wypłacać, wyrabiać”

25 „Zaniechajże, Sylwano, tych słów ani więcéj  
mów o tym, tylko ku mnie miej afekt dziecięcy.  
Coć potrzeba, czego chcesz, przyjdź, powiedz mi śmieie –  
wszystko dam z chęcią, lubo sama mam niewiele.  
Wypocznij sobie teraz, zapomnij, co było,  
30 rozumiej, że ci się to tylko w spaniu śniło.  
Jedz, pij i bądź wesola, nabierz dobrej cery,  
niech ci z myśli wypadną Almidy chimery.”

Kontent Limond, że z głowy zbył cetnar ołowiu,  
dawszy córkę Sykambrze, teraz też o zdrowiu  
35 zrujnowanym pomyśli, jak by go naprawić,  
a tymczasem Aurory powieścią zabawić.

Posłał po nią. Ta, będąc wujowi posłuszną,  
idzie a myśli: „Cóż to za potrzebę duszną  
ma do mnie, że mnie woła? Znowu jakieś zwody?  
40 Już mi te bajki zmierzły, klótlive zachody.”

Jeden posel po drugim bieży po Aurorę,  
że się Limond dziwuje, czemu tak nieskore  
kroki czyni. Ta z strachem drzwi pilno otworzy,  
niskim ukłonem dając znak, że się pokorzy.

45 „Słuchaj, Auroro – rzecze starzec z miną krzywą –  
zaklinam cię na mój wiek, na brodę sędziwą:  
powiedz szczerze, nie taj nic, o co będę pytał –  
gdy skłamiesz, inaczej cię wuj twój będzie witał!

Tyś Sylwany jest siostra i jej konfidentka,  
50 powiedz, jak dawno ta ją ulowiła chętka  
przeciw Astyjonowi, którego co ledwie  
poznałyście w karnawał pierwszy raz obiedwie.  
Nie wiem, skąd nagle przyjaźń, znajomość zabrana.

Jeśli jaką lekkością narabia Sylwana,  
55 wyrzeknę się jej i dziś; choć ją kocham, lubię,  
imię jej w moim sercu zgłuzuję, zagubię.

Nie przystoi panience młodej lgnąć na słodycz,  
w której muchy otrute tę miewają zdobycz:  
każda nisko upada, w [g]órę nie podleci,  
60 potym miotłą zmieciona dostanie się w śmieci.  
Niepięknie, kiedy w pannie serduszko jak smoła –  
przyłgnie prędko, choć na nią modestyja woła.

- Honor płacze, że go w kącie, posponując, wrzuci;  
potym się poniewczasie sama troszcze, smuci.
- 65 Zaczym chciej mnie, Auroro, przestrzec pod sumieniem,  
wszak do mnie krwią należysz i bliskim złączeniem –  
zobopólny nasz honor w tej mierze zachodzi:  
czy tak kocha Sylwana, jak się kochać godzi?”
- 70 Skróci słów Limond. Patrzy w Aurorę jak w tęczę,  
uważa, czy w niej serce śmiale, czy zajęte,  
ale też i ta wzajem okiem niezmrużonym  
śmiało mówić zaczyna z gestem uniżonym:  
„Niepotrzebnie, Limondzie, Aurorę zaklinasz.  
Rzuć ciekawość, której się mocno dopominasz,  
75 bo z mych ust gdy usłyszysz prawdę bez płaszczyka,  
pojdziesz rzekę płynącą z małego strumyka!  
Jest lat kilka, jakom ja z Sylwaną w ogrodzie  
twoim co dzień bywała po słońcu zachodzie:  
biegałyśmy w zawody, goniąc jedna drugą,  
80 zmordowane spoczawszy nad fontanny strugą,  
potym różne dziecinne mi<aly>śmy igraszki,  
Sylbr<y>ta, sługa nasza, prawila nam fraszki,  
nie wiedząc, że Astyjon z swoim gub<e>rnozem  
podle nas się przechadzał w zwierzyńcu wieczorem.
- 85 Tam miał porę upatrzeć kształt, piękność w Sylwanie,  
zrobiwszy nożem dziurę w wysokim parkanie –  
gdzie Sylwana pobieży, gdzie jak wartka cyga  
podskoczy, Astyjon ją oczyma dościga.  
Niewiadomość nas długo trzymała na smyczy.
- 90 Gdy Astyjon godziny niecierpliwie liczy,  
rychło Sylwanie lata wolności pozwolą  
obrać sobie w karnawał przyszłych czasów dolą.  
I kiedy raz ulicą w cichości idziemy,  
westchnienie z drugiej strony parkanu słyszymy.
- 95 Młodość nam rozkazała zaglądać przez szpary:  
kto w zwierzyńcu? kto wzdycha? czy młody, czy stary?  
A widząc, że kawaler z osoby niepodły  
(jakiś go przeciwności w to miejsce przywiodły),  
żał nam, lubo nie wiemy, co za myśli w głowie  
100 ma; ani się dopytać, co jest, jak się zowie.  
Odtąd jużesmy naszej zwyczajnej przechadzki  
w tej stronie zaniechały, by jakiej zasadzki  
na nas nie było albo skargi, że są puste  
te dziewczęta, zganić im potrzeba rozpustę.

- 105     Aż kiedy nas Sykambra za twoim rozkazem  
wyprowadza do gaju, kędy wszyscy razem  
w jednym dniu znajdują się, witając wzajemnie,  
Astyjon na Sylwanę patrzy niedaremnie.  
Co dzień rad z nią rozmawia więcej nad godzinę,  
110     talent rozumu zważa, stan, wspaniałą minę –  
na co z bojaźnią sękiem przez deszczkę zazierał.  
Śmieie wyznał, że dla niej co moment umierał.  
Wszystko nam jak z rejestru, samę prawdę, prawil:  
jak się nieraz kalsznieniem i kichaniem dławil,  
115     żeby nie dał poszlaki ciekawym z natury  
damom, co przez subtelne wiele widzą dziury;  
nawet co nam Sylbryta prawila za bajki,  
jakośmy ją raz biły, podniósłszy kitajki –  
owo zgoła, co która z nas w dziecinnej porze  
120     czyniła, to Astyjon wyrzuca jak morze.  
Mnie i Sylwanie ledwie krew z lica nie pryska,  
ta na tę patrząc, z wstydu, ramionami ściska  
(markotno, kto na kogo choć prawdę wyśpiewa,  
ile gdy się skrytego szpiega nie spodziewa).  
125     Wzięłam raz śmiałość spytać, od którego czasu  
pilnował zabaw naszych bez słońca kompasu.  
Odpowiedział, że: «Temu lat pięć będzie blisko,  
jak sobie z was gustowne czynilem igrzysko».  
Krótko mówiąc, Limondzie, kaszel, szydło w worze  
130     nieukryte – tak miłość tamy, groble porze,  
nikt jej granic zamierzyć nie potrafi, poki  
ma kochać, póki dla niej trudne czynić kroki.  
Kilka niedziel mieszkania naszego w namiotach,  
Astyjon coraz w większych od serca obrotach  
135     zostając, już zaczyna łamać zamków nity –  
nie chce od Kupidyna brać towar na kwity:  
gotowizną wypłaca, dając znać, że tanti  
w miłość przeciw Sylwanie, tych szacunków fanty  
warte życiem odważyć, krople krwi wycedzić,  
140     byle go w jej respekcie nikt nie śmiał uprzedzić.  
Upatrzył czas pogodny Sykambry prosić,  
żeby zamysły jego chciała ci ogłosić,  
a bardziej suplikować ojcowskiego zdania,  
czy mu bronić nie będziesz w Sylwanie kochania.  
145     Spodobał się Sykambrze, mnie sobie zniewolił  
prosić wuja, ażebyś dziś na to pozwolił:

- upewnić Astyjona, nazwać go swym synem  
(Stymidor należyć musi z familiji gminem) –  
grzeczny, piękny, rozumny, jednym mówiąc słowem,  
150 szczęśliwym by to było twej córki połowem.  
Niech się Almida sroży, niech ze złości puka,  
równegoć nadeń zięcia nigdzie nie wyszuka.  
Teraz się pilno pytam, kędy jest Sylwana.  
Nie wiem, która mnie od niej przegrodziła ściana.  
155 Nie widzę jej u ciebie, znać gdzieś w kącie dyszy.  
Pójdę szukać i wołać, aż mój głos usłyszy”.  
„Stój, Auroro, nie szukaj twej siostry daremnie!  
Czynię wszystko jak ojciec, czynię, ile ze mnie,  
żebym miał cichą głowę, z żoną się nie kłócił,  
160 zdrowia sobie nie gubił, życia nie ukrócił.  
Oddałem ją Sykambrze, własnej prawie matce –  
niech ją trzyma w skromności jak kanarka w klatce.  
Jeśli jej Bóg obiecał mężem Astyjona,  
uczynię to, co miłość każe mi wrodzona.”  
165 „O Boże, coś uczynił strapionej Aurorze?  
Pozwól jej dziś umierać, nim zagasną zorze!  
O Limondzie, com winna, iżeś mnie odsądził  
od Sylwany? Tyran by tego nie wyrządził!  
Było mnie w pierwszej kazać utopić kąpieli,  
170 gdyś wiedział, że czas ze mną Sylwanę rozdzieli.  
Snadniej małe niemowlę jak ptaszka udusić,  
niż mocną miłość w rozbrat z Sylwaną przymusić.  
O Sylwano, na to żem rosła razem z tobą,  
żebym z mej śmierci była twej miłości próbą?  
175 Będziesz ją wkrótce miała jawną, bez sekretu,  
byłem prędko dopadła swego gabinetu!”  
Krzyczy Aurora, ręce łamie, szarpie loki,  
potym ku drzwiom z impetem bierze się co w skoki.  
Limond, który dopiero chodząc, nogi włoczył,  
180 jak sarn za lanią, tak on za Aurorą skoczył.  
Uchwyci ją za szatę: „Co, szalona, broisz?  
Kiedy się ani bogów, ani mnie nie boisz,  
znajdę sposób na ciebie, wypędzę chimery,  
zamknę w miejscu osobnym choć na niedziel cztery!  
185 Alboż mi to nie wolno oddać moję córkę  
gdzie chcę, niż w domu cierpieć ustawiczną spórkę?  
Tobie się żadna krzywda, Auroro, nie dzieje:  
ni chłód, ni głód z przeciwnej strony nie dogrzeje.

- Zdarżali ci bogowie zamężście pomysłne,  
190 dam wyprawę, dam posag, lubo nie wymyślne  
kotary, raczej brogi, puchowe pościele –  
gdzie siła nadętości, miłości niewiele!”
- „Obiecuj mi, Limondzie, świat cały, to u mnie  
bagatela – Sylwanę będę kochać w trumnie!  
195 Niech mój posag, niech moja przepadnie wyprawa,  
niech przed twą córką przyjaźń wierna gołą stawa!  
Ogłoszę, żem jej sługą, zaprę się, żem siostrą.  
Pisz Aurorze regułę do zniesienia ostrą,  
wykonam ją, a póty od twych nóg nie wstanę,  
200 póki mi nie dasz widzieć jeszcze dziś Sylwanę!  
Wytrzymam obiecane jak od wuja ciążę,  
przecie od córki twojej serca nie odwiążę.  
Nie puszczę się, Limondzie, aż mi tu przysięszes,  
że rozerwaną miłość bez odwłoki sprzęsz!”
- 205 „O przebóg – mówi starzec – jakimuż igrzysku  
poświęcony zostałem? Co moment w ucisku  
koniec dni moich schodzi, czegom nie znał z młodu –  
znać, żem się z nieszczęsnego wygłął na świat rodu.  
W czasie spokojnych myśli, gdzien trosk mych obroty  
210 zasadził na pogodzie, alic niebo grzmoty  
wzrusza, pioruny rzuca, grube sypie grady –  
kamyk zabić potrafi takie jak ja dziady.  
Puść mnie, Auroro, niechaj z tej ochłodną łaźnią!  
Chceszli, ażeby z tobą mógł mówić wyraźniej?”
- 215 „Puszczę, ojczy kochany, tylko przyrzecz wprzody  
wysłać ze mną Sylbrytę przez bliskie ogrody  
do domu Sykambryi z listem, że ją prosisz;  
aby i mnie przyjęła, instancją wnosisz.  
Miłosierna to pani, zwłaszcza na swe ziomki,  
220 wiem, żalować nie będzie dla mnie chleba kromki.”
- „Nikt, widzę, nieszczęśliwszy, Limondzie, jako ty,  
kiedy na białogłowskie przyszedłeś obroty!  
Z córką mam dość kłopotu, żona mi dokucza,  
siostrzenica gębusię otwiera bez klucza...  
225 Bóg mnie skarzał na starość, czego młode życie  
znieść nie mogło – dać władzę nad sobą kobiecie.  
Tysiącznego przestrzegę zwątlonego laty,  
jak córki i pokrewne chować poza kraty,  
dopieroż młode żony brać siwco<m> – śmiech szczery,  
230 jedno co oset sadzić pomiędzy kwatery:

ilekroć się lilija z karesem nachyli,  
tyle na nieprzyjemnym kolcu gust omyli.  
Nieskończone intrygi, gdzie białychgłów kilka:  
tę, że trzewik uciska; tę, że kole szpilka,  
235 skarży się; rzecz najmniejsza dotchnie żywo, boli,  
umiera, kiedy której zabronią swejwoli...  
Wstań, Auroro! Ja idę list pisać co prędzej,  
ani się pytać myślę, gdzie zażyjesz nędzy!  
Służcie ob*<i>e* Sykambrze, kiedy mnie nie chcecie,  
240 nie spytam, jaką drogę życia obierzecie.”

Pisze Limond list w ten sens: „Nie tu jeszcze koniec  
trosk moich, Sykambryjo! Opowie ci goniec,  
ten, co Sylwanę trapi; z karteluszem bieży –  
dowiesz się, gdyć przy nogach z godzinę poleży.  
245 To wszystko, coś kazała, jakoś mi radziła,  
zachowałem: żeby się Aurora stawiała  
przede mnie z wyjawieniem prawdy bez kłamania,  
jak dawno tych dwóch osób wynikły kochania.  
Wyczytałem z jej twarzy, z oczu, z miny śmiałej,  
250 gdy mi zaczęła prawić o miłości trwalej  
Astyjona z Sylwaną od lat pięciu czy-li  
od sześciu, jeżeli się w rachunku nie myli.  
Po zakończonej mowie wzrok na wszystkie strony  
obróci, przy mym łóżku uchyli zasłony,  
255 rozumiejąc, że ukrył Sylwanę dla zdrady,  
czy zgodne będą wiernych konfidentów rady.  
Nie znalazzsy mej córki, spyta mnie zuchwale,  
gdziem ją podział. Ja przed nią twą się łaską chwale,  
że cię drożej nad matkę w szacunku przełożył,  
260 gdy skarb w mej jedynaczce w domu twoim złożył.  
Ta, usłyszawszy o tym, staje się szaloną,  
wrzeszcząc: «Ach, ja z Sylwaną mam być rozłączoną?!  
Niechże bogowie wiedzą, jak kochałam ściśle  
siostrę, niech wykonywam, co wykonać myślę!>».  
265 W bojaźni, że Aurora desperatów szlakiem  
iść chce, poskoczę za nią, drzwi założę hakiem  
(upewniam pod sumieniem!). Choć w siłach upadam,  
do napisania listu przymuszony siadam.  
Słów nie mam opisać ci, jak mną Szczęście szarza,  
270 pióro w źródle leż maczam zamiast kałamarza,  
ręka nieregularnie po papierze orze,  
żał mój serce szczerbatym scyzorykiem porze.

- Zważ, kochana Sykambro, wieku mego dołą,  
gdym żonie, siostrzenicy, córce w oczach solą!  
275 Starość im moja zmierzła: prawdę zowią rzędą,  
że na mnie patrzeć nie chcą, okazyję przędą  
uniknienia sztucznego – wymyslnęj podroże,  
kiedy jedna bez drugiej dnia przet<u>wać nie może.  
Za moje wychowanie dwóch dziewcząt mam dzięki:  
280 kłopot dzienny bez folgi, nocne płacze, jęki!  
Zmiłujże się Sykambro, weź ten ciężar na się,  
miej z Sylwaną Aurorę, a ja w wolnym czasie  
uczynię ci zadosyć, zapłacę od stołu,  
byłem cokolwiek ochłodził z wrzącego rosolu.”  
285 Przy dokończeniu listu, nim pieczęć przyłoży,  
grom w słowach piorunowych na Aurorę włoży,  
mówiąc: „Idź z domu mego, bierz z afektu kwity!  
Nie wchodzi w progi Sykambry bez sługi Sylbryty,  
która skoro cię za nie stawi, niech tu śpieszy,  
290 niech wraz z wami i przeciw mnie rokoszem nie grzeszy.  
A czy pamiętna będzie usług obietnicy  
wypełniać, co należy do wychowawcy?”  
Bierze kartę Aurora z rąk starca zmarszczonych,  
całuje ją – uczuła smak lez gorzkich, słonych,  
295 ale jej Miłość wierna przyrzekła nadgrodzić,  
w obaczeniu Sylwany gust przykry osłodzić.  
Bieżą obie jakoby pod żaglem rozwiłym:  
już się cieszą zawczasu powitaniem miłym  
z Sykambryją, z Sylwaną; ce<u> sobie założą  
300 dni szczęśliwych, zowiąc tę podróż wolą Bożą  
Nigdy niespodziewane wbiegną do pokoju,  
ocierać nie dostarczą płynącego znoju –  
właśnie gdy szczwane sarny drżą, bokami robią,  
słowa ucięte w częstym oddychaniu drobią.  
305 Zalękniona Sylwana, Sykambryja nie mniej:  
„Rzekłabym: «Uciekacie», gdyby było ciemniej.  
Bardziej się zlej nowiny lękam: czy nie chory  
Limond? czy was Almidy wyгнаły ferwory?”  
Odetchnąwszy, Aurora wyjmie list z kieszeni,  
310 odda w rękę Sykambrze. Jak obraz się mieni,  
uważając jej minę, skoro go przeczyta:  
czy ją dobrze w swym domu, czy-li źle przywita.  
Ale grzeczna, ochocza, ludzka gospodyni  
wstrętu gościom marsowym wzrokiem nie uczyni,

315     straży przy drzwiach nie trzyma, obrusa nie zrywa  
ze stołu, gdy nieproszon kto do niej przybywa –  
pielgrzym, żebrak, kaleka w jej się kuchni żywi.  
„Skąd staje Sykambry?” – szemrzą zazdrościwi.  
Boskie błogosławieństwo napelni<ć> spiżarnie  
320     temu, w swój dom bliźniego z miłości przygarnie.

      Z wdzięcznym umizgiem pani list czytany zwinie,  
na Aurorę, by ku niej przybliżyła, skinie,  
pocałuje ją w usta, do serca przytuli,  
mówiąc: „Chociażbym w jednej została koszuli,  
325     dzielić się z tobą będę, i co mam w komorze,  
nie komu oddam, tylko Sylwanie, Aurorze.  
Was dziećmi memi czynię, wam mój zbiór odkażę  
testamentem, czym krewnych moich nie urażę.  
Jakże takich nie kochać, jak nie przyłgnąć duszą,  
330     którzy czynią z swej woli to nie, co więc muszą.  
Rwiejcie wnętrzności ze mnie pelikaniat <d>ziob<em> –  
krwią was wykarmić pragnę, grób sobie wraz zrobie!”

      Mostem Aurora pada przy nogach Sykambry:  
„Zdrowsze są słowa twoje nad chińskie ambry!  
335     Moc ich czuje kwiat zwiędły i martwe pokrzywy,  
odór zapachem tchnący, skąd prezerwatywy  
wynikają dla sierot, co niemi świat miota,  
nie mając dziedzicznego węgla ani płota.  
Dom twój, matko najmiłsza, ucieczka tułaczów –  
340     kto weń wnidzie, zapomni trosk codziennych, płaczów!”

      „Przestań, Auroro, trenów! Otrzyj z lez twarz, oczy,  
niech ci Sylbryta złotych poprawi warkoczy.  
Zaprosiłam przyjaciół, sąsiad na wieczerzą,  
żeby koniec uczynić bajkom, co się szerzą  
345     o Sylwanie, na którą nienawiści kraczą –  
gęby zamkną, kiedy ją niewinną obaczą.  
Macie czas przywitania, ja odpisać idę  
Limondowi i od was pozdrowię Almidę.  
Zaklnę go jako węża, żeby żył spokojnie,  
350     resztę lat z żoną strawił przykładowie, przystojnie,  
mnie oddawszy w opiekę dwie dziewczyny młode,  
był pewien, że je do cnót wszelakich powiodę”.

      Odeszła Sykambryja i w gabineciku  
respons pisze, przy małym zasiadłszy stoliku.  
355     A tymczasem Sylwana z Aurorą się pieści.  
Któż radość siostr złączonych w swej głowie pomieści?



- Dziękuję jedna drugiej za nierozerwaną  
miłość – przysięgą stwierdzają, że w niej nie ustaną  
do wyjścia ducha z ciała, jedna ich mogiła  
360 po śmierci będzie kości suche w sobie kryła.  
Pieczętuje Sykambra kopertę sygnetem,  
woła Sylbryty, żeby poszła z tym biletem.  
Ta rzecz: „Nikt mnie z progów twoich nie wypędzi,  
ani swych panien myślę odstąpić na piędzi!”  
365 „Otóż znowu rzecz nowa! Cóż to są za figle,  
Sylbryto? – rzecz pani. – Chyba w kuchni tygle  
myć będziesz, bo ja sługę mam, która wydola  
usłużyć mnie i pannom, ciebie owo zgoła  
nie potrzebuję. Weź list, idź z nim, oddaj panu:  
370 czy dziś wieczorem, czy-li o jutrze po rano.  
Gniewać Limonda nie chcę, Almidy urażać,  
dla ciebie ich afektu od siebie odrażać.  
Dosyć mam ugryzienia, od wielu przymówek,  
że dom mój jakieś w sobie kryje samolówki!  
375 Córka ojca porzuca, siostrzenica wuja,  
czas nastał, że w tym wieku młodość bystro buja.  
Jeszcze i ty ostatnia chcesz górować lotem  
za drugimi – pamiętaj, co nastąpi potem!  
Wiesz, jakąś wdzięczność winna Limondowi, gdy cię  
380 z tą wygodą wychował jako własne dziecko.  
Teraz, kiedy go starość do ziemi przygina,  
słusznie się u Sylbryty usług dopomina.  
Co pocznie, opuszczony od wszystkich staruszek?  
Kto go dojrzy w chorobie? Kto wstrząśnie poduszek?  
385 Nie słucham twojej woli! Bieź z listem, Sylbryto,  
nie płąć panu plewami za wyborne żyto.  
Zmierzniesz bogom i ludziom, u mnie w nienawiści  
zostaniesz, takie będą twych fochów korzyści.”  
„Wyrzuć mnie, Sykambryjo, z domu wywlec sznurem!  
390 Ja chleba prosić będę, byle pod twym murem!  
Milej mi tu na śmieciach, na barłogu leżeć,  
niż gdzie Sylwany nie ma-ż z karteluszem bieczeć.  
Nie sądz mnie za niewdzięczną dobrodziejstw Limonda,  
za które sprawiedliwie mej odsługi żąda.  
395 Com winna, że mnie Miłość mocniej przykowała  
do Sylwany, com się z nią z pieluch wraz chowała?”  
Westchnie na to Sykambra, dawszy pokój zrzędzie,  
listu podpisanego z koperty dobędzie.

- Nikt nie wie, co w podskrypcie wyraziła skrycie,  
400 czy Limonda skłoniła serce ku Sylbrycie;  
inszego wyprawiła z listem postylona.  
Wtym wchodzi kompanija na wieczór proszona.  
Gospodyni wybiega, gości wita chętnie,  
nikogo nie przyjmuje w domu obojętnie.  
405 Stół nakryty zastali, niedługo czekają,  
nie według symetrii półmiski stawiają;  
potrawy ciepłe, smaczne, każda się jeść prosi –  
jeden próżne zdejmuje, drugi pełne nosi.  
A skoro świec dwie pary kazano zapalić,  
410 goście nie wiedzą, co wprzód przy tym stole chwalić:  
czy obrus <jak> śnieg biały, takoweż serwety,  
czy potrawy gustowne, czy fruktowe wety.  
Więcej im nie smakują specyjały żadne  
nad dwie panny, a obie i piękne, i ładne.  
415 Sylwana – różą w pączku, Aurora – liliją,  
przy skromnym wstydzie w twarzach te pochwały kryją.  
Dopiero gdy swe usta przy wdzięku otworzą,  
patrzących na się ledwie nagle nie pomorzą.  
Jeśli którą z mądrości chcą poznać, wystarczy –  
420 każda z nich odpowiedzią Senekę obarczy.  
Kiedy zaś ta wiadomość długo zachowana,  
która Aurora, która z tych dwóch jest Sylwana,  
Sykambra, nie chcąc taić własnych imion, powie:  
„Ta Sylwaną, a ta się Aurorą zowie”.  
425 Krzykną wszyscy: „Ej, wiwat ślicznej płci blondyna,  
kto ją kocha, niech kochać dopiero zaczyna!  
Niech nasza Arkadyja stawa dzisiaj w zbroi,  
kto by Sylwanę myślał z niej przenieść do Troi.  
Przyznajmy, że wspaniałe serce w Astyjonie,  
430 które w morzu gorzkości dla Sylwany tonie.  
Nie żal stosy wytrzymać, skały grzbietem wspierać,  
mając ufność: z aniołem pięknym żyć, umierać!  
Winszujemy Limondowi siostrzenicy, córki,  
z których kraj nasz niech bierze obyczajów wzorki.  
435 Wysławiajmy Sykambrę, życzymy: niech ta wdowa  
całej ojczyzny dzieci w swoim domu chowa!”  
Przestaną goście mówić, Sykambryja zacznie:  
„Otóż widzicie, jak to źli ludzie, opacznie  
rozumiejąc, weksują niewinne stworzenie,  
440 kryminalnie osądzą, wydrą dobre mienie.

Przed kilka dni to miasto trzęsło się rozruchem  
o Sylwanie – mnie jakby kto w łeb dał obuchem,  
kiedy słyszę, co o niej szemrzą, co jej wróżą.  
Nikt nie wiedział, gdzie sobie obrała podróżą –  
445      trafiłam w dom Limonda, gdzie płacz, lament, kłótnia,  
mąż gegni, żona jęczy jak strzaskana lutnia...  
Spytam, kędy Sylwana; powiedzą, że mdleje  
w swym pokoju. Cóż się to, przebóg, u was dzieje?!  
Dopiero mi Almida rzecz samą wynurzy,  
450      co za przyczyna w ojcu Sylwany żal wzburzy –  
że jej rozkazał słowo dać Stymidorowi:  
«Bogatemu, wszak go znasz, memu siostrzeńcowi».  
Sylwana zaś, kochając Astyjona tęgo,  
krzyknie: «O nieszczęśliwa z przymusem przysięgo!».  
455      To wymówiwszy, padnie jako ziemi bryla.  
Aurora, wrzeszcząc, ledwie jej się dotrzeźwiła.  
I s<t>ąd czeladź domowa, nie wiedząc przyczyny,  
rozplotła między sąsiad, pomiędzy rodziny.  
U ludzi też nietrudno na koncept się sadzić,  
460      chociaż najcnotliwшему o sławę zawadzić.  
Otóż macie wiadomość rzetelną w tej mierze –  
Kto Sylwanę ukrzywdził, niech w swą gębę bierze!  
Karnawał terażniejszy uawiadomić raczy,  
komu ją Bóg za żonę w przyszły czas naznaczy”.  
465      Dziękuje kompanija siedząca za stołem,  
że ją uawiadomiła Sykambra ogółem.  
O niewinnej Sylwanie każdy jej przyrzecze,  
iż cnoty pięknej panny po mieście rozwlecze.  
Dziękują za ochotę, za smaczną wieczerzą,  
470      długimi komplementy godzin nie zamierzą:  
w krótkich słowach pewniejsza szczerłość z ust wychodzi,  
chytrość się przeciągłemi oferty rozwodzi.

## [ROZDZIAŁ VI]

**Argument**

*Przywrócona sława Sylwany przez przyjaciół Sykambry i pochwały piękności i drogich przymiotów większą miłość wzbudza w Astyjonie, niemniej i w Stymidorze, co Proteusza i Almidę wielce zasmuca. Karyjola ledwie nie umiera na to, kochając Astyjona; rodzice ją lają, zowiąc niefortunną bogaczką, że jej ambicja i złe obyczaje każdego odrażają. Wybiera się Sykambra do lasu z drugimi gubernantkami według zwyczaju arkadyjskiego, wzięwszy z sobą Sylwanę, Aurorę i Karyjolę wproszoną od rodziców, Sylbrytę służebną. Stymidor, Adrast i Floreta, dowiedziawszy się, że Sylwana nie myśli w dom ich wkroczyć, straszą starego Limonda, odgrażając prawem za niedotrzymane obietnice. Almidą pobudza męża, aby list do Sylwany groźny napisał, animując w nim Sykambrę, żeby koniecznie sposobiła ją do zamężścia za Stymidora. Proteusz tymże sposobem przymusza Astyjona do zaślubienia sobie Karyjoli.*

Każdego to powinno człowieka zasmucić  
na sumnieniu, gdy trzeba wzięty honor wrócić  
bliźniemu, zwłaszcza damie, która łzami zmyje  
swą krzywdę, bo się o nią z nikim nie wybije.

5     Przyjaciele Sykambry ledwie wyniść zdążą  
z jej domu, wszystkim gęby rozwiążle zawiążą  
a milczenie nakażą – skrupuł słuszny czynią  
tym, co niewinność dobrych przez złość swoją winią.  
10    Z kimkolwiek się obaczą, z kim się mówić zdarzy,  
chwałą Sylwanę z wdzięków, z cnót jej, z pięknej twarzy:  
„Ozdoba Arkadyi! Prym wszyscy jej dajcie,  
jako ziemskiej bogini pieśń pochwał śpiewajcie!”

Niemilo o tym słyszeć zawziętej Almidzie,  
Proteusz palce gryzie, iż został w wstydzie,  
15    rozgłosiwszy Sylwanę, jaka w niej rozpusta –  
autor fałszywy musi kłamstwo brać w swe usta.

Astyjon tryumfuje, że jego kochanie  
przyszło pod ludzi mądrych, pod pocziwych zdanie.  
Nie ma-ż, kto by gustowi jego dał przyganę:  
20    wybór doskonałości mieć żoną Sylwanę.

Jeśli ją kochał od lat więcej niżli pięciu,  
upatrzył statek stary, choć w małym dziecięciu,  
dopieroż w wieku takim, w którym sama umie  
być sobie gubernantką przy bystrym rozumie.

25       Ale i Stymidora takąż miłość wędzi,  
nic nie mówi, tylko sam w sobie nudzi, zrzędzi.  
Spytany od Florety oraz i Adrasta:  
„Powiedz, synu, coż z głowy nowego wyrasta”.

30       „Nic nowego – odpowie – owszem, bodziec stary  
dokucza, ten mnie wprędce wyprawi na mary.  
Alboż nie wiecie, jakich nowin miasto pełne?  
Astyjona z Sylwaną związki nieśmiertelne...”

35       „Co prawisz? Stymidorze, porzuć płonne słowa,  
wiesz, jaka między nami z Limondem umowa!  
Obiecał ci swą córkę – tego się trzymamy,  
nie da-li ją – ostatniej zemsty poszukamy.”

40       „Skąd to masz? – młodzian rzecze. – Gdym dziś do kościoła  
wyszedł, Almidą mnie w kąć osobny zawoła,  
oczy chustką ociera, lzy, mówiąc, polyka:

40       «Cóż cię, ciotko kochana, za smutek dotyka?»,  
«Twój zawód, Stymidorze, i twoich rodziców,  
mój afront, kiedy mąż mój z nas porobił fryców!  
Syl\\\\wanę wysłał z domu bez mej opowiedzi,  
która z Aurorą razem u Sykambry siedzi.

45       Nawet Sylbryta sługa – nie pomniąc, poganka,  
za pierwszej żony męża mego wychowanek –  
uciekle od nas, będąc jawnie zbuntowana,  
tamże jest, gdzie Aurora i kędy Sylwana.  
Czy-li nie wstyd Almidzie, że zła jako jędza  
50       córkę, krewną i sługę w komorne wypędza?  
Słowo niechaj przemówię, wnet mnie dziad pofuka,  
co moment do hałasu okazyi szuka.

55       A wreszcie, Stymidorze, ani miej nadzieję,  
bardziej wierz, że się twoja impreza rozchwieje:  
Sylwana dawno duszą, sercem przyklężona,  
Sykambra przyjaciółka wielka Astyjona».  
Zważże, ojczy i matko, jak mam być wesoły,  
takie cierpiąc męczeństwo, niezbyte mozoły.  
Nie wiem, czy ten rok dla mnie jest klimakteryczny,  
60       czy do śmierci karceres nosić polityczny?  
Fatalny dzień, który mi świat widzieć pozwolił;  
czas zazdrosny z własnej mnie wolności ogolił.

Cóż po mnie? Ale jedną przed się biorę drogę:  
mieć nie mogąc Sylwany, ja też żyć nie mogę!”

65 „O synu – rzeczce Adrast – niech cię do rozpacz  
płochy zamysł nie wiedzie, będzie to inaczej:  
jak raz dziada starego w zęby nogą kopnę,  
fortuny odżaluję, a swojego dopnę!  
Przytłum żal na czas krótki, pasyjom rozkazuj,  
70 co cierpisz, nieprzyjaznym tego nie pokazuj.  
Zdaj się na mnie – ja prawem Limonda zastraszę,  
starcowi nie pozwolę napluć sobie w kaszę.”

Doszła też wieść Eurypy, Karyjoli matki,  
w jakie miłość wplątała Stymidora siatki.  
75 Powiada Acysowi, mężowi, co słyhać  
w mieście, jak zaczął płakać, desperować, wzdychać:  
„Sylwana, którą kocha, nie da mu na oczy,  
stroni przed nim, jak może, i z daleka boczy.  
Astyjon jej poprzysiągł, serce odziedziczył,  
80 wzajemnie mu przyrzekła, czego sobie życzył...  
W cóż się nasza obróci jedynaczka droga?  
W żart pójdzie, że bogata, a w przyjaźń uboga?  
Jakieś nieszczęście, że choć kto fortun wiadomy,  
ni na osobę, ani na posąg łakomy.”

85 „Słuchaj, żono – odpowie Acys Eurypie –  
dziś, chodząc po ogrodzie, napadłem, gdzie chlipie  
Karyjola płacząca, siedząc za szpalerem.  
Rozumiałem, że z którym gada kawalerem;  
niecierpliwość mnie wzięła dać jej dobrą cięgę.  
90 Tymczasem na trawniku niewiedomie lęczę –  
słucham, o czym oraz z kim żalosna rozmowa,  
ale tylko z jej własnych ust wychodzą słowa.  
Aż widzę Karyjolę smutną samą jedną,  
myślę, żeś połajała tę dziewczynę biedną,  
95 nic nie mówiąc; odchodzę, ani się z nią wdaję  
w pytanie, o co płacze, o co matka łaje.”

„Nie to, mężu, panienkę na serduszkę trapi –  
siedzieć przy nas markotno, bo często ulapi  
guz ode mnie za płochość, upór, inne wady,  
100 o których dobrze wiedzą pobliskie sąsiedy.  
Każmy jej przyjść do siebie! Niech się zaraz sprawi,  
na czym dziś dzień strawiła, czy ją książka bawi –  
nie książka, lecz kucharka lub młoda izdebna.  
Czego warta nauka głupim niepotrzebna?”

- 105       Przychodzi Karyjola, stąpa jak z partesów,  
a nie wiedząc ojcowskich zwyczajnych karesów,  
kozła stawi na czole, a głębę wydyma,  
jedną się ręką pod bok, drugą stołu trzyma.
- 110       Spojrzy Marsem Eurypa: „Otóż masz, Acysie,  
pociechę z twojej córki! Wszystko zdaje mi się,  
że pudru mało wyjdzie na jej włosy kręte,  
niedługo w szpaki wpadnie stworzenie zacięte.  
Mówiłam dziś z Sykambłą, która się wybiera  
do gajów, bo już sam czas karnawał otwiera.
- 115       Proszę, żeby cię wzięła z sobą, ale mi ta  
powie: «Z wami mam przyjaźń, z córką waszą kwita».  
Kiedy spytam: «Dlaczego z serca ją rugujesz?  
Dlaczego Karyjolę z opieki kwitujesz?».  
Przesłuchać już nie mogłam pięknych twoich sprawek,  
120       nikczemnych, niedorzecznych i podłych zabawek!  
Prędkość, impet szalony, sposobność do zwady,  
jak w żmii, takie w sobie masz, panienko, jady!  
Niech ci słowo Sykambra z napomnieniem rzecze,  
twój język na wsze strony zawsze się odsieczy.
- 125       Nabożeństwa nie pytaj, ochędostwa najmniej;  
gdy szpetna, niechby w dobroć słyęła przynajmniej.  
Kompanija ją cała nienawidzi za to,  
bo jak mruk lub niemowa całe strawi lato.  
Któż cię zechce, dziwaczko? Kto spojrzy na ciebie?  
130       Podobno Śmierć wraz z tobą panieństwo zagrzebie.  
Nie doczekamy, widzę, z ciebie wnuków wiele,  
kiedy w domu Acysa trudno o wesele.  
Aż miło słuchać w mieście, jak Sylwanę chwala,  
ledwie przed nią tych ofiar, co bogo<m>, napala.
- 135       Jakiś majestat w oczach, w twarzy ma ta panna –  
młódź arkadyjska wzdycha, jej miłością ranna.  
Czy znasz to, Karyjolo, chcesz fortunatka,  
czy znasz, że ojciec zacny, zacnam i ja, matka?  
Ale powiedz, czy to znasz? Przyznaj, jakoś żywą,  
140       że się możesz bogaczką nazwać nieszczęśliwą!  
Wiem ja, czegoś zawczorem płakała w ogrodzie.  
Trudno, widzę, niebogo, płynąć przeciw wodzie:  
Astyjon ci dogrzewa, Astyjon dokucza –  
nie dobierzesz do serca zamkniętego klucza.
- 145       Już nim Sylwana rządzi – jak dziedzictwem władnie,  
nikt skarbu oddanego z rąk jej nie wykradnie.

<Istna> prawda, <że> gustu Astyjon lepszego:  
woli talent rozumu niż złoto głupiego.

Stymidor, i ten mówi: «Nie chcę Karyjoli!

150 Alboż mnie kto do wzięcia ślubu przyniewoli?».

Ociec, matka i ciotka tego nie dokażą,  
darmo czarowne jagły na podółku prażą.

Otóż ci raz ostatni, córko moja, mówię,  
że to szczęście zagrada każdej białogowie,

155 która zła, pyszna, krnąbrna, w swej woli uparta,  
szpetna przy tym. Któż chce mieć zamiast żony czarta?

Ile możliwości, będę Sykambry prosiła,  
niech cię z sobą zabierze, luboś jej niemiła.

160 Jeśli takim, jakoś jest, powrócisz cielęciem,  
nie licz się, życzę, godnych rodziców dziecięciem”.

Szkoda słów rodzicielskich, na które się sadzą  
dla złych dzieci, bo kiedy im te nie poradzą,  
stracić trzeba nadzieję, żeby dobre były:  
łysemi zginą, co się lyso porodziły.

165 Gdyż po ostrych rozmowach matki z Karyjola  
poznać, że ją nie cieszą, że ni też zabolą –  
kiwnąwszy tylko głową, drąg nieokrzesany,  
na to zgodny, żeby nim złe podpierać ściany.

Acys swej synowicy woła, Kalistrudy:

170 „Powiedz szczerze, bez podchlebstw, wyznaj bez obludy,  
co córka moja myśli. Wiem, że ci się zwierza,  
sekretów więcej tobie niżli nam dowierza”.

„Powiem, co myśli, ale nie wiem, czy się uda  
ta rzecz – frantowską miną rzecz Kalistruda. –

175 Często ją chimeryczna planeta napada,  
bo przez sen i na jawie z Astyjonem gada.  
Ja<m> dobrze zrozumiała humor tego czleka:  
od cienia Karyjoli stroni i ucieka,

nawet to miejsce mija, kędy ona stała,  
180 dając znak, żeby serca nim nie zatrudniała.”

„Idźże już, Kalistrudo, pakuj się, układaj  
z Sykambrą, córce mojej często przepowiadaj,  
że to wszystko być może, czego sobie życzy –  
jeszcze sowa fatalna w mym domu nie krzyczy.”

185 Dzień przyszedł, który ogłos trąb, kotłów wydawał,  
choć każdy wiedział, że już nastaje karnawał.  
Zwyczaj dawny obchodzą, prawa przestrzegają,  
wszyscy się wychodzący z rodzeństwem żegnają.



- Jedni idą weseli, na drugich znać smutki –  
190 Stymidor, Karyjola widzieć, że wyrzutki:  
ta z serca Astyjona, ten z serca Sylwany –  
śmierć gotowa, kto kocha, a nie jest kochany.  
Nikt przekreskować nie mógł w szczęściu piękną parę,  
bo skoro kompanija weszła pod kotarę  
195 namiotową, gdzie kto się z kim przez rok nie witał,  
tamten tego o zdrowie, powodzenie pytał.  
Komplementa niedługie nad potrzebę skrócą,  
na Astyjona oczy, na Sylwanę rzucą:  
Dyjaną ją mianują, a zaś Astyjona  
200 z miny, z twarzy, grzeczności – za Endymijona.  
Wiersze piszą, sadzą się na kompozytury,  
jakby wydoskonalić dwie minijatury;  
pędzlem nie ma-ż co robić, nie ma-ż co poprawić,  
więc rękę z piórem na ich pochwały zabawić:  
205 „Szczęśliwyś, Astyjonie, szczęśliwaś, Sylwano!  
Setni tego nie mają, co wam dwojgu dano  
z łaski Nieba, przyznajcie. Bo na czymże schodzi  
tym, którym sama w oczy Fortuna zachodzi?  
Niech kołem swym na wasz zysk pomyślnie obraca,  
210 niech osnowy na życie długie nie ukraca,  
niech wam statecznie służy Szczęście z Zdrowiem, póki  
nie ujrzycie dorosłe w honorze prawnuki!”  
Odbierając Astyjon takowe życzenia,  
publiczne kompaniji czyni oświadczenia  
215 wdzięczności oraz bogów na świadectwo wzywa,  
że się z rąk ich Sylwanę mieć żonę spodziewa.  
Gdzie się kolwiek być zdarzy poślubionej parze,  
tam zacni między gminem jak dwa luminarze –  
nie potrzeba świec w lustrach, jarzącej pochodni,  
220 każdy przyzna, choć w cieniu, że są siebie godni.  
Stymidor w sercu ranny patrzy na to krzywo,  
Karyjoli dogrzewa zajęte łuczywo –  
Kupido komedyjant na *theatrum* skacze,  
gdy jedna para tańczy, druga skrycie płacze.  
225 Opowiada Astyjon Sykambrze, Sylwanie,  
co cierpiał, jak go wiele kosztuje kochanie,  
ale i te obiedwie mają co powiedzieć –  
trzeba by na słuchanie cały dzień posiedzieć.  
Już rozumie Astyjon, że jest bliskim nieba,  
230 że dosięga promieni złotolitych Feba,

że go Wenus usypia na pieszczonym łonie,  
że nimfy koronują laurem jego skronie...  
Cóż, kiedy świat zwykł inszą rządzić się regułą!  
Urażony, dotknięty najmniejszą makulą,  
235 wywraca z fundamentu zaczęłą fabrykę.  
Istnej prawdy widzimy codzienną praktykę:  
wśród wiosny wiatr ciepły nadzieje przynosi  
wczesnych kwiatów, wolnym iż dżdzem często porosi;  
noc jedna mroźna, zimna i w maju się zdarzy,  
240 żywość, kolor z zapachem jak ukropem zwarzy.  
Ogrodnik zimowane powystawia wazy,  
kontent, kiedy na drzewkach żadnej nie ma-ż skazy,  
skoro rano przychodzi, widzi oczywiście,  
jak zwiędło, zżółkło, uschło przez noc świeże liście.

245 Tak kiedy Astyjona miłość rozpieściła,  
kiedy go w pożądanym ładzie osadziła,  
kiedy że pewien, Szczęście tak mu jest przychylnie  
i nigdy być nie może przewrotne, omyłne...  
ale płonno tak wierzył, bo w prędcę poczuje,  
250 jaką mu po słodczy truciznę gotuje,  
pozna statek w Fortunie, pozna odmian tyle  
co wszyscy, co z nich zwykła czynić krotofile.

Adrast, Floreta wchodzą w dom Limonda z fukiem,  
ogłaszając, że wezmą Sylwanę kadukiem.  
255 Prawem grożą, że z nich żart uczynił i z syna,  
co mu zrobią, publiczna objawi nowina.

Almida, która co dzień męża trapi, gryzie,  
tak mówi: „Nie umiałeś córki trzymać w ryzie,  
masz teraz, czegoś szukał! Tysiącem nie skropisz,  
260 drwiąc z ludzi, więc to do niej nakaż czy-li opisz”.

„O Boże – rzecz Limond – kiedyż się zakończą  
troski moje? Czy mnie świat mieć chce za opończą,  
co ją w lecie deszcz zmoczy, w zimie śnieg przykurzy?  
Nieszczęśliwa zasłona przeciw wszelkiej burzy!  
265 Jam tyle wieku przeżył w cichości, w pokoju,  
teraz brać się potrzeba do wojny, do boju:  
Sylwany bronić muszę, sobie honor wzięty  
przywrócić, proces wygrać niesłusznie zaczęty.  
Dopomóżcie, bogowie, wspierajcie mię w siłę  
270 albo rychlej pozwólcie odpocząć w mogile.  
Córkę moję na wasz los gdy zupełnie rzucę,  
czy pożyję, czy umrę, już się nie zasmucę.”

- „Nie uwodź się, Limondzie, cholera zbyteczną –  
Adrast mówi – ale zważ, kto rzecz niestateczną  
275 chwalić może, co większa, w czleku doskonałym,  
w rozum, sławę obfitym, w lata już dojrzałym.  
Pamiętnać prośba nasza, w jakiej materyi?  
Pamiętasz z chęcią danej nam deklaracyi?  
Widziałeś wszystko dobre wtenczas w Stymidorze,  
280 teraz słowo odmieniasz, stojąc przy uporze.  
Jeśli ty córkę kochasz, my syna kochamy,  
bądź pewien, że żartować z nas, z niego nie damy  
tobie ani Sylwanie. Za sztukę nie ujdzie,  
bo Adrast końca z waszą konfuzją dojdzie.”  
285 „I cóż mi każesz robić, Adraście, Floreto?  
Limond ma brać Sylwanę za kark? Wicie, że to  
w Arkadyi od dawnych czasów zabroniono,  
aby dzieci w małżeństwo gwałtem nie wiedziono.  
O synac chodzi, iż na mnie się urażasz,  
290 prawem, afrontem, zemstą równemu odgrażasz?  
Wierz mi, że się daremnie gorgolisz, komosisz,  
gwałtem nie weźmiesz, chyba wymodlisz, wyprosisz.  
Lubom stary, jednak mnie rozum nie odbiega  
ni na waszych bogactwach chęć moja polega.  
295 Najlepiej niech Stymidor, Astyjon swą wolą  
wypełnią: ten Sylwanę, a ten Karyjola  
obierze, a tak pokój święty będzie z nami,  
gdy prostemi bez złości pójdziemy drogami.  
Życzylbym bogatemu wziąć bogatą żonę,  
300 ubogiemu ubogą – prawo zakończone.”  
Przerwie dyskurs Almida, wykarmiona szpaki,  
wie, jak starym dogodzić, dać afektu znaki.  
Z rozumu wywieść może tak, jak dziecko właśnie,  
gdy go k sobie przytuli, pod brodę pogłasknie,  
305 mówiąc mu: „Mój Limondzie, co za sekret skryty  
masz przede mną, żeś w tych dniach dla mnie nieużyty?  
Oka mi wesołego nigdy nie uczynisz,  
zrzędzisz, choć nie masz o co, hałasujesz, krzyczysz...  
Żeś córkę z domu wysłał, mścisz się na macosze,  
310 wkrótce uznasz, do czego pieśszoty, rozkosze  
młode dzieci prowadzą, stanie-ć w garle kością  
Sylwana, którą swoją rozpuścił miłością.  
Nieszczęśliwe macochy, gdzie są pasierbice,  
bo te zwykły rzecz dobrą przewracać na nice.

- 315 Pasierbica panuje, macocha jej służy,  
rzec prawdę – gębę skrzywi, a oko przymruży.  
Czyli się spodziewała tego od was kiedy,  
bym sobie za życzliwość nawarzyła biedy?  
Słusznie mówią, że złemu chcieć dobrze uczynić  
320 jest kogo z turmy wywieść, a siebie obwinić.  
Chciałam Sylwanę złączyć z krwią moją tak bliską,  
na gruntowną fortunę prowadzić, nie – śliską,  
ogłądać ją szczęśliwą, we wszystko dostatnią...  
pamiętna będę, jaką za to wzięłam platnią.”
- 325 Prz<e>jęły starca słowa żwawe chytrej żony,  
wstaje z krzesła o lasce, w trzy dzwona zgarbiony,  
nogi wlecze za sobą, ręce ku niej ściąga,  
ta się z miejsca nie ruszy, z karesów urąga.  
Zacznie mówić: „Almido, Limond cię przeprasza –  
330 wybaczone, w czym ci wykroczył i w czym córka nasza:  
męża przed sobą wymów z lat w liczbie niemałych,  
córkę zaś dla niedoszłych i nie wpół dojrzałych.  
Nie powinnaś mieć za złe ani grozić miną,  
że Sylwanę zbyt kocham, bo ją mam jedyną.  
335 Czymże serca rodziców bogowie pokrzepią?  
Tym szczególnie, gdy oczy w dzieci swoje wlepią.  
Świadkiem jesteś, Almido, jakom dziewosłęby  
twoje z radością przyjął, słyszałaś z mej gęby,  
com z córką mówił, wszakżeś stała pode drzwiami,  
340 wiesz dobrze, jaki rozruch powstał między nami.  
Wiesz, żem ojcem, nie katem: swe dziecię zabijać,  
więcej Stymidorowi niż Sylwanie sprzyjać.  
Wolno by potym ojca przymuszonej córce  
żądłem pełnym trucizny żgnąć jak złej jaszczurce.  
345 Ale proszę, Almido, daj sposób dyskretny,  
czym Sylwanę nakłonić, żeby nie jak z Etny  
płomień wzruszony wypadł, narobiwszy szkody –  
dopiero do zalania biegać, szukać wody.  
Zdaję się na twój rozum, dowcip doskonały –  
350 niech będzie wilk niegłodny oraz baran cały.  
Potraf w to albo poradź, porusz wichry, morze:  
niech się kocha Sylwana w twoim Stymidorze!”
- „Nie trzeba wichrów wzburzać ani morza skłócić –  
Almida rzecz – tylko tę piosnkę zanucić  
355 Sylwanie przez list krótki, ale węzłowaty,  
że jeśli błogosławieństw twych za nic ma straty,

niech woli swojej dopnie, że z ojcem skwituje,  
niech co teraz uczyni, potym nie żałuje.  
Pogroź nareszcie, żeby nigdy przed twe oczy  
360 nie przyszła, kiedy z granic ojcowskich wyboczy,  
a dopiero spróbujesz. Jak więc złotnik z tygła,  
chcąc czyste złoto wybrać, prędko dojdzie figła –  
kiedy mu merkuryjusz pracą na wiatr wyśle,  
ten tylko w oszukanym zostaje umyśle,  
365 tak Sylwana, jeśli cię kocha, jak powinna,  
zwolnieje wnet w uporze i już będzie inna.  
Choć też sobie popłacze, pożałuje trochy,  
Astyjona wyszumią z młodej głowy fochy.  
Nie zawadzi w tym liście Sykambrze pokłonić,  
370 oświadczyć, że się przed nią z niczym nie chcesz chronić,  
owszem, jak przyjaciółce myśl swoją wyjawić,  
prosić, by się Sylwanie matką chciała stawić,  
prowadząc ją do tego, w czym sobie zakładasz  
cel szczęścia, gdy jak ojciec córką swoją władasz:  
375 chcesz, niżli oczy zamkniesz, mieć z niej panią młodą –  
z Stymidorem, nie z innym, żyć do śmierci zgodą.”

„Dobrze radzisz, kochana Almido! Sam widzę:  
przeszkodzić czasem trzeba płochym ludziom w lidze.  
Dyktuj mi, ja napiszę, jutro wyślę z kartą  
380 Sylwanie. Jeśli znajdę w jej zdaniu upartą,  
będę wiedział, co czynić: wezmę ją do domu,  
dozna ręki ojcowskiej na upór pogromu.  
Ślub przy sobie dać każę, oddam ją mężowi,  
za przyjaźń podziękuję dziś Astyjonowi.”

385 Tu, kto chce, niech obierze Almidę faktorką,  
gdy tak sposobna w sztuce ojca zwadzić z córką,  
miłość w nienawiść zmienić, ślub gwałtem dać radzić,  
męża szalonym zrobić, przyjaciół odsadzić.

Nie dość na tym, że Limond wpadł w Almidy siatkę,  
390 jeszcze jej Proteusza trzeba złowić w klatkę.  
Poszła w dom jego niby z przyjaźnią, wizytą,  
z przywitania znać było, że jest hipokrytą,  
bo nigdy nie bywając u tych ludzi, alić  
zacznie ich rząd roztropny w gospodarstwie chwalić,  
395 grzeczność, ludzkość. Choć wina nie wypila szklanki,  
rzecze: „Bodaj się takie rodziły szlachcianki,  
co kraj nasz arkadyjski jak klejnoty zdobią,  
na honor, na fortunę pracowiecie robią!”

- Dom wasz rajem zwać mogę, bo przy milej zgodzie  
400 przechadzkę piękną macie w obszernym ogrodzie.  
Po wypełnionej do was obojga wizycie,  
niech mi łask waszych skutek zostanie w proficie!  
Nie miejcie za złe, z czymem od męża wysłana,  
że siostrzeńcowi memu już jest obiecana  
405 Sylwana, córka jego. Ale nam przeszkadza  
Astyjon, syn wasz – na tym myśl swoją zasadza  
mieć ją koniecznie ślubną; mniej ważąc wyroki  
rodzicielskie, odrzuca ich starania, kroki.  
Czemu was słuchać nie ma, jako mu radzicie,  
410 żenić się z Karyjolą? Dobrze to widzicie,  
co z lepszym jego będzie, co mu Szczęście ściele –  
z Sylwaną piękność weźmie, posagu niewiele.  
Chciejcie, proszę, synowi perswadować wcześniej:  
o czym myśli, niech to ma, tak jakby miał we śnie.  
415 Bo Sylwana czy za rok, czy-li za półtora  
nie minie bogatego nigdy Stymidora.  
Z tym odchodzę. Bywajcie zdrowi i łaskawi!  
Bytność moja niechaj mnie waszej nie pozbawi  
przyjaźni, owszem, szczerą przyjmijcie przestrożę,  
420 że prostą do pokoju z wami wzięłam drogę.”  
Złość wyraża Proteusz, Emilija wzdycha,  
przeczuwszy przyszły smutek, boleje, usycha,  
przełamać nie potrafi męża fantastyka,  
od złego traktamentu, jak może, unika.  
425 Siada za stół, marsową, dziką bierze postać,  
list pisze: „Już się, synu, z tobą myślę rozstać  
ani cię oczy moje niech więcej nie widzą,  
bo jako marnotrawcą, tak się tobą brzydzą.  
Żeś nieposłusznym synem, ojca serce boli.  
430 Niegodzienieś afektu, fortun Karyjoli.  
Proś chleba z swą Sylwaną, ubogi pielgrzymie,  
zapomnij, żeś miał kiedy Proteuszów imię.”  
Napuszczoną żądlami odda do rąk kartę  
Almidzie, mówiąc słowa: „Niech będzie otwarte  
435 przed tobą, przed Limondem, co do syna piszę.  
O prawach, zwodach z wami niech więcej nie słyszę!”

## [ROZDZIAŁ VII]

**Argument**

*Zemściwszy się, Almida, nad Sylwaną i Astyjonem przez listy pełne furiy do nich od obojga rodziców, wysła z niemi dwóch posłańców z rozkazem takim, ażeby od Proteusza oddany był Astyjonowi, od Limonda – Sylwanie, informując oraz, żeby przy zgromadzonej kompaniji w namiocie wielkim podczas zabaw poobiednich oddali je. Po przeczytanyim liście Sylwana, nazajutrz wybrawszy się z siostrą swoją Aurorą do dalszego lasu dla rozerwania myśli i żalów za pozwoleniem Sykambry, umyśliła sekretnie puścić się na dyskretyjną Fortuny, kędy ją zaprowadzi. Wysła Aurorę do namiotu swego po umbrelkę, tymczasem w lesie zginęła. Aurora, nie znalazwszy Sylwany, z krzykiem powraca do Sykambry, dając znać o zgubie. Wielki rozruch w całej Arkadyi, karnawał z smutkiem zakończony. Po straconej Sylwanie na Almidę i Proteusza <wszystkę winę składają, Limond desperuje, Almida w strachu, Astyjon nieprzyjaźń i zemstę aż do śmierci Stymidorowi zapowiada i ciotce jego.*

- Stało się zadość mściwej, zlej, chytrej kobiecie,  
nieznającej, co to jest u rodziców dziecię,  
że ich wpośród serc swoich lub źrzenicą w oku  
osadzają, ciesząc się umbrą ich widoku:  
5   dziecię palec zaboli, rodzice truchleją,  
jeśli go śmierć z nóg zwali, umierają, mdleją;  
jest to magnes z żelazem, słoma do bursztynu  
lgnąca – tak miłość dziatki bez mety, terminu.
- Wylączona Almida z płodnych matek stada,  
10   dlatego cudzy rodzaj zagryza, zajada,  
przez wymuszone listy natchnięte sztylety  
wyprawia na karnawał młodym gorzkie wety.  
Oddawszy dwóm posłańcom każdy list z osobna:  
„Idźcie – rzecz – do gaju. Godzina sposobna  
15   do wykonania waszej powinności będzie,  
kiedy w wielkim namiocie kilkaset zasiędzie  
kawalerów z damami, będą tam i starzy;  
Astyjona, Sylwanę wszak poznacie z twarzy.

Przeczytaj sobie każdy, komu służą karty,  
20 puszcza<ą> was, bo tam przy drzwiach żadnej nie ma-ż warty.  
A je<ś>li się w poselstwie swym dobrze sprawicie,  
nadgrode wam dam słuszną, skoro powrócicie.  
Na respons nie potrzeba żadnemu z was czekać,  
owszem, nazad do miasta co prędzej uciekać”.

25 Wpadli kuryjerowie z pocztą jak szaleni  
prosto w namiot i nikt ich nie zatrzymał w sieni.  
Jeden Astyjonowi do rąk da kartelusz,  
ledwie że trochę przed nim uchylił kapelusz.  
Drugi Sylwany szuka pomiędzy damami,  
30 woła: „Żem do niej przyszedł od ojca z listami!”;  
znalazszy ją, dobywa pisma z brudnej chusty,  
śmiejch przyniósł kompaniji chłop w śmiałości pusty.

Nie było ciekawości w narodzie dyskretnym,  
jak u nas zwać się może obyczajem szpetnym  
35 listy cudze wartować, z zółwim ciągnąć szyję,  
chcąc dociec pism wzajemność, do kogo i czyje.  
Ani to w podziwieniu nie było u kogo,  
czy ociec do dziecięcia pisze słodko, srogo –  
wolność rodzicom dana, za czym się dziwować  
40 nikt nie ma, gdy ich o co chcą zmartwić, strofować.  
Ale i to należy do dzieci ćwiczenia:

ochmistrzom, ochmistrzyniom dać pilne baczenia,  
w jakie korespondencyje wchodzić mają młodzi,  
strzec, co z boską obrazą i co sławie szkodzi.  
45 Listki, a raczej świstki myśl młodym zaprzętą,  
kiedy się w letkoważnej intrydze zakrzętą.  
Żal rodzicom, gdy swoją nadzieję zawiedli,  
że dzieci długo w szkołach darmo kaszę jedli.  
W Arkadyi zaś była chwalebna przezorność:  
50 na każdy list starszeństwo miało wszelką dworność  
wiedzieć, skąd przyszedł i kto imię swe weń włożył,  
co za interes sobie w pisaniu założył;  
i nie pierwiej go do rąk młodemu oddali,  
póki sami, co w nich jest, wprzód nie przeczytali,  
55 uznawszy, czy potrzebna rzecz odpisać wzajem,  
czy zamilczeć, rządząc się skromności zwyczajem.

Godzina nastąpiła, w którą każdy, co tu  
był na zabawie, wchodzi do swego namiotu.  
Brytomar Astyjona odwodzi na stronę:  
60 „Patrz na słowa ojcowskie strzałmi napelnione!



Masz rozum, masz też lata – czyn, co sądzisz z twoim  
na całe życie dobrem i honorem moim,  
bo z przywiązanej tylko miłości ku tobie,  
nie pożytku, miałeś mnie kilka lat na probie,  
65      żem cię jak drugi ojciec, a bogdaj nie więcej,  
         edukował, pilnował, ukochał goręcej...  
         Cóż mi potem na starość z Proteuszem koty  
         drzeć, kiedy dotąd mojej nie chce poznać cnoty.  
         Bierz i dziś, Astyjonie, Karyjolę razem  
70      z bogactwy, chceszli puścić jej narowy płazem.  
         Ja prawdą i sumieniem jestem zawiązany –  
         życzę ci nie opuszczać do śmierci Sylwany!”

         „Ojcie mój, Brytomarze, od rozumu wzięcia –  
         odpowiada Astyjon – do twych lat ucięcia  
75      pragnę żyć nie inaczej, tylko w jednej mierze  
         być ci wdzięcznym, póki też i mnie Śmierć nie zbierze.  
         I to ci obiecuję, że wprzód w grobie lęę,  
         niżli raz uczynioną przełamię przysięgę  
         kochanej mej Sylwanie. Niebo jest mym świadkiem,  
80      jak się w ubóstwie kocham, jak gardzę dostatkiem!”

         Sykambra w osobności Sylwanie list czyta:  
         „Słyszysz – rzecz – jak ojciec twój zębami zgrzyta?  
         Choć ich nie ma, ale mu Almida zaostrzy.  
         Ty żagiel woli swojej, gdzie chcesz, tam rozpostrzyj.  
85      Masz w oczach Stymidora? Możesz się spodziéwać,  
         że w fortunach, rozkoszach aż po uszy pływać  
         będziesz – obieraj sobie, co ci rozum radzi;  
         słuchać ojca, nie mając matki, nie zawadzi.  
         Ja unikam od dalszej między wami kłótni.  
90      Opowiem Limondowi: «Dziś mi głowę utni!  
         Choćbyś mi Arkadyją przez połowę dawał,  
         nie wywiedziesz Sykambry więcej na karnawał!».  
         Przecież jako mnie miłość wraz z tobą skleila,  
         Sylwano moja, tak bym z serca ci życzyła:  
95      nie patrz okiem łakomym na złocistą bryłę,  
         to szacuj, co ci w życiu twoim będzie mile!”

         Łzami zalane oczy Sylwana zasłania  
         chustką, do nóg się swojej Sykambryi skłania.  
         Żal słowa zatamował, wyrażność odjęta,  
100      tyle mówić pozwolił: „Matko moja święta,  
         przyznaj: czy mieszkać mogę z lwem na każdej puszczy?  
         Marna mrówka złość jego podpali, poduszczy,

wymówki nieskończone... Jak mnie młodość minie?  
Szalonym, com założył gust w pięknej dziewczynie!

105 Więc otwartą szczyrością, jakom zawsze zwykła  
iść z tobą, Sykambryjo: bogdajem wprzód znikła  
z oczu twoich na przepaść bezdennego piekła,  
niżbym się z Astyjonem przysięgi wyrzekła!

Ale kiedy gwałtowne rozłączenie natrze,  
110 na usługę Dyjany chętnym okiem patrzę –  
niech czysta czystej służy, niech za nią łuk dźwiga:  
kto służy bogom, ten się złych ludzi nie wzdryga.

Dzisiaj cię wcześniej proszę, daj mi pozwolenie,  
Sykambro, wyjsz z Aurorą. Póki jutro cienie  
115 poranne chłód trzymają, niech swą boleść ostrą,  
wynurzę przed najmiłszą, najkochańszą siostrą,  
niech szczęścia mego zakręt po cichu oplączę,  
do głowy przychodzące rozbiję rozpaczę –  
ptaszęta śpiewające myśl mi rozweselą,  
120 strumyki w smutnym tonie żal ze mną podzielą.”

„Pozwalam, dziecię moje! Idź, szukaj rozrywki,  
jakiej możesz, tylko mi nie przynoś pokrzywki  
z lasu – Sykambra rzecze – zamiast miękkiej róży;  
idź, w który czas chcesz, niech cię wiedzie anioł Boży!”

125 Nie bierze sen Sylwanę: co godzina pyta  
Sylbryty, czy dzień blisko, czy rychło zaświta.  
Nie czeka wschodu słońca, zawoła: „Auroro,  
wstawaj! Nie traćmy czasu, ubieraj się sporo!”

Aurora, jako zawsze powolna Sylwanie,  
130 choć śpiąca, przecie na jej rozkaz zaraz wstanie.  
Wziąwszy się, obie skrycie z namiotu wybiegły,  
w tę stronę, gdzie las gęsty ćwierć mili odległy –  
przyjęły ich modrzewy, świerki wdzięcznym szumem.

Sylwana, póki może, rządzi się rozumem:  
135 trzyma żal, chcąc go swoim zrobić niewolnikiem,  
ale ten lży przed sobą wysyła strumykiem –  
wkrótce przez spływające w rzekę górne wody  
rwą taras, wzruszą tamy, łamią grube lody.  
Trudno szkodzie zabiegać, otchłań zatkać dłonią,  
140 impetowi natury wojska nie zabronią –  
tak żal Sylwany póty burzył się i pienił,  
póki serca skrytości z gruntu nie wymienił  
przed Aurorą, mówiąc jej: „Wszakżeś bliska ze mną,  
poufałość do ciebie biorę niedaremna,

- 145 komuż, jeśli nie tobie, sekretu powierzyć,  
przed kim śmieję z łez moich potoki rozszerzyć?  
Przed tobą się nie kryję, przed tobą nie chronię,  
że wszystko dobre widzę w grzecznym Astyjonie.  
Kocham go – wiem, że i ty gust mój nie poganisz,  
150 z Almidą serc niewinnych śmiertelnie nie zranisz.  
Miń podchlebstwo, nie szacuj mego spodobania,  
mów prawdę: czy nie godzien Astyjon kochania?  
Cóż, kiedy zła Fortuna wzięła postać tygra –  
drapieżnymi pazury dawno ze mną igra...  
155 Teraz czas jej, że swoje karesy wywarła,  
duszę żyjącą w ciele wydziera mi z garła.  
Byłaś po tym, kiedy list Sykambra czytała  
wczora od ojca mego, na com umierała,  
słuchając, jak mnie łaje, jak karą odgraża,  
160 na mój upór narzeka, słowami znieważa,  
na koniec mnie z wrodzonej miłości kwituje,  
mieć imię córki jego z klątwą zawiązuje...  
chyba że Stymidora umyślę być żoną –  
przywróci tym sposobem łaskę utraconą.  
165 Cóż na to mówisz, moja Auroro? Daj swoje  
zdanie, a ja się na tym zaraz uspokoję,  
tylko sumnieniem popraw, jakoś mi życzliwą:  
czy-li z niemiłym mężem mogę być szczęśliwą?”  
„Nie wiem, co na to mówić, jako ci dogodzić.  
170 Sylwano, ma Aurora jak gorycz osłodzić?  
Tu gorąco, tu boli, tu córka, tu ociec...  
Któż, co Niebo przejrzało, może snadno dociec?  
Słuchać ojca należy, lecz też zawięzować  
świat sobie, w dniach tęskliwych nudzić, desperować  
175 któż by życzył. Więc spuść się Bogu z mocną wiarą!  
Ten potrafi, z którą ci będzie lepiej parą.”  
„Dziękuję ci, Auroro, za poradę zdrową!  
Zabawmy się weselszą w tym gaju rozmową.  
To gorsza, że przez ucisk i mój kłopot wielki  
180 zapomniałam w namiocie na stole umbrelki,  
a słońce coraz wyżej wzbija się ku górze –  
dzień klarowny nie podległ dzisiaj żadnej chmurze...  
wiesz, jak Sykambra gniewa, jak tego przestrzega,  
gdy z nas która na słońce bez zakrycia biega.  
185 Proszę jak mojej siostry, jak malej Aurory:  
uczynź z łaski, a potem z twej zwykłej pokory –

wbież w namiot, porwij umbry dla mnie i dla siebie;  
ja na tym miejscu będę czekała na ciebie.”

Jeszcze Sylwana w słowach prośby nie skończyła,  
190 kiedy, sukni ugiąwszy, Aurora skoczyła –  
jak wiatr, gdzie chce, w momencie tchem subtelnym stanie,  
tak w Aurorze chęć szybka usłużyć Sylwanie.  
Wchodzi cicho w mieszkanie, spyta się Sylbryty,  
jeżeli śpi Sykambra: „Ale widzę i ty  
195 śpisz długo: już godzina blisko jest dziewiąta,  
nic nie wiesz, gdzie Sylwana z Aurorą się płata.  
Mógłby nas kto obiedwie wykraść przy twej straży,  
ale z nas żadna cnoty swojej nie obnaży.  
To żart – wstań i poszukaj umbrelek, bądź prędką  
200 w usłudze, boś jest sługą, a nie konfidentką.”

Ocknęła się Sykambra, spyta, kto tam gada,  
Aurora przyjdzie do niej, dobry dzień powiada.

„I jać wzajemnie życzę, miej dobry dzień zawsze,  
niech co godzina będzie na ciebie łaskawsze  
205 oko Boskie. Kędyż jest Sylwana? Nie czuję  
jej tu – pewnie się dotąd zbiegana wczasuje.  
Nie budź jej! Dość ma swoich wewnętrznych ucisków,  
na wylot przejmujących od ojca pocisków.”

Aurora odpowiedzi nie da Sykambry,  
210 gdzie Sylwana, unika dalszej relacji.  
Wziąwszy to, po co przyszła, do lasu pośpiesza.  
Sylbrytę niepomału jej mowa pomiesza.  
I nie darmo, bo jeśli ufa w ręce nogi  
Aurora, że sposobne do odbycia drogi,  
215 Sylwana, chcąc o lepszą iść z nią przez zakłady,  
poznać nie dała, gdzie swe obróciła ślady.

Wzięła Boga na pomoc za siostry poradą –  
dojdą terminu szczęścia, którzy mocne kładą  
nadzieje w obmyślonym z Nieba przewodniku,  
220 spoczną po upaleniu w cienistym chłodniku.  
Żeglarzowi kiedy z rąk bałwan wyrwie wiosło,  
nic po nim, bo go morze, gdzie chce, będzie niosło.  
Cóż czyni wiara mocna i nadzieja pewna?  
Przybije go do brzegu, gdy się chwyci drewna.

225 Miłość Sylwanie skrzydła przyprawiła lotne,  
obietując za statek nadgrody stokrotnie,  
byle cierpliwą była, trwała w obietnicy –  
okręt burze wytrzyma z liną przy kotwicy.

- Puściła się odważnie ślepej drogi traktem,  
230 bezpieczna za takowym wszędzie jest kontraktem:  
„Bogowie, wy, gdzie chcecie, tam mnie zaprowadźcie,  
o dalszym życia mego powodzeniu radźcie!”
- A tymczasem Aurora z umbrellką przybyła  
na to miejsce, na którym siostrę zostawiła,  
235 ale jej nie znalazszy, nie inaczej trzyma,  
tylko że z między krzaków Sylwana oczyma  
patrzy na nią – śmiejąc się, żart sobie z niej stroi,  
chce widzieć, czy Aurora sama się nie boi  
być w lesie. A ta biega i jak zwierza śledzi,  
240 we pniach spróchniałych patrzy, czy w którym nie siedzi.
- Kiedy długo tych żartów, krzyknie w<e> kniej głośno:  
„Ej, Sylwano, ozwij się! Już też to nieznośno,  
południe następuje, Sykambra nas spyta,  
gdzieśmy tak długo byli, z łajaniem przywita!”
- 245 Na koniec echo tylko na głos odpowiada,  
Aurora, chociaż dobra, cholerą dokłada:  
„Sylwano, o Sylwano! Czyś niema? Czyś głucha?  
Już sił nie mam wołać cię, nie staje mi ducha!”
- Strach zdjął Aurorę, że jej słowa ktoś powtarza,  
250 właśnie komu złość czyni albo go przegarza.  
Jeszcze raz z całej siły: „Sylwano, daj znamię –  
krzyknie – gdzieś jest!”. Wtym ręce na głowę załamię.  
Leci prawie, nie bieży. Sykambrze znać daje  
o zginieniu Sylwany, zmordowana ziaje.
- 255 Zemdławszy, trup z niej istny. Sykambra poskoczy,  
chustkę w wodzie krynicznej co prędzej umoczy,  
ociera nią Aurorę. Sylbryta przypada  
na pomoc, potem rzecze: „Często mój duch zgada,  
że latając<e> wrony nad naszym namiotem  
260 w przeraźliwym krakaniu groziły kłopotem!”
- „Nie praw, prostaczk, bajek, porzuć zabobony!  
Pospuszczaj ze wszystkich stron u okien zasłony!  
Sprawmy się jak najciszej, bo jeszcze nie wiemy,  
co jest, tymczasem pannę aczej otrzeźwiemy.”
- 265 Staraniem Sykambryi gdy do sił przychodzi  
Aurora, żal na nowe w lamencie rozwodzi.
- „Powiedz wyraźniej – rzecze pani – bo nie umiem  
pojąć twych żalów ani twych słów nie rozumiem.”
- „Ach, matko moja, jak mam powiedzieć rzetelnie  
270 o tym, czego żalować będę nieśmiertelnie?”

Sylwana już zginęła dzisiaj rano w lesie.  
Szukałam jej, wołałam, w tym mnie strach uniesie,  
słyszając, że słowa moje wiatr kędyś porywa,  
nie Sylwana, ktoś inny do mnie się odzywa.

275 Nie wiem, jak tu przybiegłam: nogi mi zdrętwiały,  
język zmartwiał, a wargi dziwnie osłabiały."

„Jako – Sykambra rzecz – w lesie miała zginąć  
Sylwana? Musiałś się gdzieś z rozumem minąć,

280 Auroro." „Nie minęłam, matko! Przekupieni  
zdrajcy znać ją porwali – to się nie odmieni!"

„O nieba, o bogowie, o okrutne fata,  
weźcie mię, niech z Sylwaną zginą moje lata!  
Mój honor w jej osobie ukontentowania –  
niech dusza Sykambryi Sylwany dogania!"

285 Te słowa wymówiwszy, zawój z głowy zrzuci,  
obóz młodzi gromadnej swym krzykiem zasmuci.  
Podziwienie <u> wszystkich, co się Sykambryi  
stało, co ją przywiodło do tej fantazyi.

290 Damy, kawalerowie z namiotów wypadną –  
tumult powstał: czy którą pannę zbójcy kradną?  
czy-li kto w niegodziwym wykroczył uczynku?  
zabił którego z młodzi w skrytym pojedynku?

Złapią Sykambrę, kiedy jak szalona włosy  
targa, płacz jej przenika zamknięte niebiosy:

295 „Co czynisz, białogłowo? Gdzie twój rozum zbłądził?  
Pamiętaj, że ten całą Arkadyją rządził".

„Ach, już mnie odszedł teraz, z mej Sylwany zgubą!

Astyjonie, masz pole popisać się z chlubą,  
żeś życie dla miłości Sylwany odważył,

300 czas masz, żebyś go na jej przywrócenie zażył!

Narodzie arkadyjski, przypasz się do broni –

kto Sylwanę szacował, niechaj ją dziś goni!

Nie z szaleństwa pochodzą desperackie mowy:  
wypadł z Sylwaną z kraju tego ząb trzonowy!"

305 Huk, hałas powstał w gaju, którego dosłyszał

Astyjon; biegł do drugich, aże się zadyszał.

Widzi Sykambrę ludnym opasaną kołem,  
złamie szyk, stanął przed nią z zapoconym czołem,

mówiąc: „Cóż to za scenę, co za tragedyją

310 ktoś wyprawia w tym miejscu z godną Sykambryją?

Pewnie Almida, Adrast, Stymidor, Floreta

zażyli na niewinną ostrego sztyleta!

- Ja wprzód zginąć mam wolą, wprzód się we krwi skąpię,  
a Sykambry cnotliwej póty nie odstąpię,  
315 póki mi sił ostatnich do boju wystarczy,  
póki Śmierć młodość żywą z chęcią nie obarczy!”
- „Stój, Astyjonie, nie wiesz sam, o co się gniewasz –  
Sykambryja zawoła – bo się nie spodziewasz,  
z której strony nieszczęście ześle na nas czatę.  
320 Miń wszystko, bo tu chodzi o Sylwany stratę!  
Nie wiem, jakim przypadkiem dziś zginęła z rana:  
czy od zwierza pożarta? od kogo porwana?  
Jakożkolwiek pamiętaj, żeś obligowany  
przez miłość, przez poczciwość szukać swej Sylwany!”
- 325 „O Sykambro, co mówisz? Prędeż martwym trupem  
tu leżę, niż Sylwanę ma kto wziąć swym łupem!  
A jeśli ją zwierz pożarł, pogrzeb w gęstwie sprawił,  
przy kościach znalezionych mnie by życia zbawił.  
Ale, ej, kto cnotliwy, kto mój kompan prawy,  
330 kto tej panny żaluje, kto na mnie łaskawy,  
pomóż mi zguby szukać, bo i ja sam zginę,  
już się oczom ojcowskim więcej nie nawinę!”
- Wzruszył zalem i prośbą Astyjon młódź piękną:  
śmiałe serca ni zwierza, ni się zbójcy złąkną,  
335 hurmem w las z Astyjonem biegną, nim się zmierzchnie,  
nim złodziej lub zwierz z wziętą zdobyczą gdzie pierzchnie.  
Pustki w namiotach, cichość w obozie niezwykła,  
grzmot, loskot słychać w lesie, gdzie Sylwana znikła.  
Same damy zostały, i to postrachane –  
340 płaczą, żaloby biorą, straciwszy Sylwanę.  
Starzy gubernorowie w bojaźni zostają,  
kogo mogą, na różne strony wysyłają  
szukać paniczów, którzy jak piorunu trzaskiem  
pogłuchli, choć ich wabią wielu głosów wrzaskiem.
- 345 Brytomar wraz z gasnącą lampą dogorywa,  
mdleje dziad, bo się więcej widzieć nie spodziéwa  
Astyjona, Sykambrze też wątpliwość dzwoni  
przy uchu, że Sylwany cienia nikt nie zgoni.
- Po chwili ciekający do ciemnego zmroku  
350 powrócili, kiedy ślad nie podał i oku,  
bo knieja w rzadkich drzewkach jawnie pokazuje,  
że złodziejstwo, drapieżstwo w niej się nie znajduje.  
Przecież kawalerowie, chcąc szczerą pomocą  
pocieszyć Astyjona, jedni przed północą

- 355 przybyli do namiotów, inni z wschodem słońca –  
ostatniego za nimi jeszcze nie masz gońca.  
Znowu zgiełk, skoro młodzież zaczęli rachować  
ochmistrze, czy są wszyscy, alic lamentować  
przyszło wszystkim, nie widząc Astyjona w gminie.
- 360 Wrzaśnie Brytomar: „Wszakżem mówił, że on zginie!” –  
i już każdy gotowy w powtórny pogonią.  
Tymczasem zgubionego cyprysy odsłonią,  
że zbliża ku namiotom – nic nie wskórał w lesie,  
smutek z sobą w znaleznym dożywotni niesie.
- 365 Nie śmieli przeciw niemu wybiegać z pytaniem,  
jak się ma, z mniej potrzebnym witać żałowaniem  
(jest to odnowić ranę, utraćenie wskrzeszać  
w przypomnieniu nieszczęścia chcieć kogo pocieszać).  
Dojść na miejsce nie mogąc, upada na darnie,
- 370 pułk przyjaciół prawdziwych do niego się zgarnie,  
prócz Stymidora, który swej Sylwany płakał,  
nad śmiercią Astyjona rad by z krukiem krakał.  
Prowadzą Brytomara, Sykambryją niosą.  
Boże, ożyw kwiat zwiędły łaski Twojej rosą,
- 375 co dopiero wesołe życie miał zaczynać,  
Śmierć go chce ostrą kosą bez czasu podcinać!  
Postrzegł Astyjon swoich najżyczliwszych w parze:  
„Pódź, moja Sykambryjo, pódź, mój Brytomarze –  
świadkowie mej miłości w przysiedze Sylwanie –
- 380 gdyście tu, lepsze przy was będę miał skonanie.  
Ale niechaj najciężej konam i umieram,  
martwym językiem wyznam, że się nie zapieram  
być sługą pani mojej – z ciała mego prochy  
znak dadzą, że dla jej zlej zginąłem macochy”.
- 385 „Astyjonie, bogdajżem wprzód czy zawarł –  
Brytomar mówi – gdybym istnej prawdy zaparł,  
com z twych ust nieraz słyshał, że na tym terminie  
śmierci czekasz, jeżeli Sylwana cię minie!”
- 390 Sykambryja toż samo przy przytomnej rzeszy  
wymawia, że fałszywym świadectwem nie zgrzeszy,  
kiedy z pierwszego rzędu bogów, bogiń wezwie,  
sprawiedliwość kochając, każdy się odezwie:  
jak przyjęli Sylwany uczynione wota,
- 395 jak Stymidorowego wyrzekła się złota,  
jak w cnotach Astyjona nad skarby korzysta,  
jak jej przysięga była niewinna i czysta.



„Wstań, Astyjonie! – rzecze Sykambra. – Mym zdaniem  
nie bądź nieprzyjaciółom śmiechem, urąganiem.

Wspomnisz, że ten Bóg, który trzyma cię na probie,  
cierpliwość twą nadgrodzi w tysiącnym sposobie.  
400 Każ go wziąć, Brytomarze, każ w krzesło posadzić,  
a do swego namiotu bez zwłoki wprowadzić,  
bo jakoby przy nowo pojawionym cudzie  
stoją wkoło ciekawi, niepotrzebni ludzie.”

405 Stymidor, <to> chcąc widzieć, z jakowej przyczyny  
Astyjon zachorował, przyszedł w nawiedziny.  
Ledwie przez próg przestąpił, do kotary wkroczył,  
chory zdrów, bo ku niemu wszystką siłą skoczył.  
Pochwyci go za piersi, o ziemię uderzy,  
410 słabości kawalera nikt odtąd nie wierzy.

Brytomar na ratunek kogo może, zbiera:

„Pódcie, brońcie! Astyjon bije, nie umiera!”

Kilku paniąt pod namiot z Brytomarem wbieży,  
widząc, pod Astyjonem że Stymidor leży.  
415 Rozerwą ich obudwóch jako dwa lamparty:  
ten zły, ów przy swej krzywdzie zajadły, uparty.

Lwim głosem Astyjona wszyscy przerażeni:

„Niechże teraz Stymidor z Sylwaną się żeni!  
Niechby go były wprzód Harpije pożarły,  
420 Scylle, Charybdy w morskiej otchłani zawarły!  
Na co jej sobie życzył, do ślubu przymuszał,  
własność moję wydierał, skarbu mego ruszał?  
Wszak widział, wszak pojmował w niezliczonej probie,  
jaką nienawiść miała ku jego osobie.

425 Pamiętaj, Stymidorze, coć się stanie wkrótce:  
szytlet w tobie utopię albo w twojej ciotce!  
Wiem, że zginę, ale mi ta śmierć będzie słodka,  
byłem żelazem dosiagli serc waszych pośrodku!”

Stymidor na to: „Czy się, Astyjonie, godzi  
430 odgrażać? Już rozumiem, że Śmierć za mną chodzi:  
jesteś mój nieprzyjaciół, jako widzę, główny –  
wiedz, że ci w urodzeniu i w honorze równy.  
Zabraniasz mi się kochać w Sylwanie? Skąd data?  
Prawda, że u Fortuny nierówna zapłata  
435 wychodzi, ale wolno każdemu tentować,  
kogo chce zmartwić, kogo chce ukontentować.  
Nikomu Bóg nie odjął z ludzi wolnej woli.  
Czemu nie lubisz i ty, i ja Karyjoli?

- Jak ciebie, tak mnie nasi rodzice kaliczą,  
440 gdy nam obudwóm szpetnej a bogatej życzą,  
Sylwany zabraniają. Ja i ty ją kochasz.  
Bez gniewu, bez pasyi przyczynę mi pokaż,  
więc nie wchodź ze mną w niechęć ani z moją ciotką,  
Bóg niczyjego serca nie zamyka kłódką.  
445 Mnie ani ciebie Szczęście po bokach nie kole:  
czy ty weźmiesz Sylwanę, czy ją Karyjolę,  
zgódźmy się bez zawzięcia wywartej cholery –  
serce, nie złość, panuje między kawalery!”  
Odszedł Stymidor, a wtym wchodzi Sykambryja:  
450 „Czy wiesz, że, Astyjonie, nasza prowincya  
arkadyjska wzruszona na zły koniec przyjdzie?  
Za Sylwanę wszyscy się chcą mścić na Almidzie.  
Limond z żalu umiera i już w życia reszcie  
wziął żonę w mocne kluby, trzyma ją w areszcie.  
455 Adrast, Floreta mdleją. Proteusz stroskany,  
Emilija narzeka na stratę Sylwany,  
na stratę Astyjona, bo pewna nowina:  
gdy Sylwana zginęła, zgubią z nią wraz syna.  
Rozruch w mieście, pospólstwo woła po ulicach:  
460 «Nic nam w kraju po takich okrutnych rodzicach!  
Wyplenić ich należy, kamieniami ubić,  
do dziesiątej liniij ród dziki wygubić!  
Almidę z Proteuszem powiesić na haku,  
niech swych imion w tym kraju nie zostawią szlaku!».  
465 Aurora już drugi dzień, jak leży w malignie,  
ręką, nogą nie ruszy, oczami nie mignie,  
Karyjola trup żywy. Kalistruda stęka,  
Sylbryta przez sen marzy i czegoś się lęka...  
wszyscy jak powarzeni. Kto by wiarę dawał,  
470 że na smutku skończony miał być ten karnawał?  
Jednej osoby zguba cały kraj porusza,  
do łez, lamentów, żalów gwałtownie przymusza.”

## [ROZDZIAŁ VIII]

**Argument**

*Sylwana, po wyprawieniu Aurory po zapomnianą umbrellę, obrała sobie drogę iść za powodem Fortuny, gdzie pobiegłszy w las ciemny i niewiadomy, napadła źródło pięknej wody, nad którym stojąc, utyskuje tonem żalonym na przeciwności ze wszystkich stron atakujące ją w młodym wieku, traci nadzieję w dalszym życiu pomysłowości jakiej. Dwóch Arabów jadących na wielbłądach, obaczywszy piękną pannę samą jedną, porwali ją, a przez głęboką, impetyczną rzekę nazwaną Chimera przepłynęli z niebezpieczeństwem za granicę arkadyjską, gdzie panna, obaczywszy wielu pasterzów pasących trzody bydła i owiec, krzycheć zaczęła, o ratunek ich prosząc. Pasterze roztropni domyślili się, że porwana być musi – strzały i proce wypuściwszy, Arabów zabili, pannę odebrali, a nie mogąc się z sobą zgodzić, komu dostać się miała i który z nich uwolnił ją z niewoli, za poradą jednego pasterza rzucali losy. Padł szczęśliwie na Filaksa, szpetnego chłopca; ten, ją wzięwszy, do ojca swego imieniem Taurysta zaprowadził. Odmieniła imię Sylwany, przybrała Serpiny. Filaks zakochał się w pannie, ojca prosi o traktowanie z nią, żeby żoną jego była. Nowe utrapienie utworzone Sylwany urodzeniu. Podaje jej jednak sposób do wzięcia sobie czasu na danie deliberacji Filaksowi, o co Taurysta prosi.*

Strzec się trzeba rodzicom dać dzieciom przyczynę  
do rozpaczni ani kłaść na nich potym winę,  
kiedy nie każdą młodość cierpliwość zwycięży,  
bryknąć przeciw nim – znosić stos przychodzi ciężej.

5 Zwłaszcza w obraniu stanu afekt, wołą zważać,  
łagodne zdanie podać, nie bić, nie odgrażać,  
cóż stąd za korzyść bywa! Wesela czas minie –  
całe życie zawisło w nudnych dniach terminie.

10 Tej się Sylwana bojąc ojca swego zemsty,  
wyprawiwszy Aurorę, uciekła w las gęsty,  
gdzie widząc czyste źródło kryształowej wody,  
chciała mu chętnie oddać skarb swojej urody,  
a pożyczyć wieśniackiej okopciałej twarzy;  
iść tam, gdzie jej Fortuna służbę jaką zdarzy –

- 15 czy ją kto zbiegiem nazwie, otaksuje podło,  
byłe z grzbietu zrzuciła niewolnicze siodło.  
Stojąc nad owym stokiem, rzecze: „Wszakżem zgadła,  
że mi Almida piękność w kilku dniach ukradła.  
Oczy, które podobne były do jutrzeńki,  
20 zgasły, a z niemi wszelkie przyznawane wdzięki.  
Ale niech zginą, niech się <nie> nawrócą do mnie!  
Co po nich, kiedy Astyjona wspomnię,  
w jakim żalu zostaje, jak wybladł, jak zniszczał,  
co urodą jak brylant w Arkadyi błyszczał?  
25 O bogowie, o nieba, czyliście tak srodzy,  
czyliście w swoich siłach niemożni, ubodzy?  
Powiedzcie prawdę, bo gdzie wielu rządców rządzi,  
tam nadzieja upada, wiara ciemna błdzi!  
Więc rozum mój przewodnik, wiara światła doda –  
30 nie ufać im zupełnie dobrowolna szkoda.  
Ma to być cel czy meta w zamierzeniu granic:  
jednego mam za Boga, wiele ważę za nic  
i mówię: «Boże jeden, Boże wielowładny,  
Ty możesz troskom moim koniec zrobić snadny,  
35 wszakże znasz wolą moję wraz z Twoją złączoną!  
Chcesz? Pozwól, żebym była Astyjona żoną».  
Pamiętam, żem przyrzekła być Dyjany sługą,  
że dotrzymam, świadczę się tą płynącą strugą  
i jako tę krynicę widzę przezroczystą,  
40 tak za patronkę biorę swą boginią czystą!”  
W tych żalach gdy Sylwana reszty słów domawia,  
pogoni się za sobą w bliskości obawia.  
Spojrzy w bok. W punkcie boskie pośpieszyły sądy,  
gdy postrzeższy pod drzewem bliskim dwa wielbłądy,  
45 uciekać chce, alić jej strach nogi osłabi...  
tymczasem porwą pannę dwaj straszni Arabi!  
Niosąc zdobycz bogatą, między sobą radzą,  
że ją swemu monarsze, przywiozszy, przedadzą.  
Wielbłąd przyzwyczajony przygina kolana,  
50 bierze na się Sylwanę oraz swego pana;  
kroczą sporo – pośpiesza, sierć, choć niską, zjeży,  
jakby wiedział, że dźwiga złodziejów kradzieży.  
Rzeka była szeroka, nazwana Chimera,  
granicę arkadyjską dzieląc portyjerą  
55 drzew wysokich, modrzewów zasadzonych sznurem –  
cudem natury wsparta płynie jak za murem.

Głębokości jej żaden podobno nie mierzył,  
łodzią, batem przepłynąć życia nie powierzył,  
bo się kilkakroć na dzień w swoim biegu mieni:  
60 raz cichym nurtem idzie, drugi raz zapieni;  
z rana czysta, w południe mętna być zaczyna,  
ku wieczoru z bałwanów czyni się machina,  
tłukąc jedna o drugą, huk zrobią okropny...  
Chimerę mijać życzę, kto w rozum roztropany,  
65 nie czekać, póki z gruntu nie poruszy błota,  
póki pełne fetorów nie otworzy wrota,  
w które żeglującego i z głową zanurzy –  
uciekaj przed Chimerą, nim się cała wzburzy!  
Kto zaś w rozum ubogi, co mu po przestrodze?  
70 Gdy woli swojej przyrzekł raz wypuścić wodze,  
dotrzyma, chociażby go w przepaść wiodła na dno –  
pozwoli ślepą drogą iść za żądzą snadno.

Tak owi Arabowie z zdobyczą łakomą  
puszczą się wpław z wielbłądy w wodę niewiadomą,  
75 która na samym środku swój kaprys wysunie:  
szpetną pianą jak jędza wszystkim w oczy plunie,  
grzbiet zgarbi w grube fale, ogon smoczy skręci,  
jużci się cała wzniesie, zakłóci, zamęci;  
nozdrza rozdęte widać, z których w górę pryska;  
80 szumem kończy furię – znowu będzie niska.

Sylwana wpół umarła. Kiedy trudne lądy  
do wyjścia – zmordowane ustają wielbłądy:  
choć długie szyje wznoszą, kopytami siekają,  
brudny wart z chimeryczną trudno wskórać rzeką.

85 Dopiero skoro panna do Boga zawoła:  
„Ty, któryś mnie i wszelkie rzeczy stworzył zgola,  
cokolwiek woda, ziemia, ogień, aura w sobie  
chowa, powinno zaraz być posłuszne Tobie!  
Rozkaż Chimerze, żeby puściła mnie rychło,  
90 wszak by i morze samo na Twój głos ucichło!  
Wybaw mnie z mocy ludzi głupszych nad bydłętą,  
niech Stwórca o stworzeniu w złym razie pamięta!”

Odbiera skutek w prośbie, choć w wierze poganka.  
Widząc się blisko brzegu, rzecze: „Cóż porwanka  
95 teraz czynić zamyśla? Lepiej było zginąć  
w Chimerze, czystą będąc, niżli ją przepłynąć!  
Nie wiem, dokąd zamierzę, jakie zbójców żądze,  
kto mnie kupi, kto za mnie wyliczy pieniądze.

Odkup mnie, Boże jeden, weź za niewolnicę,  
100 postaw tam, gdzie mieszkania swego masz stolicę!”

Cieszą Sylwanę smutną owi Arabowie,  
lubo nie rozumieją jej języka w mowie –  
na migi pokazują, że gdy będzie żoną  
ich monarchy, ozdobi głowę jej koroną.  
105 Już się na drugiej stronie rzeki być obaczą,  
kleszczą w ręce przed panną, przyśpiwując, skaczą;  
zwierzętom spracowanym cokolwiek wytchnąwszy,  
jadą z wolna, Sylwanę jeden przed się wzięwszy.

O kilka staj pasterze, pasąc bydel trzody,  
110 w czas zachodni do bliskiej zganiali je wody  
dla napoju, zdumieni, iż piękna dama  
między dwoma Arabami prowadzona sama.  
Ta, skoro ich postrzeże, krzyczy, palce łamie,  
przez tę żalność porwania swego daje znać,  
115 na koniec się wydiera, jak zdoła, szamoce.  
Pasterze, mając z sobą i luki, i proce,  
do tego ręce wprawne (bo jak który rzecz,  
trafi w to miejsce – ni zwierz, ni człek nie uciecze),  
tak kilka strzał puściwszy i kilka kamyków,  
120 pod nogi niewolnicy kładą rozbójników.  
Sylwana między szczęścia i nieszczęścia wagą  
sama nie wie, pod jaką lepiej jej być plagą:  
czy dwóch panów pozbywszy, kilkunastom służyć?  
do jakiej ją usługi z nich który chce użyć?

Ledwie o tym pomyśli, alieć nowa sprzeczka  
125 między pasterzmi, komu ta piękna dziewczeczka  
ma się dostać, bo każdy sobie przypisował,  
że on ją pierwszy zoczył, z niewoli ratował;  
jeden: „Żem strzałą prze<z> bok Araba postrzelił”,  
130 drugi: „Jam się nad wszystkich procę wziąć ośmielił”,  
ten: „Żem wielbłąda mocno za musztuk poimał”,  
ów rzecz: „A jam pannę, wydzierając, trzymał!”.  
Trudno tu kilka osób rzeczą jedną zgodzić.  
Mówi jeden: „Ani się przed sąd z sprawą zwodzić,  
135 moja rada: los rzucić – Fortuna rozrządzi,  
któremu z was tę pannę za zdobycz przysądzi”.  
„Zgoda!” – na to krzyknęli pasterze. W rząd siędą,  
losów z drewnianej puszek co prędzej dobędą.

Przypadła drogiej perły dosyć podła taksa  
140 na szpetnego pasterza imieniem Filaksa,

któremu lubo skrycie wygranej zazdroszczą  
koledzy, serca suszą, głowy darmo troszczą,  
bo Filaks, wzięwszy pannę, ku domu pośpieszy,  
ojca, matkę tak piękną zdobyczą ucieszy.

145   Opowiada swojego szczęścia los przychylny,  
jak powinien w usługach tej damy być pilny,  
przypadek jej wyraża, prawdę niezakrytą,  
że przez pasterzów była Arabom odbitą.

Skoczy do niej staruszka, matka Filaksowa:

150   „O, jakaż ładna w dom nasz przybyła synowa!  
Rozgość się, miłe dziecię, odetchnij swobodnie,  
powiedz, czym cię w mej chacie mogę uczcić godnie”.

Tauryst, ojciec Filaksa, do Sylwany przydzie:

155   „Nie łaj, córko, Fortunie, nie tęsknij w swej bidzie:  
Bóg nas martwi, nie ona – sądy Jego skryte,  
zamki woli wszechmocnej nigdy niedobyte.  
Powiedz: jakiegoś rodu? Powiedz: jakoś wzięta?  
Skąd twojego porwania przyczyna zaczęta?  
Gdzieś była? Gdzie cię straszni porwali Arabi?  
160   Tyś niewinna, że piękność twoja wielu wabi.  
Opowiedz imię twoje: jak cię zwać, niech wiemy.  
Jeśli nie chcesz, o więcej pytać nie będziemy.  
Żeś zacna, pokazuje uroda i mina”.

Odpowie panna: „Imię moje jest Serpina,

165   z prostego rodu idę, ojczyzną Kanada,  
ojciec mój na malarskich sztukach dni przesiada.  
Wysłał mnie z obrazami do pewnego dworu,  
gdziem zamierzchła, idąca wśród gęstego boru.  
Nie wiem, skąd Arabowie i dokąd jechali –  
170   rozumieć ich nie mogłam, co z sobą gadali.  
Zbliżywszy się z wielbłądy, biorą mnie pod pachy,  
wsadzą na zwierza; przez las jadąc, grają w szachy.  
Chimerę skoro ze mną wplaw przebyli, alic  
zaczną się z szczęścia cieszyć, że mię wzięli, chwalić.  
175   Syn wasz Filaks niech więcej opowiada za mnie,  
wy, proszę, bądźcie dobrzy i łaskawi na mnie”.

„Nie troszcz głowy, Serpino! Chocież między gbury,  
znamy, żeś coś zacnego, niepodłej natury.

180   Jaka w domu wieśniaków może być wygoda  
dla ciebie? Ser, chleb, mleko i kryniczna woda.”

Dziękuje gospodarstwu panna za ochotę:

„Ale proszę, naznaczcie jaką mi robotę.

Próżnowanie wszystko złe za sobą pociąga,  
chleb jeść darmo – każdy się z leniwca uraga”.

185       Większe serce zabiera Tauryst ku Serpinie,  
że robocza: „Idź – rzecz – żono, przynieś skrzynie!  
Niechaj sobie bielizny, szaty naszej mody  
wybierze, a w czym przyszła, niech nie czyni szkody.  
Potym jej daj kądziolkę i letkie wrzeciono –  
190       wiem, że tego nie umie i w ręce wziąć pono.  
Nie zawadzi spróbować – ja ją sam nauczę.  
Czasem też od komory powierzaj jej klucze”.

      Rada Serpina, iże kądzieli dopadła,  
popisze się z szybkością, skoro pod nią siadła.  
195       Chociaż dłonie twardnieją, choć bolą paznokcie,  
przódzie w dzień, a zaś w wieczór namota dwa łokcie.  
Z kluczami, gdzie rozkazą, nieleniwo biega,  
szkody swych chlebodawców we wszystkim przestrzega.  
Więcej nad własną córkę usługę z niej mają,  
200       tak też jak swoje dziecię pieścą i kochają.

      Filaks na dobroć panny miłym patrzy okiem,  
ale ta, zrozumiawszy, stroniąc, chodzi bokiem  
ani w rozmowy żadne nie myśli z nim wdawać,  
owszem, z miny przeciwność życzy mu poznawać.  
205       Czas sposobny upatrzył; do ojca, do matki  
z westchnieniem rzecze: „Jużci Serpina przypadki  
z głowy sobie wybiła ani o tym wspomni,  
co było – dobrodziejstwo prędko się zapomni.  
Jam rozumiał, że szczęścia mego połów ładny  
210       skutek pewnej nadziei sprowadzi mi snadny.  
Dalekim jestem odtąd, czego sobie życzę,  
zysk mam z wygranej – nosić pęta niewolnicze!  
Kocham piękną Serpinę, ona się mną miece,  
Rzymianka znać jest, bo w niej subtelne finece.  
215       Wzrokiem mnie swoim ostrym kaleczy, zabija,  
cienia mego nie lubi, dopieroż nie sprzyja.  
Dni, godziny przeklinam, losom fałsz przyznaję,  
Arabów diabły zowię – po co w nasze kraje  
to piękne, ale pyszne, stworzenie przywiedli?  
220       Śmierć połknęli, mnie lalką, prostaką, uwiedli.  
Niechbym jeszcze był prostszym, byłem nie czuł tego,  
co mnie boli, i nie znał, co mi jest milego...  
rad bym serce mieć stałą, wolą – twardą skałą,  
niżli chodzić w zapasy z Serpiną zuchwałą.



225      Radź o mnie, ojcze, matko, wszak to w waszych rękach  
uczynić mnie szczęśliwym czy-li słyszeć w jękach  
ustawicznych. Albo mnie zaćmi miłość głupia,  
gdy wam się Filaksowa twarz pokaże trupia.”

        Tauryst rzecze: „Nie bądź tak gorąco pieczony!

230      Ani mnie, ani mojej nie przymuszaj żony  
do nagłej z tą panienką rozmowy, bo widzę,  
że ona z pastuchami nie zbierała rydze.

        My nie wiemy, ani ty, jakiego jest stanu,  
czy tobie naznaczona, czy jakiemu panu.

235      Płeć jej wydaje zacność, delikatne członki  
uczą nas, że nie z prostej urodzona płonki.

        Jak rozumna, tak swoje urodzenie tai,  
dlatego się do prostej roboty zwyczajai,  
ażeby prędkiej w pole nas, głupich, wywiódł.

240      Będąc porwaną, kryje ród: godna czy podła –  
a nuż ją obwołają po różnych krainach  
i jej rodzice tanci w kilku młodych synach  
rozbiegną się, a skryte wzięwszy z sobą szpiegi,  
gdzie im dnia nie wystarczy, odprawią noclegi.

245      Trafia może i do nas, a tak znalezioną  
wezmą jak panią swoją, a nie twoją żoną.

        Tobie po godach pewne sprawią przenosiny –  
zamiast szaty weselnej będziesz miał grzbiet siny.

        Rzekną: «Niech się chłop nigdy o to nie pokusza,  
250      do czego nie stworzony, niech tego nie rusza,  
co nie według i stanu, i jego prostoty –  
plagami odsadzają od śmietany koty»”.

        „Ojczcie mój – rzecze Filaks – toćby już świat zginął,  
nikt by do portu szczęścia swego nie dopłynął:

255      mając wątpliwość, że wiatr przeciwny zawieje,  
puszcza żagiel, straciwszy zamysłu nadzieję.

        Aż nam w gębę <w>padną pieczone gołąbki?  
Bez pracy smaczny kąsek nie przejdzie przez ząbki;

        kto nie waży, ten nie ma straty ani zysku;  
260      psu pieczenia wypadnie, chociaż ją ma w pysku.

        Tak mnie jeśli Serpina z woli bogów minie,  
któż zgani, żem się w pięknej zakochał dziewczynie?

        Sam Kupido pochwali gust mój niepośledni.

        Byłem ją miał, niech wezmę sto plag za suchedni.

265      Wolno panu i chłopu u Fortuny datnej  
prosić, o co chce, lubo niejednako płatnej.

Jam pasterz, tyle sobie co pan obiecuję,  
wszak ta pani łaskawa w ludziach nie brakuje.  
Byłbym szalonym z domu rzecz wypuścić piękną,  
270 proszę, niech wasze serca rodzicielskie zmiękną,  
niech znajdę tyle łaski, ile miłość dzieci  
wyciąga! Mnie i siebie nie plątajcie w sieci.”

Tauryst widzi, że pasyj syna nie przełamie,  
rzecze: „Co z ust Serpiny usłyszę, nie skłamię,  
275 powiem ci, lecz pamiętaj, uparty parobku,  
tylko się z ojcem nie dziel, co weźmiesz w zarobku.  
Znajdę czas, kiedy będę mógł z Serpiną gadać,  
afekt albo nienawiść ku tobie wybadać.  
Bardziej wątpię, jak ufam, z wielu miar przyczyny,  
280 że panna z ciebie i z nas w czasie zrobi drwiny”.

Więc ile polityki znalazło się w chłopie,  
wypełnia ją, zdybawszy Serpinę przy szopie  
siano bydłu dająca: „Tyś to ta Serpina,  
dla której syn mnie, ojca, i matkę przeklina?  
285 Umiera, głupi chłopiec! Czyś mu jaki trunek  
zadala, że go objął niezbyty frasunek?  
Dziś zginąć gotów, jeśli twej łaski nie zyska.  
Miej wzgląd – ból syna równo z rodzicmi uciska.  
Czczę cię jak godną pannę, bo z twych oczu czytam,  
290 że tak jest. Bądź ktośkolwiek – o więcej nie pytam,  
tylko proszę: skłoń serce do Filaksa, a my  
zbiór nasz ubogi w ręce twoje z niem oddamy.  
Powinnaś mu być wdzięczną, Serpino, dwojako:  
za miłość, potym, że los padł dwakroć jednako –  
295 toć i sami bogowie znak woli swej dają,  
której męża, któremu żonę obrać rają.  
Wspomnij, w jakieś się kluby dostała, niebogo:  
wolno było Arabom w zastaw dać do kogo,  
wolno im samym zażyć, jak chcieć, niewolnice,  
300 wzięwszy cnotę z zacnością, kazać paść oślice.  
Więc, panno moja, z tobą traktuję po prostu:  
z żoną, z synem zaczynać nie myślemy postu,  
żebyś mu się dostała, ty też nie chciej kłamać,  
że go chcesz – tak nie będziem karków darmo łamać.  
305 Rzecz wszelka wymuszona na mało się zgodzi:  
za duchowieństwem skrupuł niepozbyty chodzi,  
za małżeństwem zgryzota, za poddaństwem chłosta –  
tak to dolega, jakby na języku krosta.

- 310 Nie wnoś, proszę, że jesteś niewolnicą u mnie:  
bywasz w komorze, bywasz w spiklerzu i w gumnie –  
wolność ci i w tym daję, jeżeli nie sprzyjasz  
Filaksowi; rozumnaś, że go z dala mijasz”.
- Zagadniona Serpina Taurysta żądaniem  
spojrzy ku niebu, potym odpowie z wzdychaniem:  
315 „Słuszna jest do wdzięczności znać się, ile temu,  
co łaskę tułaczowi świadczy postronnemu.  
Nie rozumiej o mojej hardości, Tauryście,  
dajęć w słowie rzetelność, dam pieczęć na liście,  
iż nie mając innego sposobu odsługi,  
320 Filaks, wzięwszy mnie, wszystkie odda za mnie długi,  
przecież mówią: za szeląg kupiona igielka,  
za grosz, kiedy się komu nie zdaje, kukielka;  
zjeść ją wolno, tę złamać – męża trudno sprzedać,  
choć najgorszy, niesłuszna tytułu mu nie dać,  
325 że ma zwierzchność nad żoną, że mu jest poddana,  
szczęściem dostać grzecznego, nieszczęściem – tyra-  
n. Któż złe skutki upatrzy w złocistym zegarku?  
Kto oddaje, co nabył na ludnym jarmarku?  
Więc, Tauryście, daj mi czas, daj pole do myśli;  
330 masz owce – do lasu mnie, proszę, z niemi wyślij  
na kilka dni przynajmniej, niech swojej Dyjany  
poradzę się, opowiem stan mój oplakany.  
Uczynię, co mi każe, bom jej służą rosła,  
pójdę z chęcią na azard, dokąd będzie niosła  
335 wola bogini czystej zbłąkaną Serpinę,  
wszakże nietrudno bogom słabą podnieść trscinę.  
Bądźże pewien, Tauryście, że wprzód wzrok mój zajdzie  
mgłą śmiertelną, niżeli niewdzięczność się znajdzie  
we mnie przeciw wam, owszem, byłabym zwierzęciem,  
340 nie chcąc znać, że mnie swoim zowiecie dziecięciem”.
- Pocieszy obietnicą Serpina Taurysta.  
Rzecz jej: „Otóż owiec odliczę ci trzysta!  
Jeśli jeszcze Filaksa upewnisz zupełną  
łaską swą, dam ci wszystkie z niestrzyżoną wełną,  
345 dam pasterkę wiadomą doliny, pagórki –  
zwyczaj u nas, że owce pasą kmieć córki.  
Podobasz mi się coraz więcej, żeś pokorna  
przy piękności, pocziwa, w rozsądku przezorna.  
Szałas dla was wygodny dziś każę postawić,  
350 kądziel, szycie wziąć z sobą, żeby się czym bawić,

w kobiałkę nakłaść jadła, na wiele dni chciecie;  
nie stanie wam – to znowu powtórnie przyjdziecie.

Zwierza bać się nie trzeba: w tym kraju o wilku,

o lwie ani niedźwiedziu nie słyhać, bo kilku

355 małych chłopiąt obaczysz popod drzewy śpiących,  
dziewczynek kilkaletnich jagnięta pasących.

Idź już z Bogiem, Serpino, a nie miej za żarty

swych obietnic, choć mój syn nie ma na to karty.

Idź i ty z nią, Klimijo (tak pasterkę zwano),

360 słuchaj jak pani, owce z rosą napaś rano!”

„Bóg ci zapłać, Tauryście, za chętną uczynność,

gdy pozwalasz, czego chcę, moja zaś powinność

będzie dotrzymać słowa, byle nieba obrót

był mi powodem w dom twój w nieodwłoczny powrót.”

365 Wyszła panna wesola, jakby ptaszka z więzi

uwolnił: ten dopadłszy zielonej gałęzi –

milsza mu z pracą chwycić robaczki, niż w siatce

być albo cukier słodki jeść w misternej klatce –

głośniej i wdzięczniej śpiewa, skrzydełka wstrzepuje,

370 piórka muszcząc, czy może wylecieć, próbuje.

Natura dyrektorką: tam stworzenia ciągnie,

gdzie się które urodzi, gdzie z jaja wylągnie –

tak Serpina sokolim okiem bystro szyje,

w której stronie Apollo Arkadyją kryje.

375 Pomiarkować ni pojąć mogła, gdzie ją wzięli

Arabi, gdzie Chimera jej ojczyznę dzieli,

którą sobie wspomniawszy, serce w pannie wędnie.

Przecież się moderuje, obchodzi oszczędnie

ze łzami i z wzdychaniem, mając z sobą szpiega –

380 gdzie stąpi, tam Klimija jak cień za nią biega.

Raz rzecze: „Powiedz, czemuś, Serpino, żalosna.

Pięknaś jak kwiat, dopiero cię wydała wiosna,

będziesz wkrótce jesienią, wnet zgrzybiałą zimą –

385 tak bywa, kogo troski w obroty poimają.”

„O Klimijo – odpowie Serpina – czy można,

żeby wesola była pielgrzymka podróżna?

Skoro ojca, ojczyznę wspomnę i rodzinę,

dziw, że nie skonam zaraz, że nagle nie zginę.”

„Pojmuję ja twój smutek – znowu jej Klimija

390 da odpowiedź. – Fortuna różnie się przemiesza:

jednych wywyższa, drugich zaś nisko przygina.

Jest to szufladka, w której fałszywa faryna;

jest słonecznik za słońcem obrócony póty,  
póki zachodu swego nie spełni minuty:  
395 już to w morze zapada, promień w głębią wrzuci –  
kwiat na wschód nowy patrzy, tam front swój obróci.  
Bądźże, Serpino, słońcem, świat – słonecznym kwiatem,  
Bóg twym ojcem, twe cnoty matką, siostrą, bratem;  
dalej twój promień skoczy w jednym okamgnieniu –  
400 kto przyświeca, gdy widno, ten oślepie w cieniu.  
Porzućmy te morały! Pódź ze mną, Serpino,  
na wierzchołki gór naszych – obaczysz, jak wino  
w dojrzałych gronach rośnie, frukta przystawają  
przednich smaków, żeby je jeść, same wołają.  
405 Tam zażyjesz rozrywki, wszedłszy w kraj pieszczony.  
Ostrożnie sobie postąp dla zdrowia ochrony:  
choć ci się pod nogami nawinie poziemka,  
przestąp ją, a opowiedz, żeś jest cudzoziemka.  
Zechcesz sobie odpocząć w gorące południe –  
410 są gaiki, gdzie człowiek spotniały ochłodnie,  
są fontanny, są źróźdła, są kas<k>ady włoskie,  
tych wynalezcą nie kto, tylko ręce Boskie!”

„Pódźmyż, moja przewodnio! A tam błędne kroki  
kieruj, gdzie miejsca piękne, gdzie jasne obłoki.  
415 Owce miej na pamięci: jeśli się napasły,  
zgoń je wcześniej, nie czekaj, ażby zorze zgasły.”

Wyprowadza pasterka Serpinę na łąki,  
kiedy komar nie brzęczy, nie kąsają bąki,  
zapach z kwiatów i ducha, i ciało posila,  
420 w pierwszym wstępie każdego do siebie przymila.  
Kraj w pięknym położeniu rozkoszą zwać można,  
ziemia pełna pożytków, w kawalku nie proźna:  
czy w górę, czy ku dołu spojrzysz, wszędzie widać,  
co do trzech zmysłów ludzkich sądziło się przydać.

425 Wiedzie dalej. Wtym pyta Klimiji Serpina:  
„Na tej wysokiej górze cóż jest za machina?  
Pałac czy kościół wielki? Złote błyszczą dachy.  
Czy tam Olimp, gdzie bogi swoje mają gmachy?”

Klimija: „Jest to kościół milionów spezy,  
430 miasto pod nim leżące nazwane Efezy.  
Dyjana tu dziedziczy, ona monarchinią,  
tłumy ludu corocznym festem czczą boginią.  
Jeszcze ci gaj pokażę cudownego kroju,  
wannę, w której się kąpie i z którego zdroju

- 435      oczy bystre zaćmiła pewnego młodziana –  
są znaki jej przekleństwa, gdzie psy zjadły pana.”  
„Jakiż to gaj Dyjany? Powiedz mi rzetelniej,  
Klimijo moja, żeby Serpina zupełnie  
uwiadomioną była, o czym kiedyś baśnie  
440      prawily nam piastunki, póki dziecko zaśnie.”  
W śmiech pasterka obróci pytanie Serpiny,  
mówiąc: „Czyś z antypodów wyszła? Te nowiny  
w całym świecie rozległe! Spytaj baby, dziada,  
powiedząc, że w Efezach Dyjana przesiada.  
445      Lasek ten, w którym sama bogini poluje  
z nimfami, pod utratą życia zakazuje,  
kto by prócz niej sieć stawil, tknął zwierza z strzelenia –  
już jeden śmierć zjadł, co jej zagubił jelenia.  
Apollo od pasterzów często jest widziany,  
450      powiadają, że to brat rodzony Dyjany.  
W białym odzieniu chodzi, wieniec z lauru wity  
ma na głowie, a kołczan strzałami nabity,  
łuk w jednej ręce nosi, w drugiej lancę ostrą.  
Skoro Jutrzenka gaśnie, zaczyna z swą siostrą  
455      polować – więcej tam nikt stopą nie postoi,  
bo się każdy zakazu tej bogini boi.  
Tę zaś w takowym stroju z daleka widują,  
jako więc na obrazach malarze malują:  
w sukni zielonej, w faldy na taśmie zebranej,  
460      od nóg ku górze skromnie, ładnie podkasanej.  
Charty białe na smyczy trzyma po gotowiu,  
żeleźca u strzał lotnych z złota, nie z ołowiu.  
Gdzie zamyśli, gdzie każe, tam grot swoje ostrze  
wśród serca każdego zwierzęcia rozpostrze.  
465      Więcej nie wiem, co przydać i siostrze, i bratu –  
Dyjana i Apollo są znajomi świata...  
przydam – muszą mieć pewne pokrewieństwo z niebem:  
tej się zwać wolno Luną, temu – świetnym Febem.”  
„O Klimijo, któż by się spodział, że w tym stanie –  
470      rzecze Serpina – tylu historii zebranie  
znaleźć człek niewiadomy może jako w tobie?!
- Co słyszę, czas z mej głowy dłutem nie wyskrobie.  
Teraz, proszę, uczyni mnie szczęśliwą, kiedy cię  
Bóg ze mną w ten kraj wysłał, żebyś moje życie  
475      napelnione gorzkością, smutkami przejęte,  
osłodziła, zawiódłszy na to miejsce święte,

- o którym powiadałaś. Ufaj mej przysiędze,  
że cię za ten uczynek zapisaną w księdze  
mieć będę, a bogowie wiecznie cię z bogacą,  
jeszcze w tym roku szczęściem doczesnym zapłacą.”
- 480 „Ha, kiedy tak, Serpino, idźmyż obie, skoro,  
co przyrzekasz, miałabym w skrzynce, w worku sporo.  
U szczęśliwych częstokroć pamięć bywa krótka,  
pokażą zasłużonym na kościele dudka.
- 485 Bądź, jak chce! Tak powiodę, kędy sobie życzysz,  
aczej kiedy Klimiją między sług policzysz:  
ty masz gust widzieć gaik, igrające wody,  
ja, służąc, patrzeć muszę swych owiec wygody.  
Napatrze się delicyj, na któreś łakoma,
- 490 ja o nie nie dbam, bom ich dawniej jest wiadoma.  
Przychodź jeść po skończonym nasycenia trudzie,  
zastaniesz, co nam Bóg da gotowego, w budzie.”
- „Nie czekaj mię, Klimijo, proszę cię, z obiadem,  
wszak ten nie z wielkim będzie Taurysta nakładem –
- 495 za bankiet mam, gdzie jestem, stawiona z twej łaski.  
Niech pojmę, skąd to źródło rzuca złote piaski.”
- „Zostań zdrowa, Serpino, gdyć smakują zdroje.  
Czekam z wieczerzą, owce tymczasem podoję.  
Przyjdź wcześniej, pasterskiego upatruj kompasu –  
zachód słońca napędza wszystkich do szalasu.”
- 500 „Terazem sobie panią! O, jak wolność miła –  
Serpina mówi – gdym się Klimiji pozbyła!  
Sprawiedliwie swobodę nazywają złotą –  
bogatom, kiedy ją mam, choć jestem sierotą;  
co większa: tu być, kędy Apollo przebywa,
- 505 protektor mej ojczyzny, Dyjana myśliwa.  
Miejsce błogosławione, gdzie mieszkają bogi –  
nie żałuję, żem przeszła przez kolące głogi.”
- Biegnie co tchu do gaju w nadziei zapędzie,  
że stamtąd po kłopotach humoru nabędzie.
- 510 Kto ufa Niebu, kto się niefałszywie modli,  
odbiorą skutek prośby tak zacni, jak podli,  
więc ledwie za próg lasu pielgrzymka przekroczy,  
tuwalnią w wannie, gdzie się Luna kąpie, zmoczy,
- 515 otrze twarz – jużci piękność w biedzie utracona  
wraca do niej, aż dama warta Akteona.  
Wesołość ją ogarnie, smutków zapomina,  
brudy wieśniackie zrzuca – jak anioł Serpina,

- przy cysternie bogini białych szat nabywa,  
520 lży przyschle, pleć psujące, w tym stoku obmywa.  
Tonem słowiczym zacznie śpiewać, siadysz w cieniu:  
„Bogowie, któż się oprze waszemu przejrzeniu?  
Musiałam wam zawinić, słusznie mnie karzecie;  
różgą dawszy jak dziecku, znowu pogłaszczenie.  
525 Do kogoż mam się udać? Do kogo mam schronić,  
jeśli na mój żal uszu swych nie chcecie skłonić?  
Niech w tym miejscu umieram, niech mnie tu Śmierć zetnie,  
wszak na ziemi święconej spoczywać nieszpętnie.  
O Apollinie, poznaj owieczkę z twej trzody,  
530 przywróć ją Arkadyi albo pozwól wprzody  
stopnieć, jak w marca chwili dogrzewasz śniegowi,  
gdybym żoną oddana była Filaksowi...  
Wiesz, że równego sobie kocham Astyjona –  
podobnego podobnej kochać jest wrodzona.  
535 Czemuś mnie z przysiężoną miłością rozdzielił?  
Już się nasz nieprzyjaciół, jak chciał, uweselił.  
O Dyjano łaskawa, wspomnij sobie śluby  
ode mnie uczynione, że lat mych rachuby  
na jedyne usługi twoje oddam, a ty  
540 z pomocą mi pośpieszysz w czasie szczęścia straty.  
Przyjm Serpinę ubogą, bogini sajdaczna,  
niech w pułku nimf tw<y>ch będę nikczemna, nieznaczna,  
niech z <strzał> złamanych zbieram za tobą kawalki,  
niech cię na polowanie obuwam w sandalki.  
545 O ojcie mój Limondzie, Sykambro, Auroro,  
Astyjonie, stańcie tu, których liczę czworo:  
płaczcie ze mną, pomóżcie owce paść pasterce,  
aczej wasze wraz z moim rozplynie się serce!  
O wody z skał biegące, podzielone w sznurki,  
550 żałujcie smutnym brzmieniem Limondowej córki!  
I ty, twarda opoko, uczyn gwałt naturze:  
zmiękczyć się, postaw Serpinę w Sylwany posturze!”



## [ROZDZIAŁ IX]

**Argument**

*Wysłuchana modlitwa Serpiny od Apollina i Dyjany. Rozkazują Zefrowi, aby ją uśpił i nie budził aż w świtanie, co gdy się stało, widzi Serpina we śnie niedaleko siebie dziecinę śpiącą dziwnej piękności, nad nim powieszony luk i kółczan z strzałami na drzewku cyprysowym. Wpatruje się panna w to stworzenie, a domysłem dochodząc, że to jest Kupido, kradnie mu oręż, chcąc je łamać. Obudzony bożek ze snu najpierw oczy obróci na zbroje, którą gdy widzi w ręku Serpiny, prosi z płaczem, żeby mu oddana była, upewniając ją pod przysięgą, że uszczęśliwi jej zamysły. Panna wiary nie daje płochemu dziecku, ale chce, ażeby który z bogów albo bogiń za niego ręczył, dopiero zdobyć odda.*

- Po skończonej modlitwie, a raczej suplice,  
 Serpiny szczęście, które przewrotne na nice  
 było, znowu do swojej powraca się pory,  
 skoro ją nakłoniły fata do pokory.
- 5     Tak każdy człowiek póty nie będzie nabożny,  
 póki go wskroś nie przejmie ucisk, kłopot różny:  
 lepszym stanie, gdy weźmie z ręki boskiej prętem –  
 dopiero kark nachyli, żal kończąc lamentem.
- 10    Bo jeżeli Serpina uniesiona pychą  
 piękności, toż się stało z nią, co stało z Psychą:  
 z szat bogatych zwleczona, okryta siermięgą –  
 Ubóstwo cnót mistrzynią, zrobiwszy włóczęgą.
- 15    Kto przylgnął do urody, jest fundament słaby:  
 znikną z laty ust wdzięki, upłyną powaby.
- 20    Cóż nastąpi za czasem? Oto starość zgnęła,  
 która niczym oczom nie może być miła.  
 Powszechna rzecz u ludzi wpadać w grzechu studnią,  
 ale też do pokuty prędkiej niech nie trudnią  
 rozum z wolą, a niebo lub piorunem rzuci,  
 postraszywszy, gdzie indziej swój impet obróci.
- Serpina, skoro za swój defekt wzięła karę,  
 Apollo z siostrą od niej przyjęli ofiarę,

rozkazując, ażeby Zefir wdzięcznym wianiem  
uśpił ją i nie budził, aż równo z świtanem.

- 25 Letki wietrzyk w momencie po drzewach się wspina,  
cienkie gałązki z liściem delikatnie zgina  
ku Serpinie, jakoby sprawiły ukłonem  
i prośbą, żeby spała, szumiąc miłym tonem.  
Niedługo utrudzonych potrzeba namawiać  
30 do odpoczynku, owszem, stróżów przy nich stawiać,  
zwłaszcza tym, co na dolą złą zanoszą skargi –  
przez ucisk serca często wpadają w letargi.  
Spi Serpina. Zefir jej sen do głowy przypnie,  
oliwą k<o>nar maże, który tylko skrzypnie,  
35 nie zabrania u ucha poszeptać strumykom  
ani drobnym pogadać z wodami kamykom.

- I kiedy już Serpina wpadła w sen głęboki,  
tak zasnęła, jak zasnął ów Argus stooki:  
można by jej co ukraść, kto by chciał uparcie –  
40 cóż, gdy Dyjana stawia Zefira na warcie.  
Więc przy wszelkiej cichości spoczywając wcześniej,  
widzi panna dziecinę śpiącą, sama we śnie  
będąca, i żeby go widzieć mogła lepiej,  
chce iść – gęstość cyprysów ścieżki jej zasklepi.  
45 Nie bez trudności, jednak ciekawość oplaca:  
raz oset, drugi raz tarń pod nogą namaca,  
drobne różgi na twarzy zostawują dęgi,  
ostre krzaki chwytają za włosy, za wstęgi...  
nic to, kto szuka złota w skalistej fodynie,  
50 nie myśli, czy ma ufać szelce, mocnej linie –  
skarbu chciwość dodaje ochoty, odwagi,  
apetyt w smacznym kąsku nie uważa zgagi.  
Doszła Serpina mety, gdzie sobie życzyła,  
cudnej urody chłopca z bliska obaczyła.

- 55 A nim się dziecko ze snu ku dniowi ocuci,  
na wszystkie strony panna bystre oko rzuci –  
postrzeże powieszone graty na cyprysie:  
łuk, kołczan, strzały, a sam goły, nie w kirysie...  
prędko domysł w rozumie Serpiny się rodzi,  
60 słysząc o Kupidynie, że w tym stroju chodzi.  
Złość ją wraz z zemstą bierze, jak oddać za swoje.  
Ściągnie rękę na drzewko i kradnie mu zbroję.  
Siadwszy o kilka kroków na pięknym trawniku,  
szydzi z niego: „Co teraz poczniesz, swawolniku?”

65       W punkcie jakby kto szydłem ukuł w bok Kupida,  
tak się porwał i rzecze: „Otóż to Cypryda,  
matka moja, próbując, jeśli zasnął smacznie,  
któreś z służebnic każe łuk ukraść nieznacznie”.

      Serpina odpowiada: „Nie jestem z tej <r>oty –  
70       matce twojej nie służę, bo mną rządzą cnoty!  
Dowiesz się, ktom, kiedy ci w trzaski strzały skruszę  
i co zechcę, na tobie bez prośby wymuszę!”

      Widzi Kupido, że źle, że omylon w zdaniu –  
      czym wojował na jawie, to utracił w spaniu.  
75       Czuje słabość, z sił opadł, Serpiny zaczepić  
gniewem nie rzecz, ni słodkim cukrem ust zalepić.  
Cóż czyni dziecko gołe, bojąc się plag matki?  
„Ej, Serpino, znam twoje na Kupida składki!  
Nie moja wina, że się błąkasz w cudzej stronie,  
80       nie masz korzyści, choć się kochasz w Astyjonie.  
Z góry mi tak kazano martwić twój wiek młody –  
pozna niebo, kto pychę wznieca z swej urody.  
Pokorą ujmiesz bogi! Mnie broń ukradzioną  
skoro oddasz, wierz, będziesz dziś uszczęśliwioną”.

85       „Kłamco wierutny, nie masz u mnie za grosz wiary –  
będziesz tańszy, pozbywszy guślarskie towary!  
Przypłacisz tego razem, ba, sam zginiesz pono,  
gdy ci mężny Herkules przypomni wrzeczono!  
Pychy zawszem się strzegła dla mojej urody,  
90       wiedząc, że ją odmienią tysiączne przygody.  
Przyznaj prawdę, za coś zły. Nie czyn mi faworów,  
żem niegodziwych była daleką amorów.

      A chociem białogłowa, dam twym strzałom radę –  
      uprzątnę niepotrzebną cnotliwym zawadę;  
95       kołczan próżny powieszę na spróchniałym dębie,  
niech go sobie za gniazdo przywłaszczą gołębie.  
Dłużej z tobą nie myślę rozmawiać, hołysz!  
Weź na się łuk z łożyny, strzały porób z wiszu,  
letkoć będzie broń nosić, pożyteczniej zdrowiu,  
100       nie kładąc na żeleźce złota ni ołowiu.  
Patrz teraz smutnym okiem, co mam wolą zrobić:  
moc w strzałach, hardość w łuku w kawalki podrobić!  
Pamiętaj, że Serpina, uboga pasterka,  
zwyciężyła Kupida, sławna bohaterka”.

105       „Ach, panno, nie czyn tego, nie próbuj swej siły,  
jeśli Limond w pamięci, a Astyjon miły!

- Cóż po mnie obarczonym? Wenus mnie zabije,  
wstyd mój przed całym światem siatką nie okryje.  
Bądź damą, nie tyranką, którą złość nie zdobi –  
110 dobroć przyjaciół czyni, pochwał przysposobi!  
Poprzysięgam, Serpino, że ci się przyda  
niezadługo, bez fałszu, przychylność Kupida,  
tylko oddaj, coś wzięła!” Odpowie Serpina:  
„Ja nic nie dam na płonne słowa Kupidyna.  
115 Masz pokrewność z bogami? Poproś łucznej Tęczy!  
Niech ona albo który z nich za ciebie ręczy –  
inaczej nie odbierzesz utraconej broni.  
Tyś wiatr – któż twoje ślady po powietrzu zgoni?  
W złym jesteś charakterze: matacz i niestatek;  
120 szanując stan mój, wolę zamilczeć ostatek!”  
„O bogowie, gdzieżecie?! – wrzeszczy bożek z płaczem. –  
Wolałbym być Arachy prządką albo tkaczem,  
niż wam służyć! Nie wiecie, gdzie mnie smutek topi?  
Czy was z nieba na nowe wygnali Cyklopi?  
125 Jowiszu, Apollinie, Bachusie, Wulkanie,  
Marsie, Plutonie, niech tu chociaż jeden stanie!  
Juno, Pallas, Minerwo, Ceres, Prozepino,  
matko Wenero, mego nieszczęścia przyczyno!”  
Ogląda się Kupido w tę i w ową stronę:  
130 cichość w lesie, choć lament pole ma przestrone –  
nie widać ani słyszać nikogo z pomocą,  
tylko synogarlice nad głową gruchocą.  
Desperuje dziecina, rwie kędziory złote:  
„Już widać niebo głuche straciło ochotę  
135 ratować mnie! O, gdybym dostał łuk z strzałami,  
wiedziałbym, jak na potym obejść się z bogami!”  
Na koniec, zmordowany, cholerę uciszy,  
wiele głosów z obłoków szemrzących usłyszysz:  
„Dobrze ci tak, zmienniku! Cierp, na coś zasłużył!  
140 Niewarteś, by nad tobą kto litości użył!”  
„Już zginąłem! – zawoła Kupido mdlejący. –  
Nieszczęsny dzień, który mi wydarł zbroję śpiący!  
Podlejszym jesteś u mnie, cyprysie, nad sośnie! –  
odtąd twój ród od ziemi w górę nie wyrośnie!  
145 Tobiem łuku, kołczana z strzałami powierzył!  
Czemuś, gdym spał nad zwyczaj, prętem nie uderzył?  
Czemuż się ważył pannie własność moję wydać?  
Karłem będziesz, póki świat, i musisz się wstydać!”

- Użalona Dyjana na<d> Kupida klęską,  
150 stawą przed nim, przybrawszy w twarzy minę męską;  
Marsa widać na czole, a Bellonę <w> wzroście,  
jakby rzekła: „Wszyscy mnie dziś o pokój proście!”  
Zdechł Kupido, kiedy mu śmieie zajrzy w oczy,  
kiedy ją srebrny promień dokoła obtoczy,  
155 kiedy księżyc bogaty na głowie osiada,  
paludament złocisty niby z ramion spada:  
„Znaszże mnie, Kupidynie, ja znam dobrze ciebie –  
nieproszona Dyjana przybyłać w potrzebie.  
Gdzież są ci, coś ich wzywał? Otoż przyjaciele!  
160 Wtenczas znają tych, którym trakt Fortuna ściela,  
jakże toru uchybią, noga się pośliznie –  
popchną, zamiast ratunku, nie znając swe bliźnie.  
Bądź ostrożny, unikaj stamtąd, gdzie cię chwala,  
doły pod tobą kopią, skryte miny palą!  
165 Prawda nam, żal wspomniawszy, żeś serce rozplątał  
brata mego, gdy w lasach równo z ptaki latał  
za nimfą. Złość cię wzięła z zabicia Plutona –  
Apollo zwiądl, Dafnida w bobek przemieniona.  
Ale w wielkich osobach animusz wspaniały  
170 być powinien – nie mścić się, kto przed niemi mały.  
Ja cię w oczach mych sędzę dzieckiem, nie junakiem:  
wojować ci przystojno z cyprysowym krzakiem.  
Odda-ć wnet na mój rozkaz Serpina łuk tęgi,  
strzały wróci, jeśli jej dochowasz przysięgi”  
175 „Dotrzymam, o bogini! Ręcz za mnie Serpinie,  
upewnij, że Astyjon choć zniknął, nie zginie!”  
Bierze Dyjana zbroję z rąk panny: „Śpisz długo –  
rzecze. – Oddaj rzecz cudzą, ukochana sługo,  
któraś mnie opiekunką swą z pieluch obrała,  
180 będę o twoim szczęściu w niebie pamiętała.  
Porzuć imię Serpiny, powróć do Sylwany,  
charakter takich ludzi bywa podejrzany.  
Czyn to, co ja ci każę! Nie możesz szkodować,  
kiedy się mojej woli będziesz powodować”

## [ROZDZIAŁ X]

**Argument**

*Sylwana, dziwne widzenia mając w długim spaniu, rada, że się obudziła, obaczy nad sobą stojącą heroinę pełną powagi i piękności, tęż samą, która z nią dopiero rozmawiała, a lubo nie wie, kto jest, jednak coś boskiego uznawszy, do nóg jej z pokorą upada. Bogini powstać każe a iść za sobą. Prowadzi do kościoła swego, przy którym ksieni z wielu panien poślubionych czystość Dyjanie mieszkała oraz ofiar jej pilnując. Wywoływa do forty ksienią, oddając Sylwanę z zaleceniem wszelkich wygod dla niej, obiecuje znaczną zapłatę za pół roku. Ksieni z ochotą przyjmuje pannę, lubo od nieznanym, ale z widzenia znacznej osoby zaleconą. Klimija, pasterka, biega po lasach, szukając Serpiny. Tauryst wsadza ją do więzienia, że jej nie pilnowała. Filaks śmierci sobie życzy, straciwszy Serpinę.*

- Prawda jest, że sny ludzkie nazwać możemy marą –  
 co się plecie, niesłusznie utwierdzić to wiarą,  
 bo jedne z słów, z widzenia dziennego pochodzą,  
 drugie z myśli, grubych humorów się rodzą:  
 5 to ze krwi zbytnej będą albo cholerycznej,  
 inne z zimnej, flegmistej, leniwej, tetrycznej.  
 Owo zgoła natura w snach dziwa wyrabia:  
 jednych cieszy, a drugich trwożąc, z sił osłabia.  
 Szatan też snów tłumaczem, wielu w błąd wprowadza:  
 10 kto je ma za rzecz istną, wiarę w nich zasadza;  
 wrózką snu upewnieni, smutku czy wesela –  
 bies kontent, że swym uczniom tajemnic udziela.  
 Bywają sny od Boga na ludzkie przestrogi:  
 napomnienienia na dobre, zbicia ze złej drogi;  
 15 często nam łaskę czyni przez czującą duszę,  
 postrachem gromiąc w złościach trwałe animusze.
- Sylwany sen, rozumiem, że był z Nieba rządzon,  
 gdy jej poprzysiężony Astyjon przysądzon  
 dla cnót trwałych, bo choć ją Fortuna poniża,  
 20 tym lepsza, tym cierpliwsza, do wszystkich prac chyża.  
 Zaspale oczy z prędką do góry podniesie,  
 nie marę, ale pannę żywą widzi w lesie,  
 stojącą nad swą głową, w tym stroju, w tej szacie,  
 z którą we śnie gadała. „Kilka razy na cię

25       wołam, Sylwano – mówi panna. – Wstań, pódź w skoki  
za mną, gdzie kościół widzisz w strukturze wysoki!  
Tam cię oddam, gdzie póty mieszkać będziesz, aż  
drogę do wstępu szczęścia otwartą pokażę.”

      Nie wie Sylwana, kto jest, ale pańska mina  
30       pokazuje, że z bogów krwie ta heroina.  
Upada na twarz, a jej sznurowane nogi  
całując, porywa się, gotowa do drogi.  
Sporszych kroków Sylwanie nadzieja przyczynia,  
wiedząc, że ją nieznana prowadzi boginia.  
35       Przecież w myślach wątpliwa – choć w tej kompaniji –  
że więcej nie ogląda milej Arkadyi,  
że ojca i Sykambrę nigdy nie obaczy,  
Astyjona, Aurorę; spodziewa się raczej  
wprzód umrzeć w cudzym kraju i tam kości złożyć.  
40       Na coś już próżną ufność w niepokoju mnożyć?

      Przenikła serce trwogą przejęte Dyjana,  
obejrzy się, czy za nią pośpiesza Sylwana,  
której ażeby podróż sprzykrzona nie była,  
wiadomość o kościele wspaiałym czyniła:  
45       „Wiedz, córko moja, że ta sławna bazylika  
kosztem królów, cesarzów z dawnych lat wynika.  
Milijony w porfirach, w marmurach poległy,  
lwy z złota łane, żeby drzwi świątyni strzegły.  
Pamiętka każdoroczna trwa co w sześć miesięcy  
50       założenia przybytku, gdzie kilka tysięcy  
ludzi z różnych prowincyj z nabożeństwa bywa,  
w jakiej kto chce potrzebie, tej bogini wzywa.  
Przywodzą na ofiary jałowice białe,  
owce, sarny i łanie, póki jeszcze małe,  
55       owo zgoła, cokolwiek jest niewinne, czyste,  
oddają z chęci serca w święto uroczyste.

      Córki rodziców proszą, by w panieńskim stanie  
mieć mogły przy Dyjany kościele mieszkanie.  
Śluby czynią, że byle w świątnicy przysionku  
60       czcić boginią, pomyśleć nie chcą o małżonku.

      Jest tam ksieni, co była l*i*dyjską królewną.  
Ta, widząc Kupidową matkę na się gniewną,  
wzgardiwszy jej nielaskę, amanta odwlekła  
do czasu, sama za próg Dyjany uciekła,  
65       dla czego od bogini zwana faworytką –  
Tezea z rozerwaną w labiryncie nitką

odbiega, bo ją trwoży zdrada Aryjadny,  
ścieżkę zawilą mija, trakt obiera snadny.  
Panien sobie oddanych skromności przestrzega,  
70 każda pod posłuszeństwem woli jej podlega,  
do modlitw, do prac dziennych dyskretnie nakłania,  
do jednogodzinnego spania i wstawania.

W czas festynu bogini całe zgromadzenie  
z ksienią w kościół wychodzi, białe ma odzienie,  
75 pierwsze czynią ofiary kadzeniem ołtarza;  
raz uczynione śluby odnawia, powtarza.  
Po wypełnionych wotach wdzięcznych głosów krzyki  
odezwą się jakoby anielskie muzyki,  
z dziękczynieniem Dyjanie, że ich utrzymuje,  
80 przy prawach od niej danych zakonność cukruje.  
Na ostatek zasiada ksieni w złote krzesło.  
Kto jakie ma, porzuca pod nogi rzemiosło,  
prosząc o poświęcenie – pieśń zaczawszy rymem,  
spalą na cześć Dyjany, wysłą w górę z dymem.  
85 Potym w długich delijach przystępują popi,  
których wodą pachnącą przełożona kropi,  
miotają po kościele całym białe roże,  
pokazując bez szczyrby wyostrzane noże.  
Dopiero im pozwala ksieni rznąć bydłeta,  
90 a tak ofiara z wschodem słonecznym zaczęta  
t<r>wa do zmroku – choć wszystko jest na pogotowiu,  
ale księżycy rogów upatrują w nowiu.

Jużeś uwiadomiona, Sylwano, obrządków  
kościelnych oraz panien zamkniętych porządków,  
95 tegoć tylko potrzeba, w czym myśl swoją smucisz,  
dokąd pójdziesz i gdzie się na potym obrócisz.  
Oddam cię na czas krótki za forty klauzurę.  
Nie czyn ślubów, bo inszą Fortuna figurę  
tobie znaczy, mnie słuchaj, nie bądź w niwczem sprzeczną,  
100 powolność starszym bywa zawsze pożyteczna.  
Gdzieć rozkażę, tam zmierzaj bez pytania «Czemu  
nie w kraj mojej ojczyzny?». Wiedz, że po staremu  
ujrzesz ojca, Sykambkę i tych, coć są mili –  
nieprzyjaźni przed tobą będą oczy kryli”.

105 Kończy powieść Dyjana. Z Sylwaną do sieni  
zakonnej wszedłszy, zaraz każe prosić ksieni.  
Ta wybiega bez zwłoki, pokory zwyczajem,  
wita panny, te się też z nią witają wzajem.



110        Spyta ksieni: „Skądęście? Niech wiem, czego chcecie:  
      bułkę chleba w jałmużnie jeżeli weźmiecie?  
      Więcej nie mam w spiżarni, bo nasz zwyczaj taki:  
      co z stołu zejdzie, trzeba rozdać na żebraki”.

      Skloni Dyjana głowę przed głową klasztoru:  
115        „Więszego potrzebuję nad obiad faworu –  
      żebyś w dom ten przyjęła moję towarzyszkę:  
      daj porcyjkę <glinianą>, daj drewnianą łyżkę;  
      niech to czyni co drugie, co każe reguła,  
      niech notowana będzie występku makula,  
120        niech wszelkie powinności, jakie są, odprawia,  
      ręczną robotą bawi, bogów cześć wysławia.  
      W pół roku oddasz mi ją, albo komu każę  
      odebrać. Wiedz: tej panny imię wielce ważę –  
      polecam twym staraniom jak me własne dziecię,  
      zapłacę wikt, wygodę w dwojnasób sowicie”.

125        Rozpłaczę się Sylwana: „O mój Boże, jużci  
      zginać przyjdzie, kiedy mnie w tym kraju opuści  
      dowodna protektorka! Któż bez niej przywyknie?”

      Chwyta boginią, a ta w punkcie z oczu niknie.  
      Podziwienie zostało w Sylwaniu i w ksieni:  
130        jedna blednieje, druga na to się czerwieni.  
      Widzą obie, że w ludzkiej anioł był postaci,  
      gdy ciało w mgle subtelnej w okamgnieniu traci.

      Wziąwszy ksieni Sylwanę, wprowadza do celi,  
      przytuliwszy do serca, którym się z nią dzieli,  
135        mówiąc: „Będę ci matką, bo znać cnót twych połów  
      spuścił Bóg na pociechę strażników aniołów”.

      Jakoż zgadła. Sylwany uczynki pokorne,  
      obyczaję przenoszą ćwiczenie klasztorne.  
      Zwierciadłem jest zakonnic, w którym każda widzi  
140        swój defekt i zaraz się poprawując, wstydzi.

      Przełożona jak z dzieckiem na miłą zabawę  
      często mówi: „Omijaj reguły ustawę,  
      nie tym sposobem, panno, do mnie cię oddali,  
      żeby chudą, wybladłą od nas odebrali”.

145        A gdy owa Klimija, pasterka, od piątej  
      godziny z podwieczorkiem czeka do dziesiątej  
      swej Serpiny, to chodzi, to, usiadszy, drzymie;  
      myśli sobie: „Ta panna nie przywykła w dymie  
      mieszkać jako ja, więc gdzieś pod ciemnym jaworem  
150        zasnęła, żal jej było rozstać się z wieczorem

chłodnym po dniu gorącym. Aczej rano wstanie:  
co miała zjeść na wieczór, to zje na śniadanie”.

155 Ale kiedy już słońce żagiel purpurowy  
przed swym wschodem rozwija, kiedy kwiat różowy  
przez noc w pączku zamknięty cieszy się, gdy świta,  
otwartymi listkami Febusa przywita:

„Serpiny jeszcze nie ma-ż?! Pójdę, jej poszukam –  
zszedłszy śpiącą, po wiejsku nałaję, nafukam.  
Niech panna w budzie sypia. Łyczane pokrowce  
160 dam na nogi. Bo czy ją mam paść, czy-li owce?”

Pobiegła dziewczka z gniewem, woła za kosza-rem,  
klnie Taurysta: „On mnie to narzucił towarem:  
pilnować mnie, prostacze, stworzenie figlarne!  
Wypuściłam na wolność jak z zwierzyńca sarnę.  
165 Któż ją wie, w którą stronę za widoczną nocą  
poszła? Może kto po nią podjechał karocą?

Wolę wcześniej obwieścić i pana, i panią –  
Filaks, wsiadłszy na mula, pójdzie w pogoń za nią”.

170 Z złą nowiną Klimija w dom Taurysta wpada,  
o ucieczce Serpiny dokładnie powiada.

Gospodarz rzecze: „Cóż to, pasterko szalona,  
pleciesz? Znaćś od kogo drogo przekupiona!  
Wnet się przyznasz, skoro ci łańcuch dam na szyję,  
dyby ciasne na ręce, na nogi zabiję!

175 Posiedzisz mi w więzieniu, póki jawnej prawdy  
nie wyznasz, niewolnicą będziesz u mnie zawdy!”

Placz niewinnej pasterki przebija Niebiosą,  
gdy mówi: „Bogdajże mnie dziś śmiertelna kosa  
nagle ścięła, jeśliś się dotknęła szeląga  
180 za przedanie Serpiny! Głos karę zaciąga  
na was od wszystkich bogów, którzy się tym bawią,  
że kiedykolwiek krzywdę cierpiących wyjawia!  
Ja zacznę być wesołą, wy zaczniecie dumać,  
ja z prawdą, wy z potwarzą – będziemy się kumać!  
185 Snadno głowie rozumnej oszukać nieuka,  
głupiemu mądrych w pole wywieść – to jest sztuka!  
Serpina nie w pasterskiej ćwiczona prostocie,  
sama wolną zostawszy, mnie trzyma w obrocie”.

190 Filaks, z lasu przyszedłszy, słyszy tragediją,  
zawoła: „Niech umieram, ale wraz z Klimiją!  
Żyć nie mogę, ach, Czasie, pośpieszaj z klepsydrą!  
Nie ma-ż Serpiny, niech mi Parki duszę wydrą!”

## [ROZDZIAŁ XI]

**Argument**

*Kiedy festyn bogini Dyjany nadchodził, przybyła według corocznego zwyczaju do Efezu królowa taurycka imieniem Arygusta z córką swoją, Talmirą, przywożąc drogie wotum na ofiarę Dyjanie, które odbierając, ksieni, na znak wdzięcznego od bogini przyjęcia kadzeniem zapachów na to przygotowanych, czyniła respekt teje królowej i królownie z dziękczynieniem za dary, po trzykroć obchodząc dokoła z trzyma<n>ym w ręku turybularzem. Sylwanie usługującej tym ceremonijom z pilnością przypatrowała się królowa. Pyta ksieni, co jest za panna, której w przeszłym roku nie widziała, oraz prosi, aby jej oddana była, mając upodobanie w jej urodzie i pięknym ułożeniu. Ksieni czyni relację, od kogo jest oddana do klasztoru i pod jakowym obowiązkiem, więc się wymawia królowej, że Sylwany oddać jej nie może, ale w przyszłą noc pokazuje się we śnie Dyjana tak ksieni, jak i Sylwanie, aby wolą królowej wykonać, Sylwanę jej oddawszy na usługi.*

- A jako się wspomniało wyżej o odpuszcie w Efezie, tak coroczny zwyczaj w Aryguście, królowej tauryckiej, z swą córką Talmirą sprowadził je o sto mil z dewocją szczerą.
- 5 Przywiozły z sobą księżyc, jak bywa rogaty na nowiu, bez szacunku w klejnoty bogaty. Co kosztownego było w skarbcu, w magazynie tauryckim, to oddały bogini w daninie – ręką własną królowa przypięła do głowy
- 10 obrazowi Dyjany. Klęcząc, temi słowy rzekła: „Przyjm to ode mnie i od córki wzajem, opiekuj się, jak zwykłaś, mym dziedzicznym krajem”.
- Ksieni, na znak wdzięczności czy-li dziękczynienia od Dyjany, bierze z rąk Sylwany kadzenia
- 15 z złotą puszką; nasypie w turybularz ziola, po trzykroć się uniża, obchodząc dokoła. Po tej ceremoniji ksieni od ołtarza bierze królową, prosząc jej do refektarza na klasztorną porcyją, co im naznaczyła
- 20 reguła: ciepło, smaczno, choć potraw nie siła.

- Przed zaczęciem obiadu spyta monarchini:  
„Jakaś nowa panienka cóż tu u was czyni?  
Nie widziałam jej w przeszłym, kiedy byłam, roku;  
z pięknej twarzy, z skromności miałam ją na oku.  
25 Jeżeli to być może, proszę, moja ksieni,  
daj mi ją”. Ta się nagle cała zarumieni,  
odpowie: „Trudnąś mi rzecz, miłościwa pani,  
zadawa, gdyż niesłowni bywają karani.  
Którą znasz w tym kościele: w oczach majestaty  
30 znaczyły, weszła ze mną, nie bawiąc, w traktaty  
takowe: «Słuchaj, ksieni, twoja doskonałość,  
twoja pobożność, twoja przy regule stałość  
zachęciła mnie, żebym nikędy, tylko tu  
oddawa tę panienkę droższą w cnocie złotu.  
35 Pielęgnuj jak swe dziecko kochająca matka –  
od bogów za opiekę będzie znaczna składka –  
ale przy tym niech wszelki rygor zna klasztorny,  
ciału niezbyt dogadzać, by był duch pokorny.  
Nie wydaj jej nikomu, póki pozwolenia  
40 mieć ode mnie nie będziesz lub we śnie widzenia».  
Zważże, królowa, moję zawilość w tej mierze –  
nieraz mnie myśl głęboka w zachwycenie bierze:  
kto był, co mnie tą panną cudowną narzucił,  
kto po nią przyjdzie, żeby klasztor mu ją wrócił.  
45 Jednak niechaj tu przyjdzie, jeżeli pozwolisz –  
sama się z nią rozmówić przez swe usta wolisz,  
usłyszysz, co prywatnie będzie z tobą gadać:  
może zechce w twój powóz do Tauryki wsiadać”.
- „Słuszną, widzę, przyczynę masz, ksieni kochana –  
50 mówi królowa. – Kiedyś Sylwana oddana  
z tym obowiązkiem, życzę nielekce to ważyć –  
przez złamanie przymierza możesz klótni zażyć.  
Ja odstępuję mojej pretensyi, kiedy  
miałabym cię nabawić o tę pannę biedy.  
55 Przecież niechaj tu przyjdzie, niech się jej napatrze –  
wszakże przeciw jej woli nikt z musem nie natrze.”
- Przyszła zaraz Sylwana z nastrojoną miną  
zakonnej modestyi. „Co wy z tą dziewczyną  
czynić chcecie? – zawoła królowa. – Jej oczy  
60 wrózką, że przed nią koło Fortuna potoczy.  
Idź ze mną do Tauryki, Sylwano: obaczysz  
kraj mój i jaki sobie sama stan naznaczysz.

Dopomogęć. I jaką myślisz chodzić drogą:  
będziesz panią czy mniszką chcesz zostać ubogą.”

65       Uniży się Sylwana, królową w kraj szaty  
całując, rzecze: „Czylić o mnie majestaty  
dbać mają, która jestem w wszystkich sierot zbiorem?  
Mam wchodzić w równość z twoim tak poważnym dworem?  
Niegodnam tej fortuny, co mnie dziś spotyka,  
70       szczęśliwą bym się znała wiedzieć, gdzie Tauryka.  
Nie tylko tobie, pani, z chęcią bym służyła,  
ale twoim służebnym – gdybym wolną była.  
Oddanam tu przez jakąś moję protektorkę:  
zaleciła mnie ksieni jako własną corkę  
75       z nakazem, żebym przeciw jej wyraźnej woli  
nie szukała po świecie niepewności w doli”.

„Idźże z Bogiem, Sylwano – królową jej rzecze. –  
Coć Nieba naznaczyły, to ci nie uciecze.  
O więcej badać nie chcę, co przede mną skryte.  
80       Miej Arygusty imię na sercu wyrte”.

Niedługo Bóg królową chciał w zamyśle trzymać,  
gdyż nocując w klasztorze, jęła w krześle drzymać.  
Ksieni dzienną usługą spi sfatygowana –  
w tym samym z nią pokoju sypiała Sylwana.  
85       Wtenczas, kiedy Jutrzenka Słońcu trakt toruje,  
Dyjana się Sylwanie, ksieni pokazuje.  
W takiej właśnie posturze, jak u forty była,  
tylko nie tak szczodremi słowami mówiła:  
„Oddaj, ksieni, Sylwanę królowej, jać każe!  
90       Tenże rozkaz i w pannie bez zwłoki wyrażę:  
niech się gotuje w drogę do ludnej Tauryki,  
tam ją czekają fortun ułożone szyki”.

Obudził widok ksienią, oczy z snu przeciera.  
Sylwana spod kotarki już na nią zaziera.  
95       Przełęcznione obiedwie, spyta jedna drugiej:  
„Czemu nie śpiemy jeszcze przy nocy niedługiej?”

„Ach, Sylwano, nie zgadniesz, <k>to ze mną tej chwili  
rozmawiał! – mówi ksieni. – Wzrok mnie nie omyli,  
że z tą damą, coś tu z nią razem przyszła. Ta mię  
100       po imieniu nazwała, chwyciwszy za ramię,  
rozkazała cię oddać królowej, tej, co tu  
jest, ale nie wspom<n>iała twojego powrotu!  
Namieniła, że tobie Fortuna w Tauryce  
to gotuje, z czego się chępią jej dziedzice.”

105 „O matko, cóż ja slysze? Co z twych ust wychodzi?  
Myślałam, czy przed tobą zwierzyć się snu godzi,  
ale proszę, daj wiarę, że rzetelne słowa  
słyszałam mej patronki!” „Weźmie cię królowa –  
ksieni na to. – Toć trudno na marzenie składać!  
110 Ja wstanę. Ty, Sylwano, chciej rzeczy układać.  
Pójdziemy do królowej, opowiemy siłą,  
że się jej z tym wprasamy, o co nas prosiła.”

Wchodzi ksieni z Sylwaną, kłania Aryguście,  
mile spojrzawszy, rzecze: „Kto tak rano już cię  
115 obudził po wczorajszym odpustu zakręcić?  
Spać było, boś dzień cały strawiła w odmęcie”.

„Nikt mnie, moja królowa, nie śmiał budzić rano,  
ale mi przed świtaniem z łóżka wstać kazano  
i do ciebie pośpieszyć – toż się i Sylwanie  
120 nie śniło, bo na jawie miała rozkazanie –  
przyszła panna, o której słyszałaś ode mnie,  
zawoła: «Wstań z Sylwaną, bom ją niedaremnie  
tu oddała! Niechaj się do podróży bierze  
z królową, niech Dyjanie wierzy, nie Chimerze».  
125 Zaczynam nam nie potrzeba niedowiarstwa mnożyć:  
weź Sylwanę, królowa! Nie będę się drożyć  
z wydaniem jej, bo widzę, że mego kościoła  
bogini twej opiece powierza ją zgola.”

Arygusta, słuchając z pilnością powieści  
130 ksieni, rzecze: „Ledwo się w mym rozumie zmieści,  
co bogowie o ludziach za staranie mają:  
z nieba schodzą, powagę swoją uniżają...  
więc ja z tej miary nie chcę wchodzić w wielomóstwo,  
kiedy się moim krajem opiekuje bóstwo.  
135 Znać mi Dyjana daje Sylwanę w nadgrodzie,  
że festyn jej szanuję w corocznym obchodzie.  
Błogosławionym nazwę dom mój, że skarb drogi  
z tą panienką niewinną wprowadzili bogi.  
Szczęśliwy stan mej córce Talmirze obmyślą,  
140 gdy mnie z Efezu z zyskiem do Tauryki wyślą.”

Wtym królowa przez salą chodzić się nie leni  
po Sylwanę, którą jej z rąk oddała ksieni.  
Płaczliwe pożegnanie w tym świadectwo dało,  
jak całe zgromadzenie Sylwanę kochało.

## [ROZDZIAŁ XII]

### Argument

*Szczęśliwie stanęła królowa w państwie swoim, Sylwanę równo z córką kocha obie, w jednym stawia apatamencie. Dwór cały z podziwieniem wpatruje się w nowo przywiezionej damy urodę, cnoty i piękne obyczaje. Kochają ją wszyscy, nie człowiekiem, ale aniołem zowąc. Talmira, nagle zachorowawszy, w malignę wpada i z tym się światem żegna. Matka jej w nieutulonym zostaje żalu, straciwszy jedynaczkę, a bardziej sukcesorkę korony tauryckiej. Będąca w latach podeszłych królowa umyśliła nie komu innemu, tylko Sylwanie oddać rządy państwa. Do rady wzywa ministrów i senatorów, zwierza się im sekretnie z woli swojej, na co się wszyscy zgodzili i aprobowali jej zdanie.*

Każdemu podróżnemu jest szczęśliwa droga,  
kto ma z sobą anioła danego od Boga:  
czy na morzu żegluje, czy-li jedzie lądem –  
wszędzie ma port pomyślny pod Niebieskim rządem.

5 Nie narzeka na wicher, że mu maszt pokruszył,  
sznury porwał od żagłów, na piaskach osuszył,  
kotew z liną uciąwszy, okręt wsparł na haku,  
skąd kompas magnesowy nie pokaże szlaku.  
10 Ani ten nie narzeka, co się ziemią puścił:  
nie rozniosą go konie, choć lice upuścił,  
koła osi nie złamie, przypadku z wywrotu  
uniknie – całą podróż bez szkody, kłopotu.

Taką szczęścia koleją królowa jechała  
do Tauryki, że sobie anioła przybrała  
15 z rąk Dyjany, który był w Sylwany osobie,  
wszak u czystej bogini bywała na probie.  
Stanęła Arygusta w królestwie dziedzicznym,  
otoczona radości ogłosem publicznym:  
huk armat, trąb okrzykiem damy rzędem staną,  
20 śpiewają powitania pieśń skomponowaną.

O Sylwanę ten i ów z pilnością się spyta:  
„Skąd ta panna?”, „Kto z rodu?”, „Od kogo nabyta?”

a że nikt wiedzieć nie mógł, z której jest nacyi,  
nie umiał pytającym czynić relacyi,  
25 skąd dochodzą, że musi być coś niepodlego,  
gdy do apartamentu jej naznaczonego,  
meble bogate dawszy, królowa wprowadza  
Sylwanę; z sobą, z córką do stołu zasadza.  
Je<że>li raz Talmirę, tę dwakroć całuje,  
30 miłość jak drugiej córce jawnie prezentuje.  
Oko panów da poznać: na kogo wejrzeniem  
miłym rzucą, tam respekt osiada z milczeniem.  
Ale też i Sylwana, ćwiczona w pokorze,  
nie wpada w ambycję, lubo jest w faworze,  
35 nie bryka, choć się w sercu pani swojej gnieździ,  
znać wie, że łaska pańska na pstrym koniu jeździ.  
Do ostatniej usługi najpierwsza Sylwana,  
najpierwsza przed pokojem, choć niezawołana.  
Pomyślenie królowej chciałaby przeniknąć,  
40 do języka, zwyczajów tauryckich przywyknąć.

Dla wszystkich miła, wszystkim oczom się podoba,  
wszyscy mówią: „Ta panna – jedyna ozdoba  
dworu; nie wadzi przed nią nisko skłonić czoła,  
widziemy w ludzkim ciele istnego anioła.  
45 Piękność twarzy, skład onej sam Bóg uformował,  
wybornych farb kolorem lica umalował,  
kształt stanu, szyję śliczną, rękę, nogę małą –  
owo zgoła Sylwana białej plci pochwałą.  
To mniejsza, kto się samą zaszczycą urodą  
50 (ta upłynie z latami jak łódź z bystrą wodą),  
cnoty – grunt, które nigdy z człowiekiem nie zginą  
i po śmierci, wpisane, dobrym mnieniem słyną”.

Sylwany piękność była umoderowana  
modestyją, w słowie próżnym nieposzlakowana.  
55 Rozum był jej ochmistrem, poczciwość mistrzynią,  
pamięć wodzem: nie czynić źle, jak inni czynią;  
bogobojność przytomna na każdą jej sprawę;  
słowa z ust słodko płyną, roztropne, łaskawe.  
Dobroć małej dzieciny, którą chociaż wiąże,  
60 przyjmuje za powinność niewolniczą ciążą.  
Sama niewinność rządzi Sylwany latami:  
kiedy ją kto zagadnie dworskimi żartami,  
alegoryi nie znając, na prostotę składa –  
spyta się konfidentki, co kawaler gada.



65 Czyliż takie przymioty kto rozumny zgani,  
którym Boga Opatrzność, wielowładna pani,  
dyrektorką zostawszy, w słowie upaść nie da,  
dopieroż w letkomyślność – nieostrożna Leda?

Wesołość wprowadzona z Sylwaną w Taurykę,  
70 co żywo się pomnaża w grzeczność, w politykę.  
Królowa, zawsze w dobrym jak nigdy humorze,  
przechadza po ogrodzie do zapadłej zorze.

Zwyczajna to, że smutek wesele poprzedza,  
kogo z swoich wyroków więc Niebo nawiedza,  
75 bo jako świat jedyną stoi alternatą,  
tak jednych dobrą, drugich złą karmi zapłatą.  
Królewna, zdrową będąc, w nagłą słabość wpadła:  
raz czerwona, raz biała, w łóżko się układał.

Tu ją gorączka weźmie, tu znowu ostygnie,  
80 w kilka dni w niebezpiecznej zostaje malignie.  
Nim się tuzin doktorów do rady pozbięra,  
tymczasem lament w zamku: umarła Talmira!  
Matka wpół obumarła, kraj łzy toczy rzewnie,  
że korona taurycka zniknęła w królewnie.

85 Senat w strachu, miarkując Arygusty lata,  
odważy się z nią mówić: „Prawda, wielka strata  
twoja i nasza, ale kiedy niewrócona,  
powinna być do woli bogów przyłączona.  
Wiesz pani, że<ś> dziedziczką tauryckiej korony!  
90 Życzyć żale skończyć dla zdrowia ochrony  
a pomyśleć, w jakowym tve królestwo stanie –  
podobno już niejeden sąsiad patrzy na nie.  
Zważ, w jakie byś nas jarzmo przedała niewolne,  
siły nasze wzbraniać się wcale nie są zdolne,  
95 więc cię przez nas ze łzami uprasza poddaństwo:  
niech kadukiem nie bierze kto tak piękne państwo.  
Wolność za twego życia kogo chceć kreować,  
ogłosić królem, rządów mu nie ustępować  
aż po długim wieku, byle był pan pewny,  
100 kiedy ni królewicza nie ma-ż, ni królewny”.

Śluchała smutna pani senatorów zdania,  
odpowiedzieć nie mogła przez płaczliwe łkania,  
tylko rzekła: „Dajcie mi frysztu do tygodnia,  
aż mnie Niebieskich duchów oświeci pochodnia”.

105 Była grotą w ogrodzie wykowana w skale,  
tam królowa chodziła wznawiać w sobie żale

- po utraconej córce, tam modlitwy ranne  
zwykła odmawiać, wzięwszy z sobą którą pannę.  
Zapłakana zaczyna nad tym medytować,  
110 kto po jej śmierci będzie w Tauryce królować,  
pasuje się z myślami – wielkaż to machina,  
znać opuszczone państwo bez córki, bez syna.
- Westchnie, łzami zalana: „O nieba, bogowie,  
skłońcie uszy, wejrzyjcie, jak źle białogłowie  
115 być sierotą! Bo chociaż pięknie jej w koronie,  
ale nie każdy wie, co ugniata ją w skronie.  
Znacieć wy stan sierocy: żyć bez przyjaciela?  
Lat dwanaście, jak mnie z nim wasz rozkaz rozdziela;  
ciężar królestwa dźwigam, gnębią interesa.  
120 Czy w mdłej naturze chcecie wskrzesić Herkulesa?  
Mąż mój już wam wypłacił powiną daninę,  
teraz wydarliście mi ostatnią dziecinę...  
Weźcież i mnie za niemi, łaską uczynicie:  
tu od nich odsadziwszy, tam znowu złączyście.
- 125 Nie o mnie chodzi, ale o królestwo całe –  
opuszczę nie poddanych skarby pozostałe,  
które od antenatów pocziwie nabyte,  
pójdą pod marnotrawcę albo hipokrytę.  
Oto proszę, bogowie, nie dajcież upadać  
130 dziedzictwu memu! Daj znak, kto z was chce nim władać!  
Poszepnij mi sekretnie w serce, nie do ucha,  
kto berła godzien – przyjmę od was tego ducha”.
- Jakby płomyk przeniknął duszę Arygusty:  
„Bierz wewnątrznie wolą naszą, o co prosisz usty:  
135 złóż koronę wraz z berłem, zadosyć się stanie  
nam i tobie, gdy oddasz królestwo Sylwanie!”.
- Ułatwiona zawilość królowej bez wstrętu  
ku Sylwanie – chciała ją i tego momentu  
koronować, osadzić na tauryckim tronie,  
140 ledwo że zaraz pannę nie posłała po nią.  
Jednak pańskie zamysły nie bywają skore,  
z powagą rzeczy robią, upatrują porę:  
skwapliwość bez rozsądku niewarta estymy  
jest tak, jak wypuszczone z strzelby chwytac dymy.
- 145 Więc Arygusta, z wolna czyniąc, dzień naznacza  
audiencyi, przystęp do siebie oświadcza  
sen<a>torom, ministrom prywatny, w sekrecie  
chcąc mieć, co postanowią rady w gabinecie.

- Dwór pełen ciekawości, pospólstwo kupami  
150 zgromadza się i mówi: „Co to będzie z nami?  
Nie wiemy, jak panowie z królową uradzą.  
Czy nas komu darują, czy-li zaprzędadzą?  
Obawiać się potrzeba – po dobrym obiedzie  
trafi na złą wieczerzą, po bażantach śledzie:  
155 rozpieszczeni jesteśmy pod łaskawą panią,  
gdy umrze, lepiej i nam wraz pośpieszyć za nią”.  
Dano znać Aryguście, że komplet senatu  
jest zupełny, wygląda woli majestatu.  
Pośpieszyła w tym punkcie, a zasiadłszy w krzesło,  
160 rzecze: „Kto zacznie, kończyć powinien rzemiosło!  
Dotrzymuję wam słowa w daniu odpowiedzi  
na wasze refleksyje, ponieważ sąsiedzi  
zęby ostrzą na moje królestwo dziedziczne.  
Wiedzieć i wy, i wszelkie kraje okoliczne,  
165 iż zaciągnęłam rady od Nieba samego;  
prosiłam o opiekę sieroctwa mojego,  
wymusiłam wzdychaniem, łzami ich rozkazu:  
wpadła mi w pamięć żywą Sylwana do razu.  
Jakoż przyznać powinnam, że Dyjany cudu  
170 doznaję, kiedy do niej nie żałuj<ę> trud<u>  
co rok świątynią onej nawiedzać w Efezie.  
Bogini też z Sylwaną w dom mój Szczęście wiezie.  
Nie szerzę się z powieścią, jak mi jest oddana,  
na inszy czas wiadomość niech będzie schowana.  
175 Wam intencyj powierzam, wam wolą otwieram:  
Sylwanę sukcesorką korony obieram”.  
Powaga senatorska, ministrów rozsądek  
chwali zdanie królowej i mądry porządek:  
„Racyje zniewalają: z bogami kontrować  
180 nie rzecz, więc racz Sylwanę prędko koronować”.

## [ROZDZIAŁ XIII]

**Argument**

*Królowa posyła po Sylwanę rano nadzwyczajną godziną. Przełęczniona pan-  
na tym rozkazem, jeżeli nie udana przez zazdrość respektu pańskiego, co jest  
zwyczajna u dworu. Stawia się przed królową, która sama z nią zostawszy, pyta  
Sylwanę o jej urodzenie, co i skąd jest. Obliguje ją, aby szczerze wyznała wszystko.  
Sylwana opowiada stan swój i całą awanturę oddalenia się z Arkadyi. Królowa  
tym większą miłość zabiera ku niej, oświadcza wolą, że ją chce sukcesorką mieć  
korony tauryckiej. Sylwana w płacz, rozumiejąc, że to królowa czyni, próbując  
jej humoru, wychodzi z pokoju zapłakana. Wszyscy pytają o przyczynę żalu, ale  
go nikomu wyjawiać nie chciała.*

Ułożony królowej projekt nieodmienny:  
koronować Sylwanę. Skoro się brzask dzienny  
czynić zaczął, posyła prędko pokojową:  
„Niech Sylwana przychodzi, stawa przed królową!”

5      Pełni rozkaz swej pani posłana dziewczyna,  
drzwi głośno otworzywszy. Budzić się zaczyna  
śpiąca panna, i pyta: „Czego potrzebujesz?  
Czy snu mego, czy kłamki spuszczonej próbujesz?”

10      Ta odpowie: „Wybacz mi, że się śmiałą stała  
wnieść w twój pokój – królowa po ciebie przysłała.  
Nie bawiąc, pośpiesz do niej! Ja komplement skracam,  
żem samą zostawiła, do niej prędzej wracam”.

15      Ciężki młot na Sylwanę s<p>adł z Wulkana góry,  
piorun Jowiszów czuje, choć nie widzi chmury.  
Lęka się, nie wie czego, drży w gorące lato;  
pomyśli: „Znać bogowie stworzyli mnie na to,  
żebym cierpiała. Otóż pójdę śmiałym krokiem.  
Już wiem po co, bo serce moim jest prorokiem:  
cokolwiek mi powróży, to rzeczą wypełni.  
20      Ej, przecież są bogowie w niebie nieśmiertelni,  
pomogą mi i teraz wybrnąć z nowej toni!  
Któż dotąd o mnie radził, jeżeli nie oni?

- Któż zliczy, wiele razy mną szczęście miało?  
Mówić mogę, że Niebo o mnie pamiętało.  
25 Oskarżoną być muszę sposobem zazdrości,  
gdyż ta na pańskich dworach kiedy się rozgości,  
dość wielkie oczy mając, włoży okulary,  
patrzy, jaki i za co pan rozdaje dary.  
Widzi dwór, że w respektach królowej opływam,  
30 lubo żem ich niegodna, często się odzywam.  
Nic to złym nie pomoże, komu boty szyją –  
przechrzcić pokorę łatwo na hipokryzyją.”  
Stała w końcu łóżka królowej Sylwana:  
„Przepuść, łaskawa pani, żem nie jest ubrana  
35 tak, jak twój respekt każe, bo przypowieść stara,  
iż lepsze posłuszeństwo niżeli ofiara.”  
„Wiesz to, Sylwano, że już pół roku przemija –  
mówi królowa – jako moja dyskrecja  
nie pozwoliła z tobą w ciekawość zachodzić,  
40 kto jesteś, w którym kraju raczyłaś się rodzić.  
Śmierć córki, interesa, kłopoty ustawne,  
zdrowie słabe, godziny myślami zabawne  
czasu tyle nie dały mówić poufale.  
Teraz, kiedy trosk moich uciszone fale,  
45 mam racją potrzebną spytać się, Sylwano:  
czy byłaś niewolnicą? czy cię zaprzędano  
do Efezu? Każdemu należy stanowi  
dać z siebie wywód, wszakże to cudzoziemcowi  
większy honor przynosi, gdy go wszyscy znają,  
50 a wiedząc, kto jest, już się więcej nie pytają.  
Powiedz mi jako matce, jam twoja zasłona,  
wyznaj prawdę, czyś ze krwi szlachetnej zrodzona.”  
Śmiało Sylwana patrzy monarchini w oczy  
i rzecze: „Tak rozumiem, że nikt nie wykroczy  
55 przeciw zacności, milcząc o niej chwilę długą.  
Dosyć się godną sędzę, gdym jest twoją sługą,  
prócz tego, kiedy każesz – nie pytam dlaczego.  
Wiedz, żem jest z Arkadyi, ojca mam starego,  
szczupłej fortuny, ale wielkiej familiji,  
60 znaczny z rodu w ojczyźnie, znaczny i w Grecyi.  
Matka moja z Rzymianów pochodzi linii,  
z Sylwiusza, zamężście wzięła w Arkadyi.  
Stąd mam imię Sylwany, że się rodził w lesie  
mój antenat, wszak o tym kronik echo niesie.”

65       Dalszych obrotów swoich historyją prawi,  
      czym królową raz zdziwi, drugi raz zabawi.  
      Skoro prawdę wynurzyć ma o Astyjonie,  
      zająknie się i jako purpura zaplonie.

      Postrzegła to królowa, oczy w pannę wlepi,  
70       żartuje z niej i rzecze: „Już nikt nie zasklepi  
      uszu moich, ażebym końca nie słuchała –  
      dochodzę, żeś to imię, Sylwano, kochała.  
      Nie masz się czego wstydać! Jeżeli ci równy  
      w urodzeniu, w rozumie – statek twój gruntowny  
75       chwalić trzeba, nie ganić, gdyż amantów wiele  
      mieć damie jest młyn, który co przywiozą, zmiele.  
      Mów dalej, upewniam cię, jakom jest królową,  
      że się nie gorszę, owszem, buduję twą mowę.  
      Nie lękaj się krytyki, nie obawiaj zdrady,  
80       masz mój afekt otwarty bez chytrej zasady”.

      Kontynuuje Sylwana prawdę bez ogródki,  
      nie zapiera, że każdy moment u niej słodki:  
      gdy wspomni Astyjona, choć ją gorzkość truje,  
      on jej pielgrzymskie życie kanarem cukruje.  
85       Kończy na tym, skąd cała awantura wyszła,  
      jakim sposobem i z kim do Efezu przyszła –  
      miłość poprzysiężona, wierność dotrzymana  
      wszystko robi, dla której błąka się Sylwana.

      Zamyślona królowa nad boskim rządzeniem,  
90       gdy rzeczy niepodobne chce mieć przeznaczeniem:  
      „Dziwny jest. Któż dociecze danej obietnicy?  
      Sługę moję osadza na mojej stolicy”.

      Powstanie z krzesła pani i te słowa mowi:  
      „Sylwano, twoje szczęście królestwo ułowi.  
95       Nie jest to rzeczą dziwną, nie nową praktyką,  
      że chcą bogowie, abyś rządziła Tauryką.  
      Moja też wola zgodna przyjąć cię za własną  
      córkę, nim moje światła wraz z koroną zgasną.  
      Wiem, iż będziesz pamiętną łaski Arygusty,  
100       kiedy ci kraj zostawi osiadły, nie pusty.  
      Dlatego chciała wiedzieć, jakoś urodzona,  
      by nie na podłej głowie osiadła korona.  
      Ciebiem sobie obrała, ciebiem upatrzyła,  
      z woli bogów królestwem mym będziesz rządziła”.

105       Sylwana, w miejscu stojąc jako skała głucha,  
      milczy, na koniec rzecze: „Czy-li mego ducha

- próbujesz, pani moja, jeśli napuszony?  
Nie jest twą łaską, żeby sięgał do korony!  
Nie czyn tego, nie tentuj sieroty humoru...  
110 Cóż stąd, że pośmiewiskiem zostanę u dworu?  
Niestworzona do berła, niepiękną w koronie  
Sylwanie, a dopieroż zasiadać na tronie!”  
Wybieży zapłakana z królowej alkowy.  
Dziwno wszystkim – ta panna od wszelkiej obmowy  
115 jest daleka, przecie ją ktoś ze złych przysolił,  
dobre dziecko do tego żalu przyniewolił!  
Więc kilku kawalerów śpieszy za Sylwaną,  
wspartą w oknie i jeszcze płaczącą zastaną.  
Proszą o wyjawienie, co ją w sercu gniecie,  
120 ta ich ukłonem zbywa, że to ma w sekrecie.

## [ROZDZIAŁ XIV]

**Argument**

*Królowa tym więcej ukochała Sylwanę dla jej pokory. Za kilka dni naznacza czas zgromadzenia się stanom tym, którym należy wchodzić w rady publiczne. Domyśla się senat i ministrowie przyczyny, jako wiadomi sekretu, dwór i pospólstwo w podziwieniu zostaje, co to znaczy. Królowa zasiada na tronie, ogłasza wszystkim wolę bogów i swoją, że jako dziedziczna pani korony tauryckiej nie kogo innego, tylko Sylwanę mieć chce sukcesorką. Zaleca postuszeństwo poddanym oraz instrukcją daje Sylwanie, jako się ma sprawować w rządach, osobiście zaleca jej nieustanną dewocją do Efezu. Sylwana widzi, że to nie żart, ściele się do nóg królowej, która ją zaraz panią tronu czyni i ręką swoją koronę na głowę kładzie.*

Powiadają, że dwóch cnót nie nawiedzą dwory:  
 pierwszej – prawdy, a drugie<j> – zbytecznej pokory.  
 Jednak się to nie iści: nie wszędzie wytrąbią,  
 zwłaszcza prawdę, chociaż nią z prosta jak drwa rąbią.

5        Inszego zdania była taurycka pani:  
 skłonność, rzetelność chwali, pychę, kłamstwo gani,  
 co w skutku pokazała – za dwie rzeczy małe  
 skarby Sylwanie daje i królestwo całe.  
 Gdyż serce monarchini ta panna wykrada,  
 10        kiedy się przed nią szczerze <z> skrytości spowiada –  
 im więcej swoją zacność zasłania, uniża,  
 tym afekt Arygusty ku sobie przybliża.  
 Bo w kilka dni rozkaże mieć uniwersały  
 gotowe, żeby wszelkie stany pośpieszały  
 15        stanąć na czas, który był od niej naznaczony  
 (senat już wiedzia<l> sekret dawniej umówiony).

Rozruch cichy u dworu – partyjami radzą,  
 myśli różnych konceptów w ciekawości sadzą:  
 20        jedni, że się królowa stara za mąż wyda,  
 drudzy zaś: „Albo jej to majestatu przyda?  
 Ma rządy, ma powagę, ma skarbów dostatek,  
 ma powolność z poddaństwa, ale na ostatek



konkludujmy, że komuś myśli rezygnować  
koronę, sama pokój swój miły zachować”.

- 25       Spełnił się rozkaz pański, nikt mu nie kontruje.  
Tłum ludzi na przybycie głowy oczekuje:  
ciężba nieznosna, lubo na przestronnym placu –  
trudno przejść przez dziedziniec komu do pałacu.  
Tron umyślnie był wprędce nowo wystawiony,  
30       wymysłem architekta cudnie ustrojony;  
taboret z prawej strony stał na pogotowiu,  
gdzie koronę i berło widać na wezgłowiu.  
Marszałkowie znać dają, laskami rum czynią,  
pompatycznie prowadzą na tron monarchinią;  
35       asystencyja dworzan i przed nią, i za nią,  
że ledwie mógł kto okiem dojrzeć swoją panią.  
A kiedy już na miejscu sobie należącym  
zasiada – pozwoliwszy czasu patrzącym,  
którzy się w tym królestwie dawno postarzeli,  
40       królowej ani znali, ani jej widzieli –  
cichość się stała: każdy, chociaż w prostym stanie,  
zna bojaźń majestatu, na stronę szemranie –  
nie śmie żaden ni kalsznąć, krząknąć <a>ni plunąć,  
dopieroż z miejsca, gdzie stał, na drugie posunąć.  
45       „Słuchajcie, dziatki moje! Słusznie was tak zowie –  
zacznie mówę królowa. – Czego by królowie  
warci byli bez ludzi? Poddaństwo intraty  
panom wnosi, umacnia w siłach majestaty.  
Wy jesteście ro<b>aczki, co jedwab robicie,  
50       monarchów, książąt, szlachtę w purpury stroicie.  
Wy, pszczołki, nie dla siebie – dla nas, pracowite,  
wy owce naszą wełną, nie swoją, okryte.  
Znałam zawsze przychylność z waszej powolności,  
zabiegałam też wzajem, żeby cudzych gości  
55       nie poznała Tauryka: pokój mieszkał z nami;  
nie znaliście, co ucisk, jak za granicami.  
Więc i teraz czas przyszły myślę obwarować,  
żebyście na niewolą nigdy utyskować  
nie mieli przyczyn, owszem, szczęśliwemi byli,  
60       z pracy rąk, co wam Bóg da, przy skromności żyli.  
Lata moje, których już pięćdziesiąt pięć liczę,  
z pradziadów w tym królestwie bez wojny dziedziczę.  
Zamierzonego wieku od nieba nie zgadnę –  
jak prędko w zastawioną siatkę Śmierci wpadnę.

- 65 Córkiem straciła. Któż wam po mnie będzie panem?  
Przykro po dobrej pani wzdychać pod tyranem.  
Nietrudno do korony o stu kandydatów,  
byłoby nad potrzebę faktoró<w> i swatów.  
Za czym wam woła bogów i moję wymawiam  
70 publicznie, bez ukrycia: Sylwanę wystawiam –  
sukcesorkę korony, berła oraz tronu,  
królestwo z jej linii wywiedzie do zgonu.  
Ta to jest sprawiedliwa państwa kandydatka,  
której ojcem Apollin, a Dyjana matka –  
75 nie przez rodzenie, ale przez opiekę włana:  
mnie jest w Efezie z ręki bogini oddana.  
Czy nie jestże to bogów opatrność nad wami,  
iż rząd czynny Tauryki obrali wam sami?  
Ja czuję pokój w duszy, choćbym dziś skołała,  
80 gdy pełną cnót królową poddanym oddała.  
Przystąp, Sylwano, ku mnie, niech cię pocałuję,  
niech godną głowę twoją sama koronuję,  
niech berło podam w rękę, wszelkich rządów władzę,  
podle siebie na tronie mym własnym posadzę.”
- 85 Na niespodziany mandat, choć panna rozumna,  
stąpić nie umie, stoi jak martwa kolumna –  
słowa słodkie, które z ust Sylwany płynęły,  
z podziwienia czy z strachu w języku zginęły.  
Przecież nieco ochłodszy, przed królową kłęka,  
90 drżąc, mówi: „Pani, twoja cudotworna ręka,  
widzę, z prochów uczynić może podziw świata.  
Jam przychodnia, ani się śmiem tchnąć majestatu,  
ale jeśli i bogów, i twoje takowe  
zdanie, schylam pod nogi monarchini głowę.  
95 Czyń, co chcesz, jako z dziełem swojej kreatury,  
wszak magister ma prawo popsować struktury!  
Ty, któraś mnie wyniosła na wysoki stopień,  
wolno ci dziś Sylwanę z tronem rozbić o pień –  
anibym mogła spytać, dla jakiej racyi,  
100 tylko przyznać zabawom granej komedyi.  
Gotowam, kiedy każesz, do tego powrócić,  
czym byłam: owce pasąc, wiejskie dumy nucić,  
z łaską pasterską chodzić – ani mnie to wstydzi,  
co wymówiłam, gdy Bóg moje drogi widzi.”
- 105 „Zbytek czynisz, Sylwano, w pokorze daremny –  
odpowiada królowa. – Ród twój nie jest ciemny,

- żeby świata nie jaśniał. Doszłam, jakieś godna,  
zacność z ojca i z matki wiem, że niezawodna.  
Pasterką luboś była, nic ci to nie szkodzi,  
110 Fortuna krętym szlakiem wszelkie stany wodzi.  
To samo nadzwyczajną upatrzyłam cnotą,  
gdyś w chacie wiejskiej mogła zgodzić się z prostotą.”  
Już bierze Arygusta koronę z wezglowia,  
kładzie na głowę pannie, mówiąc: „Któż ci zdrowia  
115 więcej nade mnie może, córko moja, życzyć,  
która w państwie tauryckim masz prawo dziedziczyć?  
Niech tą koroną Niebo, jako zwykło, włada,  
niech, tak piękna, z twych skroni przez zły rząd nie spada.  
Pokaż wiekom potomnym, że ją nosić umiesz,  
120 tylko co król potrafisz, to co on zrozumiesz.  
Nic nie czyn bez porady Boskiej w każdej sprawie,  
z poddanymi obchodź się jak matka łaskawie:  
przystęp każdemu pozwól, odbieraj supliki,  
wytrąć z domu podchlebne na leb zauszniki,  
125 drzwi przed ubogim ludem rozkaż nie zawierać,  
w krzywdę utyskujących chciej sama zazierać,  
z sąsiadami żyj dobrze, od wojny unikaj,  
przed dobrze radzącymi uszu nie zamykaj.  
A nad wszystko pamiętaj, Sylwano, o co cię  
130 z prośbą zaklinam, żebyś w najcięższym kłopotcie  
zostając, więcej Bogu niż ludziom ufała,  
zwyczaj mój, póki żywą będziesz, zachowała:  
jedź co rok do Efezu, nie żałuj prezentu  
dla Dyjany; gdy się czas przybliży jej świętu,  
135 nie omieszkaj pośpieszyć z bogatymi dary,  
czyń za je<j> dobrodziejstwa powinne ofiary;  
bądź pamiętną, bądź wdzięczną i teraz, i potym  
protekcji bogini; ołtarz objź złotém,  
w którym jest malowana twarz takąż prawdziwa,  
140 jaka cię do klasztoru wprowadziła żywa.  
Teraz powstań, Sylwano, podle mnie zasiadaj,  
bierz tron po Aryguście, panuj i władaj  
tak roztropnie, ażebyś sławą w Tauryce  
słynęła – niech Dyjany świecą ci księżyce!”

## [ROZDZIAŁ XV]

**Argument**

*Po publicznej koronacji Sylwany i odebraniu rządów królestwa, bynajmniej nieodmienna w dobroci i łaskawości swojej, prócz zostawionej sobie powagi, Aryguście wszelkie usługi czyni, rady jej słucha, od wszystkich stanów kochana i respektowana. Uroczystość Dyjany nadchodzi, Sylwana wybiera się do Efezu, gdzie między pielgrzymami, całującami rękę według tamtego zwyczaju, poznaje swego Astyjona, który nie śmiał się przyznać do królowej tauryckiej. Po skończonych ceremoniach zaprasza wiele państwa na obiad do bogatego namiotu, Astyjona szukać każe i z sobą za stół zasada z podziwieniem gości. Ksieni klasztoru, kędy zostawała, <Sylwana> wielką wdzięcznością nadgradza jej opiekę, bogactwem kościół i klasztor udarowawszy. Astyjona do Tauryki bierze, przez całą podróż opowiada mu swoje awantury. Astyjon jej wzajemnie o swoich relacjach czyni.*

Nie zna w szczęściu przemiany, kto się w cnotach kocha,  
czy mu skarbów nadaje, czy udzieli trocha:

niepyszny przy bogactwie, niesmutny w ubóstwie,  
tak kontent w osobności, jako w ludnym mnóstwie.

5 Mówią: „Przybądź, Fortuno!” O pokłon nietrudno,  
kogo nie znano, alicz za nim huczno, ludno –  
byle się zabłyszczało światelko niepewne,  
mijamy dobrodziejów, przyjaciół, pokrewne.

Sylwana z tego rzędu, jak wyżej namienia  
10 historyja, że się nic w szczęściu nie odменя:  
dobroć z nią na świat przyszła, z pokorą wrodzoną  
umrze, chociaż taurycką uczczona koroną.

Kędy trzeba powagi, potrafi jej zażyć,  
rzecz każdą delikatnie jak na szali zważyć.

15 Młodość lat, ale rozum sędziwy w rozsądku  
nie uchybi i punktem dobrego porządku.

Arygustę nad matkę, nad zdrowie szanuje;  
skinienie jej uważa; bystro upatruje,  
w czym się przysłużyć może; nikt ją nie ubieży

20 w powinności, co pani od sługi należy.

Zdaniu swemu nie ufa monarchini młoda:  
gdzie interes przytrudny, Arygusta doda  
rady swojej, po którą zaraz do niej śpieszy,  
czym się upodobaną staje dworskiej rzeszy.  
25 Dziękują Aryguście wszyscy całą siłą,  
że Tauryce przybrała królową tak miłą:  
pobożną, mądrą, dobrą, pokorną, wstydliwą,  
równej nie ma-ż w królestwie, jak jest urodziwą.

Uroczystość Dyjany podróż przypomina  
30 Sylwanie, że nadchodzi, więc prosić zaczyna  
Arygusty o konsens do Efezu jazdy  
z podarunkiem bogini brylantowej gwiazdy.  
Chętnie na to pozwala, owszem, zaraz każe,  
według zwyczaju wprzód wyprawić bagaże –  
35 nigdy sama tak ludno z córką nie jechała,  
z jaką paradą nową królową wysłała.

Błogosławi po stokroć drogę swej kochanki,  
mówiąc: „Świadcami będą pałacowe ganki,  
z których, Sylwano moja, zechce cię wyglądać  
40 Arygusta i twego powrotu pożądać”.

Przyjechała królowa szczęśliwie z taborem  
do Efezu bez szkody, a że już wieczorem,  
nie chciała ksieni trudzić, tylko się o zdrowie  
dziś pyta, jutro sama dobry dzień jej powie.  
45 Kontenta ksieni, a z nią wszystkie zakonnice,  
nie wiedząc, co się stało w dalekiej Tauryce.  
Nie w innym rozumieniu, tylko w tym zostają,  
że Talmirę wraz z matką rano powitają.

Kiedy siódmą godzinę wybiją zegary,  
50 już kościół otworzony, już idą z ofiary  
ludzie przychodni, chodząc około ołtarza.  
Ksieni być tam powinna i do inwentarza  
wpisywać, co kto daje, pan czy chłopiec podły,  
żeby za nich rok cały odprawować modły.  
55 Popi z porzniętych bestyj prognostyki bają,  
mięso zjadzły, pieniądze w karbonę składają.  
I tak prostactwo, swoje oddawszy pobory,  
wycisnie się z kościoła jak bydło z obory.  
Wtenczas znaczniejsi wchodzą, gdy tłum upleniony,  
60 przybytek z przysionkami czysto umieciony.  
Dopiero zbiór zakonny z ksienią, stojąc w rzędzie,  
czeka, rychło królowa z swym dworem przybędzie

dla pokłonu Dyjanie, dla doścuczynienia  
ofiarom; dar złożywszy, odbierze kadzenia.

65 Wtenczas samym pielgrzymom wolno się znajdować  
w świątyni, których można kilkaset rachować.  
Ci do królowej z twarzą skromną przystępują,  
biorąc jałmużnę znaczną, rękę jej całują.

Wchodzi w kościół królowa – szyki pomieszane,  
70 gdy zamiast Arygusty obaczą Sylwanę.  
Ksieni za żart przyjmuje albo oszukanie,  
żeby jak Aryguście kłaniać się Sylwanie.  
Ale kiedy na miejscu królowej zasiada,  
bogato strojnych dworzan stanęła gromada,  
75 obtoczą monarchinią zbrojnych ludzi warty –  
poznała przełożona, że to nie są żarty.  
Nie wie, co z sobą czynić, bo już uchybiła  
ceremoniji, którą pani winna była:  
zwyczaj dla Arygusty w zamieszaniu zginał,  
80 czas oddania ofiary kursu swego minął.

Domyśla się królowa przyczyny odmetu,  
nie rości do niewinnej ksieni przez to wstrętu –  
niewiadomość odmiany w kraju dość odległym  
zatomowała drogę nowinom zabiegłym,  
85 więc zawoła na mniszkę poalterowaną:  
„Pódź, matko, powitaj się z tą samą Sylwaną,  
którąś kochała, i ta wiecznym obowiązkiem  
kochać cię chce i dzielić choćby chleba kąskiem!  
Czyn to, coś Aryguście czyniła, ja tobie  
90 potym powiem, dlaczego jestem w jej osobie.  
Każ zacząć nabożeństwo, modlitwy, śpiewanie,  
ty klejnot weźmij i włóż na ołtarz Dyjanie”.

Duch wstąpił w przełożoną, dopiero ożyła,  
choć jej w krótkich słowach tylko namieniła.  
95 Rażno się krząta z wszelką obrządków przestrogą,  
z rąk królowej odbiera, klęcząc, gwiazdę drogą.

A kiedy już oddała pani wotum dłużne  
bogini, tłum pielgrzymów idzie po jałmużnę –  
jak wojsko dobrym rzędem nie wykroczy w szyku,  
100 <t>ak tam jeden po drugim nadchodził bez krzyku.  
Skoro wszyscy kolejno wzięli wspomóżenie,  
jeden z daleka stoi przy marmuru ścianie –  
własny posąg kamienny, który się nie ruszy,  
wybladły, podobno w nim trzeba szukać duszy.

- 105      Młodziuchna monarchini łaskawością nęci  
wszystkich, ażeby wszyscy z niej byli kontenci.  
Ma na oku i tego, co go waży mało,  
że mu się wziąć jałmużny z rąk jej nie dostało.  
Rzecz: „Przystąp, żebraku, czyś pyszny, czyś chory!
- 110      Jeżeli szarą suknią pokrywasz humory,  
czemuś z drugimi nie brał za równo pieniędzy?  
Znać nie jesteś ubogim, nie masz stanu nędzy”.
- Poszedł krokiem lęklwym, posłuszny Sylwanie,  
ale gdy przed jej oczy z wyschłą twarzą stanie:  
115      „Ach, Astyjon znać mi się pokazał umarły!” –  
żał z miłością z ust panny te słowa wyparły.
- Ktokolwiek był w kościele, rzeczy nie rozumiał,  
co „Astyjon” – każdego głos królowej zdumiał.  
Bardziej w nią oczy wlepią niż w obraz Dyjany:  
120      smutek nagły dał poznać jawne w niej odmiany.  
Pod bogatym siedząca długo baldachimem,  
nikt nie wie, co mówiła z nieznanym pielgrzymem.  
Idąc z kościoła, każe przyjść mu do namiotu,  
kiedy obiad jeść miała. Dwór myśli, co to tu  
125      ten pielgrzym będzie znaczył – ciekawość niezbytą:  
„Czy on święty, że pani tak go mile wita?  
Da się widzieć niedługo, co pod tą figurą  
jest skrytego, wszak w oczach mamy, nie za górą”.
- Już królowa w namiocie, zaprosiwszy wielu  
130      znacznych gości – stół wielki jakby na weselu.  
Zasiadają na miejsca zaczym przyzwoite,  
monarchini przy sobie sadza eremitę –  
któż by się ważył spytać, z bezpieczeństwa badać,  
czy wart pielgrzym z królową obok za stół siadać,  
135      ale gdy w nim przymioty nieproste znajdują,  
gustowi to pańskiemu raczej przypisują.  
Po skończony<m> bankiecie winszują Sylwanie  
korony taury<c>kiej panowie i panie.  
Potym każdy w swą stronę, skąd przyjechał, jedzie.
- 140      Królową do klasztoru wojsko dworzan wiedzie,  
kiedy ksieni od godzin dwóch na nią czekała.  
Wszedszy, wszystkim za fortą zostać się kazała.  
Tam sekretnych i jawnych awantur powierza,  
nie tai, od jakiego stanu dalej zmierza.
- 145      Prosi przy tym, żeby ją w ofiarach codziennych  
oddawała Dyjanie, uszom jej przyjemnych:

- „Odbierzesz na cześć wieczną tysiąc funtów złota –  
niech mojej protektorce świeci mała kwota;  
150 tobie, kochana ksieni, nie wiem, jak wyrażę  
wdzięczność, którą mi rozum i powinność każe  
za twoje dobrodziejstwa – nim mi Bóg da więcéj,  
przyjmiesz teraz za wikt mój trzydzieści tysięcy.  
Arygustę modlitwom zgromadzenia twego  
polecam, żeby żyła do wieku setnego.  
155 Śpieszę do niej, wiem, że mię niecierpliwie czeka.  
Ty bądź zdrowa!” – w tych słowach z klasztoru ucieka.  
Nazajutrz, skoro słońce swe rumiane lice  
pokaże, Sylwana się bierze ku Tauryce.  
Siada w karetę z jedną damą jej przydaną  
160 od Arygusty, z książąt krewności wybraną.  
Astyjona zaprasza z sobą, mówiąc: „Czy mnie  
nie znasz, żem twoją ziomką, ubogi pielgrzymie?  
Przeszkadzać nie chcę twojej dalszej dewocy,  
tylko mi powiedz, co się dzieje w Arkadyi”.
- 165 Jedzie tułacz, sam nie wie, po co zaproszony,  
chyba po to, żeby był wzgardą nakarmiony:  
„Ta królową, jam dla niej już nad rok żebrakiem –  
widzę, miłość zasługi płaci ostrym hakiem.  
Ach, Fortuno, toż stopień twych obietnic śliski:  
170 dzisiaj czynisz wysokim, kto był wczora niski!  
Ja tylko sam od ciebie mizeryi ciosem  
obarczony, brodę gęstym zapuściwszy włosem,  
czy mogę się Sylwanie teraz przypodobać,  
kiedy z rąk, nóg brud przyschły trzeba nożem skrobać?
- 175 Wiem: dawno zapomniała o danej przysiędze –  
Sylwana w złotej szacie, Astyjon w siermiędze.  
O, gdyby mnie mój ojciec w tym stanie obaczył,  
byłby kontent, bo jakieś ubóstwo mi znaczył!  
Prawdę mówił Brytomar, że moje nadzieje  
180 przy niełasce rodzica wiatr jak plewy zwieje.  
Wiem teraz, po co jadę: ta młoda dziewczyna,  
królową będąc, zrobi ze mnie Arlekina!  
Zapowie wszystkim, że: «Ten pielgrzym w Arkadyi  
kochał mnie jak szalony, przeciw modestyi».
- 185 O, jaka hańba dla mnie, jaka trudów szkoda,  
jaki żal, jeżeli mię na śmiech ludziom poda!  
O, bogdajżem padł trupem z miłosierdzia Czasu,  
niżeli do pierwszego dojadę popasu”.



Pomylił się Astyjon, że miłości lajał,  
190 bo wprzód by śnieg leżący na Kaukazie stał –  
jako serce Sylwany w statku nieokrzepłe  
w oziębłym powitaniu wewnątrz było ciepłe.

Ale skromność panieńska pasyją zwyciężyć  
powinna, gdzie honoru punkt trzeba natężyć,  
195 i tać to treść rozumu: umieć dysponować,  
gdzie rzecz szkodliwa myśli nad nami panować;  
powaga monarchini, czym jest, przypomina:  
któż się z nią poufałych rozmów dopomina,  
czekać nam szczęście każe, azali ulowi  
200 słowo, do kogo kiedyś królowa przemowi.

Na pierwszą zajechawszy z Efezu stacyją,  
wołać każe pielgrzyma i o Arkadyją  
nie tak ciekawie pyta, jak czy Limond żywy,  
czy o córce zapomniał, czy po niej troskliwy.

205 Odpowiada Astyjon: „Nie wiem, jeżeli cię  
wolno nazwać Sylwaną, gdyś w takim kredycie  
u Fortuny, więc imię, którem znał, zarzucę,  
a jako do królowej powieść mą obrócę.  
Jak zniknęłaś z namiotu wpośród karnawału,  
210 jam nie powstał w mym domu dla zemsty zapалу  
nad Stymidorem oraz i macochą twoją,  
co podobno ran moich do śmierci nie zgoją.  
Noclegi miałem dobre pod gęstwiny chaszczem,  
szukając cię po lasach. Nie znalazzy, płaszczem  
215 tym, który widzisz na mnie, okryłem swój smutek –  
nieszczęśliwy błąkam się, z ojczyzny wyrzutek.  
Już rok minął, jak szukam Sylwany po świecie,  
jak wyproszone chleby w torbie mam na grzbiecie,  
jak wielu mnie nazwało biegunem, filutem;  
220 nic nie dawszy, wypychał za drzwi, trącił butem.  
Omijałem z daleka naszą Arkadyją,  
nawiedziłem, choć krótko, Persyją, Grecyją.  
Gdziem słyszał o odpuszcie, jarmarku, kiermaszu,  
szpiegowałem, mieszczać się z chłopami w sałaszu.  
225 Przeplynałem Chimereę w furii piekielną,  
przykrych fetorów kanał, ta mi już śmiertelną  
koszulę szyć zaczęła – cisnące się piany  
w nos, w usta nie tuszyły oglądać Sylwany.  
Byłem w chacie Taurysta, chłopą bogatego,  
230 gdzie mi drogę pokazał Filaks, znać syn jego.

- Gbur większą ludzkość dla mnie nad wszystkich pokazał:  
do trzech dni podróznemu wypocząć rozkazał.  
Równy z świtem przywykłem wstawać w mej włóczędze,  
jak mnich pacierze szeptać, to czytać na księdze.  
235 Widzę dziwkę płaczącą w dybach – owce strzyże;  
mam chęć spytać, kto to jest, więc się ku niej zbliżę,  
mówiąc: «Powiedz, czy jesteś kupną niewolnicą,  
czy źle służącą pani swojej służebnicą.  
240 Musiałaś coś zawinić, żal mi cię i gdyby  
mogłem jakim sposobem odbić twoje dyby...».  
Rzewniej płakać zaczęła i rzecze: «Azaliż  
ty, pielgrzymie, Klimiji biedy się użalisz?  
Rok siedzę, nie wiem za co – gospodarz mnie więzi,  
pogrzeb mi obiecuje sprawić na gałęzi.  
245 Jakąś tu pannę przywiódł Filaks zabłąkaną,  
owce jej paść kazano, mnie była oddaną.  
Zginęła w polu – jakby kamień wrzucił w wodę.  
Ja za nią w dzień i w nocy ciężką dźwigam kłodę».  
Pocieszony zostałem, dostawszy języka,  
250 że nie kto inny tylko Sylwana umyka.  
Spytam dziwki: «Jakże się ta panna nazwała?»,  
odpowie, że: «Serpina pani ją wołała».  
Znowum smutny, nie znając Serpiny imienia:  
czy-li Czas kres zamierzył dłuższego włóczenia?  
255 Trzydniówkę odprawiwszy, nadybałem w chruście  
pasterzów – ci w Efezie prawią o odpuszcze,  
gdziem ciebie znalazł, alem siebie za to zgubił.  
Bo czyżby znajomością twoją się zachlubił  
szarą łachmanę o tron królewski ocierać?  
260 Dość dla peregrynanta szparami zazierać!  
Nie śmiem wyznać występku przeciw majestatu,  
ale wolno mnie i dziś kazać oddać katu.  
Wyznam prawdę: Sylwana winna, że świat krąże,  
miło ginąć, gdy Miłość oczy na śmierć wiąże!  
265 Więcej nie powiem nad to, że Astyjon tyle  
ma nadgrody za wierność: gorzkich godzin chwilę.  
Niechże przynajmniej umrze przy nogach Sylwany,  
aczej wspomni, że kiedyś był od niej kochany”.
- Ledwie dosłuchać mogła lamentu pielgrzymy –  
270 łyż w oczach wstyd z rozumem mocną tamą trzyma.  
Arkadyjskim językiem gdy z sobą mówili,  
uszy nadstawiającym ciekawość zmylili.

Zdobyła się królowa na odpowiedź śmiałą,  
minę pańską zrobiwszy, twarz groźną, wspaniałą,  
275 jakoby do korony urodzona była,  
od lat kilku na tronie tauryckim rządziła:  
„Żle sądzisz, Astyjonie, próżna cię myśl bierze –  
Sylwana w tym jest, w jakim była, charakterze.  
Nie masz jej w czym wymawiać, bo za równo z tobą  
280 wiernej miłości przykład oświadczyła próbą.  
Tam byłam, gdzieś mnie szukał, ale nie w rozkoszy:  
u Taurysta zganiałam gęsi i kokoszy;  
do dnia wstawać, kądział prząść, to biegać z kluczami,  
na koniec mię z Klimiją wyprawil z owcami.  
285 Byłam w rękę Arabów, znam dobrze Chimere...  
inszy sobie czas z tobą rozmowy obierę,  
poznasz wtedy, jakowe wytrzymałam chłosty –  
przewyższą grubą suknią, z pacierzami posty.  
Wszystko mi znośno było, aż gdy niska szala  
290 niefortuny naznacza Sylwanie grundala  
Filaksa. O mój Boże, toż to twarda cięga,  
że godna niegodnemu z przymusu przysięga!  
I ten mnie sztylet z domu Taurysta wypędził,  
w kraj nieznany – honor, wstyd, żal, serce uwędził:  
295 nikt mnie nie zna, darmo się gdzie o służbę starać,  
jeszcze mogą krytycznie sądzić, potym skarać.  
Serpiny imię wzięłam – jeżeli kto gonil  
za mną, ten by mu sposób szlak snadno zaslonil.  
Ale że czas wyjazdu minął nad godzinę,  
300 w Tauryce lepiej poznasz mnie, a nie Serpinę.  
Znajdą sposób nad<g>rody. Zechć się wypłacić,  
Astyjonie, honorem, fortuną z bogacić  
drogie zasługi twoje. Nie nudź, nie narzekaj,  
a za mną, dokąd jadę, z drugimi pomykaj”.

## [ROZDZIAŁ XVI]

**Argument**

*Arygusta, z utęsknieniem oczekująca powrotu Sylwany, wzięła wiadomość, że jest blisko. Czyni jej honor, wyjeżdża o dwie mili przeciwko niej z senatorów i najprzedniejszych osób asystencyją. Powitanie z serdecznym Sylwanę ucałowaniem. Astyjon na to patrzący tym bardziej się trwoży i wstydzi figury pielgrzyma, w tej imaginacji utwierdzony, że Sylwana urzędem jakim nadgrodzić mu chce miłość, co gdyby nastąpiło, rezolwowany niewiadomie uniknąć z Tauryki i pustelnicze w której jaskini prowadzić życie. Sylwana, rozgościwszy się, opowiada Aryguście o Astyjonie, o którym już jej była namieniła, zwierza się myśli swoich. <Arygusta> chwali statek Sylwany, Astyjona do siebie wołać każe, zapowiada mu zdanie swoje oraz pozwolenie wziąć za żonę królową, jej sukcesorkę. Astyjon, zadziwiony nad wyniesieniem stanu swego, do nóg Aryguście i Sylwanie upada, suknie pielgrzym-skie zrzuca. Limonda, Sykambryją, Aurorę, Brytomara, Sylbrytę do Tauryki na wesele królowej sprowadzają, na ostatek Taurysta z żoną, Filaksa i Klimiją – dla zawdzięczenia im prostego ku Sylwanie serca. Wszyscy ukontentowani zostali, a najzupełniej Astyjon, odebrawszy Sylwanę z rąk Arygusty w dożywotnią i nie-rozerwaną małżeństwa ligę.*

Któż się spodział, ażeby w tak nudnej tęsknocie  
 Arygusta Sylwany czekała w powrocie –  
 liczy: dni wiele biorą do Efezu jazdy,  
 rozstawiać rozkazuje na trakcie pojazdy,  
 5 przyrzeka, podarunki że tego nie miną,  
 który do niej z najpierwszą przybieży nowiną.  
 Każdy się chciał przysłużyć z ochoty, nie z wziętku,  
 młodej królowej respekt chwycić na początku.  
 Dano znać Aryguście, że Sylwana zbliża –  
 10 przed lat trzydziestą była tak lekka i chyża,  
 jak teraz: bez podpory wsiada do karety,  
 nie czeka, ażby na stół zastawiono wety,  
 wyjeżdża o dwie mile z kawalkady zgrają.  
 Arygusta że jedzie, Sylwanie znać dają –  
 15 i ta wzajem wybiega pieszo, bo nie zdołał  
 koniuszy kazać zaprząć, choć marszałek wołał.

Tym miłsze powitanie z obudwóch stron było,  
gdy jedno do drugiego z pragnieniem śpieszyło.

20 Arygusta pieszczoty z Sylwaną dziecięce  
wyraża, ta z respektem całuje jej ręce.

Kto był z przedniejszych panów, uklon do nóg złożył  
królowej, mówiąc, że: „Z nas każdy jakby ożył,  
widząc cię w dobrym zdrowiu. Żyj nam w wiek tak długi,  
póki ziemię taurycką orać będą pługi!”

25 Przyjemnym dziękczynieniem komplementa zbywa:  
„Wybaczcie, Arygusta na mnie oczekiwaj.  
Proszę wszystkich na pałac – tam zadość uczynię  
afektom waszym, kiedy mój do nich przyczynię”.

Astyjon, przerażony Sylwany honorem,  
30 westchnie: „Ach, Boże, czy mię chcesz mieć dziwotworem:  
między purpuratami w grubej stanąć chabie?  
Oddźwierny rzecze: «Co tu masz za sprawę, drabie?»;  
jeśli mię na śmiech wzięto, przyjdzie z panien która:  
«Skądś, pielgrzymie?», z wzgardą pociągnie kaptura.  
35 Chłopcy nawet dworzanów chodzić będą w rocie,  
dziwować niewidzianej na zamku hołocie.  
O Śmierci, o przewłoko dni moich posępnych,  
czy się niebo zamknęło w skałach niedostępnych,  
czy bogowie do uszu zatracili drogę?

40 Wołam, nie słyszą; stękam, a umrzeć nie mogę!  
Jedną myśl przed się biorę: los mój puścić z wodą,  
zrozumiawszy, jaką mnie Sylwana nadgroda  
chce uczcić. O pieniądze nie dbam ni urzędy –  
nie dobędzie tym z serca uwieżnionej wędy!

45 Wykradnę się z pałacu, choć go zowią rajem,  
na Taurykę nie spojrzę, kląć będę: «Bogdajem  
nigdy nie znał Sylwany, której mnie ponęta  
niegodziwie skazała na długie praszczęta!».  
Upatrzę sobie miejsce w najgłębszej pustyni,  
50 tam poznam, stan miłości co amantom czyni;  
będę miał czas rozmyślać, jak wielka w nas wada:  
wtedy jarzmo chcieć rzucać, gdy na kark osiada.  
Przecież jeśli dostanę ostrego krzemienia,  
rysować nie zaniecham po drzewach imienia  
55 kochanej mej Sylwany... gałązki coroczne  
zielonością okryją mogiłę, gdzie spocznę”.

Odpocząwszy Sylwana z drogi, wchodzi rano  
do Arygusty – że już nie śpi, znać jej dano.

- Panny wyszły, respektu zwyczaj obserwują:  
gdzie państwo cicho mówią, słudzy ustępują.  
Zacznie mówić Sylwana, słowa w łzach przerywa,  
pasuje się, na minę fałszywą dobywa.
- Arygusta dobrocią żal jej ułgodzi:  
„Powiedz, córko kochana, o co ci to chodzi?”
- „O to, matko i pani, że bez twojej woli  
tyle sobie Sylwana w tym domu pozwoli:  
prosić za Astyjonem, któregom poznała  
w Efezach, alem o nim powiedzieć nie śmiała.  
Ten to jest, co ojczyznę, dom, ojca porzucił,  
dla mnie pielgrzymem został, wniwecz się obrócił;  
ten, com i ja dla niego została pasterką –  
bogowie nas zmartwili po świecie rozterką;  
ten jest, o którymś mnie raz nagle zagadła –  
postrzegłaś, żem w milczeniu jawną płonkę zjadła.  
O równość urodzenia pytałaś. Jam wtedy  
nie była śmiałą mojej zwierzyć ci się biedy.  
Teraz osądź – jak mądra, jak pani sumienna –  
czy w szczęściu moim mam być dla niego odmienna.  
Co mam, to z twojej łaski, niechże i Astyjon  
przez wolą Arygusty będzie uszczęśliwion!”
- „Sylwano – rzeczce pani – straciłabyś u mnie  
miłość, kiedybyś sobie postąpiła dumnie.  
Wtenczas znać przyjaciela, kiedyć równy w stanie –  
skoroś w fortunie wyższa, poniżasz kochanie.  
Nic słusznieszego, jak to: kogo raz kochamy,  
zobopólny dla siebie afekt odbieramy.  
Zapłaty droższej nie masz nad tę, ażeby cię  
z rąk mych odebrał żoną w wysłużonym mycie.  
Gdzież ten Astyjon? Każ go zawołać, Sylwano!
- Tyś winna, że o gościu w domu zapomniano.  
Niech tak, jak jest, w pielgrzymskiej szarzyźnie się stawi –  
pocziwość w podlej sukni <w>stydu nie nabawi.”
- Mróz przeszedł Astyjona, kiedy go w tym stroju  
wiodą do Arygusty własnego pokoju.
- Nie zna pani: nie zgadnie, co jej rozkaz znaczy,  
idzie jak po śmierć pewną przy smutnej rozpacy.  
Z pierwszego nań wejrzenia uznał dobroć z twarzy,  
ochłodził, choć nie wie, co mu Fortuna kojarzy.
- Dopiero duszę słabą i od strachu drżącą  
posilił, gdy obaczył Sylwanę siedzącą

- przy boku Arygusty, która mu się wprzody  
przypatrzy: „Jeszcze nie jest podobien do brody,  
ale jej godzien, chociaż wiek twój niesędziwy,  
bo statek lat przydaje, w kim mieszka prawdziwy.
- 105 Nie mam przyczyn martwić cię długim egzaminem,  
wiedząc, żeś z krwi szlachetnej urodzonym synem.  
Wiem cnoty, wiem charakter, na osobę patrzę –  
przymioty, któreć Bóg dał, złość ludzka nie zatrze:  
przysięgi że Sylwanie wiernie dotrzymujesz,
- 110 ubóstwo, głód, podróże dla niej podejmujesz.  
Ona nie mniej dla ciebie cierpiała przez statek –  
równy macie z obóch stron miłości zadatek,  
za czym znać: woła Nieba wami dysponuje,  
gdy jedno drugie w krajach odległych znajduje.
- 115 Ja, jakom przywłaszczyła Sylwanę dziecięciem,  
Astyjona przybieram jej mężem, mym zięciem!  
Sam Bóg ludziom żyjącym z trudnością dogodzi:  
źle, gdy ich chłoszcze, źle, gdy pomyślności słodzi.  
Na smutek utyskują, na nagłą wesołość.
- 120 Z rąk Boskich co nas spotka, bierzemy za srogość.”  
Astyjon, który prze<z> rok wór kłopotów dźwigał,  
nie dziw, że się sentencyj pełnych pociech wzdygał.  
Sylwanę równą sobie kochał, nie królową –  
za cud wziął, jako stan swój ustroił odnową.
- 125 Właśnie kogo sny trapią niemiłym proroctwem  
obdarcia z szat albo też ucisku sieroctwem,  
rad, że go kto obudzi, sen przerwie głęboki,  
życzliwsze sobie znajdzie na jawie widoki –  
tak Astyjon, nad zamiar swego spodziewania
- 130 uszczęśliwion, nie zaraz do podziękowania  
rzucił się, aż Sylwana na niego zawoła:  
„Zapomniałeś uniżyć, Astyjonie, czoła!”  
Dopiero przed nią padnie ułożony mostem,  
mówiąc: „Pani, jakimżem wymodliłem postem
- 135 u bogów i u ciebie, co mnie dziś spotyka –  
nie za zięcia, ale mnie weź za niewolnika!  
Ty, Sylwano, któraś jest wszystkich dam przykładem –  
Niebo cię upatrzyło cnót najdroższych składem!  
Piękność przy pocziwości, wesołość pomierna,
- 140 miłość poprzysięgiemu bez odmiany wierna  
w szczęściu czy-li nieszczęściu, w chorobie czy w zdrowiu,  
równą próbę przyjmujesz złota czy ołowiu.

Jakże ci nie dziękować, jak do nóg nie padać?  
U tych chcę się mej woli zupełnie postradać”.

145       Przerwie dzwonkiem leżącym z złotego metalu  
Arygusta oferty, widząc, że do żalu  
wprowadzają Sylwanę. Oddźwierny, skinienie  
pańskie pełniąc, przychodzi na pierwsze dzwonenie.  
Rozkaże podskarbiego, marszałka zawołać,  
150       zaleci, żeby w kilku dniach chcieli wydolać  
jej woli: apartament przedniejszym szpalerem  
ozdobić, Astyjona uznać kawalerem  
godnym Sylwany oraz w krótkim czasie mężem.

„Niech go żołnierz nadworny czci swoim orężem;  
155       dworzanie niech mu wszelką usług atencją  
oświadczą i ktokolwiek ma dworu funkcją,  
suknie z drogich materyj, jakim chce mieć krojem,  
oddać gustowi jego; warta przed pokojem  
niech stanie – owo zgoła honor, posłuszeństwo  
160       niech będzie, jak wyciąga królewskie małżeństwo.”

„O mój Boże – pomyślał Astyjon – czy-li Cię  
w setnym wieku wychwalić może ludzkie życie?  
Jam wczora medytował, czym byłem i czymem,  
szczególnie dla miłości zostałem pielgrzymem.  
165       Strofował mnie sam rozum, gdzieś go wtenczas podział,  
gdym chlopską barwą moje szlachectwo przyodziął;  
nieraz mi dzikość jakąś w naturze zarzucił,  
żem przeciw prawu własnych rodziców zasmucił,  
ale widzę, godziwe kochanie skrupułów  
170       nie przynosi, i owszem, przyczynia tytułów:  
statek mnie dziś spotyka z pewnym przywilejem –  
miłość pieczęcią stwierdza zwać się wicerejem.”

Ledwie za próg z pokoju Astyjon przekroczył,  
pulk pięknych asystencyj w cyrkuł go otoczył –  
175       Szczęście oczy otwiera, Ubóstwo zamyka,  
Fortuna honorowi wnet da przewodnika.

Jeszcze Sylwana dotąd na konferencyi  
z Arygustą, traktując, żeby z Arkadyi  
pozwoliła sprowadzić Limonda, jeżeli  
180       jej łaska; bóg Apollo zdrowia mu udzieli.  
Niech na schyłku lat swoich z łabędziem zanuci –  
córkę szczęście staremu ojcu rzeźwność wróci,  
nie żal mu będzie umrzeć, łyż zebrać wylane,  
gdy na tauryckim tronie obaczy Sylwanę.



185 „Sykambra, gubernantka, co mnie wychowała  
(matka umierająca straży jej oddała),  
proszę, niech patrzy na to, co mi wieszczym duchem  
częstokroć o koronie prawila za uchem.  
Aurora, siostra moja, z ciotki pochodząca,  
190 jeśli po mojej zgubie zostaje żyjąca,  
suplikuję: nie broń jej, niech się ze mną wita,  
i sługa razem ze mną rosnąca, Sylbryta.  
Na koniec, Arygusto, nie chciej mi odmawiać  
pozwolenia, po kogo chcę fury wyprawiać:  
195 Tauryst z żoną, Filaks syn, pasterka Klimija –  
uczesnictwo mych fortun niech i tych nie mija”.

Odpowie Arygusta: „Posyłaj, Sylwano,  
po kogo chcesz, wszak woli twej rzady oddano!  
Sprowadź z świata, ktoćkolwiek był znajomy, miły,  
200 nie pytaj się, bo moje już ustają siły”.

Wysłała po Limonda córka w Arkadyją  
powozy z wygodami, konnych i gwardyją,  
tak dla pompy, jako też w bezpiecznym konwoju:  
mundur nowy, z strusich piór kita przy zawoju.  
205 Cud widzi Arkadyja – niewidzianych gości.  
Almida z swą rodziną mężowi zazdrości  
tych honorów, Proteusz zasmucił się pono,  
że go też na wesele syna nie proszono.  
Kto był włożony w registr, wszystkich zapraszali  
210 do Tauryki, żeby się pilnie wybierali.  
U Sykambry Aurorę, Sylbrytę znaleźli,  
z Limondem starym razem powoli ich wieźli.  
Taurysta z innej strony z trojgiem familiją  
wzięto, też wypuszczoną z więzienia Klimiją;  
215 chociaż się opierali, żalując domowstwa –  
musieli, gwałtem wzięci, odstąpić ubostwa.

Skoro w Tauryce staną goście pożądani,  
dogodzili spragnionej jak w lecie deszcz kani.  
Widzieć było operę przykładną ludowi:  
220 jak głowę do nóg schyla królowa starcowi;  
dwór cały płakał, patrząc na Limonda kroki  
czołgające, że go czci majestat wysoki –  
bogowie z górnych niebios takie dzieci widzą,  
co się w stopniach fortunnych rodziców nie wstydzą.  
225 Póđźmyż do Sykambry, Aurory przyjęcia –  
spytać wolno w Tauryce małego dziecięcia,

opowie, jakie było z królową witanie,  
jaka radość korony, tronu winszowanie,  
jak Astyjon Limonda ucałował w nogi,  
230 jak mu wszędzie pomagał przechodzić przez progi,  
z jakim otwarciem serca Sykambkę, Aurorę  
powitał, do Sylbryty przybieżenie skore.

Na ostatek Taurysta na pokoje wiodą...  
chłop w strachu, lecz spojrzawszy na regnantkę młodą,  
235 ożył, kiedy ją poznał – Serpinę w swej chacie –  
idzie ku niej bezpiecznie: „Jak się, panno, macie?  
Cóż was w ten kraj przywiodło? Dobrze ludzie rzekli,  
żeście frant – od wieśniaków do miasta uciekli.  
Przeproście się z Klimiją, coście ją zdradzili!  
240 Mnie, prostaka, jak osła głupiego zdurzyli.  
A widziszże, Filaksie, wszakżem cię przestrzegał,  
kiedyś na mnie, na matkę koniecznie nalegał,  
żeby za ciebie poszła Serpina z krainy  
cudzej – miałabyś teraz dobre przenosiny!  
245 Puśćcież mnie już do domu, cóż ja tu wysiedzę?  
Grunt mi trzeba uprawić, podorywać miedzę –  
aż czuję zawrót głowy, usycha wątroba,  
że marnie wszystka moja zaginie chudoba”.

Śmiech, rozruch na pałacu, jak zwyczajnie miesza  
250 komedycja operę, patrzących rozśmiesza –  
tak Tauryst, nie chcąc, scenę z pochwałą wyprawił,  
kiedy państwo i dworzan prostotą zabawił.

Z królową że wraz rosła z cnotami natura,  
nie gardzi ubogiem, przymknie się do gbura,  
255 mówiąc: „Potom cię oraz innych sprowadziła,  
abym wdzięcznością wasze afekta płaciła”.

Arygusta przysyła, prosząc kompaniji,  
która świeżo przybyła z Efez, z Arkadyi –  
królowa wszystkich bierze, pod szereg sprowadza;  
260 pani, ujrawszy starca, blisko siebie sadza.  
Czy możnaż to opisać? Bardziej myślą przeszyć,  
jak się tym zgromadzonym dało Niebo cieszyć,  
jakich słów z dziękowaniem Astyjon dobywał,  
jak się Limond pociechą z swej córki rozplęwał.  
265 Arygusta jak matka czas wesela składa:  
w dni czternaście gotowość rządem zaprowadza.  
Listy rozpisać każe do książąt udzielnych,  
życząc je mieć w Tauryce we dniach dwuniedzielnych.

270      Każdy z ochotą jedzie na królewskie gody,  
z wygodą zapisane znalazszy gospody.  
Dystyngowanych pałac taurycki pomieścił,  
z galanterij, meblami wzrok się panów pieścił.  
Dzień ślubu był to festyn nigdy nie widzany  
w Tauryce, bo chociaż kto nie był wokowany,  
275      śpieszył jak na cud, bo się zdały rzeczy dziwne,  
gdy całe miasto lampy zapala oliwne.  
Sylwana prawie wszystka w brylant przemieniona,  
prócz twarzy; takąż jasność zdobi Astyjona.  
Aryguście upadną do nóg państwo młode,  
280      publicznego wesela wniósszy w ten kraj modę.  
A kiedy pięknej parze wiązą ręce stuły,  
sto armat po kilkakroć proch na wiatr wysuły.  
Kto tam był, za szczęśliwy przyznał oczu połów,  
widząc dwóch w niewinności żyjących aniołów.  
285      Tych Bóg cnoty publiczną sławą koronuje,  
których trwałość wprzód mocną plagą wypróbuje.  
Widząc, że metal w ogniu ceny nie utracą,  
lustrem mu wytrzymane przykrości wyplacą.

290      Wam, damom, za zwierciadło niech ten romans stanie:  
przejrzyjcie się w pochwałach przydanych Sylwanie.  
Tych naśladujcie, proszę, chcecie być chwalone,  
Karyjoli narowy odrzućcie na stronę.  
I wy, kawalerowie, Astyjona szlakiem  
gdy pójdziecie, nad złoto cnoty droższym brakiem  
295      weźmiecie. Bądźcie pewni, że więcej wskóracie,  
kiedy złotu nad sercem górować nie dacie.

300      Ja, autorka, życzę wam wszystkim, co się żenią:  
niech zacność, rozum, grzeczność nad posagi cenią.  
Bóg skarb ma niezamknięty – każdemu udzieli  
małżeństwu, co się z wspólnej miłości weseli.



[III.  
DWA ZWIERCIADŁA NIEPODCHLEBNE]

**Dwa zwierciadła niepodchlebne  
dla ziomków moich Polaków,  
od dwóch narodów przysłane dla częstego się przeglądania**

A żem początek wzięła historycznej pracy  
od Arkadyjców, Greków, niech, proszę, Polacy  
przyjmą też od swej ziomki za dar bez urazy  
zwierciadła: jedno czyste, drugie pełne skazy.  
5 Wolno się przejrzeć i w tym, i w owym, a zważyć,  
które przychęci, które będzie was odrażać.  
Wnidź każdy w siebie – poznasz Arkadyjczyk czy-li  
Greczyn jesteś. Zdejm maskę, zwierciadłość odchyli  
prawdę istną, tylko sam sobie nie podchlebij.  
10 Greki zakop, Arkadców z popiołów wygrzebuj.  
Przejrzyj się szczerze, obacz planetów obroty,  
że od sta wieków wzruszą cnoty i niecnoty.  
Miło nam czytać z kronik, w pozostałych znakach,  
jaka miłość ojczyzny bywała w Polakach,  
15 jakie serca do boju, w akcjach rzetelność,  
nie taka jaka teraz w chytrłości subtelność.  
Lecz to od własnej woli waszej dependuje  
być dobrymi i złymi. Bóg nie odejmuje  
człowiekowi swej woli – niechaj się nią bawi  
20 jak dziecko, z pozwolonej wolności udlawi.  
Wolno każdemu przejąć piękne obyczaje,  
wolno monstra brawurów zastać w cudze kraje.  
Kto winien, że żalują z śmiechem niedołągi,  
gdy mu podle ćwiczenie złe dało popręgi?  
25 Ja podobno daremne zwierciadło ustawiam  
arkadyjskie, bo zgadnę, czego się obawiam:  
że w Polsce wielu znajdę i ojców, i synów,  
co częściej zaglądną w zwierciadło Greczynów.

*Elżbieta Drużbacka,  
autorka tej historyi*



## KOMENTARZE







## KOMENTARZ EDYTORSKI



### I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji, komentarzach i słowniku

< > – nawiasy kątowe w tekście utworu sygnalizują emendacje i koniektury wprowadzone przez edytorkę

[ ] – nawiasami kwadratowymi oznaczono uzupełnienia o charakterze redakcyjnym

arg. – argument

bibl. – źródło biblijne

bl. – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

ded. – dedykacja

k. – karta

k.tyt. – karta tytułowa

mit. – źródło mitologiczne

popr. wyd. – poprawka wydawcy

r – *recto*

rkps – rękopis

transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy

uzup. wyd. – uzupełnienie wydawcy

v – *verso*

2. Skróty dotyczące przekazów oraz numeracja części i wersów *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa*

A – rkps Ossol. 15 II, k. 1r-71r: *Przykładne małżeństwo*

B – rkps Ossol. 14 II, k. 1r-81r: *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo*

C – rkps BN BOZ 1354, k. 1r-123r: *Arkadyja szczęśliwa. Poemat*

D – rkps IRNBU EI 4176, *Historyja arkadyjska*

Z – rkps Ossol. 13 II, k. 41r-91v: *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo*

Przyjęto następującą numerację miejsc w tekście: liczbą rzymską oznaczono numer partii utworu; w przypadku partii I i III następująca później liczba arabska określa wers, natomiast w przypadku partii II pierwsza liczba arabska to numer rozdziału, druga – wersu.

### 3. Skróty przywoływanych w edycji utworów i opracowań

BIELSKI, *Kronika* – Marcin Bielski, *Kronika wszystkiego świata na sześć wieków, monarchije cztery rozdzielona, z kosmografią i z rozmaitemi królestwami, tak pogańskimi, żydowskimi, jako i krześcijańskimi, z Sybillami i prorocstwami ich po polsku*, Kraków: drukarnia H. Unglerowej, 1551<sup>1</sup>.

BIERNAT, *Nie wadź* – Biernat z Lublina, *Nie wadź się z mocarzem (Łysy i mucha)*, [w:] tenże, *Ezop*, wydał I. Chrzanowski, Kraków 1910, s. 220.

BIRKOWSKI, *Nagrobek Osmanowi* – Fabian Birkowski, *Nagrobek Osmanowi, cesarzowi tureckiemu, w roku Pańskim 1622, maja 20, w oktawę Zesłania Ducha Świętego*, [w:] *Kazania obozowe o Bogarodzicy, przytem „Nagrobek Osmanowi”, cesarzowi tureckiemu i insze kazania o ś[więtym] Jacku i b[łogosławionym] Kantym*, przez W[ielebnego] X[iędza] D[oktora] Fabiana Birkowskiego..., wydanie K.J. Turowskiego, Kraków 1858, s. 37-50.

BOLESŁAWIUSZ, *Przeraźliwe echo* – Klemens Bolesławiusz, *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej*, wydał J. Sokolski, Warszawa 2004 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 29).

CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 1 (<sup>1</sup>1745) – Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna...*, część pierwsza, Lwów: Drukarnia P.J. Golczewskiego, 1745 [<https://polona.pl/item-view/0d22aab6-4230-4061-a43e-7d71893ad2bc?page=2>].

CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 2 (<sup>1</sup>1746) – Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna...*, część wtóra, Lwów: Drukarnia Jezuitów, 1746 [<https://polona.pl/item-view/76ea8760-d039-452e-af05-02d1a858f6ec?page=6>].

CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 1 (<sup>2</sup>1755) – Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna...*, część pierwsza powtórnie z druku wychodząca, Lwów: Drukarnia Jezuitów, 1755 [<https://polona.pl/item-view/cdb5bb6f-44b0-422e-9901-c99183d2318a?page=2>].

<sup>1</sup> Wydawczyni zdecydowała się korzystać z powyższego wydania, ponieważ w wydaniu trzecim z 1564 r. nie ma passusu o jedwabnikach, a passusy o „Arabiej szczęsnej” i płodności Syrii, które – prawdopodobnie – były inspiracją Drużbackiej, są mocno zmienione. Ponadto wydanie z 1564 r. ma zupełnie inny układ, w którym nacisk położono na chrześcijański wymiar dziejów, a informacje o starożytności, w pierwszym wydaniu szeroko i gawędziarsko omówione, zostały rozczłonkowane. W owym wydaniu pierwszym Bielski mówi o złotym wieku, w wydaniu trzecim ten passus jest nieobecny. Wydaje się zatem prawdopodobniejsze, że Drużbacka korzystała z pierwodruku, do którego niniejsza edycja będzie odsyłać. Nie skorzystano z wydania krytycznego (M. Bielski, *Kronika, to jest historia świata*, t. 1-3, opracowali D. Śnieżko, D. Kozaryn przy współudziale E. Karczewskiej, Szczecin 2019), które opiera się na ostatniej edycji opublikowanej za życia autora, tj. edycji trzeciej z 1564 r.

*Disceptatio – Disceptatio S. Mariae Magdaleneae cum Amore profano*, [w:] *Wysoki umysł w dolnych rzeczach zawikłany. Antologia polskiej poezji metafizycznej epoki baroku od Mikołaja Sępa Szarzyńskiego do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, opracował i wstępem poprzedził K. Mrowcewicz, Warszawa <sup>1</sup>1993, s. 213-217.

DRUŻBACKA, *Awersja* – Elżbieta Drużbacka, *Awersja pewnej damy całe życie bawiącej u wielkich dworów, przy których gdy nie tylko samą próżność, nie-szczerość, zazdrość i wiele defektów uznala, waletę w życiu takiemu wypowiada, a na spokojniejsze się wybiera*, [w:] *taż, Wiersze wybrane*, wstęp i opracowanie K. Stasiewicz, Warszawa 2003, s. 83-88.

DRUŻBACKA, *Opisanie* – Elżbieta Drużbacka, *Opisanie czterech części roku*, [w:] *tamże*, s. 108-128.

DRUŻBACKA, *Pochwała* – Elżbieta Drużbacka, *Pochwała lasów i milego w nich na osobności życia w stanie pasterskim, od pewnej pasterki*, [w:] *tamże*, s. 129-131.

DUŃCZEWSKI, *Kalendarz polski* – Stanisław Duńczewski, *Kalendarz polski i ruski na rok Pański MDCCXLVIII, to jest tysiączny siedmsetny czterdziesty ósmy, przystępny, po przybyszowym pieruszy...*, przez M[osć] Stanisława [sic!] z Łazów Duńcewskiego... wyrachowany, Zamość: w Drukarni Akademickiej b[łogosławionego] Jana Kantego..., 1747.

FEBURE, *Zwierciadło* – *Zwierciadło albo Opisanie tureckiej ziemi... złożone od wielębnego o[ica] x[iędzia]* Michała Febura de Novi [Michel Febvre], Francuza, kapucyna, misyjnarza apostolskiego... z włoskiego... języka na polski od Daniela Liplańskiego... przetłumaczone, Część I, Warszawa: Drukarnia Pijarów[?], 1688.

KOCHANOWSKI, *Psalterz* – Jan Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, [w:] *tenże, Dzieła wszystkie*, t. I, cz. 1, opracował J. Woronczak, Wrocław 1982 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, Seria B, nr 23; Wydanie sejmowe).

KOCHANOWSKI, *Treny* – Jan Kochanowski, *Treny*, [w:] *tenże, Dzieła wszystkie*, t. II, opracowały M.R. Mayenowa i L. Woronczakowa oraz J. Axer i M. Cytowska, Wrocław 1983 (Wydanie sejmowe).

LA FONTAINE, *Le Lion* – Jean de la Fontaine, *Le Lion et La Mouche-ron*, [w:] *tenże, Fables*, t. I, Leipsic: chez G. Fleischer le Cadet, 1802, s. 49-51 [<https://polona.pl/item-view/a4dc2127-4deb-4394-a593-cf6195c3d6f6?page=4;księgaII,bajka9>].

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1-3, opracował zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969-1972, t. 4 opracował S. Świrko przy współudziale D. Świerczyńskiej i S. Świrko, Warszawa 1978.

OPALIŃSKI, *Obrona Polski* – Łukasz Opaliński, *Obrona Polski*, przetłumaczył i opracował K. Tyszkowski, Lwów-Warszawa 1921 („Biblioteka Pisarzy Politycznych”, t. 2).

OŚWIECIM, *Diariusz* – Stanisław Oświęcim *Diarium 1643-1651* / Stanisława Oświęcima *Dyaryjusz 1643-1651*, wydał W. Czermak, Cracoviae /

Kraków 1907 („Scriptores Rerum Polonicarum”, tomus XIX / „Pisarze Dziejów Polskich”, tom XIX).

PIASECZYŃSKI, *Relacja* – Aleksander Piaseczyński, *Relacja poselstwa od najjaśniejszego Zygmunta III polskiego i szwedzkiego króla do Amurata soltana, cesarza tureckiego przez urodzonego Aleksandra Piaseczyńskiego*, [w:] *Trzy relacje z polskich podróży na Wschód muzułmański*, wybór, wstęp, opracowanie i komentarze A. Walaszek, Kraków 1980; [cyt. za:] A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI-XIX wieku*, Katowice 2000 („Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1849).

POTOCKI, *Kawy proszowskie* – Wacław Potocki, *Kawy proszowskie*, [w:] tenże, *Wybór wierszy*, opracował K. Czachowski, wstępem opatrzył K. Budzyk, Warszawa 1948, s. 21.

SARBIEWSKI, *O poezji doskonałej* – Maciej Kazimierz Sarbiewski (Mattahias Casimirus Sarbievius), *De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus* (O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer); przekład: Maciej Kazimierz Sarbiewski, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer. De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus*, przełożył M. Plezia, opracował S. Skimina, Wrocław 1954 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, t. 4).

STAROWOLSKI, *Dwór cesarza tureckiego* – Szymon Starowolski, *Dwór cesarza tureckiego i rezydencja jego w Konstantynopolu*, Kraków: Drukarnia F. Cezarego, 1640.

SZYMONOWIC, *Nagrobek komorka* – Szymon Szymonowic, [*Nagrobek*] *Komorka, co lwa kąsał*, [w:] tenże, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, opracował J. Pelc, Wrocław 1964, s. 189.

TASSO-KOCHANOWSKI, *Gofred* – przekład: Torkwato Tasso, *Jerozolimie wyzwolona*, przełożył Piotr Kochanowski, opracował R. Pollak, Wrocław 1951 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 4).

TWARDOWSKI, *Nadobna Paskwalina* – Samuel Twardowski, *Nadobna Paskwalina*, wstęp i opracowanie J. Okoń, Warszawa 1980 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 87).

TWARDOWSKI, *Władysław IV* – Samuel Twardowski, *Władysław IV, król polski i szwedzki*, wydał R. Krzywy, Warszawa 2012 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 40).

WARSEWICKI, *Wenecja* – Christoph Warszewicki *mówiącą w wodzi Wenecją*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1587 [<https://wbc.poznan.pl/dlibra/publication/395459/edition/308569/content>].

ZBOROWSKI, *Relacja* – Piotr Zborowski, *Relacja poselstwa pana wojnickiego królowi j. mości w Warszawie (Piotra Zborowskiego, Syna Marcina, który posłował do Turcji w r. 1568)*, przygotował do druku J.I. Kraszewski, Kraków 1860 („Biblioteka Polska”, t. 9), [cyt. za:] A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI-XIX wieku*, Katowice 2000 („Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, nr 1849).

#### 4. Skróty dotyczące literatury starożytnej

CIC.*Inv.* – Cyceon (*Marcus Tullius Cicero*), *De inventione* (O wynajdywaniu treści); przekład [w:] *Pisma filozoficzne Marka Tulliusza Cyceona*, cz. II: *O wynalezieniu retorycznym*, przełożył E. Rykaczewski, Poznań 1879, s. 395-573 („Dzieła M.T. Cyceona”, t. VIII); *Marcus Tullius Cicero, O inwencji retorycznej. „De inventione”*, przekład z języka łacińskiego K. Ekes, wstęp i przypisy B. Awianowicz, Warszawa 2013 („Bibliotheca Litterarum Medii Aevi. Artes – Opera”, *Artes*, nr 3)

HDT – *Herodotus* (Herodot), *Historiae* (Dzieje); przekład: Herodot, *Dzieje*, z języka greckiego przełożył i opracował S. Hammer, [przypisy przejrzał i uzupełnił A. Krawczuk, opracowanie graficzne M. Sadowski], Warszawa <sup>10</sup>2015 (<sup>1</sup>1954; „Przekłady z Literatur Antycznych pod redakcją Jana Parandowskiego”)

HOM. – *Homerus* (Homer)

*Il.* – *Ilias* (Iliada)

*Od.* – *Odyseia* (Odyseja)

OV. – *Publius Ovidius Naso* (Owidiusz)

*Her.* – *Heroides / Epistulae heroidum* (Heroidy / Listy heroin)

*Met.* – *Metamorphoseon libri* (Metamorfozy / Przemiany); przekład: Owidiusz, *Metamorfozy*, przełożyli A. Kamińska (ks. I – ks. IX, w. 175), S. Stabryła (ks. IX, w. 176 – ks. XV), opracował S. Stabryła, Wrocław <sup>2</sup>1996 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 76)

PIND.*Ol.* – *Pindarus* (Pindar), *Olympia* (Ody olimpijskie)

#### 5. Skróty dotyczące Biblii

Cytaty biblijne w języku polskim [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa <sup>2</sup>1999 („Prymasowska Seria Biblijna”).

Oznaczenia ksiąg biblijnych, skróty i lokalizacje [za:] *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, opracował zespół biblistów z inicjatywy benedyktynów tynieckich, Poznań <sup>3</sup>1983; tytuły ksiąg [za:] *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka*:

Rdz – Księga Rodzaju

Pwt – Księgi Powtórzonego Prawa

2Krl – Księgi Czwarte Królewskie

Hi – Księgi Hiob

Ps – Księgi Psalmów

Prz – Księgi Przysłów

Iz – Proroctwo Izajaszowe

Lm – Treń (Lamentacje Jeremiasza)

Mt – Ewangelia według Mateusza

Mk – Ewangelia według Marka

Łk – Ewangelia według Łukasza

J – Ewangelia według Jana

Dz – Dzieje Apostolskie

## 6. Skróty nazw bibliotek

BN BOZ – Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Ordynacji Zamojskiej

Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu

IRNBU – Instytut Rękopisów Narodowej Biblioteki Ukrainy w Kijowie

## II. OPIS ŹRÓDEŁ

Utwór Elżbiety Drużbackiej *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo* zachował się w pięciu kopiach:

A – rkps Ossol. 15 II, k. 1r-71r, opatrzone dopiskiem na górze k. 1r *Przykładne małżeństwo*. Wolumin *in folio* o wymiarach 202 × 315 mm, oprawiony w skórę. Brak k.tyt., k. 39 i 38 zamienione są miejscami. Przekaz zawiera kompletny tekst, spisany starannie jedną ręką z nielicznymi poprawkami literowymi nadpisanymi nad konkretnymi słowami. Na końcu sygnowany jest ręką autorki. Pojedyncze strony manuskryptu zostały użyte jako brudnopis przy przepisywaniu innego tekstu, na niektórych kartach liczne przebiccia atramentu oraz perforacje spowodowane przez owady (bez wpływu na czytelność tekstu Drużbackiej). Przekaz ten zgodnie z opisem katalogowym datowany jest na 1. połowę XVIII w.

B – rkps Ossol. 14 II, k. 1r-81r. Wolumin *in folio* o wymiarach 188 × 311 mm, oprawiony w płótno i tekturę. Na k.tyt. tytuł *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo, ozdoba kraju, pościwością, obyczajami chwały godnem słynące, wierszem od matki tejże pary z życzeniem im od Boga dalszego błogosławieństwa opisane, a dla pamięci o niej Wielmożnym Ichmciom Dzieciom, Andrzejowi i Mariannie Wiesiołowskiem, łowstwu ziemie wieluńskiej, ofiarowane roku Pańskiego 1753, dnia 1 miesiąca stycznia*. Przekaz jest prawie kompletny (pominięto wersy II 4,29-32), spisany jedną ręką bez poprawek. Manuskrypt zachowany w dobrym stanie, jedynie k. 75-81 posiadają spowodowane przez owady liczne perforacje, które naruszają tekst.

C – rkps BN BOZ 1354, k. 1r-123r. Wolumin *in folio* o wymiarach 180 × 230 mm, oprawiony w skórę. Na k. 1r dedykacja: *Jaśnie wielmożnemu Imci Panu Klemensowi Zamoyskiemu, ordynatowi, Mojemu Mościwemu Panu i osobliwemu dobrodziejowi*. Nad dedykacją dopisek inną ręką tytułu dzieła: *Arkadia szczęśliwa. Poemat*. Przekaz jest prawie kompletny (pominięto wersy II 5,70-72). Przekaz spisany dwiema rękami (k. 1r-4v – pierwsza ręka, k. 5r-123r – druga ręka), zawiera naniesione trzecią ręką poprawki słowne i literowe. Na k. 1r brak datowania i nazwiska autorki. Przekaz w opisie katalogowym datowany jest na początek XIX w., co jednak może być błędne, gdyż znajduje



się w nim dedykacja dla Klemensa Zamoyskiego, który zmarł w 1767 r. Przekaz zachowany w stanie bardzo dobrym, delikatne przebicie atramentu nie utrudniają odczytania tekstu.

D – rkps IRNBU FI 4176. Ze względu na toczącą się na terenie Ukrainy wojnę rękopis jest znany wydawczyni jedynie z cyfrowego skanu wykonanego w roku 2023<sup>2</sup>. Na k. 1r tytuł utworu: *Historyja arkadyjska*. Przekaz liczy 49 k. z numeracją późniejszą (brak k. 29; pominięto także wersy: I 468; II 4,289-292; II 7,277-365. 377-380). To najbardziej wybrakowany przekaz ze wszystkich. Brak k.tyt., datowania i autorstwa utworu, tytuł naniesiony został nad spisem postaci. Przekaz spisany jedną ręką z pojedynczymi poprawkami literowymi innym charakterem pisma.

Z – rkps Ossol. 13 II, k. 41r-91v. Wolumin *in folio* o wymiarach 199 x 320 mm, oprawiony w płótno i tekturę. Na k.tyt. tytuł *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo, ozdoba kraju, pocziwością, obyczajami chwały godnymi słynące, wierszem od matki tejże pary z życzeniem im od Boga dalszego błogosławieństwa opisane, a dla pamięci o niej Wielmożnym Ichmciom Dzieciom, Andrzejowi i Mariannie Wiesiołowskiem, łowstwu ziemie wieluńskiej, ofiarowane roku Pańskiego 1753, dnia 1 miesiąca stycznia*. W manuskrypcie na k. 1r-40v wpisano utwór *Księżna Eufrata, wdowa, dziedziczka Elefantyny. Historyja chrześcijańska*, również autorstwa Drużbackiej, aczkolwiek – podobnie jak w przypadku *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa* – bez podania nazwiska autorki. Oba utwory w kodeksie są zapisane różnymi rękami. Przekaz zachowany w stanie bardzo dobrym, pojedyncze perforacje spowodowane przez owady nie naruszają tekstu.

Przeprowadzone przez edytkę porównanie duktu pisma wymienionych przekazów z autografami listów Drużbackiej<sup>3</sup> wykazało, że żaden z nich nie został spisany ręką autorki. Przekaz A był natomiast bez wątpienia przez nią sygnowany, co pozwala mniemać, że zyskał jej aprobatę; przekaz ten zawiera ponadto poprawki pojedynczych liter, ale trudno orzec, czy dokonała ich poetka.

Przekaz B pełen jest licznych pomyłek kopisty. Przekaz Z to staranna kopia, która zawiera wiele lekcji poprawniejszych niż A (odpis koryguje liczne błędy literowe, usterki rytmu i rymu czy nawet niezgrabności stylistyczne), nie ma jednak pewności, czy zmiany te zostały wprowadzone za wiedzą autorki. Przekaz C natomiast to niewolna od pomyłek kopia, która może świadczyć o twórczej recepcji utworu: kopista w sposób znaczący zmienił tytuł, zadedykował go osobie spoza kręgu rodziny, usunął informację o autorstwie

<sup>2</sup> Edytorka składa serdeczne podziękowanie prof. Mykoli Symchychowi z Instytutu Filozofii im. Hryhorija Skoworody z Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, bez pomocy którego zapoznanie się z tym przekazem byłoby niemożliwe.

<sup>3</sup> E. Drużbacka, *List do N.N.*, 30 V 1761, rkps BN, sygn. Akc. 16323, k. 1-2; też, *List do Józefa Kurdwanowskiego*, 23 IV 1748, rkps Ossol., sygn. Akc. 5973/III, s. 146; a także na podstawie skanów autografów zamieszczonych w książce Krystyny Stasiewicz (*Barbara Sanguszkowa i Elżbieta Drużbacka w świetle nowych źródeł*, Olsztyn 2011, s. 22-99).

Drużbackiej, a także wprowadził wiele zmian stylistycznych. Krystyna Stasiewicz postawiła tezę, że to sama Drużbacka w latach 60. XVIII w. zdecydowała się na zadedykowanie jednej z rękopiśmiennych kopii romansu Klemensowi Jerzemu Zamoyskiemu z okazji jego ślubu z Konstancją Czartoryską, powinowatą Barbary Sanguszkowej, protektorki poetki<sup>4</sup>, dlatego zdecydowano się uwzględnić ten przekaz jako edytorsko istotny. Przekaz D, jak już było wspomniane, to najmniej staranna kopia, która wprowadza najczęściej odmian względem pozostałych przekazów, wynikających najprawdopodobniej z pomyłek kopisty (np. zmiany szyku, pomyłki słowne i idące za nimi kolejne zmiany słów w celu wyrównania sylab w wersie).

Wziąwszy pod uwagę powyższe, za podstawę wydania przyjęto przekaz A jako najprawdopodobniej zaakceptowany przez autorkę, wykorzystując pozostałe przekazy jako pomocnicze przy ustalaniu tekstu. Wszystkie lekcje wariantywne odnotowano w „Aparacie krytycznym” (s. 197-236 niniejszej edycji).

### *Stemma codicum*

Skolacjonowanie przekazów pozwala wysnuć wnioski na temat ich wzajemnych relacji. Można je przedstawić, porównując ze sobą kilka miejsc z tekstu: słowo *oborze* w przekazie A (II 7,337) podkreślone i opisane nad tekstem jako *error* zostało w pozostałych przekazach jednakowo poprawione na *obozie* (oprócz przekazu D, w którym tego wersu brak). W przekazie A kopista pozostawił puste miejsca (w wersie II 6,147), które zostało zachowane w B, a na różne sposoby uzupełnione w pozostałych manuskryptach: Z – *Istna*, C – *To jest*, D – *Dobrego* (zob. niżej, „Aparat krytyczny”, s. 220 oraz 216 niniejszej edycji). Należy zauważyć, że większość wariantów znajdujących się w rękopisie B, które zmieniają sens (np. II 5,148) lub szyk (np. II 14,4), nie znajduje się w żadnym z pozostałych przekazów; podobnie rzecz ma się z bardzo licznymi odmianami przekazu D. Z kolei brzmienie jednego z wersów (II 12,154) zgadza się w przekazach A, B, C i D (z drobnymi odmianami, mogącymi wynikać z pomyłki kopisty), ale nie w Z. Analogiczne sytuacje, kiedy te same formy wyrazowe powtarzają się w A, B, C i D, ale zostają zmienione w Z, zachodzą i w innych wersach (I 149: *zasmakował* – A, B, C, D; *nie smakował* – Z; II 8,510: *humoru* – A, B, C i D, *honoru* – Z). Szyk kilku wersów (np. II 2,70; II 4,104) w rękopisie C został w tym przekazie powtórzony za manuskryptami A oraz B i poprawiony nadpisanymi nad tekstem cyframi. W pierwszym z tych wersów (II 2,70) w przekazie Z wprowadzono tę samą poprawkę szyku co w rękopisie C, ale „na czysto”, nie powtarzając najpierw szyku przekazów A i B; w drugim (II 4,104) przekaz Z ma ten sam szyk co manuskrypty A i B.

---

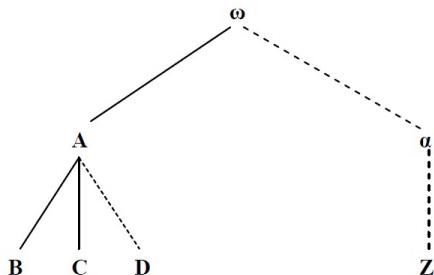
<sup>4</sup> Zob. K. Stasiewicz, *Od pochwały do negacji. Arkadie Reja, Lubomirskiego, Drużbackiej i Krasickiego*, [w:] *Staropolskie Arkadie*, pod redakcją J. Dąbkowskiej-Kujko i J. Krauze-Karpińskiej, Warszawa 2010, s. 315 („*Studia Staropolskie. Series Nova*”, t. 29).



Powyższe zestawienie wariantów, w połączeniu ze świadomością ubytków w wersach w przekazach B i C, pozwala postawić wniosek, że rękopisy B i C pochodzą od manuskryptu A, a nie odwrotnie. Zestawienie to skłania również do spojrzenia na przekaz Z jako na przekaz osobny od pozostałych. Jest on bez wątpienia najstaranniejszy: najczęściej poprawia rytm rękopisu A (np. II 4,52), ale notuje też zupełnie odmienne brzmienie (II 12,154: *po bażantach niesmaczne na wieczszą śledzie*) bądź zamienia występujące w manuskryptach A i B *ktoto* (II 2,78) na *Parę*, przy czym w obu tych miejscach w przekazie nie ma skreśleń, a poprawki wprowadzone zostały „na czysto”.

Ze względu na bardzo dużą liczbę zmian w rękopisie D, które nie pokrywają się z wersjami pozostałych przekazów, a w większości z pewnością wynikają z niestaranności lub niezrozumienia tekstu (np. I 128; II 10,53; II 16,137), trudno jest bez wątpliwości wyrokować o proveniencji tego przekazu. Wiele odmian sugeruje powinowactwo przekazu Z z przekazem D (np. II 1,185; II 4,283), jednak brzmienie „strategicznego” wersu (II 12,154) każe przypisać ten przekaz do grupy przekazów A, B, C. Można tę decyzję umotywować tym, że przekaz D wielokrotnie i na różne sposoby poprawia tekst, niekiedy podobnie do poprawek „na ucho” w przekazie Z, co wprawdzie może świadczyć o zbieżności odczuwania rytmu wiersza przez obu kopistów, natomiast tak daleka ingerencja w tekst, jak zmiana wspomnianego wersu nie może wynikać z intuicji, ale oparcia się o odmienny przekaz. Pominięcia w treści manuskryptu D wykluczają pochodzenie od tego przekazu przekazów A, B czy C, ponieważ przekazy te są w wybrakowanych w przekazie D miejscach kompletne. Natomiast ze względu na różne wypełnienie luki (II 6,147) w rękopisach Z, C i D przekaz D musiał pochodzić od przekazu, który miał to miejsce wolne, zatem w świetle powyższych argumentów pozostaje tylko możliwość, że przekaz D pochodzi od przekazu A, przy założeniu że kopista kierował się największą ze wszystkich swobodą, wręcz samowolą, przy kopiowaniu tekstu.

Nasuwa się zatem przypuszczenie, że przekaz Z opierał się na niezachowanym przekazie  $\omega$ , który musiał być opatrzony poprawkami niewiadomego pochodzenia i albo pochodził od przekazu A, albo bezpośrednio od niezachowanego autografu Drużbackiej  $\omega$ , a przekazy B, C i D pochodzą od przekazu A. Dlatego proponujemy następujący wygląd diagramu filiacyjnego przekazów skolacjonowanych w niniejszej edycji:



### III. ZASADY TRANSKRYPCJI

Odnotowane poniżej zasady obowiązują zarówno w tekście wydania, jak i w „Aparacie krytycznym”.

#### Interpunkcja

W edycji zastosowano współczesne zasady przestankowania. W I i II partii utworu usunięto pozornie stroficzny układ tekstu, który służył do jego kontroli, a zamiast tego wprowadzono podział na akapity. Wyodrębniono także za pomocą cudzysłowu wypowiedzi postaci.

#### Małe i wielkie litery

Zastosowano współczesne zasady pisowni wielkich i małych liter. Odstąpiono także od zwyczaju rozpoczynania każdego wersu majuskułą. Zróżnicowano zapis personifikacji i rzeczowników pospolitych zależnie od kontekstu (np. *Chimera* || *chimera*, *Fortuna* || *fortuna*). Zróżnicowano także pisownię wielkich i małych liter w słowie Bóg || bóg, zależnie od tego, czy oznacza ono Boga chrześcijańskiego, czy któregoś z bogów olimpijskich. Zaimki odnoszące się do Boga chrześcijańskiego zgodnie z dzisiejszym uzusem zapisano wielką literą.

#### Pisownia łączna i rozdzielna

Pisownię tę uwspółcześniono (np. *gdy bym* → *gdybym*, *niewidząc* → *nie widząc*, *w ten czas* → *wtenczas*). Utrzymano pisownię rozłączną *dla czego* w znaczeniu ‘z jakiego powodu’, *po gotowiu* w znaczeniu ‘w gotowości’. Partykuły *-li*, *-ż* oraz cząstkę ruchomą *-ć* oddzielono dywizem, kiedy ich pisownia wprowadzała dwuznaczność (np. *czy-li* [= ‘czy też’], *da-li*, *podoba-ć*, *choć-ci*). Bezosobową formę *nie masz* (‘nie ma czegoś’) transkrybowano jako *nie ma-ż* (= łac. *non est*).

#### Samogłoski *e*, *é*

Zachowano bez zmian formy świadczące o ścieśnionej wymowie *e* (np. *bi-sie* [= ‘biesie’], *kaliczą*, *leżyć*, *potym*, *styrty*). Zachowano także bez zmian formy świadczące o rozszerzeniu artykulacji (np. *pracowiecie*, *godnemi*, *nieczym*). Pochylenie *e* oznaczono jedynie w rymach (np. *niewieściej* || *zemścij*, *ściśli* → *ściślej* || *mysli*, *tanięj* || *zgam*). Rozwinięto pojedyncze przypadki wymowy ścieśnionej wygłosowego *e* (*gdzi* → *gdzie*, *ni* → *nie*, *różni* → *różnie*). W transkrypcji oddano palatalizację *k* pod wpływem *e*: *kedy* → *kiedy*.

#### Samogłoski *o*, *ó*, *u*

Pochylone *o* transkrybowano zgodnie z wymogami dzisiejszej ortografii (np. *chłód* → *chłód*, *gorować* → *górować*, *poki* → *póki*, *polk* → *półk*, *pul* → *pół*, *pulnoc* → *północ*). Odstąpiono od tej reguły w rymach (np. *noża* || *stroża*). W wypadkach uzasadnionych historycznie pozostawiono zapis bez pochylenia

(np. *forta, tłomacz, gront*). Uwspółcześniono zapis *u* w wyrazach: *jaskulka* → *ja-skółka*, *puty* → *póty*. Z uwagi na zachowanie rymu dokładnego utrzymano zapis: *corkom* / *dyrektorkom, sznorki* / *corki, corkę* / *sporkę, poki* / *kroki*.

### Głoski *i, j, y*

Zmodernizowano pisownię tych głosek (np. *plomik* → *plomyk, przecia* → *przyjęcia*). W wyrazach pochodzenia obcego, gdy wymagały tego względy rytmiczne, pisownię *i, y* w grupach samogłoskowych zapisano z rozwinięciem (np. *Emilij* → *Emiliji* (z wyjątkami – por. „wyrazy obce”), *familii* → *familiji, miniatur* → *minijatur, tyranii* → *tyraniji*), inne ze względów metrycznych pozostawiając bez wzdłużenia (np. *maniera, inżynierem*). Ze względów rytmicznych imię *Marianna* zapisano jako *Maryjanna*. Zachowano dawną formę mianownika słowa *ociet* (obocznie do *ojciec*), formy przypadków zależnych tworzone zawsze od podstawy *ojciec*.

### Samogłoski nosowe *a, e*

Nosowość oznaczano zgodnie z dzisiejszą normą (np. *Almido* → *Almidą, cieleniem* → *cięciem, daną* → *dano, dziecięciu* → *dziecięciu, gęsto* → *gęstą, Kłotą* → *Kłoto, konkolu* → *kąkolu, kompieli* → *kąpieli, kont* → *kąt, lamęt* → *lament, lond, londem* → *ład, ładem, objol* → *objął, ochłodnowszy* → *ochłodnąwszy, odjol* → *odjął, odment* → *odmęt, ponczku* → *pączku, prond* → *prąd, so* → *są, sporą* → *sporo, ujol* → *ujął, wziol* → *wziął, wziouszy* → *wziąwszy, zginoc* → *zginąć*). Usunięto wtórną nosowość (np. *mięszkania* → *mieszkania, paniénka* → *panienka*). Zgodnie z normą dzisiejszą zapisano także wygłosowe *-ę* w rzeczownikach rodzaju nijakiego, w mianowniku i bierniku l.poj. np. *plemie* → *plemię* oraz innych – w bierniku l.poj.: *ziemia* (kraina) – *ziemie* → *ziemię*, *kuratele* → *kuratelę, nadzieje* → *nadzieję*, a także w czasownikach: *odwiąże* → *odwiążę*. Bez nosowości zapisano wyrazy *przecię, przecięż* → *przecie, przecież*. Formę zaimka *mnie* zapisano jako *mnie*, choć utrzymano oboczność *mię* || *mnie*.

### Spółgłoski *c, cz, ć*

Szereg ten uporządkowano zgodnie z dzisiejszą pisownią (np. *lec* → *lecz, poćciwość* → *poczciwość, poćciwy* → *poczciwy, szepce* → *szepcze, zaczni* → *zaczni*). Odstąpiono jednak od tej zasady w słowach znajdujących się w pozycji rymowej (np. *pomocą* / *gruchocą*).

### Spółgłoski *z, ż, ź*

Oddano je według dzisiejszej wymowy (np. *jeźli* → *jeśli, niżbym* → *niżbym, pogroź* → *pogroź, powiedź* → *powiedz, zazdrośny* → *zazdrosny, ze* → *że*).

### Spółgłoski *s, sz, ś*

Szereg ten zapisano według dzisiejszej wymowy (np. *maszkę* → *maskę, sarzyźnie* → *szarzyźnie, skopuł* → *szkopuł, spaler* → *szpaler, sprosne* → *sprośne*,

*szpiżarnie* → *spizarnie*, *zadysał* → *zadyszał*, *zeszle* → *ześle*). Utrzymano pisownię rzeczownika *sałas* (= ‘szałas’).

### Długie *s* (*f*)

Transkrybowano je zgodnie z dzisiejszą pisownią (np. *Astýjon* → *Astyjon*, *mafsę* → *masę*, *prafsę* → *prasę*).

### Spółgłoski *d*, *dz*, *dź*

Szereg ten uporządkowano zgodnie z dzisiejszą pisownią (np. *bodce* → *bodźce*, *młodzanom* → *młodzianom*, *rzádzom* → *rządom*, *wieđ* → *wieź*, *wielbłádzą* → *wielbłodzią*, zachowano formę czasownikową *przędziono*). Wyjątek zrobiono dla słowa *rzádzcy* ze względu na zamierzoną aliterację (*gdzie wielu rządzców rządzi*).

### Spółgłoski *b*, *ch*

Pisownię tych spółgłosek ustalono według współczesnej normy (np. *chojnych* → *hojnych*, *chydra* → *hydra*, *ochyda* → *ohyda*, *puhaczmi* → *puhaczmi*).

### Spółgłoski *l*, *ł*

Głoski te transkrybowano zgodnie z obecną normą (np. *opływający* → *opływający*, *śluby* → *śluby*, *umarła* → *umarła*).

### Spółgłoski *r*, *rz*

Zapis *r* i *rz* zmodernizowano zgodnie z dzisiejszą ortografią (np. *krzysztalowej* → *kryształowej*, *okrześlić* → *okręślić*, *pracie* → *przecie*, *zrucac* → *zrzucac*).

### Spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne

Transkrybowano je zgodnie z dzisiejszą normą (np. *bydź* → *być*, *hawty* → *hafty*, *lyszkę* → *łyżkę*, *męszczyzna* → *mężczyzna*, *niesworna* → *niesforna*, *obtykiem* → *optykiem*, *prętkość* → *prędkość*).

### Twarde i miękkie głoski wargowe

Oznaczano zgodnie z dzisiejszą grafia i fleksją (np. *przelamę* → *przelamię*, *zowią* → *zową*).

Zachowano formy świadczące o asynchronicznej wymowie spółgłosek wargowych miękkich (np. *mnienie*, obocznie: *sumienie* || *sumnienie*).

Zachowano miękkość tematu zakończonego na spółgłoskę wargową (np. *pierwiej*).

### Antycypacja miękkości

Sporadycznie występowanie antycypacji miękkości w formach *dojszła*, *węjszła* wyrównano do form dominujących *doszła*, *weszła*.

## Geminaty

Usunięto geminaty w słowach, w których dziś one nie występują (np. *atak* → *atak*, *atakujące* → *atakujące*, *cypryissy* → *cypryisy*, *Effeż* → *Efeż*, *interess* → *interes*, *kilkasset* → *kilkaset*, *korrespondencyje* → *korespondencyje*, *massy* → *masy*, *millijon* → *milion*, *oppona* → *opona*, *passyje* → *pasyje*, *Sylbrytty* → *Sylbryty*, *Sylwanę* → *Sylwanę*), wprowadzono natomiast podwojenie liter zgodnie z dzisiejszym zapisem (np. *czynny* → *czynny*, *podana* → *poddana*, *przestronny* → *przestronny*).

## Grupy spółgłoskowe i samogłoskowe

Nie ingerowano w uproszczenia grup spółgłoskowych (np. *jeno*, *krotofila*, *nienawiśni*, *uczesnictwo*), a także w archaiczne formy ze wzmocnionymi grupami spółgłoskowymi (np. *domowstwo*, *nadgroda*, *podchlebstwo*, *trścina*, *zwierściadło*). Zachowano pisownię *zadziergną*.

Zachowano zapisy typu *miętkim*, *miętkie* (= 'miękkim', 'miękkie').

Bez zmian zachowano archaiczną grupę spółgłoskową *-źrz-* (np. *źródło*, *źrzenica*).

## Głoski tylnojęzykowe

Zachowano przykłady mieszania spółgłosek tylnojęzykowych (np. *dotchnie*, *spiklerz*, *natchnięte*). Grupę *gc* transkrybowano jako *dz* (*przysiągć* → *przysiądz*); grupy *-gi-* i *-ge-* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą wymową (*geometra*, *magister*, *regestr*, *tragedyja*), z jednym wyjątkiem w parze rymowej, gdzie zastosowano transkrypcję zgodną z wymową dawną: *ge* → *je* (*przywilejem* || *wiceregem* → *wicerejem*).

## Wyrazy obce

Spolszczono pozostałości grafii łacińskiej (np. *examin* → *egzamin*, *thurybularz* → *turybularz*, *votum* → *wotum*, *xieni* → *ksieni*). Pozostawiono jednak w oryginalnej pisowni formułę *na theatrum*, zakładając, że rzeczownik *theatrum* pozostał w tekście w oryginalnej łacińskiej postaci. Zapisano: *Boreas* → *Boreasz*, *Sylbryta* || *Silbryta* → *Sylbryta*, *chyleneńskie* → *chyleneńskie* (= 'chińskie').

Wyrazy obce u Drużbackiej należy czytać na różne sposoby, w zależności od sytuacji rytmicznej: imię własne *Emilia* czytamy przez trzy sylaby (*E-mi-lia*) lub cztery (*E-mi-li-ja*), *Proteusz* raz wymaga lektury dwusylabowej (*Pro-teusz*), innym razem: trzysylabowej (*Pro-te-usz*). Nie każdą z tych postaci można uchwycić graficznie (*Emilia* || *Emilija*, ale zawsze *Proteusz*).

## Liczebniki

Nie ingerowano w formy zapisu liczebników (np. *dwudziestudwuletni*).

### Końcówki deklinacyjne, koniugacyjne i formanty słotwórcze

Nie ingerowano w końcówki deklinacyjne (np. dopełniacz: *krwie*; celownik: *Polszcze*; biernik: *wołą*; narzędnik: *drugimi, kościami*; wołacz: *królowa*), koniugacyjne (np. *oczekiwa, patrzył, widziem*). Pozostawiono także zgodnie z oryginałem dawną formę *przedawszy*.

### Zapis słów *gouverneur* / *guvernanka*

Zachowano zróżnicowanie w zapisie nazwy instytucji guwernerów (wychowawców, mentorów) istniejących w romansowej Arkadii, tj. współlistnieją obok siebie zapisy z języka francuskiego *gouverneur*, jak również zapisy spolszczone całkowicie *gubernor, gubernanka* i – w aparacie – spolszczone częściowo, często z błędami. Wyjątek uczyniono dla częściowo spolszczonego słowa *gouvernantka*, które w wydaniu przekształcono na w pełni spolszczone *guvernanka*.

### Inne zjawiska

Nie ingerowano w dawne repartycje samogłosek niezależnie od genezy (np. *daktele, dyjabol, jachała* || *jechała, kocielek, kragu, osielek, pięciu, poziomka, przysięgi* || *przysiagi, saler, siestrzeniec* || *siostrzeniec, rzemieśło, sięga* || *sięga, wynalezca*). Ze względu na rytm i rymy zachowano zgodnie z zabytkiem oboczność przyrostków tematycznych *o* || *-yj-* w imieniu *Sykambra* || *Sykambryja* i związane z nimi oboczności deklinacyjne. Zachowano deklinację wewnętrzną w słowach *białogłowa* (np. *białychgłów*), która występuje obok form bez deklinacji, i *swawola* (*swejewoli*). Oboczne formy słów pozostawiono bez zmian (np. *obiednich* || *obiednych, sierć* || *sierść, siestrzeniec* || *siostrzeniec, źródło* || *źrzódło*).

Zachowano staropolskie formy derywatów od czasownika *ić* (np. *pódźmy, uniść*). Formę *przydzie* transkrybowano dwusylabowo z uwagi na rym *przydzie* → *przydzie* || *bidzie*.

Zachowano dawną formę imiesłowu przysłówkowego uprzedniego (np. *wniószszy, wsiadwszy, zszedwszy*), obok której pojawiają się użycia formy młodszej (np. *padłszy, podniósłszy*).

Zachowano dawną formę trybu rozkazującego w słowie *utni*.

Zmodernizowano: *memble* → *meble*.

Zachowano formę *mówiemy* i podobne.

Wykrzyknik *ah* zapisano jako *ach*.

Zachowano świadectwa zachwiania wyczucia rodzaju gramatycznego, np. *mieśliśmy* w kontekście czynności wykonywanej przez kobiety.

Pozostawiono bez żadnej ingerencji wyjątkowy brak rymu dokładnego: *wołać* || *wypróbować* (II, 1, 21/22).

W ślad za innymi przekazami poprawiono wyraz *latorości* → *latorośli* || *ośli* ze względu na rym.

Ujednolicono pisownię wyrazu *wstyd* || *styd* (jednokrotne) → *wstyd*.

Wyrównano również niekonsekwentne zapisy *wspomniony* || *wspomiony* (i inne pochodne od czasownika *wspomnieć*) → *wspomniony*.

Utrzymano oboczność czasownika *opowiadać* / *odpowiadać* w znaczeniu: ‘oświadczać, obwieszczać’.

#### IV. APARAT KRYTYCZNY

[**Tytuł:**] *Przykładne [z wiernej i statecznej miłości] małżeństwo, [ozdoba kraju, poczciewością, obyczajami chwały godnemi słynące, wierszem od matki tejsze pary z życzeniem im od Boga dalszego błogosławieństwa opisane, a dla pamięci o niej Wielmożnym Ichmciom dzieciom, Andrzejowi i Mariannie Wiesiołowskim, łowstwu ziemie wieluńskiej, ofiarowane Roku Pańskiego 1753, dnia 1 miesiąca stycznia]* – uzup. wyd. (za B, Z); *Przykładne małżeństwo* – A; *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo, ozdoba kraju, poczciewością, obyczajami chwały godnemi słynące, wierszem od matki tejsze pary z życzeniem im od Boga dalszego błogosławieństwa opisane, a dla pamięci o niej Wielmożnym Ichmciom dzieciom, Andrzejowi i Mariannie Wiesiołowskim, łowstwu ziemie wieluńskiej, ofiarowane Roku Pańskiego 1753, dnia 1 miesiąca stycznia* – B, Z; *Arkadyja szczęśliwa. Poemat. Jaśnie wielmożnemu Imci panu Klemensowi Zamoyskiemu, ordynatowi, Mojemu Mościwemu Panu i osobliwyszemu dobrodziejowi* – C; *Historja arkadyjska* – D

[**Osoby:**] [Osoby do historyi należące ... *ARYGUSTA* – królowa taurycka, czyniąca sukcesorką tronu tauryckiego Sylwanę po zmarłej córce swojej, *Talmirze*] – uzup. wyd. (za Z); *do której wchodzą osoby te* – D; w A brak (w podstawie edycji brak wykazu, gdyż znajdował się na odwrocie brakującej k.tyt.)

##### LIMOND

*jej ociec* – B, C, Z; *ociec jej* – D

*ALMIDA* – B, C, Z; *Alminda* – D

*Sylwany, ciotka* – B, D, Z; *Sylwany, a ciotka* – C

##### EMILIJA

*Emilija* – B, D, Z; brak wersu – C

##### KARYJOLA

*Stymidora* – B, C, Z; *Midora* – D

*KARYJOLA* / *ACYS* i *EURYP*A – B, D, Z; *ACYS* i *EURYP*A / *KARYJOLA* – C

##### KALISTRUDA

*siostra* – B, C, Z; *siestrzenica* – D

##### BRYTOMAR

*gouverneur* – Z; *gouernerneur* – B; *guvernor* – C; *guvernor* – D

##### SYKAMBRYJA

*guvernantka* – C; *gouvernatka* – B; *guvernantka* – D; *gouvernantka* – Z

##### ARYGUSTA

*Sylwanę po zmarłej córce swojej, Talmirze* – B, C, Z; *Sylwanę* – D



## [Dedykacja]

W podstawie wydania (A) znajduje się ona po pełnym tytule partii I, co wydawca uznał za błąd kopisty (dedykowany jest cały trzyczęściowy utwór, a nie tylko poemat otwierający); właściwe jej miejsce potwierdzają przekazy B i Z.

*Myslałam długo* – A, B; *Wstęp / Myslałam długo* – Z

w. 1-20 *Myslałam długo, kędy taką znaleźć parę ... przed Bogiem za wasz afekt, za chleb podziękować* – A, B, Z; w przekazie C:

*Wita cię z drogi Sylwana w twych progach  
ojczystych. Luboś już był umorzony,  
wyprosiła ci zdrowie na swych bogach,  
ażebys z cudzych stron do niej wrócony,  
z triumfem wjeżdżał na twoje siedlisko.  
Bramyć otwiera, głowę skłania nisko,  
mówiąc: „Niech Zazdrość ze złości się trzęsie,  
że żyjesz, dla mnie łaskawy Klemensie,  
a Bóg prawdziwy naszym będzie swatem:  
Sylwanę zparzy z godnym ordynatem”.  
Witam cię i ja, miłościwy panie,  
domu twój sługa, lubo stara,  
jednak zazdroszczę szczęścia mej Sylwanie,  
gdy z jej przybyciem miłości ofiara  
przyjęta będzie, bo się wprasza sama,  
piękna i zacna arkadyjska dama,  
ale ja tobie poszukam sarmatki  
do serca twego, do gustu twej matki,  
byle tak wierną, cnotliwą się stała,  
jak Astyjona Sylwana kochała.*

w D brak

## [I. Opisanie Arkadyi]

[Nagłówek:] w A, B, C, D brak; *Argument I* – Z (dopisek inną ręką)

*obywatele prości, ale poczciwi* – A, B, C, Z; *obywatele prości* – D

*w niczym nienotowanej* – A, D, Z; *niczym nie miłowany* – B; w *niczym nienotowana* – C

*Opisanie Arkadyi* – D (na odwrocie k.tyt. dopisek inną ręką)

w. 8 *zielonych co dzień* – A, B, D, Z; *co dzień zielonych* – C

w. 10 *przędły* – A, B, C, Z; *przędli* – D

w. 25 *mleczno* – A, B, D, Z; *mleczne* – C

w. 26 *miernym* – A, B, D, Z; *miłym* – C

w. 30 *kosztował* – A, B, C, Z; *skosztował* – D

w. 31 *samym ... w polach* – A, C, Z; *samych ... w polach* – B; *samym ... w polu* – D



- w. 32 *smaczny, jakoby* – A, B, C, Z; *jest smaczny, jakby* – D  
w. 35 *wypędz<q>* – popr. wyd. za B, C, Z; *wypędza* – A (bl.)  
    *za* – A, C, D, Z; *na* – B  
w. 44 *grontu mieć* – A, C, D, Z; *mieć grontu* – B  
w. 57 *zaciągał* – A, B, C, D; *zaciągnął* – Z (bl. rymu)  
w. 60 *tyle* – A, B, C, Z; *tyla* – D  
w. 71 *więcej stamtąd* – A, B, C, Z; *stamtąd więcej* – D  
w. 73 *Rozmowy Arkadyjców* – A, B, D, Z; *Mowy Arkadyjczyków* – C  
w. 76 *niedługie siedzenia* – A, B, C, Z; *według posiedzenia* – D  
w. 85 *tę ludzkość, ochotę* – A, B, C, Z; *ludzkości ochotę* – D  
w. 89 *na łeb strącili* – A, B, C, Z; *też odtrącili* – D  
w. 92 *robiły* – A, B, C, Z; *zrobiły* – D  
w. 99 *zmroku* – A, B, C, Z; *mroku* – D  
    *świec* – A, C, D, Z; *wieść* – B (bl.)  
w. 100 *puhaczmi* – A, C, D, Z; *puhaczami* – B (bl., hipermetria)  
w. 102 *wiedząc* – A, C, D, Z; *widząc* – B  
w. 106 *humor* – A, C, D, Z; *honor* – B  
w. 114 *żył* – A, B, C, Z; *był* – D  
w. 117 *Ale* – A, B, C, D; *A* – Z (bl., lipometria)  
w. 122 *żyjących* – A, B, D, Z; *żyjącym* – C (bl.)  
w. 126 *tak bydlętom* – A, B, Z; *jak bydlętom* – C, D  
w. 128 *Izraela* – A, B, C, Z; *Abrahama* – D  
w. 130 *urodzić* – A, C, D, Z; *urodzi* – B  
w. 135 *czosnku* – A, C, D, Z; *czostku* – B  
w. 139 *z kłosów gęstych* – A, C, D, Z; *z gęstych kłosów* – B  
w. 149 *zasmakował* – A, B, C, D; *nie smakował* – Z  
w. 159 *je* – A, D, Z; *się* – B, C  
w. 160 *bez wagi jeść bezpiecznie* – A, B, C, Z; *bezpiecznie jeść bez wagi* – D  
w. 167 *uparcie* – A, B, C, Z; *u panie* – D (zmiana rymu, por. w. 168)  
w. 168 *barcie* – A, B, C, Z; *banie* – D (zmiana rymu)  
w. 175 *nabytych* – A, C, D, Z; *nabyli* – B  
w. 178 *mnóstwa* – A, B, C, Z; *mnóstwo* – D  
w. 184 *były zwane* – A, B, C, Z; *zwane były* – D  
w. 190 *łężę* – A, B, D, Z; *łęgnie* – C  
w. 191 *kamyki* – A, B, C, Z; *kamyczki* – D  
w. 194 *wabie* – A, B, D, Z; *wabić* – C (bl.)  
w. 202 *w prawą, niecnoty w lewą* – A, B, Z; *prawą, niecnoty lewą* – C, D  
w. 203 *w jednej są* – A, B, D, Z; *są w jednej* – C  
w. 205 *tak z natury* – A, B, C, Z; *tak natury* – D  
w. 208 *tego* – A, B, C, Z; *tegoż* – D  
w. 211 *<z> cnót* – popr. wyd. (za D); *cnót* – A, B, C, Z; *z cnót* – D  
w. 214 *to* – A, B, C, Z; *lub* – D  
w. 215 *Greków* – A, B, C; *Grekom* – D, Z

- w. 216 *jak w swojej* – A, B, D, Z; *jako na* – C  
w. 221 *śluszną* – A, C, D, Z; *śluszną* – B  
w. 224 *bóstwu* – A, C, D, Z; *bóstwa* – B  
w. 243 *wiedząc* – A, D, Z; *widząc* – B, C  
w. 248 *obiecując* – A, C, D, Z; *obiecują* – B  
w. 252 *diabłem* – A, C, D, Z; *diabłom* – B (bl. liczby i fleksji)  
w. 254 *niegodziwe* – A, B, C, Z; *niegodziwie* – D  
w. 257 *Teraz* – A, B, C, Z; *Potym* – D  
w. 258 *wzburzyła* – A, C, Z; *zburzyła* – B, D  
w. 263 *mając* – A, B, C, Z; *mówiąc* – D (bl.)  
w. 264 *kiedyś komu* – A, B, C, Z; *komu kiedyś* – D  
w. 272 *oszukać* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 285 *ni* – A, B, D, Z; *jak* – C  
w. 287 *czy-li* – A, B, C, Z; *albo* – D  
w. 288 *dorwał* – A, B, D, Z; *dostał* – C  
w. 296 *botanickiej* – A, B, C, Z; *butnickiej* – D  
w. 297 *utwierdzała* – A, B, Z; *utwierdziła* – C, D  
w. 305 *Strzeżże* – A, C, D, Z; *Strzeż* – B (bl., lipometria)  
w. 325 *Toć* – A, B, D, Z; *To* – C  
*dotąd* – A, B, C, Z; *odtąd* – D (bl.)  
w. 336 z *Arkadyi* – A, B, C, Z; *Arkadyjczyk* – D  
*maniery* – A, B, D, Z; *maniory* – C (bl.)  
w. 337 *to* – A, B, C, Z; w D brak (bl., lipometria)  
*widzę zwyczaj* – A, B, C, Z; *zwyczaj widzę* – D  
w. 338 *rzucić w oczy* – A, B, C, Z; *w oczy rzucić* – D  
w. 342 *gront konsolacyj* – A (*to gront ~~to~~ konsolacyj*), C, Z; *grunt to konsolacyj* – B, D (bl., hipermetria)  
*dobrzy* – A, B, D; *dobrych* – C, Z  
*szanują* – A, B, C, Z; *szacują* – D  
w. 344 *pocziwy pocziwym* – A, B, C, Z; *pocziwym pocziwy* – D  
w. 345 *Arkadom* – A, B, C, Z; *Arkadom* – D  
w. 347 *sadził się* – A, B, C, Z; *sadzi się* – D  
w. 355 *Nic to* – A, B, D, Z; *Nim co* – C  
w. 357 *pajuki* – A, C, D, Z; *pajaki* – B (bl. rymu)  
w. 363 *sobolowe* – A, C, D, Z; *sobole* – B (bl., lipometria)  
w. 367 *piosenki* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 371 *rozłoży* – A, C, Z; *włoży* – B (bl., lipometria); *położy* – D  
*stanie specyjał* – A, C, D, Z; *specyjał stanie* – B  
w. 373 *Choćby już* – A, B, D, Z; *Choćby* – C  
*pokój* – A, C, D, Z; *poty* – B (bl.)  
w. 374 *nalewają* – A, B, C, Z; *zalewają* – D  
w. 375 *gdy* – A, B, C, Z; *że* – D  
w. 377 *Co* – A, B, C, Z; *Coć* – D

- w. 379 *ją* – A, B, D, Z; *się* – C  
*pókić* – A, B, D, Z; *póki* – C
- w. 391 *rozmierzaniu* – A, B, C, Z; *niezmierzaniu* – D (bl.)
- w. 405 *drogich* – A, C, D, Z; *drugich* – B
- w. 406 *wzniósłszy* – A, B, C, Z; *wziąwszy* – D
- w. 407 *słodkie* – A, B, C, Z; *słodke* – D (bl.)
- w. 412 *wpadać* – A, C, D, Z; *wpaść* – B (bl., lipometria)
- w. 415 *głupstwo* – A, B, C, Z; *głupstwa* – D
- w. 418 *czynię* – A, C, D, Z; *czyniąc* – B
- w. 419 *Greki* – A, B, C, Z; *Greków* – D
- w. 424 *usty wyznał wszystko* – A, C, D, Z; *wszystko wyznał usty* – B
- w. 428 *w żar* – A, B, C, Z; *zaś* – D
- w. 436 *zdanie* – A, B, C, Z; *zdania* – D
- w. 439 *z skłonności* – A, B, C, Z; *skłonności* – D
- w. 442 *z domów* – A, B, C, Z; *z domu* – D
- w. 443 *zaszpecalili* – A, C, D, Z; *zaszpecilili* – B
- w. 444 *z młodu chce* – A, B, C, Z; *chce z młodu* – D
- w. 446 *gaju* – A, B, C, Z; *kraju* – D
- w. 447 *z źródeł* – A, B, Z; *źródeł* – C, D
- w. 452 *je* – A, B, C, Z; *ją* – D (bl.)
- w. 455 *domów* – A, C, D, Z; *domu* – B
- w. 458 *tak córki, jak* – A, C, D, Z; *jak córki, tak* – B
- w. 467 *dyskrecją* – A, C, Z; *dystynkcją* – B; w D brak
- w. 468 *ubrane, czym zdobiły całą Arkadyję* – A, B, C, Z; w D brak
- w. 469 *Młodzianom* – A, B, D, Z; *Młodzianów* – C (bl.)
- w. 472 *razem* – A, B, C, Z; *zaraz* – D (bl.)
- w. 474 *wyniósł* – A, B, Z; *wymiottił* – C, D
- w. 485 *łacno* – A, B, D, Z; *łancą* – C
- w. 486 *ścinać leśne* – A, C, D, Z; *leśne ścinać* – B
- w. 496 *schodziły* – A, C, D, Z; *chodziły* – B
- w. 497 *taż* – A, B, C, Z; *tak* – D
- w. 505 *z jedwabiami* – A, B; *jedwabiami* – C, D, Z
- w. 507 *w guscie* – A, C, D, Z; w B brak
- w. 508 *Arkadyjek* – A, B, D, Z; *Arkadczyków* – C (bl., hipermetria)
- w. 511 *zamknięte* – A, C, D, Z; *zamknięte* – B
- w. 512 *z swych* – A, C, D, Z; *swych* – B
- w. 514 *żeby* – A, B, C, Z; *aby* – D
- w. 519 *patrzając* – A, B, C, Z; *patrząc się* – D  
*spod* – A, B, D, Z; *pod* – C (bl.)
- w. 526 *w osobach stanęła* – A, C, D, Z; *stanęła w osobach* – B
- w. 528 *dżdżem* – A, B, C, Z; *z dżdżem* – D
- w. 535 *zrównia* – A, C, D, Z; *zdrowia* – B (bl.)  
*<w> fortunie* – popr. wyd. (za D); *fortunie* – A, B, C, Z; *w fortunie* – D

- w. 537 *idąc* – A, C, D, Z; *idą* – B  
 w. 542 *maniery wykwi<n>tne* – popr. wyd. (za B, C, Z); *maniery wykwitne* – A (bł.); *maniery wykwinne* – B, C, Z; *manier wykwinną* – D  
 w. 543 *wesołość* – A, C, D, CV; *wesość* – B (bł., lipometria)  
 w. 545 *się* – A, C, D, Z; w B brak  
     *wzajem* – A, B, C, Z; *czasem* – D  
 w. 546 *czynili przed sobą* – A, C, Z; *przed sobą czynili* – B, D  
 w. 547 *respekt* – A, C, D, Z; *respek* – B (bł.)  
 w. 564 *zmarzczki* – A, B, C, Z; *zmarzczki* – D  
 w. 567 *w jednakiej miłości* – A, B, C, Z; *w miłości jednakiej* – D  
     *przy zgodzie* – A, B, D, Z; *przygodzie* – C (bł.)  
 w. 568 *z nich które* – A, B, D, Z; *który z nich* – C  
 w. 571 *zostawiwszy* – A, B, C, Z; *zostawszy* – D (bł. sensu i lipometria)  
 w. 577 *przecie* – A, C, D, Z; *ale* – B

## [II. Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo]

### [Rozdział I]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument drugi* – D; *Argument II* – Z  
     *ożenić go z Karyjola, córką Acysa i Eurypy, jedynaczką i wielkich fortun dziedziczką* – A, C; *onego ożenić z Karyjola, córką Acysa i Eurypy, jedynaczką i wielkich fortun dziedziczką* – B; *ożenić go z Karyjola, córką Acysa i Eurypy, jedynaczką i wszelkich fortun dziedziczką* – D; *go z Karyjola, córką Acysa i Eurypy, jedynaczką i wielkich fortun dziedziczką ożenić* – Z  
     *będzie* – A, C, D; *będą* – B, Z  
 w. 4 *w ogrodzie* – A, C, D, Z; w B brak  
 w. 8 *głębokie* – A, B, C, Z; *głębokę* – D  
 w. 16 *zrównała* – A, C, D, Z; *zorwnała* – B (bł.)  
     *królowa* – A, C, D, Z; *królowa* – B  
 w. 21 *tak! Każmy tu Astyjona wołać* – A, B, C, Z; *Astyjona każmy tu wo-  
 kować* – D  
 w. 22 *serce* – A, C, Z; *serca* – B, D  
 w. 26 *sprzeczny* – A, C, D, Z; *sprzyczy* – B (bł.)  
 w. 27 *sily* – A, C, D, Z; *mocy* – B  
     *pogębek* – A, C, D, Z; *polczek* – B (bł.)  
 w. 30 *twarzą* – A, C, D, Z; *miną* – B  
     *wiedząc* – A, B, C, Z; *zaraz* – D  
 w. 35 *wyznasz* – A, B, C, Z; *przyznasz* – D  
 w. 36 *utrzymać* – A, B, C, Z; *dotrzymać* – D  
 w. 38 *to* – A, C, D, Z; w B brak  
 w. 40 *piękność* – A, C, D, Z; *pięknoś* – B (bł.)  
     *traci* – A, C, D, Z; *straci* – B  
     *każda* – A, B, C, Z; *piękna* – D

- w. 42 *bezrozumną* – A, C, D, Z; *bez rozumu* – B  
w. 48 *jedno* – A, C, D, Z; *idna* – B (bł.)  
w. 52 *zaraz* – A, C, D, Z; *zara* – B  
*się* – A, B, C, Z; *cię* – D  
w. 55 *ze mną* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 59 *je* – A, B, D, Z; *się* – C (bł.)  
w. 67 *przyjmę* – A, B, D, Z; *przyjmie* – C (bł.)  
w. 70 *zalepić* – A, B, C, Z; *oblepić* – D  
w. 71 *przeniknie* – A, C, D, Z; *przenika* – B  
w. 73 *zawisło* – A, C, D, Z; *zostało* – B  
w. 75 *złote cegły* – A, B, C, Z; *cegły złote* – D  
*ciężą milijony* – A, B, C, Z; *ciężkie milijony* – D  
w. 76 *przybiera* – A, C, D, Z; *dobiera* – B  
w. 79 *marne* – A, B, C, Z; *marnie* – D  
*upłynienie* – A, B, D, Z; *upływanie* – C  
w. 84 *kto kontent* – A, C, D, Z; *ktokolwiek* – B (bł.)  
w. 86 *boginią* – A, C, D, Z; *binią* – B (bł. i lipometria)  
w. 88 *panią swoją* – A, B, C, Z; *swoją panią* – D  
w. 97 *zniknął* – A, C, D, Z; *znika* – B  
w. 98 *przeniknął* – A, C, D; *przenika* – B; *przepiknął* – Z  
w. 105 *Na to Emilija* – A, B, C, Z; *Emilija mu* – D  
w. 109 *twoją* – A, C, D, Z; *swoją* – B  
w. 110 *w* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 116 *intencyj* – A, B, C, Z; *intentów* – D  
w. 120 *spróbujemyż* – A, B; *spróbujemy* – C, D, Z  
w. 123 *upewnij, że* – A, C, Z; *pewnij, iże* – B; *upewnij, iże się* – D  
w. 125 *prędko* – A, B, C, Z; *zaraz* – D  
w. 129 *Caluje* – A, C, D, Z; *Calu* – B (bł. i lipometria)  
w. 130 *wypryska* – A, B, C, D; *wytryska* – Z  
w. 137 *zgubił* – A, B, C, Z; *stracił* – D  
w. 140 *że* – A, B, C, Z; *żem* – D (bł.)  
*będąc* – A, C, D, Z; *będą* – B (bł.)  
w. 153 *dobrego życzący* – A, B, C, Z; *życzący dobrego* – D  
w. 159 *koniec* – A, C, D, Z; *konie* – B (bł.)  
w. 163 *upewnij* – A, C, D, Z; *upomnij* – B  
w. 169 *tak synom, jak córkom* – A, B, C, Z; *jak synom, tak córkom* – D  
w. 172 *zupełnie* – A, C, D, Z; *zupełnie* – B (bł.)  
w. 176 *sumiennie* – A, C, D, Z; *sumnienie* – B  
w. 182 *się które* – A, B, D, Z; *się w które* – C (bł.)  
w. 185 *Niech* – A, B, C, Z; w D brak (lipometria)  
*z słów ni<c> nieostrożny* – popr. i transkr. wyd. (za D i Z); *z słów nie nieostrożny* – A, B; *w słowie nieostrożny* – C; *z słów nic nie ostrożny* – D, Z

- w. 187 *wziąwszy* – A, C, D, Z; w B brak  
*ryzę* – A, C, D, Z; *ryzy* – B
- w. 197 *czynisz* – A, C, D, Z; w B brak
- w. 202 *Muszęż* – A, B, D, Z; *Muszę* – C
- w. 203 *opiec<e>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *opiec* – A (bł.); *opiece* – B, C, D, Z
- w. 213 *obierać* – A, B, C, Z; *wybierać* – D
- w. 224 *zbroi* – A, D, Z; *zrobi* – B, C  
*mieć chce* – A, B, C, Z; *chce mieć* – D
- w. 237 *wy swoich przodków* – A, B, C, Z; *i wy przodków swych* – D
- w. 239 *życzcież* – A, C, D, Z; *życzcie* – B
- w. 241 *zaciekły* – A, C, D, Z; *zacięty* – B
- w. 242 *sukces* – A, C, D, Z; *sukes* – B (bł.)
- w. 244 *i* – A, B, C, D; *a* – Z
- w. 250 *wpuść* – A, B, D, Z; *wypuść* – C (bł.)  
*moję* – A, B, D, Z; *mą* – C  
*szczera* – A, C, D, Z; w B brak
- w. 258 *ludzie* – A, C, D, Z; *ludzi* – B (bł.)
- w. 259 *znajdą* – A, B, D, Z; *znajdują* – C (bł., hipermetria)
- w. 265 *zmysły* – A, B, C, Z; *myśli* – D
- w. 266 *wiednieje* – A, B, C, D; *wędruje* – Z (bł.)
- w. 270 *na sąd* – A, B, C, Z; *o to* – D
- w. 296 *tych* – A, B, C, Z; *i* – D
- w. 298 *czyliście* – A, B, C, Z; *czyście nie* – D
- w. 300 *gdziem* – A, B, C, Z; *com* – D
- w. 305 *rzędach* – A, C, Z; *radach* – B; *zrzędach* – D (bł.)
- w. 308 *pytaniom* – A, B, D, Z; *pytaniem* – C (bł.)
- w. 312 *znalazł, a chłop* – A, C, D, Z; *a chłop znalazł* – B
- w. 316 *kołące* – A, C, D, Z; *kolce* – B (bł., lipometria)
- w. 317 *mnie pódź* – A, B, Z; *pódź mnie* – C, D
- w. 319 *nad* – A, C, D, Z; *na* – B
- w. 323 *przyjmie* – A, C, Z; w B brak
- w. 324 *gubernora* – A, D, Z; *guberera* – B (bł.); *guwernera* – C  
*wżeniesz* – A, C, D, Z; *wpędzisz* – B
- w. 326 *przeszył* – A, B, C, Z; *przeszły* – D
- w. 330 *gdy* – A, B, C, Z; *by* – D
- w. 331 *zielonej* – A, C, D, Z; *młodej* – B (bł., lipometria)
- w. 332 *korę* – A, B, Z; *skórę* – C; *które* – D (bł.)
- w. 338 *czyżem* – A, B, C, Z; *cóżem* – D
- w. 341 *zaostrzy* – A, B, C, Z; *naostrzy* – D
- w. 346 *z nóg, z rąk* – A, B, C, Z; *z rąk, z nóg* – D
- w. 351 *w drobnych, w wielkich* – A, B, C, Z; *w mały, w drobnych* – D (bł.)
- w. 354 *nie bawił* – A, C, D, Z; *nabawił* – B (bł.)

- w. 355 *dogadza* – A, B, C, Z; *dogadza-ć* – D  
*w<e>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *w* – A (bł., lipometria); *we* – B, C, D, Z  
 w. 356 *ani* – A, B, C, Z; *anić* – D  
 w. 357 *Takąć* – A, B, C, Z; *Takąż* – D  
 w. 358 *zamyśly* – A, B, D, Z; *rozmowy* – C  
 w. 363 *będąc* – A, C, D, Z; *będą* – B (bł.)  
 w. 369 *i wierz, chceszli* – A, C, Z; *wierz, chceszli* – B (bł., lipometria); *wierz, chceszli mi* – D  
 w. 371 *skoro* – A, B, C, Z; *kiedy* – D  
 w. 378 *Styg* – A, B, D, Z; *Styks* – C  
 w. 382 *spojrzy* – A, C, D, Z; *sprzy* – B (bł. i lipometria)  
*umyka* – A, B, C, Z; *ucika* – D  
 w. 386 „*Skąd idziecie?*”, „*Coście?*” – A, C, D, Z; „*Skąd i dokąd idziecie?*” – B (bł., hipermetria)  
 w. 392 *odslugiwać* – A, C, D, Z; *odslugować* – B  
 w. 399 *matkiś* – A, C, D, Z; *matkś* – B (bł. i lipometria)  
 w. 400 *coć by* – A, B, D, Z; *co by* – C  
*sprawki* – A, B, C, Z; *sprawy* – D

## [Rozdział II]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument trzeci* – D; *Argument III* – Z  
*siostrzeńca, córkę* – A, B, C, Z; *siostrzeńca* – D  
*bogactwa* – A, B, C, Z; *bogactwo* – D  
*i sobie, i* – A, B, C, Z; *sobie i* – D  
*żoną być Stymidora* – popr. wyd. (za B, Z); *żoną być żoną Stymidora* – A (bł.); *żoną być Stymidora* – B, Z; *być żoną Stymidora* – C, D  
 w. 4 *i to* – A, B, C, D; *o tym* – Z  
 w. 7 *najmilsza* – A, B, C, Z; *jedyna* – D  
 w. 8 *w grób małe* – A, B, C, Z; *małe w grób* – D  
 w. 9 *przebodą* – A, C, D, Z; *przerażą* – B  
 w. 11 *Ta* – A, B, C, Z; *To* – D  
 w. 12 *młodego* – A, C, D, Z; *młodszego* – B  
 w. 16 *wszystkie* – A, B, C, Z; *inne* – D  
 w. 17 *wyjdziemy* – A, C, D, Z; *widziemy* – B  
 w. 20 *dopom<ó>c* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *dopomdz* – A (bł.); *dopomóc* – B, C, D, Z  
*zmożemy* – A, D, Z; *możemy* – B, C  
 w. 22 *i* – A, C, D, Z; w B brak (bł., lipometria)  
 w. 23 *rozrządzenia* – A, B, C, Z; *rozrządzenie* – D  
 w. 24 *z tobą zaślubienia* – A, B, C, Z; *tobie zaślubienie* – D  
 w. 25 *mnie starego* – A, B, C, Z; *moję starość* – D

- w. 34 *niech* – A, B, C, Z; *nie* – D
- w. 38 *to, czego <się> jak piekła w mym życiu obawiam* – popr. wyd. (za C, D); *to, czego jak piekła w mym życiu obawiam* – A, B (bł. i lipometria); *to, czego się jak piekła w mym życiu obawiam* – C, D; *to, czego jak piekła w mym życiu się* – Z
- w. 40 *prędko* – A, B, C, Z; *zawsze* – D
- w. 42 *czegoć* – A, B, C, Z; *życzy* – D
- w. 44 *Szczęście* – A, C, D, Z; *Szczyści* – B (bł.)
- w. 47 *tu* – A, B, D, Z; *to* – C (bł.)
- w. 49 *mógł* – A, C, D, Z; *móg* – B (bł.)
- w. 50 *łatwość* – A, B, C, Z; *łaskę* – D
- w. 60 *wierną* – A, B, C, Z; *wierny* – D
- w. 62 *mdleje* – A, C, D, Z; *mdlecie* – B (bł.)
- w. 63 *strwożony* – A, C, D, Z; *stworzony* – B (bł.)
- w. 64 *chcąc* – A, B, C, Z; *chce* – D
- w. 69 *Co robisz* – A, C, D, Z; w B brak
- w. 70 *będzie wiedzieć o twoim* – A, B; *o twoim będzie wiedzieć* – C, Z; *o twoim wiedzieć będzie* – D
- w. 71 *starość* – A, C, D, Z; *staroś* – B (bł.)
- w. 73 *mnie* – A, C, D, Z; *mni* – B (bł.)
- w. 76 *prawem* – A, C, D, Z; w B brak
- w. 78 *K<ł>oto* – popr. wyd. (za C); *ktoto* – A, B (bł.); *Kłoto* – C; *kłęska* – D; *Parka* – Z
- w. 79 *umrę* – A, C, D, Z; *umrze* – B (bł.)
- w. 81 *drew<n>o* – popr. wyd. (za C, D, Z); *drzewo* – A, B (bł. rymu); *drewno* – C, D, Z
- w. 83 *macają* – A, B, D, Z; *macanie* – C
- w. 87 *krzycząca* – A, C, D, Z; *krzyczą* – B (bł. sensu i lipometria)
- w. 89 *wprzód: córkę czy ojca* – A, B, C, Z; *czy córkę, czy ojca* – D
- w. 90 *t<u>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *ty* – A (bł.); *tu* – B, C, D, Z
- w. 93 *rozruch, krzyk, hałas* – A, C, D, Z; *hałas, krzyk, rozruch* – B
- w. 98 *toż* – A, C, D, Z; *toć* – B
- w. 100 *duchy* – A, C, D, Z; *juchy* – B
- w. 104 *mdleć* – A, C, D, Z; *mleć* – B (bł.)
- w. 107 *mieć* – A, C, D, Z; *mice* – B (bł.)
- w. 118 *ojcu do nóg* – A, C, D, Z; *do nóg ojcu* – B
- w. 121 *nienawidzę* – A, C, D, Z; *nie nawiedzę* – B (bł.)
- w. 124 *ocierała* – A, B, C, Z; *ucierała* – D
- w. 134 *przezywaj* – A, B, C, Z; *nazywaj* – D
- w. 135 *żyła* – A, C, D, Z; *była* – B (bł.)
- w. 137 *Byłażbym* – A, C, D, Z; *Byłabym* – B  
*od całej* – A, C, D, Z; w B brak



- w. 142 *siostrę* – A, B, C, Z; *siostrze* – D  
*z serca, z myśli* – A, B, C, Z; *z serca, myśli* – D

### [Rozdział III]

**Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument czwarty* – D; *Argument IV* – Z  
*po mieście nowiny* – A, B, C, Z; *nowiny po mieście* – D  
*uszu* – A, C, D, Z; w B brak  
*domysławszy* – A, B, C, Z; *domysliwszy* – D  
*przyszła* – A, B, C, Z; *poszła* – D

- w. 7 *obwołują* – A, C, D, Z; *zawołają* – B  
w. 11 *czemu* – A, B, C, Z; *czego* – D  
w. 13 *Różnie* – A, C, D, Z; *Równie* – B (bł.)  
w. 30 *Czego* – A, B, C, Z; *Czegoż* – D  
w. 31 *nie jestem* – A, B, C, Z; *nie będę* – D  
w. 32 *dojść* – A, B, C, Z; *dość* – D  
w. 34 *przyjaźni bliźniemu* – A, C, D, Z; *bliźniemu przyjaźni* – B  
w. 36 *Tedy* – A, B, Z; *Wtedy* – C, D  
w. 39 *jakbym* – A, C, D, Z; *jakby* – B (bł.)  
w. 42 *jaki* – A, B, D, Z; *jako* – C  
w. 44 *gęstą* – A, C, D; *gęsto* – B, Z  
w. 50 *chorych* – A, C, D, Z; *nędných* – B  
w. 62 *leżku* – A; *łóżku* – B, C, D, Z  
w. 65 *niech* – A, B, C, Z; *nie* – D (bł.)  
w. 67 *starzec* – A, B, C, Z; *Limond* – D  
*łzy z oczu strumieniem* – A, B, C, Z; *strumieniem łzy z oczu* – D  
w. 74 *alboż* – A, B, C, Z; *albo* – D  
w. 81 *Jakoś* – A, C, D, Z; *Jako* – B  
w. 90 *burzył* – A, B, C, Z; *burzyć* – D  
w. 91 *którym* – A, D, Z; *w którym* – B, C (bł.)  
w. 92 *wesół* – A, B, C, Z; *wesoły* – D  
*jakby* – A, B, C, Z; *jak* – D  
w. 98 *grobarz* – A, B, C, Z; *grób nasz* – D  
w. 111 *zaraz* – A, B; *jako* – C, Z; *jak* – D (bł., lipometria)  
w. 112 *z westchnieniem* – A, C, D, Z; *westchnieniem* – B  
w. 116 *własna* – A, C, D, Z; *jej* – B (bł., lipometria)  
w. 129 *Ty* – A, C, D, Z; *Tys* – B  
w. 132 *dożyć* – A, C, D, Z; *dosyc* – B (bł.)  
w. 133 *Wszakże* – A, B, C, D; *Wszake* – Z (bł.)  
w. 134 *ogródk* – A, C, D, Z; *ogróżki* – B (bł.)  
w. 140 *o nią ojcu* – A, B, C, Z; *ojcu o nią* – D  
w. 141 *wyrazić* – A, C, D, Z; *pokazać* – B (bł.)  
w. 154 *wyskoczy, rozśmiej* – popr. wyd. za B, C, D, Z; *wyskoczywszy rozśmiej* – A; *wyskoczy, rozśmiej* – B, C, D, Z

- w. 155 *przyjęcia* – A, B, C, Z; *przyjęci* – D (bł.)  
 w. 156 *dziecięcia* – A, B, C, Z; *dziecięci* – D (bł.)  
 w. 158 *mnie* – A, C, D, Z; w B brak  
 w. 167 *kołatani*<e> – popr. wyd. (za C, D, Z); *kołatania* – A, B (bł. rymu);  
*kołatanie* – C, D, Z  
 w. 168 *posłanie* – A, C, D, Z; *posłania* – B  
 w. 173 *trag*<i>czną – popr. wyd. (za C, D, Z); *tragiczną* – A (bł.); *tragedną*  
 – B; *tragiczną* – C, D, Z  
 w. 175 *że sławą Sylwana* – A, C, D, Z; *Sylwana że sławą* – B  
 w. 176 *niewinnie* – A, C, D, Z; w B brak  
 w. 178 *anim schowała* – A, D, Z; *ani schowałam* – B; *ani schowała* – C  
 w. 181 *czasy takie* – A, B, C, Z; *takie czasy* – D  
 w. 182 *i z swą* – A, D, Z; *i swą* – B, C  
 w. 183 *o to* – A, C, D, Z; w B brak  
*mnie* – A, B, C, Z; *się* – D  
 w. 192 <w> *jego sercu* – popr. wyd. (za C); *u jego sercu* – A (bł.); *u niego*  
*w sercu* – B, D; *w jego sercu* – C; *w sercu jego* – Z  
 w. 195 *broi* – A, C, D, Z; *broni* – B (bł.)  
 w. 204 *miała* – A, C, D, Z; *miał* – B (bł. i lipometria)

#### [Rozdział IV]

**Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument piąty* – D; *Argument V* – Z

*i o to* – A, C, D, Z; w B brak

*tą* – A, B, Z; *tę* – C, D

- w. 4 *wstrzymane* – A, B, C, Z; *strzymane* – D  
 w. 6 *zmamiły* – A, B, C, Z; *zmomiły* – D (bł.)  
 w. 7 *z sobą w zgodzie* – A, B, C, Z; *w zgodzie z sobą* – D  
 w. 8 <z> *kłótni* – popr. wyd. (za C); *kłótni* – A, B, D, Z (bł.); *z kłótni* – C  
 w. 10 *drugie* – A, C, D, Z; *drugi* – B (bł.)  
*w sedno* – A, B, C, Z; *srodze* – D  
*liże* – A, C, D, Z; *gryzie* – B  
 w. 11 *będzie* – A, B, C, Z; *rzecze* – D  
 w. 12 *zgoi* – A, C, D, Z; *zagoi* – B (bł., hipermetria)  
 w. 18 *wypowiem* – A, B, C, Z; *opowiem* – D  
 w. 21 *podbudzić* – A, B, Z; *pobudzić* – C, D  
*nakręcić* – A, B, C, Z; *zakręcić* – D  
 w. 22 *przychęcić* – A, C, D, Z; *przynęcić* – B  
 w. 23 *mieć* – A, B, C, Z; *mnie* – D (bł.)  
*się Sylwany* – A, C, D, Z; *Sylwany* – B (bł., lipometria)  
 w. 29-32 – A, C, D, Z; w B brak  
 w. 42 *przykrzył* – A, B, D, Z; *przyrzekł* – C (bł.)  
 w. 43 *zostać* – A, C, D, Z; w B brak

w. 52 *syny* <*swoje*> – popr. wyd. (za C, Z); *syny* – A, B, D (bl., lipometria);  
*syny swoje* – C, Z

w. 53 *że nikt tej* – A, C, D, Z; *że tej nikt* – B  
*nie zgani* – A, B, C, Z; *nie zgadnie* – D

w. 54 *tanięj* – A, B, C, Z; *snadnie* – D

w. 56 *jak* – A, C, D, Z; *jako* – B (bl., hipermetria)

w. 57 *rozwile* – A, C; *rozwite* – B, D, Z

w. 58 *rodzice* – A, C, D, Z; *Rodziec* – B (bl., lipometria)

w. 59 *dziewczynki* – A, B, D, Z; *dziewczątka* – C

w. 66 *się z dobrych* – A, C, D, Z; *się dobrych* – B

w. 68 *co była* – A, B, C, Z; *co by za* – D

w. 74 *poprawić* – A, B, D, Z; *poprawiać* – C

w. 76 *Dyjany* – A, B, C, Z; *damy za* – D

w. 85 *prz<e>mia<n>y* – popr. wyd. (za C, D, Z); *przymiary* – A, B (bl.  
 rymu); *przemiany* – C, D, Z

w. 92 *a* – A, B, C, Z; *i* – D

w. 104 *kłótni naszych* – A, B, D, Z; *naszych kłótni* – C

w. 106 *niwczem* – A; *niczym* – B, C; *niczym* – D; *niwczym* – Z

*przyczy* – A, C, D, Z; *sprzyczy* – B

w. 107 *unikać* – A, B, C, Z; *daleka* – D

w. 108 *narazić* – A, D, Z; *narażać* – B, C

w. 114 *pomówiemy* – A, B, C, Z; *powiem ja wam* – D

w. 119 *że<ś>* – popr. wyd. (za C, D, Z); *że* – A, B (bl.); *żeś* – C, D, Z

w. 128 *zdrojach z* – A, B, C, Z; *zdroju* – D

w. 129 *Sykambro* – A, Z; *Sykambryjo* – B, C (bl., hipermetria); *Sykambra* – D

w. 131 *Pamiętasz* – A, C, D, Z; *Pamiętałaś* – B (bl., hipermetria)

w. 137 *skutki* – A, D, Z; *smutki* – B (bl.); *skutku* – C (bl.)

*z umarłą* – A, B, C, Z; *są z matką* – D

w. 142 *wrodzonej* – A, C, D, Z; *zrodzonej* – B

*zbierze* – A, C, D, Z; *bierze* – B

w. 146 *Kloto* – popr. wyd. (za C, D); *kłotą* – A, B (bl.); *Kloto* – C, D; *kłotą* – Z

w. 148 *z złą* – A, B, C, Z; *złą* – D

w. 152 *której cię* – A, B, D, Z; *które cię* – C

w. 157 *twoja* – A, B, D, Z; *twoję* – C

w. 160 *mówić* – A, B, Z; *nucić* – C, D

w. 161 *tych* – A, B, C, Z; *tych* – D

*roztrząsnę t<ę>* – popr. wyd.; *roztrząsnę tam* – A, B, Z, C; *roztrząs-  
 snęła* – D (bl.)

w. 163 *list* – A, B, D, Z; *liść* – C

w. 164 *chcesz* – A, C, D; *chce* – B, Z (bl.)

w. 173 *jedynej* – A, C, D, Z; *jedonej* – B (bl.)

w. 174 *życzył* – A, B, C, Z; *życzyć* – D

w. 181 *Dopiero* – A, B, C, Z; *Dopieroż* – D

- w. 185 *zaraz* – A, B, C, Z; *teraz* – D  
 w. 189 *o tym* – A, C, D, Z; *o tym o tym* – B (bl. i hipermetria)  
 w. 190 *k<i>edy* – popr. wyd. (za B, C, D); *kedy* – A (bl.); *kędy* – Z; *kiedy* – B, C, D  
 w. 198 *morze w nurtach narza* – A, B, C, Z; *w morzu topi burza* – D  
 w. 202 *dyrektorkę* – A, C, Z; *dyrektorką* – B, D  
     *fantazyją* – A, B, C, Z; *z fantazyją* – D  
 w. 206 *czynić* – A, B, C, Z; *czynisz* – D  
     *i siebie* – A, Z; *i z siebie* – B, C, D  
 w. 215 *Powi<e>dz* – popr. i transkr. wyd. (za B, C, D, Z); *Powidź* – A (bl.);  
*Powiedz* – B, C, D, Z  
 w. 217 *przymówki* – A, B, C, Z; *wymówki* – D  
 w. 218 *Argus* – A, C, D, Z; *Argu* – B (bl.)  
 w. 219 *inne* – A, C, D, Z; *insze* – B  
 w. 227 *m<ię>* – popr. i transkr. wyd. (za C, D); *mnie* – A, B, Z (bl. rymu);  
*mię* – C, D  
 w. 229 *Po co żem* – A, B, C, Z; *Po com że* – D  
 w. 233 *teraz, moja Sylwano* – A, B, Z; *moja teraz Sylwano* – C, D  
 w. 243 *Cóż* – A, B, C, Z; *Co* – D  
     *sierota* – A, B, C, Z; *nieszczęsna* – D  
 w. 244 *gdyż* – A, Z; *gdy* – B, C, D  
 w. 245 *wypuś<ć>cie* – popr. wyd. (za D, Z); *wypuście* – A, B, C; *wypuścicie*  
 – D, Z  
 w. 248 *pokrywać* – A, B, C, Z; *przykrywać* – D  
 w. 259 *dał <mi> przerzec* – popr. wyd. (za C, Z); *dałprzerzec* – A, B, D (bl.,  
 lipometria); *dał mi przerzec* – C, Z  
 w. 261 *przez* – A, B, C, Z; *bez* – D  
 w. 267 *Przecież* – A, B, C, Z; *Przecieć* – D  
 w. 271 *z śniegiem* – A, B, C, Z; *śniegiem* – D  
 w. 272 *<j>edno* – popr. wyd. (za B, D); *triedno* – A (bl.); *to jedno* – B (bl.,  
 hipermetria); *trudno* – C, Z; *jedno* – D  
 w. 276 *życzy* – A, B, C, Z; *życzę* – D (bl.)  
 w. 281 *u* – A, B, D, Z; *to* – C  
 w. 283 *czy-li szkodę, czy* – A, B, C; *czy szkodę, czy-li* – D, Z  
 w. 286 *siostrzeńca* – A, B, C, Z; *siostrzeniec* – D  
 w. 288 *zastawi* – A, C, Z; *zastawia* – B; *zostawi* – D  
 w. 289-292 – A, B, C, Z; w D brak  
 w. 293 *Proś o to* – A, B, C, Z; *Ojca proś* – D  
 w. 307 *wszystkość* – A, D, Z; *wszystkie* – B (bl.); *wszystko* – C  
 w. 309 *obmyć* – A, B, D, Z; *omyć* – C  
 w. 316 *nic nie mów* – A, B, D, Z; *nie mów nic* – C  
 w. 327 *widząc* – A, C, D, Z; *widzę* – B  
 w. 329 *Almida, jeszcze więcej* – A, B, C, Z; *Ale Almida, jeszcze* – D

- w. 335 *chcą i* – A, D, Z; *chcą* – B (bl., lipometria); *zachcą* – C  
 w. 337 *was* – A, B, C, Z; *nas* – D  
 w. 349 *teraz pokój* – A, B, C, Z; *pokój teraz* – D  
 w. 353 *relacji* – A, B, D, Z; *racyi* – C  
 w. 361 *odtąd* – A, B, C, Z; *sami* – D  
 w. 366 *mówisz* – A, B, C, Z; *mówi* – D (bl.)  
 w. 374 *w zmarłej żony można wstąpić ślady* – A, B, Z; *zmarłej żony można wstąpić w ślady* – C  
 w. 386 *by* – A, B; *bym* – C, D, Z (bl.)  
 w. 389 *ją ten* – A, B, C, Z; *ten ją* – D  
 w. 390 *kędy* – A, B, C, Z; *kiedy* – D  
 w. 409 *pokój* – A, C, D, Z; *poty* – B (bl.)  
 w. 411 *mile* – A, B, C, Z; *twoje* – D  
 w. 414 *na* – A, B, D, Z; *za* – C  
     *szacowną* – A, C, D, Z; *potrzebną* – B  
 w. 415 *pozierać* – A, B, C, Z; *rozierać* – D  
 w. 424 *bom* – A, B, D, Z; *bo* – C  
 w. 430 *kąt* – A, C, D, Z; *kraj* – B  
 w. 432 *któż* – A, B, C, Z; *kto* – D  
 w. 434 *nabrać w siebie* – A, B, C, Z; *narabiać z się* – D  
 w. 447 *plennością* – A, B, D, Z; *pełnością* – C  
 w. 454 *błogosławieństwo* – A, B, C, Z; *błogosławieństwa* – D  
 w. 455 *go* – A, B, C, Z; *je* – D  
 w. 458 *wszelkie* – A, B, D, Z; *wielkie* – C  
 w. 459 *tobą* – A, C, D, Z; *będą* – B  
 w. 461 *oczu* – A, B, C, Z; *oka* – D  
 w. 467 *proszę, ojcie mój* – A, B, D, Z; *ojcie mój, proszę* – C  
 w. 468 *winnym* – A, B, C, Z; *miłym* – D  
 w. 471 *Weź ją prędzej* – A, B, C, Z; *Weźmi ją* – D  
 w. 472 *tę* – A, C, D, Z; *tęż* – B

## [Rozdział V]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument szósty* – D; *Argumenty VI* – Z  
     *Sykambryja* – A, B, C, Z; *Sykambra* – D  
     *przyjaź-ń* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *przyjaź* – A (bl.); *przyjaźń*  
 – B, C, D, Z  
     *zabrana Sylwany* – A, B, C, Z; *zabrała Sylwana* – D  
     *Nowy smutek* – A, B, D, Z; *Smutek* – C  
     *słabego Limonda* – A, B, C, Z; *Limonda słabego* – D  
 w. 2 *którymże piękna dama* – A, B, C, Z; *którym, że piękna panna* – D  
 w. 3 *wdową* – A, B, C, Z; *w domu* – D  
 w. 4 *sławę* – A, C, D, Z; *życie* – B

- w. 17 *wzywa* – A, B, C, Z; *używa* – D  
w. 21 *jak* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 27 *Coć potrzeba* – A, B, C, Z; *Prawdę, co ci* – D  
w. 28 *mam* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 38 *potrzebę* – A, C, D, Z; *potrzeba* – B (bl.)  
*duszną* – A, B, C, D; *śluszną* – Z  
w. 42 *nieskore* – A, B, D, Z; *niespore* – C  
w. 47 *nie taj nic* – A; *nie taj* – B, Z (bl., lipometria); *nic tajnie* – C; *nic nie taj* – D  
w. 49 *jest siostra* – A, C; *i siostra* – B, D, Z  
w. 50 *chętką* – A, C, D, Z; *wędką* – B  
w. 52 *obiedwie* – A, B, C, D; *obadwie* – Z (bl.)  
w. 53 *nagła* – A, C, D, Z; *mogła* – B (bl.)  
w. 56 *moim* – A, C, D, Z; *mym* – B  
w. 59 [*g*] *órę* – uzup. wyd. (za B, C, D, Z); *órę* – A (ubytek mechaniczny); *góré* – B, C, D, Z  
w. 69 *jak w tęczę* – A, B, D; *zaklinasz* – C (bl. rymu); *jak tęczę* – Z  
w. 70-72 – A, B, D, Z; w C brak  
w. 79 *biegałyśmy* – A, B, C, Z; *biegaliśmy* – D  
w. 81 *mi<aly>śmy* – popr. wyd.; *mieliśmy* – A, B, C, D, Z  
w. 82 *Syllbr<y>ta* – popr. wyd. (za C, D, Z); *Syllbrata* – A, B (bl.); *Syllbryta* – C, D, Z  
w. 83 *gub<e>rnorem* – popr. wyd. (za D, Z); *gubrnorem* – A (bl.); *gubernerem* – B; *gouvernorem* – C; *gubernorem* – D, Z  
w. 87 *wartka* – A, B, C, Z; *wertka* – D  
w. 91 *Sylwanie* – A, C, D, Z; *Sylwana* – B (bl.)  
w. 93 *ulicą w cichości* – A, C, D, Z; *w cichości ulicą* – B  
w. 94 *westchnienie* – A, C, D, Z; *westchnie* – B (bl., lipometria)  
w. 99 *lubo* – A, C, D, Z; *lub* – B (bl., lipometria)  
w. 104 *potrzeba* – A, B, D, Z; *tę trzeba* – C  
w. 106 *kędy* – A, B, D, Z; *kiedy* – C  
w. 107 *witając* – A, B, C, Z; *zostając* – D  
w. 109 *rad z nią* – A, B, C, Z; *z nią rad* – D  
w. 110 *rozumu zważa* – A, B, C, Z; *rozum uważa* – D  
w. 111 *śękiem* – A, B, C, Z; *przez sęk* – D  
w. 113 *samę* – A, C, D, Z; *wszystkę* – B  
w. 114 *kalsznieniem* – A, B, Z; *kaszleniem* – C; *z kaszleniem* – D  
w. 116 *widzą* – A, B, C, Z; *widział* – D  
w. 118 *biły* – A, B, C, Z; *bili* – D  
w. 121 *ledwie krew z lica* – A, B, C, Z; *z lica ledwie krew* – D  
w. 125 *śmiałość* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 130 *gorble* – A, C, D, Z; *gorble* – B (bl.)  
w. 132 *trudne czynić* – A, B, C, Z; *czynić trudne* – D

- w. 134 *od* – A, B, C, Z; *do* – D  
w. 140 *nikt nie śmiał* – A, C, D, Z; *nie śmiał nikt* – B  
w. 142 *chciała* – A, C, D, Z; *chciała chciała* – B (bł. i hipermetria)  
w. 144 *będziesz* – A, C, Z; *będzi* – B (bł. i lipometria); *będzie* – D  
w. 146 *ażebys* – A, D, Z; *ażeby* – B, C  
w. 148 *należyc musi* – A, B; *należy mu* – C; *milczeć musi* – D; *należyc ma* – Z  
*gminem* – A, C, D, Z; *z gniewem* – B (bł.)  
w. 149 *mówiąc* – A, C, D, Z; *mówię* – B (bł.)  
w. 152 *równegoć* – A, C, D, Z; w B słowo nieczytelne  
*nadeń* – A, B, C, Z; *żaden* – D  
w. 156 *szukać* – A, B, C, Z; *śłuchać* – D  
w. 160 *gubił* – A, B, D, Z; *zgubił* – C  
w. 161 *Sykambrze* – A, C, D, Z; *Sykambry* – B (bł.)  
w. 166 *jej* – A, C, D, Z; *mi* – B (bł.)  
*nim* – A, C, Z; *niż* – B, D (bł.)  
w. 167 *mnie odsądził* – A, B, D, Z; *tak sporządził* – C (bł.)  
w. 169 *pierwszej* – popr. wyd. (za C, D, Z); *najpierwszej* – A, B (bł., hipermetria); *pierwszej* – C, D, Z  
w. 178 *ku drzwiom z impetem* – A, B, C, Z; *z impetem ku drzwiom* – D  
w. 181 *Uchwyci* – A, B, C, Z; *Uchwycił* – D  
*broisz* – A, C, D, Z; *robisz* – B  
w. 191 *brogi* – A, C, D, Z; *drogi* – B (bł.)  
w. 201 *obiecane jak od wuja ciężę* – A, C, Z; *jak od wuja obiecane ciężę* – B;  
*jak od wuja obiecane więzę* – D  
w. 203 *się* – A, B, C, Z; *cię* – D  
*aż mi tu* – A, B, D, Z; *ażę mi* – C  
w. 210 *grzmoty* – A, C, D, Z; *groty* – B  
w. 219 *swe* – A, C, D, Z; *twe* – B  
w. 221 *Limondzie* – A, B, C, Z; *na świecie* – D  
w. 223 *kłopotu* – A, C, D, Z; *roboty* – B  
w. 224 *siostrzenica gębusię* – A, B, D, Z; *siostrzenicy gęba się* – C  
w. 227 *przestrzeg<ę>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *przestrzegą* – A (bł.);  
*przestrzege* – B, C, D, Z  
w. 229 *brać* – A, B, D, Z; w C brak  
*siwco<m>* – popr. wyd. (za B, D, Z); *siwcow* – A (bł.); *siwcom* – B, D, Z;  
*siwcowi* – C (bł., hipermetria)  
w. 232 *tyle na nieprzyjemnym kolcu* – A, B, Z; *ile na nieprzyjemnych kalcach* – C;  
*tyle na nieprzyjemnych kalcach* – D  
w. 234 *uciska* – A, B, C, Z; *dolega* – D  
w. 239 *ob<i>e Sykambrze* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *oboje Sykambrze* – A (bł., hipermetria); *Sykambrze obie* – B; *obie Sykambrze* – C, D, Z  
w. 240 *spytam* – A, C, D, Z; *pytam* – B

- w. 243 *trapi* – A, B, C, Z; *tropi* – D  
w. 244 *z godzinę* – A, B, C, Z; w D brak  
w. 245 *wszystko* – A, B, C, Z; *tylko* – D  
w. 249 *twarży, z oczu* – A, C, Z; *oczcu, twarży* – B; *oczcu, z twarży* – D  
w. 252 *rachunku* – A, B, C, Z; *rachunkach* – D  
w. 265 *desperatów* – A, C, D, Z; *desperaków* – B (bl.)  
w. 278 *przet<r>wać* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *przetwać* – A (bl.); *przet-  
trwać* – B, C, D, Z  
w. 279 *mam* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 281 *Zmilujże* – A, C, Z; *Zmiluj* – B, D (bl., lipometria)  
w. 288 *Nie wchodź* – A, C, D, Z; *Nie chodź* – B  
w. 289 *za nie staw*i – A, B, C, Z; *staw*i za nie – D  
w. 290 *wami i przeciw* – A, B, C, Z; *wami przeciw* – D  
w. 299 *z Sykambryją* – A, B, C, Z; *Sykambryja* – D  
*ce-l>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *ceł* – A (bl.); *cel* – B, C, D, Z  
w. 303 *gdy* – A, C, Z; *gdyby* – B (bl., hipermetria); *by* – D  
*sarny* – A, B, D, Z; *psami* – C (bl.)  
w. 306 *Uciekacie* – A, C, Z; *Uciekajcie* – B, D (bl.)  
w. 307 *złej nowiny lękam* – A, B, C, Z; *lękam z tej nowiny* – D  
w. 310 *odda* – A, B, C, Z; *dala* – D  
w. 317 *jej* – A, B, C, Z; *tej* – D  
w. 318 *zazdrościwi* – A, B, D, Z; *zazdrośliwi* – C  
w. 319 *napelni<ć> spiżarnie* – popr. wyd. (za B); *napelni ci spiżarnie* – A, C,  
Z (bl., hipermetria); *napelnić spiżarnie* – B; *napelnia spiżarnie* – D  
w. 326 *nie komu* – A, D, Z; *nikomu* – B, C  
w. 331 *Rwiejcie* – A, B, C, Z; *Rwicie* – D  
*<d>zio<b>em>* – popr. wyd. (za Z); *zio<b>* – A, B (bl.); *zio<b>em* – C (bl.);  
*zob<b>em* – D; *dziob<b>em* – Z  
w. 332 *grób sobie wraz zrobię* – A, C, D, Z; *zrobiem sobie wraz grób* – B (bl.  
rymu)  
w. 337 *wynikają* – A, C, D, Z; *wynikną* – B  
w. 341 *Otrzyj* – A, B, C, Z; *Otrzy* – D  
w. 345 *nienawiśni* – A, C, D, Z; *z nienawiści* – B  
w. 350 *strawił* – A, B, C, Z; *trawił* – D  
*przystojnie* – A, C, D, Z; *spokojnie* – B  
w. 360 *będzie kości suche* – A, B, D, Z; *suche kości będzie* – C  
w. 368 *pannom* – A, C, D, Z; *panno* – B  
w. 371 *nie chcę* – A, C, D, Z; *niechęć* – B (bl.)  
w. 389 *Wyrzuci* – A, C, D, Z; *Wyrzucać* – B (bl., hipermetria)  
w. 393 *dobrodziejstw* – A, C, D, Z; *dobrodziejst* – B (bl.)  
w. 395 *Com winna* – A, B, C, Z; *Cóż winnam* – D  
w. 399 *podskrypcie* – A, B, C, Z; *postskrypcie* – D



- w. 411 *obrus <jak> śnieg* – popr. wyd. (za B, D); *obrus, czy śnieg* – A, C, Z (bl.); *obrus jak śnieg* – B, D
- w. 415 *pączku* – A, C, D, Z; *punkcie* – B (bl.)
- w. 417 *Dopiero* – A, B, C, Z; *Dopieroż* – D
- w. 418 *nagle* – A, C, D, Z; w B brak
- w. 422 *tych* – A, C, D, Z; *nich* – B
- w. 424 *ta się* – A, B, C, Z; *ta się zaś* – D (jeśli wyraz *Au-ro-ra* będziemy czytać trzysylabowo, nie nastąpi hipermetria)
- w. 426 *ją* – A, C, D, Z; *cię* – B
- w. 428 *Sylwanę myślał* – A, B, D, Z; *myślał Sylwanę* – C
- w. 434 *kraj nasz* – A, B, C, Z; *nasz kraj* – D
- w. 435 *Wysławiajmy* – A, C, D, Z; *Wysławiamy* – B  
*życzmy* – A, C, D, Z; *życzym* – B
- w. 439 *weksuję* – A, C, D, Z; *weksując* – B
- w. 457 *s<t>ąd* – popr. wyd. (za D, Z); *skąd* – A, B, C (bl.); *stąd* – D, Z

## [Rozdział VI]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument siódmy* – D; *Argument VII* – Z  
*przymiotów większą* – A, B, C, D; *przymiotów jej większą* – Z  
*wzbudza* – A, B, C, Z; *wzbudziła* – D  
*i w Stymidorze* – A, C, D, Z; *w Stymidorze* – B  
*co Proteusza i Almidę* – A, B, D, Z; *w Proteuszu i w Almidzie* – C  
*na to, kochając* – A, B, C, Z; *nad to kając* – D  
*guberna<n>tkami* – popr. wyd. (za B, D, Z); *gubernatkami* – A (bl.);  
*gubernantkami* – B, D, Z; *guwernantkami* – C  
*Sylbrytę* – A, B, C, D; *i Sylbrytę* – Z  
*straszą* – A, B, C, Z; *straszy* – D  
*niedotrzymane obietnice* – popr. wyd.; *niedotrzymanie obietnice* – A,  
D, Z (bl.); *niedotrzymanie obietnic* – B; *niedotrzymanie obietnicy* – C  
*animując w nim Sykambrę* – A, B, D, Z; *animując Sykambrę* – C  
*tymże* – A, B, C, Z; *tym* – D
- w. 5 *wynieść* – A, B, C, Z; *wynieść* – D (bl.)
- w. 10 *z pięknej* – A, C, D, Z; *pięknej* – B
- w. 11 *Ozdoba* – A, B, C, Z; *Ozdoby* – D
- w. 24 *byстрыm* – A, B, C, Z; *dobrym* – D
- w. 35 *ci* – A, B, C, Z; *mi* – D (bl.)  
*tego* – A, C, D, Z; *twego* – B (bl.)
- w. 37 *młodzian rzecze* – A, B, C, Z; *rzecze młodzian* – D
- w. 39 *mówiąc* – A, C, D, Z; *mówią* – B (bl.)
- w. 46 *za* – A, B, Z; *ze* – C, D (bl.)
- w. 49 *Czy-li* – A, B, C, D; *Czy-liż* – Z
- w. 51 *przemówię* – A, B, C, Z; *wymówię* – D

- w. 58 *męczeństwo* – A, B, C, Z; *męczęstwo* – D (bl.)  
w. 59 *dla* – A, B, C, Z; *na* – D  
w. 60 *nosić* – A, B, C, Z; *niesie* – D  
w. 63 *przed się biorę* – A, C, D, Z; *biore przed się* – B  
w. 73 *też* – A, B, D, Z; *taż* – C  
w. 85 *Sluchaj* – A, B, C, Z; *Sluchajże* – D  
w. 91 *oraz* – A, B, C, Z; *nie wiem* – D  
*rozmowa* – A, C, D, Z; *rozmawia* – B (bl.)  
w. 96 *placze* – A, C, D, Z; *placzesz* – B  
w. 104 *Czego* – A, B, C, Z; *Czegoż* – D  
w. 107 *a głęę wydyma* – A, C, Z; *głęę jak miech wzdyma* – B, D (bl., hipermetria)  
w. 110 *zdaje* – A, B, C, Z; *zdawa* – D  
w. 112 *szpaki* – A, B, D, Z; *szpany* – C (bl.)  
*zacięte* – A, B, C, Z; *zawzięte* – D  
w. 115 *wzięła z sobą* – A, B, C, Z; *z sobą wzięła* – D  
w. 122 *jak w żmii* – A, B, C, Z; *jak żmija* – D  
w. 126 *w dobroć* – A, B, D, Z; *w dobre* – C  
w. 129 *dziwaczko* – A, B, D, Z; *dzieweczko* – C (bl.)  
w. 134 *bogo<m>* – popr. wyd. (za B, D, Z); *bogo* – A (bl.); *bogom* – B, D, Z; *boginiom* – C (bl., hipermetria)  
*napalą* – A, B, C, Z; *nie palą* – D  
w. 141 *zawczorem* – A, B, Z; *zawczoraj* – C, D  
w. 147 *<Istna> prawda, <że>* – popr. wyd. (za Z); w A i B brak (pozostawione luki); *Ta jest prawda, że* – C; *Dobrego, prawda* – D; *Istna prawda, że* – Z  
w. 155 *krąbrna* – A, C, D, Z; *krnąbra* – B (bl.)  
w. 156 *czarta* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *czwarta* – A (bl.); *czarta* – B, C, D, Z  
w. 157 *Sykambry* – A, C, D, Z; *Sykambryi* – B (bl., hipermetria)  
w. 166 *że ni też* – A, B; *ani też* – C, D, Z  
w. 168 *ściany* – A, C, D, Z; *ściny* – B (bl.)  
w. 177 *Ja<m>* – popr. wyd. (za D); *Ja* – A, B, C, Z (bl.); *Jam* – D  
w. 182 *Z Sykambrą* – A, B, C, Z; *Z Sykambryją* – D  
*mojej* – A, B, C, Z; *mej* – D  
w. 184 *mym* – A, B, C, Z; *tym* – D  
w. 202 *wydoskonalić* – A, B, C, Z; *niedoskonale* – D (bl.)  
w. 204 *pochwały* – A, B, C, D; *pochwałę* – Z  
w. 211 *Szczęście z Zdrowiem* – A, B, C, Z; *Szczęście, Zdrowie* – D  
w. 213 *Astyjon takowe* – A, B, C, Z; *takowe Astyjon* – D  
w. 217 *Gdzie się kolwiek* – A, B, D, Z; *Gdziekolwiek się* – C  
w. 218 *zacni* – A, B, C, D; *świecą* – Z  
w. 221 *sercu* – A, B, C; *serce* – D, Z  
w. 226 *kosztuje* – A, C, D, Z; *kosztuj* – B (bl., lipometria)

- w. 228 *sluchanie* – A, C, D, Z; *sluchani* – B (bl., lipometria)  
w. 229 *bliskim* – A, D, Z; *blisko* – B; *bliski* – C  
w. 235 *wywraca* – A, C, D, Z; *wyrzuca* – B  
*fundamentu* – A, B, D, Z; *fundamentów* – C  
w. 237 *wpośród wiosny* – A, B, C, Z; *wprzód wiosenny* – D  
w. 238 *iż* – A; *je* – B, C, D, Z  
w. 239 *mroźna, zimna* – A, C, D, Z; *zimna, mroźna* – B  
w. 242 *drzewkach* – A, Z; *drzewach* – B, C, D  
*ma-ż* – A, B, C, D; *ma* – Z  
w. 243 *oczywiście* – A, B, C, Z; *oczowicie* – D (bl.)  
w. 244 *zżółkło* – A, B, C, Z; *zżiębło* – D  
w. 246 *go* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 247 *że pewien* – A, D; *że powiem* – B (bl.); *pewien, że* – C, Z  
w. 249 *płonno* – A, B, C, Z; *płonnie* – D  
w. 250 *jaką* – A, B, C, Z; *jako* – D  
w. 252 *co* – A, B, C, Z; *jak* – D  
*nich* – A, C, D, Z; *ich* – B  
w. 254 *ogłaszając* – A, B, D, Z; *ogłaszają* – C  
*wezmą* – A, C, D, Z; *weznią* – B  
w. 255 *nich* – A, D, Z; *ich* – B, C  
w. 258 *córki* – A, B, C, Z; *córkę* – D  
w. 277 *Pamiętnać* – A, B, C, Z; *Pamiętać* – D (bl.)  
w. 279 *dobrze* – A, C, D, Z; *dobrze* – B  
w. 282 *z niego* – A, B, D, Z; *jego* – C  
w. 283 *sztukę* – A, B, C, Z; *sztuki* – D  
w. 286 *Wiecie* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 305 *mówiąc mu: „Mój* – A, B, C, Z; *mówiąc: „Mójże* – D  
w. 309 *wysłał* – A, C, D, Z; *wygnał* – B  
w. 314 *rzecz dobrą przewracać* – A, B, C, Z; *przewracać rzecz dobro* – D  
w. 316 *a* – A, B, C, Z; *i* – D  
w. 317 *tego od was* – A, C, D, Z; *od was tego* – B  
w. 320 *z turmy* – A, B, D, Z; *z winy* – C  
w. 324 *jaką za to wzięłam* – A, B, Z; *jaką za to wzięła* – C; *jaką wzięła za to* – D  
w. 336 *dzieci swoje* – A, B, C, Z; *swoje dzieci* – D  
w. 337 *dziewostęby* – A, C, D, Z; *w dziewczostęby* – B  
w. 340 *wiesz* – A, B, C, Z; *wiez* – D (bl.)  
w. 344 *jak zlej* – A, B, C, Z; *jako* – D  
w. 353 *skłócić* – A, B, D, Z; *klócić* – C  
w. 356 *że jeśli* – A, B, C, Z; *jeżeli* – D  
w. 357 *że z* – A, B, Z; *a z* – C; *żeś* – D  
*skwituje* – A, C, D, Z; *kwituje* – B  
w. 359 *przed* – A, C, D, Z; *na* – B

- w. 361 *z tygla* – A, B, C, Z; *tygla* – D  
 w. 370 *chcesz* – A, B, C, Z; *chce* – D (bl.)  
 w. 371 *wyjawić* – A, B, D; *wyjawiać* – C; *objawić* – Z  
 w. 372 *stawić* – A, B, D, Z; *stawiać* – C  
 w. 374 *jak* – A, C, D, Z; *jest* – B (bl.)  
 w. 379 *Dyktuj* – A, C, D, Z; *Dyktj* – B (bl. i lipometria)  
 w. 380 *Sylwanie* – A; *Sylwanę* – B, C, D, Z (bl.)  
 w. 388 *odsadzić* – A, D, Z; *odsądzić* – B; *powadzić* – C  
 w. 389 *w Almidy* – A, C, D, Z; *Almidy* – B  
 w. 390 *jej* – A, C, D, Z; *i* – B  
 w. 399 *przy milej* – A, B, C, Z; *w przyjemnej* – D  
 w. 401 *wypełnionej do* – A, C, D, Z; *wypełnionych od* – B (bl.)  
 w. 403 *z czymem* – A, B, C, Z; *w czymem* – D  
 w. 418 *pozbawi* – A, C, D, Z; *pokawi* – B (bl.)  
 w. 419 *przyjmijcie* – A, C, D, Z; *przyjmiecie* – B  
 w. 424 *unika* – A, C, D, Z; *umyka* – B  
 w. 432 *Proteuszów* – A, B, D, Z; *Proteusza* – C  
 w. 434 *będzie* – A; *będą* – B, C, D, Z  
 w. 436 *wami* – A, D, Z; *nami* – B; w C brak

## [Rozdział VII]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument ósmy* – D; *Argument VIII* – Z  
*posłańców* – A, B, C, Z; *posłońców* – D (bl.)  
*wybrawszy* – A, B, C, Z; *zebrawszy* – D  
*Sykambry* – A, C; *Sykambryi* – B, D, Z  
*<w>szystkę* – popr. wyd. (za B, C, D); *szystkę* – A (bl.); *wszystkę* – B, C, D; *wszystkie* – Z  
 w. 3 *źrzenicą* – A, B, C, Z; *źrzenice* – D  
 w. 6 *go* – A, C, D, Z; w B brak  
 w. 9 *plodnych* – A, B, C, Z; *podłych* – D (bl. sensu)  
 w. 21 *je<ś>li* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *jeżeli* – A (bl., hipermetria); *jesli* – B, C, D, Z  
 w. 22 *wam dam* – A, B, C, Z; *dam wam* – D  
 w. 27 *do rąk da* – A, B, C, Z; *da do rąk* – D  
 w. 31 *brudnej* – A, B, C, Z; *grubej* – D  
 w. 35 *ciągnąć* – A, B, C, Z; *ściągać* – D  
 w. 36 *do* – A, B, C, Z; *od* – D  
 w. 38 *pisze* – A, C, D, Z; w B brak  
 w. 51 *imię swe weń* – A, B, C, Z; *weń imię swe* – D  
 w. 52 *interes* – A, C, D, Z; *ineres* – B (bl.)  
 w. 53 *młodemu* – A, C, D, Z; *młodego* – B (bl.)  
 w. 59 *Astyjona odwodzi* – A, B, D, Z; *z Astyjonem odchodzi* – C

- w. 65 *więcej* – A, C, D, Z; *wiedzy* – B (bł.)  
 w. 72 *życzę* – A, B, C, Z; *życząc* – D  
 w. 78 *przełamie* – A, C, D, Z; *przełamać* – B  
 w. 88 *mając* – A, C, D, Z; *mają* – B (bł.)  
 w. 90 *Opowiem* – A, B, C, Z; *Odpowiem* – D  
 w. 94 *z serca ci* – A, B, C, Z; *ci z serca* – D  
 w. 101 *każdej* – A, B, D, Z; *dzikiej* – C  
 w. 112 *złych* – A, B, D, Z; *tych* – C  
 w. 118 *rozbię* – A, B, D, Z; *rozbijam* – C  
 w. 123-124 – A, B, D, Z; w C wersy zamienione miejscami  
 w. 124 *wiedzie* – A, B, D, Z; *widzi* – C (bł.)  
 w. 125 *Sylwanę* – A, C, D, Z; *Sylwany* – B  
 w. 126 *Sylbryty* – A, B, C, D; *Sykambry* – Z (bł.)  
 w. 132 *gdzi<e>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *gdzi* – A (bł.); *gdzie* – B, C,  
 D, Z

- mili* – A, B, C, Z; *mile* – D  
 w. 133 *wdzięcznym* – A, C, D, Z; *wdzięczny* – B (bł.)  
 w. 135 *swoim zrobić* – A, B, C, Z; *zrobić swoim* – D  
 w. 138 *wzruszą* – A, B, C, Z; *wzburszą* – D  
 w. 145 *sekretu* – A, C, D, Z; *sekret* – B (bł., lipometria)  
 w. 146 *z lez* – A, B, C, Z; *lez* – D  
 w. 147 *kryję* – A, B, D, Z; *skryję* – C  
 w. 148 *grzecznym* – A, C, D, Z; *grzeczny* – B (bł.)  
 w. 151 *szacuj* – A, C, D, Z; *szanuj* – B  
*spodobania* – A, B, C, Z; *podobania* – D  
 w. 155 *swoje* – A, C, D, Z; *moje* – B  
 w. 157 *po tym* – A, B; *przy tym* – C, D, Z  
 w. 165 *Cóż na* – A, B, C, Z; *Cóż tedy na* – D  
 w. 171 *ocięć* – transkr. wyd. (za C, D, Z); *ojciec* – A, B (bł. rymu); *ocięć* – C,  
 D, Z

- w. 172 *snadno* – A, B, C, Z; *snadnie* – D  
 w. 175 *któż* – A, C, D; *kto* – B, Z  
 w. 176 *będzie lepiej* – A, B, D, Z; *lepiej będzie* – C  
 w. 183 *Sykambra* – A, B, D; *Sykambre* – C, Z  
*gniewa* – A, B, C, Z; *gniewna* – D  
 w. 185 *małej* – A, B, D, Z; *milej* – C  
 w. 192 *w Aurorze chęć* – A, C, D, Z; *Aurora chcąc* – B  
 w. 194 *jeżeli* – A, C, D, Z; *jesli* – B  
*Sykambra* – A, C, D, Z; *Sykambryja* – B  
 w. 195 *już godzina blisko jest* – A, B, C, Z; *jest godzina już blisko* – D  
 w. 197 *twojej* – A, B, C, Z; *tej* – D  
 w. 201 *spyta* – A, C, Z; *pyta* – B, D  
 w. 206 *zbiegana* – A, B, Z; *z biegania* – C, D

- w. 210 *dalszej* – A, B, C, Z; *dalszych* – D  
w. 213 *ufa* – A, B, D, Z; *dufa* – C  
w. 214 *sposobne* – A, B, C, Z; *sposobna* – D  
w. 218 *terminu szczęścia* – A, B, C, Z; *szczęścia terminu* – D  
w. 237 *nią* – A, C, D, Z; *mnie* – B (bł.)  
*śmiejąc* – A, B, D, Z; *smucąc* – C (bł.)  
w. 245 *echo tylko na głos* – A, C, Z; *echo samo tylko* – B; *tylko echo na głos* – D  
w. 246 *dobra* – A, C, D, Z; *dobrą* – B  
w. 254 *ziaje* – A, B, C, Z; *staje* – D  
w. 259 *latając<e>* – popr. wyd. (za C, Z); *latając* – A, B, D (bł., lipometria);  
*latające* – C, Z  
w. 262 *stron* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 264 *aczej* – A, B, D, Z; *raczej* – C  
w. 268 *tych* – A, B, C, Z; *tych* – D  
w. 271 *zginęła* – A, B, D, Z; *zniknęła* – C  
w. 275 *tu* – A, B, C, Z; *tum* – D  
w. 277-365 – A, B, C, Z; w D brak  
w. 282 *zginą* – A, C, Z; *giną* – B  
w. 287 <u> – uzup. wyd. (za C); brak w A, B, Z; *u* – C  
w. 297 *odszedł teraz* – A, C, Z; *teraz odszedł* – B  
w. 300 *żebyś go na jej przywrócenie* – A, B, Z; *na przywrócenie jej, żebyś go* – C  
w. 302 *niechaj* – A, C, Z; *niech* – B (bł., lipometria)  
w. 325 *Sykambro* – A, C, Z; *Sylwano* – B (bł.)  
w. 326 *wziąć* – A, C, Z; *wzią* – B (bł.)  
w. 327 *jesli* – A, C, Z; *jeżeli* – B (bł., hipermetria)  
*pożart* – A, C, Z; *pożar* – B (bł.)  
w. 335 *zmiernie* – A, B, Z; *zmierzchnie* – C (bł.)  
w. 337 *oboz<i>e* – popr. wyd. (za B, C, Z); *oborze* – A (bł.; wyraz podkreślony i oznaczony jako *error*); *obozie* – B, C, Z  
w. 339 *postrachane* – A, C, Z; *przestraszone* – B  
w. 350 *nie podał* – A, B, Z; *nie podali* – C (bł., hipermetria)  
w. 351 *drzewkach* – A, C, Z; *drzewach* – B  
w. 369 *na miejsce nie mogąc* – A, C, D, Z; *nie mogąc na miejsce* – B  
w. 375 *życie miał* – A, B, C, Z; *miał życie* – D  
w. 376 *Śmierć* – A, B, C, Z; *Śmier* – D (bł.)  
w. 377-380 – A, B, C, Z; w D brak  
w. 381 *niechaj* – A, C, D, Z; *niech* – B (bł., lipometria)  
w. 382 *wyznam* – A, B, C, Z; *wzywam* – D  
w. 385 *wprzód* – A, B, C, Z; *wprzód me* – D  
w. 388 *jeżeli* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 389 *rzeszy* – A, C, D, Z; *rzeczy* – B (bł.)  
w. 393 *uczynione* – A, B, C, Z; *sprawiedliwe* – D  
w. 394 *wyrzekła* – A, B, C, Z; *odrzekła* – D

- w. 401 *krzesło* – A, C, D, Z; *krześle* – B  
 w. 403 *pojawionym* – A, B, C, Z; *pojawionym* – D  
 w. 405 <to> *chcąc* – popr. wyd. (jedna z kilku możliwych, inne to np.: <już>, <wnet>, <tak>); *nie chcąc* – A, B, C, D, Z  
 w. 409 *piersi* – A, B, C, Z; *pierszy* – D (bł.)  
     *uderzy* – A, B, D, Z; *uderzył* – C  
 w. 410 *wierzy* – A, B, D, Z; *wierzył* – C  
 w. 416 *swej* – A, C, D, Z; *swojej* – B (bł., hipermetria)  
 w. 419 *były wprzód* – A, C, D, Z; *wprzód były* – B  
 w. 420 *morskiej* – A, B, C, Z; *morskie* – D  
 w. 425 *coć* – A, B, C, Z; *co* – D  
 w. 427 *zginę* – A, B, C, Z; *ginę* – D  
 w. 428 *dosiągnął* – A, B, C, Z; *dostał* – D  
 w. 445-472 – A, B, C, Z; w D brak (brakująca karta)  
 w. 452 *mścić* – A, C, Z; *mści* – B (bł.)  
 w. 466 *mignie* – A, C, Z; *mrugnie* – B (bł. rymu)

## [Rozdział VIII]

**Argument:** *Argument* – A, B, C; w D brak (brakująca karta); *Argument IX* – Z

- zapom<n>ianą* – popr. wyd. (za B, C, Z); *zapomnianą* – A (bł.); *zapomnianą* – B, C, Z; *zapomnioną* – D  
     *owiec* – A, C, Z; *owce* – B  
     *Padł* – A, B, C; *I padł* – Z  
     *Taurysta* – A, C, Z; *Taurysa* – B (bł.)  
 w. 1-80 – A, B, C, Z; w D brak (brakująca karta)  
 w. 21 *się <nie> nawrócą* – popr. wyd.; *się nawrócą* – A, B, C, Z (bł. sensu i lipometria)  
 w. 35 *znasz* – A, C, Z; *wiesz* – B  
 w. 37 *być Dyjany* – A, C, Z; *Dyjany być* – B  
 w. 51 *sporo* – A; *spora* – B, C, Z  
 w. 62 *wieczoru* – A, C, Z; *wieczorowi* – B (bł., hipermetria)  
 w. 63 *okropny* – A, C, Z; *okrutny* – B  
 w. 65 *czekać* – A, C, Z; *czekaj* – B  
 w. 70 *wodze* – A, C, Z; *wodę* – B (bł.)  
 w. 71 *dotrzyma* – A, C, Z; *dotrzymać* – B (bł.)  
 w. 75 *swój* – A, C, Z; w B brak  
 w. 78 *wzniesie* – A, B, Z; *wpieni* – C  
 w. 79 *widać* – A, C, Z; *widząc* – B  
 w. 84 *brudny* – A, B, C, Z; *trudny* – D  
 w. 91 *głupszych* – A, C, D, Z; *głupich* – B  
 w. 106 *przyspiewując* – A, B, C, Z; *wyspiewując* – D

- w. 110 *zganiali* – A, B, C, Z; *zganiają* – D  
w. 112 *dwoma* – A, B, C, Z; *dwierma* – D  
w. 114 *tę* – A, B, D, Z; *to* – C  
w. 118 *trafi* – A, B, C, Z; *trafię* – D  
w. 125 *pomyśli* – A, C, D, Z; *pomyśleć* – B  
w. 126 *pasterzmi* – A, C, D, Z; *pasterzami* – B (bł., hipermetria)  
w. 129 *prze<z>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *prze* – A (bł.); *przez* – B, C, D, Z  
w. 134 *zwodzić* – A, C, Z; *wodzić* – B; *schodzić* – D  
w. 136 *was* – A, B, C, Z; *nas* – D  
w. 143 *ku* – A, B, C, Z; *do* – D  
w. 144 *ucieszy* – A, B, C, Z; *pocieszy* – D  
w. 150 *jakaż* – A, C, D, Z; *jakoż* – B (bł.)  
w. 151 *odetchnij* – A, B, C, Z; *odpocznij* – D  
w. 152 *mogę uczcić* – A, B, C, Z; *uczcić mogę* – D  
w. 162 *nie chcesz* – A, B, C, Z; *zechcesz* – D  
w. 192 *klucze* – A, C, D, Z; *kluczy* – B (bł. rymu)  
w. 211 *odtąd* – A, B, D, Z; *dotąd* – C  
w. 218 *diabły* – A, B, C, Z; *diablów* – D  
w. 221 *jeszcze* – A, C, D, Z; *jakże* – B (bł.)  
*prostszym* – A, D, Z; *prostym* – B, C  
w. 222 *i nie znał, co mi jest* – A, B, C, Z; *co mi jest, i nie znał* – D  
w. 224 *chodzić* – A, B, C, Z; *wchodzić* – D  
w. 229 *pieczony* – A, B, C, Z; *pieszczony* – D  
w. 236 *z prostej* – A, C, D, Z; *prostej* – B  
w. 240 *kryje ród: godna* – A, B, D, Z; *kryć ród, czy godna* – C  
w. 242 *i* – A, B, C, Z; *a* – D  
w. 248 *weselnej* – A, B, C, Z; *wesołej* – D (bł.)  
w. 249 *Rzekną* – A, B, C, Z; *Rzeką* – D  
*o to* – A, B, C, Z; *tego* – D  
w. 257 *<w>padną* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *napadną* – A (bł., hipermetria); *wpadną* – B, C, D, Z  
w. 258 *przejdzie* – A, C, D, Z; *przyjdzie* – B  
w. 261 *jeśli Serpina* – A, C, D, Z; *Serpina jeśli* – B  
w. 264 *miął* – A, C, Z; *miały* – B (bł., hipermetria); *wziął* – D  
w. 266 *niejednako* – A, B, C, Z; *jednakowo* – D (bł.)  
w. 267 *pasterz* – A, B, C, Z; *paster* – D (bł.)  
w. 269 *szalonym* – A, B, C, Z; *szalony* – D  
w. 272 *siebie nie płatajcie* – A, C, D, Z; *sobie niewątpliwie* – B (bł.)  
w. 279 *jak* – A, C, D, Z; *tak* – B (bł.)  
w. 288 *rodzicmi* – A, B, C, Z; *rodzicami* – D (bł., hipermetria)  
w. 296 *rają* – A, B, D, Z; *ją ma* – C (bł.)  
w. 302 *zaczynać* – A, B, C, Z; *zacząć* – D (bł., lipometria)



- w. 311 *i w tym daję* – A, B, C, Z; *w tym dajemy* – D  
w. 320 *odda za mnie* – A, B, D, Z; *za mnie odda* – C  
w. 327 *skutki* – A, B, D, Z; *sztuki* – C  
w. 331 *przynajmniej* – A, C, D, Z; *przynjmniej* – B (bl.)  
w. 336 *podnieść trscinę* – A, B, D, Z; *zachwiać trzcina* – C  
w. 342 *odliczę* – A, C, Z; *oddzielę* – B; *wyliczę* – D  
w. 347 *coraz* – A, B, C, Z; *teraz* – D  
w. 356 *kilkaletnich* – A, B, C, Z; *kilkoletnych* – D  
w. 365 *jakby ptaszka* – A, B, D, Z; *jak ptaszka kto* – C  
w. 367 *z pracą chwycić* – A, B, C, Z; *chwycić z pracą* – D  
w. 379 *z wzdychaniem* – A, B, C, Z; *wzdychaniem* – D  
w. 382 *cię wydała* – A, B, C, Z; *wydała cię* – D  
w. 384 *tak* – A, B, C, Z; *jak* – D  
w. 386 *wesoła* – A, C, D, Z; *wesła* – B (bl.)  
w. 392 *szufladka* – A, Z; *szuflada* – B, C, D  
w. 395 *już to* – A, B, C, Z; *jak już* – D  
w. 408 *ja* – A, B, C, Z; *je* – D  
w. 411 *kas<k>ady* – popr. wyd. (za C, D); *kaspady* – A, B, Z (bl.); *kaskady* – C, D  
w. 413 *Pódźmyż* – A, B, C, Z; *Pódźmy* – D  
w. 416 *zorze zgasły* – A, B, C, Z; *zorza zaszły* – D  
w. 418 *kiedy* – A, B, C, Z; *kędy* – D  
w. 419 *kwiatów* – A, B, C, D; *kwiatu* – Z  
w. 425 *pyta* – A, B, C, Z; *spyta* – D  
w. 428 *tam* – A, B, C, Z; *sam* – D  
w. 430 *miasto* – A, B, C, Z; *miasta* – D  
w. 436 *zjadły* – A, C, D, Z; *jadły* – B  
w. 444 *Efezech* – A, C, D, Z; *Efezie* – B  
w. 451 *z lauru* – A, C, D, Z; *z lauou* – B (bl.)  
w. 454 *gaśnie* – A, B, C, Z; *zgaśnie* – D  
w. 459 *taśmie* – A; *taśmę* – B, C, D, Z  
*zebranej* – A, B, C, Z; *zbieranej* – D  
w. 460 *nóg* – A, C, D, Z; *nogi* – B (bl., hipermetria)  
w. 462 *z złota* – A, B, C, Z; *złote* – D  
w. 465 *nie wiem* – A, C, D, Z; *ni mam* – B  
w. 468 *zwać wolno* – A, C, D, Z; *wolno zwać* – B  
w. 469 *spodział* – A, C, D, Z; *spodziewał* – B (bl., hipermetria)  
w. 474 *wysłał* – A, C, D, Z; w B brak  
w. 479 *wiecznie* – A, C, Z; w B brak; *wielce* – D  
w. 480 *zapłaca* – A, C, D, Z; *zapłacę* – B (bl.)  
w. 485 *Tak* – A, B, C, Z; *Tam* – D  
w. 491 *nasycenia* – A, B, C, Z; *nasyceniu* – D  
w. 500 *napędza* – A, B, C, Z; *zapędza* – D

- w. 505 *tu być* – A, B, D, Z; *być tu* – C  
*kędy* – A, B, C, Z; *kiedy* – D  
w. 509 *co tchu do gaju* – A, B, C, Z; *do gaju co tchu* – D  
w. 510 *humoru* – A, B, C, D; *honoru* – Z  
w. 512 *tak zacni, jak* – A, B, C, Z; *jak zacni, tak* – D  
w. 513 *przekroczy* – A, B, C, Z; *przeskoczy* – D  
w. 518 *zrzuca* – A, B, C, Z; *rzuca* – D  
w. 520 *stoku* – A, C, D, Z; *soku* – B (bl.)  
w. 525 *schronić* – A, B, C, Z; *skłonić* – D  
w. 526 *swych nie chcecie skłonić* – A, B, C, Z; *nie chcecie nakłonić* – D  
w. 529 *z twej* – A, B, C, Z; *twej* – D  
w. 530 *przywróć* – A, C, D, Z; *powróć* – B  
w. 542 *tw<y>ch* – popr. wyd. (za C, D, Z); *twoich* – A, B (bl., hipermetria);  
*tych* – C, D, Z  
w. 543 *<strzał>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *z trauch* – A (bl.); *strzał* – B,  
C, D, Z  
w. 547 *owce* – A, B, C, Z; *owiec* – D

### [Rozdział IX]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument dziesiąty* – D; *Argument X – Z*  
*ręczył* – A, C, D, Z; w B brak
- w. 8 *lamentem* – A, B, C, Z; *z lamentem* – D  
w. 24 *równo* – A, C, D, Z; *rano* – B  
w. 31 *na dolą* – A, B, C, Z; *nie dolą* – D (bl.)  
w. 34 *k<o>nar* – popr. wyd. (za B); *kanar* – A, C, D, Z (bl.); *konar* – B  
w. 36 *drobnym* – A, C, Z; *dobrym* – B (bl.); *wolnym* – D  
w. 44 *iść* – *gęstość* – A, B, D, Z; *iść w gęstość* – C (bl.)  
w. 46 *tarn* – A, B, C, Z; *tern* – D  
w. 51 *ochoty* – A, B, C, Z; *ochłody* – D (bl.)  
w. 62 *Ściągnie rękę* – A, B, C, Z; *Wznosząc ręce* – D  
w. 65 *W punkcie* – A, B, C, Z; *Właśnie* – D  
w. 66 *porwał* – A, B, C, Z; *porwie* – D  
w. 69 *<r>oty* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *szoty* – A (bl.); *roty* – B, C, D, Z  
w. 71 *w trzaski strzały* – A, B, C, Z; *strzały w trzaski* – D  
w. 77 *gole* – A, B, C, Z; *małe* – D  
w. 86 *guślarskie* – A, B, C, Z; *kuglarskie* – D  
w. 87 *ba* – A, C; *bo* – B, D, Z  
w. 99 *broń* – A, B, C, Z; *luk* – D  
*pożyteczniejszy* – transkr. wyd. (za C, D); *pożytecznie i* – A, B, Z (bl.,  
hipermetria); *pożyteczniejszy* – C, D  
*zdrowiu* – B, C, D, Z; *i zdrowiu* – A (bl., hipermetria)  
w. 100 *żeleżce* – A, C, Z; *żeleżcu* – B; *żelezie* – D

- w. 101 *zrobić* – A, C, D, Z; *robić* – B  
 w. 114 *nic* – A, B, C, Z; *ci* – D  
 w. 115 *Poproś* – A, B, C, Z; *Uproś* – D  
 w. 118 *Tys* – A, B, C, Z; *Ty* – D  
 w. 119 *złym* – A, B, C, Z; *tym* – D  
 w. 143 *jesteś u mnie* – A, C, D, Z; *u mnie jesteś* – B  
 w. 144 *twój ród* – A, C, Z; *twój oder* – B (bł.); *ród twój* – D  
 w. 145 *łuku, kołczana z strzałami* – A, C, D, Z; *łuk, kołczan z strzałmi* – B (bł., lipometria)  
 w. 147 *Czemuż* – A, B, C, D; *Czemuś* – Z  
 w. 149 *na<d>* – popr. wyd. (za C, D); *na* – A, B, Z (bł.); *nad* – C, D  
 w. 151 *<w> wzroście* – popr. wyd.; *wzroście* – A, B, C, D, Z  
 w. 154 *ja* – A, B, D, Z; *go* – C (bł.)  
 w. 157 *ciebie* – A, B, C, Z; *siebie* – D (bł. sensu)  
 w. 158 *przybyłać w potrzebie* – A, B, C, Z; *przybyła do ciebie* – D  
 w. 165 *nam* – A, Z; *znam* – B; *mam* – C, D  
 w. 167 *Plutona* – A, B, C, Z; *Phitona* – D (bł.)  
 w. 174 *dochowasz* – A, B, C, Z; *dotrzymasz* – D  
 w. 175 *Dotrzymam* – A, C, D, Z; *Dochowam* – B

## [Rozdział X]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument jedenasty* – D; *Argument XI* – Z  
*stojącą* – A, C, D, Z; w B brak  
*uznawszy* – A, B, C, Z; *uważywszy* – D  
*upada* – A, B, C, Z; *upadnie* – D  
*ksienią* – A, C, D, Z; *ksieni* – B  
*obiecuje* – A, C, D, Z; *obiecując* – B  
*pasterka* – A, D, Z; *paterka* – B, C (bł.)
- w. 1 *jest* – A, B, C, Z; *to* – D  
*nazwać mogę* – A, B, C, Z; *mogę nazwać* – D  
 w. 5 *to* – A, B, D; *te* – C, Z  
 w. 11 *upewnieni* – A, B, C, Z; *upewniając* – D  
 w. 14 *napom<n>ienia* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *napomnienia* – A (bł.);  
*napomnienia* – B, C, D, Z  
 w. 34 *wiedząc* – A, B, C, Z; *widząc* – D  
 w. 37 *Sykambre* – A, B, C, D; *Sykambry* – Z  
 w. 38 *Aurorę* – A, B, C, D; *Aurory* – Z  
 w. 53 *Przywodzią na ofiary* – A, B, C, Z; *Prowadzą na ofiarę* – D  
 w. 55 *cokolwiek* – A, B, C, Z; *co tylko* – D  
 w. 56 *chęci* – A, C, D, Z; *chęcią* – B  
 w. 61 *<i>dyjską* – popr. wyd. (za C, D, Z); *ledyjską* – A, B; *lidyjską* – C, D, Z  
*królową* – A, C, D, Z; *królówą* – B

- w. 67 *Aryjadny* – A, C, D, Z; *Aryjandy* – B (bl. sensu i rymu)  
w. 77 *wdzięcznych* – A, B, C, Z; *wdzięczne* – D  
w. 78 *anielskie* – A, B, C, Z; *niebieskie* – D  
w. 83 *rymem* – A, B, C, D; *rytmem* – Z (bl. rymu)  
w. 88 *wyostrzane* – A; *wyostrzone* – B, C, D, Z  
w. 91 *t<r>wa* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *twa* – A (bl.); *trwa* – B, C, D, Z  
w. 92 *upatrują* – A, C, D, Z; *upatrując* – B  
w. 95 *tegoć* – A, B, C, Z; *tego* – D  
w. 99 *niwczem* – A; *niczym* – B, D; *niwczym* – C, Z  
w. 101 *Gdzieć* – A, B, C, Z; *Gdzie* – D  
w. 104 *przed* – A, C, D, Z; *przez* – C (bl.)  
w. 108 *te* – A, C, D, Z; *te-ż* – B  
w. 109 *Skądęście* – A, C; *Skądżeście* – B, D, Z  
w. 110 *jeżeli* – A, B, C, Z; *dam, jeśli* – D  
w. 115 *dom ten* – A, B, D, Z; *ten dom* – C  
*moje* – A, B, C, Z; *nową* – D  
w. 116 *<glinianą>* – popr. wyd. (za B); *drewnianą* – A, C, D, Z; *glinianą* – B  
w. 122 *imię wielce* – A, B, C, Z; *wielce imię* – D  
w. 124 *wikt* – A, B, D, Z; *za* – C  
*w dwójnasób* – A, C, Z; *dwójnasób* – B; *w trójnasób* – D  
w. 129 *w ksieni* – A, C, Z; *ksieni* – B, D  
w. 130 *na to* – A, B, C, Z; *nad to* – D  
w. 132 *ciało* – A, C, D, Z; *jako* – B  
w. 138 *ćwiczenie* – A, C, D, Z; *zwyczaje* – B  
w. 141 *na* – A, B, D; *ma* – C, Z  
w. 145 *owa* – A, C, D, Z; *ona* – B  
w. 148 *Ta* – A, B, C, Z; *To* – D  
w. 155 *zamknięty* – A, C, D, Z; *zamknięty* – B  
w. 158 *wiejsku* – A, B, C, Z; *wiesku* – D (bl.)  
w. 160 *czy ją mam paść, czy-li* – A, B, C, Z; *ją paść mam, czy-li też* – D  
w. 167 *obwieścić* – A, C, D, Z; *obwjawić* – B (bl.)  
w. 173 *łańcuch dam* – A, B, C, Z; *dam łańcuch* – D  
w. 176 *wyznasz* – A, B, C, Z; *przyznasz* – D  
w. 189 *lasu* – A, B, C, Z; *lasa* – D

## [Rozdział XI]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument dwumasty* – D; *Argument XII* – Z  
*wdzięcznego od bogini* – A, C, D, Z; *od bogini wdzięcznego* – B  
*trzymam<n>ym* – popr. wyd. (za Z); *trzymającym* – A, B, C (bl.);  
*trzymanym* – Z; *trzymających* – D (bl.)  
*turybularzem* – A, C, D, Z; *trybularzem* – B  
*tym ceremonijom* – A, C, D, Z; *tej ceremoniji* – B  
*z pilnością* – A, B, C, Z; *pilno* – D

- Pyta ksieni* – A, C, D, Z; *Pyta się ksieni* – B  
*widziała* – A, B, C, Z; *widziałam* – D (bł.)  
*jakowym* – A, C, D, Z; *jakiem* – B  
*więc* – A, C, D, Z; *więcy* – B (bł.)  
*jak i* – A, B, C, Z; *jak* – D  
*oddawszy* – A, C, D, Z; *oddać* – B
- w. 2 *coroczny* – A, B, C, Z; *corocznie* – D  
w. 3 *taury<c>kiej* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *taurykiej* – A (bł.); *tauryckiej* – B, C, D, Z  
*z swą córką* – A, B, C, Z; *z córką swą* – D  
w. 4 *je* – A, B, C, Z; *ją* – D  
w. 7 *w skarbcu, w magazynie* – A, B, C, Z; *w skarbów magazynie* – D  
w. 9 *królowa przypięła* – A, C, Z; *przypięła królowa* – B, D  
w. 20 *ciepło, smaczno* – A, C, D; *ciepłą, smaczną* – B, Z  
w. 23 *kiedy byłam* – A, D, Z; *kiedym była* – B, C  
w. 24 *z skromności* – A, C, D, Z; *skromności* – B  
w. 44 *klasztor* – transkr. wyd. (za B, C, D, Z); *klosztor* – A; *klasztor* – B, C, D, Z  
w. 49 *widzę* – A, B, D, Z; *widzą* – C (bł.)  
w. 61 *Idź* – A, B, C, Z; *Jedź* – D  
w. 62 *sama stan* – A, B, C, Z; *stan sama* – D  
w. 67 *wszystkich* – popr. wyd. (za C, D, Z); *w wszystkich* – A, B; *wszystkich* – C, D, Z  
w. 86 *pokazuje* – A, B, C, Z; *prezentuje* – D  
w. 89 *ksieni* – A, B, C, Z; *ksienią* – D (bł.)  
w. 90 *w pannie* – A, B, C, Z; *pannie* – D  
w. 94 *kotarki* – A, C, D, Z; *kotary* – B  
w. 97 *<k>to* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *to* – A (bł.); *kto* – B, C, D, Z  
w. 99 *mię* – popr. wyd. (za D, Z); *mnie* – A, B, C (bł. rymu); *mię* – D, Z  
w. 102 *wspom<n>iała* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *wspomiiała* – A (bł.); *wspomniiała* – B, C, D, Z  
w. 106 *się snu* – A, B, C, Z; *mi się* – D  
w. 116 *strawiła* – A, C, D, Z; *wstrawiła* – B (bł.)  
w. 125 *niedowiarstwa* – A; *niedowiarstwo* – B, C, D, Z  
w. 128 *powierza* – A, B, C, Z; *powierzy* – D  
w. 130 *Ledwo* – A, C, Z; *Ledwie* – B, D  
w. 133 *wielomóstwo* – A, C, D, Z; *wielomwstwo* – B (bł.)  
w. 141 *chodzić* – A, B, D, Z; *wchodzić* – C (bł.)

## [Rozdział XII]

- Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument trzynasty* – D; *Argument XIII* – Z  
*apa<r>tamencie* – popr. wyd. (za C, D, Z); *apatamencie* – A (bł.);  
*apartmencie* – B; *apartamencie* – C, D, Z

- nie człowiekiem* – A, C, D, Z; *niż człowiekiem* – B (bl.)  
*zachorowawszy* – A, B, C, D; *zachorzaawszy* – Z  
*światem żegna* – A, B, C, Z; *żegna światem* – D  
*Będąca* – A, C, D, Z; *Będąc* – B  
*umysliła* – A, B, C, Z; *myśliła* – D  
*z woli* – A, D; *woli* – B, C, Z
- w. 10 *lice* – A, C, Z; *lijec* – B; *lijce* – D  
 w. 18 *radości* – A, B, C, Z; *hardości* – D  
 w. 20 *powitania* – A, B, C, Z; *w powitanii* – D  
 w. 21 *spyta* – A, C, D, Z; *pyta* – B  
 w. 25 *być coś* – A, C, D, Z; *coś być* – B  
 w. 29 *Je<že>li* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *Jeśli* – A (bl., lipometria); *Jeżeli* – B, C, D, Z  
     *tę* – A, C, D, Z; *to* – B (bl.)  
 w. 30 *córce* – A, C, D, Z; *córki* – B (bl.)  
 w. 41 *wszystkim* – A, B, C, D; *wszystkich* – Z  
 w. 52 *mnieniem* – A, Z; *mieniem* – B, C, D  
 w. 60 *przyjmuje* – A, B, C, Z; *przyjmują* – D (bl.)  
 w. 68 *nieostrożna* – A, B, C, D; *nieostrożność* – Z (bl.)  
 w. 70 *grzeczność, w politykę* – A, B, C, Z; *grzeczność, politykę* – D  
 w. 72 *przechadza* – popr. wyd. (za C, D); *przechadzka* – A, B, Z (bl. sensu); *przechadza* – C, D  
     *ogrodzie* – A, C, D, Z; *ogrodzi* – B (bl.)  
 w. 83 *łyzy toczy* – A, C, D, Z; *toczy łyzy* – B  
 w. 84 *zniknęła* – A, B, C, Z; *zginęła* – D  
 w. 89 *že<ś>* – popr. wyd. (za C, D); *że* – A, B, Z (bl.); *żeś* – C, D  
 w. 94 *wzbraniać się* – A, B, C, Z; *wzbroić się* – D  
     *wcale* – A, B, C, D; *cale* – Z  
 w. 97 *Wolność* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *Wolność* – A (bl.); *Wolność* – B, C, D, Z  
     *chcieć* – A, B, C, Z; *chcąc* – D  
 w. 98 *mu nie* – A, B, C, Z; *nic nie* – D  
 w. 106 *w sobie* – A, C, Z; *swoje* – B; *sobie* – D  
 w. 114 *uszy* – A, B, C, D; *oczy* – Z  
     *wejrzyjcie* – transkr. wyd. (za B, C, D); *wejrzycie* – A, Z; *wejrzyjcie* – B, C, D  
 w. 115 *jej* – A, C, D, Z; *jest* – B  
 w. 117 *Znać* – A, B, C, Z; *Zniesz* – D (bl.)  
     *sierocy* – A, D, Z; *sieroty* – B, C  
 w. 119 *królestwa* – A, B, C, Z; *królestwo* – D (bl. sensu)  
 w. 120 *wskrzesić* – A, C, D, Z; *skrzysić* – B  
 w. 123 *łaską* – A; *łaskę* – B, C, D, Z

- w. 130 *z was chce nim* – A, B, C, Z; *nim z was chce* – D  
 w. 133 *plomyk* – A, C, Z; *plomień* – B, D  
 w. 140 *pannę* – A, B, C, Z; *panny* – D  
 w. 145 *Więc* – A, B, C, Z; *Lecz* – D  
 w. 146 *oświadcza* – A, C, D, Z; *oświacza* – B (bl.)  
 w. 147 *sen<a>torom* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *senotorom* – A (bl.); *senatorom* – B, C, D, Z  
     *prywatny, w* – A, B, C, Z; *w prywatnym* – D  
 w. 148 *radę w gabinecie* – popr. wyd. (za D, Z); *w radę w gabinecie* – A, B (bl.); *radę w gabinecie* – D, Z; *w radę gabinecie* – C  
 w. 154 *trafi na złą wieczerzą, po bażantach śledzie* – popr. wyd.; *trafi na złą wieczerzą, po bażantach na śledzie* – A, B, C (bl., hipermetria); *trafić na złą wieczerzą, po bażantach śledzie* – D; *po bażantach niesmaczne na wieczerzą śledzie* – Z  
 w. 170 *żałuj<ę> trud<u>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *żałują trudy* – A (bl. rymu); *żałują trudu* – B, C, D, Z

### [Rozdział XIII]

**Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument* cztertnasty – D; *Argument XIV* – Z

- godziną* – transkr. wyd.; *godzinę* – A, B, C; *godziną* – D, Z  
*chce sukcesorką* – A, B, C, Z; *chce mieć sukcesorką* – D  
*zaplakana* – A, C, D, Z; *zaplaka* – B (bl.)  
*wyjawić* – A, C, D, Z; *wydać* – B  
 w. 6 *Budzić się* – A, B, C, Z; *Przebudzać* – D  
 w. 7 *i* – A, B, Z; *jej* – C, D  
 w. 13 *s<p>adł* – popr. wyd. (po B, D); *sadł* – A (bl.); *spadł* – B, D; *padł* – C, Z  
 w. 15 i 16 – A, B, C, Z; w D wersy zamienione miejscami  
 w. 18 *moim jest* – A, B, C, Z; *jest moim* – D  
 w. 28 *jaki i za co* – A, Z; *jakie i za co* – B, C; *za co i jakie* – D  
 w. 31 *pomoże* – A, C, D, Z; *poradzi* – B  
 w. 32 *łatwo* – A, B, C, Z; *mogą* – D  
 w. 35 *bo* – A, B, C, Z; *to* – D  
 w. 45 *się* – A, B, C, Z; *cię* – D  
 w. 55 *o niej chwilę długą* – A, B, C, Z; *za chwilę niedługą* – D  
 w. 60 *w ojczyźnie, znaczny i w Grecyi* – A, B, C, Z; *ojczyźnie znaczny i Grecyi* – D  
 w. 68 *purpura* – A, B, C, Z; *purpuro* – D (bl.)  
 w. 77 *jakom* – A, B, C, Z; *jakem* – D  
 w. 83 *gorzkość* – A, B, D, Z; *gorzko* – C  
 w. 87 *wierność* – A, C, D, Z; *dotąd* – B  
 w. 94 *królestwo* – A, B, C, Z; *królewstwo* – D

- w. 99 *iż* – A, B, C, Z; *że* – D  
 w. 101 *Dlatego chciała* – A, B, C, Z; *Dlatego chciałam* – D  
 w. 102 *by* – popr. wyd. (za D); *aby* – A, B, C, Z (bł., hipermetria)  
 w. 104 *królestwem* – A, B, C, Z; *królewstwem* – D  
 w. 107 *napuszczony* – A, B, C, Z; *napuszczony* – D  
 w. 115 *ze złych* – A, B, C, Z; *nieźle* – D  
 w. 118 *oknie* – A, C, D, Z; *kącie* – B  
 w. 119 *sercu* – A, B, C, D; *serce* – Z  
 w. 120 *ma* – A, C, D, Z; *mam* – B (bł.)

#### [Rozdział XIV]

**Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument piętnasty* – D; *Argument XV* – Z

- pokory* – A, B, C, Z; *perory* – D (bł.)  
*wolę* – A; *wolą* – B, C, D, Z  
*nie kogo* – A, C, Z; *nikogo* – B, D  
*jako się* – A, B, C, Z; *jak się* – D  
*tronu czyni* – A, B, C, Z; *czyni tronu* – D

- w. 1 *nie nawiedzą* – A, B; *nienawiedzą* – C, D, Z  
 w. 2 *pierwszej* – A, B, C, Z; *jednej* – D  
     *drugiej>* – popr. wyd. (za B, D, Z); *drugie* – A, C (bł.); *drugiej* – B,  
 D, Z  
 w. 4 *z prosta jak drwa* – A, C, D, Z; *jak drwa z prosta* – B  
 w. 5 *taurycka pani* – A, B, C, Z; *taurycka cna pani* – D  
 w. 8 *daje* – A, B, C, Z; *dając* – D  
 w. 10 <z> *skrytości* – popr. wyd.; *skrytości* – A, B, C, D, Z  
 w. 14 *wszelkie* – A, C, D, Z; *wszystkie* – B  
 w. 16 *wiedzia<t>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *wiedzia* – A (bł.); *wiedział*  
 – B, C, D, Z  
 w. 36 *dojrzeć* – A, B, C, Z; *zajrzyć* – D  
 w. 38 *zasiada* – A, B, C, Z; *zasiadla* – D  
 w. 41 *cichość* – A, B, C, Z; *chciwość* – D (bł. sensu)  
 w. 43 *kalsznąc* – A, B, Z; *kaszlnąc* – C, D  
     *krząknąc* – A, B, C, D; *chrząknąc* – Z  
     <a>*ni* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *ni* – A (bł., lipometria); *ani* – B,  
 C, D, Z  
 w. 49 *ro<b>aczki* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *rokaczki* – A (bł.); *robaczki*  
 – B, C, D, Z  
 w. 54 *gości* – A, B, C, Z; *kości* – D (bł. sensu)  
 w. 56 *jak* – A, C, D, Z; *ja* – B (bł.)



- w. 61 *pięć* – A, B, D, Z; *trzy* – C  
 w. 64 *siatkę* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *siatkę siatkę* – A (bl., hipermetria);  
*siatkę* – B, C, D, Z  
 w. 65 *po mnie będzie* – A, B, C, Z; *po mej śmierci* – D  
 w. 68 *faktoró<w>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *faktoroy* – A (bl.); *faktorów*  
 – B, C, D, Z  
 w. 69 *wymawiam* – A, B, Z; *wyjawiam* – C, D  
 w. 70 *wystawiam* – A, C, D, Z; *ustawiam* – B  
 w. 72 *wywieździe* – A, B, D, Z; *nie wyjdzie* – C (bl.)  
 w. 73 *państwa* – A, C, D, Z; *pańska* – B  
 w. 78  *rząd czynny* – transkr. wyd.;  *rząd czynny* – A, B;  *rząd czynią* – C (bl.  
 sensu);  *rządzenie* – D;  *rządczynią* – Z  
 w. 85 *Na niespodziany* – A, C, D, Z; *Niespodziany* – B (bl., lipometria)  
 w. 87 *które* – A, C, D, Z; *któe* – B (bl.)  
 w. 93 *jeśli i bogów* – A, B, C, Z; *jeżeli bogów* – D  
 w. 95 *swojej* – A, B, Z; *twojej* – C, D  
 w. 96 *popsować struktury* – A, B, C, Z; *psować te struktury* – D  
 w. 97-98 – A, B, C, Z; w D wersy zamienione miejscami z wersami 99-100  
 w. 98 *z tronem* – A, B, C, Z; *strącić* – D  
 w. 100 *zabawom* – A, B, C, Z; *zabawę* – D  
 w. 107 *jakeś* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *jakies* – A (bl.); *jakeś* – B, C, D, Z  
 w. 108 *zacność* – A, C, D, Z; *znosić* – B (bl.)  
*i z matki* – A, B, C, Z; *i matki* – D  
 w. 120 *tylko* – A, B, C, Z; *i to* – D  
*zrozumiesz* – A, C, D, Z; *rozumiesz* – B  
 w. 128 *nie zamykaj* – A, B, C, Z; *nie zatykaj* – D  
 w. 136 *czyń za je<j>* – popr. wyd. (za B, D, Z); *czyń za ied* – A (bl.); *czyń za*  
*jej* – B, D, Z; *czyń wzajem* – C  
 w. 140 *wprowadziła* – A, B, C, Z; *prowadziła* – D  
 w. 142 *panujże* – A, B, C, D; *panuj już* – Z  
 w. 143 *ażebyś sławą* – A, B, C, Z; *ażebyś i sławą* – D

## [Rozdział XV]

**Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument szesnasty* – D; *Argument XVI*  
 – Z

- i odebraniu* – A, B, C, Z; *odebraniu* – D  
*nieodmienna* – A, B, D, Z; *nie odmienia* – C  
*stanów* – A, B, C, Z; w D brak  
*kędy* – A, B, C, Z; *kiedy* – D  
<*Sylwana*> – popr. wyd.; w A, B, C, D, Z podmiotu brak  
*bogactwem kościoł i klasztor* – A, C, D, Z; *bogatem klasztorem i ko-*  
*ściołem* – B

- w. 2 *skarbów* – A, B, C, D; *skarbem* – Z  
*udzieli* – A, B, D, Z; *udziela* – C
- w. 5 *Mówią* – A, B, C, Z; *Mówiąc* – D
- w. 7 *zabłyszczalo* – A, B, C, Z; *wybłyszczalo* – D
- w. 8 *przyjaciół, pokrewne* – A, B, C, Z; *przyjacioły, krewne* – D
- w. 9 *rzędu* – A, C, D, Z; *rzędą* – B (bł.)
- w. 10 *nic* – A, B, C, Z; *nigdy* – D (bł., hipermetria)
- w. 11 *z nią na świat przyszła* – A, B, C, Z; *z nią zawsze na świat* – D
- w. 14 *delikatnie jak na szali* – A, B, C, Z; *jak na szali delikatnie* – D
- w. 19 *ją* – A, B, C, Z; *jej* – D
- w. 20 *co* – A, B, C, Z; *bo* – D
- w. 39 *zechce* – A, B, C, Z; *będę* – D
- w. 43 *trudzić* – A, C, D, Z; *trudnić* – B
- w. 53 *co kto* – A, B, C, Z; *kto co* – D
- w. 54 *odprawować* – A, B, D, Z; *odprawiały* – C
- w. 61 *zakonny* – A, B, D, Z; *zakonnic* – C
- w. 67 *Ci* – A, B, C, Z; *A* – D
- w. 68 *rękę jej* – A [*jej rękę* – i cyfry oznaczające zmianę szyku], B, C, D; *jej rękę* – Z
- w. 71 *oszukiwanie* – A, B, C, Z; *i fukiwanie* – D
- w. 78 *ceremoniji* – A, B, C, Z; *ceremonijtej* – D (bł.)
- w. 81 *przyczyny* – A, C, D, Z; *przyczyna* – B (bł.)
- w. 87 *i ta* – A, B, C, Z; *ona* – D
- w. 100 <t>*ak* – popr. wyd. (za B, C, D); *jak* – A, Z (bł.); *tak* – B, C, D
- w. 109 *czyś chory* – A, C, D, Z; *czy chory* – B
- w. 110 *Jeżeli* – A, C, D, Z; *Jeśli* – B (bł., lipometria)  
*szałą* – A, B, C, Z; *starą* – D  
*suknią pokrywasz* – A, C, D, Z; *sukienką pokrywał* – B (bł., hipermetria)
- w. 112 *masz* – A, B, C, Z; *znasz* – D
- w. 116 *wyparły* – A, B, C, Z; *wywarły* – D
- w. 127 *się widzieć* – A, C, D, Z; *widzieć się* – B
- w. 131 *Zasiadają* – A, B, C, Z; *Zasadzają* – D  
*zaczym* – A, B, D; *onym* – C; *sobie* – Z
- w. 137 *Po skończony<m>* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *Po skończony* – A (bł.); *Po skończonym* – B, C, D, Z
- w. 138 *taury<c>kiej* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *taurykiej* – A (bł.); *tauryckiej* – B, C, D, Z
- w. 141 *kędy* – A, B, C, Z; *kiedy* – D
- w. 145 *żeby* – A, B, C, Z; *aby* – D
- w. 146 *uszom* – A, B, C, Z; *ustom* – D
- w. 154 *setnego* – A, B, C, Z; *starego* – D
- w. 155 *wiem, że mię* – A, B, C, Z; *albowiem* – D

- w. 163 *twojej dalszej* – A, B, C, Z; *dalszej twojej* – D  
w. 166 *wzgardą* – A, C, D, Z; *wzgardę* – B (bł.)  
w. 169 *toż* – A, B, C, D; *toć* – Z  
w. 171 *mizeryi* – A, B, C, Z; *za mizernym* – D  
w. 174 *nóg* – A, B, D, Z; *z nóg* – C  
w. 175 *danej* – A, B, C, Z; *dawnej* – D  
w. 181 *teraz, po co* – A, B, C, Z; *po co teraz* – D  
w. 190 *Kaukazie* – A, B, C, Z; *ukazie* – D (bł.)  
w. 204 *zapomniał* – A, B, C, Z; *pamięta* – D  
w. 205 *Odpowiada* – A, B, D, Z; *Opowiada* – C  
w. 216 *bląkam* – A, C, D, Z; *bląkałem* – B (bł., hipermetria)  
w. 220 *trącił butem* – A, B, C, Z; *zowąc czmutem* – D (bł.)  
w. 224 *śalaszu* – A, B, Z; *szalasu* – C; *szalaszu* – D  
w. 225 *w furii* – A, B, C, Z; *furyje* – D (bł. sensu)  
w. 233 *wstawać w mej* – A, B, C, Z; *wstać w mojej* – D  
w. 236 *chęć* – A, B, C, Z; *się* – D  
w. 237 *mówiąc*: «*Powiedz* – A, B, C, Z; «*Powiedz – mówiąc* – D  
w. 239 *coś* – A, B, C, Z; *co* – D  
w. 240 *mogłem* – A, B, C, Z; *mógłbym* – D  
*odbić* – A, B, C, Z; *rozbić* – D  
w. 242 *biedy* – A, B, C, Z; *kiedy* – D  
w. 245 *Jakąś* – A, B, D, Z; *Jakoś* – C  
w. 250 *inny* – A, C, D, Z; *innszy* – B  
*umyka* – A, B, C, Z; *unika* – D  
w. 255 *odprawiwszy* – A, B, C, Z; *odpocząwszy* – D  
w. 256 *w Efezie* – A, B, C, Z; *z Efezu* – D  
w. 267 *przynajmniej umrze* – A, C, Z; *przynajmniej umrę* – B; *ginę przynajmniej* – D  
w. 268 *wspomni* – A, B, C, D; *wspomnij* – Z (bł.)  
w. 269 *dostłuchać* – A, B, C, Z; *wysłuchać* – D  
w. 280 *oświadczyła* – A, B, C, Z; *chce oświadczyć* – D  
w. 287 *jakowe wytrzymałam* – A, B, D, Z; *jakowem wytrzymała* – C  
w. 292 *z przymusu* – A, C, D, Z; *w przymusu* – B (bł.)  
w. 293 *mnie sztylet* – A, B, C, Z; *sztylet mnie* – D  
w. 296 *mogą krytycznie sądzić, potem* – A, B, C, Z; *krytycznie sądzić, potem mogą* – D  
w. 301 *nad<g>rody* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *nadrody* – A (bł.); *nadgrody* – B, C, D, Z  
w. 304 *za mną* – A, C, D, Z; *ze mną* – B

## [Rozdział XVI]

**Argument:** *Argument* – A, B, C; *Argument siedmnasty* – D; *Argument XVII* – Z

*urzędem* – A, B, C, Z; *wrędem* – D (bl.)  
*rezolwowany* – A, C, D, Z; *rezolwany* – B (bl.)  
*o Astyjonie* – A, B, C, Z; w D brak  
*zwierza* – A, B, C, Z; *zwierzając* – D  
*<Arygusta>* – popr. wyd.; w A, B, C, D, Z podmiotu brak  
*swego* – A, B, C, Z; *swojego* – D  
*dożywotnią i nierozzerwaną* – A, B, D, Z; *w dożywotnią i w nierozzerwaną* – C

- w. 1 *spodział* – A, C, D, Z; *spodziewał* – B (bl., hipermetria)  
w. 5 *że* – A, C, D, Z; *za* – B (bl.)  
w. 6 *który* – A, C, D, Z; *której* – B (bl.)  
w. 12 *na stół* – A, B, C, Z; *dano* – D (bl.)  
w. 13 *mile* – A, D, Z; *mili* – B, C  
*kawalkady* – A; *kalwakady* – B, C, D, Z (bl.)  
w. 28 *kiedy mój do nich przyczynię* – A, B, D, Z; *kiedy mam do nich przyczynę* – C  
w. 33 *wzięto* – A, B, C, Z; *wzięła* – D  
w. 34 *Skądeś* – A, B, C, Z; *I kądeś* – D (bl.)  
w. 36 *niewidzianej na zamku* – A, B, C, Z; *się wydanej z zakonu* – D  
*holocie* – A, C, D, Z; *ochocie* – B (bl.)  
w. 43 *uczcić* – A, B, C, Z; *uciec* – D (bl.)  
w. 51 *jak wielka w* – A, B, C, Z; *jaka u* – D  
w. 52 *rzucac* – A, B, C, Z; *zrzucac* – D  
w. 54 *drzewach* – A, C, D, Z; *drzwiach* – B (bl., lipometria)  
w. 58 *spi* – A, C, D, Z; *spię* – B (bl.)  
w. 59 *respektu* – A, B, C (bl.); *z respektu* – D  
w. 62 *dobywa* – A; *zdobywa* – B, C, D, Z  
w. 69 *co ojczyznę* – A, B, C, Z; *com mówiła* – D  
w. 85 *jak to: kogo* – A, C, Z; *jako: kogo* – B; *jako: kiedy* – D  
w. 86 *dla siebie afekt* – A, C, D, Z; *dla siebie afekt* – B [i cyfry zmiany szyku: *afekt dla siebi*] (bl.)  
w. 88 *wysłużonym* – A, B, C, Z; *zasłużonym* – D  
w. 91 *szarzyźnie* – A, B, D, Z; *starzyźnie* – C  
w. 92 *<w>stydu* – popr. wyd. (za B, C, D, Z); *stydu* – A (bl.); *wstydu* – B, C, D, Z  
w. 93 *przeszedł* – A, B, D, Z; *przejął* – C  
w. 103 *ale* – A, B, C, Z; *aleś* – D  
w. 106 *z krwie* – A, B, C, Z; *krwie* – D  
w. 108 *którec* – A, C, D, Z; *które* – B  
w. 109 *że* – A, C, D, Z; *żeś* – B (bl.)  
w. 114 *krajach odległych* – A, B, C, Z; *kraju odległym* – D  
w. 120 *spotka* – A, C, Z; *potka* – B, D

- w. 124 *odnową* – A, B, C, Z; *obnową* – D (bl.)  
w. 128 *znajdzie* – A, B, C, Z; *znajdę* – D  
w. 129 *spodziewania* – A, B, D, Z; *spodziwienienia* – C (bl.)  
w. 137 *któraś jest wszystkich dam* – A, B, C, Z; *coś wszystkim damom jej* – D  
w. 141 *czy w* – A, B, C, Z; *czy* – D  
w. 147 *Oddźwierny* – A, B, C, Z; *Oddźwierni* – D  
w. 148 *przychodzi* – A, B, C, Z; *przychodzą* – D  
w. 150 *wydołać* – A, C, D, Z; *wywołać* – B (bl.)  
w. 152 *ozdobić* – A, B, D, Z; *ozdobie* – C (bl.)  
*Astyjona* – A, C, D, Z; *Astyjonów* – B (bl.)  
w. 160 *królewskie* – A, C, D, Z; *królestwo* – B (bl.)  
w. 162 *w setnym wieku wychwalić* – A, B, C, Z; *w doczesnym wieku chwalić* – D  
w. 169 *godziwe* – A, B, C, Z; *pocziwe* – D  
w. 173 *przekroczył* – A, B, C, Z; *wykroczył* – D  
w. 182 *rzeźwność* – A; *rzewność* – B (bl.); *rzeźwność* – C, D, Z  
w. 183 *zebrać* – A, B, C, Z; *otrzeć* – D  
w. 187 *co mi wieszczym* – A, C, Z; *co mi wiecznym* – B; *bowiem wieszczym* – D  
w. 193 *mi* – A, B, C, Z; *mnie* – D  
w. 196 *uczesnictwo* – A, B, D, Z; *uczęśni do* – C (bl.)  
w. 197 *Posyłać* – A, B, C, Z; *Posyłam* – D  
w. 198 *twoj* – A, C, D, Z; *twojej* – B (bl., hipermetria)  
w. 204 *z strusich piór kita* – A, B, C, Z; *strusich piór kilka* – D  
w. 210 *pilnie* – A, B, C, Z; *pilno* – D  
w. 212 *wieżli* – A, C, D, Z; *wzięli* – B (bl.)  
w. 213 *innej* – A, B, C, Z; *drugiej* – D  
w. 214 *wzięto* – A, B, C, Z; *wzięła* – D (bl.)  
w. 215 *domowstwa* – A, D; *domostwa* – B, C, Z  
w. 218 *w lecie* – A, B, C, Z; *mówią* – D  
w. 222 *go* – A, B, C, Z; *tak* – D  
w. 224 *rodziców* – A, Z; w B brak; *nikogo* – C; *bynajmniej* – D  
w. 230 *przechodzić przez progi* – A, C, Z; *gdy przechodził progi* – B; *przechodzić przez drogi* – D  
w. 235 *Serpinę* – A, D; *Serpina* – B, C, Z  
w. 245 *Puścież* – A, D, Z; *Przecież* – B, C (bl.)  
w. 254 *gardzi* – A, B, C, Z; *gardzić* – D  
w. 258 *która świeżo przybyła z Efez, z Arkadyi* – A, B, C, Z; *w dni czternastie gotowość rządzić w Arkadyi* – D  
w. 263 *słów z dziękowaniem* – A, B, D, Z; *słów dziękowaniem* – C (bl.)  
w. 266 *rządem zaprowadza* – A; *rządzić zapowiada* – B, C, D, Z  
w. 271 *taurycki* – A, C, D, Z; *tauryckiej* – B  
w. 272 *galanterij* – A, C, D, Z; *galantery* – B  
*meblami* – A, B, C, Z; *meblów* – D  
*panów pieścił* – A, C, Z; *panom pieścił* – B; *ich napieścił* – D

- w. 279 *upadną* – A, B, C, Z; *upada* – D  
w. 283 *za* – A, B, C, Z; *że* – D  
w. 290 *przejrzycie* – A, B, C, Z; *przezierać* – D  
w. 291 *chcecie* – A, B, C, Z; *chciejcie* – D  
w. 295 *wskóracie* – A, B, C, Z; *jak macie* – D  
w. 297 *wszystkim* – A, B, C, Z; *i tym* – D  
w. 298 *posagi* – A, B, C, Z; *bogactwa* – D  
w. 300 *co się* – A, B, C, Z; *którzy* – D  
    *z wspólnej* – A, D, Z; *wspólnej* – B, C

**[III. Dwa zwierciadła niepodchlebne]**

- w. 16 *jaka* – A, B, C, Z; *jako* – D  
w. 19 *nią bawi* – A, B, C, Z; *nie bawi* – D  
w. 20 *udławi* – A, C, D, Z; [ ] *dławi* – B (ubytek mechaniczny)  
w. 22 *kraje* – A, C, D, Z; w B brak (ubytek mechaniczny)  
w. 25 *daremne* – A, B, C, Z; *daremnie* – D

**[Podpis:]** *Elżbieta Drużbacka, autorka tej historii* – A; w B, C, D, Z brak

## OBJAŚNIENIA



### [Tytuł]

*Andrzejowi ... Wiesiołowski, łowstwu ziemi wieluńskiej* – Wojciech Andrzej Wiesiołowski – (daty życia nieznane), stolnik trembowelski, późniejszy łowczy ziemi wieluńskiej, zięć Elżbiety Drużbackiej.

*i Mariannie* – Marianna z Drużbackich Wiesiołowska – (†1760 r.), starsza córka Elżbiety i Kazimierza Drużbackich, która prawdopodobnie w lutym 1737 r. wyszła za mąż za Andrzeja Wiesiołowskiego.

### [Osoby]

Poniżej podano prawdopodobne źródła imion postaci romansu Drużbackiej, z zastrzeżeniem jednak, że są to nawiązania wyłącznie w sferze onomastyki. Odwołania do postaci mitologicznych i słów obcego pochodzenia mają na celu zbudowanie nastroju świata przedstawionego dzięki odpowiedniemu brzmieniu: dać wrażenie elegancji, lekkości i pewnej kostiumowości, bliskich estetyce rokoka.

*SYLWANA* – ('leśna') jej imię pochodzi od łacińskiego słowa *silva* ('las'); sama bohaterka wskazuje na niejakiego Sylwiusza jako swego antenata, „że się rodził w lesie” (zob. II 13,63). W *Nowych Atenach* figuruje też nazwa *Sylvanette* jako jedna z nacji zamieszkujących tereny Francji (CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 2 (1746), s. 43).

*LIMOND* – por. wł. *limone* – 'cytryna'.

*ALMIDA* – por. fr. *Almaide* – 'karmiąca'; francuskie imię nadawane jeszcze na początku XX w.

*ASTYJON* – jego imię pochodzi być może od włoskiego miasta Asti, znanego z winnic, albo od Astynoosa/Astynousa (Ἀστυνόος [*Astýnoos*]) – takie imię nosiło dwóch obrońców Troi: jeden zginął z ręki Diomedesa (HOM.*Il.* 5,144), drugi był synem Protiaona (*Il.* 15,455).

*PROTEUSZ* – imię pochodzi od wymienionego w Homerowej *Odysei* (*Od.* 4,384nn.) bożka morskiego, Proteusza, który przebywał u ujścia Nilu i pilnował trzody Posejdona. Potrafił przybierać najróżniejsze postacie, np. lwa, węża, lamparta, świni, wody czy drzewa (zmiennność jest również cechą charakteru romansowego Proteusza, który pod wpływem Almidy odmienia dane synowi słowo).

*EMILIJA* – imię popularne w czasach Drużbackiej m.in. we Francji, pochodzenia rzymskiego. W mitologii imię Emilia nosiła m.in. córka Eneasza i Lawinii, kochanka Marsa (Aresa), trudno jednak ocenić, czy Drużbacka mogła o tym fakcie wiedzieć.

*KARYJOLA* – fr. *carriol*, rodzaj lekkiego dwukółowego powozu, a także sań, przeznaczonego do przewozu osób; popularny w XVIII i XIX w. Drużbacką do nazwania postaci zainspirowało prawdopodobnie brzmienie tego wyrazu.

*ACYŚ* – jego imię pochodzi od Akisa, ukochanego nimfy Galatei. Najpopularniejsza wersja mitu, rozpowszechniona przez Owidiusza (*OV.Met.* 13,738-788), opowiada o miłości Galatei do syna boga Pana i nimfy rzecznej. Gdy zazdrosny cyklop Polifem zobaczył kochanków, zabił młodzieńca odłamkiem skały, a zrozpaczona dziewczyna przemieniła umierającego w rzekę płynącą w pobliżu Etny.

*EURYPĄ* – jej imię pochodzi, być może, od francuskiej nazwy cieśniny Ewripos – *l'Eurippe*, która oddziela wyspę Eubeę we wschodniej Grecji od Beocji; nazwa ta bywała używana do określania każdej cieśniny o gwałtownych prądach morskich. Eurippa to także przydomek Artemidy łowczyni koni, której sanktuarium znajdowało się w mieście Feneos, na historycznych terenach Arkadii.

*AURORA* – takie imię nosiła bogini jutrzeńki, Eos / Aurora; por. niżej, obj. do II 8,454.

*STYMIDOR* – imię to pochodzi być może od włoskiego czasownika *timido* – ‘wstydzić się’.

*ADRASŦ* – jego imię nawiązuje do mitycznej postaci Adrastos, króla Argos, organizatora i głównodowodzącego wyprawy Siedmiu przeciw Tebom, zręcznego mówcy i wodza.

*FLORETA* – ‘kwietna’ (por. łac. *flos* – ‘kwiat’, *floreo* – ‘kwitnąć’), spolszczona wersja francuskiego imienia *Florette*.

*BRYTOMAR* – jego imię ma być może związek z Britomartis, kreteńską boginią, towarzyszką Artemidy, która nie pozwoliła się pohańbić Minoisowi. Miałoby to być może poświadczać czystość charakteru wychowawcy Astyjona.

*SYKAMBRYJA* – imię nawiązuje do jednego z ludów zamieszkujących tereny Francji (*Sicambri*, CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 2 (<sup>1</sup>1746), s. 43), od którego wzięło się nazywanie Francuzów ‘Sykambrami’; tak naprawdę był to jednak lud germański.



*ARYGUSTA* – por. wł. *arigusto* – ‘homar’.

*Talmirze* – Talmira to imię funkcjonujące również współcześnie w językach arabskich.

### [Dedykacja]

w. 10 *z swego nie ustąpią kragu* – sens: póki nie przestaną krążyć po swoich orbitach.

w. 13 *Józefa, Kunegundę, Krystynę i Annę* – wnuki Drużbackiej, dzieci Marianny i Andrzeja Wiesiołowskich.

*Józefa* – Józef Wiesiołowski (ur. 1737 r.) został pułkownikiem 5. Pułku Koronnego Przedniej Straży.

*Kunegundę ... i Annę* – Kunegunda i Anna oraz trzecia wnuczka, niewymieniona w dedykacji, zmarły w ciągu pięciu miesięcy na przełomie lat 1755/1756.

*Krystynę* – Krystyna, po mężu Dembińska, to babka Aleksandra Fredry.

w. 17 *uwiedła jagoda, gdy wypadnę z grona* – mowa o winnym gronie (lub gałązce obsypanej innymi owocami, np. o porzeczkach), które wypada, tj. odrywa się, z kiści winnej latorośli (metaforycznie o własnej śmierci).

w. 18 *miłość ... urodzona* – stosowane przez Drużbacką określenie na miłość rodziców do dzieci i dzieci do rodziców (por. np. II 1, 98; II 5, 164; II 7, 161).

### [I. OPISANIE ARKADYI]

[Nagłówek:] *w nieczym nienotowanej* – tj. nieobciążonej żadnym oskarżeniem.

w. 1-2 *Arkadyja Szczęśliwa stąd szczęśliwą zwana, / że zwierchności nad sobą nie znała ni pana* – nawiązanie do tradycyjnych ujęć mitu arkadyjskiego oraz mitu o czterech/pięciu wiekach ludzkości, gdzie pełen cnót prosty lud zamieszkuje krainę niemalże mlekiem i miodem płynącą, będąc pod szczególną opieką bogów/Opatrzności. U Drużbackiej nie ma miejsca na niektóre elementy owidiańskiego i wergiliańskiego złotego wieku, np. na swobodę erotyczną czy paranie się poezją, ponieważ poetka wybierała z tradycji toposy pasujące do jej wyobrażenia o idealnym świecie, zmieniała je wedle uznania i odrzucała te, które do niego nie przystawały. Arkadię Drużbackiej możemy sytuować w wieku żelaznym – okoliczne państwa znają bowiem wojnę i ustroje polityczne – lecz obywatele tej krainy niejako postanowili powrócić do pierwotnej prostoty i w granicach zamieszkiwanych przez swój naród przywrócić świetność złotego wieku. Jednocześnie romansowa kraina jest także pochodną wyobrażeń szlachty na własny temat (por. np. OPALIŃSKI, *Obrona Polski*, s. 65-67):

Żyjemy bezpiecznie, nie znając gwałtów ani obawy. Nie łupi nas żołnierz, nie gnębi poborca, władca nie ucieka ani nie zmusza do ciężarów [...]. Zajmujemy się Rzeczpospolitą, gdy nam się tak podoba. Nie zmuszani, bierzemy na siebie obowiązki,

nie składamy ich bez przyczyny, choćby na rozkaz. Bezpiecznie możemy pędzić życie prywatne [...]. Tak szczęśliwy pędzimy żywot, któremu niczego dodać nie można do pełni pomysłowości, chyba wieczne trwanie;

SARBIEWSKI, *O poezji doskonałej* 101 [przekład, s. 203]:

Jednych chronią morza, drugich Alpy, innych Pireneje, my, ludzie równin, zawsze mieliśmy tylko piersi nasze za osłonę. [...] Pola nasze i równiny symbolizują szczerść i prostotę serc naszych i godne zaufania obyczaje. Zwrócono bowiem uwagę, że ci najczęściej odznaczają się prostotą obyczajów i umysłem pojętnym na wszelkie umiejętności oraz zdolnym do pięknych czynów, którzy skądinąd uchodzili za nieokrzesanych;

(przekład M. Plezia)

oraz estetyki rokokowej.

w. 5-36 – por. passus o braku chciwości w złotym wieku w ujęciu Marcina BIELSKIEGO (*Kronika*, k. 9v):

Zachowania między sobą naonczas mieli za czasów złotych, kto chce baczyć nierówne ludziom onym nauki i obyczaje mniejszym były, gdy jeszcze zazdrość z chciwością mienia w ludziach nie panowały, bo się równą rzeczą oni wychowywali, nic nie potrzebowali, w polach w ziemiach mieszkali, dobytkiem się żywili [...]. Potym, gdy się ludzie na świecie rozmogli, a chciwość panowania ludzkie myśli osiadła, rozmaite drogi na pożytki wynajdować poczęli.

oraz fragment dotyczący skromności w ubiorach (BIELSKI, *Kronika*, k. 28r.):

Młodzieńcom nie dopuścił Likurgus więcej szat mieć, tylko jedną do roku, aby się jeden nad drugiego pychał nie przekładał.

w. 12 *Holendrów* – w czasach Družbackiej najlepsze tkaniny można było sprowadzać z Holandii; anachronizmy w utworze uniwersalizują przedstawione wzorce osobowe, czyniąc je bardziej przystępnymi dla czytelnika, i uatrakcyjnają treść.

w. 19-20 *jedwab, że się z robaczków w wielu miejscach rodził, / kto go miał, to w jedwabiu tak jak w wełnie chodził* – por. BIELSKI, *Kronika*, k. 32r:

Ci robacy liściem się żywią, wypuszczając z siebie jedwab jako pająk czyni pajęczynę, potym warząc subtylnie ku przedziwy sprawują, też tę naukę za króla sycylijskiego, Rogieriusa, do Włoch z Grecyjej przyniesiono, a do Grecyjej z Indyjej, aż tak barzo we Włoszech spospoliciali, iż nie tylko zacni ludzie szat jedwabnych używają albo niewiasty pospolite, ale i szkapę i błazny jęli przyodziewać jedwabnemi szaty.

w. 24 *choć ich będzie ze dwie* – sens: choć będą tylko dwie porcje.

w. 33 *nie płacą bażantów* – sens: nie wykosztowują się na wykwintne mięso bażanta.

w. 37-40 *Próżnowaniem się brzydzą: dzieci zaraz z młodu / do robót napędzają, żeby z ich narodu / odrodek nie wyniknął, a zamiast roboty, / do kart, do kostek z pieluch nie nabrał ochoty* – por. BIELSKI, *Kronika*, k. 28v:

Dzieci, którym siedm lat minęły, nie do miasta, ale na wieś do rolej dawać kazal,  
aby lata swoje nie na gamracyjeh ani w rozkoszy, ale na pracę ustawiczną wydawali,  
a na miejsca ojcowskie nie wstępowali w mieście, aż męstwa doszedszy.

w. 44 *dosyć gruntu mieć będzie trzy łokcie, dwie ćwierci* – chodzi o miejsce potrzebne na pochówek (ok. 180 x 50 cm); fraza obiegowa; por. NKPP, „Ziemia” 17c; por. także BOLESŁAWIUSZ, *Przeraźliwe echo. Echo I*, w. 115-116: „trzy łokcie tylko domu jest wszytkiego / po śmierci mego” (słowa przypisywane Hiobowi).

w. 48 *mocy nie dał, by tłusty chudego zamorzył* – por. przysłowie (NKPP, „Możny” 4): „Możniejszy ubogiego ściska”.

w. 49-50 *O trybunałach, grodach, sędziach i jurystach / nie słychać, wzmianki nie ma-ż o żelaznych listach* – por. BIELSKI, *Kronika*, k. 9v:

Bez praw pisanych żyli, przelożeni według baczenia sądzili, na nich moc, rozum,  
sprawa wszystka zależała.

oraz passusy o instytucji „gubernorów”, tj. wychowawców, w Arkadii (np. I 437-440. 465-472). W utworze Drużbackiej mowa także o prawach obowiązujących w Arkadii (np. I 90. 94; II 6,71), nie mówi się jednak o ich spisaniu np. w księdze praw, bo są to raczej prawa moralne, którymi kieruje się każdy dobry obywatel.

w. 59-60 *odebrał jak swoje, / bez lichwy wygodzić mu przyrzekł tyle troje* – sens: Arkadyjczyk, od którego pożyczono pieniądze, chętnie odbierał dług bez procentów, natomiast Arkadyjczyk, który pieniądze pożyczał, z własnej woli, w podziękowaniu, chciał oddać trzy razy tyle, ile pożyczył.

w. 61 *jakimkolwiek kształtem* – tj. w jakimkolwiek sposób.

w. 61-62 *Slawy ... / nie brał ... gwałtem* – sens: sławy nie znieważał.

w. 65 *Miłość, jak siebie samych, tak kochała bliźnich* – nawiązanie do przykazania miłości Mk 12,31: „A wtóre jest temu podobne: *Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie*. Nad to nie masz innego większego przykazania” (przekład J. Wujek); zob. także NKPP, „Bliźni” 1.

w. 67-68 *wszyscy w jednakową masę / obróć się, przypadszy pod śmiertelną prasę* – por. Rdz 3,19: „boś jest proch i w proch się obrócisz” (przekład J. Wujek).

w. 69-72 *Kiedy sąsiad sąsiada na obiad zaprosił, / szedł z chęcią, ceremonij za sobą nie wnosił. / Gdzie kto siadł, już go więcej stamtąd nie ruszano, / na starsze ani niższe miejsce nie suwano* – por. BIELSKI, *Kronika*, k. 28r:

Aby też w miejsce niewstydlive obyczaje wygładził, ustawił jawne wesela małżeństwu, na które było wolno iść każdemu i bogatemu, i ubogiemu do jednego stołu.

*ceremonij za sobą nie wnosił* – sens: zachowywał się naturalnie; por. zwrot (NKPP, „Ceremonia” 6): „Robić ceremonie”.

*na starsze ... miejsce* – tj. miejsce bliżej szczytu stołu. Dawniej obowiązywała hierarchia miejsc przy stole: bliżej szczytu sadzano zacniejszych gości.

*niższe* – tj. znajdujące się bliżej środka stołu.

w. 73-76 *Rozmowy Arkadyjów przy stołach chwalebne, / bo tylko to mówiono, co było potrzebne / do pożytku dla wszystkich; żarty bez zgorszenia, / weselość bez występku, niedługie siedzenia* – por. BIELSKI, *Kronika*, k. 28r:

Chodzily k temu dzieci na ćwiczenie jako do jednej szkoły, aby słyszeli ludzkie rozmowy, a stąd się uczyli obyczajów, przespiecznej rozmowy towarzyskiej, śmiechów, powieści i innych rozmów pościwych, aby w osobności obyczajom szpetnym nie wykli.

w. 81 *strzegli się jak jadu* – por. powiedzenie (NKPP, „Strzec, Strzec się” 18): „Strzeże się go jako węża”.

w. 84 *sławie ... popręgów nie przypnie* – sens: nie będzie umniejszał cudzej sławy; por. zwrot (NKPP, „Popręg” 1): „Dopiąć komu popręgów”, tj. wziąć kogoś w karby, skarcić.

w. 89. 90. 93 *Pychę ... / ... Łakomstwo dla chciwego wziętku // ... // Nieczystością* – to trzy: pycha (*superbia*), chciwość (*avaritia*), nieczystość (*fornicatio*), spośród siedmiu grzechów głównych; autorka w tym miejscu pominęła łakomstwo / nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu (*gula*) (omówione bez przywoływania personifikacji w wersach I 21-36), gniew (*ira*), zazdrość (*invidia*), lenistwo lub znużenie/zniechęcenie duchowe (*acedia*), wraca do nich jednak w wersach poświęconych Grekom.

w. 89 *na łeb strącili* – sens: całkiem zlikwidowali; por. zwrot (NKPP, „Łeb” 28a): „Na łeb, na szyję”, tj. pośpiesznie, za wszelką cenę; por. także niżej, II 14, 124.

w. 91 *złote szwajce* – tj. łapówki; zob. NKPP, „Złoto” 20a.

w. 100 *znać tam sowy z puchaczmi nigdzie nie mieszkali* – por. przysłowie (NKPP, „Sowa” 12b): „Sowa nie lubi słońca (dnia, światła)”.

w. 107 *za bożka czcząc w obrazie żywym* – sens: czcząc jak bóstwo.

w. 111-112 *bo nie szlachectwo cnotom daje upominki, / lecz cnoty zacność zdobią dobremi uczynki* – por. przysłowia (NKPP, „Obyczaj” 10; „Szlachcic” 19a): „Kto ma piękne obyczaje, taki się szlachcicem staje”; (NKPP, „Cnota” 102) „Nie zacność cnotę, ale cnota zacność daje”.

w. 116 *był daleki z Stwórcą swym poznaniem* – sens: nie mógł poznać Stwórcy. Por. także BIELSKI, *Kronika*, k. 9v:

Historyje też są mędrców starych, Trizmejsta, Platona, Arystotelesa i drugih, którzy acz byli pogani, prawego Boga uznać nie mogli, wskazje swe dary osobne mieli od niego, iż swym rozumem do nieba sięgali; ci też nam po sobie pisaniem swym naukę i ostrzeżanie zostawili, jako się doma zachować a sprawować mamy, w gospodarstwach, w rzeczach przyrodzonych i w rycerskich, skąd możem obaczyć, iż Pan Bóg rozmaicie dary swemi szafuje – nie mogą nic wszyscy bez Jego darów a wspomnienia począć; chocia drudzy czartów wzywali na pomoc, Bóg je sam wspomagał (bo czart takiej mocy nie ma).

w. 118 *człowiek zaś tak mu miły i tak ukochany* – J 3,16: „Abowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (przekład J. Wujek).

w. 121 *Tenże Pan, będąc dobry, dobrym dobrze płaci* – por. Ps 124(125),4: „Czyń dobrze, Panie, dobrym: i tym, którzy są prawego serca” oraz przysłowie (NKPP, „Bóg” 83): „Bóg płaci złym za złe, a dobrym za dobre”.

w. 123 *nie kwituje z wieczności* – sens: nie pozbawia szansy na zbawienie.

w. 124 *przy zdrowym rozumie* – przy zachowaniu w życiu zdrowego rozsądku.

w. 126 *do żywności sytość* – tj. do sytości żywność (figura retoryczna zwana *hypallage*), czyli taka obfitość pożywienia, by można poczuć sytość.

w. 127 *obietaną ziemię* – określenie to nie ma w kontekście utworu Druzbackiej wymiaru religijnego, ale odwołuje się do wyobrażeń związanych z rajem ziemskim, w których kumulowały się marzenia o miejscu szczęśliwym.

w. 131-144 – por. BIELSKI, *Kronika*, k. 18v:

Syryja królestwo Azyjej naszlachetniejsze na świecie, abowiem Pan Krystus w niej się urodził [...] cokolwiek się tam urodzi żywności, to z rzek wielkość ma, [...] wielka obfitość zboża tam roście, zwłaszcza ryżu, pszenice, jęczmienia, na którech list bywa jako czterzy palce wszęch, takieć i kłos wzwyż jako drzewo roście..

w. 135 *Kąkolui, dzwoniucu, czosnku, stokłosi, mietlicy* – rośliny, których obecność obniża jakość siana lub zbóż: kąkol polny, obecnie jest rośliną chronioną; dzwonec (właściwie: dziurawiec zwyczajny), roślina lecznicza, która jednak często prowadzi do uczulenia zjadających ją zwierząt i niejednokrotnie do ich śmierci; czosnek zwyczajny, roślina wykorzystywana jako przyprawa w kuchni oraz lekarstwo; stokłosa, pospolita roślina o wielu odmianach, z których niektóre rosną jako chwasty w zbożu; mietlica pospolita, pospolita roślina łąkowa.

w. 140 *najdalej dwóch miesięcy* – najpóźniej za dwa miesiące.

w. 141 *do czterech lat rodzą* – sens: dają owoce przez cztery lata.

w. 154 *migdaly, rodzenki staną za parkany* – sens: gdzie drzewka migdałowe i krzewy winorośli wystarczą za ogrodzenie.

w. 160 *bez wagi jeść bezpiecznie każą* – sens: owoców jest tak dużo, że każdy może jeść do woli.

w. 161 *Odpocznę pod tym drzewem, co wdzięczny chłód czyni* – tzw. motyw bukolicznego spoczynku jest konwencjonalnym elementem idealnego krajobrazu.

w. 171 *chociaż dziś Arkadyja Moreą nazwana* – Morea to średniowieczna nazwa Peloponezu. Arkadia była jedną z krain Morei, obok Achai, Argolidy, Elidy, Messenii i Lakonii. W czasach powstania utworu tereny te należały do Turcji. Etymologia nie jest pewna (nazwa pojawiła się dopiero w X w. w bizantyńskich kronikach), ale wywodzi się ją bezpośrednio od słowa *μωρέα* [*moréa*] – ‘morwa’, jako że roślina ta stała się cenna jako pokarm dla przemycanych

z Chin jedwabników, lub od podobieństwa kształtu Peloponezu do liścia morwy.

w. 172 *przecież dotąd pamiętna, czym była nadana* – sens: wciąż żyje w niej wspomnienie złotego wieku / pierwotnej szczęśliwości.

w. 173-174 *to się Jobem / mógł zwać z bogactw, z dostatków* – biblijny Hiob przed wystawieniem na próbę przez Boga był wielkim bogaczem (Hi 1,1-3)

Mąż był w ziemi Hus, imieniem Hiob, a był to mąż szczerzy i prosty, i bojący się Boga, odstępujący od złego. I urodziło mu się siedm synów a trzy córki. A majątność jego była siedm tysięcy owiec i trzy tysiące wielbłądów, pięć set też jarzm wołów i pięć set osłic, i czeladzi barzo wiele. I był to mąż wielki między wszystkimi wschodnimi.

(przekład J. Wujek)

Por. też BIELSKI, *Kronika*, k. 17v:

Syryja [...]. Lud wielkie bogactwa miał w nim, to jest rozmaitość dobytku, bo to pirwey za bogactwa liczono, jako się na Jopie a Dawidzie okazał, także na innych którzy z pasterstwa pany wielkimi zostali.

w. 179 *dzielnych stad rumaki* – tj. stada dzielnych rumaków (*hypallage adiectivi*).

w. 184 *lasem te miejsca były zwane, nie zwierzyńcem* – sens: zwierzęta żyły obok siebie na wolności, nie w specjalnej hodowli na ogrodzonym terenie.

w. 190 *na ziemi co się leże, to dosiada śmieie* – sens: ptaki gniazdujące na ziemi w spokoju mogą wysiadywać swoje jaja.

w. 200 *Dopuscił, że przez zazdrość grecką prędko zgąsła* – wariacja na temat toposu *et in Arcadia ego* ('i ja żyłem w Arkadii' / 'ja [śmierć] jestem nawet w Arkadii'), przesuwająca go w stronę polityki: arkadyjskiej szczęśliwości w romansie Drużbackiej nie zagraża śmierć i rozkład, lecz zawiść innego ludu. Rozdzielenie Arkadyjczyków i „innych Greków” było obecne już u Herodota (HDT 1,66), a później m.in. także u Bielskiego we fragmentach o Spartanach / Lacedemończykach, na których „swoich” Arkadyjczyków wzorowała Drużbacka; por. BIELSKI, *Kronika*, k. 27v-28r:

Likurgus, mędrzec znamienity [...] ustawił był prawa rządne mieszczanom lacedemońskim, którzy w Grecyjej pierwej nad inne Greki naspońniejszych praw i obycajów używali.

w. 202 *cnoty w prawą, niecnoty w lewą idą drogą* – prawa strona, w większości znanych kultur, uznawana była za stronę „dobrą”, dlatego w kulturach europejskich wyobrażano sobie ruch od strony lewej ku prawej jako znak pomyślny, w stronę przeciwną – niepomyślny. Por. także powiedzenie (NKPP, „Lewo” 2a): „Ja w prawo, ty w lewo”.

w. 203 *gdy owca z wilkiem w jednej są oborze* – por. powiedzenie (NKPP, „Wilk” 142a): „Wilka do obory wpuścić”, por. także powiedzenie (NKPP, „Wilk” 84): „Póki świat światem, wilk owcy nigdy nie będzie bratem”.



w. 204 *pies z kotem razem zawiązani w worze* – por. powiedzenia (NKPP, „Kot” 12a): „Dwa koty w jednym worze”; (NKPP, „Pies” 99d) „Jak pies z kotem żyją”.

w. 206 *suszyła im szpiki* – sens: trapiła ich / natrętnie się o coś upominała; por. powiedzenie (NKPP, „Głowa” 218): „Suszyć komuś głowę”.

w. 208 *z pocziwych rodziców dzieci tego kroju* – por. przysłowie (NKPP, „Rodzice” 21): „Z dobrych rodziców dobrzy potomkowie, ze złych źli bywają”.

w. 212 *Grecja z dawna prostym duktem w piekło płynie* – zdaniem autorki starożytni Grecy z powodu wyznawanej religii politeistycznej zostali skazani na potępienie, a dodatkowo czytelne jest także nawiązanie do wyznających islam Turków, pod których okupacją pozostawała wówczas Grecja; por. CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 1 (<sup>1</sup>1745), s. 750: „Mahometanin [...] osieł, nie posel boski, błędów nie drogi zbawiennej ukaziciel, przewodnik na przepaść”.

w. 213-224 – por. CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 1 (<sup>1</sup>1745), s. 7, 17:

[...] aby stworzenia za stwórcę, kamienie, drzewa nieżywe *pro Deo vivo et vero* [‘zamiast Boga żywego i prawdziwego’] adorowano. [...] Każdej rzeczy na świecie, czy podła, czy *maioris momenti* [‘większego znaczenia’], bożka jako *custodem et praesidem* [‘stróża i opiekuna’] przydali. Nawet *vitia* [‘wady’] same i grzechy, aby sami większą mieli licencyją do grzechu albo w nich ekskuzę. Bogom swoim przypisowali, jako to Jowiszowi i Wenerze nieczystość, Bachusowi pijaństwo, Merkuryjuszowi złodziejstwo, *etc.* [...] Pełne były i są chińskie domy [...], a dopiero ich bałwochwalnice, *ne dicam* [‘że nie powiem’] kościoły, *theatra* deastrów [tj. bożków] miedzianych, spieżowych, marmurowych, drzewianych, glinianych. [...] Z Nilu egipskiego niemal się też wlało superstycyi [tj. zabobonów] do Chin. [...] Bożki ich [tj. Japończyków] po pas z drzewa, kamienia, marmuru, z miedzi, srebra, złota po wszystkich miejscach *visibiles* [‘widywane’], które tam jako i kościoły ich zowią się „pagody”.

Por. także BIELSKI, *Kronika*, k. 10v:

Czart nie zajrzał tego narodowi ludzkiemu, który swą chytrością nasiał kłólkę między je, zwłaszcza duchowne, widząc, iż ludzie poczęli co dalej to lepiej w lepszych obyczajach rość a mnożyć się, poruszony złościami ludzkiemi, bez których świat nie może być, czując je też z ich chuci k temu łacno przywieść i obrócić przyszłe rzeczy im powiadać, jak przez ich kapłany, tak i też inne wędzby rozmaite. Z tej przyczyny ludzie czartom poczęli kościoły zakładać, budować, poświęcać, tak bogom, jak i boginiom, chwalać je, jednym u Delfu, to jest Apolinowi, drugim u Euboje w Grecyjej, Saturnusowi we Włoszech, Jowiszowi na Krecie wyspie, w Samie Junonie bogini, Bachusowi w Tebe, Słońcu w Rodys, Izydy, Ozyry w Ejipte, w Iljum albo Trojej Weście, w Afryce Palladzie u Trytona [nad mitologicznym jeziorem Tritonis w Afryce Atena miała się wydosłać na świat z głowy Zeusa], Wenusowi na Cyprze, Marsowi w Tracji i w Scytyjej, Wulkanowi na Lemnarze wyspie, [...] Dyjanie w Efezu, w Galliji i Niemczech, Minerwie takież i innym wiele po wszystkim świecie, tak iż, gdy co kto wynalazł osobliwego, wnet go za boga chwalili i kościoły takim stawiali.

w. 217-220 *Jowisz ... Wenus ... / Dyjana ... / Kupido ... / Juno* – autorka latinizuje imiona greckich bogów: Zeusa, Afrodyty, Artemidy, Erosa i Hery.

w. 217 *Jowisz* – (gr. Ζεύς [Zeús], łac. *Iuppiter*) był najwyższym bogiem panteonu grecko-rzymskiego, ojcem bogów i ludzi, najmłodszym synem Kronosa i Rhei, małżonkiem i bratem Hery/Junony, ojcem m.in. Ateny/Pallady/Minerwy, Dionizosa/Bakchusa (z Semele), Apollona i Artemidy/Diany (z Leto/Latoną), Aresa/Marsa (z Herą/Junoną), Hefajstosa/Wulkana (z Herą/Junoną). Był m.in. bogiem grzmotów, błyskawic i piorunów, które podarowali mu Cyklopi.

*Wenus* – Afrodyta, bogini miłości i piękna; nie miała rodziców, lecz wyłoniła się z morskiej piany w pobliżu wyspy Kythery, a później została uniesiona przez Zefiry na wybrzeża Cypru, który był w starożytności głównym ośrodkiem kultu bogini. Była małżonką Hefajstosa/Wulkana, matką Erosa/Amora, Eneasza i Harmonii.

w. 218 *Dyjana* – Diana, tożsama z grecką Artemidą córka Zeusa i Tytanki Leto, bliźniacza siostra Apollona / Apollina, bogini łowów, czystości, płodności i księżyca. Artemida była pierwotną, powszechnie czczoną (szczególnie we wszystkich górzystych regionach kraju) boginią grecką, bardzo istotną w kultach lokalnych; w Azji Mniejszej identyfikowano ją z tamtejszą boginią płodności. Opiekowała się przede wszystkim dziką naturą, patronowała polowaniom i władała dzikimi zwierzętami; miała także pieczę nad zwierzętami młodymi i szcennymi, a za ich zabicie groziła kara.

w. 219 *Kupido* – Eros/Kupidyn/Amor (łac. *cupido* – ‘pożądanie’), bóg miłości i pożądania, syn Afrodyty/Wenus i (wedle różnych wersji mitu) Aresa lub Hermesa. Skrzydlatego Kupidyna przedstawiano jako nagiego młodzieńca lub – z racji jego psotnej natury – jako chłopczyka z pochodnią oraz łukiem i strzałami, które trzymał w kolczanie (wbite w serce ofiary wzbudzały w niej wielką namiętność).

w. 220 *Juno* – Hera/Junona. Córka Kronosa i Rhei, siostra i małżonka Zeusa/Jowisza, matka Hefajstosa/Wulkana, Aresa, Hebe i Ejleithy (ojcem wszystkich dzieci był Zeus), opiekunka kobiet w połogu oraz obrzędów weselnych i małżeństwa.

w. 225-240 – por. HDT. 2,63:

W Papremis zaś składają ofiary i wypełniają święte obrządki podobnie jak gdzie indziej. Mianowicie kiedy słońce skłania się ku zachodowi, wtedy nieliczni tylko kapłani zajęci są posągami boga, większość ich stoi z drewnianymi maczugami w ręku u wejścia do świątyni; inni zaś, którzy mają spełnić swe śluby, więcej niż tysiąc mężów, również każdy zaopatrzony w drąg, stają kupą po drugiej stronie. A posąg boga, który znajduje się w malej, drewnianej, połączanej kapliczce, przenoszą poprzedniego dnia do innego świętego przybytku. Owi tedy nieliczni, którzy pozostali przy posagu boga, ciągną czterokołowy wóz, wiozący kapliczkę wraz z posągami, a ci, którzy stoją w przedśionku świątyni, nie pozwalają im wejść; lecz wykonawcy ślubów, pomagając bogu, biją tych, co odganiają przybyszów. Wtedy powstaje zacięta walka na palce, rozbijają sobie nawzajem głowy i, jak sądzę, niejeden umiera z ran.

(przekład S. Hammer)



por. także CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 1 (<sup>1</sup>1745), s. 38-39:

*Notandum* [‘należy zauważyć’], że bałwany, statuy od pogaństwa *cultu religionis* [‘kultem religijnym’] wenerowane [‘tj. czczone’], czasem po wielu do siebie powtórzonych suplikacjach i uczynionych sutych ofiarach z ludzi i z bydła dawali rezolucyje, *consilia* [‘rady’], *oracula* [‘wyrocznie / przepowiednie’] albo odpowiedzi. Z tej racji zaś nazwane *oraculum*, że długo trzeba było *orare* [‘prosić’] bożka albo że *ab ore* [‘z ust’] jego *tandem* [‘wreszcie’] jaka wypadała rezolucya, deklaracyja, decyzyja bardzo krótkim stylem. [...] Co nie bałwany czynili, bo żadnego ani życia, ani *notitiam futurorum necessario aut libere contingentium* [‘znajomości tego, co ma się w przyszłości zdarzyć czy to z konieczności, czy w sposób nieprzymuszony’], ani bóstwa, ani *spiritum prophetiae* [‘ducha wieszczego’] w sobie niemające, ale czart przeklęty *operum divinorum simia* [‘małpiarski [naśladowca] dzieł boskich’] mocą swoją wstąpiwszy w bałwan albo miejsce opanowawszy, swoje wydawał rezolucyje, ublagany ofiarami, sobie je przypisawszy.

Nawet jeżeli przywołane źródła nie są dokładnie tymi, z których korzystała Drużbacka, nie ulega wątpliwości, że pomysł na ceremonię wystawienia statuy na widok publiczny i przemawiania do posągu został przez nią zaczerpnięty z jakiegoś kompendium.

w. 232 *dał suchą figę* – por. zwrot (NKPP, „Figa” 5): „Dostać figę”, tj. ‘nie dostać’.

w. 245-252 – opis składania ofiar z ludzi został prawdopodobnie zainspirowany przez opis południowoamerykańskich obrzędów u CHMIEŁOWSKIEGO (*Nowe Ateny*, cz. 1 (<sup>1</sup>1745), s. 20):

Kłaniają się i dyjabłu, serce ludzkie dając mu na pokarm *teste Cortesio* [‘czego świadkiem Cortés’]. [...] Ceremonija ofiar amerykańskich tyrańska przez *carnifices non pontifices* [‘katów / oprawców, nie kapłanów’] czyniona, która dzieje się zabiciem czelaka, którego niby preparując do ofiary, po całym prowadzą mieście lub miejscu publicznym; potem kapłani, kamieniem ostrym przerznąwszy, piersi, serce wyjmują, krwią ciepłą usta smarują bożka, krew ku słońcu rzucają; potem wszystkim serce i ciało spaliwszy na popiół, za święte popioły albo relikwie rozdają dewotom i dewotkom *teste eodem Cortesio* [‘czego świadkiem tenże Cortés’].

w. 248 *pańskie respekty* – szacunek / poważanie ze strony władcy.

w. 257 *nad Lucypera* – bardziej niż nad Lucyferem.

w. 258 *bo ich wzburzyła Chimera* – sens: bo znaleźli się pod wpływem „chimerycznej planety”. Chimera, fantastyczny potwór o ciele lwa, kozy i smoka / węża, który po zgładzeniu przez Bellerofonta razem z Cerberem pilnował Podziemi. W romansie nie chodzi jednak o fizyczną postać wynaturzonego potwora, bowiem Chimera stała się u Drużbackiej metaforyczną siłą szaleństwa i melancholii, która wpływa na bohaterów, zwłaszcza na Karyjolę i Stymidora. Fizycznie Chimera przedstawiona jest jako rzeka, której wściekle pieniące się wody przypominają postać smoka, wyznaczająca granicę Arkadii. Zob. także niżej, obj. do II 6,175.

w. 259 *w kłamstwie niepojęci* – skłonność Greków do kłamstwa była przysłowiowa; por. powiedzenie (NKPP, „Grecja” 1): „Grecka wiara” oraz „Grecką

wiarą zowiemy, kiedy nas kto brzydkiem / uwiedziony, przysiągłszy, oszuka pożytkiem” (Wacław Potocki, *Moralia* [1688]).

w. 260 *jak pęcherz nadęci* – tj. pyszni / odnoszący się do innych z pogardą; zwrot utarty (NKPP, „Nadąć się” 21b).

w. 261 *Greczyn nie wie, jak stąpa, zdarszy w górę głowę* – por. powiedzenie (NKPP, „Nos” 51a): „Nosa do góry zadziera”.

w. 262 *chudy Szymuś* – tj. prostak; imię przykładowe.

w. 263 *fortunę ojczystą* – tj. przekazaną przez ojca umiejętność oszukiwania.

w. 264 *przedawszy ... szkapę narowistą* – sens: sprzedawszy komuś konia, który do niczego się nie nadaje.

w. 265-266 *Komu wydrzeć gwałtownie to, co mu Bóg przydał, / wygnąć kogo z własności Greczyn się nie wstydał* – o nienasyconą chęć podbojów kolejnych terytoriów oskarżano również Turków; por. WARSZEWICKI, *Wenecja*, s. 7:

Ile państwa przybywa, tyle i chciwości,  
aby nadal siedział, wyglądaj tych gości.  
Wspomnię, przodkowie jego jak z małych powstałi,  
a choć i mieli swoje, cudzego szukali.

w. 267 *byle kabzę nabił* – por. zwrot (NKPP, „Grosz” 88b): „Zbić kabzę”, tj. łatwo zarobić dużo pieniędzy, często w nieuczciwy sposób.

w. 268 *choćby szpetnym zarobkiem młodych panów zwabił* – sens: choćby oszukał naiwnych młodzieńców obietnicą zarobku, nawet haniebnego / nikczemnego.

w. 269 *jak parch w Żydach* – por. przysłowie notowane za źródłami z XIX w. (NKPP, „Żyd” 17): „Chwali się jak Żyd parchami”.

w. 274 *Bellala* – Beliala, jedno z imion diabła, zob. 2 Kor 6,15.

w. 275 *Marsa* – Mars, pierwotnie najważniejsze po Jowiszu bóstwo rzymskie, bóg-wojownik, z czasem w pełni utożsamiony z greckim Aresem, był synem Zeusa/Jowisza i Hery/Junony, bratem, mężem lub towarzyszem Bellony. Spłodził z westalką Reą Sylwią bliźnięta: Romulusa i Remusa, przyszłych założycieli Rzymu.

w. 278 *przytknięta blisko ognia słoma* – por. powiedzenie (NKPP, „Słoma” 11; „Ogień” 6): „Słomy do ognia nie trzeba przykładać”.

w. 279 *Parys* – syn króla Troi, Priama, i królowej Hekabe/Hekuby, sprawca wojny trojańskiej. Przed jego narodzeniem Hekabe miała proroczą wizję, że urodziła płonącą pochodnię, od której spłonęło jej ojczyste miasto. Pochodnia jest również jednym z atrybutów Kupidyna, symbolizującym ogień pożądania, który bożek rozpala w ludziach.

w. 280 *Helena Greczynka* – żona spartańskiego króla Menelaosa, najpiękniejsza kobieta na świecie. Parys rozstrzygnął na górze Ida w małoazjatyckiej Frygii spór między boginiami Herą, Ateną i Afrodytą o to, która z nich powinna otrzymać jabłko z napisem „Dla najpiękniejszej”. Oddał je Afrodycie,

która w nagrodę obiecała mu najpiękniejszą kobietę – Helenę, żonę króla Sparty, Menelaosa. Porwanie Heleny stało się przyczyną wojny trojańskiej, bo Parys złamał święte prawo gościnności i obraził Menelaosa.

w. 285 *rzuca się na człowieka ni brytan z łańcucha* – por. powiedzenie (NKPP, „rzucać” 9): „Rzuca się jako wściekły pies”.

w. 296 *botąńskiej świni* – tj. beockiej świni. Drużbacka wywiodła przymiotnik odmiejscowy: *Boeotia* (‘Beocja’) → *Boetanus* (‘beocki’) → *Botanus* [zamiast właściwego uproszczenia dyftongu: *Betanus*] → *botąński* [spolszczenie]. Zwrot ten był przysłowiowy i oznaczał ‘człowieka prymitywnego / chama’; por. PIND.*Ol.* 6,89-90: „czy dzięki prawdziwym słowom unikniemy starcej zniewagi: «świnia beocka»” (ἀρχαῖον ὄνειδος ἀλαθέσιν / λόγοις εἰ φεύγομεν, Βοιωτῶν ὄν; przekład M. Staniszewski).

w. 297 *łatkę utwierdzała ćwiekiem* – sens: mocno zakorzeniła opinię o wadach. Por. przysłowia (NKPP, „Ćwiek” 2): „Jakby go ćwiekiem przybił”; (NKPP, „Łata” 8b) „Przypiąć komu łatkę”.

w. 299 *daje go poznać z mowy, że chytry, wykretny* – por. przysłowie (NKPP, „Znać” 24a): „Znać po mowie, co się dzieje w głowie”.

w. 300 *język ma na wszystkie strony obojętny* – por. przysłowie (NKPP, „Język” 53): „Ma język jak miecz obojętny”, tzn. jest obłudny.

w. 301-306 *Poznasz Greka – gdy z tobą zaczniesz gadać z cicha, / ciebie antypatya od niego odpycha. / Bądź pewien: im zachodzi z tobą w przyjaźń ściślej, / wtenczas, jako cię odrwieć, ma najpierwsze myśli. / Strzeżże się każdy z Greki zachodzić w przymierze, / gdzie złe uczynki chodzą przy niedobrej wierze* – o dwulicowość i chęć oszukiwania człowieka oskarżano zarówno Greków (SARBIEWSKI, *O poezji doskonałej* 97 [przekład, s. 197], 99 [s. 199]):

Grecy są podstępni. Wystarczy wziąć pod uwagę podstęp z koniem trojańskim [...]. Wtedy są najgorszymi przyjaciółmi, gdy zachowują pozory przyjaciół [...]. Podstępni [...];

jak i Turków (ZBOROWSKI, *Relacja*, s. 70):

Aleć [...] oni zwykli *nihil directe* (nie wprost), ale wszystko *per occasionem* (przy okazji) sprawować;

(PIASECZYŃSKI, *Relacja*, s. 76):

Ten redzieb pasza, nierozumne zwierzę, hardości i uporu pełne, u którego rzec, zaprzeć się, skłamać słowo, punkta postanowione, aprobowane, poprząszyć mieć za nic, wszystko to równo.

*im zachodzi... w przyjaźń ściślej* – sens: im bardziej się zaprzyjaźnia.

w. 313-316 *Chceszli wiedzieć, gdzie Zazdrość mieszka pospolicie? / Znajdziesz ją w każdym domu u Greczyna w szczycie, / którym co raz zagląda przez rozpadłe szpary / na zasiane zbożami swych sąsiad obszary* – w wiekach XVI i XVII nie było bodaj w Europie narodu mocniej łączonego z pożądlivością

cudzych terytoriów niż Turcy. Por. np. *passus* o nieszczerości w celu przywłaszczenia terytorium (WARSZEWICKI, *Wenecja*, s. 7):

A pogotowiu ten już dalej będzie mierzył,  
zawiedzie się, kto inac o nim będzie wierzył.  
Więc, iż nie może wszystkich tak zaraz zwojować,  
musi się przodków swoich fortelem ratować.  
Jednym zagradza na się przymierzem do zgody,  
a w tym drugie zaś kukle i zbawia swobody.

Por. także o tureckiej zazdrości i łakomstwie (FEBURE, *Zwierciadło*, s. 65, 69):

Moneta i pieniądze mogą się nazwać *primum mobile* [pierwszą przyczyną / główną sprężyną] albo fundamentem wszelkich ich spraw, są tak łakomi i kochający się w nich, iż dla mienia onych uczynią wszystko to, co chcesz. [...] Nie czynią nic tylko dla szczerzego interesu i uwiedzeni nadzieją, tak dalece, iż nie znają ani przyjaciela, ani krewnego, kiedy się trafi pozyskać pieniądze i owszem, dla swego respektu zdradziliby i własnego brata.

w. 317 *Kąsa palce* – sens: bardzo się denerwuje; zwrot utarty (NKPP, „Palec” 7).

w. 319 *derwisz chudy* – tj. biedak (NKPP, „Turek” 17b).

w. 321 *nie darmo głowę z sobą noszę* – por. powiedzenie (NKPP, „Głowa” 132b): „Ma głowę na karku”.

w. 324 *w swej głowie i szalbierskiej kredce* – tj. w swojej chytrności / przebiegłości i oszukiwaniu w rachunkach; por. wyrażenie (NKPP, „Głowa” 70): „I z główką, i z kredką”.

*szalbierskiej kredce* – mowa o kredzie służącej do zapisywania udzielonego kredytu (by zwiększyć wysokość długu, nacinano ją pośrodku, co pozwalało zrobić dwie kreski zamiast jednej).

w. 330-332 *że dotychczas w tym rodzie oszuści, szalbierze, / chytry, złośliwi, pyszni, zazdrośni, zalotni, / do plotek, zwodów snadne, w wykrętach obrotni* – por. TASSO-KOCHANOWSKI, *Gofred*, s. 65:

Cóż? Ażas greckiej wiary nieświadomy?  
Z postępu tylko miarkuj ją jednego:  
o jako często ten naród łakomy,  
zły, chytry, pragnął zginienia waszego!

w. 335 *kogo chcieli uragać przez cztery litery* – sens: kogo chcieli obrazić, określając nieprzyzwoitym epitetem. Por. przysłowie (NKPP, „Litera” 5a): „Mieć kogo za cztery litery”, tj. uważać za głupca.

w. 342 *to gront konsolacją* – tj. najważniejsze, że to pocieszenie.

w. 344 *pocziwy pocziwym ludziom się podoba* – por. przysłowia (NKPP, „Pocziwy” 7): „Pocziwi pocziwych się trzymają”; (NKPP, „Podobać się” 7) „Dosyć jest dobrym się podobać”.

w. 347 *Nad kondycją Greczyn sadził się w parady* – sens: Grek popisывał się ponad swój stan posiadania.

w. 348 *wodzą dziady* – sens: prowadzą ślepych żebraków.

w. 351 *wyszasta dobrze złotogłowy* – sens: znosi / zużyje odzież z drogiego materiału.

w. 353 *Żonę, córkę wystroi jak paryskie łątki* – por. przysłowie (NKPP, „Stroić się” 14a): „Wystroił się jak lalka”.

w. 354 *się rwą wątki* – sens: wszystko niszczy. Por. przysłowie (NKPP, „Rwać” 1a): „Gdzie cienko, tam się rwie”.

w. 356 *z dwóch stron pożytku nabywa* – sens: zarabia podwójnie (sprzedając usługi żony i córki).

w. 357-358 *Gdzie portyjery wiszą na drzwiach, tam pajuki, / którzy całą fortunę zabraliby w juki* – sens: gdzie kosztowne zasłony wiszą na drzwiach, tam pokojowcy pomieściliby całą zapłatę za swoje usługi w sakwach podróżnych (tj. byli niezbyt bogaci, a ich usługi niezbyt kosztowne). Por. np. *passus* o fasadowym bogactwie dworów tureckich autorstwa Stanisława Oświecima z 1646 r. (OŚWIECIM, *Diariusz*, s. 114-115):

Cesarz turecki dawnych swych zbytków nie przestaje. Karety, w których jeździ, drogimi kamieniami wespół ze złotem każe nasadzać [...]. Gdzie wezyr przychodzi do niego i opowiada mu, że wojsku nie masz skąd płacić [...]. Przyszedł drugi raz do niego wezyr, też mu *inopiam* [‘biedę / niedostatek’] skarbu i *necessitatem* [‘konieczności / potrzeby’] wojska opowiadając, na co mu tak odpowiedział: «Ja o tym nie myślę, ale ty o tym myśl, aby mi przed słońcem zachodu stanęło pięćdziesiąt tysięcy czerwonych złotych, gdyż mi się żony między sobą poróżniły, trzeba mi ich pojednać». I dalej w takowych zbytkach trwając.

Może to być także zawołowana przygana wobec polskiej magnaterii i szlachty, wśród których w czasach Drużbackiej popularny był zwyczaj trzymania na dworze służących w tureckich strojach, gromadzenia tureckich tkanin i wyrobów rzemieślniczych, który na fali mody w 2. połowie XVIII w. zamienił się w umiłowanie widowiskowych bali-inscenizacji wschodnich.

w. 361-364 *Greczyn nigdy na obiad, lecz na bankiet prosi: / cały korab Noego mięs, zwierzyn naznosi, / ledwie w pasztet nie włoży sobolowe futro, / a nie myśli, nieborak, co będzie jadł jutro* – por. opis wystawnych uczt tureckich (STARO-WOLSKI, *Dwór cesarza tureckiego*, s. 38):

Jeść na stół dają na miskach glinianych, z kosztownej porcelany robionych, potraw *ordinarie* trzydzieści, tak na obiad, jako i na wieczerzą, które wszystkie półmiski obaczywszy, jedną tylko potrawę sobie obierze, a dwadzieścia i dziewięć każe nieść do białychgłów, to jest do sultana, z którymi mieszka i obcuje. A podczas też te półmiski każde rozdać między blazny i między głuchy, między karły i medykowi swojemu kochanemu [...]. W kuchni samego cesarza powinni zawsze mieć pogotowiu i pasztety, i mięsa tak warzone, jako i pieczone z rozmaitemi przysmakami, aby zaraz dawano, nic nie odkładając, tak we dnie jako i w nocy;

lub też (FEBURE, *Zwierciadło*, s. 64):

Nie stawiają nigdy na stoły tylko mięso skopowe, kury i czasu swego gołąbki, nie estymują i owszem pogardzają mięso kwiczołów, kosów i innego ptastwa jako też zająców, królików i podobnych, ani ich też umieją gotować, tak dalece, iż ich potrawa zwyczajna jest ryż, który się znajduje po dostatku w tureckiej ziemi. [...] Nie dbają o wyśmienitość pokarmów, byle tylko mieli dostatek.

*sobolowe futro* – luksusowe futro z soboli, oznaka wysokiego statusu.

w. 367 *ton chrapliwy skraca* – sens: śpiewa cienkim/nieprzyjemnym głosem.

w. 369 *znać po stole pana* – por. przysłowia (NKPP, „Pan” 380, 381a): „Znać pana po dostatku”; „Znać pana po dworze”.

w. 372 *octu wołać potrzeba z nóg do galarety* – szyk: potrzeba wołać octu do galarety z nówek.

w. 374 *nalewają garła* – sens: upijają się; por. wyrażenie (NKPP, „Lać” 18): „W szyję naleli”.

w. 375-376 *cóżem winna, gdy Greka za progiem znajduję, / który z winnej, nie błędnej, wiary rewokuje* – sens: nie jestem winna, że znajduję w sąsiedztwie Greka, który zmienia wyznanie nie fałszywe, ale to, które powinien wyznawać. Przytyk do prawosławnych mieszkańców Rzeczypospolitej, dziedziczących jakoby przywary Greków.

w. 380 *byłes w piekle o wodę nie upraszał brata* – por. przysłowie (NKPP, „Woda” 52): „Nie ma kto szklanki wody podać”.

w. 382 *z autorem się zgadzając, co ich wiek pamięta* – nie udało się ustalić, czyją charakterystyką autorka się inspirowała. Być może opierała się na *Nowych Atenach* Benedykta Chmielowskiego (zob. niżej), sugerując tylko erudycyjne odniesienie do materiałów źródłowych.

w. 389-400 – spis dziedzin, w których można osiągnąć mistrzostwo dzięki zapoznaniu się z osiągnięciami Greków, zgadza się z dziedzinami opisywanymi w części pierwszej *Nowych Aten* (CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 1 (1745), s. 146-237).

w. 400 *znajdzie w Atenach greckich dziś Owidyjusza* – sens: od Greków pochodzi twórca idealnej poezji – Owidiusz. Był to oczywiście poeta rzymski, przedstawiony jest tu jednak jako spadkobierca kultury greckiej.

w. 403 *z ateńskiego źródła* – z mądrości filozofów i uczonych nauczających w Atenach.

w. 404 *poczuł w głowie Minerwę* – sens: zdobył mądrość. Atena/Pallada/Minerwa była córką Zeusa/Jowisza i Metis, którą Zeus połknął, gdy była w ciąży. Kiedy nadszedł czas porodu, Hefajstos rozłupał toporem głowę Zeusa, a wówczas wyskoczyła z niej Atena odziana w pełną zbroję, z okrzykiem wojennym na ustach. Atena była boginią mądrości, wojny i zwycięstw, a także wszelkich sztuk i rzemiosł. Wyobrażano ją jako postawną kobietę w hełmie, pancerzu, z włócznią i tarczą (zwaną egidą) w ręce.

*poczuł w ustach miody* – sens: wysławiał się elokwentnie.



w. 405-408 *Cóż, kiedy z drogich nauk Hydra, pyszną szyję / wzniośszy z głową, w języku ostre żądla kryje – / zamiast miodu trucizną słodkie życie przerwie, / naukom da po grzbiecie, policzek Minerwie* – por. BIELSKI, *Kronika*, k. 155v:

Ku ich [Scytów nazwanych Tatarami] grubemu przyrodzeniu wiele im natura dała: na-przód za jeden dziw Justynus pisze, iż jako oni będąc grubi bez nauk, nie znają złości, tak Grekowie z nauk wielkich pełni byli wszelkich zbytków;

por. także CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. I (21755), s. 1145-1146:

Wszystka mądrość, nauk *excellētia* ['wspaniałość'] tak *evanuit* ['zmarniała'] w Grecyi, że wierzyć się nie chce, czy była na świecie Grecya. Chytrłość jej, hardość, nierzetelność, Bogu niedotrzymana wiara, uczyniły *Gentem exosam, stolidam* ['tę nację zniechęconą [i] głupią/ograniczoną/prymitywną'] w świecie całym; z filozofów poczyniły osłów, z dowcipnych kompozytorów o sobie zapamiętały. Biblioteki ich w kramy, mądre theatra w rynki poszły. Z wolnych narodów, plugawego bisurmanina niewolników się naczyniło.

*Hydra* – wielogłowy potwór pustoszący bagienne okolice wokół miasta Lerna w Argolidzie na Peloponezie, którego pokonał Herakles, a potem zatrul ostrza swoich strzał jej jadem.

*pyszną szyję / wzniośszy z głową* – por. wyżej, obj. do I 261.

*w języku ostre żądla kryje* – por. wyrażenie (NKPP, „Język” 58): „Ma żądło w języku”, tj. jest skory do kłótni / ma kąśliwy język; por. także niżej, obj. do II 4,10.

*zamiast miodu trucizną słodkie życie przerwie* – por. porzekadło (NKPP, „Miód” 26): „Z miodu żółć się gorzka stała”, tj. to, co miało być przyjemne, stało się trujące.

w. 412 *kurs jego wpadać w rzekę bez zmącenia skaży* – sens: jego powinnością jest płynąć prosto do rzeki, bez mącenia wody.

w. 414 *z dobrego kroju* – z dobrego zamierzenia.

w. 416 *pychy defekt z krnąbrnością wszystkie cnoty barczą* – sens: ułomności, jakimi są pycha i krnąbrność, obciążają wszystkie cnoty.

w. 417-424 *Ja powracam do prostych a szczerych narodów, / sama będąc mniej biegłą, nie czynię wywodów, / czemu Arkadyjczyków nad Greki przekładam, / z temi przyjaźń, z owemi niechęć zapowiadam: / bo mi się arkadyjska prostota podoba, / przy szczerości każdego człowieka ozdoba. / Jeszcze ten nie szwankował na sławie w tej mierze: / co miał w sercu, to usta wyznał wszystko szczerze* – por. zabiegi autokreacyjne poetki służące ukazaniu siebie jako skromnej prostaczki niegodnej dyskusowania z biegłszymi od siebie na temat słuszności swej racji, a zarazem wybierającej prostotę szczerości zamiast blichtru salonów (DRUŻBACKA, *Opisanie*, s. 111):

Ja w równość z żadnym uczonym nie wchodzę,  
bojąc się porwać na słońce z motyką,  
po niskiej ziemi, nie po niebie chodzę,  
[...]

Dosyć tu będzie na mój rozum podły,  
nie potrafiwszy gwiazd na niebie zliczyć,  
przynajmniej w lesie dęby, sosny, jodły  
rachować, w tej się arytmetyce ćwiczyć;

a także (DRUŻBACKA, *Pochwała*, s. 129):

Niech kto chce, z mojej dzikości się śmieje,  
nie dbam nic na to; wolę z swej prostoty  
las anizeli świat pełen niecnoty;

oraz (DRUŻBACKA, *Awersja*, s. 88):

Niech kto chce, w dworskim życiu smaki czuje,  
niech w odebranych respektach góruje,  
niech się szaszczyca wszelkimi fawory,  
niechaj mu wszyscy oddają honory.  
Mnie zazdrość siedząc w kąciuku nie bierze,  
życie osobne, że szczęśliwe, wierzę.  
Życie kochane bez gminu, bez zgraje,  
nikt mnie nie zdradzi, nikt mnie nie połaje.  
Cichość spokojna, książka i robota,  
z tymi rozrywka, gdy przyjdzie ochota.  
Tych się nie strzegę, choć z nimi rozmawiam,  
one nikogo i ja nie obmawiam.  
Więc póki boska wola żyć mi każe,  
póki śmierć mego imienia nie zmaże,  
póki grób z ciałem mym się nie powita  
osobność kochać będę, z dworem kwita.

*nie szwankował na sławie* – sens: nie stracił dobrego imienia.

*co miał w sercu, to usty wyznał wszystko szczerze* – por. przysłowia (NKPP, „Serce” 3b; 9b): „Co na sercu, to i na języku”; „Czego serce pełne, tym i usta płyną”.

w. 428 *w myśli w żar pochodnie* – sens: aż płonie ze złości.

w. 429-430 *Mówiemy, że oliwa na wierzch się dobywa, / tak prawda z ust pocziwych zawsze górą pływa* – por. przysłowia (NKPP, „Oliwa” 3b): „Oliwa zawsze na wierzch wyjdzie”; (NKPP, „Prawda” 67b) „Prawda jak oliwa na wierzch wychodzi”.

w. 435 *nie znam sejmiku* – sens: nie bywam na sejmikach (gdzie strzeże się wolności szlacheckich i się przemawia).

w. 442-443 *by z czystych ziarn chwastu / grontów nie zaszpecali* – sens (przenośny): by czysta natura młodzieży nie została wystawiona na pokusy, które ją zepsują.

w. 444 *gdy się kąkol z kostrzewą z młodu chce ożenić* – sens: gdy się połączy dwa chwasty. O kąkolu zob. wyżej, obj. do I 135. Kostrzewa, roślina (dziś uprawiana jako ozdobna i pastewna) licząca ok. 450-600 gatunków.



w. 452 *sprawdzają na łów* – sens (przenośny): przywożą, aby znalazły męża.

w. 456 *szukając ich ... po kieszonkach* – sens: wybierając je ze względu na posiadany majątek.

w. 464 *z porządkiem modestyi stanom przyzwoitej* – tj. z zachowaniem skromności odpowiedniej dla osób niewinnych.

w. 473 *z trąbami i kotły* – tj. przy dźwiękach trąb i bębnow.

w. 474 *wyniósł miotły* – sens: wymiółł miotłami.

w. 481-486 *Po śniadaniu o jednej godzinie robotę / naznaczono, do czego kto miał gust, ochotę: / kawalerom polować, luk ciągnąć, bez szkody / zdrowia kaza-no biegać, wyścigać w zawody, / pasować się ostrożnie, łąčno trafiać w tarcze, / dla sił nabycia ręki ścinać leśne karczce* – por. BIELSKI, *Kronika*, k. 28v:

Tamże też i krotofile sprawiali rozmaite, tak dziewczki, jako chłopięta, do kresu biegając, zapasy chodząc, strzelając, skacząc i rozmaite inne, aby w próźnowaniu w gnuśność, a z gnuśności w niemoc nie wpadali, zwłaszcza białegłowy, które w pracy będąc, zdrowszy plód z siebie wypuszczają niż ty, które próżnują, bo z tego i sama siebie, i plód zaraża.

w. 491 *Skoro Febus ku górze pędził wóz swój złoty* – sens: gdy zbliżało się południe. Przydomek Apollona jako boga słońca / światła, Febus (gr. Φοίβος [Foibos], łac. *Phoebus*; dosłownie: 'Błyszczący / Jaśniejący', lecz także 'Przejrzysty / Czysty'), w poezji często występuje jako samodzielne imię boga. Apollo-na utożsamiano tym samym z bogiem słońca, Tytanem Heliosem, którego przedstawiano zwykle jako woźnicę rydwanu przemierzającego codziennie niebo ze wschodu na zachód; przed zaprzężonym w cztery rumaki powozem Heliosa jechał dwukonny rydwan jego siostry, Eos / Jutrzenki.

w. 518 *szacować ... za galanteryją* – sens: cenić za wykwintność.

w. 519 *patrzając spod chmury* – sens (gwarowe): patrząc nieufnie.

w. 526 *pocziwość w osobach stanęła za warty* – sens: prawość, jaką odznaczały się te osoby, wystarczyła zamiast strażników.

w. 528 *dźdżem złotym* – tj. łapówką.

w. 534 *na ruszenie* – sens: na to, jak się porusza.

w. 539 *do rady, ni do zwady* – tj. roztropny, nie porywczy; zwrot utarty (NKPP, „Rada” 18).

*w nikczemność sposobnym* – tj. nikczemnym/niegodziwym / chętnie posuwającym się do niegodziwości.

w. 540 *dostatnim w ambicyją* – tj. pełnym pychy.

*w familią drobnym* – pochodzącym z mało znaczącej rodziny.

w. 551 *przyznał gustu jego plantę* – tj. ocenił jego (kawalera) zamiary.

w. 552 *w zawód doganiać piękną Atalantę* – Atalanta, córka Jasjosa i Klymeny, porzucona przez ojca na górze Parthenion, w Arkadii, wykarmiona przez niedźwiedzicę. Postanowiła nie wychodzić za mąż, toteż aby odstraszyć konkurentów, powiedziała, że wybierze młodzieńca, który pokona ją

w biegach. Dokonał tego podstępem Hippomenes, który rzucił za siebie podczas wyścigu złote jabłka, podarowane mu przez Afrodytę. Atalanta, zbierając je, przegrała zawody.

w. 555 *przywodząc refleksyje na stan dożywotni* – sens: pouczając na temat małżeństwa.

w. 560 *skutkiem liczono ich kroki* – sens: uważano ich starania za poważne / dążące do zrealizowania.

w. 562 *ma upływać z laty* – sens: ma przemijać bezcelowo.

w. 563 *siać rutę* – trwać w panieństwie; por. wyrażenie (NKPP, „Ruta” 1): „Rutkę siał”.

*siać ... pokrzywy* – sens: żyć bezproduktywnie, nie przynosząc pożytku.

w. 564 *zmarszczki wyciąga* – sens: naciąga skórę, aby nie było widać zmarszczek.

w. 569 *interes zawieszą* – sens: odłożą sprawę.

w. 574 *z którym żyć, umierać* – por. wyrażenie (NKPP, „Życ” 59): „Z tobą żyć, z tobą ginąć”; por. także niżej, II 5,432.

w. 576 *ślepa miłość* – por. sentencję (NKPP, „Miłość” 43): „Miłość jest ślepa”.

*zechce nietoperza gonić* – sens: zechce postępować nierozważnie; por. powiedzenie (NKPP, „Ptak” 2b): „Chce ptaka po powietrzu gonić”.

w. 578 *jak ten* – mowa o Proteuszu, ojcu Astyjona, bohaterze dalszej części romansu.

*którego popiół z grobu trzeba wzruszać* – sens: bohater, który dawno temu umarł i opowieść o nim należy do głębokiej przeszłości.

## [II. PRZYKŁADNE Z WIERNEJ I STATECZNEJ MIŁOŚCI MAŁŻEŃSTWO]

### [Rozdział I]

w. 18-19 *ale jej tego broni zazdrosna macocha* – / *chce ją z swoim siostrzeńcem żenić*, *Stymidorem* – mowa zatem o rzekomej macosze Karyjoli, której siostrzeńcem miałby być Stymidor, ale informacja ta nie znajduje potwierdzenia ani w spisie osób, ani w dalszej części romansu. Oboje biologiczni rodzice Karyjoli (Acys i Eurypa) sprzyjają jej małżeństwu z Astyjonem, nie ma również mowy o tym, by Eurypa była siostrą Florety, matki Stymidora, i Almidy, macochy Sylwany. Jest to natomiast opis sytuacji Sylwany: Almida, jej macocha, broni jej poślubienia Astyjona, syna Proteusza i Emiliji, i chce zeswatać ją ze swoim siostrzeńcem, Stymidorem, synem Adrasta i Florety; wspomina się też wprost (II 3,89), że Floreta i Almida to siostry.

w. 28 *z nici uprzedzionych zgubi koniec kłębek* – sens (domniemany): sprawa się rozwiąże/rozmotła.

w. 30 *nie krzyw w niczem* – sens: w niczym nie zawinił.

w. 34 *nie spuszczę na moment z terminu* – sens: nie zwolnię cię z terminowania; por. wyrażenie prawnicze: nie puszczę wolno.

w. 36 *z nią się nierozstanie* – sens: że się z nią nie rozstaniesz.

w. 45 *głodne stadło i mucha rozdrażni* – por. przysłowie (NKPP, „Małżeństwo” 4a): „Głodne (ubogie) małżeństwo nawet mucha pokłóci”.

w. 47 *ubóstwo miłość niszczy, a nienawiść rośnie* – por. przysłowie (NKPP, „Miłość” 122): „Zła miłość o głodzie”.

w. 50 *godna by Neptuna* – niczym Amfitryta, władczyni mórz i jedna z Nereid, przewodząca chórowi swych sióstr. Była małżonką Posejдона/Neptuna, którą przedstawiano w otoczeniu licznych orszaków morskich. Poetka niżej rozwinie ten obraz (II 1,85-88).

w. 53 *cuglęm wstrzymać* – sens: trzymać na wodzy; zwrot utarty (NKPP, „Wodze” 4a).

w. 54 por. przysłowie (NKPP, „Nadzieja” 9b): „Karmi się prózną nadzieją”.

w. 55 *w kontr pójdziesz ze mną* – sens: sprzeciwiś mi się.

w. 56 *wsadzę jak kurę do kojca* – sens: zamknę w klatce jak kurę.

w. 62 *głowy zakręć, kiedy z nim ogród chodzi w koło* – mowa o zawrotach głowy, kiedy krajobraz wiruje przed oczyma; o tym, że akcja toczy się w ogrodzie, była już mowa (I 4).

w. 63 *serce czuje kowadłem, a westchnienie młotem* – por. przysłowie (NKPP, „Młot” 1): „Być między młotem a kowadłem”.

w. 66 *Parka* – trzy Parki, boginie przeznaczenia, przedstawiano jako prządki odmierzające nić ludzkiego żywota; jedna z nich przędła nić (Atropos), druga ją zwijała (Kloto), a trzecia – przecinała (Lachesis).

*życie mi przewlecze* – sens: zakończy żywot; tutaj więc Astyjon ma na myśli konkretnie Parkę Lachesis.

w. 68 *przeciwna dola* – tj. przekorny, niesprzyjający los.

w. 71 *Głos smutnego przeniknie Niebo Astyjona* – por. powiedzenie (NKPP, „Płacz” 8): „Płacz niebiosy przebija”; por. także niżej, II 10,177.

w. 73 *zawisło Szczęście kołowrotcie* – por. przysłowie (NKPP, „Fortuna” 13): „Fortuna kołem się toczy”. Aluzja do „koła fortuny/Fortuny”. Na awersach rzymskich monet Fortunę przedstawiano z zawiązanymi oczami, ze sterem i rogiem obfitości, czasem z kołem (*Rota Fortunae*) w tle, z gałązką oliwną i paterą. Por. także niżej, II 11,60.

w. 83 *Słodki chleba kawalek z dobrym przyjacielem* – sens: kto dzieli życie z umiłowaną osobą, nawet w prostym kawałku chleba odnajdzie słodycz.

w. 84 *kto kontent, czas zwać może codziennym weselem* – sens: kto jest zadowolony z wyboru małżonka, każdego dnia cieszy się równie mocno, jak w dzień wesela.

w. 95 *leży jak kamień* – sens: leży bez ruchu; zwrot utarty (NKPP, „Leżeć” 18c).

w. 102 *jak szalony wicher ... odbieży* – tj. szybko / pędem; por. zwrot (NKPP, „Biec” 13): „Biegać jak wiatr”.

w. 104 *tonącego, co się ostrej chwyta brzytwy* – sens (przenośny): oddalenie się Astyiona jest dla niego jednym ratunkiem, by nie dopuścić się jakiegoś strasznego względem ojca postępku; por. przysłowie (NKPP, „Tonący” 4c): „Tonący brzytwy się chwyta”.

w. 106-107 *język twój jest podobny płytkiemu orężu, / którym jak zaczniesz platać, nie potrafisz zgoić* – por. przysłowia (NKPP, „Język” 2d; 36a): „Bardziej boli od języka jak od miecza”; „Językiem siecze”; por. także niżej, obj. do I 3,6 oraz II 6,124.

w. 115 *wóz siana* – symbol pożądania dóbr doczesnych, nieuczciwego bogacenia się. Por. przysłowie dotyczące rozmyślań o bogactwie (NKPP, „Głowa” 258): „Zajechała mu w głowę fura siana”.

w. 118 *puścić płazem* – sens: darować (komu co) / okazać pobłażliwość / wybaczyć; zwrot utarty (NKPP, „Płaz” c); por. niżej, II 7,70.

w. 119 *Zdajmy na ich sumnienie poczciwość doznaną* – sens: zaufajmy ich sumieniu i doznanej wcześniej z ich strony uczciwości.

w. 126 *panią starą* – piastunką.

w. 129 *Proteusz* – wyraz należy czytać dwusylabowo: Pro-teusz, inaczej wers będzie obciążony błędem hipermetrii; z kolei w wersji 138 ten sam wyraz trzeba czytać trzysylabowo.

w. 135 *Powiedzcie przygodę* – sens: opowiedzcie o nieszczęściu.

w. 139 *jam na dziw całe miasto zwabił* – sens: wystawiłem się na języki całego miasta.

w. 144 *zachował do trumny* – sens: skazał na śmierć.

w. 158 *dyskretyją wzbraniał* – sens: zasłaniał się delikatnością.

w. 159 *respekt... furią przyodziął* – sens: szacunek zamienił na gniew.

w. 170 *dać z kolebki ćwiczenie* – tj. wychowywać od wieku niemowlęcego.

w. 177 *zabieść w bok rosnącej z szczepu latorośli* – sens (przenośny): zapobiec zepsuciu wychowanka.

w. 178 *rozum ośli* – tj. głupota / upór.

w. 181 *sercom, które mi Bóg władnie* – sens: nad sercami, nad którymi nikt poza Bogiem nie ma kontroli; por. powiedzenie (NKPP, „Serce” 93): „Sercem Bóg władnie”.

w. 190 *sądził grubijanem* – sens: uważał za prostaka.

w. 199 *bóg nasz* – z dalszej części romansu (np. II 4,449) wynika, że głównym bogiem Arkadii był Apollon, szczególnym poważaniem cieszyła się także Diana. W romansie mieszają się odniesienia do Boga chrześcijańskiego i bogów pogańskich, należących do anturażu arkadyjskiego.

w. 210 *tak ich nicią zadzierną, jako i jedwabiem* – sens: osoba cnotliwa przywiązuje do siebie niezależnie od tego, czy jest uboga, czy bogata.

w. 213 *dał na wolą... obierać* – sens: pozwolił wybierać.

w. 214 *w pieniądzech gmerać* – sens: mieć dużo pieniędzy.

w. 217 *od głowy do stopy* – tj. na całą jej osobę; por. powiedzenie (NKPP, „Stopa” b): „Od stóp do głów”.

w. 222 *do naklonienia rzeczy dobrych* – szyk: do naklonienia do rzeczy dobrych.

w. 230 *uschnie w kwitnącą wolność ... Arkadyja* – sens: zniknie w Arkadii kwitnąca wolność.

w. 233 *Jam wchodziła w interes waszego małżeństwa* – sens: byłam swatką waszego małżeństwa.

w. 241 *zaciekły w myślach* – tj. głęboko zamyślony.

w. 242 *przeciwnej parze* – tj. niedobranej parze, czyli Astyjonowi i Karyjoli.

w. 260 *rzeźnicze jatki* – sens (przenośny): zajadle kłótnie; por. powiedzenie (NKPP, „Jatki” 4a): „Wydać na mięsne jatki”, tj. narazić na zgubę, zatrącenie.

w. 261 *wszystkie panny mija* – sens: przewyższa zalety innych panien.

w. 264 *ale brata Dyjany, bożka Apollina* – bliźniacze rodzeństwo, dzieci Zeusa i Leto/Latony. Por. także wyżej, obj. do I 491.

w. 268 *drwił... głową* – sens: robił głupstwa / błędził; utarty zwrot (NKPP, „Głowa” 199a).

w. 275-276 *życia jego doli / nie zagradza* – sens (przenośny): nie pokrzyżuje jego życiowych planów.

w. 286 *Kiedyż się mytem wypłacę w podróży?* – sens: kiedyż przestanę ponosić opłaty za podróż? Myto to opłata pobierana przez urzędników państwowych za przejazd mostem, wjazd do miasta itp. (tu termin został użyty niedosłownie).

w. 301 *za grubym Kaszubą* – tj. za prostakiem; zwrot utarty (NKPP, „Kaszub” 3).

w. 304 *weźmie imię szpiega* – sens: zostanie szpiegiem.

w. 317 *mnie pódź* – sens: podejdź do mnie.

w. 320 *przeciw bogom na palce nie wspinaj* – sens: nie przeciwstawiaj/sprzeciwiaj się bogom.

w. 324 *wżeniesz* – (przenośnie): wpędzisz.

w. 328 *do doznanej pomocy, do żywego źródła* – tj. do żywego źródła pomocy; określenia te odnoszą się do Brytomara, od którego Astyjon zawsze doznawał pomocy.

w. 334 *obrał za bieguna* – sens: wybrał na biegacza.

w. 339 *że mi więzieniem grozą niemyślący wiele* – Astyjon mówi o ojcu, który groził mu uwięzieniem, jeśli postąpi wbrew jego woli i nie poślubi Karyjoli (II 1,55-56).

w. 350 *Krajesz wcześniej to, co się nie piecze* – por. przysłowie (NKPP, „Upiec, Upiec się” 1): „Co się upieczce, to ukrój”.

w. 351 *przed niewodem brakujesz w drobnych, w wielkich rybach* – sens: przebierasz w rybach, choć jeszcze nie złapałeś ich do sieci; (przenośnie:) postępujesz niewłaściwie, nie po kolei; por. przysłowie (NKPP, „Ryba” 63a): „Przed niewodem ryb nie łów”.

w. 358 *skręcicie na nice* – sens: udaremnicie; por. wyrażenie (NKPP, „Nice”): „Na nice wywrócić”; por. także II 6,314; II 9,2.

w. 364 *na ojcaś impet wywarł i niedyskrecyją* – sens: naskoczyłeś na ojca z gniewem i nierozwagą.

w. 371 *z lądów* – z brzegów / granic; por. wyrażenie (NKPP, „Brzeg” 8): „Z brzegów wylewać”, tj. tracić umiar / przekraczać granicę.

w. 372 *Na piaskach oschną twojej fortuny nadzieje* – sens (przenośny): twoje nadzieje na pewno się wtedy nie spełnią.

w. 376 *świecić nie będę oczyma* – por. zwrot (NKPP, „Oczy” 81): „Oczami świecić”, tj. usprawiedliwiać/wstydzić się.

w. 378 *Charon* – syn boga wiecznej ciemności, Erebu, i bogini nocy, Nyks, starzec-przewoźnik zmarłych w Podziemiu. Charon za obola wkładanego zmarłym do ust przewoził ich przez Styks.

*Styg* – Styks, główna z pięciu rzek Hadesu/Podziemcia, wyznaczała granicę między światem żyjących i zmarłych. W Arkadii miał płynąć strumień o tej samej nazwie (jego wody uchodziły za szkodliwe dla ludzi i bydła).

w. 379 *tam, gdzie rządzi Pluto* – tj. do Hadesu/Podziemcia/Krainy Zmarłych, którą rządził Pluton. Pluton (gr. Πλούτων [Plúton], łac. *Pluto*), utożsamiany z Hadesem. *Pluto* to łaciński odpowiednik greckiego przydomka, pierwotnej wersji imienia Hadesa (Ἅδης / [Hádes / Haídes]).

w. 380 *pójdę, gdzie Andromedę do skały przykuto* – tj. do Etiopii, która tu oznacza krańce świata. Andromeda była córką Kefeusa, króla Etiopii, i Kasjopei. Jej matka uważała się za piękniejszą od Nereid, dlatego poprosiły one Posejdona, by pomścił ich zniewagę. Posejdon zesłał potwora, a córkę Kasjopei wydano mu jako ofiarę przebłagalną. Andromeda stała się smagłą, ponieważ jej ciało zostało wystawione na nieustanne działanie słońca, wiatru i słonej wody. Ocalił ją heros Perseusz, który uratowałszy dziewczynę, pojął ją za żonę.

w. 395 *ten pocieszył, który niedawno zasmucił* – por. przysłowie (NKPP, „Bóg” 107a): „Bóg zasmuci, Bóg pocieszy”.

w. 398 *syn marnotrawny* – zob. Łk 15,11-32; NKPP, „Syn” 19.

w. 403 *padłszy jako długi* – sens: upadłszy ze zmęczenia; utarty zwrot (NKPP, „Padać” 26); por. niżej, II 7,325-326 i obj.

## [Rozdział II]

**Argument:** *ani przez prośby, ani groźby* – tj. w żaden możliwy sposób; utarty zwrot (NKPP, „Prośba” 1a).

w. 2 *„theatrum”* – miejsce publiczne.

w. 9 *że cię lata moje nieraz wskroś przebodą* – sens: że mój podeszły wiek często ci dokuczy.

w. 25 *wieku mi przyczynisz* – sens: sprawisz, że będę żył dłużej.

w. 27-28 *Błogosławić ci będę, aby z niebios rosy / spadały na twe niwy, złote dając kłosy* – por. Rdz 27,28: „Dajżeć, Boże, z rosy niebieskiej i z tłustości ziemskiej obfitość zboża i wina” (przekład J. Wujek).



w. 36 *znam skutek twej opieki w przyczynach przezornych* – sens (przenośny): wiem, że kierujesz się troską o moje dobro.

w. 50 *Nie masz się czym ciskać* – sens: nie masz się o co gniewać.

w. 53 *Na rękach cię... będą piastować* – por. zwrot (NKPP, „Ręka” 70): „Na rękę kogo nosić”, tj. okazywać komuś szczególne względy, rozpieszczać go.

w. 55 *Wiatrowi na cię złemu dmuchnąć nie dopuszczą* – por. złożenie (NKPP, „Wiatr” 1a): „Bodaj cię zły wiatr owionął”, tj. niech spadnie na ciebie choroba (pogłos zabobonów o morowym powietrzu).

w. 59 *w wieku porze* – tj. w stosownym wieku.

w. 62 *ściągwszy zęby* – sens: zacisnąwszy usta.

w. 63 *włos rwie* – por. wyrażenie (NKPP, „Włos” 14a): „Rwać włosy z głowy (brody)”; por. także niżej, II 5,177; 9,133.

w. 64 *z resztą* – tj. z resztą domowników.

*ku ulicznej bramie* – tj. bramie wychodzącej na ulicę.

w. 78 *rozstrzygła osobno* – sens: przecięła wspólną nić życia; (przenośnie:) rozdzieliła.

w. 81 *padł jak zgnile dREW<N>O* – por. wyrażenie (NKPP, „Padać” 22): „Padł jak drzewo (kłoda)”.

w. 86 *w śmiertelnym znoju* – sens (przenośny): prawie nieżywą ze zmartwienia.

w. 100 *wrzeszczącego uspokoi duchy* – sens (przenośny): uspokoi wrzeszczące dziecko.

w. 102 *kordyjalne trunki* – tj. napoje wzmacniające/uspokajające serce.

w. 103 *niech palec zakrzywią* – sens: niech okażą gniew; por. wyrażenie (NKPP, „Palec” 33): „Palec zakrzywić”, tj. okazać niechęć, niezadowolenie.

w. 111-112 *starych lada rzecz rozrzuwni, rozkwili / jak dziecko* – por. powiedzenie (NKPP, „Stary” 127): „U starego jak u dziecka płacz w pogotowiu”.

w. 118 *do nóg szasta* – sens: upada do nóg.

w. 130 *małom w grób nie zawarła* – sens: prawie wpędziłam do grobu.

w. 131-132 *Czy nie przyznałby każdy nowej historii, / która jeszcze nie była dotąd w Arkadyi?* – sens: czy każdy by nie przyznał, że jeszcze w Arkadii taka rzecz się nie zdarzyła.

w. 136 *żem języczna plotka* – sens: że jestem plotkarką.

w. 141 *zdrowia nie irytuj* – sens: nie prowokuj choroby nerwami.

w. 142 *nie kwituj* – sens: nie kończ ze mną.

### [Rozdział III]

**Argument:** *Czyni się niewiadomą rzeczy* – sens: udaje, że nic nie wie.

w. 6 *często panu zakroją językiem jak nożem* – por. przysłowia (NKPP, „Język” 2a; 15a): „Bardziej boli od języka jak od miecza”; „Język – broń niepoślednia”; por. także wyżej, obj. do I 1,106-107, oraz niżej, obj. do II 6,124.

w. 8 *czego dociec nie mogą – co chcą, skomponują* – por. przysłowie (NKPP, „Słuchać” 10a): „Kto nie dosłyszysz, to zmyśli”.

w. 15 *przez nogę przerzuca* – sens: traktuje z pogardą; por. wyrażenie (NKPP, „Noga” 97b): „Przerzucić kogo przez nogę”.

w. 21 *niedobre ma o niej gazety* – sens (przenośny): trąbi od plotek / potwarza wieści.

w. 22 *zadala sztylety* – sens: zadala ból.

w. 30-31 *siedzieć / ... jak kamień* – tj. bez ruchu; zwrot utarty (NKPP, „Siedzieć” 44).

w. 35-36 *Kiedyż czas przyjaciela prawdziwego wyda? / Tedy, gdy go w złym razie dźwignąć się nie wstyda!* – por. przysłowie (NKPP, „Przyjaciół” 58a): „Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie”; por. także niżej, obj. do II 9,159-162.

w. 51 *że o nas nie stoisz* – sens: że ci na nas nie zależy.

w. 52 *urazy ... stroisz* – sens: żywisz urazę.

w. 53 *Małej jesteście wiary* – por. Mt 14,22: „A wnet Jezus ściągnawszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: Małej wiary, czemuś wątpił?” (przekład J. Wujek).

w. 54-56 *O mym przywiązaniu / ... / cóż winnam, że nie umiem dać usług dowody* – sens: cóż poradzę, że nie umiem dać moimi usługami dowodu, że jestem do was przywiązana.

w. 58-59 *bo mówią: gdzie się częste odprawują dygi, / tam szczerłość gościem bywa – jam u was domowa* – por. przysłowie (NKPP, „Szczerłość” 2a): „Gdzie dużo ceremonii, tam szczerłości mało”.

w. 72 *tego pchnął złotą, a tę ołowianą* – sens: on ją kocha, a ona go nie; zob. OV.Met. 1,468-471. 474:

Natychmiast wyjął [tj. syn Wenery] ze swego koczczu dwie strzały, każda innego dokonuje dzieła: jedna odpędza, druga wznieca miłość. Ta, co wznieca, jak złota, ostrym grotem błyszczy, ta zaś, która odpędza miłość – tępo zakończona, ociążona ołowiem. [...] On [tj. Apollo] natychmiast kocha, ona [tj. Dafne] unika miłości.

(przekład A. Kamińska)

Por. także niżej, II 9,100; 16,142.

w. 73 *Czy-li rzecz podobna* – sens: czy to możliwe.

w. 74 *od ludzi osobna* – tj. żyjąca w odosobnieniu.

w. 86 *czy w jej łasce dobrze położony* – sens: czy patrzy na niego łaskawym okiem.

w. 109 *roztropności rządem* – sens: kierując się rozsądkiem.

w. 115 *afekt przeciwko Sylwani* – tj. uczucie do Sylwany.

w. 125 *Nie śniło mi się o tym* – sens: nie śmiałem nawet marzyć; utarty zwrot (NKPP, „Śnić się” 3a).

w. 129 *coś sobie obrała za cnotę* – sens: postanowiłaś tego dokonać.

w. 139 *faldów nie ochraniać* – sens: pilnie się starać; por. przysłowie (NKPP, „Fald” 3): „Przysiedzieć faldów”.

w. 144 *wyrzuc z serca, w którymś ostre nosił bodźce* – sens (przenośny): powiedz, co ci doskwiera, z jakiego powodu cierpisz.



w. 146-147 *skoro ... Febus promienie różane / przed sobą wysłę* – tj. przed świtem; zob. wyżej, obj. do I 491.

w. 153 *W kilka dni* – tj. po kilku dniach. Niekonsekwencja fabularna: w poprzednim rozdziale (II 2,45) mowa o tym, że ojciec zawołał do siebie Sylwanę następnego dnia po wizycie Adrasta i Florety. Czytelnik odnajdzie w *Przykładnym z wiernej i statecznej miłości małżeństwie* liczne takie nieścisłości np.:

– informację, że festyn ku czci Diany odbywa się co pół roku (II 10,49) lub co roku (II 11,arg. 2. 135);

– funkcjonujące obok siebie informacje o dawności arkadyjskiego sposobu kojarzenia małżeństw (np. II 1,237) i o oddaniu Almidy za żonę Limondowi pod przymusem, około 13 lat przed akcją romansu (II 2,7-8, II 4,131-136).

Unaoczniają one, że w myśleniu o czasoprzestrzeni romansu najważniejsza jest teraźniejszość, moment i miejsce rozgrywania się wydarzeń przed oczami czytelnika, a nie ciągi przyczynowo-skutkowe, które do wydarzeń doprowadzają. Niekonsekwencje fabularne często są również wynikiem nawiązań autorki do rzeczywistości spoza utworu, bo choćby już sama sytuacja wyjściowa romansu wprowadza analizę problemu powszechnie występującego w rzeczywistości poza utworem (małżeństwa z rozsądku), gdy tymczasem w świecie przedstawionym dzieła autorka proponuje jej zdaniem lepsze rozwiązanie społeczne (małżeństwo z miłości).

*w tę nadzieję* – z tą nadzieją.

w. 158 *ojcu głupstwo przyznawszy* – sens: twierdząc, że ojciec postępuje głupio.

w. 159 *nierównie* – tj. z osobą nierównego stanu.

w. 164 *zęby ściał* – sens: zacisnął zęby.

w. 170 *martwemi słupami się staną* – por. powiedzenie (NKPP, „Stać” 69a): „Stoi jak słup”.

w. 171 *zgadnąć nie mogą smutku, co w sobie zawiera* – sens: nie wiedzą, jaka jest przyczyna smutku.

w. 176 *w różnych sądzeniach* – tj. za sprawą różnych opinii.

w. 177 *powieści rzetelne* – wyczerpujące sprawozdanie.

w. 178 *anim schowała w bawelnę* – sens: ani nic nie ukryłam; por. powiedzenie (NKPP, „Prawda” 114c): „Prawdę owijać w bawelnę”.

w. 183-184 *Mój ojciec z matką o to ani mnie pytali, / czy chcę iść za starego, tylko iść kazali* – niekonsekwencja fabularna: wspomina się o dawności, starożytności decyzji o zmianie sposobu swatania par w Arkadii (np. II 6,287).

w. 189 *niech się od gniewu na mnie Limond puka* – sens: niech Limond aż pęknie ze złości na mnie.

w. 195 *w natury ustawie* – tj. zgodnie z prawem natury.

w. 199-200 *jakie to sklejenie / ojców z dziećmi* – tj. jaka to silna więź istnieje między dziećmi a rodzicami.

w. 204 *byle chleb miała, gdy jeść nie lubi kołacza* – por. przysłowie (NKPP, „Chleb” 73): „Dobry chleb, gdy kołacza nie masz”.

## [Rozdział IV]

**Argument:** *świat coraz polerowniejszy* – sens: świat jest coraz bardziej cywilizowany, odznaczający się coraz większą ogładą towarzyską; por. powiedzenie (NKPP, „Świat” 85b): „Świat teraz zmądrzał”.

w. 2 z *cholera* *obszernie rozwodzi* – sens: wiele mówi, niesiony gniewem.

w. 3 *dudki stroi* – sens: narzeka; zwrot (NKPP, „Dudy” 1; odnotowany dopiero w źródłach z 2. połowy XIX w.).

w. 10 *językiem ostrym w sedno liże* – sens: dopieka właśnie tam, gdzie boli najbardziej; por. przysłowia (NKPP, „Język” 57): „Ma ostry język”; (NKPP, „Sedno” 2e) „Trafic w sedno”; por. także wyżej, obj. do I 405-408.

w. 24 *jak w gruszkach nadpsutych przebiera* – por. powiedzenie (NKPP, „Przebierać” 11d): „Przebierać jak w ulęgalkach”.

w. 26 *niebo ... cyrkul szczęścia kryśli* – wedle reguł astrologii niebo dzieliło się na 12 „cyrkułów”, które zwano domami; zależnie od tego, jaka konstelacja „gospodarzyła” w jakim domu, konstruowano horoskopy. Por. CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 1 (1745), s. 169.

w. 28 *woli być żoną męża niżli sługą pana* – skutki mezaliansów kwitowały dawne maksymy (NKPP, „Zacny” 3): „Kto się spowinowaca z zacniejszymi niżli sam, zamiast przyjaciół nabędzie panów”; (NKPP, „Żenić się” 8) „Gdy żenisz się z równą, bierzesz sobie żonę, gdy z bogatą, zyskujesz panią”.

w. 39-40 *zaczęli też wątpić / o nim* – sens: zaczęto też obawiać się o jego przyszłość

w. 42 *pod taką ustawą* – tj. zgodnie z takim prawem.

w. 43 *starym* – tj. starym kawalerem.

*zostać przy uporze* – sens: upierać się przy stanie bezzennym.

w. 44 *kupić kota w worze* – zwrot przysłowiowy (NKPP, „Kot” 47).

w. 48 *na kobiercu stanie* – tj. na ślubnym kobiercu, czyli weźmie ślub; utarty zwrot (NKPP, „Kobierzec” 1); por. także niżej, II 4,260.

w. 54 *teraz kupi taniej* – sens (przenośny): teraz dostanie bez trudu.

w. 55 *nieprzestale laty* – tj. niedojrzałe w latach, czyli młode.

w. 60 *wyskakują z rzeźwości* – sens: rażno podskakują.

w. 68 *śmiechu godzien podejrzenia zamach* – sens: samo podejrzenie, że zmiana sposobu kojarzenia małżeństw mogłaby zagrozić cnocie, jest śmieszne.

w. 74 *nie ma-ż, w czym by poprawić defekt jakiej sprawy* – sens: nie ma w ich postępowaniu niczego, co można by poprawiać.

w. 100 *przyprowadź trudności do skutku* – sens: rozwiąż problemy.

w. 106 *nie przyczty* – sens: nie będzie przeciwny.

w. 107 *unikac od wszystkiego będę* – sens: nie będę się do niczego wtrącać.

w. 108 *na mężową zrzęde* – tj. na zrzęczenie męża.

w. 116 z *siebie ciężar gubernantki zrzucę* – sens: zrezygnuję z pełnienia obowiązków guwernantki.

w. 131 *kiedym paski nosiła dziecięce* – sens: kiedy nosiłam paski rzemienne, rodzaj uprząży dla dziecka uczącego się chodzić; (przenośnie:) kiedy byłam dzieckiem.

w. 147 *wódką tarła* – sens: nacierała wódką ku rozgrzaniu.

w. 148 *pokój z złą wolą zawarła* – sens: pogodziła się ze śmiercią.

w. 150 *z kośćmi święta* – tj. nieskazitelna, nieposzlakowana; por. powiedzenie (NKPP, „Pocziwy” 10b): „Pocziwy człowiek z kośćmi”, tj. naprawdę naturalnie dobry.

w. 151 *masz też w nosie muchy* – tj. jesteś wiecznie urażona; utarty zwrot (NKPP, „Mucha” 20; „Nos” 15a).

w. 153 *Kasandry* – Cassandra, córka króla Troi, Priama, i Hekabe, wieszczka. Została obdarzona zdolnościami proroczymi przez Apollona, ale ponieważ nie odwzajemniała jego uczuć, sprawił, że nikt nie wierzył w jej przepowiednie. Imię Kassandry stało się synonimem tragicznej prorokini, która wieszczy nieszczęście, ale ponieważ nikt jej nie wierzy, i tak nie można zapobiec zgubie.

w. 154 *Troję miał pochodnią spalić* – sens: miał być przyczyną pożaru Troi; zob. wyżej, obj. do I 279.

w. 156 *furyjami ... wykurzyć* – sens: gniewem przegonić.

w. 158 *sobie ... pozwalają siła* – sens: na zbyt wiele sobie pozwalają.

w. 159 *ledwie co się od ziemi podniesie, podrośnie* – por. zwrot (NKPP, „Zemia” 9): „Jeszcze od ziemi nie odrósł”.

w. 161 *roztrząsnę t<ę> bidę* – sens: rozwiążę ten problem.

w. 163 *trząśł się ... jak list wśród jesieni* – por. wyrażenie (NKPP, „Drzeć” 2a): „Drzeć jak liść”.

w. 170 *wnijdź w siebie, postaw ojca* – sens: spójrz na siebie, stawiając się na miejscu ojca.

w. 173 *z jedynej miłości wczesnego przejrzenia* – sens: tylko przewidując z szczerą miłości.

w. 176 *nadeń nie ma sukcesora* – sens: nie ma innego spadkobiercy.

w. 178 *choć się myśl nie zgadzała z wolą zobopolna* – sens: choć nie zgadzałyście się ze sobą nawzajem.

w. 186 *jak porznięci* – tj. jak pomordowani.

w. 193 *których ciężko użyć* – sens: z których ciężko mieć pociechę.

w. 198 *z łódką bez wiosła morze w nurtach narza* – por. przysłowie (NKPP, „Morze” 56): „Nie puszczaj się bez wiosła na morze”.

w. 202 *kiedys jest taką fantazyją* – sens: skoro jesteś tak chimeryczna.

w. 203 *zła jak osa* – tj. nieustannie zdenerwowana; utarty zwrot (NKPP, „Zły” 83b).

w. 207 *Com przez wiek życia mego na honor robiła* – sens: chodzi o dobrą reputację, na którą Sykambra pracowała przez całe życie.

w. 209-210 *piorunem / rzucasz* – sens: wyładowujesz gniew.

*gorzkim traktujesz piotunem* – sens (przenośny): sprawiasz przykrość.

- w. 215 *odstąpiła krokiem* – sens: odstąpiła na krok.
- w. 218 *jak Argus Jowiszowej krówki* – Argos/Argus to stuoki olbrzym, który znany był ze swej niezwyklej czujności. Hera nakazała mu pilnować swojej kapłanki, nimfy Io, w której zakochał się Zeus, a by ją ochronić przed zemstą małżonki – przemienił w jałowkę. Argos mógł pilnować Io bez przerwy, ponieważ zawsze miał tyle samo oczu otwartych i zamkniętych. Hermes na polecenie Zeusa uspił Argosa, a potem go zabił, Hera zaś przeniosła jego oczy na ogon pawia.
- w. 228 *mory przeszły* – sens: przeszedł dreszcz przerażenia.
- w. 236 *skrupuł mnie nie ruszy* – sens: nie mam wyrzutów sumienia.
- w. 237 *Skoczy ... jak z postrzałem lani* – sens: skoczy jak postrzelona lania; por. powiedzenie (NKPP, „Biec” 15): „Biega jako od łowca postrzelona lani”.
- w. 254 *rozpostrzec pozwoliła żagle* – sens: świadomie przestała je kontrolować, uwolniła je; por. powiedzenie (NKPP, „Żagiel” 1): „Nie rozwijaj żagli, póki kotwica na dnie”; por. niżej, II 7,84.
- w. 256 *Rozgrodziłabym była ten ubity taras* – sens: zlikwidowałabym ubity wał ziemny, przeszkodę na drodze do porozumienia; (przenośnie:) rozwiązałabym ten konflikt.
- w. 260 *rozesłać kobierzec* – zob. wyżej, obj. do II 4,48.
- w. 266-267 *tak ciężkim spadkiem / uderzona* – sens: skoro doznałam tak dotkliwego ciosu.
- w. 267-268 *to ostatnie męczeństwo, / kiedy przeciwne sobie bierze się małżeństwo* – por. wyrażenie (NKPP, „Małżeństwo” 16): „Małżeństwo – męczeństwo”.
- w. 271 *żadna praca niespora, wszystko z śniegiem staje* – sens: każda praca będzie mordegą, nie posuwa się do przodu.
- w. 278 *jeść pieczone raki* – sens: wstydzić się; por. wyrażenie (NKPP, „Rak” 13a): „Piec raki”, tj. czerwienić się ze wstydu.
- w. 280 *żałować po szkodzie* – sens: żałować poniewczasie; utarty zwrot (NKPP, „Szkoda” 13a).
- w. 299-300 *w takim rosole / był* – sens: był w takich samych opalach; zwrot utarty (NKPP, „Rosół” 3).
- w. 305 *ćwierć mili* – ok. 1,8 km.
- w. 321 *Aurora, siostra twoja* – a dokładnie: siostra cioteczna (według „Spisu osób” córka siostry matki Sylwany).
- w. 323 *jak dawna przyjaźń czy-li znajomość Sylwany* – sens: jak długo trwa zażyłość Sylwany z Astyjonem.
- w. 328 *na dobrym stanęła terminie* – sens: doszła szczęśliwego końca.
- w. 332 *ma pole otwarte* – sens: ma możliwość; por. wyrażenie (NKPP, „Pole” 11c): „Mieć szerokie pole do czegoś”; por. także niżej, II 7,298; II 8,329; II 9,130.
- w. 333-335 *nie bądźcie tak bardzo skwapliwi – / ... Zawsze niecierpliwi / szkodują* – sens: nie bądźcie tak niecierpliwi, raptowni, bo tacy ludzie zawsze

ponoszą szkody; por. maksymę (NKPP, „Skwapliwość”): „Skwapliwość zawsze szkodliwa”.

w. 337 *dla was dyscypliną* – sens (przenośny): jest dla was lekcją cierpliwości.

w. 350 *darować awanturę życzę przyszłym czasom* – sens: radzę odłożyć spór na później.

w. 352 *mogą przyjść do przyjaźni przez lepsze poznanie* – mowa o Stymidorze i Sylwanie.

w. 355-356 *że się rzuca Stymidorem / Sylwana* – sens: że Sylwana gardzi Stymidorem.

w. 356 *Nikt nad karkiem nie stoi z toporem* – sens: nikt nie grozi; por. wyrażenie (NKPP, „Kark” 13): „Wisieć nad karkiem”, tj. grozić.

w. 358 *głowy nie zawiąże* – sens (domniemany): nie będzie rozpaczał. Por. także niżej, II 15,264.

w. 359-360 *chyba że kto głupi, / to za wielkie pieniądze bagatelą kupi* – por. przysłowie (NKPP, „Głupi” a): „Głupi wszystko kupi”; (NKPP, „Kupić” 40) „Za grosz kup, za trzy węz: będziesz miał i wieś”.

w. 361 *ja ręce umyвам* – sens: nie chcę mieć z tą sprawą nic wspólnego; zwrot utarty (NKPP, „Ręka” 119a).

w. 364 *za nos wodzi* – sens: manipuluje kimś; zwrot utarty (NKPP, „Nos” 71a).

w. 365 *Złość wywarszy* – sens: wyładowawszy złość.

*jak sparzona* – sens: jak oparzona, tj. w popłochu, gwałtownie; utarty zwrot (NKPP, „Parzyć” 3a).

w. 366-367 *Ta żona / nie jestże mnie, staremu, codzienną trucizną* – por. przysłowie (NKPP, „Żona” 64): „Młoda żona staremu trucizna”.

w. 372 *śmierć jej dla pozostałych much pajęcza siatka* – sens: dla tych, co pozostali, jej śmierć jest zagrożeniem; (przenośnie:) dzieci giną wraz ze śmiercią matki.

w. 376 *w kuratelę* – tj. pod pantofel.

w. 378 *Zefir* – (gr. Ζέφυρος [Zéfuros], łac. *Favonius*) uosobienie ciepłego i łagodnego wiatru wiejącego z zachodu; metaforyczny znak wiosny oraz życiowych dogodności, spokoju i stabilizacji. W mitologii był synem Eos/Jutrzenki i tytana Astrajosa, bratem Boreasza.

w. 379 *Boreasz* – (gr. Βορέας [Boréas], łac. *Aquilo*) uosobienie ostrego i zimnego wiatru północnego; metaforyczny sygnał zimy i wszelkich niesprzyjających okoliczności. Mitologiczny brat Zefira.

w. 381 *odnów pamięć w sobie* – sens: przypomnij sobie.

w. 385 *jak małe dziecko się rozplacze* – por. powiedzenie (NKPP, „Płakać” 23b): „Płakać jak dziecko”.

w. 386-387 *kiedy by ... / ... miała i zarabiać chleba* – sens: choćby musiała zarabiać pieniądze na chleb.

w. 391 *do wiary przywodzą* – sens: pozwalają wierzyć.

w. 392 *że za Sylwaną berła i korony chodzą* – autorka sygnalizuje przyszłe wydarzenia, bo tak się też stanie; por. niżej, II 14,81-84.

w. 410 *ja, twoja podnóżka* – wyrażenie o proveniencji biblijnej; por. Ps 110(109),1 (= Mt 22,44 = Mk 12,36 = Łk 20,43 = Dz 2,35): *donec ponam inimicos tuos scabillum pedum tuorum* („aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich”; przekład J. Wujek).

w. 418 *lustr daleś* – sens: daleś blask.

*jak jutrzennej gwiazdzie* – tj. jak słońce gwieżdzie porannej. Właściwie gwiazda poranna, zwana Fosforus / Lucyfer (gr. Φωσφόρος [*Fosfóros*], łac. *Lucifer* – dosłownie: ‘Niosąca Światło’), zapowiadała Jutrzenkę (swą matkę), niekiedy była z nią utożsamiana; z kolei Jutrzenska poprzedzała o świecie wóz (rydwan) Heliosa. Jako termin astronomiczny gwiazdę poranną utożsamiano z planetą Wenus widoczną nad horyzontem przed wschodem słońca.

w. 427 *ryknie ... jak lwica* – utarty zwrot (NKPP, „Ryczeć” 9).

w. 433-434 *I ja bym umarła bez czasu / blisko tygodnia co dzień nabrać w siebie kwasu* – sens: i ja bym umarła przed upływem tygodnia, gdybym jak wy codziennie tak się przepelniała żółcią. Konstrukcja słowna na wzór łacińskiej *accusativus cum infinitivo*.

w. 435 *Pókiż to tego będzie?* – sens: jak długo będzie to trwało?

w. 446 *niech się ród twój jak gwiazdy na niebie rozrodzi* – por. Rdz 26,2-5 (Bóg wypowiada te słowa do Izaaka):

I ukazał mu się Pan, i rzekł: Nie zstępuj do Egiptu, ale mieszkaj w ziemi, którą ja tobie powiem. I bądź gościem w niej, a będę z tobą i będę błogosławił: tobie bowiem i nasieniu twemu dam te wszystkie kraje, pełniąc przysięgę, którąm przyrzekł Abrahamowi, ojcu twemu. I rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie, i dam potomkom twoim wszystkie te krainy. I będą błogosławione w nasieniu twoim wszystkie narody ziemie: dlatego iż był posłuszny Abraham głosu mego i strzegł przykazania i mandatów moich, i zachował ceremonie i prawa moje.

(przekład J. Wujek)

w. 453 *com przyszedł na świat goły, nagi* – por. Hi 1,21: „i rzekł: Nagom wyszedł z żywota matki mojej i nago się tam wrócę” (przekład J. Wujek).

w. 457 *z własności w komorne* – tj. z rodzinnego domu do obcych ludzi, u których będziesz mieszkać kątem.

w. 458 *Miej ... uwagi przezorne* – sens: przezornie uważaj.

w. 460 *Czyń, co chcesz ... patrz końca* – obiegową maksyma (NKPP, „Koniec” 2a).

w. 461 *oczu źrzenico* – tj. największy skarbie; utarty zwrot (NKPP, „Oko” 38): „Jak źrenicę oka (strzec, pilnować)” o rodowodzie biblijnym (łac. *pupilla oculi*) – por. np. Pwt 32,10; Ps 17(16),8; Prz 7,2; Lm 18,3.

w. 462 *dni moich stęsknionych niezbyta tęsknico* – tj. źródło mojej tęsknoty, do którego tęsknię w ciągu pełnych tęsknoty dni.



w. 466 *zbladysz jako chusta* – porównanie przysłowiowe (NKPP, „Błąd, Blednąć” 4).

## [Rozdział V]

**Argument:** *niewinnego sądzenia tej panny* – tj. bezpodstawności oskarżeń wobec tej panny.

w. 2 *nie wystawia wiechy* – sens: nie obwieszcza, że prowadzi dom otwarty; wiecha to pęczek chrustu, wiecheć słomy lub gałązka, wywieszane przez karczmarzy na znak, że gospoda jest czynna.

w. 10 *przywarę niesforną* – tj. złą skłonność, której nie da się opanować.

w. 16 *Wiek się w kłótni ronil* – sens: wiele czasu minęło na kłótniach.

w. 19 *ten, co mu twardy szkopuł ostrym groził hakiem* – sens: ten, co mu zagrażały ciężkie trudności.

w. 26 *ku mnie miej afekt dziecięcy* – sens: kochaj mnie, jakbyś była moim dzieckiem.

w. 33 *z głowy zbył cetnar ołowiu* – sens: pozbył się ciężaru myślenia o kłopotach.

w. 50-51 *chętka / przeciw* – tj. uczucie do.

w. 63 *go w kąt ... wrzuci* – sens: wzgardzi nim; zwrot utarty (NKPP, „Kąt” 12).

w. 65 *przestrzec pod sumieniem* – sens: uczciwie ostrzec.

w. 69 *Patrzy ... jak w tęczę* – tj. z nadzieją; porównanie przysłowiowe (NKPP, „Patrzeć” 58a).

w. 70 *serce ... zajęcze* – tj. płochliwe; zwrot utarty (NKPP, „Serce” 92a).

w. 71 *okiem niezmrężonym* – tj. bez wahania; por. wyrażenie notowane dopiero za źródłami z XIX w. (NKPP, „Oko” 6): „Bez zmrużenia oka”.

w. 75 *bez płaszczyka* – bez owijania w bawełnę.

w. 76 *pojmisz rzekę płynącą z malego strumyka* – sens: zrozumiesz, jak wyolbrzymiasz oskarżenia wobec Sylwany.

w. 77 *Jest lat kilka* – sens: kilka lat minęło.

w. 85 *Tam miał porę* – sens: tam miał okazję.

w. 87-88 *jak wartka cyga / podskoczy* – sens: podskoczy bardzo szybko; por. wyrażenie (NKPP, „Fryga” a): „Kręcić się, biegać jak cyga”.

w. 89 *Niewiadomość nas długo trzymała na smyczy* – sens: nieświadomość (że jesteśmy podglądane) długo powstrzymywała nas od reakcji.

w. 92 *przyszłych czasów dolą* – sens: przyszły los; (przenośnie:) z kim spędzi życie.

w. 93 *ulicą* – tu: alejką w ogrodzie.

w. 97 *z osoby niepodły* – tj. wyglądający na szlachcica.

w. 110 *talent rozumu* – tj. inteligencję / bystrość.

w. 112 *dla niej co moment umierał* – sens: z jej powodu ciągle umierał z miłości.

w. 113 *jak z rejestru ... prawil* – tj. płynnie; por. wyrażenie (NKPP, „Mówić” 78): „Mówić jak z rejestru”.

- w. 121 *ledwie krew z lica nie pryska* – sens: ledwie się nie spalimy ze wstydu.
- w. 122 *ramionami ściska* – tj. obejmuje się ramionami.
- w. 123-124 (*markotno, kto na kogo choć prawdę wyśpiewa, / ile gdy się skrytego szpiega nie spodziewa*) – sens: nieprzyjemnie jest słuchać prawdy o sobie ze strony osób, które obserwowały ją z ukrycia.
- w. 126 *bez słońca kompasu* – sens: nie rachując ściśle upływu czasu.
- w. 129-130 *kaszel, szydło w worze / nieukryte – tak miłość tamy, groble porze* – sens: (jak) nie sposób zataić kaszlu i szydła w worku, tak i miłość niszczy wszelkie przeszkody. Por. przysłowia (NKPP, „Kochanie” 1): „Czterech rzeczy trudno zataić: ognia, świerzbiczkę, kaszlu i kochania”; (NKPP, „Szydło” 3h) „Nie zatai się szydło w worku”.
- w. 134-135 *coraz w większych od serca obrotach / zostając* – tj. coraz bardziej zakochany.
- w. 136 *brać towar na kwity* – sens: brać towar na kredyt; (przenośnie:) kochać na raty.
- w. 137 *gotowizną wypłaca* – sens: płaci gotówką; (przenośnie:) nie przeciąga sprawy, chce się od razu żenić.
- w. 137-138 *tanty / w miłość przeciw Sylwanie* – sens: bogaty w miłość wobec Sylwany; (przenośnie:) kocha Sylwanę do szaleństwa.
- w. 138-139 *tych szacunków fanty / warte życiem odważyć* – sens: na dowód swego dla niej szacunku gotów jest poświęcić życie.
- w. 139 *krople krwi wycedzić* – por. powiedzenie (NKPP, „Krew” 5): „Do ostatniej kropli krwi”.
- w. 141 *czas pogodny* – tj. odpowiedni czas.
- w. 143 *suplikować ojcowskiego zdania* – sens: prosić o ojcowską opinię.
- w. 148 (*Stymidor należyć musi z familiji gminem*) – sens: Stymidor nie powinien być traktowany jako ktoś szczególny, ale zwykły człowiek.
- w. 158 *czynię, ile ze mnie* – sens: robię, ile mogę.
- w. 159 *cichą głowę* – tj. spokojny umysł.
- w. 172 *w rozbrat ... przymusić* – sens: zmusić do rozstania.
- w. 174 *żeby z mej śmierci była twej miłości probą* – sens: żeby dowiodła mojej [Aurory] miłości, umierając dla niej [Sylwany].
- w. 175 *Będziesz ją wkrótce miała jawną, bez sekretu* – sens: wkrótce moja miłość przestanie być dla ciebie tajemnicą, bo dowiodę jej, odbierając sobie życie.
- w. 177 *szarpie loki* – zob. wyżej, obj. do II 2,63.
- w. 178 *co w skoki* – tj. co prędkiej.
- w. 179 *dopiero chodząc, nogi włoczył* – sens: przed chwilą ledwie chodził.
- w. 180 *jak sarn za łanią* – por. wyrażenia (NKPP, „Chyży” 1): „Chyży jak sarn (jeleni)”; (NKPP, „Sarna” 32b) „Skacze jak sarna”.
- w. 188 *ni chłód, ni głód z przeciwnej strony nie dogrzeje* – sens: nie zaznajesz chłodu ani głodu; por. przysłowie (NKPP, „Głód” 39): „O głodzie i chłodzie żyć”.



w. 198 *Pisz ... regulę do zniesienia ostrą* – sens: możesz mi wyznaczyć choćby najcięższe warunki (pod jakimi zobaczę Sylwanę).

w. 201 *Wytrzymam obiecać jak od wuja ciążę* – sens: wytrzymam obiecać przez wuja kary.

w. 206-207 *Co moment w ucisku / koniec dni moich schodzi* – sens: moja starość to ciągle udręka.

w. 209-210 *gdziem trosk mych obroty / zasadził na pogodzie* – sens: kiedy uważałem, że moje troski skończą się pomyślnie.

w. 213 *z tej ochłodnę łaźni* – sens: uspokoję się.

w. 218 *instancją wnosisz* – zob. wyżej, obj. do II 3,128.

w. 219 *na swe ziomki* – tj. dla swoich bliskich.

w. 222 *na białogłowskie przyszedłeś obroty* – sens: kobiety tobą dyrygują; por. wyrażenie (NKPP, „Obroty”): „Wziąć kogoś w obroty”, tj. zmusić kogoś do robienia tego, czego ktoś inny sobie życzy; zob. także niżej, II 8,384; II 10,188.

w. 224 *gębusię otwiera bez klucza* – sens: odzywa się bez pozwolenia.

w. 227 *Tysiącznego przestrzegę zwątlonego laty* – sens: przestrzegę wszystkich starców.

w. 228 *poza kraty* – tj. w zamknięciu.

w. 229 *młode żony brać siwco* – *śmiech szczery* – por. powiedzenie (NKPP, „Stary” 56): „Starego zaloty – błazeńskie obroty”.

w. 232 *na ... kolcu gust omyli* – sens: pokłuje się o kolce ostu; (przenośnie:) jej skłonność spotka się z nieprzyjemnym przyjęciem.

w. 235 *dotchnie żywo* – sens: dotknie do żywego, dotkliwie; por. wyrażenie (NKPP, „Żywy” 1a): „Dotknąć do żywego”.

w. 256 *czy zgodne będą wiernych konfidentów rady* – sens: czy obie panny opowiedzą tę samą historię.

w. 267 *upewniam pod sumieniem* – sens: przyrzekam na własne sumienie, że mówię prawdę.

w. 272 *żał mój serce szczerbatym scyzorykiem porze* – sens (przenośny): cierpię z bólu; por. powiedzenie (NKPP, „Serce” 29a): „Jakby mu nóż w serce wraził”.

w. 274 *w oczach solą* – sens: drażnić kogoś; por. powiedzenie (NKPP, „Oko” 9; „Sól” 4a): „Być komu solą w oku”.

w. 276-277 *okazyję przędą / uniknienia sztucznego* – sens: wymyślają powody, by się celowo nie spotkać.

w. 277 *wymyślnej podróże* – tj. rzekomej podróży.

w. 283 *zapłacę od stołu* – sens: zapłacę za wyżywienie.

w. 284 *ochłodzi z wrzącego rosolu* – sens (przenośny): odpoczął od kłótni.

w. 286 *grom w słowach piorunowych na Aurorę ułoży* – sens: wyładuje na Aurorze swój gniew w straszliwych słowach.

w. 287 *bierz z afektu kwity* – sens: uznaj naszą przyjazną relację za zakończoną.

- w. 290 *rokoszem nie grzeszy* – sens: nie buntuje się.
- w. 291-292 *A czy pamiętna będzie usług obietnicy / wypełniać, co należy do wychowawcy?* – sens: czy będzie pamiętać o obowiązkach usługiwania starszemu członkowi rodziny, która ją wychowała [mowa o Sylbrycie].
- w. 297 *jakoby pod żaglem rozwiłym* – por. wyrażenie (NKPP, „Żagiel” 2): „Płynąć pod pełnym żaglem”.
- w. 302 *ocierać nie dostarczą płynącego znoju* – sens: nie zdążą ocierać potu, płynącego z utrudzenia.
- w. 303 *właśnie gdy* – dokładnie tak samo jak.  
*sarny drżą* – por. wyrażenie (NKPP, „Drzeć” 9): „Drzeć jak sarna”.  
*bokami robią* – sens: dyszą ze zmęczenia; utarty zwrot (NKPP, „Bok” 2).
- w. 310 *Jak obraz się mieni* – sens: jej twarz zmienia kolory: błednie i czerwienieje; por. powiedzenie (NKPP, „Mienić się” 2): „Mieni się jak cudowny obraz”.
- w. 311 *uważając jej minę* – sens: obserwując jej minę.
- w. 314 *marsowym wzrokiem* – tj. groźnym spojrzeniem; por. wyrażenie (NKPP, „Patrzeć” 28): „Patrzeć Marszem”; zob. także niżej, II 6,109.
- w. 315-316 *obrusa nie zrywa / ze stołu* – sens: nie odmawia gościny; por. wyrażenie (NKPP, „Obrus” 2): „Obrus przed nim zdjęto”.
- w. 320 *temu, w swój dom bliźniego z miłości przygarnie* – elipsa zastosowana dla zachowania trzynastozgłoskowca; prawidłowa składnia: *temu, kto w swój dom...*
- w. 322 *przybliżyła* – zbliżyła się.
- w. 324 *Chociażbym w jednej została koszuli* – sens: choćbym straciła wszystko; utarty zwrot (NKPP, „Koszula” 4).
- w. 326 *nie komu* – tj. nie komuś innemu.
- w. 327-328 *wam mój zbiór odkażę / testamentem* – sens: wam zapiszę majątek w testamencie.
- w. 329 *przyłgnąć duszą* – sens: przywιάzać się.
- w. 330 *którzy czynią z swej woli to nie, co więc muszą* – szyk: którzy czynią z swej woli nie to, co więc muszą; sens (przenośny): czynią coś dobrowolnie, a nie to, co muszą.
- w. 331-332 *Rwiejcie wnętrzości ze mnie pelikaniąt <d>ziob<em> – / krwią was wykarmić pragnę, grób sobie wraz zrobię* – por. przysłowie (NKPP, „Pelikan” a): „Pelikan krwią dzieci karmi”. Przysłowie to nawiązuje do starego przekonania, że pelikan jest ptakiem, który dla swoich dzieci poświęca życie, karmiąc je własną krwią, gdy nie ma innego pożywienia. Co więcej, pelikan sam się kaleczy, by upuścić krew, młode nie muszą go dziobać.
- w. 333 *Mostem ... pada* – sens: upada płasko na ziemię; utarty zwrot (NKPP, „Most” 1); por. także niżej, II 16,133.

w. 334 *chineńskie ambry* – tj. chińską ambrę; ambra to wydzielina z przewodu pokarmowego kaszalota, droga substancja o konsystencji wosku, lżejsza od wody, służąca do przygotowywania pachnidel.

w. 338 *nie mając dziedzicznego węgla ani płota* – sens: nie mając własnego domu ani gospodarstwa.

w. 343 *sąsiad* – tj. sąsiadów.

w. 345 *na którą ... kraczą* – sens: którą obmawiają; por. powiedzenie (NKPP, „Krakać” 1): „Kraczą na mnie wszyscy”.

w. 349 *Zakłnę go jako węża* – sens: uspokoję go; zwrot utarty (NKPP, „Kłąć” 30).

w. 356 *Któż ... w ... głowie pomieści?* – por. powiedzenie (NKPP, „Głowa” 247): „W głowie się nie mieści”.

w. 364 *na piędź* – tj. choćby na krok; por. wyrażenie (NKPP, „Piędz”): „Ani na piędz”.

w. 372 *dla ciebie ich afektu od siebie odrażać* – sens: z twojego powodu zrażać ich do siebie.

w. 373 *ugryzienia* – tu: kąśliwych uwag.

w. 376 *młodość bystro buja* – sens: młodość na wiele sobie pozwala.

w. 377-378 *górować lotem / za drugimi* – sens: chcesz wzbijać się w górę za innymi; sens (przenośny): chcesz zrobić coś, co nie pasuje do twojego położenia, chcesz okazać innym swoją wyższość, choć nie przystoi ci to.

w. 386 *nie płac panu plewami za wyborne żyto* – por. powiedzenie (NKPP, „Plewa” 1): „Brać plewy za ziarno”, oznaczające złą odpłatę za doznane dobro.

w. 406 *nie według symetrii półmiski stawiają* – sens: stół zastawiono nie dla ozdoby (tj. równomiernie i symetrycznie rozstawiwszy na nim półmiski), lecz suto; sens alternatywny: półmisków tych nie stawiano tylko przy znaczniejszych gościach.

w. 411 *<jak> śnieg biały* – por. określenie ‘śnieżnobiały’; porównanie przyśłowione (NKPP, „Biały” 18): „Biały jak śnieg”.

w. 412 *potrawy gustowne* – tj. potrawy smaczne i eleganckie.

*fruktowe wety* – tj. owocowe desery.

w. 416 *przy skromnym wstydzie w twarzach te pochwały kryją* – sens: przyjmują komplementy z rumieńcem skromności na twarzach.

w. 418 *nagle nie pomorzą* – sens: nagle nie porażą swoją urodą.

w. 420 *odповідzią Senekę obarczy* – sens: jej odpowiedź będzie równie mądra jak słowa Seneki. Seneka Młodszy/Filozof (*Lucius Annaeus Seneca*; ok. 4 p.n.e. – 65 n.e.), rzymski filozof, retor, poeta i tragiczny, filozof, synonim mędrca.

w. 424 *Aurorą* – wyraz należy czytać czterosylabowo.

w. 426 *kto ją kocha, niech kochać dopiero zaczyna* – sens: niech ten, kto ją kocha, darzy ją tak silnym uczuciem jak w początkach miłości.

w. 428 *kto by Sylwanę myślał z niej przenieść do Troi* – sens: jeśli by ktoś chciał porwać Sylwanę do Troi, tak jak Parys Helenę.

w. 432 *z aniołem pięknym żyć, umierać* – por. wyrażenia (NKPP, „Piękny” 17): „Piękny jak anioł”; oraz wyżej, obj. do I 574.

w. 434 *z których ... bierze obyczajów wzorki* – sens: których dobre obyczaje naśladuje.

w. 441 *Przed kilka dni* – przed kilkoma dniami.

*trzęsło się rozruchem* – sens: trzęsło się od plotek.

w. 442 *jakby kto w łeb dał obuchem* – sens: jakby uderzył mocno znienacka; por. zwrot (NKPP, „Obuch” 4): „Jak obuchem w głowę”.

w. 449 *rzecz samą wynurzy* – sens: wyluszczy sedno sprawy.

w. 459 *na koncept się sadzić* – wymyślać, fantazjować.

w. 460 *o sławę zawadzić* – sens: podać w wątpliwość czyjeś dobre imię.

w. 462 *w swą gębę bierze* – sens: odpowiada za kłamstwo / wstydzi się za swoje gadanie.

w. 463 *uwiadomić raczy* – sens (przenośny): pokaże.

w. 468 *po mieście rozwlecze* – sens: rozniesie po mieście.

## [Rozdział VI]

w. 2-4 *gdy trzeba wzięty honor wrócić / bliźniemu, zwłaszcza damie, która łzami zmyje / swą krzywdę, bo się o nią z nikim nie wybije* – sens: gdy trzeba pomścić zniewagę, zwłaszcza gdy dotyczy to kobiety, która nie może zemsty szukać siłą; por. przysłowie (NKPP, „Białogłowa” 7): „Białogłowa w płaczu obrony szuka, mężczyzna w pałaszu”.

w. 6 *gęby rozwiążcie zawiążą* – sens: zakończą plotki; por. wyrażenie (NKPP, „Gęba” 47): „Gębę sznurować”.

w. 7 *skrupuł... czynią* – sens: robią wyrzuty.

w. 14 *palce gryzie* – sens: bardzo się denerwuje; utarty zwrot (NKPP, „Palec” 7).

w. 16 *autor fałszywy* – tj. kłamca.

*kłamstwo brać w swe usta* – sens: odpowiadać za kłamstwo / wstydzić się za swoje słowa.

w. 22 *statek stary* – tj. dojrzałą stateczność.

w. 26 *w sobie nudzi, zrzędzi* – sens: pogrąża się w melancholii.

w. 30 *wyprawi na mary* – sens: przypawi o śmierć.

w. 37 *Skąd to masz?* – skąd o tym wiesz?

w. 42 *porobił fryców* – sens: uczynił głupców.

w. 45 *nie pomniąc* – tu: nie wypominając.

*poganka* – niewierząca w bogów, których wyznawali Arkadyjczycy.

w. 53 *ani miej nadzieję* – sens: nie miej już nadziei.

w. 54 *impresa rozchwije* – sens: projekt nie dojdzie do skutku.

w. 58 *niezbyte mozoly* – tj. ustawiczne przeszkody.

w. 59 *rok ... klimakteryczny* – tj. rok przejściowy, w którym człowiek ma przechodzić pewne stanowcze zmiany, np. co siedem lat.

w. 60 *karceres nosić polityczny* – sens: być napiętnowanym.

w. 61 *Fatalny dzień, który mi świat widzieć pozwolił* – por. Hi 3,3: „Niech zginie dzień, któremu się urodził”.

w. 62 *czas zazdrosny z własnej mnie wolności ogolił* – sens (przenośny): trwanie miłości uczyniło ze mnie niewolnika.

w. 67 *dziada starego* – tj. Limonda.

w. 69 *pasyjom rozkazuj* – sens: opanuj namiętności.

w. 72 *napłuć sobie w kaszę* – sens: kpić z siebie; por. wyrażenie (NKPP, „Kasza” 36): „W kaszę komu płuć”, tj. lekceważyć go.

w. 74 *w jakie ... wplątała ... siatki* – sens: w jakie sidła wpędziła go miłość; por. wyrażenie (NKPP, „Sieć” 7): „W sieci wpaść”, tj. wpaść w pułapkę; por. także niżej, II 6,389; II 8,272; II 14,64.

w. 76 *jak zaczął płakać, desperować, wzdychać* – mowa o Stymidorze.

w. 77 *nie da mu na oczy* – sens: nie chce go nawet widzieć.

w. 78 *z daleka boczy* – sens: unika go z daleka.

w. 79 *serce odziedziczył* – sens: zdobył jej serce.

w. 81 *W cóż się ... obróci* – sens: się stanie (z nią).

w. 85 *Eurypie* – wyraz należy czytać czterogłoskowo.

w. 89 *dać jej dobrą cięgę* – sens: wymierzyć srogą karę; utarty zwrot (NKPP, „Cięga” 2).

w. 90 *niewidomie legę* – sens: położę się niewidziany przez nikogo.

w. 104 *Czego warta nauka głupim niepotrzebna* – sens: po co się kształcić głupiej osobie (lepiej przestawać ze służbą).

w. 105 *stąpa jak z partesów* – tj. uroczyście / dumnie; porównanie przysłowowe (NKPP, „Stąpać” 5).

w. 107 *kozła stawi na czole* – okaże niezadowolenie; por. wyrażenie (NKPP, „Kozioł” 11): „Kozła postawić”.

*gębę wydyma* – sens: robi zniecierpliwioną minę; utarty zwrot (NKPP, „Gęba” 89).

w. 109 *Spojrzy Marsem* – zob. wyżej, obj. do II 5,314.

w. 111 *pudru mało wyjdzie na jej włosy kręte* – sens (przenośny): nie będzie bywać w towarzystwie / nie będzie nigdzie przyjmowana.

w. 112 *w szpaki upadnie* – zacznie się wymądrzać; por. powiedzenie (NKPP, „Szpak” 1): „Mądry szpak z niego”.

w. 114 *sam czas karnawał otwiera* – sens (przenośny): już najwyższa pora zaczynać karnawał.

w. 118 *z opieki kwitujesz* – sens (przenośny): przestajesz się (nią) opiekować.

w. 124 *twój język na usze strony zawsze się odsieczy* – sens: zawsze każdemu się odgryzasz; por. zwrot (NKPP, „Język” 37): „Językiem wysiec”; por. także wyżej, obj. do I 106-107 oraz II 3,6.

- w. 136 *jej miłością ranna* – sens: cierpiąca z miłości do niej.
- w. 137 *Czy znasz to* – sens: czy o tym wiesz?  
*fortunatka* – bogaczka; określenie pochodzi od Fortunata, bohatera opowieści ludowej, spisanej przez Marcina Siennika, który ilekroć sięgnął do sakiewki, zawsze znajdował w niej złoto.
- w. 141 *czegoś zawczorem płakała w ogrodzie* – niekonsekwencja fabularna: wyżej (II 6,86) Acys mówił, że widział Karyjolę płaczącą tego samego dnia. Więcej o niekonsekwencjach zob. wyżej, obj. do II 3,153.
- w. 142 *Trudno ... płynąć przeciw wodzie* – sens: ciężko zmagać się z niestannymi przeciwnościami losu; zwrot przysłowiowy (NKPP, „Płynąć, Pływać” 13a).
- w. 144 *do serca ... klucza* – tj. sposobu na uzyskanie czyjejś przychylności; utarty zwrot (NKPP, „Klucz” 3).
- w. 152 *czarowne jagły na podolku prażą* – sens: przygotowują eliksir miłości z obawy, że może coś pójść nie po ich myśli; por. wyrażenie (NKPP, „Podolek” b): „Na podolku warzyć”, tj. być w ciągłym strachu/obawie.
- w. 162 *kiedy im te nie poradzą* – sens: kiedy słowa rodziców (te) nic nie wskórają u dzieci (im).
- w. 164 *łysemi zginą, co się łyso porodziły* – por. przysłowie (NKPP, „Łysy” 2; „Rodzić” 4a): „Co się łyso urodzi, łyso zginie”, tj. natura człowieka pozostaje niezmienna od urodzin do śmierci.
- w. 175 *chimeryczna planeta* – ciało niebieskie łączone z potworem Chimera. U Drużbackiej jest to niesprecyzowana negatywna siła, która nęka bohaterów romansu: od niej pochodzi szaleństwo Karyjoli i kaprysy, które napadają poszczególne postaci. Opis zachowania Karyjoli bliski jest podawaniu przez tabele fizjonomiczne opisowi człowieka o temperamencie melancholijnym (np. DUNCZEWSKI, *Kalendarz polski*, k. B<sub>1</sub>r): odznacza się szpetotą, niespokojnym snem i śnieniem o smutkach, jest skłonny do wielkiego pożądania, melancholii, złej woli, uporczywej miłości i zazdrości, skory także do łakomstwa i nie potrafi przebywać z ludźmi. Uspodobienie melancholijne łączono dawniej z wpływem Saturna, można więc przyjąć, że Drużbacka znalazła własne określenie na tę planetę.
- w. 184 *sowa fatalna* – sowę uważano za ptaka wróżącego nieszczęście; por. powiedzenie (NKPP, „Sowa” 11 b): „Sowa na dachu kwili, komuś umrzeć po chwili”.
- w. 185 *Dzień przyszedł, który ogłasza trąb, kotłów wydawał* – tj. słychać było dźwięki podobne do wezwania wojennego, i dopiero następny wers (*choć każdy wiedział, że już nastaje karnawał*) wyjaśnia właściwą przyczynę.
- w. 190 *Stymidor, Karyjola widzieć, że wyrzutki* – sens: widać, że są wyrzuceni (składnia na wzór łacińskiej *nominativus cum infinitivo* – dosłownie: ‘mianownik z bezokolicznikiem’).
- w. 197 *Komplementa niedługie nad potrzebę skróć* – sens: i tak zwięźle komplementy dodatkowo skróć, by nie posądzono ich o nieszczerłość.



w. 200 *za Endymijona* – Endymion, najczęściej uważany za wnuka Zeusa, syna Aetliosa i Kalyke, piękny młodzieniec, ukochany bogini księżyca Selene/Luny, był młodym pasterzem, którego bogini ujrzała śpiącego i zapłonęła do niego gwałtownym uczuciem, a potem odwiedzała go nocami, gdy spał w jaskini.

w. 204 *rękę z piórem na ich pochwały zabawić* – sens: napisać dla nich panegiryk.

w. 208 *sama w oczy Fortuna zachodzi* – sens: którym Fortuna bez proszenia użycza pomyslności.

w. 209 *Niech koleś swym na wasz zysk pomyslnie obraca* – por. wyżej, obj. do II 1,73.

w. 210 *niech osnowy na życie długie nie ukraca* – działanie Fortuny nałożyła poetka na kompetencje Parek (zob. wyżej, obj. do II 1,66).

w. 217 *Gdzie się kolwiek* – gdziekolwiek.

*poślubionej* – tu: zaręczonej.

w. 221 *patrzy ... krzywo* – sens: patrzy z niechęcią; utarty zwrot (NKPP, „Patrzeć” 26).

w. 222 *dogrzewa zajęte łuczywo* – sens (przenośny): dokucza miłosny żar.

w. 224 *gdy jedna para tańczy, druga skrycie płacze* – por. powiedzenie (NKPP, „Świat” 62): „Pół świata skacze, a drugie pół płacze”.

w. 229 *jest bliskim nieba* – tj. jest bliski spełnienia swoich marzeń.

w. 231 *że go Wenus usypia na pieszczonym łonie* – sens: że wstępuje do królestwa miłości.

w. 235 *wywraca z fundamentu zaczęta fabrykę* – sens (przenośny): obraca w ruinę to, co zaczęto budować.

w. 236 *Istnej prawdy widzimy codzienną praktykę* – sens: ta oczywista prawda sprawdza się na co dzień.

w. 239 *noc jedna mroźna, zimna i w maju się zdarzy* – por. powiedzenie (NKPP, „Maj” 2): „Bywać i śnieg w maju”.

w. 240 *jak ukropem zwarzy* – sens: spowoduje zwiędnięcie; por. wyrażenie (NKPP, „Ukrop” 1): „Jakby go ukropem zwarzył”, tj. spowodować zepsucie czyjegoś dobrego humoru.

w. 246 *w pożądanym ładzie osadziła* – sens (przenośny): doprowadziła do upragnionego celu.

w. 247 *kiedy że pewien, Szczęście* – sens: kiedy jest pewien, że szczęście.

w. 251 *pozna statek w Fortunie, pozna odmian tyle* – por. przysłowie (NKPP, „Szczęście” 91b): „Szczęście odmienne, niestateczne jest”.

w. 254 *wzema ... kadukiem* – sens: posiada bezprawnie; por. wyrażenie (NKPP, „Prawo 22a): „Prawem kaduka”, tj. korzystając z niemocy prawa.

w. 256 *publiczna objawi nowina* – Limond dowie się tego z plotek sąsiadów.

w. 259-260 *Tysiącem nie skropisz, / drwiąc z ludzi* – sens (przenośny): nawet wysoką kwotą nie zadośćuczynisz za hańbę, jaką okryłeś tych, którym przybiecałeś rękę córki.

- w. 260 *nakaż czy-li opisz* – sens: rozkaż lub przekaż nakaz listownie.
- w. 262 *mieć chce za opończę* – sens: uważać za opończę/płaszcz.
- w. 273 *Nie uwodź się ... cholerą zbyteczną* – sens: nie unosi się niepotrzebnym gniewem.
- w. 277 *Pamiętnać prosba nasza, w jakiej materyi?* – sens: pamiętasz, czego dotyczyła nasza prośba?
- w. 283 *Za sztukę nie ujdzie* – sens: nie uda się ten fortel (czyli ośmieszenie rodziny Adrasta).
- w. 284 *końca z waszą konfuzją dojdzie* – sens: zrobi porządek z waszymi zniewagami.
- w. 301 *wykarmiona szpaki* – przebiegła / przemądrzała / wygadana; por. wyrażenie (NKPP, „Karmić” b): „Karmić szpakami”, tj. być sprytnym.
- w. 302-303 *dać afektu znaki. / Z rozumu wywieść* – sens: udać szczere uczucie; ogłupić.
- w. 307 *Oka mi wesolego nigdy nie użyczysz* – sens: nigdy nie spojrzysz na mnie laskawie.
- w. 311 *stanie-ć w garle kością* – sens: da ci się we znaki; zwrot utarty (NKPP, „Kość” 27).
- w. 314 *przewracać na nice* – zob. wyżej, obj. do II 1,358.
- w. 316 *gębę skrzywi* – sens: robi niechętną minę; utarty zwrot (NKPP, „Gęba” 65).
- a oko przymruży* – sens: spojrzy podejrzliwie, złośliwie, krzywo.
- w. 318 *nawarzyła biedy* – sens: przysporzyła kłopotów; zwrot utarty (NKPP, „Bieda” 46).
- w. 319-320 *Sluszenie mówią, że złemu chcieć dobrze uczynić / jest kogo z turmy wywieść, a siebie obwinąć* – por. porzekadła (NKPP, „Zły” 31b; 40b): „Nie czyni złemu dobrze”; „Sobie szkodzi, kto złego swobodzi”.
- w. 322 *na gruntowną fortunę prowadzić, nie – śliską* – sens: przywieść (ją) do pewnego bogactwa, nie – niepewnego.
- w. 324 *pamiętna będę* – sens: zapamiętam sobie.
- w. 326 *w trzy dzwona zgarbiony* – tj. mocno zgarbiony; utarty zwrot (NKPP, „Dzwono”).
- w. 328 *z karesów urąga* – sens: gardzi czułościami.
- w. 331 *wymów z lat* – sens: usprawiedliw z powodu wieku.
- w. 332 *nie wpół dojrzałych* – tj. młodych.
- w. 344 *żądłem pełnym trucizny żgnąć jak złej jaszczurce* – por. powiedzenie (NKPP, „Jadowity” 1): „Jadowita jak jaszczurka”.
- w. 350 *niech będzie wilk niegłodny oraz baran cały* – por. przysłowie (NKPP, „Wilk” 25b): „I wilk syty, i owca cała”.
- w. 355 *krótki, ale węzłowaty* – tj. krótki, ale treściwy; zwrot utarty (NKPP, „Krótko” 2).



w. 357 *z ojcem skwituje* – sens: wyrzeknie się miana córki, ostatecznie rozstanie się z ojcem.

w. 358 *co teraz uczyni, potym nie żałuje* – por. przysłowie (NKPP, „Żałować” 3b): „Czego masz potem żałować, tego się lepiej warować”.

w. 360 *z granic ojcowskich wyboczy* – sens (przenośny): będzie nieposłuszna ojcu.

w. 361-364 *a dopiero spróbujesz. Jak więc złotnik z tygla, / chcąc czyste złoto wybrać, prędko dojdzie figla – / kiedy mu merkuryjusz pracą na wiatr wysłę, / ten tylko w oszukany zostaje umysle* – sens: powinieneś poddać Sylwanę próbie, jak złotnik, który dokonuje próby alchemicznej: zagląda do tygla i oczekuje złota, ale dostrzega, że zamiast niego otrzymał rtęć, przez co jego praca jest nic niewarta. Dopiero po poddaniu Sylwany takiej próbie dowiesz się, czy kocha cię tak, jak powinna córka, i czy będzie ci posłuszna.

*a dopiero spróbujesz* – sens: a dopiero poddasz ją próbie.

*prędko dojdzie figla* – sens: szybko zorientuje się, jakie stosowano sztuczki kuglarskie.

*merkuryjusz* – staropolska nazwa rtęci.

*na wiatr wysłę* – sens: zmarnotrawi; por. wyrażenie (NKPP, „Iść” 105): „Pójsz z wiatrem”, tj. przeminęło bezpowrotnie.

w. 370 *się ... nie chcesz chronić* – sens: nie chcesz się kryć.

w. 372 *matką ... stawić* – sens: być jak matka.

w. 375 *panią młodą* – tj. pannę młodą.

w. 382 *na upór pogromu* – sens: i jej upór zostanie powściągnięty.

w. 386 *sposobna w sztuce* – tj. uczona w jakiejś dziedzinie.

w. 389 *wpadł w ... siatkę* – zob. wyżej, obj. do II 6,74.

w. 402 *niech mi łask waszych skutek zostanie w proficie* – sens: niech na zawsze zyskam przychyłość.

w. 406 *na tym myśl swoją zasadza* – sens: to zamierza.

w. 411 *co z lepszym jego będzie* – sens: co będzie dla niego lepsze.

w. 424 *od złego traktamentu ... unika* – sens: unika złego traktowania.

w. 425 *Siada za stół, marsową, dziką bierze postać* – mowa o Proteuszu.

w. 433 *Napuszczoną żądlami* – tj. pełną jadu.

## [Rozdział VII]

w. 5-6 *dziecię palec zboli, rodzice truchleją, / jeśli go śmierć z nóg zwali, umierają, mdleją* – por. powiedzenie (NKPP, „Dziecko” 117): „Zdrowie dziattek – zdrowie rodziców, choroba dziatki – choroba rodziców”.

w. 7-8 *słoma do bursztynu / lgnąca* – chodzi o właściwości elektrostatyczne bursztynu.

w. 11 *natchnięte sztylety* – pełne sztyletów.

w. 19 *Przeczytaj sobie każdy, komu służą karty* – sens: niech każdy z was przeczyta, komu ma oddać list.

- w. 32 *w śmiałości pusty* – tj. bezmyślny w śmiałości, bezczelny.  
 w. 35 *z żółwiem ciągnąc szyję* – sens: wyciągając szyję jak żółw.  
 w. 37 *Ani to w podziwieniu nie było u kogo* – sens: nikogo to nie dziwiło.  
 w. 48 *darma kaszę jedli* – tj. zmarnowali czas; zwrot utarty (NKPP, „Kasza” 3).  
 w. 61 *masz ... lata* – sens: jesteś dorosły.  
 w. 63-64 *bo z przywiązanej tylko miłości ku tobie, / nie pożytku, miałeś mnie kilka lat na probie* – sens: Brytomar edukował Astyjona z miłości, nie dla korzyści.  
 w. 67 *Cóż mi potem* – po co mi potem.  
 w. 67-68 *koty / drzeć* – sens: być z kimś w konflikcie; utarty zwrot (NKPP, „Kot” 56).  
 w. 68 *kiedy dotąd mojej nie chce poznać cnoty* – sens: skoro dotąd nie chce zawierzyć mojej mądrości.  
 w. 70 *chceszli puścić* – sens: o ile chcesz puścić.  
     *puścić ... płazem* – por. wyżej, obj. do II 1,118.  
 w. 71 *prawdą i sumieniem jestem związany* – sens: sumienie nakazuje mi mówić prawdę.  
 w. 73 *od rozumu wzięcia* – sens: od kiedy mogłem polegać na własnym rozumie.  
 w. 74 *do twych lat ućięcia* – tj. do twojej śmierci; aluzja do postaci mitycznych Parek (por. wyżej, obj. do II 1,66).  
 w. 75 *tylko w jednej mierze* – tj. bez zmian / jednakowo.  
 w. 82 *zębami zgrzyta* – tj. złości się; utarty zwrot (NKPP, „Ząb” 62).  
 w. 84 *żagiel woli swojej, gdzie chcesz, tam rozpostrzyj* – sens: postąp wyłącznie według własnej woli; por. wyżej, obj. do II 4,254.  
 w. 85 *Masz w oczach* – sens: przychylnym okiem patrzysz na.  
 w. 86-87 *w fortunach, rozkoszach aż po uszy pływać / będziesz* – por. powiedzenie (NKPP, „Rozkosz” 5): „Opływa w rozkoszach jak kiernoz w pomyjach”.  
 w. 89 *Ja unikam od dalszej między wami kłótni* – sens: nie będę się już wtrącać w wasze spory.  
 w. 90 *utni* – sens: utnij (dawna forma trybu rozkazującego).  
 w. 91 *Arkadyją przez połowę* – tj. połowę Arkadii.  
 w. 92 *nie wywiedziesz Sykambry więcej na karnawał* – sens: nie skłonisz Sykambry, aby opiekowała się twoją córką podczas kolejnego karnawału.  
 w. 99 *wyraźność odjęta* – sens: mowa stała się niewyraźna.  
 w. 101 *czy mieszkac mogą z lwem na każdej puszczy* – sens: czy mogą żyć w ciągłym niebezpieczeństwie; por. przysłowie (NKPP, „Żona” 55): „Lepiej ze lwem w puszczy niżli ze złą żoną”.  
 w. 101-102 *z lwem .../ Marna mrówka złość jego podpali, poduszczy* – por. bajka Jeana de La Fontaine’a *Le Lion et la Moucheron* (LA FONTAINE, księga II, bajka 9: *Le Lion*, s. 49-51). Ten bajkowy motyw został też przeniesiony na grunt polski wcześniej, np. w *Ezopie* Biernata z Lublina, *Nie wadź*

się z mocarzem (*Łysy i mucha*) (BIERNAT, *Nie wadź*, bajka 120, s. 220), czy w *Nagrobkach* zbieranej drużyny Szymona Szymonowica, [*Nagrobek*] *Komorka, co lwa kąsał*, (SZYMONOWIC, *Nagrobek komorka*, s. 189).

w. 104 *Szalonym, com założył gust w pięknej dziewczynie* – sens: szalonym byłby ten mężczyzna, który zakochałby się w pięknej dziewczynie.

w. 110 *na usługę Dyjany* – tj. na służbę u Diany, czyli zostanie mniszką trzymającą celibat.

w. 117 *szczęścia mego zakręt* – tj. zmianę szczęścia w nieszczęście.

w. 122-123 *nie przynos pokrzywy / z lasu ... zamiast miękkiej róży* – sens (przenośny): nie zawieźdź mnie, nie zrób w lesie czegoś niewłaściwego.

w. 132 *ćwierć mili* – tj. ok. 1,8 km.

w. 134 *rządzi się rozumem* – sens: poddaje swoje emocje panowaniu rozumu.

w. 137-138 *wkrótce przez spływające w rzekę górne wody / rwą taras* – sens: wkrótce poprzez wody z gór (łzy) górne wody niszczą poziomy próg na zboczu doliny/terasę.

w. 142 *serca skrytości z gruntu nie wymienił* – sens: głęboko skrytych sekretów serca nie wyjawiał.

w. 162 *mieć imię córki jego z klątwą zawiązuje* – sens: pod karą klątwy zabrania nazywać się jego córką.

w. 167 *sumnieniem popraw* – sens: przysięgnij.

w. 172 *co Niebo przejrzało* – sens (przenośny): co wydarzy się w przyszłości, znanej tylko niebiosom.

w. 173-174 *zawieźować / świat sobie* – sens: odgradzać się od świata; por. wyrażenie (NKPP, „Świat” 83): „Świat sobie zawiązać”, tj. ograniczyć swoje możliwości na przyszłość.

w. 175 *spuść się Bogu* – sens: zdaj się na Boga.

w. 182 *klarowny* – czysty / przezroczysty.

w. 191 *gdzie chce, w momencie tchem subtelny stan* – sens: natychmiast doleci tam, gdzie chce.

w. 198 *cnoty swojej nie obnaży* – sens: nie wystawi swojej cnoty na szwank.

w. 208 *na wylot przejmujących ... pocisków* – tj. ciosów przeszywających na wylot; (przenośnie:) ciężkich zmartwień.

w. 215 *o lepszą iść ... przez zakłady* – sens: założyć się, kto wygra/kto szybciej dotrze do celu.

w. 216 *gdzie swe obróciła ślady* – sens: gdzie się skierowała.

w. 218-220 *dojdą terminu szczęścia, którzy mocne kładą / nadzieje w obmyślonym z Nieba przewodniku, / spoczną po upaleniu w cienistym chłodniku* – por. Iz 25,3-4.

Dlatego cię będzie chwalił lud mocny, miasto narodów dużych ciebie się bać będzie. I żeś się zstał mocą ubogiemu, mocą nędznikowi w udręczeniu jego. Nadzieją od wichru, chłodnikiem od gorąca, bo duch mocarzów jako wichur bijący w ścianę.

(przekład J. Wujek)

- w. 222 *nic po nim* – sens: przepadł z kretesem.
- w. 225 *skrzydła przypawiła* – sens: dodała skrzydeł; por. wyrażenie (NKPP, „Skrzydła” 2b): „Jak gdyby mu kto przypawił skrzydła”, tj. zrobić coś szybko.
- w. 229 *ślepej drogi traktem* – tj. drogą prowadzącą nie wiadomo gdzie.
- w. 241 *krzyknie w<e> kniej głośno* – sens: krzyknie głośno w głąb lasu.
- w. 246 *cholera dokłada* – sens: wybucha gniewem.
- w. 248 *nie staje mi ducha* – sens: brakuje mi tchu.
- w. 252 *ręce na głowę załamię* – sens: wpadnie w rozpacz; por. zwrot (NKPP, „Ręka” 87): „Ręce załamywać”.
- w. 259-260 *że latając<e> wrony nad naszym namiotem / w przeraźliwym krakaniu groziły kłopotem* – por. przysłowie (NKPP, „Wrona” 16a): „Kraczą jak wrony na nieszczęście”.
- w. 270 *żałować będę nieśmiertelnie* – sens: będę żałować nawet po śmierci.
- w. 278 *Musiałś się gdzieś z rozumem minąć* – sens: chyba straciłaś rozum.
- w. 283 *Mój honor w jej osobie ukontentowania* – sens: punktem mojego honoru jest uczynić ją szczęśliwą.
- w. 288 *przywiodło do tej fantazyi* – sens: sprawiło, że (Sykambra) oszalała.
- w. 294 *placz jej przenika ... niebiosy* – sens: płacz jej jest poruszający; utarte wyrażenie (NKPP, „Płacz” 8).
- w. 298 *masz pole popisać się* – zob. wyżej, obj. do II 4,332.
- w. 304 *wypadł z Sylwaną z kraju tego ząb trzonowy* – sens: Arkadia straciła wraz z Sylwaną wielki skarb; por. powiedzenie (NKPP, „Ząb” 9): „Jak gdyby mi trzonowy ząb kto wyrwał”, tj. jakbym stracił coś bardzo ważnego.
- w. 307 *ludnym opasaną kołem* – sens: otoczoną przez wielu ludzi.
- w. 308 *złamię szyk* – sens: wejdzie w środek/do koła.
- w. 316 *póki Śmierć młodość żywą z chęcią nie obarczy* – sens: póki ochotna śmierć nie zada mi ciosu i nie zabierze mi życia i młodości.
- w. 319 *nieszczęście ześle na nas czatę* – sens: nieszczęście nas zaskoczy.
- w. 320 *Min wszystko* – sens: zapomnij o wszystkim innym.
- w. 325-326 *trupem / tu legę* – sens: prędej umrę; utarty zwrot (NKPP, „Padać” 26; „Trup” 3b); por. wyżej, II 1,403, oraz niżej, II 15,187.
- w. 343-344 *jak piorunu trzaskiem / pogłuchli* – sens: ogłuchli jakby od pioruna.
- w. 347-348 *wątpliwość dzwoni / przy uchu* – sens: ma złe przeczucia.
- w. 348 *Sylwany cienia nikt nie zgoni* – sens: nikt nie natknie się nawet na ślad Sylwany.
- w. 350 *ślad nie podał i oku* – sens: nie znaleziono (żadnego) śladu.
- w. 356 *ostatniego za niemi jeszcze nie masz gońca* – sens: jeszcze nie wszyscy zdążyli wrócić.
- w. 372 *nad śmiercią ... rad by z krukiem krakał* – sens: chętnie wykrakałby jego śmierć; por. powiedzenie (NKPP, „Wrona” 16 b, c): „Kraczą jak wrony na nieszczęście”.

w. 379 *w przysiędze* – tj. przysiężonej.

w. 387 *na tym terminie* – tj. w tej chwili.

w. 400 *w tysięcznym sposobie* – tj. na tysiąc sposobów.

w. 419 *Harpije* – Harpie, żarłoczne pół kobiety, pół ptaki. Podobnie jak Erynie, należały do pokolenia bóstw przedolimpijskich. Przedstawiano je jako uskrzydłone kobiety z ostrymi szponami. Swoją siedzibę miały albo na wyspach Strofadach, albo w Podziemiu.

w. 420 *Scylle* – Scylla (imię spluralizowane) była córką Hekate i Forkysa (choć istnieją również inne genealogie). Górna część ciała Scylli była kobieca, dolna natomiast składała się z sześciu wściekłych psów, które rozszarpały żeglarzy przepływających koło jej groty w Cieśninie Messyńskiej, jak to się stało w wypadku sześciu towarzyszy Odyseusza.

*Charybdy* – Charybda (imię spluralizowane), potwór morski żyjący w skale Cieśniny Messyńskiej, naprzeciw groty Scylli. Ta córka Gai (Ziemi) i Posejdona, jeszcze mając ludzką postać, wyróżniała się wielką żarłocznością, co stało się przyczyną jej nieszczęścia, ukradła bowiem część stada Geryona, które pędził Herakles, za co Zeus raził ją piorunem i strącił do morza jako potwora. Charybda wchłaniała trzy razy dziennie wielkie ilości wody morskiej wraz z wszystkim, co się w niej znajdowało, czyli także z okrętami.

w. 423 *pojmował w niezliczonej probie* – sens: rozumiał z bardzo wielu przykładów.

w. 433 *Skąd data?* – z jakiego powodu?

w. 440-441 *gdy nam obuduwom szpetnej a bogatej życzą, / Sylwany zabraniają* – albo celowe przeinaczenie bohatera, albo niekonsekwencja fabularna: rodzice wypowiadającego te słowa Stymidora nigdy nie zabraniali mu ożenku z Sylwaną (por. np. II 3,102).

w. 444 *Bóg ... serca nie zamyka kłódką* – sens: każde serce ma prawo kochać tego, kogo chce.

w. 445 *Szczęście po bokach nie kole* – sens: szczęście nie dokuczyło / obdarzyło po równo.

w. 447 *bez zawzięcia wywartę cholery* – tj. bez upartego trwania w okazywanym gniewie.

w. 450-451 *Czy wiesz, że, Astyjonie, nasza prowincja / arkadyjska wzruszona na zły koniec przyjdzie?* – szyk i sens: czy wiesz, Astyjonie, że rozruchy w naszej arkadyjskiej prowincji źle się skończą?

w. 454 *wziął ... w mocne kluby* – sens: ukarał; utarty zwrot (NKPP, „Kłuba” 1): „W kluby wziąć”, tj. zmusić do czegoś, poskromić; por. niżej, II 8,297.

*trzyma ją w areście* – sens: więzi ją.

w. 464 *niech swych imion w tym kraju nie zostawią szlaku* – sens: niech nie zostanie po nich w kraju żaden ślad / niech nie przetrwa nawet imię.

w. 469 *jak powarzeni* – sens: jak struci; por. wyrażenie (NKPP, „Powarzyć”): „Jakoby ich powarzył”, tj. smutni, bez humoru.

## [Rozdział VIII]

**Argument:** *z niebezpieczeństwem* – sens: co było niebezpieczne.

w. 1-4 *Strzec się trzeba rodzicom dać dzieciom przyczynę / do rozpaczcy ani kłaść na nich potym winę, / kiedy nie każdą młodość cierpliwość zwycięży, / bryknąć przeciw nim – znosić stos przychodzi ciężej* – sens: rodzice powinni się wystrzegać dawania dzieciom powodu do rozpaczcy; nie powinni ich także winić za to, że spokojne napomnienia nie przynoszą efektu. Warczenie na nie przyniesie tylko odwrotny skutek.

w. 5 *afekt, wolą zważać* – sens: brać pod uwagę uczucia i wolę.

w. 7-8 *Wesela czas minie – / całe życie zawisło w nudnych dniach terminie* – por. przysłowie (NKPP, „Wesele” 10a): „Jeden dzień wesela, całe życie biedy”.

*w nudnych dniach terminie* – tj. w smutku aż do końca.

w. 27-28 *gdzie wielu rządzców rządzi, / tam nadzieja upada, wiara ciemna błądzi* – sens: gdzie się wierzy w wielu bogów, tam żyje się w ślepej, omylonej, błędnej wierze i łatwo stracić nadzieję; por. przysłowie (NKPP, „Rządzić” 6b, c): „Gdzie wielu rządzi, tam się często błądzi”, tj. wiele osób podejmujących decyzje prowadzi do błędów.

w. 31 *Ma to być cel czy meta w zamierzeniu granic* – sens (przenośny): to ostateczny cel poznania.

w. 38 *świadcze się tą ... strugą* – sens: biorę na świadka to źródło.

w. 43 *W punkcie boskie pośpieszyły sądy* – sens: w jednej chwili wydarzyło się coś, co z dopustu Bożego zmieniło wszystko.

w. 52 *złodziejów kradzieży* – tj. sprawców kradzieży.

w. 56 *plynie jak za murem* – sens (ogólny): rzeka płynie wzdłuż równego szeregu modrzewi, oddzielającego jedno państwo od drugiego; są tak równo posadzone, że wyglądają jak naturalny mur.

w. 62 *z bałwanów czyni się machina* – sens: z fał tworzy się odmet.

w. 70 *wypuścić wodze* – sens: pofolgować, nie kontrolować; utarty zwrot (NKPP, „Wodze” 2).

w. 75 *swój kaprys wysunie* – sens: pokaże swoją kapryśność.

w. 81 *trudne lądy* – tj. stromy brzeg.

w. 84 *z chimeryczną trudno wskórać rzeką* – sens: trudno wygrać z kapryśną rzeką.

w. 90 *wszak by i morze samo na Twój głos ucichło* – por. Mt 8,23-27:

A gdy on wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie jego. A oto wzruszenie wielkie zstało się na morzu [właściwie chodzi o Jezioro Galilejskie/Tyberiadzkie / Genzarret, które po hebrajsku zwano Jam Kinneret – ‘Morzem Kinneret’], tak iż się łódka wałmi okrywała, a on spał. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Pannie, zachowaj nas, giniemy! I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, malej wiary? Tedy wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu i zstało się ucieszenie wielkie.

A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?

(przekład J. Wujek)



Por. także Mk 4,35-40; Łk 8,22-25.

w. 91 *Wybaw mnie z mocy ludzi głupszych nad bydłęta* – Ps 72(73),22: „I jam wniwecz obrócony, a nie wiedziałem: jako bydłę stałem się u ciebie” (przekład tu i dalej J. Wujek); oraz Ps 49(48),13. 21: „A człowiek, gdy we czci był, nie rozumiał: przyrównany jest bydłom nierozumnym i zstał się im podobny”.

w. 95 *Lepiej było zginąć* – sens: wszystko byłoby lepsze od tego; utarty zwrot (NKPP, „Ginać” 8).

w. 100 *gdzie mieszkania swego masz stolicę* – tj. w miejscu, gdzie znajduje się Twoja świątynia.

w. 107 *cokolwiek wytchnąwszy* – sens: dawszy trochę odpocząć.

w. 109 *O kilka staj* – tj. kilkaset metrów dalej.

w. 110 *w czas zachodni* – tj. o zachodzie słońca.

w. 122 *pod jaką ... być plagą* – sens (przenośny): w rękach którego oprawcy się znaleźć.

w. 139 *Przypadła drogiej perły dosyć podła taksa* – sens: drogą perłę wyceniono dosyć nisko; (przenośnie:) szlachetna Sylwana trafiła się prostakowi.

w. 142 *serca suszą, głowy darmo troszczą* – sens: zadręczają się, daremnie się martwią.

w. 147 *przypadek jej wyraża* – sens: opowiada koleje jej losu.

w. 154 *nie tęsknij w swej bidzie* – sens: nie smuć się swoim marnym położeniem.

w. 155 *sądy Jego skryte* – por. KOCHANOWSKI, *Treny* XIX, w. 121-122:

Skryte są Pańskie sądy; co się Jemu zdało,  
nałepiej, żeby się też i nam podobało.

w. 165 *Kanada* – kraina w Ameryce Północnej, nazywana Nową Francją; por. CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 2 (1746), s. 666:

W Nowej Francyi albo Kanadzie, ludzie kanadeńscy i *Iroqui* [tj. Irokezi], niewolnika dostawszy, nad każdym pastwią się członkiem, aż do zamorzenia.

w. 183 *Próżnowanie wszystko złe za sobą pociąga* – por. przysłowie (NKPP, „Próżnowanie” 6a): „Próżnowanie początkiem wszystkiego złego”.

w. 185 *Większe serce zabiera* – sens: darzy coraz większą sympatią.

w. 196 *dwa łokcie* – ok. 120 cm.

w. 198 *szkody ... we wszystkim przestrzega* – sens: pilnuje, aby nie zaszła żadna szkoda.

w. 203 *z nim wdawać* – właściwie: z nim się wdawać (opustka ze względów metrycznych).

w. 204 *z miny przeciwność życzy mu poznawać* – sens: ma nadzieję, że (Filaks) z jej miny wywnioskuje, że jest mu przeciwna, tj. nie jest nim zainteresowana.

w. 208 *dobrodziejstwo prędko się zapomni* – por. przysłowie (NKPP, „Dobrodziejstwo” 19): szybko zapomina się o doznanej łaskawości.

w. 210 *skutek pewnej nadziei sprowadzi mi snadny* – sens: na pewno szybko ziści nadzieję; por. przysłowie (NKPP, „Nadzieja” 3): „Często skutek nie ziści nadziei”.

w. 211 *Dalekim jestem odtąd, czego sobie życzę* – sens: daleki jestem od tego, czego sobie życzę; (przenośnie:) daleko mi do spełnienia moich pragnień.

w. 213 *się mną miece* – sens: gardzi mną.

w. 214 *Rzymianka znać jest, bo w niej subtelne finece* – sens: widać w niej krew Rzymian, bo jest wykwintna i subtelna. W dalszej części romansu Sylwana ujawnia, że przez matkę pochodzi z linii rzymskiej arystokracji.

w. 220 *Śmierć połknęli* – sens: zmarli; utarty zwrot (NKPP, „Śmierć” 108); por. także niżej, II 8,448.

w. 229 *gorąco pieczony* – tj. niecierpliwy; por. przysłowie (NKPP, „Warzony” 3): „I warzony, i pieczony” (o człowieku cierpliwym).

w. 232 *nie zbierała rydze* – sens (przenośny): nie dorastała.

w. 239 *w pole ... wywiodła* – sens: oszukała (kogo); utarty zwrot (NKPP, „Pole” 24a); zob. także niżej, II 10,186.

w. 242-243 *jej rodzice tanci w kilku ... synach / rozbiegną się* – sens: jej rodzice, którzy mają wielu synów, rozejdą się/rozproszą, by jej szukać (po okolicznych krainach).

w. 244 *gdzie im dnia nie wystarczy* – sens: o ile zabraknie dnia/ skończy się dzień; (przenośnie:) o ile zaskoczy ich noc.

w. 246 *żoną* – tj. żonę (modyfikacja dla rymu).

w. 252 *plagami odsadzają od śmietany koty* – sens (przenośny): bijąc bez ceregieli, odpędzają; por. przysłowie (NKPP, „Odsadzić” 1): „Odsadził go jak kota od mleka”, tj. gwałtownie odłączył go od kogoś lub czegoś.

w. 256 *zamysłu nadzieję* – tj. nadzieję, że spełni swój plan.

w. 257 *Aż nam w gębę <w>padną pieczone gołąbki?* – por. przysłowie (NKPP, „Gołąb” 10c): „Pieczone gołąbki nie przyjdą same do gąbki”, tj. nic nie przychodzi bez pracy.

w. 259 *nie waży* – sens: nie odważy się.

w. 264 *sto plag za suchedni* – sens: sto razy za trzy miesiące (szczęśliwego życia).

w. 266 *lubo niejednako płatnej* – choć płacącej nierówno.

w. 268 *wszak ta pani łaskawa w ludziach nie brakuje* – sens: przecież łaskawa Fortuna nie przebiera w ludziach, tj. może poszczęścić i panu, i pasterzowi.

w. 272 *nie płatajcie w sieci* – zob. wyżej, obj. do II 6,74.

w. 273 *pasyj syna nie przełamie* – sens: nie przezwycięży namiętności syna.

w. 276 *tylko się z ojcem nie dziel, co weźmiesz w zarobku* – sens (przenośny): jeśli zostaniesz ukarany, nie mieszaj mnie w to.

w. 279 *z wielu miar przyczyny* – z wielu powodów.

w. 281-282 *Więc ile polityki znalazło się w chłopie, / wypełnia ją* – sens: choć jest prostakiem, stara się być tak dyplomatyczny, jak tylko potrafi.

w. 288 *równo z rodzicmi* – tj. tak samo jak rodziców.



w. 294 *los padł dwakroć jednak* – wcześniej nie było mowy o podwójnym losowaniu (por. II 8, 139-140).

w. 297 *w ... się kluby dostała* – zob. wyżej, obj. do II 7, 454.

w. 301 *traktuję po prostu* – sens: szczerze rozmawiam.

w. 302 *zaczynać nie myślemy postu* – sens: nie zamierzamy pościć (by przebłagać Boga do spełnienia naszej prośby).

w. 304 *karków darmo łamać* – sens: zabiegać bezcelowo; por. powiedzenie (NKPP, „Kark” 10): „Nie było za czym karku łamać”, tj. nie było sensu się tak starać.

w. 305 *na mało się zgodzi* – sens: do niczego się nie przyda.

w. 306 *za duchowieństwem skrupuł niepozbyty chodzi* – sens: duchowny musi nieustannie poddawać swoje zachowanie analizie moralnej.

w. 315-316 *Sluszną jest do wdzięczności znać się, ile temu, / co łaskę tulaczowi świadczy postronnemu* – sens: trzeba wiedzieć, jakie są granice wdzięczności wobec kogoś, kto wyświadczył łaskę obcemu.

w. 318 *dając w słowie rzetelność* – sens: ręczę ci.

w. 319-320 *iż nie mając innego sposobu odslugi, / Filaks, wziąwszy mnie, wszystkie odda za mnie długi* – sens (przenośny): pojęcie Sylwany za żonę przyniesie Filaksowi same kłopoty, będzie dla niego niekorzystnym wyborem.

w. 321-322 *za szeląg kupiona igielka, / za grosz, kiedy się komu nie zdaje, kukielka* – sens: za szeląga można nabyć igłę, a jeśli to komuś wydaje się za drogo, za grosz można kupić bułkę; (przenośnie:) można kupować wedle upodobania. Cena „kukielki” była przysłowiowa (NKPP, „Grosz” 1a): „Przyłożywszy grosz, będzie kukielka”.

w. 327 *Któż złe skutki upatrzy w złocistym zegarku?* – sens: kto pozna, że ładna rzecz przyniesie mu nieszczęście?

w. 329 *daj pole do myśli* – sens: pozwól się zastanowić; zob. wyżej, obj. do II 4, 332.

w. 334 *pójdę ... na azard* – sens: zaryzykuję.

w. 348 *w rozsądku przezorna* – tj. postępująca roztropnie.

w. 355 *popod drzewy* – tj. pod drzewami.

w. 358 *nie ma na to karty* – sens: nie ma na to gwarancji na piśmie.

w. 363 *nieba obrót* – tj. los zapisany jej w gwiazdach.

w. 365-366 *Wyszła panna wesola, jakby ptaszka z więzi / uwolnił: ten dopadłszy zielonej gałęzi* – por. przysłowie (NKPP, „Wesoły” 1a): „Wesoły jak ptak”.

w. 367-368 *miłsza mu z pracą chwycić robaczki, niż w siatce / być albo cukier słodki jeść w misternej klatce* – por. przysłowie (NKPP, „Wolność” 2f): „Lepsza wolność chuda niż niewola hojna”.

w. 369 *głośniej i wdzięczniej śpiewa* – por. przysłowie (NKPP, „Ptak” 53): „Ptak w klatce niewesoło śpiewa”.

w. 371-372 *Natura dyrektorką: tam stworzenia ciągnie, / gdzie się które urodzi, gdzie z jaja wylągnie* – por. przysłowie (NKPP, „Natura” 12a): „Tam ciągnie natura, skąd początek dała, kamień ku ziemi leci, ogień w górę pała”.

- w. 373 *sokolim okiem* – zwrot utarty (w NKPP brak).  
*bystro szyje* – sens: bacznie patrzy.
- w. 380 *jak cień za nią biega* – sens: nie odstępuje jej na krok; utarty zwrot (NKPP, „Chodzić” 97): „Chodzić jak cień”.
- w. 384 *w obroty poimną* – zob. wyżej, obj. do II 5,222.
- w. 386 *pielgrzymka podrożna* – tj. wędrówka.
- w. 392 *falszywa faryna* – tj. zgniła/zepsuta mąka.
- w. 394 *póki zachodu swego nie spełni minuty* – sens: póki nie zajdzie.
- w. 395 *już to w morze zapada, promień w głębią wrzuci* – mowa o słońcu.
- w. 400 *kto przyświeca, gdy widno, ten osłepnie w cieniu* – sens: kto marnował naftę na zbyt wczesne doświecanie, nie będzie miał światła, kiedy zajdzie prawdziwa potrzeba.
- w. 403-404 *frukta przystawają / przednich smaków* – sens: owoce dojrzewają i nabierają pysznego smaku.
- w. 408 *żeś jest cudzoziemka* – sens: Serpina nie zna się na tutejszych roślinach, więc nie wie, które są trujące.
- w. 413 *błędne kroki* – tj. niepodążające do jakiegoś konkretnego celu.
- w. 420 *w pierwszym wstępie* – tj. od pierwszego wstąpienia/wejścia.
- w. 422 *w kawalku nie prożna* – tj. bez nieurodzajnego kawalka (poła).
- w. 424 *co do trzech zmysłów* – sens: co cieszy trzy zmysły (wzrok, słuch i węch).
- w. 427 *Pałac czy kościół wielki? Złote błyszczą dachy* – por. TWARDOWSKI, *Nadobna Paskwalina* III, w. 628-630:

Tylkoż stąpi, złoty dach i elefantowe  
 widzi wieże około, w niebo prześwietnymi  
 wdzierając się szpicami.

- w. 429 *milionów spezy* – tj. bardzo kosztowny.
- w. 430-432 *miasto pod nim leżące nazwane Efezy. / Dyjana tu dziedziczy, ona monarchinią, / tłumy ludu corocznym festem czczą boginią* – mowa o zaliczanej do siedmiu cudów świata świątyni Artemidy/Diany w Efezie, mieście położonym na pograniczu Jonii i Lidii. Świątynię, Artemizjon, zbudowano w połowie VI w. p.n.e. po tym, jak wcześniejszą budowlę zniszczyła powódź. Pierwszą efeuską świątynię Artemidy miały wznieść Amazonki. Efez był również miastem, które tradycja wiązała z ostatnimi latami życia Maryi: to tam mieszkał do śmierci św. Jan, któremu Chrystus oddał pod opiekę swoją matkę, dlatego powzięto przekonanie, że mieszkała tam także Maryja i stamtąd została wzięta do nieba; efeaska bazylika św. Jana była uznawana za pierwszy kościół maryjny.
- w. 433 *cudownego kroju* – tj. wspaniale zaprojektowany.
- w. 434 *wannę* – anachronizm.
- w. 435-436 *oczy bystre zaćmiła pewnego młodziana – / są znaki jej przekleństwa, gdzie psy zjadły pana* – mowa o Aktajonie/Akteonie, znakomitym myśliwym, który – według najbardziej znanego mitu (OV.Met. 3,138-252)

– podczas łowów przypadkowo ujrzał kąpiącą się, nagą Artemidę, za co został zamieniony w jelenia. Wytropiły go i rozszarpały jego własne psy.

*znaki przekleństwa* – być może chodzi o posąg, który centaur Chiron wznosił na miejscu śmierci Akteona.

w. 445-446 *Lasek ten ... / ... zakazuje* – składnia anakolutyczna; prawidłowy szyk: W lasku tym sama bogini poluje z nimfami i pod utratą życia zakazuje.

w. 447 *sieć stawil* – sens: zastawił pułapkę.

*tknął zwierza z strzelenia* – sens: ustrzelił zwierzynę.

w. 448 *już jeden śmierć zjadł, co jej zagubił jelenia* – najpewniej mowa o jednej z prac Heraklesa: polowaniu na łanię kerynejską (miasto Keryneja leżało w Achai na Peloponezie, a rzeka Kerynites wypływała w Arkadii z góry o tej samej nazwie). Zwierzę ofiarowała bogini Tajgete, jedna z Plejad, którą Artemida/Diana zamieniła w łanię, pomagając jej wymknąć się z objęć Zeusa. Herakles, nie chcąc ani zranić łani, ani jej zabić, ścigał ją cały rok. Kiedy zmęczone pościgiem zwierzę umknęło na górę zwaną Artemisjon, Herakles wystrzelił z łuku i pochwylił je. Diana próbowała odebrać mu łanię; oskarżała go, że chce zabić jej święte zwierzę, on jednak, wymawiając się przymusem i twierdząc, że winę ponosi Eurystheus (zleceniodawca 12 prac), uśmierzył gniew bogini, po czym zaniósł żywe zwierzę do Myken.

*jeden śmierć zjadł* – śmierć w końcu spotkała i Eurystheusa, i Heraklesa, choć żaden z nich nie zginął z powodu łani. Eurytheusa zabił albo syn Heraklesa, Hylllos, albo Jolaos, jego bratanek, a odciętą głowę przekazali matce herosa, Alkmenie. Herakles zmarł w męczarniach, założywszy na prośbę zazdrosnej małżonki, Dejaniry, zatrutą krwią centaury Nessosa szatę. Zob. także wyżej, obj. do II 8,220.

w. 449 *Apollo od pasterzów często jest widziany* – Drużbacka dla potrzeb akcji niejako przeniosła zdarzenia, w których u boku Artemidy/Diany pojawiał się Apollon/Apollin, z Peloponezu (Arkadia i Argolida) do Azji Mniejszej, pod Efez.

w. 454 *Jutrzenka* – Eos/Aurora, córka tytanów Hyperiona i Thei, siostra Heliosa (Słońca) i Selene (Księżycy), matka wiatrów: Zefira, Boreasza i Notosa oraz Memnona, króla Etiopów, personifikowała Jutrzenkę / Poranek / Świt / Brzask / Zorzę Poranną, wyznaczając początek nowego dnia. Jej stały epitet u Homera to „Rózanopalca” (HOM. *Od.* 2,1). Na swym rydwanie wyprzedzała brata, dając ludziom światło dnia, i otwierała bramę nieba przed wozem słonecznym powożonym przez Heliosa. Por. także wyżej, obj. do II 4,418.

w. 457-460 *Tę zaś w takowym stroju z daleka widują, / jako więc na obrazach malarze malują: w sukni zielonej, w faldy na taśmie zebranej, / od nóg ku górze skromnie, ładnie podkaszanej* – Diana z zieloną szatą była charakterystyczna dla przedstawień Diany powracającej z polowania i niekiedy Diany w kąpeli, zob. np. François Boucher, *Diana powracająca z polowania*, Orazio Gentileschi, *Diana myśliwa*, Joseph Winterhalter, *Kąpiel Diany*, warsztat Petera Lely’ego, *Kąpiel Diany*.

w. 461 *Charty białe na smyczy trzyma po gotowiu* – psy towarzyszą Dianie np. w rzeźbie autorstwa René Frémina z 1717 r. lub na obrazie François Bouchera *Diana jako myśliwa* również z 1. połowy XVIII w.

w. 468 *Luną* – rzymska bogini księżyc, utożsamiana z grecką Selene (por. wyżej, obj. do II 6,200), identyfikowana niekiedy z Dianą. Motywy lunarne stanowią podstawę powinowactwa tej bogini z chrześcijańskimi wizerunkami Maryi, przedstawianej często jako niewiasta mająca pod stopami księżyc, a na głowie wieniec z dwunastu gwiazd, lub określanej jako gwiazda mająca oświecić świat (Ap 12,1: „I ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta obleczonej w słońce a księżyc pod jej nogami, a na głowie jej korona z gwiazd dwunastie”, przekład J. Wujek). Zob. niżej, II 14,144.

w. 469 *w tym stanie* – tj. u osoby niskiego stanu, tu: pasterki.

w. 478 *zapisaną w księdze* – Serpina będzie dłużniczką Klimiji.

w. 484 *pokażę... na kościele dudka* – sens (przenośny): oszukają; por. wyrażenie (NKPP, „Dudek” 17a): „Pokazać (obiecać) dudka na kościele”.

w. 485 *Bądź, jak chce* – sens: niech będzie, co ma być.

w. 485-486 *Tak powiodę, kędy sobie życzysz, / aczej kiedy Kilmią między sług policzysz* – sens: poprowadzę (cię), gdzie zechcesz, skoro oferujesz mi swoją wdzięczność i zaliczenie mnie do swoich sług.

w. 491 *nasycenia trudzie* – żartobliwie o oglądaniu pięknego ogrodu.

w. 496 *skąd to źródło rzuca złote piaski* – aluzja do złotonośnych rzek, za jakie uchodziły w starożytności np. Tag(us) na Półwyspie Iberyjskim czy Paktolos w Azji Mniejszej.

w. 497 *gdyc smakują* – sens: gdy podobają ci się.

w. 503 *swobodę nazywają złotą* – por. wyrażenie (NKPP, „Wolność” 11): „Wolność złota”, tj. najdroższa wolność.

w. 509 *w nadziei zapędzie* – sens: wiedziona nadzieją.

w. 513-516 *więc ledwie za próg lasu pielgrzymka przekroczy, / tuwałnią w wannie, gdzie się Luna kąpie, zmoczy, / otrze twarz – jużci piękność w biedzie utracona / wraca do niej, aż dama warta Akteona* – por. scenę obmycia Paskwaliny przed wstąpieniem do klasztoru, TWARDOWSKI, *Nadobna Paskwalina* III, w. 767-773:

Ze mną wnidzi[e]sz i święte przestąpisz te progi  
według pierwej zwyczaju otrzesz z prochu nogi  
i ciało swe omyjesz w bliskiej tej fontannie,  
żebyś wiedząc, w jakim już zostawać masz stanie  
i w kontakcie z bogami – wszystkie przeszłe zmyła  
swe nalogi i nad śnieg ozdobniejszą była.

w. 518 *jak anioł* – por. powiedzenia (NKPP, „Dziewczyna” 11): „Dziewczyna jak anioł”; (NKPP, „Piękny” 17) „Piękny jak anioł”.

w. 521-552 – por. scena przyjęcia Paskwaliny do klasztoru, TWARDOWSKI, *Nadobna Paskwalina* III, w. 787-832:

Tamże siadysz na krześle ksieni bursztynowym  
 w ubierze Sybillinym, pod złotogłowowym  
 wysoko baldakinem – jako wprzód przeczyta  
 pewne nad nią modlitwy, trzykroć jej zopyta,  
 jeźliże się wyrzeka cale już światowej  
 marności i obludy, a na żywot nowy  
 zakonny rezolwuje i spółki z bogami.  
 Na co kiedy, słodkimi załawszy się łzami,  
 sercem wielkim pozwoli i wymówi usta,  
 wszystkie błogosławione źródła i odpusty  
 na głowę jej wyleje, szczupło uściśnawszy.  
 [...]

A wtym ją oblecze  
 ksieni w habit gotowy  
 [...]

słodkością swą muzyka, na wielkie dwa chóry,  
 wdzięcznie z sobą certując, ozowie się z góry,  
 i jaką melodyją, jakim pieniem może,  
 wyrazi i wymówi: Utwierdź ją w tym, Boże!

w. 521 *Tonem słowiczym zacznij śpiewać* – por. powiedzenie (NKPP, „Śpiewać” 20b): „Śpiewa jak słowik”, tj. śpiewać pięknie i rzewnie.

w. 526 *uszu ... skłonić* – sens: posłuchaj, poświęć mi swoją uwagę; por. wyrażenie (NKPP, „Ucho” 8): „Dać ucha”.

w. 534 *podobnego podobnej kochać jest wrodzona* – por. przysłowie (NKPP, „Podobny” 29b): „Podobny podobnego sobie smakuje”. Por. także Syr 13, 15-17:

Każde zwierze miłuje sobie podobne,  
 tak i każdy człowiek bliźniego swego.  
 Wszelkie ciało przyłączy się ku podobnemu sobie,  
 a wszelki człowiek przyłączy się  
 do podobnego sobie.

(przekład J. Wujek [Syr 13,19-20])

w. 538 *lat mych rachuby* – tj. całe moje życie.

w. 549 *podzielone w sznurki* – tj. rozchodzące się w strumieniu.

## [Rozdział IX]

**Argument:** *domysłem dochodząc* – sens: domyślając się.

*uszcześliwi jej zamysły* – sens: spełni jej pragnienia.

w. 2 *przewrotne na nice* – zob. wyżej, obj. do II 1,358.

w. 3 *do swojej powraca się pory* – sens: wraca do wcześniejszego stanu, tj. pomyślności.

w. 7 *lepszym stanie* – sens: stanie się lepszym.

w. 8 *kark nachyli* – sens: ukorzy się; por. wyrażenie (NKPP, „Kark” 12): „Ugiąć przed kim karku”.

w. 9-12 *Bo jeżeli Serpina uniesiona pychą / piękności, toż się stało z nią, co stało z Psychą: / z szat bogatych zwleczona, okryta siermięgą – / Ubóstwo cnót mistrzynią, zrobiwszy włóczęgą* – niekonsekwencja fabularna: aż do tej pory w utworze nie ma mowy o pysze Sylwany/Serpiny, wręcz przeciwnie – wszyscy bohaterowie przekonują o jej nadzwyczajnej skromności. Nieścisłość ta ma być może na celu nadanie charakteru pokutnego podróży Sylwany, a może jest to również pierwszy z motywów fabularnych wspólnych dla *Przykładnego z wiernej i statecznej miłości małżeństwa* Drużbackiej i *Nadobnej Paskwaliny* Samuela Twardowskiego.

*Psychą* – w Psyche, królewskiej córce, tak urodziwej, że była czczona jako bogini miłości zamiast Afrodyty, zakochał się Eros/Kupidyn i obsypał ją bogactwami w zamian za obietnicę, że nigdy nie spojrzy na niego nocą przy blasku świecy. Podjudzona przez siostry Psyche złamała przyrzeczenie i została pozbawiona wszystkich przywilejów boskiej kochanki.

*Ubóstwo cnót mistrzynią* – por. przysłowie (NKPP, „Ubóstwo” 14): „Ubóstwo wiele dobrego nauczy”.

w. 13 *Kto przylgnął do urody* – sens: kto polega na urodzie.

w. 18-19 *ale też do pokuty prędkiej niech nie trudnią / rozum z wolą* – sens: niech rozum z wolą nie unikają podjęcia prędkiej pokuty.

w. 19 *lub piorunem rzuci* – sens: choć ciśnie piorun.

w. 21 *za swój defekt* – tj. za domniemaną pychę.

w. 33-184 – partia inspirowana ustępem *Nadobnej Paskwaliny*, choć motyw napaści bohaterki na śpiącego Kupidyna w obu utworach jest interpretowany odmiennie, nie stwierdzono także podobieństw frazeologicznych. Por. TWARDOWSKI, *Nadobna Paskwalina* III, w. 104-474. Por. także o walce Kupidyna i Marii Magdaleny [w:] *Disceptatio*, w. 17-20, 71-76 [w wydaniu błędnie w. 77], 83-84 [w wydaniu błędnie w. 84-85];

#### *Amor*

Nęci przynajmniej chustkę, a otrzej jagody,  
bo-ć już twarz oczerniała od płaczliwej wody.

#### *Magdalena*

Nie zdejmuj sobie chustki, porzuć głupią mowę,  
ty bez mózgu szalejesz, znowu se zwiąż głowę.

[...]

#### *Amor*

Szczerze życzę, nawróć się do wojska mojego,  
bo się prędzej dosłużyż dostatku wszelkiego.  
Wszak wiesz, że moja matka, Wenera bogata,  
większą prawie posiadała już połowę świata.

*Magdalena*

O szaleńcze! o głupcze! Z rozumu wychodzisz!  
Matka bogata, a ty nago prawie chodzisz?

[...]

*Magdalena*

Zgiń precz, obleśny piesku, kiedyś tak gorący,  
aby mnie nie zaleciał twój płomień szkodzący!

- w. 45 *ciekawość oplaca* – sens: zaspokaja swoją ciekawość.  
w. 52 *nie uważa zgagi* – sens: nie zważa na zgagę.  
w. 56 *na wszystkie strony ... oko rzuci* – sens: rozejrzy się wokół.  
w. 65 *jakby kto szydłem ukłul w bok* – por. powiedzenie (NKPP, „Szydło” 2): „Jakby go szydłem ukłul”, tj. nagle, gwałtownie.  
w. 73 *że omylon w zdaniu* – sens: że się pomylił co do swoich przypuszczeń.  
w. 76 *słodkim cukrem* – tj. miłymi słówkami.  
w. 85 *nie masz u mnie za grosz wiary* – sens: w ogóle ci nie wierzę; por. wyrażenie (NKPP, „Grosz” 87): „Za grosz nie mieć czegoś”, tj. nie mieć tego wcale.  
w. 86 *tańszy* – (przenośnie:) mniej pewny siebie.  
w. 87 *Przypłacisz tego razem* – sens: dostaniesz za to cięgi.  
w. 88 *gdy ci mężny Herkules przypomni wrzeczono* – Serpina nawiązuje do epizodu z życia Heraklesa, kiedy dostał się w niewolę do królowej lidyjskiej Omfale, która odebrała mu ryszstunek i kazała zajmować się pracami kobiecymi (OV.Her. 9,53-118). Wyobrażenie to można tłumaczyć przekonaniem Greków o zniewieściałym Wschodzie. Drużbacka sugeruje, że poniżającą służbą u Omfale była konsekwencją działań Kupidyna, który sprawił, że królowa z miejsca zakochała się w herosie i kupiła go przede wszystkim jako kochanka. Por. także niżej, obj. do II 10,61-65.  
w. 91 *Nie czyn mi faworów* – sens: nie pობлаżaj mi.  
w. 100 *nie kładąc na żeleżce złota ni ołowiu* – zob. wyżej, obj. do II 3,72.  
w. 108 *siatką nie okryje* – sens: niczym nie zasłoni.  
w. 115 *lucznej Tęczy* – mowa o Iris/Irydzie, córce Thaumasa i Elektry oraz siostrze Harpii. Uosabiała tęczę i – co za tym idzie – wyobrażaną przez nią granicę-most między niebem a ziemią, ludźmi i bogami. Przedstawiano ją jako skrzydlatą postać w lekkiej szacie o tęczowej barwie. Iryda pełniła funkcję posłanki, szczególnie oddanej Herze i Zeusowi, choć z jej usług korzystali też inni bogowie.  
w. 118 *Tys wiatr – któż twoje ślady po powietrzu zgoni* – por. powiedzenie (NKPP, „Wiatr” 31b): „Szukać wiatru w polu”, tj. szukać czegoś, co przepadło bez śladu.  
w. 119 *W złym jesteś charakterze* – sens: masz zły charakter.  
w. 122 *Arachy* – Arachne, córka farbiarza Idmona z Kolofonu w Lidii, znakomita tkaczka, która wyzwała na pojedynek w tkaniu Atenę i choć



dorównała jej umiejętnościami, śmiertelnie obraziła boginię. Atena zniszczyła jej dzieło, argumentując, że przedstawiła miłosne przygody bogów, których nie wypada pokazywać. Arachne powiesiła się z rozpaczy, lecz Atena nie pozwoliła jej umrzeć – zamieniła ją w nieśmiertelnego pająka (gr. *ἀράχνη* [*aráchne*] – ‘pająk’), który musi tkąć po wsze czasy.

w. 124 *Czy was z nieba na nowe wygnali Cyklopi?* – synowie Uranosa (nieba) i Gai (Ziemi), trzej olbrzymi (Brontes – ‘Grzmot’, Steropes/Asteropes – ‘Błyskawica’ i Arges – ‘Piorun’), z których każdy miał tylko jedno oko umiejscowione pośrodku czoła, odznaczali się wielką siłą i zręcznością. Zostali uwięzieni przez Uranosa, a następnie uwolnieni przez Kronosa i ponownie strąceni do Tartaru, skąd oswobodził ich Zeus i skorzystał z ich pomocy, bo Cyklopi wsparli bogów olimpijskich w walce z Tytanami (to właśnie od nich Zeus otrzymał grzmot, błyskawicę i piorun). Po zwycięskim starciu byli potem kowalami w kuźniach Hefajstosa.

w. 125 *Bachusie* – Bakchos/Bakchus/Bachus (gr. *Βάκχος* [*Bákchos*], łac. *Bacchus*) to drugie imię Dionizosa, zdaniem wielu badaczy lidyjskiego pochodzenia, używane szczególnie w poezji oraz misteryjnych i orgiastycznych formach kultu tego boga. Dionizos-Bakchus, bóg winnej latorośli, nauczył ludzi jej uprawy oraz produkcji wina.

*Wulkanie* – Hefajstos/Wulkan, syn Zeusa i Hery, bóg ognia, rzemieślni związanych z ogniem i metalurgii. W mitologii greckiej małżonką boga była Afrodyta. Hefajstos utykał na obie nogi, ponieważ został zrzucony z Olimpu przez Zeusa, kiedy wstawił się za matką podczas jej kłótni z mężem. Spod jego rąk wyszło wiele cudownych przedmiotów, m.in. tarcza Achillesa, oręż Eneasza, korona Ariadny.

w. 127 *Pallas* – (‘Potrząsająca włócznią’), obrzędowy przydomek Ateny jako bogini wojny, występujący również jako jej samodzielne imię.

*Ceres* – Ceres/Cerera (łac. *Ceres*) córka Saturna i bogini Ops, matka Persefony/Prozerpiny, rzymska bogini wegetacji i urodzaju, plonów i obfitości, opiekunka zasiewów, była jednym z najstarszych bóstw rzymskich pochodzenia italskiego. Od V w. p.n.e. utożsamiano ją z grecką Demeter.

*Prozerpino* – Prozerpina była rzymską odpowiedniczką Persefony/Kory, córki Demeter porwanej przez Hadesa. Persefona została uprowadzona przez Hadesa, kiedy zbierała kwiaty na łące. Zrozpaczona matka obeszła całą ziemię, by ją odnaleźć, a chcąc zmusić Zeusa do oddania jej dziecka, spowodowała straszną suszę i klęskę nieurodzaju, tak aby ludzie przestali składać bogom ofiary. Zeus nakazał Hadesowi, by wypuścił ją z Podziemia, kiedy jednak już miała wydostać się z Królestwa Zmarłych, poczęstowana przez boga zjadła owoc granatu, co na zawsze związało ją z Podziemiem, w którym musiała spędzać część roku (przez pozostałe miesiące mogła przebywać z matką). Mit opowiada zatem o narodzinach pór roku.

w. 130 *lament pole ma przestronie* – sens: lament Kupidyna roznosi się echem po całej okolicy; zob. wyżej, obj. do II 4,332.



w. 133 *rwie kędziory* – zob. wyżej, obj. do II 2,63.

w. 137 *cholęę uciszy* – sens: opanuje się.

w. 142 *śpiący* – tj. śpiącemu.

w. 147 *Czemuż się ważył* – sens: czemu się odważył.

w. 151 *Marsa widać na czole* – por. powiedzenie (NKPP, „Mars” 3): „Marsa stawiać”, tj. wpadać w gniew.

*a Bellonę <w> wzroście* – tj. odwagę i waleczność w budzącej szacunek postaci. Bellona to rzymska bogini wojny (bellum – ‘wojna’), siostra, towarzysza czy też żona Marsa. Miała świątynię na Polu Marsowym.

w. 153 *Zdechł* – sens (przenośny): stropił się.

w. 155 *kiedy księżyc bogaty na głowie osiada* – o związku Diany z księżycem zob. wyżej, obj. do II 8,468. Na osiemnastowiecznych przedstawieniach Diany diadem z księżycem jest bardzo częstym jej atrybutem.

w. 159-162 *Gdzież są ci, coś ich wzywał? Otoż przyjaciele! / Wtenczas znają tych, którym trakt Fortuna ściele, / jakże toru uchybią, noga się pośliznie – / popchną, zamiast ratunku, nie znając swe bliźnie* – nawiązanie do przysłowia (NKPP, „Przyjaciół” 58a): „Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie”.

*toru uchybią* – sens: zblądzą.

*noga się pośliznie* – por. wyrażenie (NKPP, „Noga” 68a): „Noga mu się powinęła”, tj. popełnił błąd.

*nie znając swe bliźnie* – sens: wypierając się znajomości z pechowym bliźnim.

w. 163 *Bądź ostrożny, unikaj stamtąd, gdzie cię chwala* – ostrzeżenia przed pochlebcami należały dawniej do obiegowej mądrości; por. np. NKPP, „Pochlebca” 1, 5, 10, 11.

*unikaj stamtąd* – sens: odchodź/umykaj stamtąd.

w. 164 *dolę pod tobą kopię* – por. wyrażenie (NKPP, „Dół” 9b): „Jeden pod drugim dolę kopie”.

*skryte miny palą* – sens: wysadzają wcześniej zrobione podkopy; rozwinięcie motywu kopania pod kimś dołów.

w. 165-168 *Prawda nam, żal wspomniewszy, żeś serce rozplatał / brata mego, gdy w lasach równo z ptaki latał / za nimfą. Złość cię wzięła z zabicia Plutona – / Apollo zwiądl, Dafnida w bobek przemieniona* – nawiązanie do mitu o Apollonie i nimfie Dafne. Ponieważ bóg drwił z łuku Erosa, ten trafił go złotą strzałą, a Dafne – ołowianą (OV.Met. 1,452-568). Gdy Dafne uciekała przed jego zalotami, poprosiła ojca (był nim tessalski bóg-rzeka Penejos), aby zmienił jej wygląd – została przemieniona w drzewo laurowe/wawrzynowe, które było odtąd ulubioną rośliną Apollona. Wieniec laurowy był nagrodą dla zwycięzcy igrzysk pytyjskich w Delfach oraz w agonach poetyckich. W Rzymie ozdabiał nim głowę wódz-triumfator, jednak z czasem zaczęto wieńce triumfatorów wykonywać ze złota.

*Prawda nam* – sens: wiemy / wiadomo nam.

*Złość cię wzięła z zabicia Plutona* – sens (zgodny z przekazem mitycznym Owidiusza): rozgniewałeś się (mowa o Kupidynie) za to, że (Apolon) chępił się zgładzeniem niezliczonymi strzałami Pythona (nie Hadesa/Plutona – kolejna omyłka autorki). Apollon kpił z Kupidyna, że nie da rady posłużyć się tak potężną bronią jak luk (OV.Met. 1,455-463); z zemsty Kupidyn zmusił go do zakochania się w Dafne bez wzajemności. Zob. wyżej, obj. do II 1,264; 3,72; 9,165-168.

w. 182 *charakter takich ludzi bywa podejrzany* – sens: imiona zmieniają osoby mające nieczyste sumienie.

w. 183-184 *Nie możesz szkodować, / kiedy się mojej woli będziesz powodować* – sens: nie poniesiesz straty/szkody, kiedy dasz się pokierować wedle mej woli.

### [Rozdział X]

**Argument:** *każe a iść za sobą. Prowadzi do kościoła swego, przy którym księżni z wielu panien poślubionych czystość Dyjanie mieszkała oraz ofiar jej pilnując* – motyw podróży głównej bohaterki do świątyni przeciwniczki Wenery zaczerpnięty został od Twardowskiego (*Nadobna Paskwalina* III, w. 579-626), u którego przewodnikiem jest Satyr prowadzący Paskwalinę do świątyni Junony.

*z wielu panien poślubionych czystość Dyjanie mieszkała oraz ofiar jej pilnując* – sens: mieszkała z wieloma mniszkami poślubionymi Dianie i razem z nimi czciła boginię odpowiednimi obrzędami.

w. 1-16 – por. CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny*, cz. 2 (1746), s. 176-177.

w. 1 *Prawda jest, że sny ludzkie nazwać możem marą* – por. przysłowie (NKPP, „Sen” 12a): „Sen mara, Bóg wiara”.

w. 2 *co się plecie, niesłusznie utwierdzić to wiarą* – sens: nie powinno się wierzyć w to, co się roi.

w. 4-6 *drugie z myśli, grubych humorów się rodzą: / to ze krwi zbytnej będą albo cholerycznej, / inne z zimnej, flegmistej, leniwej, tetrycznej* – nawiązanie do teorii humorальной Hippokratesa wyłożonej w traktacie *O naturze człowieka*, w myśl której człowiek składa się z czterech humorów, tj. płynów ustrojowych (dosłownie: ‘cieczy’ czy ‘soków’ organicznych): krwi, flegmy, żółci i czarnej żółci. Zdrowie człowieka opiera się na równowadze tych czterech humorów. Do stanu chorobowego dochodzi wówczas, kiedy występuje niedobór lub nadmiar jednego z humorów bądź jest on niezmieszany z innymi humorami. Por. także niżej, II 15,110.

*grubych humorów* – tj. płynów ustrojowych, których nierównowaga powoduje złe samopoczucie.

w. 10 *wiarę w nich zasadza* – sens: (przez sen) zaszczepia przekonanie.

w. 13 *Bywają sny od Boga na ludzkie przestrogi* – por. przysłowie (NKPP, „Sen” 16): „Sen od Boga to przestroga”.

w. 14 *na dobre* – sens: by dobrze czynić.

w. 15 *przez czującą duszę* – sens: przemawiając do duszy / wpływając na duszę.

w. 16 *w złościach trwale animusze* – tj. upór w złości.

w. 31 *sznurowane nogi* – tj. nogi obute w sandały.

w. 35 *w myślach wątpliwa* – pełna wątpliwości.

w. 44 *wiadomość ... czyniła* – sens: informowała.

w. 47 *w porfirach* – wyroby z porfiru były bardzo drogie i uważano je za niezwykle eleganckie; porfiru (tj. magmowej skały wulkanicznej) używano m.in. do tworzenia posągów władców czy zdobienia wnętrz (np. rzymskiego Panteonu, Kościoła Mądrości Bożej i porfirowej komnaty w Wielkim Pałacu w Konstantynopolu).

w. 49 *Pamiętka każdoroczna* – tj. coroczne upamiętnienie.

*trwa co w sześć miesięcy* – sens: odbywa się co pół roku; niekonsekwencja fabularna, bowiem w innych częściach romansu (np. II 11,23) mowa o corocznym festynie.

w. 61-65 *Jest tam ksieni, co była l*<i>*dyjską królową. / Ta, widząc Kupidową matkę na się gniewną, / wzgardziwszy jej nielaskę, amanta odulekła / do czasu, sama za próg Dyjany uciekła, / dla czego od bogini zwana faworytką* – postać ksieni jest wynikiem przeinaczenia mitu o Arippe i Tmolosie, mężu Omfale, królowej Lidii (por. wyżej, obj. do II 9,88). Kiedy Tmolos polował na wzgórzach Karmanorionu, zakochał się w dziewiczej służebnicy Artemidy, łowczyni o imieniu Arrippe. Dziewczyna nie chciała mu ulec, uciekła więc do świątyni swej patronki. W micie Arrippe zostaje zbiczona przez Tmolosa w murach świątyni i popełnia samobójstwo. Drużbacka podarowała wzorowanej na niej bohaterce łaskawszy los, dając jej królewskie pochodzenie i szczęśliwe panowanie w zakonie Diany.

w. 66-67 *Tezea z rozerwaną w labiryncie nitką / odbiega, bo ją trwoży zdrada Aryjadny* – Ariadna, córka Minosa, władcy Knossos na Krecie, i Pasifae, zakochała się w Tezeuszu, kiedy heros przypłynął na Kretę, by walczyć z Minotaurem mieszkającym w Labiryncie pod pałacem królewskim. Z pomocą przyszła mu Ariadna, dając herosowi nić, którą przywiązał u wejścia do siedziby potwora, a po jego zabiciu dzięki niej wyszedł na wolność. Ariadna odpłynęła wraz z nim z wyspy, jednak podczas postoju na wyspie Naksos Tezeusz ją porzucił, kiedy spała.

*Tezea* – to spolszczony regularny czwarty przypadek greckiej deklinacji imienia Tezeusz.

*z rozerwaną w labiryncie nitką* – sens: metaforyczne przeinaczenie mitu o Ariadnie i Tezeuszu: ponieważ ksieni obawia się podzielenia losu zdradzonej Ariadny, decyduje się nie wchodzić w kontakty z żadnym mężczyzną (czego symbolem jest Tezeusz z rozerwaną nitką – zostawiony bez pomocy).

*zdrada Aryjadny* – tj. zdradzenie Ariadny (przez Tezeusza).

w. 69-72 *Panien sobie oddanych skromności przestrzega, / każda pod posłuszeństwem woli jej podlega, / do modlitw, do prac dziennych dyskretnie nakłania, / do jednogodzinnego spania i wstawania* – reguła efeskiego „klasztoru” wzorowana jest na chrześcijańskich regułach klasztornych. Również część wyposażenia używanego podczas obrządków w Efezie przeniesiona została z kultury chrześcijańskiej (zob. II 11,5-10: księżyc z drogiego metalu przypinany świętemu obrazowi, 15: puszka i turybularz; II 15,97: wotum).

*do jednogodzinnego* – tj. (kładzenia się i wstawania) o stałej porze.

w. 77 *Po wypełnionych wotach* – tj. po odnowieniu ślubów zakonnych.

w. 80 *zakonność cukruje* – sens: osładza trud życia zakonnego.

w. 81-84 *Na ostatek zasiada ksieni w złote krzesło. / Kto jakie ma, porzuca pod nogi rzemiosło, / prosząc o poświęcenie – pieśń zacząwszy rymem, / spalą na cześć Dyjany, wysłą w górę z dymem* – świątynia Diany w Efezie była miejscem szczególnie atrakcyjnym dla rzemieślników, którzy sprzedawali tam swoje wyroby; por. np. Dz 19,24-37. Por. także wyżej, obj. do II 8,430-432.

w. 95 *tegoć tylko potrzeba* – sens: jeszcze tylko to trzeba ci wyjaśnić.

w. 112 *co z stołu zejdzie* – sens: co pozostanie po posiłku.

w. 118 *występkę makula* – tj. zmaza przewinienia.

w. 127 *Któż bez niej przywyknie?* – w domyśle: do obcego miejsca.

w. 135-136 *bo znać cnót twych polów / spuścił Bóg na pociechę strażników aniołów* – sens: bo najwidoczniej Bóg z powodu twoich cnót zesłał na ziemię aniołów stróżów, aby się tobą opiekowali.

w. 139 *Zwierciadłem jest zakonnic* – sens (przenośny): jest wzorem dla zakonnic.

w. 142 *reguły ustawę* – tj. przykazania reguły klasztornej.

w. 143 *nie tym sposobem* – nie po to.

w. 159-160 *Łyczane pokrowce / dam na nogi. Bo czy ją mam paść, czy-li owce?* – sens: zmuszę Sylwanę do pracy. Łapcie wyplatane z lyka zakładano na co dzień do pracy. Klimija daje w ten sposób znać, że do tej pory traktowała Serpinę ulgowo, a po jej spóźnieniu zamierza mocniej obciążyć ją obowiązkami.

*łyczane pokrowce* – tj. buty z lyka używane przez biedotę.

w. 162 *narzucił towarem* – sens: obciążył obowiązkiem.

w. 165 *za widoczną nocą* – tj. w jasną noc.

w. 173 *skoro ci łańcuch dam na szyję* – skoro ci uwięzę.

w. 177 *Placz ... przebija Niebiosą* – zob. wyżej, obj. do II 1,71.

w. 180 *Głos karę zaciąga* – sens: skarga żąda kary.

w. 181-182 *którzy się tym bawią, / że kiedykolwiek krzywdę cierpiących wyjawią* – sens: którzy nie śpieszą się z ujawnieniem krzywdy niewinnych, ale zawsze w końcu to robią.

w. 186 *w pole wywieść* – zob. wyżej, obj. do II 8,239.

w. 188 *trzymaj w obrocie* – zob. wyżej, obj. do II 5,222.

## [Rozdział XI]

**Argument:** *taurycka* – pochodząca z Tauris/Taurydy (γῆ Ταυρικῆ [gé Tauriké]; dziś: Półwysep Krymski, Ukraina), gdzie czczono boginię utożsamianą z Dianą/Artemidą i składano jej krwawe ofiary z ludzi. Według Herodota (HDT 4,100. 103) w Tauryce przebywała Ifigenia, córka Agamemnona, którą bogini Artemida uniosła znad ołtarza w Aulidzie. Agamemnon ofiarował Ifigenię, by pomyślny wiatr pozwolił odpłynąć flocie Achajów w kierunku Troi. Najbardziej znaną dziś wersję tego mitu zawdzięczamy Eurypidesowi, który ukazał ją w tragedii *Ifigenia w kraju Taurów*.

*pięknym ułożeniu* – dobrych manierach.

w. 3 *taury< c>kiej* – wyraz czytany czterosiłabowo.

w. 4 *o sto mil* – tj. ok. 720 km (w rzeczywistości z Krymu do Efezu w linii prostej jest ok. 1100 km).

w. 6 *bez szacunku w klejnoty bogaty* – sens: ozdobiony wieloma klejnotami.

w. 9-10 *ręką własną królowa przypięła do głowy / obrazowi Dyjany*. *Kłęcząc* – ceremonia koronowania obrazów nie była, oczywiście, znana w antycznym świecie. Drużbacka kształtuje tę scenę zgodnie z bardzo popularnym w wiekach XVII i XVIII ceremoniałem koronowania czyniących cuda wizerunków Maryi. W tym kontekście nie bez znaczenia jest fakt, że główne role podczas uroczystości odgrywają ksieni klasztoru oraz królowa ofiarująca wota – podobnie jak w Rzeczypospolitej znaczącą rolę w obrzędach koronacyjnych odgrywali magnaci.

w. 19 *klasztorną porcyją* – tj. posiłek według reguły klasztornej.

w. 24 *miałam ją na oku* – sens: obserwowałam ją; utarty zwrot (NKPP, „Oko” 64 a); por. także niżej, II 15,107.

w. 29-30 *Którą znasz w tym kościele: w oczach majestaty / znaczyły* – sens: bogini, którą znasz z tej świątyni, miała majestat w oczach.

w. 30-31 *w traktaty / takowe* – ksieni referuje swoją rozmowę z boginią Dianą (por. II 10,114-124).

w. 41 *moję zawilość* – tj. mój dylemat.

w. 42 *nieraz mnie myśl głęboka w zachwycenie bierze* – sens: nieraz przywodzi mnie do refleksji, która nieustannie wprawia mnie w zachwyt.

w. 50 *Kiedyc Sylwana oddana* – Arygusta poznała (poza akcją utworu) imię Sylwany prawdopodobnie od ksieni klasztoru, a tej imię ujawniła (także poza akcją) bogini Diana, która oczywiście je знаła (por. II, 10,25. 93).

w. 56 *przeciw jej woli nikt z musiem nie natrze* – sens: nikt jej nie zmusi do czegoś, czego nie chce.

w. 59-60 *Jej oczy / wróżką* – sens: w/po jej oczach widać.

w. 60 *przed nią koło Fortuna potoczy* – sens: szczęście będzie jej sprzyjać; zob. wyżej, obj. do II 1,73.

w. 83 *usługą* – tj. służbą w świątyni i klasztorze.

w. 104 *jej dziedzice* – tj. ludzie cieszący się przychylnością Fortuny.

- w. 109 *marzenie* – tj. marzenie senne, czyli sen.  
 w. 115 *odpustu zakręcie* – tj. zamieszaniu spowodowanym obrządkami „odpustowymi”.

## [Rozdział XII]

- w. 10 *nie rozniosą* – tu: nie poniosą.  
 w. 19 *trąb okrzykiem damy rzędem staną* – sens: na dźwięk trąb damy ustawiają się w szeregu.  
 w. 31 *Oko panów da poznać* – sens: względy okazane komuś przez osoby może natychmiast nobilitują tę osobę w oczach innych.  
 w. 32 *tam respekt osiada z milczeniem* – sens: tego bez wahania ludzie obdarzają szacunkiem.  
 w. 36 *laska pańska na pstrym koniu jeździ* – przysłowie (NKPP, „Pan” 118a).  
 w. 37 *Do ostatniej usługi* – tj. do każdej usługi.  
 w. 48 *białej plci* – tj. wszystkich kobiet.  
 w. 51 *cnoty – grunt* – tj. cnoty są niezmiennym fundamentem; por. wyrażenie (NKPP, „Cnota” 12): „Cnota grunt”.  
 w. 52 *wpisane* – tj. zapisane w niebie.  
 w. 54 *w słowie próżnym nieposzlakowana* – tj. nieobciążona niesłownością.  
 w. 59-60 *Dobroć malej dzieciny, którą chociaż wiążę, / przyjmuje za powinność niewolniczą ciężką* – sens: jest dobra jak małe dziecko, które choć zostało skępowane/zamknięte, uznaje swoje zobowiązania osoby bezwzględnie poddanej starszym za konieczne.  
 w. 63 *alegorii nie znając, na prostotę składa* – sens: nie umiejąc odczytać/zrozumieć przenośni, zaslania się swoją prostotą.  
 w. 65-68 *Czyliż takie przymioty kto rozumny zgani, / którym Boga Opatrzność, wielowładna pani, / dyrektorką zostawszy, w słowie upaść nie da, / dopiero w letkomysłność – nieostrożna Leda* – sens: Czy ktoś zakwestionuje cnoty uosobione w tej dziewczynie, które zostały jej dane z woli Opatrzności, dzięki czemu Sylwana nie popadnie w grzech jak mitologiczna Leda, nawet na polu salonowego flirtu.  
*nieostrożna Leda* – śmiertelniczka, małżonka Tyndareosa, króla Sparty. Zakochał się w niej Zeus i uwiódł ją pod postacią łabędzia. Powiła bliźnięta, Kastora i Polydeukesa/Polluksa. Za ojca nieśmiertelnego Polluksa uchodził Zeus, natomiast ojcem śmiertelnika Kastora miał być Tyndareos, ponieważ według mitu Leda spędziła noc najpierw z Zeusem, potem ze swym mężem. Leda była także matką Klytajmestry i Heleny.  
 w. 73 *Zwyczajna to* – sens: tak bywa.  
*smutek wesele poprzedza* – por. przysłowie (NKPP, „Smutek” 4a): „Po smutku radość następuje”.  
 w. 75 *świat jedyną stoi alternatą* – sens: światem rządzi zasada naprzemienności.



- w. 85 *miarkując ... lata* – sens: zważając na/biorąc pod uwagę wiek.
- w. 87-88 *ale kiedy niewrócona, / powinna być do woli bogów przyłączona* – sens: strata, której nie można odzyskać, należy więc ofiarować ją bogom.
- w. 103 *Dajcie mi frysztu do tygodnia* – sens: dajcie mi tydzień do namysłu.
- w. 111 *machina* – (przenośnic:) sprawa.
- w. 118 *Lat dwanaście, jak mnie z nim wasz rozkaz rozdziela* – od śmierci męża Arygusty minęło 12 lat.  
*wasz* – tj. bogów.
- w. 120 *Czy w mdłej naturze chcecie wskrzesić Herkulesa?* – sens: bogowie, czy chcecie, aby słaba kobieta musiała wykazywać się siłą równie wielką jak Herkules?
- w. 121 *Mąż mój już wam wypłacił powiną daninę* – mowa o mężu Arygusty, który umarł i tym samym spłacił „podatek” bogom.
- w. 125-126 *Nie o mnie chodzi, ale o królestwo całe – / opuszczę nie poddanych skarby pozostałe* – szyk i sens: nie chodzi tu o mnie, lecz o całe królestwo, bo nie (idzie o to), że opuszczę skarby pozostawione przez poddanych.
- w. 137-138 *Ułatwiona zawilość królowej bez wstępu / ku Sylwanie* – sens: problem królowej został rozwiązany pomyślnie dzięki Sylwanie.
- w. 154 *po bażantach śledzie* – tj. po daniu wykwinitym byle co.
- w. 160 *Kto zacznie, kończyć powinien rzemiosło* – por. przysłowie (NKPP, „Zacząć” 23): „Począwszy, trzeba dokonać”.
- w. 163 *zęby ostrzą* – sens: mają chętkę/chrapkę; utarty zwrot (NKPP, „Ząb” 23a).
- w. 168 *wpadła mi w pamięć żywa* – sens: przyszła mi na myśl.
- w. 170-171 *kiedy do niej nie żałuj<ę> trud<u> / co rok świątynią onej nawiedzać w Efezie* – sens: dzięki temu, że zachowuję zwyczaj corocznej pielgrzymki do jej świątyni w Efezie.
- w. 179-180 *z bogami kontrować / nie rzecz* – sens: nie ma sensu spierać się z bogami / sprzeciwiać się bogom.

### [Rozdział XIII]

**Argument:** *jeżeli nie udana przez zazdrość respektu pańskiego* – sens (przenośny): czy może nie została oskarżona z zazdrości o łaskę Arygusty.

- w. 8 *klamki spuszczonej próbujesz* – sens: sprawdzasz, czy drzwi są dobrze zamknięte.
- w. 11 *Ja komplement skracam* – sens: nie będę prawić nieszczerých i obszernych komplementów.
- w. 13 *ciężki młot ... s<p>adł z Wulkana góry* – sens: spadł na nią niespodziewany cios. Por. wyżej, obj. do II 9,125.
- w. 14 *piorun Jowiszów czuje, choć nie widzi chmury* – sens (przenośny): czuje nagły strach; por. powiedzenia (NKPP, „Padać” 28): „Spadł jak piorun z jasnego nieba”; (NKPP, „Piorun” 3a) „Jak piorun (grom) z jasnego nieba”. Por. wyżej, obj. do I 217.

w. 18 *serce moim jest prorokiem* – por. powiedzenie (NKPP, „Serce” 82a): „Serce pewny prorok, a nigdy nie myli”.

w. 19 *to rzeczą wypełni* – sens: to ziści.

w. 20 *są bogowie w niebie nieśmiertelni* – frazeologizm biblijny; por. Ps 10,5: *Dominus, in caelo sedis eius* („Przedsię Bóg jest na niebie”; przekład KOCHANOWSKI, *Psalterz* 11, w. 7).

w. 21 *z nowej toni* – tj. z nowego niebezpieczeństwa; por. powiedzenie (NKPP, „Ton” b): „Być w złej toni”, tj. być w tarapatkach.

w. 22 *o mnie radził* – sens: opiekował się mną.

w. 25 *spodobem zazdrości* – tj. z powodu zazdrości.

w. 31 *Nic to złym nie pomoże, komu buty szyją* – sens: złym ludziom nie zrobi się od tego lepiej, że intrygują przeciwko komuś; por. wyrażenie (NKPP, „Buty” 5a): „Buty komu szyć”, tj. działać na czyjąś szkodę.

w. 36 *lepsze posłuszeństwo niżeli ofiara* – sens: lepiej być posłusznym, niż udawać pokorę; por. powiedzenie (NKPP, „Posłuszeństwo” 1a): „Lepsze posłuszeństwo niż nabożeństwo”.

w. 39 *w ciekawość zachodzić* – sens: wypytywać z ciekawości.

w. 48 *dać z siebie wywód* – sens: powiedzieć, jakie się ma pochodzenie.

w. 51 *jam twoja zasłona* – sens: możesz mi zaufać, że dotrzymam tajemnicy.

w. 76 *młyn, który co przywiozą, zmiele* – sens (przenośny): panna nie ma wymagań co do osoby adoratora, ale zadaje się z każdym; por. przysłowie (NKPP, „Młyn” 3): „Dobry młyn wszystko zmiele”, tj. nie czynić w czymś różnicy.

w. 80 *bez chytrej zasady* – tj. bez podstępów.

w. 81 *Kontynuuje ... prawdę bez ogródki* – sens: mówi dalej szczerze, otwarcie; por. przysłowie (NKPP, „Mówić” 89a): „Mówić bez ogródek”.

w. 88 *dla której* – mowa o „awanturze” (II 13,85).

w. 91-92 *Dziwny jest ... / ... osadza* – mowa o Bogu.

w. 98 *nim moje światła wraz z koroną zgasną* – sens: nim umrę, a wraz ze mną przeminie moja władza.

w. 105 *w miejscu stojąc jako skała głucha* – sens: stojąc całkowicie bez ruchu; por. powiedzenie (NKPP, „Stać” 17a): „Stał jak skamieniały”; por. także niżej, II 14,86.

w. 115 *ją ktoś ... przysolił* – sens: obmówił / rzucił na nią podejrzenie; por. wyrażenie (NKPP, „Solić” 7): „Osolić kogo”, tj. obmawiać kogoś.

## [Rozdział XIV]

**Argument:** *nieustanną dewocją do Efezu* – sens: aby nie zaprzestawała pielgrzymek do Efezu.

w. 1-2 *Powiadają, że dwóch cnót nie nawiedzą dwory: / pierwszej – prawdy, a drugiej – zbytecznej pokory* – por. przysłowie (NKPP, „Dwór” 3b): „Cnota i pokora nie ma miejsca u dwora”.



w. 3-4 *nie wszędzie wytrąbią, / zwłaszcza prawdę, chociaż nią z prosta jak drwa rąbią* – sens (przenośny): nie na każdym dworze nieszczerzy ludzie wyrzekną się prawdy, chociaż brzmi niemile; por. wyrażenie (NKPP, „Drzewo” 28): „Jakby drwa gryzł”, tj. niemiło, nieprzyjemnie.

w. 5 *taurycka* – wyraz czytany czterosylabowo.

w. 7 *co w skutku pokazała* – sens: czego dowiodła działaniem.

*za dwie rzeczy małe* – tj. skłonność i rzetelność z II 14,6.

w. 18 *myśli różnych konceptów w ciekawości sadzą* – sens: z ciekawości zajmują się wymyślaniem kolejnych pomysłów.

w. 33 *rum czynią* – sens: robią przejście.

w. 42 *na stronę szemranie* – sens (przenośny): cichnie szmer.

w. 51 *Wy, pszczołki, nie dla siebie – dla nas, pracowite* – por. przysłowia (NKPP, „Pracowity” 5a): „Pracowity jak pszczoła”; (NKPP, „Pszczola” 19) „Pszczółka nie sobie miód zbiera”.

w. 52 *wy owce naszą wełną, nie swoją, okryte* – nawiązanie do popularnej alegorii, ukazującej poddanych jako owce, których wełnę strzyże władca, czyli racjonalnie zbiera podatki; zob. np. TWARDOWSKI, *Władysław IV*, w. 759-760; por. też przysłowie (NKPP, „Pasterz” 4): „Dobry pasterz tylko strzyże owce, a nie obdziera ze skóry”.

w. 64 *w zastawioną siatkę ... wpadnę* – zob. wyżej, obj. do II 6,74.

w. 72 *królestwo z jej linii wywiedzie do zgonu* – sens: jej dzieci będą miały prawo dziedziczyć koronę w Tauryce po wsze czasy.

w. 86 *stoi jak martwa kolumna* – zob. wyżej, obj. do II 13,105.

w. 91 *z prochów* – (przenośnie:) z człowieka prostego/o niskim statusie.

w. 95 *dziełem swojej kreatury* – tj. osobą przez siebie mianowaną.

w. 96 *magister ma prawo popsować struktury* – sens: twórcy wolno niszczyć swoje dzieło.

w. 100 *przysnać zabawom granej komedyi* – sens: przypisać wyznaczonej roli w sztuce komediowej. Nawiązanie do popularnego dawniej tematu komediowego „z chłopą król”, w którym osoba niskiego pochodzenia zostaje dla zabawy wyniesiona na tron, co prowadzi do farsowych sytuacji, zob. np. Piotr Baryka, *Z chłopą król*.

w. 106 *ciemny* – tu: nieznany / ukryty przed światem.

w. 120 *tylko co* – tyle samo, co.

w. 124 *na leb* – tj. jak najszybciej / czym prędzej; por. wyżej, obj. do I 89.

w. 138-139 *oltarz obij złotem, / w którym jest malowana twarz* – nawiązanie do dekorowania obrazów oltarzowych blachą z drogiego metalu (srebra lub złota) w taki sposób, że z pierwotnego obrazu zostają na widoku twarz i ręce lub cała postać.

w. 143 *Tauryce* – wyraz czytany czterosylabowo.

w. 144 *niech Dyjany świecą ci księżycy* – zob. wyżej, obj. do II 8,468.

## [Rozdział XV]

w. 1 *Nie zna w szczęściu przemiany, kto się w cnotach kocha* – sens: cnota pozwala zachować stoicki spokój wobec zmian losu, wręcz nieodczuwanie ich; por. powiedzenie (NKPP, „Cnota” 43): „Cnota szczęściu nie podlega”, tj. cnota jest niezmiennym fundamentem.

w. 4 *w ludnym mnóstwie* – tj. w tłumie.

w. 5-6 *O pokłon nietrudno, / kogo nie znano, alic za nim buczno, ludno* – sens: łatwo schlebiać komuś, kogo wprowadzić się nie zna, ale kogo otacza wielu.

w. 16 *i punktem dobrego porządku* – sens: ani na jotę temu, co przystoi.

w. 22 *interes przytorny* – tj. zbyt (dla niej) trudna do rozwiązania sprawa.

w. 29-30 *Uroczystość Dyjany podróż przypomina / Sylwianie, że nadchodzi* – sens: zbliżające się uroczystości na cześć Diany przypominają Sylwianie, że trzeba szykować się do podróży.

w. 32 *z podarunkiem bogini brylantowej gwiazdy* – tj. z brylantową gwiazdą w podarunku dla bogini.

w. 52-54 *Ksieni być tam powinna i do inwentarza / wpisywać, co kto daje, pan czy chłopiec podły, / żeby za nich rok cały odprawować modły* – nawiązanie do katolickiego zwyczaju wypominków – modlitwy w intencji zgłoszonej przez darczyńcę w zamian za wotum.

w. 55 *Popi z porzniętych bestyj prognostyki bają* – sens: kapłani wróżą z wnętrzości zwierząt zabitych w ofierze. Drużbacka nawiązuje do praktyk stosowanych w Rzymie przez haruspików, wieszczków, którzy przepowiadali przyszłość najczęściej na podstawie analizy wnętrzości zwierząt ofiarnych; wcześniej praktyki te stosowano także w Grecji.

w. 58 *wycisnie się ... jak bydło z obory* – sens: wielka ciżba przecisnę się przez wąskie drzwi; powiedzenie nienotowane w NKPP; por. POTOCKI, *Kawy proszowskie* I 408, w. 6: „Pójdą jak bydło z obory”.

w. 69 *szyki pomieszane* – sens: nastąpiło zamieszanie; utarty zwrot (NKPP, „Szyk” 1b).

w. 75 *obtoczą monarchinią zbrojnych ludzi warty* – podczas staropolskich ceremonii koronowania obrazów niebagatelną rolę odgrywały asysty wojskowych.

w. 77-78 *uchyliła / ceremoniji* – sens: naruszyła etykietę.

w. 79-80 *zwyczaj dla Arygusty w zamieszaniu zginął, / czas oddania ofiary kursu swego minął* – sens: w wyniku zamieszania spowodowanego rozpoznaniem Sylwany jako królowej zakłócono przebieg ceremonii, którą zawsze odprawiano z Arygustą; ponieważ ksieni trwała w szoku, minął zwyczajowy czas na złożenie ofiary królowej.

w. 90 *w jej osobie* – tj. na jej miejscu / zamiast niej.

w. 94 *choć jej w krótkich słowach tylko namieniła* – sens: chociaż tylko krótko wyjaśniła/napomknęła (co się stało).

w. 101 *Skoro wszyscy kolejno wzięli wspomnienie* – podczas staropolskich ceremonii koronowania obrazów również karmiono pielgrzymów i obdarowywano ich drobnymi podarkami.

w. 102 *przy marmuru ścienie* – tj. przy ścianie z marmuru.

w. 103 *posąg kamienny, który się nie ruszy* – por. powiedzenie (NKPP, „Stać” 68a): „Stoi jak posąg”.

w. 104 *podobno w nim trzeba szukać duszy* – sens (przenośny): przypominał martwego.

w. 107 *Ma na oku* – zob. wyżej, obj. do II 11,64.

*waży mało* – sens: lekceważy.

w. 110 *pokrywasz humory* – tj. ukrywasz jakiś stan chorobowy; zob. wyżej, obj. do II 10,4-6.

w. 131 *zaczynam przyzwoite* – sens: jak jest przypisane według godności.

w. 133 *z bezpieczeństwa* – tj. z obawy o swoje bezpieczeństwo.

w. 136 *gustowi ... pańskiemu* – tj. upodobaniu pańskiemu.

w. 138 *taury< c >kiej* – wyraz czytany czterosylabowo.

w. 142-143 *Wszedysz ... kazala. / ... powierza* – mowa o Sylwanie.

w. 147 *na cześć wieczną* – tj. ku wiecznej chwale bogini.

*tysiąc funtów złota* – tj. ok. 400 kg.

w. 152 *trzydzieści tysięcy* – chodzi o podkreślenie hojnej zapłaty ofiarowanej ksieni przez Sylwanę. Ze względu na brak jednostki/waluty nie można oszacować dokładnej wartości.

w. 160 *z książąt krewności wybraną* – tj. wybraną spośród krewnych książęcego rodu.

w. 168 *ostrym bakiem* – (przenośnie:) nieznosnym/dotkliwym ciosem.

w. 169 *stopień twych obietnic śliski* – sens: łatwo się potknąć, wierząc twoim obietnicom; por. wyrażenie (NKPP, „Stopień” 2): „Na śliski wdarł się stopień”, tj. na taki, który może powodować konflikty / nieprzyjemności.

w. 180 *wiatr jak plewy zwieje* – sens: wiatr rozproszy; porównanie przysłowowe (NKPP, „Plewa” 2a).

w. 182 *Arlekina* – postać z *commedia dell'arte*, wiecznie zakochany błazen, występujący w czarnej masce.

w. 187 *padł trupem* – zob. wyżej, obj. do II 7,325-326.

w. 190 *wprzód by śnieg leżący na Kaukazie stał* – sens: wcześniej zdarzyłoby się coś, co jest niemożliwe (figura zwana *adynaton*).

w. 191-192 *jako serce Sylwany w statku nieokrzesłe / w oziębłym powitaniu wewnątrz było ciepłe* – sens: tak jak serce Sylwany, które nie do końca jeszcze osiągnęło stan idealnego panowania nad sobą, targane było emocjami mimo chłodnego powitania z ukochanym.

w. 196 *mysli* – sens (przenośny): chciałyby / zamyśla.

w. 210 *dla zemsty zapalu* – tj. z powodu żądzy zemsty.

w. 226-227 *śmiertelną / koszulę szyc zaczęła* – sens: groziła mi śmiercią; mowa o koszuli, w którą oblekano zmarłych (zwrot przysłowiowy: NKPP, „Koszula” 13a).

w. 239-240 *gdyby / mogłem* – sens: gdybym mógł.

w. 240 *odbić twoje dyby* – sens: uwolnić cię z dybów.

w. 244 *pogrzeb mi obiecuje sprawić na gałęzi* – sens: obiecuje mi, że mnie powiesi na drzewie; por. powiedzenie (NKPP, „Wisiec” 18): „Powiesić na suchej gałęzi”.

w. 247 *jakby kamień wrzucił w wodę* – sens: przepaść bez wieści, bez śladu; zwrot przysłowiowy (NKPP, „Kamień” 5a).

w. 249 *dostawszy języka* – sens: dowiedziawszy się czegoś od kogoś.

w. 255 *Trzydniówkę odprawiwszy* – sens: odpocząwszy przez trzy dni.

w. 256 *w Efezie prawią o odpuszczeniu* – szyk: prawią o odpuszczeniu odbywającym się w Efezie.

*o odpuszczeniu* – anachronizm; mowa o lokalnej uroczystości z okazji święta jakiegoś patrona w tradycji katolickiej.

w. 258-259 *Bo czyżby znajomością swoją się zachłubił / szarą lachmanę o tron królewski ocierać?* – sens: bo czy godnym jest, aby włóczęga chwalił się znajomością z królową? Ośmieszyłby tym tylko ją i siebie.

w. 261 *Nie śmiem wyznaczyć występkę przeciw majestatu* – Drużbacka nawiązuje być może do przewinienia określanego jako *crimen laesae maiestatis* (‘zbrodnia obrazy majestatu’), które obejmowało m.in. naruszenie godności władcy.

w. 263 *Sylwana winna, że świat krąży* – sens (przenośny): Sylwana jest dla mnie najważniejsza na świecie.

w. 264 *Miłość oczy na śmierć wiąże* – miłość powoduje, że nie lękamy się śmierci, nie dostrzegamy zagrożenia; por. wyżej, obj. do II 4,358.

w. 277 *próżna* – marna, daremna, tu: błędna.

w. 280 *wiernej miłości przykład oświadczyła próbą* – sens: dowiodła, poddawszy się próbie, że jest przykładem osoby wiernej w miłości.

w. 283 *do dnia* – tj. o świecie.

w. 288 *przewyższą grubą suknią, z pacierzami posty* – sens (przenośny): (moje przejścia) były cięższe niż surowe życie mnicha.

w. 289-290 *niska szala / niefortuny naznacza* – sens: szalę przeważył niefortunny los, który przeznacza; (przenośnie:) szala wagi (obrazująca koleje losu) obniżyła się, zwiastując niepomyślność. Zwykle w tej funkcji występuje w literaturze dawnej koło lub kołowrót Fortuny (zob. wyżej, obj. do II 1,73.).

w. 292 *że godna niegodnemu z przymusu przysięga* – sens: że kobieta wyższego stanu wychodzi za prostaka z przymusu.

w. 296 *krytycznie* – tu: nieprzychylnie.

w. 298 *szlak snadno zastonił* – sens: zmylił pogoń

**[Rozdział XVI]**

w. 8 *młodej królowej respekt chwycić na początku* – sens: od razu zasłużyć na uznanie młodej królowej (tj. Sylwany).

w. 11 *bez podpory* – tj. bez pomocy służby.

w. 12 *nie czeka, ażby na stół zastawiono wety* – sens: przerywa posiłek, by wyjść na spotkanie.

w. 13 *o dwie mile* – tj. ok. 13 km.

w. 16 *choć ... wołał* – sens: choć głośno wydał takie polecenie.

w. 35 *Chłopczy ... dworzanów* – tj. paziowie.

*w rocie* – tu: grupami.

w. 41 *los mój puścić z wodą* – sens: los mój nie ma żadnego znaczenia.

w. 44 *nie dobędzie tym z serca uwięzionej wędy* – sens: nie wyjmie z serca uwięzionego w nim haczyka wędk; (przenośnie:) nie sprawi przez to, że przestanę ją kochać.

w. 48 *skazała na długie praszczęta* – sens (przenośny): spowodowała długie cierpienia; por. wyrażenie (NKPP, „Praszczęta” a): „Iść (puścić) na praszczęta”, tj. wydać się na chłostę.

w. 53-55 *Przecież jeśli dostanę ostrego krzemienia, / rysować nie zaniecham po drzewach imienia / kochanej mej Sylwany* – wycinanie znaków na korze to popularny od starożytności motyw bukoliczny; wyrzycie na korze drzewa imienia bądź wiersza pełniło funkcję upamiętniającą; por. także Kochanowski, *Elegiae* I 9,35-38:

*Ille quidem calamos veteri iam fixit in orno,  
e summo incidit cortice verba duo:  
„Fistula amata mihi es, dum me quoque Phillis amaret  
hac tristi neque tu nec mihi vita placet.”*

On przecież już swe pióro zawiesił na starym jesionie  
i na powierzchni kory te dwa wyrzł słowa:

„Lutni, tyś moja kochanka, byle mnie Filida kochała;  
lecz gdy ona smutna. i ty, i życie mi obmierzło”.

(przekład T. Krasnosielski)

w. 62 *na minę fałszywą dobywa* – sens: sili się, by pokazać, że nic jej nie trapi.

w. 70 *wniwecz się obrócił* – sens (przenośny): stał się nikim.

w. 74 *żem... jawną płonkę zjadła* – sens (przenośny): pokazałam, że jest mi to nieprzyjemne; por. powiedzenie (NKPP, „Jabłko” 21b): „Zjeść kwaśne jabłko”, tj. mieć jakąś nieprzyjemność, odczuwać niesmak.

w. 77 *sumienna* – uczciwa / rzetelna.

w. 84 *poniżasz kochanie* – sens: poniżasz ukochanego.

w. 88 *w wysłużonym mycie* – tj. jako zasłużoną zapłatę.

w. 93 *Mróz przeszedł Astyjona* – sens: zdrętwiał z przerażenia; utarte wyrażenie (NKPP, „Mróz” 9).

w. 96 *idzie jak po śmierć pewną* – sens: z obawą, przestraszony tym, co ma się wydarzyć; por. powiedzenie (najwcześniejsze użycia z połowy XIX w.; NKPP, „Iść” 19): „Idzie jak na ścięcie”.

w. 98 *Co mu Fortuna kójarzy* – sens: co mu przyniesie los.

w. 102-103 *nie jest podobien do brody, / ale jej godzien* – sens: nie wyglądasz na starca, ale jesteś godzien jego miana (i związanych z nim zalet charakteru).

w. 103-104 *choć wiek twój niesędziwy, / bo statek lat przydaje, w kim mieszka prawdziwy* – sens: choć jesteś młody, to osiągnięta stateczność czyni cię dojrzałym; por. przysłowie (NKPP, „Starość” 9a): „Nie starość mądrym czleka, ale rozum czyni”.

w. 108 *przymioty* – tj. przymiotów / zalet.

w. 117 *z trudnością* – wśród kłopotów / przeszkód.

w. 122 *się sentencyj pełnych pociech wzdrygał* – sens: bał się słów, które dają złudną nadzieję.

w. 124 *jako stan swój ustroił odnową* – sens: że przywrócony mu został jego szlachecki stan.

w. 129 *nad zamiar swego spodziewania* – tj. nad swoje spodziewanie.

w. 133 *padnie ułożony mostem* – zob. wyżej, obj. do II 5,333.

w. 142 *równą próbę przyjmujesz złota czy ołowiu* – sens: kochasz zarówno w szczęściu, jak i nieszczęściu. Por. także II 3,72; 9,100.

w. 147-148 *skinienie / ... pełniąc* – sens: spełniając rozkaz.

w. 149-150 *Rozkaże ... / zaleci* – mowa o Aryguście.

w. 155 *wszelką usług atencyją* – tj. skwapliwymi usługami.

w. 156 *ma dworu funkcją* – sens: służy u dworu.

w. 157-158 *suknie z drogich materyj, jakim chce mieć krojem, / oddać gustowi jego* – sens: uszyć według jego życzenia szaty z drogich materiałów.

w. 162 *w setnym wieku* – tj. przez sto lat.

w. 163 *czymem* – czym jestem.

w. 166 *chłopską barwą* – tj. prostym ubiorem.

w. 168 *przeciw prawu* – tj. przeciw (zwyczajowemu) prawu nakazującemu szacunek dla rodziców.

w. 172 *pieczęcią stwierdza zwać się wicerejem* – sens: zatwierdza tytuł wicekróla.

w. 174 *pulk pięknych asystencyj* – tj. wspaniałych orszak.

w. 176 *honorowi wnet da przewodnika* – sens: weźmie pod opiekę honor.

w. 181 *z łabędziem zanuci* – sens: zaśpiewa po raz ostatni; (przenośnie:) odzyska wigor; por. wyrażenie (NKPP, „Łabędź” 1): „Łabędzi śpiew”.

w. 194 *po kogo chcę fury wyprawiać* – sens: po kogo chcę wysłać wozy.

w. 205 *Cud widzi ... niewidzianych gości* – sens: jest oczarowana widokiem niezwykłych przybyszów.

w. 209 *ułożony w registr* – tj. wpisany na listę gości.

w. 213 *z trojgiem familiją* – tj. z trzyosobową rodziną.



- w. 216 *odstąpić ubóstwa* – sens: zostawić ubogie gospodarstwo.
- w. 218 *dogodzili spragnionej jak w lecie deszcz kani* – szyk: dogodzili jak deszcz spragnionej w lecie kani; sens: spełnili jej wielkie pragnienie; por. powiedzenie (NKPP, „Kania” 1): „Jak kania dżdżu pragnie”.
- w. 219 *operę przykładną* – tj. pouczającą scenę.
- w. 222 *majestat wysoki* – tj. sama królowa.
- w. 224 *w stopniach fortunnych* – tj. w chwilach pomyślności/wywyższenia.
- w. 232 *przybieżenie skore* – tj. rychle podbiegnięcie/pośpieszenie.
- w. 240 *jak osła głupiego* – por. wyrażenie (notowane dopiero za źródłami z XIX w.; NKPP, „Głupi” 52): „Głupi jak osioł”.
- w. 247 *usycha wątroba* – sens (przenośny): martwię się.
- w. 249-250 *jak zwyczajnie miesza / komedycja operę* – w dawnym teatrze sceny poważne często przeplatano farsowymi intermediami.
- w. 251 *scenę z pochwałą wyprawił* – sens: odegrał godną uznania rolę komediową.
- w. 257 *Arygusta przysyła* – w domyśle: kogoś ze służby, kto przekaże zaproszenie.
- w. 259 *pod szereg sprowadza* – sens: prowadzi szeregiem / jednych za drugimi.
- w. 261 *Bardziej myślą przeszyć* – sens: raczej sobie wyobrazić.
- w. 266 *w dni czternaście gotowość rządem zaprowadza* – sens: rozporządzeniem naznacza wesele za czternaście dni.
- w. 268 *we dniach dwuniedzielnych* – tj. za dwa tygodnie.
- w. 270 *z wygodą zapisane ... gospody* – tj. obiecane wygodne pokoje w gospodach.
- w. 272 *z galanterij, meblami wzrok się panów pieścił* – sens: możni goście podziwiali piękne wnętrza tauryckiego pałacu.
- w. 277 *wszystka w brylant przemieniona* – tj. cała wystrojona w brylantową biżuterię; anachronizm.
- w. 281 *A kiedy pięknej parze wiążą ręce stuly* – element sakramentu małżeństwa w kościele katolickim.
- w. 282 *proch na wiatr wysuły* – sens (przenośny): wystrzeliło.
- w. 283 *oczu polów* – tj. widok.
- w. 287 *metal w ogniu ceny nie utracą* – sens (przenośny): że charakter osoby poddawanej próbie jest stały.
- w. 288 *lustrem ... wypłaca* – sens: nagradza sprawiedliwie/proporcjonalnie.
- w. 291 *chcecie być chwalone* – sens: o ile chcecie zasłużyć na pochwały.
- w. 294-295 *nad złoto cnoty droższym brakiem / weźmiecie* – sens: nauczycie się, jak wybrać droższą od złota cnotę.

### [III. Dwa zwierciadła niepodchlebne]

- w. 1-2 *żem początek wzięła historycznej pracy* – sens: że zaczęłam pracę osadzoną w przeszłości.

w. 11 *obacz planetów obrotu* – sens: zbadaj ścieżki planet, poznaj przypadki z dawnych czasów świata.

w. 12 *że od sta wieków wzruszą cnoty i niecnoty* – sens: że od zarania dziejów przeplatają zachowania cnotliwe i niecnotliwe.

w. 13 *w pozostałych znakach* – tj. w pamiątkach przeszłości.

w. 16 *w chytrości subtelność* – tj. przebiegłość w prywatnie.

w. 21-22 *Wolno każdemu przejąć piękne obyczaje, / wolno monstra bawurów zastać w cudze kraje* – nawiązanie do zwyczaju zagranicznych podróży edukacyjnych, których skutkiem było niejednokrotnie przejmowanie przez młodzież obcych obyczajów, zarówno tych dobrych, jak i niewłaściwych.

*monstra bawurów zastać w cudze kraje* – sens: spotkać / natknąć się w cudzych krajach na dzikie wynaturzenia.

w. 23 *żałują z śmiechem niedołągi* – sens: z politowaniem i szyderstwem patrzą na peregrynanta wychowanego za granicą.

w. 24 *podle ćwiczenie złe dało popręgi* – sens (przenośny): zła edukacja przyuczyła do złego.



## SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



Skróty:

(*bis*) – dwukrotne wystąpienie wyrazu w tej samej lokalizacji.

*aczej* – może; II 7,264; II 8,486. 548; II 10,151; II 15,268

*afekt* – uczucie; ded. 20; II 1,360; II 2,50. 75; II 3,115; II 4,94. 298. 395(*bis*); II 5,26. 287. 372; II 6,302. 430; II 8,5. 278; II 13,80; II 14,12; II 16,28. 86. 256

*akcja* – działanie, czynność; III 15

*alić* – gdy naraz, aż oto; I 138; II 1,192; II 2,65; II 3,155; II 5,210; II 6,393; II 7,358; II 8,45. 125. 173; II 15,6

*aliści* – a już od razu; aż oto, a oto; II 4,209

*alternata* – naprzemiennosc; zmiana, która zachodzi po raz kolejny; II 12,75

*ambit* – ambicja, wygórowane pragnienia; II 4,20

*ambra* – kosztowny materiał służący do produkcji pachnidel; II 5,334

*animować* (kogo) – pobudzać do działania (kogo); II 6,arg.

*animusz* – charakter, usposobienie; II 9,169; II 10,16

*antenat* – przodek; II 11,127; II 13,64

*antykamera* – przedpokój; II 5,8

*antypatyja* – antypatia, niechęć; I 302

*Arkadca* – Arkadyjczyk, mieszkaniec Arkadii; I 345

*Arkadyjec* – Arkadyjczyk, mieszkaniec Arkadii; I 73

*arkan: na arkanie* – pod przymusem; II 4,47

*asystencyja* – asysta, obecność; I arg.; II 14,35; II 16,arg. 174

*aura* – powietrze; I 480; II 8,87

*awantura* – przygoda, osobliwe zdarzenie; II 13,arg. 85; II 15,arg. 143

*aza* (*azali, azaż*) – czy; I 425; II 1,362; II 8,257; II 15,199. 241

*azard* – hazard, ślepy los; II 8,334

*aże* – aż; II 10,27

- baczność* – uważanie, uważność; I arg.; II 1,179  
*badać* (kogo o co) – pytać (kogo o co); II 11,79  
*bałwochwalnica* – świątynia pogańska; I 234  
*bankiet* – uczta; I 361; II 8,495; II 15,137  
*barczyć* (kogo czym) – obciążać (kogo czym); I 416  
*barłóg* – legowisko z trawy, liści lub słomy; II 5,391  
*bat* – większa łódź żaglowa; II 8,58  
*bawelniany* – podobny z wyglądu do bawełny, wyglądający na miękki jak bawełna; II 1,88  
*bawelnica* – chusta z bawełny; I 9; II 1,88  
*bawić* (się) – zajmować (się) (czym); I 228; II 6,102. 204; II 8,350; II 10,120  
     – zatrzymywać (siebie lub kogo); II 1,354. 377  
     – ociągać się; II 1,124; II 5, arg.; II 11,30; II 13,11  
*bestyja* – zwierzę; I 282. 346; II 15,55  
*bezpiecznie* – śmiało; I 160; II 16,236  
*białogłowa* – kobieta; I 149. 294; II 1,40; II 3,60; II 5,222. 233; II 7,295; II 9,93. 114  
*biegun* – biegacz; ten, co szybko biega; II 1,334  
     – włączęga; II 15,219  
*bigoteryczny* – bigoteryjny, dewocyjny; II 4,81  
*bis* – bies, diabeł; I 252  
*bobek* – drzewo laurowe/wawrzynowe; I 158; II 9,168  
*boczyć* (przed kim skąd) – schodzić (komu) z drogi; II 6,78. 360  
*bodziec* – cierń, kolec, boleć; II 3,144; II 6,29  
*bogdaj* – żeby; II 4,144; II 7,65. 106. 385; II 10,178; II 15,187; II 16,46  
*brak* – wybór, różnica; II 16,294  
*brakować* (w czym) – przebierać (w czym); II 1,351; II 8,268  
*broić* (co w czym) – czynić niepokój, robić zamęt (w czym); II 3,195; II 5,181  
*brog* – snop zboża; II 5,191  
*brykać* (przeciw komu) – postępować zuchwale (z kim); II 8,4; II 12,35  
*buda* – szałas pasterski; II 8,492  
*budować się* (czym) – brać dobry przykład (z czego lub od kogo); II 13,78  
*bydlę* – trzoda rogata (krowa, wół, cielę, byk); I 126; II 1,297; II 10,89  
     – głupie, nierozumne zwierzę (pogardliwie); I 308. 334; II 4,87; II 8,91  
*bytność* – wizyta, pobyt; II 6,418  
  
*cetnar* – jednostka wagi (ok. 50 kg); II 5,33  
*chaba* – grube sukno; przenośnie: szata mnisza; II 16,31  
*chędogi* (*chędożny*) – schludny, porządkowy; I 7  
*chimera* – dąs, grymaszenie; II 4,118; II 5,32. 183  
*chimeński* – chiński; II 5,334  
*chłodnik* – altana; II 7,220  
*cholera* – gniew; II 1,58; II 4,2; II 6,273; II 7,246. 447; II 9,137  
*chronić się* (z czym lub przed kim) – ukrywać się (z czymś przed kim); II 6,370; II 7,147  
*chudoba* – ubogi dobytek; II 1,299; II 16,248  
*cięża* – kara, ucisk; II 5,201; II 12,60  
*ciekający* – biegający, poszukujący czegoś; II 7,349

*ciemny* – nieznany, ukryty przed światem; II 14,106  
*cienie* – odcienie, drobne odmiany, różnice; I 505  
*cieszyć* (kogo) – pocieszać (kogo); II 8,101; II 10,8  
*ciężba* – zgraja, chmara, tłum; II 14,27  
*cudotworny* – czyniący cuda; II 14,90  
*cyga* – fryga, bąk (zabawka); II 5,87  
*cyrkul* – krąg, okrąg; II 4,36; II 16,174  
*cysterna* – zbiornik do gromadzenia i przechowywania wody; II 8,519  
*czas: bez czasu* – bez zwłoki, natychmiast; II 4,443; II 7,376  
*czata* – oddział jazdy posłany na zwiady; II 7,319  
*czesać* (co) – porządkować, czyścić; II 1,188  
*człek* – człowiek; I 196; II 1,284. 336. 400; II 6,177. 275; II 8,118. 471  
*czolągający* – powłóczysty (o krokach); II 16,222  
*czy* – lub, albo; I 193. 247. 287; II 3,162; II 4,37. 323; II 5,251; II 6,260; II 8,31. 226; II 11,13; II 14,88; II 15,53; II 16,141. 142; III 7  
*czynny* – aktywny; II 14,78

*ćwierć* – jedna czwarta metra; I 44

*daleko: z daleka* – nie wprost, aluzyjnie; II 2,110  
*darzyć* (co) – zsyłać (co), obdarzać (czym); II 3,117; II 5,189; II 8,14  
*data* – przyczyna, racja, powód; II 7,433  
*datny* – łaskawy, hojny; II 8,265  
*deliberacja* – odpowiedź, rezultat przemyslenia; II 8,arg  
*delicja* – wspaniałość, rozkosz; II 8,489  
*delija* – ozdobny płaszcz (noszony przez szlachtę); II 10,85  
*dependować* (od czego) – zależeć (od czego); III 17  
*derwisz* – asceta mahometański, przen. żebrak; I 319  
*desperować* – rozpaczać, tracić nadzieję, lamentować; II 6,76; II 7,arg. 174; II 9,133  
*deszczka* – deska; II 5,111  
*dęga* – nabiegła krwią pręga na ciele po uderzeniu; II 9,47  
*dla* – z powodu; I 22; II 3,197; II 8,284. 406; II 9,89; II 10,19. 65; II 12,90; II 13,88; II 14,arg; II 15,210  
*dłużny* – winny, zobowiązany; II 15,97  
*dobyć* (co, czego, na co) – wyjąć (co); I 240  
     – zdobyć (co); I 395; II 16,62  
     – dobrać (co); I 428; II 16,263  
     – wydobyć się, wydostać się (skąd); I 429. 511; II 4,407; II 7,31  
*dogrzewać* (komu, czemu) – dokuczać (komu), męczyć (kogo); II 5,188; II 6,143. 222  
     – ogrzewać (co); II 8,531  
*dojrzyć* (kogo) – zaopiekować się (kim), doglądać (kogo); II 5,384  
*dokazać* (czego) – dokonać (czego), dopełnić (co), udowodnić (co); II 1,343; II 6,151  
*domowy* – domownik, osoba należąca do służby domowej; II 3,arg. 5. 59  
*dopieroż* – dopiero co; II 6,23  
     – albo; II 5,229; II 12,68  
     – ani; I 46. 136; II 3,127; II 8,216; II 13,112; II 14,44

- dosiadać* (czego) – wysiadywać do końca (co); I 190  
*dostarczać* (co) – zdołać zrobić (co); II 5,302  
*dośćuczynienie* – zadośćuczynienie, rekompensata; II 15,63  
*dowcip* – spryt, mądrość; II 1,121; II 6,349  
*dowcipny* – bystry, sprytny; I 402  
*dowodny* – pewny, oczywisty; II 10,127  
*drożyć się* (z czym) – ociągać się (z czym); II 11,126  
*duch* – temperament, usposobienie; II 2,100  
*duma* – smutny utwór meliczny, rodzaj elegii; II 14,102  
*dumać* – zawodzić, lamentować; II 10,183  
*durzyć* (kogo) – mamić (kogo); II 16,240  
*dusza*: z *duszy* – z głębi serca; II 4,235  
*duszny* – duchowy, dotyczący duszy; II 5,38  
*dwojnásob* – podwójnie, dwa razy tyle; II 10,124  
*dworność* – upoważnienie (do czego) wynikające z odpowiedniej pozycji społecznej;  
II 7,50  
*dybać* (kogo) – spotkać (kogo), natknąć się (na kogo); II 8,282; II 15,255  
*dygi* – cegiele, konwencjonalne grzeczności; II 3,58  
*dyrekcyjja* – kierownictwo, przewodnictwo; II 1,363  
*dyrektor* – wychowawca, opiekun; I 498; II 1,170. 171; II 4,202  
– rządcą; II 8,371; II 12,67  
*dyscyplina* – różga; II 4,337  
*dyskrecyjja* – delikatność, poszanowanie (czego); I 467; II 1,158. 364  
– łaska; II 7,arg.  
*dyskretnie* – uprzejmie, grzecznie; II 10,71  
*dysponować* (czym) – dowodzić, rządzić (czym); I 394; II 15,195  
*dyszeć* – wzdychać; II 5,155  
*dziedziczyć* – otrzymywać w spadku; I 269  
– panować dziedzicznie; II 5,11; II 6,79; II 8,431; II 14,103  
*dziewaczyć* – dziwaczyć, wydziwiać; II 4,38  
*dziewosłób* – swat; II 6,337  
*dziwacki* – dziwaczny, cudaczny; II 4,250  
*dziwka* – dziewczyna; II 15,235. 251  
*dziwotwór* – dziwoląg, poczwara; II 16,30
- egzamin* – wypytywanie, przepytывanie w celu zdobycia informacji; II 16,105  
*egzaminować* (kogo) – przepytывать (kogo); II 5,arg.  
*estyma* – szacunek, poważanie; I 543; II 12,143
- fabryka* – budowla, budynek; II 6,235  
*faktor* – sprawca, pośrednik przy transakcji handlowej; II 6,385  
*fantastyk* – dziwak, grymaśnik, chimeryk; II 6,423  
*fanty* – cenne przedmioty służące jako zabezpieczenie zastawu; II 5,138  
*faryna* – mąka; II 8,392  
*fatum* (l.mn. *fata*) – wyrok losu; II 7,280; II 9,4  
*fawor* – wzgląd, przychylność; I 220; II 9,91; II 12,34  
– przysługa, łaska; II 10,114

- ferwor* – gniew, zapalczywość; II 5,308  
*fest* – festyn, uroczystość religijna; II 8,432  
*figura* – wygląd, postać zewnętrzna; II 15,127; II 16,arg.  
– sposób, tryb życia; II 10,98  
*filut* – krętacz, oszust; I 295; II 15,219  
*fineca* – wykintność, subtelność; II 8,214  
*flegmista* – pełen flegmy, śluzowaty; II 10,6  
*fodyna* – kopalnia; II 9,49  
*folga* – ulga; II 5,280  
*fortunat* – człowiek zamożny, bogacz; II 6,136  
*frant* – człowiek przebiegły, spryciarz; I 34; II 16,238  
*frantowski* – przebiegły, sprytny; II 6,174  
*frukt* – owoc; I 149. 150. 447; II 1,283. 292; II 8,403  
*fruktowy* – owocowy; II 5,412  
*fryc* – żółtodziób, głupek; II 6,42  
*frymarzyć* (co) – sprzedawać (co); I 415  
*frymark* – targowanie się; II 5,17  
*fryszt* – odroczenie, zwłoka; II 12,103  
*fuk* – gniew, lajanie; II 6,253  
*fukać* (kogo) – mówić z gniewem (do kogo), lajać (kogo); II 6,51; II 10,158  
*funt* – jednostka wagi (ok. 454 g); II 15,147  
*furyja* – gniew, złość; II 1,159; II 4,156. 354; II 7,arg.; II 8,80
- gabinet* – odosobniony pokój, pomieszczenie przeznaczone do pracy; II 2,106  
– szafka; II 5,176  
*galanteryja* – elegancja, wykintność obyczajów; I 518  
– bibelot; II 16,272  
*galantom* – elegant, modniś; I 541  
*garło* – gardło; I 374; II 2,87; II 4,200; II 7,156  
*gaza* – woalka dzienna; II 3,45  
*gbur* – wieśniak; I 440; II 1,282. 293; II 8,177; II 15,231; II 16,254  
*gdzie* – gdy; II 5,209. 238; II 9,123; II 15,196; II 16,60  
*geometra* – mierniczy wytyczający granice; I 46. 391  
*gęgnić* – narzekać, rzędzić pod nosem; II 5,446  
*gęstwa* – gęstwina, gąszcz; II 7,327  
*głasnać* (kogo) – głaskać, pieścić (kogo); II 6,304  
*głowa: głowę nakręcić* – namówić, przekabacić; II 4,21  
*głupstwo* – drobna rzecz, coś bezwartościowego; I 415  
– nieracjonalność, głupota; II 3,158  
*gmin* – społeczność, pospólstwo; II 5,148; II 6,218; II 7,359  
*gody* – wesele; II 16,269  
*golec* – biedak, byle kto; II 2,12  
*gorgolić się* – nadymać się, narzekać; II 6,291  
*gospoda* – miejsce noclegu, kwatera; II 16,270  
*gospodarstwo* – para gospodarzy (mąż i żona); II 3,46; II 8,181  
*gotowizna* – gotówka, zapłata dostępna od ręki, bez czekania; II 5,137  
*górnny* – osoba wyższego stanu społecznego; I 66

- gromadny* – tłumny, liczny; II 7,286  
*gromić* (kogo) – olśniewać (kogo); II 4,311  
– niszczyć (kogo); II 10,16  
*gród* – (przenośnie) sąd grodzki; I 49  
*grubijan* – grubianin, arogant; II 1,190; II 4,276  
*gruby* – prostacki; I 83  
– niskiego stanu społecznego; II 1,301  
– ciężki, gęsty, zbity, nieprzejrzysty; II 10,4  
*grundal* – gbur, prostak; II 15,290  
*grunt*: z *gruntu* – z dna; II 7,142; II 8,65  
*gruntowny* – trwały, silny, o dobrym fundamencie; II 6,322; II 13,74  
*gubernantka* – guwernantka, wychowawczyni; II 4,116. 228. 238; II 6,arg. 24; II 16,185  
*gubernor* – guwerner, wychowawca; I 19. 549; II 1,arg. 312. 324; II 7,341  
*guma* – lepka substancja pochodzenia roślinnego; I 163  
*gumno* – stodoła; II 8,310  
*gust* – zamięlowanie, ochota (do czego), upodobanie (w czym); I 36. 482. 551; II 7,104;  
II 15,136  
*gustowny* – wykwintny, elegancki; II 5,128. 412  
*guślarski* – należący do guślarza, znachora, czarownika; podejrzany; II 9,86
- hak* – przeszkoda ukryta pod wodą, niebezpieczna dla łodzi czy okrętu; II 5,19; II 12,7; II 15,168  
*hardopych* – ktoś pyszny i hardy; I 323  
*heroína* – bohaterka; II 10,arg. 30  
*bohysz* – smarkacz, biedak, ktoś godny pogardy; II 9,97  
*humor* – zamiysł, plan; I 106; II 2,144; II 6,177  
– charakter; II 1,189; II 3,14; II 13,arg. 109  
– nastrój; II 3,92; II 4,181; II 8,510; II 12,71  
– płyn ustrojowy; II 10,4  
– stan chorobowy wywołany niewłaściwym zmieszaniem płynów w organizmie; II 15,110  
*hurmem* – tłumnie, dużą gromadą; II 7,335
- igrzysko* – widowisko, pośmiewisko; II 4,206; II 5,128  
– zabawa, igraszka losu; II 5,205  
*ile* – zwłaszcza; II 5,124; II 8,315  
*imaginacja* – imaginacja, wyobrażenie; II 16,arg.  
*impet* – nacisk, presja; II 1,364; II 6,121; II 7,140; II 9,20  
– siła uderzenia; II 5,178; II 7,140  
*impetyczny* – gwałtowny; II 8,arg.  
*impresa* – plan, projekt; II 6,54  
*instancja* – wstawiennictwo, prośba (za kim); II 3,128; II 5,218  
*innszy* – inny; I 247; II 4,288; II 5,20. 401; II 6,233; II 7,274; II 10,98; II 12,174; II 14,5;  
II 15,47. 286  
*intencja* – zamiar; II 1,116; II 4,265. 339; II 12,175  
*intrata* – zysk, dochód; I 3; II 14,47  
*irytować* (co) – jątrzyć (co), wzburzać (co); II 2,141

*istny* – czysty, rzetelny; II 10,10

*iścić się* – sprawdzać się; II 14,3

*izdebna* – pokojówka; II 6,103

*jagoda* – policzek; II 1,329

*jakoby* – jakby; I 32; II 5,297; II 7,403; II 9,27; II 10,78; II 15,275

*jakowy* – jaki; I 327; II 7,405; II 11,arg.; II 12,91; II 15,287

*jedno* – to samo; II 5,230

*jedwabnica* – chusta jedwabna; II 3,44

*jeśli* – czy; I 230. 533; II 4,215; II 8,415; II 9,67; II 13,107

– gdyby; II 16,33

*jeżeli* – czy; II 7,194; II 10,110; II 15,110. 205

– o ile; II 5,252

*języczny* – obmawiający, plotkujący; II 2,136

*juki* – torby, pakunki; I 358

*junak* – młody zawadiaka, pyszałek; II 9,171

*jurysta* – prawnik; I 49

*k* – ku, do; II 6,304

*kabat* – gorset; II 4,310

*kabza* – woreczek na pieniądze; I 267

*kaduk* – majątność, której właściciel zmarł, nie wyznaczywszy w testamencie spadkobiercy; II 6,254; II 12,96

*kaleta* – woreczek na pieniądze, mieszek; I 323

*kalsznienie* – kaszel, odkasznienie; II 5,114; II 14,43

*kanar* – słodycz, cukier; II 13,84

*karbona* – skarbona, skrzynia na dary; II 15,56

*karceres* – kara, represja; II 6,60

*karcze* – pniaki, krzaki; I 486

*kares* – czułość; I 231; II 6,106; II 6,328; II 7,155 (ironicznie)

*kares:* z *karesem* – delikatnie; II 5,231

*karesować* (kogo) – nadskakiwać, narzucać się (komu); I 229

*kark:* *kark łamać* – mocno się starać (o co); II 8,304

*kartelusz* – skrawek papieru; II 5,243. 392; II 7,27

*kasztel* – warownia, mały zamek; I 475

*kawaler* – żołnierz; I 396

*kawalkada* – grupa jeźdźców; II 16,13

*kądziołka* – kądzień; II 8,189

*kędy* – gdzie; ded. 1; I 365; II 4,243. 377. 390; II 5,106. 153. 447; II 6,48. 179; II 7,205. 273; II 8,485. 505; II 11,33; II 15,arg. 13. 124. 141

*kilkaletny* – kilkuletni, mający kilka lat; II 8,356

*kilkamilny* – długi na kilka mil (mila – jednostka długości licząca ok. 7 km); I 446

*kirys* – część zbroi okrywająca pierś, napierśnik; II 9,58

*kitajka* – tkanina jedwabna, tu: suknia z jedwabiu; II 5,118

*kleskać* – klaskać; II 8,106

*klimakteryczny* – będący niešťczęśliwą datą, przynoszący niešťczęście; II 6,59

*kluba* – ciężkie połozenie, niewola; II 7,454; II 8,297

- kluc* (co) – zaczynać się pojawiać, wylaniać się; II 1,309  
*kłaść: kłaść nadzieję* – pokładać nadzieję; I 324; II 7,218  
*kochanka* – ukochana przyjaciółka; II 4,321; II 15,37  
*kocioł* – bęben, tj. instrument muzyczny w kształcie kotła, powleczony skórą zwierzęcą; I 473; II 6,185  
*komora* – spiżarnia; II 5,325; II 8,192. 310  
*komorne* – służba (u kogo); II 4,457; II 6,50  
*komosić się* – gniewać się; II 6,291  
*kompanija* – towarzystwo; II 5,402. 465; II 6,127. 194. 214; II 7,arg. 32; II 9,35; II 16,257  
*kompozytor* – twórca, osoba wymyślająca (komponująca) utwory (muzyczne); I 397  
*kompozycja* – kompozycja, zmyślenie, utwór; II 6,201  
*kondycja* – stan społeczny; I 64. 347  
*konferencyja* – narada, porozumienie się w jakiejś sprawie; II 16,177  
*konfidentka* – powiernica; spis osób: 'Aurora'; II 5,49. 256; II 7,200; II 12,64  
*konfuzja* – awantura, zamęt; II 6,284  
*koniec: z końcem* – jako ostatni; II 1,216  
*konsens* – zgoda, zezwolenie; II 15,31  
*konsolacja* – konsolacja, pocieszenie; I 342  
*kontent* – zadowolony, w dobrym humorze; I 350; II 1,84. 121; II 3,152; II 5,33; II 6,242; II 10,12; II 15,4. 45. 106. 178; II 16,arg.  
*kontentować się* (czym) – zadowalać się (czym), poprzestawać (na czym); I 43  
*kontrakt* – zawierzenie, zaufanie (komu); II 7,230  
*kontrować* (z kim, z czym) – spierać się (z kim, z czym), klócić się (z kim, z czym), występować (przeciw komu); II 12,179; II 14,25  
*kontynuacja* – kontynuacja, część następująca, część dalsza; I arg.  
*kopiec* – znak graniczny; I 45  
*korab* – statek; I 362  
*kordyjalny* – kordialny, dotyczący serca; II 2,102  
*koszar* – teren ogrodzony, w którym zamykano owce na lato; II 10,156  
*kosztować* (czego) – próbować (czego), smakować (co); I 29. 403  
*kotara* – zasłona nad łóżkiem; II 5,191; II 11,94  
– namiot przykrywający pomieszczenia mieszkalne lub reprezentacyjne; II 6,194; II 7,407  
*kotew* – kotwica; II 12,7  
*kreatura* – osoba zawdzięczająca swoją pozycję (komu), protegowana (przez kogo); II 14,95  
*kredyt* – łaska, zaufanie; II 15,206  
*krotofila* – krotochwila, żart; II 6,252  
*krócić się* – skracać się, kończyć się; II 4,301  
*kryga* – sztuczna uprzejmość, nienaturalna grzeczność; II 3,57  
*krytycznie* – nieprzychylnie; II 15,296  
*krzewisty* – rozgałęziony, rosochaty; II 1,95  
*kształt* – forma, sposób; I 61  
*kukielka* – bułka pszenna; II 8,322  
*kuratela* – rządy, rozciąganie władzy (nad kim); II 4,376  
*kurs* – cel drogi, moment końcowy; I 412; II 15,80



- kwit* (na) – na kredyt, bez natychmiastowej zapłaty; II 5,136  
– rachunek końcowy, dokument zakończenia transakcji (tu przenośnie jako oświadczenie o zerwaniu kontaktów); II 5,287
- kwitować* (kogo) – odprawiać (kogo), przepędzać; I 123; II 2,142; II 6,118; II 7,161  
– kończyć znajomość (z kim); II 6,357
- lagier* – osad tworzący się w beczkach z młodym winem; II 3,90
- lanca* – lekka broń, oszczep; II 8,453
- ledwie* – z trudnością; I 127, 277  
– prawie że, niemal; I 363, 519; II 3,174; II 4,346; II 5,121. 418; II 6,134  
– prawie; II 2,120; II 4,260
- łegować* (co) – zapisać w testamencie (co); ded. 19
- lekość* – nieobyčajność, niestateczność; II 5,54
- leniwiec* – leń, człowiek leniwy; II 8,184
- letki* – lekkie; II 7,46; II 8,189; II 9,25
- letko* – lekko; II 9,99
- letkomysłność* – lekkomyślność; II 12,68
- letkowny* – płochy, niepoważny; II 7,46
- leżko* – łóżko; II 3,62
- lice* – policzki; II 3,147; II 15,157  
– lejce; II 12,10
- liczyć się* – zaliczać samego siebie, czuć się kimś; II 6,160
- list* – listowie, szuwary; II 4,163
- lub* – choćby, niechby i; II 9,19
- lubo* – chociaż; ded. 11; II 4,235; II 5,28. 99. 190; II 6,158. 293; II 8,102. 141. 266; II 10,arg.; II 12,34; II 13,30; II 14,27. 109
- luby* – ukochany, miły sercu; II 1,80
- ludno* – tłumnie, wśród wielu ludzi; II 15,6. 35
- ludzkość* – łaskawość, litościwość; I 85; II 6,395; II 15,231
- luminarz* – gwiazda (ciało niebieskie); II 6,218
- lustr* – blask, lśnienie; II 4,418  
– odbicie, tu: tym samym; II 16,287
- lustrować* (co) – zwiedzać, poznawać (co); I 311
- lustrowny* – wypolerowany, lśniący; I 450
- łatno* – łatwo; I 485
- łatny* – łatwy; I 96
- łajać* (kogo) – krzyczeć (na kogo), zwracać uwagę (komu), pouczać (kogo), strofować (kogo); II 2,123. 134; II 4,272; II 6,arg. 94. 96. 159; II 8,154; II 10,158; II 15,189
- łatwość* (dla kogo) – przychylność, sympatia (dla kogo); II 2,50
- ląka* – lalka (zabawka dziecięca); I 353
- łeb*: *na łeb* – prędko, na złamanie karku; I 89; II 14,124
- łokieć* – jednostka długości (ok. 60 cm); I 44; II 8,196
- łot* – hut, jednostka wagi (ok. 12,7 gr); I 159
- łozina* – witka wierzbowa; II 9,98
- luczny* – wyginający się w łuk; II 9,115

- machina* – rzecz złożona, skomplikowana; II 8,62; II 12,111  
 – budowla, wielki gmach; II 8,426
- magister* – majster, mistrz rzemieślniczy; II 14,96
- makula* – zmaza, skaza, plama; II 6,234; II 10,118
- mandat* – rozporządzenie, zarządzenie; II 14,85
- maniera* – zachowanie, wykwintne obejście; I 336. 383. 542; II 1,185
- marnotrawca* – syn marnotrawny (bibl.); II 6,428  
 – ktoś, kto marnotrawi, rozrzutnik, utracjusz; II 12,128
- martwić* (kogo) – trapić, zasmucać (kogo); II 1,49; II 4,167. 336; II 8,155; II 16,72.  
 105
- materyja* – temat, przedmiot, treść; II 6,277  
 – materiał, tkanina; I 13; II 16,157
- mdły* – słaby, bezsilny; II 12,120
- miarkować* – zwracać uwagę (na co), obliczać (co), rozważać (co), zastanawiać się (nad czym); II 12,85
- mierny* – szczupły, drobny; I 26  
 – skromny, umiarkowany; I 22
- mierznać* (komu) – stawać się nienawistnym, obrzydnąć (komu); II 5,40. 275. 387
- mierzyć* (gdzie) – zmierzać, udawać się (gdzie); II 3,27
- mijać* (co) – pomijać (co), nie brać pod uwagę (czego); I 120; II 7,151  
 – przewyższać, prześcigać (kogo); II 1,261
- mila* – miara długości (mila polska: ok. 7150 m); II 4,231. 305; II 7,132; II 16,arg.
- miodorobny* – tworzący miód (o pszczole); I 166
- miotac* (czym) – ciskać, rzucać (czym); II 5,337; II 8,213; II 10,87; II 13,23
- misterny* – kunsztownie wykonane, wymysłny; II 8,368
- mizeryja* – cierpienie, nieszczęście; II 15,171
- mleczno* – nabiał (o jedzeniu); I 25
- mnienie* – mniemanie, opinia; II 12,52
- moderować* (się) – poskramiać emocje, miarkować się; II 8,378
- moderowany* – przystrojony (czym), złagodzony (przez co); II 12,53
- modestyja* – modestia, skromność, umiarkowanie; I arg. 464; II 5,62; II 11,58; II 12,54;  
 II 15,184
- monstrum* – wynaturzenie; dewiacja; I 103; III 22
- mozolić* (o co) – martwić się, niepokoić się (o co); II 3,23
- mozoly* – zmartwienia, trudy; II 6,58
- mór* – cierpienie, choroba; II 4,228
- muskać* (co) – wygładzać, czesać (co); II 8,370
- myto* – zapłata, wynagrodzenie; II 1,286
- nabożny* – oddający właściwą cześć bogom, pobożny; II 9,5
- nad* – oprócz; II 1,3  
 – bardziej niż; I 257; II 3,81. 126; II 7,395  
 – ponad; II 1,319. 321; II 4,219. 329; II 5,109. 259; II 6,197; II 8,130; II 14,68. 129;  
 II 15,17(bis). 167. 231. 265. 299; II 16,87. 129. 294. 298  
 – niż; II 5,334; II 8,91. 199; II 9,143; II 10,114
- najprzody* – najbardziej, głównie; II 3,55
- namotać* (co) – nawinać na motek (co); II 8,196

- na nowe* – na nowo, od nowa; II 7,266; II 9,124  
*napaść* (kogo) – dopaść (kogo), chwycić (kogo); II 2,65; II 4,259; II 6,175  
– natrafić, napotkać, natknąć się (na kogo, na co); II 6,86; II 8,arg.  
*napierać* (na co) – domagać się (czego), żądać (czego) natarczywie; II 4,23. 199  
*narabiać* (czym) – nadrabiać (czym), kompensować; II 1,158  
– zajmować się (czym), robić (co); II 5,54  
*narowy* – grymasy, kaprysy, fochy; II 3,157; II 7,70; II 16,292  
*narzać* (co) – zanurzać, topić (co); II 4,198  
*narzucić* (kogo czym) – siłą nadać, wepchnąć (komu co); II 10,162; II 11,43  
*natchnięty* – pełny, przepelniony, nabity; II 7,11  
*natenczas* – w tym czasie, wtedy; I 478; II 4,424  
*na tym* – dzięki temu; II 7,166  
*nawiedzać* (kogo, co) – odwiedzać (kogo), przybyć (gdzieś, do kogo); II 3,50; II 12,171; II 14,1; II 15,222  
– doświadczać, poddawać próbie; II 12,74  
*nawiedziny* – wizyta; II 7,406  
*naznaczać* (co) – wyznaczać, ustalać (co); I 482; II 3,160; II 4,441; II 5,464; II 8,182;  
II 11,19. 62. 78; II 12,145; II 14,arg.; II 15,290  
*naznaczony* – wyznaczony, ustalony; I 497; II 1,72. 125; II 4,274; II 7,308; II 8,234; II 12,26; II 14,15  
*ni* – ani; I 2. 45. 460; II 1,359; II 4,230. 363; II 5,188(*bis*); II 6,84. 166. 294; II 7,334; II 8,118. 118. 375; II 9,76. 100; II 12,100(*bis*); II 14,43; II 16,43  
– a nie; I 539  
– niby; I 285  
*nica* – lewa strona (czego); II 6,314; II 9,2  
*nieboga* – nieboraczka, osoba nieszczęśliwa; II 6,142; II 8,297  
*niedobyty* – niezdobyty, nieobłązony; II 8,156  
*niedziela* – tydzień; II 5,133. 184; II 16,268  
*niedźwidź* – niedźwiedź; I 183  
*niefortuna* – nieszczęście, pech; II 15,290  
*niełuby* – niepodobający się, niekochany; II 1,80  
*niemiły* – niekochany; II 7,168  
*niemożny* – niemocny, bezsilny; II 8,26  
*nienawisny* – żywiący nienawiść; ten, kto nienawidzi; I 345; II 5,345  
*nienotowany* – nieposzlakowany, nieobarczony żadnym zarzutem; I arg.  
*nieochędożny* – niedbający o porządek, niechluj; II 1,186  
*niepłochy* – stateczny, stały; I 543  
*niepodchlebny* – niezamierzający się przypodobać, niepodlizujący się; III tyt  
*niepodobny* – niesłuchany, niemożliwy; II 4,225; II 13,90  
*niepojęty* – niezrozumiały, niejasny; I 213. 259  
– mało pojętny, głupi; II 1,186  
*niepomatu* – bardzo, niepomrotnie; II 7,212  
*nieposledni* – nieliczy, nie najgorszy; II 8,263  
*nieprzestały* – niezbyt dojrzały, młody; II 4,55  
*nierozsądek* – nierozsądnosc, głupota; II 4,284  
*niesformy* – niedobry, niepasujący do siebie; II 2,40  
– niepasujący do innych, niedostosowany; II 5,10

- nieskory* – niechętny, nieśpieszny; II 5,42  
*niestateczny* – zmienny, niestały; II 6,274  
*niestatek* – człowiek niestateczny, zmienny; II 9,119  
*niezpetnie* – godnie, zacie; II 8,528  
*niezpetny* – niebrzydki, przystojny; II 2,51  
*niewiadomie* – w tajemnicy, skrycie; II 16,arg.  
*niewiadomość* (o czym) – nieświadomość (czego), niewiedza (o czym); II 5,89; II 15,83  
*niewiadomy* (czego) – niewiedzący (o czym), nieświadomy (czego); I 513; II 3,arg.; II 8,471  
     – nieznajomy, tajemniczy, niezbadany; II 8,arg. 74  
*niewidomie* – niezauważenie, w ukryciu; II 6,90  
*niewola*: *za niewolą* – bez pytania, za przymusem; II 1,211  
*niewolne* – niewolnicze, przymusowe; II 1,91; II 12,93  
*niewód* – rodzaj sieci rybackiej wykonanej z konopi, służącej do połowu ryb w stawach i jeziorach; II 1,351  
*niewrócony* – niemożliwy do odzyskania; II 12,87  
*nie zabronić* (komu? czemu?) – odmówić dostępu; II 7,140  
*niezawodny* – niezaprzeczalny, bezsporny; II 14,108  
*niezbożność* – bezbożność; I 222  
*niezbyty* – taki, którego nie można się pozbyć; I 580; II 4,121. 462; II 6,58; II 15,125  
*niezgruntowany* – niezgłębiony, niezmierzony; I 117  
*nieznacznie* – dyskretnie, chyłkiem, niepostrzeżenie, w sposób ledwie widoczny; II 1,382; II 9,68  
*nikczemny* – nieznaczący, nieistotny; II 8,542  
     – podły, niemoralny; II 6,120  
*nikędy* – nigdzie; II 11,33  
*niwa* – pole, grunt; II 2,28  
*niwczem*: *w niwczem* – w niczym; II 4,106; II 10,99  
*niżni* – osoba niskiego stanu społecznego; I 66  
*niżeli* – zanim; II 1,342; II 8,338; II 15,187  
*nos* – kielich kwiatu; I 510  
*nowomodny* – zrobiony według najnowszej mody, niezwykle; I 337  
*nudny* – smutny, obrzydły; II 8,8; II 16,1  
*nudzić* – smucić, męczyć (się); II 6,24; II 7,174; II 15,303  
  
*obaczenie* – spotkanie, zobaczenie się; II 5,296  
*obarczony* (czym) – wyzutny (z czego), pozbawiony (czego); II 1,94; II 15,172  
     – przygnieciony nieszczęściem, nieszczęśliwy; II 9,107  
*obarczyć* (kogo) – przygnieść, przytłoczyć (kogo); II 5,420; II 7,316  
*obierać* – wybierać, wyznaczać (kogo, co); I 445. 573; II 1,213. 280; II 3,129; II 4,130; II 5,92. 240. 444; II 6,297; II 7,87; II 8,arg. 296; II 9,179; II 10,68; II 12,176; II 13,103; II 14,78 15,286  
     – uznać (za kogo), przyjąć (kogo za kogo); II 1,334; II 6,385  
*obłapić* – wziąć w ramiona, przytulić; II 1,388  
*obmowisko* – obmowa, plotka; I 81  
*obojętny* – dwuznaczny, niemówiący wprost; I 300

- obranie* – wybór małżonka; II 8,5  
*obrąbek* – wykończenie brzegów tkaniny uniemożliwiające strzępienie się; I 504  
*obrócić (się)* – skierować (się); II 7,216; II 10,96; II 15,208  
*obrót* – ruch ciał niebieskich związany ze zmianami losu; II 8,363; III 11  
– kolej losu, przebieg spraw; II 5,209; II 13,65  
– intensywne działanie wobec kogoś, mające wywrzeć na niego wpływ; II 5,134;  
II 8,384  
: *w obrocie* (mieć kogo, co) – pognać, zgnać (kogo, co); II 5,222; II 10,188  
*obwieścić* (kogo) – poinformować, zawiadomić (kogo); II 10,167  
*obwołać* – rozpowiadać, obwieszczać; II 3,7  
– szukać, wzywać; II 8,21  
*ochędstwo* – porządność, schludność; II 6,125  
*ochłodzić* (z czego) – ochłonać, schłodzić się; I 521; II 8,410  
– uspokoić się, przyjść do siebie (po czym); II 5,213. 284; II 14,89;  
II 16,98  
*ochmistrz* – wychowawca, opiekun; II 1,126. 388; II 7,42. 358  
– przewodnik, doradca; II 12,55  
*ochmistrzyni* – opiekunka, wychowawczyni; I 557; II 4,407; II 7,42  
*ochota* – dobra wola, skłonność; I 85; II 5,469; II 8,181; II 16,7  
*oczy*: *zaćmić oczy* – oczarować; II 8,435  
*oczywiście* – jawnie, bez wątpliwości; I 243  
*od* – do; II 11,14; II 15,144  
*odchylić* (co) – ujawnić, ukazać (co); III 8  
*oddana* – powierzona na służbę; II 15,246  
*odjechać* (kogo) – zostawić, opuścić (kogo); II 1,307  
*odkazać* (komu co) – zapisać (komu co); II 5,327  
*odmęt* – wir; II 4,425  
– zmieszanie, skonfundowanie; II 11,116; II 15,81  
*odór* – zapach, woń; I 164. 516; II 5,336  
*odpust* – odpuszczenie winy, przebaczenie; I 56  
*odrodek* – degenerat, wyrzutek; I 39  
*odrzec się* (czego) – wyrzec się, odmówić (czego); II 1,296  
*odsadzać* (kogo) – odrażać, odpychać (kogo); II 6,388  
– rozdzielać, odłączać (kogo); II 8,252; II 12,124  
*odsądzić* (kogo) – pozbawić kogoś prawa do czegoś, oddzielić (kogo od kogo); II 5,167  
*odstuga* – odslużenie długu wdzięczności; II 5,394; II 8,319  
*odslugiwać* (komu) – służyć (komu), odbywać służbę (u kogo); II 1,392  
*odtąd* – od tego; od celu; II 8,211  
*oferty* – nadskakiwanie, uprzedzająca grzeczność, długie komplementy; II 5,472; II 16,146  
*ogłos* – dźwięk, hałas; II 6,185  
– ogłoszenie, obwieszczenie; II 12,18  
*ojczysty* – pochodzący od ojca; I 263  
*okop* – wał ziemny; I 45  
*okulizować* – oczkować, tj. szczepić; przeszczepiać pączki liściowe ze szlachetnych drzew lub krzewów na dzikie pędy; I 143

*ony* – tamten; I 449

*opatrzność* – opatrzenie datkiem, zaopatrzenie; ded. 16

– opieka, dogłębienie; II 14,77

*opodal* – daleko; II 3,37

*opona* – zasłona, kotara; II 1,314

*opowiadać* – oznajmić, oświadczyć, obwieścić; II 1,146. 274; II 5,242; II 8,161. 408;  
II 11,111

*opowiedz* – zezwolenie, zgoda; II 6,43

*osnowa* – nitka do tkania biegnąca wzdłuż tkaniny i przeplatana wątkiem; II 6,210

*osobliwie* – w cztery oczy, prywatnie; II 14,arg.

*osobność* – na osobności, w oddzieleniu od innych ludzi; II 7,81; II 15,4

*osobny* – oddzielny, odizolowany; II 3,74; II 5,184; II 6,38

*ospaństwo* – lenistwo, długie spanie; I 478

*oświadczać* (co) – poświadczać, stwierdzać (co); II 6,370; II 13,arg.; II 15,280; II 16,156  
– ogłaszać, oznajmiać; II 12,146

*otaksować* – osądzić, ocenić; II 8,15

*otruty* – będący pod wpływem trucizny; II 5,58

*owo* – oto; I 105. 401; II 4,449; II 5,119. 368; II 10,7. 55; II 12,48; II 16,159

*ozwać się* – odezwać się, powiedzieć coś; II 1,269; II 7,242

*pajuk* – pokojowiec, strażnik przyboczny (w Imperium Osmańskim); I 357

*paludament* – płaszcz cesarski; II 9,156

*pamiętny* – dobrze pamiętający (kogo, co), przechowujący w pamięci (co), pomny (na  
co); I 172; II 5,291; II 6,277. 324; II 13,99; II 14,137

*parada* – przepych, wystawność; I 347; II 15,36

*parkan* – płot, ogrodzenie; II 5,94

*partes* – nuty, partytura; II 6,105

*partyja* – stronnictwo, grupa ludzi; II 14,17

*pasować* (się) – zmagać się, męczyć się; I 485; II 1,212; II 12,111; II 16,62

*pasycja* – namiętność, gwałtowne uczucie; II 1,42; II 6,69; II 8,273; II 15,193  
– gniew, furia; II 4,169

*peregrynant* – wędrowiec; I 311; II 15,260

*perspektywa* – luneta; I 392

*pielgrzymka* – kobieta pielgrzymująca; II 8,513

*pierwiej* – najpierw, wcześniej; II 2,94; II 4,32. 294; II 7,53; II 9,arg.

*pieszczony* – rozkoszny, delikatny; II 6,231; II 8,405

*pieścić* (się) – okazywać czułość (sobie), karesować; II 3,191; II 5,355  
– rozkoszować się, delectować się; II 16,272

*piędź* – jednostka długości (ok. 20-22 cm); II 5,364

*plaga* – raz, uderzenie; II 8,252. 264; II 9,77

– uciemiężenie, kara; II 8,122; II 16,286

*planta* – plan, zamiar; I 551

*plenność* – urodzaj, obfitość; II 4,447

*placić* – popłacać, odplacać; I 339

*płatnia* – zapłata; II 6,324

*plawić* (kogo) – przewozić, transportować przez wodę; II 1,88. 378

*pleć* – cera, powierzchnia skóry twarzy; II 5,425; II 8,235. 520

- złochość* – niestateczność, lekkomyślność; II 3,180; II 4,70; II 6,99  
*złochy* – niestateczny, lekkomyślny; I 454; I 1,146; II 4,193; II 6,66. 378; II 9,arg.  
– spłoszony, przestraszony; II 4,38  
*złonka* – dziczka, nieszczepione drzewko, dzika jabłoń; II 8,236  
– kwaśne jabłko (przenośnie); II 16,74  
*złuzyc* (komu) – dopisywać (komu co), sprzyjać (komu w czym); I 22  
*złalterowany* – zmieszany, zmartwiony; II 15,85  
*złocieszny* – taki, który cieszy, raduje, weseli; II 3,136  
*złod* – złodziejska opieka; II 6,18(*bis*)  
*złobudzić* (kogo) – podkusić, złobudzić (kogo); II 4,21  
*złoddanstwo* – złodzieje; II 8,307; II 12,95; II 14,22. 47  
*złodle* (kogo, czego) – obok, w pobliżu (kogo, czego); II 5,84; II 14,84. 141  
*złodło* – okrutnie, złodziejsko; II 8,15  
*złodły* – niskiego stanu społecznego; I 64. 95; II 3,1; II 5,85; II 8,178. 240; II 12,25; II 13,102; II 15,53; II 16,92  
– marny, kiepski; I 136; II 8,139  
– okrutny, nikczemny; II 6,120  
– zły, złobny; III 24  
*złodobno* – prawdopodobnie, chyba; II 1,340; II 2,77; II 6,130; II 8,57; II 12,92; II 15,104. 212; III 25  
*złodolek* – dolna część szaty; II 6,152  
*złodrywać* (co) – złodrywać, złodrywać od spodu (co); I 410  
*złodskrypt* – *postscriptum*, tj. dopisek do listu dany na końcu, po podpisie (skrót P.S.); II 5,399  
*złoduszczyć* (kogo) – złodudzić, złodusić (kogo); II 7,102  
*złodwośnik* – ochronne nakrycie na ubranie; I 360  
*złodziwienie* – złodziwienie, złodziwienie; II 1,240; II 7,37. 287; II 10,129; II 12,arg.; II 14,arg. 88; II 15,arg.  
*złogębek* – wymierzenie policzka; II 1,27  
*złogotowie. na złogotowiu* – przygotowany, złostający w złotowości; II 2,102; II 4,398; II 10,91; II 14,31  
: *złogotowiu* – w złotowości; II 8, 461  
*złojawiony* – ukazany, taki, który się złojawił; II 7,403  
*złokorzyć się* – być złokornym, złokorzyć się; II 5,44  
*złokwapic* (gdzie) – złospieszyć, złokwapliwie się gdzieś udać; II 1,387  
*złolowny* – złokzesany, złokancki; I 449; II 1,192; II 4,arg.  
*złolitycznie* – złodplomatycznie, złotownie; II 3,87  
*złolityczny* – złodworny; II 6,60  
*złolityka* – złozeczność, złoprzejmość; II 1,158; II 4,65; II 12,70  
– złodplomatcja; II 1,183; II 8,281  
*złolor* – złogłada, złozajomość złobyczajów; I 383  
*złolodnie* – złoludnie, złodek dnia; II 8,409  
*złomagranat* – złogranat (owoc); I 158  
*złomiarkować* – złosciągnąć, złopanować; II 4,169  
– złorientować się, złodgadnąć; II 8,375  
*złomierny* – złosciągły, złostrzeźliwy; II 16,139  
*złomieszać* (kogo) – złozbić z złotru, złoskonfundować (kogo); II 7,212

- pomnieć* (co) – wypominać, wytykać (co); II 6,45  
*ponęta* – przynęta, coś, co kusi; II 16,47  
*pono* – podobno; II 1,100; II 8,190; II 9,87; II 16,207  
*pop* – niższy duchowny; II 10,85. 55  
*popod* (czym) – pod (czym); II 8,355  
*poprag* – pas przytrzymujący siodło na koniu, popręg; I 84; III 24  
*porać* (co) – trudzić się, mozolić się (z czym); II 5,130. 272  
*porcja* – miska gliniana mieszcząca małe danie; II 10,116  
*portera* (*portjera*) – portiera, ciężka zasłona; II 4,117; II 8,54  
*porwanie* – ten, którego porwano; uprowadzony; II 8,94  
*porznięty* – zamordowany, martwy; II 4,186; II 15,55  
*pospolicie* – powszechnie, w dużej liczbie; I 313  
*posponować* – postponować, bezczęścić, znieważać; II 5,63  
*posponowany* – spostponowany, zbzczeszczony; II 4,86  
*postradać* (co) – pozbawić (czego), ponieść stratę; II 3,194; II 16,144  
*postylon* – pocztylon, posłaniec z listem; II 5,401  
*pośrodek* (czego) – środek, centrum (czego); II 7,428  
*potrafić* – najlepiej trafić, wycelować; II 7,176  
     – rozwiązać, podolać, zrobić coś; II 6,351  
*potym; na potym* – później; II 1,393; II 9,136; II 10,96  
*po tym* – przy tym; II 7,157  
*powfałość* – zaufanie wynikające z zażyłości, ufność; II 7,144  
*powarzony* – poparzony ukropem; II 7,469  
*powieść* – opowiadanie; II 3,177; II 5,36; II 10,105; II 11,129; II 12,173; II 15,208  
*powodować się* – być uległym, dać sobą kierować; II 9,184  
*powolność* – uległość, posłuszeństwo; II 10,100; II 14,22. 53  
*powolny* – posłuszny, uległy; II 7,129  
*powód; za powodem* – pod przewodnictwem, pod kierunkiem; II 8,arg.  
*poziemka* – owoc rośliny, jagoda; II 8,407  
*pozostały* – pozostawiony, ten, który został; II 4,372  
*pożyteczny* – przynoszący pożytek, dający zysk; I 168  
*pragnąć* – być spragnionym, chcieć pić; II 1,284  
*pragnienie; z pragnieniem* – chętnie; II 16,18  
*praszczęta* – bicie różgami, chłosta; II 16,48  
*prawić* – mówić, opowiadać; II 1,142. 352; II 5,82. 113. 117. 250; II 6,33; II 8,440; II 13,65; II 15,256; II 16,188  
*pretensja* – pragnienie, żądanie; II 11,53  
*prezerwatywa* – środek zapobiegawczy, ochronny (o opiece); II 5,336  
*profit* – zysk, korzyść; II 6,402  
*prognostyk* – przepowiednia, wróżba; II 15,55  
*projekt* – przedsięwzięcie, zamiar; II 1,89; II 2,35; II 13,1  
*prostactwo* – osoby niskiego, prostego stanu; II 15,57  
*prowizja* – zysk, odsetki od pożyczonego kapitału (tu: dobrowolne); I 54  
*próba* – wychowanie, okres kształcenia u preceptora; II 3,84; II 7,64; II 12,16  
*próbować* – sprawdzać, badać; II 1,21. 120; II 3,4; II 6,361; II 9,67. 105; II 13,arg. 8. 107; II 16,285  
     – usiłować, starać się; II 8,191. 370



- przeciąg* – trwanie, przebieg; ded. 9  
*przeciw* (*przeciwko*) – wobec, w kierunku; II 3,115; II 5,51. 138; II 8,339  
*przeciwność* – sprzeczność (z czymś, z kim); przeciwne uczucia; II 8,204  
*przedanie* – sprzedanie, prehandlowanie; II 10,180  
*przedawać* – sprzedawać, handlować; I 264; II 1,232; II 8,48. 323; II 12,93  
*przesięwzięcie* – zamysł, rzecz zamierzona; II 1,154  
*przegarzać* – wyśmiewać, szydzić; II 7,250  
*przejrzeć* – przeniknąć wzrokiem (tu: o przyszłości), spojrzeć w określonym kierunku; II 7,172  
*przejrzanie* – wyrok losu; II 8,522  
– dojrzałość, stanie się z kwiatu owocem; II 4,173  
*przekładać* (co) – wyjaśniać, tłumaczyć (co); I 577; II 1,367; II 4,211  
– przedkładać (co ponad co), woleć coś ponad coś; I 419; II 4,219;  
II 5,259  
*przekreskować* – przelicytować, zwyciężyć w wyniku większej ilości głosów; II 6,193  
*przelamać* – zwyciężyć, pokonać; II 6,423; II 8,273  
– złamać (o przysiędze, danym słowie); II 7,78  
*przemijać się* – zmieniać się, przechodzić z jednego w drugie; II 8,390  
*przenosić* (co) – przewyższać, wyprzedzać (co); II 10,138  
*przenosiny* – obrzęd weselny następujący kilka dni po weselu, kiedy to panna młoda  
lub pan młody przenosili się do nowego domu; II 8,247; II 16,244  
*przepowiadać* (co) – powtarzać, mówić coś wielokrotnie (co); II 6,182  
*przepuścić* – przypuścić; II 4,7  
*przesiadać* (gdzie) – przebywać, przesiadywać (gdzie); II 4,220; II 8,433  
– spędzać czas (na czym), zajmować się (czym); II 8,166  
*przesłuchać* – wysłuchiwać do końca; II 6,119  
*przestać* (na co) – przystać (na co), zadowolić się (czym); II 4,arg.  
*przewiniony* – winny, obarczony winą; II 4,411  
*przewlekać* (co) – odroczyć (co), odwleć coś w czasie; II 1,66  
*przewłoka* – wydłużenie, zwłoka; II 16,37  
*przewodnia* – przewodniczka, wzór do naśladowania; II 8,413  
*przewrotny* – przewrócony, wywrócony; II 6,248; II 9,2  
– zmieniający zdanie, niestały; I 556  
*przez* – na; II 7,92  
*prześlica* – część kołowrotka, kijek do przymocowania przędzy; I 10  
*przybierać* (co, kogo) – ubierać, wkładać na siebie (co); I 16  
– dobierać, dopasowywać (kogo); I 465; II 1,76; II 2,12; II 16,116  
*przychęcać* (kogo) – zanęcać, wabić (kogo); II 4,22; III 6  
*przychodni* – nietutejszy, obcy; II 14,92; II 15,51  
*przyczyniać* (co, czego) – pomnożyć (co), dodać więcej (czego); ded. 12; II 2,25; II 10,33; II 16,28. 170  
*przydany* – przybrany, dany (komu); II 15,159; II 16,290  
*przydawać* – dawać, ofiarować; I 265. 471; II 2,75  
– dodawać, dokładać; II 3,178; II 8,465. 467; II 14,20; II 16,104  
– być użytecznym, być potrzebnym; II 8,424  
*przygoda* – nieszczęśliwy przypadek, perypetia; II 1,135; II 9,90  
*przyjaciel* – ukochany, małżonek; I 574; II 1,83; II 12,117; II 16,83

- przyjąć* – przejąć, poruszyć; II 6,325  
*przykładne* – godne pochwały, godne naśladowania; tyt.; II 16,219  
*przykładnie* – jak należy, wzorowo; II 5,350  
*przymknąć się* (do kogo) – przybliżyć się, podejść (do kogo); II 16,254  
*przypadki* – niepomyślne, niespodziewane wypadki, przygody; II 7,321; II 8,206; II 12,11  
*przypowieść* – przysłowie, maksyma; II 13,35  
*przysionek* – przedsionek, kruchta; II 10,59; II 15,60  
*przysolić* (komu) – dokuczyć, dać się we znaki (komu); II 13,115  
*przysposabiać* (czego) – dodawać, dokładać (czego); II 9,110  
*przysposabiać się* (w co) – uczyć się, kształcić się (w czym); II 5,23  
*przystanąć* (z kim) – zgadzać się, dzielić czyjeś zdanie; II 1,120  
     – nabierać, przybierać (czego); II 8,403  
*przystąpić* (do kogo) – podejść, przybliżyć się (do kogo); II 1,32. 397; II 4,40; II 14,81; II 15,109  
*przystojnie* – adekwatnie, godnie, odpowiednio; II 5,350; II 9,172  
*przystojny* – adekwatny, godny, stosowny; I 51. 179; II 2,24  
*przytomny* – obecny, będący gdzieś osobiście; II 7,389  
     – pomocny, przydatny; II 12,57  
*przytrudny* – trochę trudny; II 15,22  
*przywdzięczyć* (kogo) – zachęcić (do kogo), uatrakcyjnić (kogo); II 1,151  
*przywłaszczyć* (co, kogo) – wziąć, poczytać, uznać (za swoje); II 9,96; II 16,115  
*przywodzić* (co) – przywoływać, powodować (co); I 555; II 4,391  
     – przeprowadzać, doprowadzać (co); II 10,53  
*przywrócenie* – odnalezienie, ponowne pojawienie się; II 7,300  
*ptastwo* – ptactwo; I 189  
*pugilares* – notatnik, notes; I 312  
*puginal* – długi nóż obosieczny noszony u pasa; II 4,240  
*pukać się* – pękać, rozpadać się; II 3,189; II 5,151  
*punkt* – chwila (odrobina czasu), moment; II 4,258  
     – odrobina, detal; II 15,16  
     – w punkcie – w tej chwili, natychmiast; II 8,43; II 9,65; II 10,128; II 12,159  
*purpurat* – znaczna osoba, która ma prawo nosić purpurowe szaty; II 16,31  
  
*racja* – powód, przyczyna; I 381; II 3,arg.; II 13,45; II 14,99  
     – słuszność, racja; II 4,266; arg. 341; II 12,179  
*rad* – zadowolony, w dobrym humorze; I 373; II 5,109; II 7,372; II 8,193. 223; II 10,arg.; II 16,127  
*raniej* – wcześniej; II 5,14  
*rano: po ranu* – o poranku; II 5,370  
*raqbek* – cienkie płótno; I 503  
*regnant* – władca, król; II 16,234  
*regularność* – stałość, stateczność; I 497  
*regestr* – rachunek (także kredytowy); I 349  
*respons* – odpowiedź; II 5,354; II 7,23  
*rewokować* – zmienić wyznanie, wyrzec się błędów heretyckich; I 376  
*rezolwowany* – zdecydowany, upewniony; II 16,arg.

- rezygnować* (komu) – oddać, odstąpić (co komu); II 14,23  
*ręka: z ręki* – z rąk, od (kogo); I 279; II 14,76  
*rękawek: w rękawku nosić* – pielęgnować; II. 4,287  
*robotczy* – robotny, skory do pracy; II 8,186  
*rodzaj* – ród, rodzina; II 7,10  
– gatunek; I 132. 150  
*rokosz* – powstanie, bunt; II 5,290  
*ronić* (co) – tracić, gubić (co); II 5,16  
*rościć* (co) – powodować w sobie rośnięcie (czego); III 15,82  
*rota* – grupa, hufiec, oddział; II 9,69  
– *w rocie* – w grupie; II 16,35  
*rozbrat* – rozstanie, zerwanie z kimś; II 5,172  
*rozgradzić* (co) – rozebrać (przeszkodę); II 4,256  
*rozpleść* – rozplotkować, rozgadać; II 5,458  
*rozpoznać* (kogo, co) – rozciąć; II 8,464  
(*się*) – rozciągnąć (*się*), rozwinąć *się*; I 369; II 4,254; II 7,84  
*rozruch* – niepokój, zamieszanie; II 2,93; II 4,232; II 5,441; II 6,340; II 7, arg. 459  
– poruszenie, ekscytacja; II 14,17; II 16,249  
*rozrządzać* (o czym) – decydować, rozporządzać (czym); II 1,272  
*rozrządzenie* – decyzja, rozporządzenie; II 2,23; II 3,200  
*rozstrzygać* (kogo) – rozłączać, rozdzielać (kogo); II 2,78  
*rozterka* – rozłączenie, rozdzielenie; II 16,72  
*rozwiły* – rozwinięty, rozpostarty; II 4,57; II 5,297  
*rozulekać* (co) – rozpowiadać (o czym), plotkować (o czym); II 5,468  
*równo: za równo* – tyle samo; II 15,111  
*różność* – rozróżnienie, różne traktowanie; I 66  
*rugować* (skąd) – wyrzucać, usuwać (skąd); II 2,142; II 6,117  
*rum* – wolne miejsce, przejście; II 14,33  
*rychło* – szybko, prędko; II 4,123; II 6,270; II 7,126; II 8,89  
– wnet, zaraz; II 15,62  
*ryza* – rygor, porządek; II 1,187  
– *w ryzie* – w ryzach; II 6,258  
*rzecz: nie rzecz* – niestosownie, od rzeczy; I 148; II 9,76  
*rzemiosło* – wytwory rzemiosła; II 10,82; II 12,160  
*rzetelność* – uczciwość, jawność; II 8,318; II 14,6; III 15  
*rzetelny* – uczciwy; II 3,177; II 5, arg.; II 11,107  
– przekonujący; II 5,461  
*rzeźwić* – orzeźwiać, krzepić; I 155  
*rzeźwość* (*rzeźwność*) – zdrowie, rażność; II 4,60; II 16,182  
*rzeźwy* – krzepki, czerstwy; I 470  
*rzucić się* (kim) – gardzić, poniewierać (kim); II 4,355  
*rzucić* (co) – porzucić, zostawić (co); II 1,346; II 5,74  
  
*sadzić się* (w co) – silić się (na co), starać się; I 347; II 5,459; II 6,161. 201; II 14,18  
*sajdaczny* – uzbrojony w sajdak, tj. kołczan ze strzałami; II 8,541  
*saler* – seler; I 25  
*salasz* – stajnia; II 15,224

- samochoć* – dobrowolnie, z własnej woli; II 4,200  
*samolówka* – pułapka zamykająca się automatycznie, gdy wpadnie w nią zwierzę lub ptak, potrzask; II 5,374  
*sarn* – samiec sarny, tj. kozioł; II 5,180  
*sedno* – czule, bolące miejsce, słaba strona; II 4,10  
*sekt* – wyznanie, obrządek religijny; I 247  
*sentencyja* – zdanie, słowa; II 16,122  
*setny* – jeden na stu, przen. rzadki; II 6,206  
*sfatygowany* – zmęczony, zmordowany; II 11,83  
*siermięga* – chłopskie ubranie z grubego materiału; II 9,11; II 15,176  
*siła* – wiele, dużo; II 4,158; II 5,192; II 11,111  
– z całą siłą – wszyscy razem, bez wyjątku; II 15,25  
*siwiec* – starzec; II 5,229  
*skład* – skarbnica, składnica; II 4,76; II 16,138  
– rysy twarzy; II 12,45  
*składać* – układać, piętrzyć; I 137  
– zrzucać, zwałać; II 7,arg.; II 11,109; II 12,63; II 15,56  
– naznaczać, wyznaczać; II 16,265  
*składka* – zapłata, nakład; II 1,323; II 11,36  
– zarzut, zniewaga; II 9,78  
*skok*: w skoki – co prędzej; II 5,178; II 10,25  
*skoro* – kiedy; I 233. 491; II 1,191. 371; II 2,11. 113; II 3,146; II 4,126. 313; II 5,289. 311. 409; II 6,194. 243; II 7,22. 357; II 8,85. 113. 173. 194. 387. 454; II 9,4. 21. 84; II 10,173; II 13,2. 67; II 15,101. 157; II 16,217  
*skory* – rychliwy, pośpieszny; II 12,141  
– ochoczy, skłonny; II 16,232  
*skręcać* – formować nić jedwabną z pojedynczych włókien (tu: jedwabiu); I 11. 501  
*skrypt* – list, pismo; II 1,162  
*szluzbista* – służka; II 3,165  
*snadno* – łatwo i szybko; I 295. 432. 499; I 1,373; II 3,2; II 5,171; II 7,172; II 8,72. 210; II 10,185; II 15,298  
*snadny* – chętny, skłonny do czegoś; I 332; II 3,2  
– łatwy, niewymagający wysiłku; II 8,34; II 10,68  
*sośnia* – sosna; II 9,143  
*spadek* – cios, uderzenie z góry; II 4,266  
*speza* – koszt, nakład, fundusz; II 8,429  
*spiklerz* – spichlerz; II 8,310  
*spodział* – spodziewał; II 16,1  
*sporo* – szybko, z pośpiechem; II 7,128; II 8,51  
*spory* – łatwy, szybki; II 4,271; II 10,33  
*spodobność* – talent, kunszt; I 388; II 6,121  
– zdolność, uzdolnienie; I 520  
– okazja, odpowiednia chwila; I 557  
*spodobny* – chętny, ochotny; I 539  
– zdolny, uzdolniony; II 1,279; II 4,226; II 7,214  
– wyćwiczony, wyrobiony; II 6,386  
– odpowiedni, nadający się do czegoś; II 7,14; II 8,205

- spórka* – kłótnia, spór; II 5,186  
*sprawić* (co) – osiągnąć, uzyskać (co); II 1,275; II 3,145; II 4,114; II 7,21  
– zrobić, spowodować; II 7,327; II 8,247; II 9,27; II 15,244  
*sprawić się* (na czym) – zdawać z czegoś relację, informować (o czym); II 6,101  
*sprawować* (co) – wywoływać, sprawiać (co); I 85  
*sprzeczny* (*sprzeczny*) – przeciwny, niezgodny (z czym); II 1,26; II 10,99  
*sprzeczny* zob. *sprzeczny*  
*spuszczać się* (na co) – polegać (na czym), ufać (w co); II 2,56; II 7,175  
*stacja* – nocleg, postój; II 15,201  
*stać* – dbać, mieć pieczę (o co); II 3,51  
– stać się, przeobrazić się (w co); II 9,7  
*staja* – miara długości (ok. 134 m); II 8,109  
*stan* – kibić; II 1,37; II 5,110; II 12,47; stan społeczny; I 464  
*stateczny* – niezmienny, niepodlegający zmianom; tyt.; ded. 9; II tyt.; II 2,arg.; II 3,118; II 6,211  
– wytrwały, niezłomny; II 4,318  
*statek* – stateczność, niezmiennność; I 543; II 6,22. 251; II 7,226; II 13,74; II 16,arg. 104. 111  
– dostatek, bogactwo; II 15,191; II 16,171  
*stawać* – wystarczać, zaspokajać potrzeby; I 371; II 4,241; II 5,318; II 7,248; II 8,352; II 16,289  
*stawiać się* (czym) – okazać się (czym), stać się (czym); II 6,372  
*stok* – źródło, źródło; II 8,17. 520  
*stos* – cios, kara; II 5,431; II 8,4  
*sturbowany* – strapiiony, zaniepokojony; II 4,120  
*styskować* – narzekać, biadać; II 3,66  
*subtelny* – niewielki, wąski, tu: ledwie widoczny; II 5,116; II 7,191; II 10,132  
*suchedni* – zapłata kwartalna, tu: plagi jako zapłata; II 8,264  
*sukcesor* – spadkobierca, następca; spis osób: 'Arygusta'; II 4,176; II 12; arg. 176; II 13,arg.; II 14,arg. 71; II 16,arg.  
*suknia* – odzież wierzchnia, szata; I 7; II 1,188; II 8,459; II 15,110. 288; II 16,arg. 92. 157  
– sukienka; II 7,190  
*sumnienie* – sumienie; II 1,119  
*suplika* – prośba, upraszanie; II 9,1; II 14,123  
*suplikować* – prosić, upraszać; II 5,143; II 16,191  
*suszyć* (co) – trapić, kłopotać (co); I 206; II 8,142  
*swawolnik* – pędziwiatr, figlarz; II 9,64  
*synowica* – córka brata; II 6,169  
*szacować* – cenić, szanować; II 4, 289; II 7,302  
*szacunek* – zmierzenie, oszacowanie wartości; II 11,6  
*szalbierski* – wykrętny, kłamliwy, nieuczciwy; I 324  
*szalbierz* – krętacz, szachraj; I 330  
*szarzać* (kim) – poniewierać, szargać (kim); II 5,269  
*szczwany* – poszczuty przez psy; II 5,303  
*szczyt* – wierzchołek dachu; I 314  
*szerzyć się* (co, z czym) – rozwodzić się (nad czym), rozpowszechniać się (co); II 12,173  
*szkandela* – płaskie, mosiężne naczynie, napelniane wrzątkiem i wkładane do łóżka dla ogrzania np. nóg czy brzucha; II 2,107

- szkodować* (kto) – ponosić szkodę; II 4,335; II 9,183  
*szkopuł* – skała podwodna, rafa; II 5,19  
*szpaler* – żywopłot; II 6,87  
– ozdobne obicie ściany tkaniną; II 16,151  
*szpetnie* – niegodnie, nieprzystojnie; I 563  
*szpetny* – brzydki, odrażający; I 93; II 6,126. 156; II 7,440; II 8, arg. 76. 140  
– niegodny, haniebnny; I 219. 268; II 7,34  
*szuczny* – zmyślny, sprytny; II 5,277  
*szwajca* – igła; I 91  
*szwankować* (na czym) – podupadać, niedomagać (na czym); I 423  
*szwankujący* – niedomagający, podupadający; II 5,422  
*szyć* (czym) – przeszywać coś wzrokiem, przebijając powietrze (czym); II 8,373
- ściana: o ścianę* – tuż obok; II 4,464  
*ściągać* – wyciągać, wysuwać; II 6,327; II 9,62  
*śnieć* – grzyb pasożytniczy wywołujący chorobę zbóż i innych roślin; I 133  
*świątnica* – świątynia; II 10,59  
*świekra* – teściowa; II 4,281  
*świerzczyć* – ćwierkać; I 239
- taksa* – cena, ustalona odgórnie opłata; II 8,139  
*tanty* – bogaty, zamożny; II 5,137; II 8,242  
*tanizy* – mniej znaczący, bardziej lekceważony; II 9,86  
*taras* – wał ziemny; II 4,256; II 7,138  
*tentować* – próbować, kusić; II 7,435; II 13,109  
*termin* – czas uczenia się, nauka rzemiosła u majstra trwająca określony czas; II 1,34  
– koniec, zakończenie; II 4,328; II 7,8. 218; II 8,8  
*tetryczny* – zgorzkniały, zgryźliwy; II 10,6  
*tęgi* – mocny, wymagający dużo siły; II 9,173  
*tęgo* – mocno, silnie; II 5,453  
*tęsknica* – tęsknota; II 4,462  
*traktament* – traktowanie, sposób obchodzenia się z kimś; II 6,424  
*traktować* – pertraktować, układać się o coś; II 8, arg. 301; II 16,178  
*tram* – pień drzewa; I 163  
*tren* – lament, żal; II 4,160; II 5,341  
*troskliwy* – zatroskany, smutny; II 15,204  
*troszczyć* (co) – być pełnym troski (o co); II 5,64; II 8,142. 177  
*trścina* – trzcina; II 8,336  
*trudnić* (do czego) – utrudniać dostęp (do czego), opóźniać (co); II 9,18  
*trzaska* – drzazga; II 9,71  
*trześnia* – czereśnia, owoc; I 159  
*trydniówka* – pobyt w jakimś miejscu przez trzy dni; II 15,255  
*trzymać* (co o czym) – mieć, utrzymywać; I 41; II 1,198; II 5,89. 315; II 7,399; II 10,188  
– sądzić, uważać; I 276; II 1,138; II 4,96. 150; II 7,235  
– wstrzymywać; II 7,115. 135; II 11,81; II 15,270  
– panować nad kimś sobą, utrzymywać (się); I 384; II 5,162; II 6,258

- trzymilny* – długi na trzy mile (ok. 21 km); II 2,127  
*tumult* – hałas, zgiełk, wrzawa; II 7,290  
*turbować się* – kłopotać się, martwić się; II 3,121; II 4,363  
*turma* – więzienie; II 6,320  
*turybularz* – trybularz, puszka na kadzidło; II 11, arg. 15  
*tuszyć* (czego) – mieć nadzieję (na co), spodziewać się (czego); II 15,228  
*tuwalnia* – pas materiału tworzący rodzaj szerokiego ręcznika; II 8,514  
*tygiel* – naczynie z gliny odporne na ogień; II 5,366; II 6,361  
*tygr* – tygrys; II 7,153  
*tyle troje* – trzy razy tyle, potrójnie; I 60
- ubieżyć* – ubiec, wyprzedzić; II 15,19  
*uczcić* – okazać szacunek, uszanować; II 4,468; II 8,152; II 16,43  
*udany* – fałszywie oskarżony, podejrzany o coś; II 13, arg.  
*udzielny* – niepodległy, niezależny; II 16,267  
*ugryzienie* – dogryzanie, dokuczanie; II 5,373  
*ukontentowanie* – zadowolenie, satysfakcja; II 7,283  
*ulica* – alejka; II 5,93  
– droga, przejście; II 3,9. 43; II 4,188; II 7,459  
*ułapić* – złapać, pochwycić; II 6,98  
*umbra* – cień; II 7,4  
– parasol; II 7,187  
*umbrela* – parasolka; II 7, arg. 180. 199. 233; II 8, arg.  
*unikać* (od czego) – unikać (czego); II 4,107; II 6,424; II 7,89; II 14,127  
– uciekać; II 9,163; II 16, arg.  
*upalenie* – upał, gorąco; II 7,220  
*upewniać* (czym, o czym) – zapewniać (o czym), gwarantować (co); II 1, arg. 2. 163; II 4,312; II 5,147. 267; II 9, arg. 176; II 10,11; II 13,77  
– zapewnić (o czym); II 8,343  
*upleniony* – zmniejszony, przetrzebiony; II 15,59  
*upodobany* – taki, który zyskał sympatię; II 15,24  
*uragać* (kogo, z kogo, z czego) – naśmiewać się, drwić, szydzić (z kogo); I 58. 335; II 4,87; II 6,328; II 8,184  
*uraganie* (komu) – naigrawanie, szydzenie (z kogo); II 7,398  
*urodzenie* – pochodzenie, rodowód; I 62. 109; II 1, arg. (bis); II 7,432; II 8, arg. 237; II 13, arg. 74; II 16,75  
*ustawicznie* – nieprzerwanie, często; II 3,88; II 5,186; II 8,227  
*ustawny* – ustawiczny, stale trwający; II 13,41  
*utyskować* (na co) – narzekać (na co); II 8, arg.; II 14,58. 126; II 16,119  
*utyskujący* – narzekający, uskarżający się; II 14,126  
*uważać* (co, czego, z czego) – rozważać, zauważać (co); I 439. 533; II 2,35; II 5,70. 311; II 9,53; II 15,18  
*uwiadomić* (kogo) – poinformować, uświadomić; II 5,463. 466  
*uwiadomiony* – poinformowany, uświadomiony; II 8,439; II 10,93  
*uwiąznać* – zostać złapanym w pułapkę, utknąć; I 307  
*użyty* – życzliwy, uczynny; II 6,306

- wabie* – piszczałka naśladowująca głos ptaków, służąca do ich wabienia podczas polowania; pułapka; I 194. 209; II 4,288
- wart* – nurt, prąd, bieg wody; II 8,84
- wartować* – wertować, przeglądać; II 7,35
- ważyć* (kogo, co) – być ważnym; I 109. 339  
 – poważać, cenić (kogo, co); I 527; II 1,214; II 6,407; II 8,32; II 10,122; II 11,51; II 15,107  
 – być odważnym; II 8,259; II 9,147; II 15,133
- wątpliwy* – wątpiący, pełny wątpliwości; II 9,35
- wczasować* (się) – odpoczywać, nabawiać wygody; II 7,206
- wdzięczny*: *za wdzięczne* – z wdzięcznością; II 4,455
- wekować* (kogo) – dręczyć, dokuczać (komu); II 5,439
- wet* – deser, smakołyk; I 371; II 5,412; II 7,12; II 16,12
- węzłowie* – poduszka do opierania głowy, do siadania; II 14,32. 113
- węździć* (kogo, co) – nędnąć, wyniszczyć; II 6,25; II 15,294
- węgieł* – narożnik (budowli); II 5,338
- wiadomość*: *wiadomość czynić* – informować; II 10,44
- wiadomy* (czego) – wiedzący (o czym); II 3, arg. 81; II 4,160; II 6,83; II 8,490; II 14, arg.  
 – znający (co); II 8,345
- wianować* – zapewnić posag, dać w posagu; II 3,121
- wicerej* – wicekról; II 16,172
- wielomówność* – gadatliwość, słowotok; II 11,133
- wieśniacki* – wieśniaczy, jak wieśniak; II 8,13. 518
- więc* – zatem, dlatego; II 7,443
- winny* – należny, powinien; I 376; II 4,468; II 15,78
- wisz* – sitowie, tatarak; II 9,98
- własny* – prawdziwy, właściwy; II 5,423; II 15,103
- właśnie* (*gdy*) – w danym momencie, akurat gdy; I 203. 330; II 5,303; II 7,250; II 16,125
- wniosek* – posag, majątek wniesiony do małżeństwa przez żonę; II 4,279
- wnieść* – wejść; II 4,170; II 5,340; II 13,10; III 7
- wnosić* (co) – powiększać majątek, uiszczать opłaty; II 14,48  
 – przedstawić coś do rozpatrzenia; prosić; II 3,128; II 5,218  
 – zabierać coś ze sobą; I 70  
 – wyciągać wniosek; II 8,309
- wokowany* – zaproszony, wezwany; II 16,274
- wolno* – w wolności, na swobodzie; I 47
- wolno*: *z wolna* – spokojnie; II 4,177; II 8,108; II 12,145
- wpół* – prawie, niemalże; II 1,57; II 4,57; II 8,81; II 12,83  
 – w połowie; I 512; II 6,332
- wprędce* – prędko, szybko; II 6,30; II 14,29
- wrodzony* – przyrodzony, naturalny; ded. 18; II 1,98; II 4,142; II 5,164; II 7,161; II 8,534; II 15,11
- wróżka* – wróżba, przepowiednia; II 4,153; II 10,11; II 11,60
- wskónać* – wygrać, zwyciężyć, pokonać; II 8,84
- wstrząsnąć* – wytrzepać, potrząsać; II 5,384
- wstrzępywać* – zatrzepotać, trzepnąć; II 8,369
- wstydać się* – wstydzić się, krępować się; I 266; II 3,36; II 9,148; II 13,73



- wstydzić* (kogo) – zawstydząć (kogo); II 14,103  
*wszak* – przecież; I 277. 310; II 1,189. 253. 395; II 3,133; II 4,13. 291; II 5,65. 452; II 6,339; II 7,18. 143. 360. 423; II 8,17. 35. 90. 225. 268. 336. 494. 528; II 11,56; II 12,16; II 13,48. 64; II 14,96; II 15,128; II 16,198. 241  
*wtenczas* – wtedy, wówczas; I 304. 544; II 4,51. 171. 346; II 6,279; II 9,160; II 11,85; II 15,59. 65; II 16,83. 165  
*wybieżać* – wyjść gdzieś pośpiesznie, wybiec; II 3,135; II 13,113  
*wyborny* – celny, należyty; II 2,35  
*wyciągać* (co) – naciągać, napinać; I 564  
– wymagać, dopominać się (o co); II 8,272; II 16,160  
*wydawać* (co, kogo) – ujawniać, pokazywać światu (co, kogo); I 507; II 3,20. 35; II 6,185; II 8,235  
*wydołać* – dać radę, zdołać; II 5,367  
*wygodzić* (komu) – dogodzić (komu), zadowolić (kogo); I 60  
*wykrętarski* – nieuczciwy, przebiegły, oszukańczy; I 271  
*wymówić* (co, kogo) – zastrzec sobie (co); II 2,37  
– usprawiedliwić, wytłumaczyć (kogo); II 6,331  
*wymysł* – projekt, koncept; I 509; II 14,30  
*wynaleźć* – odnaleźć, odszukać; II 1,295  
*wyniść* – wyjść; II 4,8. 467  
*wyprawa* – wyprawka, bagaże, to, z czym się wyprawia z domu; II 4,398  
*wyrażać* (co) – przekazywać, wyartykułować (co); II 5,399; II 6,421; II 8,147; II 11,90; II 16,20  
*wyrozumieć* (co) – zrozumieć, odkryć (co); II 3,85. 199; II 4,105  
*wyrzutek* – banita, wygnaniec; II 6,190; II 15,216  
*wysuć* (co) – rozsypać, wysypać (co); II 16,282  
*wytrąbić* – wyrzucić coś przy akompaniamencie trąb; II 14,3  
*wywód* – rodowód, genealogia; II 13,48  
*wzbraniać się* – stawiać opór, bronić się; II 12,94  
*wzdrygać się* (czego) – bać się, odczuwać strach; II 7,112; II 16,122  
*wziątek* – łapówka; I 90  
– podarek wręczony za przysługę; II 16,7  
*wzorek* – (zdrobniale) wzór, przykład; II 5,434  
*wzruszać* (co) – poruszać; I 411. 578; II 4,379; II 5,211; II 7,138. 333; III 12  
*wzruszony* – poruszony; II 6,347; II 7,451  
  
*zabawa* (*zabawka*) – zajęcie; I 448. 525; II 4,73; II 6,120; II 7,arg. 58; II 10,141  
– rozrywka; II 14,100  
*zabawiać* (się) (czym, co) – zatrzymywać się; II 1,124  
– zajmować (się) (czym, co); II 5,36; II 6,204; II 7,178  
– bawić (czym); I 459; II 13,66; II 16,252  
*zabawka* zob. *zabawa*  
*zabawny* – zajęty; I 494; II 13,42  
*zabiegać* (czemu) – zapobiegać; II 7,139; II 14,54  
*zabiegły* – odległy; II 15,84  
*zabierać* (co) – zawierać (co); I 529  
– nabierać (co); II 8,185; II 13,arg.

- zabrany* – zawarty; II 5,arg. 53  
*zachłubić się* – szczyścić się; II 15,258  
*zachodzić* (w co, gdzie) – wchodzić (w co, gdzie); I 303. 305; II 6,208; II 13,39  
*zachowany* – ukryty; II 5,421  
*zachowywać* (kogo, co) – stosować (co); II 4,arg.; II 4,71; II 5,246; II 14,132  
     – wychować (kogo); II 1,144  
*zachód* – wysilek; II 4,222; II 5,40  
*zaczność* – godność; I 112. 535; II 8,235. 300; II 13,55; II 14,11. 108; II 16,298  
*zaczny* – godny; spis osób: 'Astyjon', 'Stymidor'; I 95. 465; II 1,1; II 6,138(bis). 218; II 8,163. 178. 512  
*zaczym* – a więc, zatem; II 5,65; II 11,125; II 16,113  
*zadosyc* – zadość; II 5,283; II 12,135  
*zaimać* (czego) – zając, zabrać (co); I 42  
*zakładać* (założyć) – planować, projektować (co); II 5,299; II 6,373; II 7,52. 104  
     – zamykać zastawiać (czym); II 5,266  
*zakręt* – zakręcenie, obrócenie czegoś; II 1,62; II 7,117  
     – krzątania, poruszenie; II 11,115  
*zameżście* – zamążpójście; II 3,132; II 4,270; II 5,189; II 6,arg.; II 13,62  
*zamiar: nad zamiar* – nad potrzebę, za dużo; ded. 11; II 16,129  
*zamierzchnąć* (gdzie) – zabłądzić, zgubić drogę; II 8,168  
*zapowiadać* – obiecywać; I 420; II 7,arg.  
     – oświadczać; II 15,183; II 16,arg.  
*zapęd* – zapal; II 8,509  
*za równo* – tyle samo; II 15,111. 279  
*zarwać* (co) – wyszarpać (co); I 293  
*zasklepić* – zamknąć; II 1,69; II 9,44; II 13,70  
*zasłużony* – ten, któremu ktoś jest coś winien; II 8,484  
*zatrudniać* (kim) – zajmować (kim); II 6,180  
*zawsznik* – powiernik, zaufany; II 14,124  
*zawczorem* – przedwczoraj; II 6,141  
*zawdy* – zawsze; II 10,176  
*zawdzięczenie* – podziękowanie; II 16,arg.  
*zawiazywać* – zamykać komuś drogę do lepszej przyszłości; II 7,163  
*zawierać* (co) – zamykać (co); II 14,125  
*zawilść* – rzecz skomplikowana, problem; II 11,41; II 12,137  
*zawój* – szal zawijany wokół głowy, turban; I 9. 360. 505; II 7,285; II 16,204  
*zawrzeć* – zamknąć; I 15; II 2,130; II 3,164. 171; II 7,385. 420; II 14,125  
     – ustanowić; I 373; II 4,148  
*zazdrościwy* – zazdrosny; II 5,318  
*zazierać* (przez co, w co) – zaglądać; I 79  
     – patrzeć (przez co); II 5,111; II 11,94; II 14,126; II 15,260  
*zażyć* (czego) – doświadczyć, posmakować (czego); I 29. 124. 185. 413. 487; II 1,109. 148; II 5,238; II 8,405; II 11,52  
     – użyć (czego); II 7,300. 312; II 8,299  
     – wykazać się (czym); II 15,13  
*zbawić* (czego) – pozbawić (czego); II 7,328  
*zbiegany* – zmęczony; II 7,206

- zbiór* – majątek; II 5,327; II 8,292  
– zgromadzenie osób, gromada; II 11,67; II 15,61  
*zbliżyć* – zbliżać się; II 7,363; II 16,9  
*zbycie* – unikanie, uwolnienie się od czegoś; II 10,14  
*zbyty* – możliwy do pozbycia się; I 520; II 4,121. 462; II 6,58; II 8,286. 306; II 15,125  
*zbywać* (kogo, co) – pozbywać się (kogo); I 34  
– zareagować na coś lekceważąco; II 13,120; II 16,25  
*zdechnąć* – stracić animusz; II 9,153  
*zdrada: dla zdrady* – podstępnie; II 5,255  
*zdradzić* – zawieść kogoś, kto komuś ufał; II 1,376; II 16,239  
*zdumiewać się* – zadumać się; II 3,112  
*zejść* (na czym) – brakować, nie dostawać (czego); II 4,223  
*zemiścić się* (na kim) – wziąć odwet (na kim); II 1,244  
*zgonić* (co) – doganiać (co); II 7,348; II 9,118  
*zgluzować* (co) – wymazać (co); II 5,56  
*zgodny* (na co) – nadający się (do czego); II 6,168  
*zgodzić się* (na co) – przydawać się (na co); II 8,305  
*ziemianin* – rolnik; I 92  
*złotogłów* – drogi materiał przetykany złotą nicią, wyrabiany w Turcji; I 351  
*złotolity* – cały ze złota; II 6,230  
*zmiennik* – zdrajca; II 9,139  
*zmierznąć* (co, komu) – obrzydnąć (komu); II 5,40. 275. 387  
*zmóc* – być w stanie; II 2,20  
*znaczny* – widoczny z daleka, wyróżniający się, odznaczający się; II 4,390  
*znaczyć* (co, komu) – przepowiadać (co, komu); II 10,99; II 11,30; II 15,178  
*znać* (co) – widać (co); I 100. 369; II 1,95. 195; II 4,339; II 5,155. 208; II 6,189. 392; II 7,280; II 8,214; II 10,135; II 11,135; II 12,36; II 13,16; II 15,112. 115. 230  
– wiedzieć; II 8,340  
– widzieć; II 12,112; II 16,83  
(*się*) – poczuwać się; II 8,315  
*znaleźne* – nagroda za znalezienie czegoś i zwrócenie zguby; II 7,364  
*znamię* – znak, sygnał; II 7,251; II 8,114  
*znosić się* – porozumiewać się, dogadywać się; II 3,138  
*zoczyć* – zobaczyć; II 8,128  
*zrazu* – z początku; II 1,157  
*zręczny* – dogodny, poręczny; II 4,456  
*zrzęda* – osoba zarządzająca, gderliwa; II 5,275. 397  
– zarządzenie, narzekania; II 4,108  
*zupełniej* – całkowicie, kompletnie; II 8,438; II 16,arg.  
*zwarzyć* – ścigać gorącym; pozbawić świeżości; zmarszczyć; II 6,240  
*zwierzyniec* – teren lub zagroda, w której hoduje się zwierzęta; I 184; II 5,84. 96; II 10,164  
*zwlęczony* (z czego) – obdarty (z czego); II 9,11  
*zwodzić się* – schodzić się; II 8,134  
*zwołnieć* – złagodnieć; II 6,366  
*zwód* – podstęp; I 332; II 5,39; II 6,436  
*zwyczaj: nad zwyczaj* – zbyt mocno; II 9,146

*zwyczajna* – jest przyjęte; II 12,73; II 13,arg.

*zwyczajnie* – zazwyczaj; II 16,249

*zwyczajny* – zgodny ze zwyczajem; II 4,351

*żałosny* – smutny; II 1,306; II 6,91; II 8,arg. 381

*żałośnie* – smutno; II 1,48; II 4,160

*żałować się* – skarżyć się; II 4,166

*żeleziec* – grot; II 8,462; II 9,100

*żgnąć* – dźgnąć; II 6,344

*żuwawy* – gwałtowny, zażarty; I 533; II 6,325

*żywa* – ożywiona, pełna życia; II 14,140

## INDEKS



Indeks obejmuje nazwy osobowe (w tym: imiona mitologiczne, biblijne, legendarne oraz imiona bohaterów literackich), geograficzne i etniczne.

Skróty i znaki:

(bibl.) – postać biblijna lub hasło nawiązujące do Biblii;

(*bis*) – hasło pojawia się w argumencie lub wersie dwukrotnie;

(lit.) – postać literacka;

(mit.) – postać mitologiczna;

(*octies*) – hasło pojawia się w argumencie ośmiokrotnie;

(*quater*) – hasło pojawia się w argumencie czterokrotnie;

(*quinquies*) – hasło pojawia się w argumencie pięciokrotnie;

(*ter*) – hasło pojawia się w argumencie trzykrotnie.

Acys zob. Akis

Adrastos [Adrast], (lit.) ojciec Stymidora, bohater utworu...spis osób: 'Adrast i Floresta'; II 2,arg. 45. 117; II 3,89. 136. 149; II 4,263. 277. 358; II 6,arg. 27. 65. 253. 274. 284. 285; II 7,311. 455

Akis [Acys], (lit.) ojciec Karyjoli, bohater utworu...spis osób: 'Acys i Eurypa', II 1,arg.; II 6,75. 85. 109. 132. 169

Aktajon [Akteon], (mit.) tebański księżę zamieniony przez boginię Dianę w jelenia... II 8,516

Almida, (lit.) macocha Sylwany, bohaterka utworu...spis osób: 'Almida'; II 2,arg. 73. 97; II 3,arg. 22. 47. 61. 69. 73. 80. 106. 119. 129. 133. 190. 193; II 4,3. 20. 33. 89. 102. 329. 353. 378. 400. 468. 470; II 5,32. 151. 308. 348. 371. 449; II 6,arg.(*bis*) 13. 38. 49. 257. 301. 329. 337. 345. 354. 377. 385. 389. 434; II 7,arg.(*ter*) 9. 83. 150. 311. 452. 463; II 8,18; II 16,206

Andromeda, (mit.) królewna etiopska, przykuta do skały i wydana na śmierć morskiemu potworowi...II 1,380

- Apollon [Apollo, Apollin], (mit.) bóg poezji...II 1,264; II 4,251. 449; II 8,374. 449. 466. 505. 529; II 9,arg. 22. 125. 168; II 14,74; II 16,180
- Fojbos [Febus, Feb], (mit.) przydomek Apollona jako boga słońca...I 491; II 3,146; II 4,388; II 6,230; II 8,468; II 10,156
- Arabowie [Arabi, Araby], nacja współczesna Drużbackiej...II 8,arg.(bis) 46. 73. 101. 112. 129. 148. 159. 169. 218. 298. 376; II 15,285
- Arab...II 8,129
- Arachne [Aracha], (mit.) tkaczka...II 9,122
- Ares zob. Mars
- Argos [Argus], (mit.) stuoki olbrzym, strażnik przemienionej w jałówkę kochanki Zeusa, Io...II 4,218; II 9,38
- Ariadna [Aryjadna], (mit.) córka władcy Krety, Minosa, która ocaliła Tezeusza, pomagając mu wyjść z labiryntu, a potem została przez niego porzucona...II 10,67
- Arkadia [Arkadia, Arkadyja], utopijna kraina na Peloponezie; (lit.) miejsce akcji utworu...spis osób: 'Sylwana'; I tyt. 1. 105. 125. 148. 170. 209. 211. 336. 468; II 1,230. 259. 323; II 2,132; II 3,126; II 4,34. 63. 450; II 5,427; II 6, 11. 287; II 7,arg. 49. 91. 296; II 8,24. 374. 530; II 10,36; II 13,arg. 58. 62; II 15,164. 183. 202. 221; II 16,178. 201. 205. 258
- arkadyjska granica...II 8,arg. 54
- arkadyjska młodź...II 6,136
- arkadyjska prostota...I 421
- arkadyjska prowincja...II 7,450-451
- arkadyjski język...II 15,271
- arkadyjski kraj...I 87. 198; II 4,arg.; II 6,397
- arkadyjski las...I 152-153
- arkadyjski naród...II 7,301
- arkadyjski zwyczaj...II 6,arg.
- arkadyjskie zwierciadło...III 25-26
- Arkadyjczycy [Arkadyjczyki, Arkadyjczykowie, Arkadyjce, Arkadyjki], (lit.) mieszkańcy Arkadii, utopijnej krainy zlokalizowanej na Peloponezie...I 205. 345; II 3,42; III 2
- Arkadyjczyk [Arkadyjczyk, Arkadca, Arkadyjec], (lit.)...I 21. 73. 108. 205. 241. 307. 333. 345. 419. 437. 457. 488; II 1,arg. 1; II 4,88; III 7. 10. 26
- Arkadyjka, (lit.)...I 508. 541; II 3,42
- Arlekin, (lit.) postać z *commedia dell'arte*...II 15,182
- Artemida zob. Diana
- Arygusta, (lit.) królowa taurycka, bohaterka utworu...spis osób: s.v.; II 11,arg. 80. 129; II 12,17. 85. 133. 145; II 13,99; II 14,12. 113; II 15,arg. 17. 22. 31. 40. 70. 79. 153. 160; II 16,arg.(quinquies) 2. 14. 19. 26. 58. 63. 80. 94. 101. 146. 173. 193. 197. 257. 265
- Aryjadna zob. Ariadna
- Astyjon, (lit.) ukochany Sylwany, bohater utworu...spis osób: 'Sylwana', 'Astyjon', 'Proteusz', 'Emilija', 'Karyjola', 'Brytomar'; ded. 6; II 1,arg.(bis) 3. 10. 17. 21. 29. 57. 65. 71. 93. 143. 154. 162. 194. 205. 255. 263. 274. 312. 313. 317. 325. 333. 349. 361. 397; II 2,arg.; II 3,17. 25; II 4,14. 224. 274. 298. 318. 324. 345. 357. 440; II 5,arg. 51. 83. 88. 90. 108. 120. 134. 147. 163. 251. 429. 453; II 6,arg.(ter) 17. 32. 56.

79. 143. 147. 176. 191. 198. 199. 205. 213. 225. 229. 245. 295. 368. 384. 406; II 7, arg. (*ter*) 18. 27. 59. 69. 74. 108. 148. 152. 298. 306. 317. 333. 335. 347. 354. 359. 372. 377. 385. 395. 397. 406. 412. 414. 417. 429. 450. 457; II 8, 22. 36. 533. 546; II 9, 80. 106. 176; II 10, 18. 38; II 13, 67. 83; II 15, arg. (*quater*) 115. 118. 161. 176. 189. 205. 265. 277. 302; II 16, arg. (*quinquies*) 29. 67. 79. 89. 93. 116. 121. 129. 132. 152. 161. 173. 229. 263. 278. 293
- Atalanta, (mit.) wierna Dianie biegaczka i łowczyni...I 552
- Atena, (mit.) bogini mądrości, wojny i rzemiosł  
 Minerwa, (mit.) [rzymskie imię Ateny]...I 404. 408; II 9, 127  
 Pallas [Pallas, Pallada], (mit.) przydomek Ateny jako bogini wojny...II 9, 127
- Ateny, miasto w Attyce; szkoła Hellady...I 385. 400
- Ateńskie źródło...I 403
- Aurora  
 Aurora, (lit.) siostra cioteczna Sylwany, bohaterka utworu...spis osób: 'Aurora', 'Sykambryja'; II 2, 46. 86. 105. 114. 128. 133. 143; II 3, 169; II 4, 97. 145. 317. 321. 347. 370; II 5, arg. (*quinquies*) 36. 41. 45; II 5, 65. 69. 73. 157. 165. 177. 180. 187. 198. 213. 237. 246. 265. 282. 286. 293. 309. 322. 326. 333. 341. 355. 415. 422. 424. 456; II 6, arg. 44. 48; II 7, arg. (*ter*) 114. 127. 129. 143. 165. 170. 177. 185. 190. 192. 196. 202. 209. 214. 233. 238. 246. 249. 257. 266. 279. 465; II 8, arg. 10. 545; II 10, 38; II 16, arg. 189. 211. 225. 131
- zob. Jutrzenka
- Bachus, (mit.) bóg wina i biesiady [inne imię Dionizosa]...II 9, 125
- Belial [Bellal] zob. diabeł
- Bellona, (mit.) bogini wojny...II 9, 151
- Beocja, kr. w Grecji środkowej  
 botańska świnia...I 296
- boginie zob. B(b)óg
- bogowie zob. B(b)óg
- Boreasz, (mit.) personifikacja wiatru północnego...II 4, 379
- B(b)oski zob. B(b)óg
- bożek, bożki zob. B(b)óg
- Boży zob. B(b)óg
- B(b)óg  
 boginie, (mit.)...II 7, 390; II 9, arg.  
 bogini [bogini, boginia], (mit.)...I 162; II 1, 86; II 6, 12; II 8, 40. 335. 432. 445. 456. 519. 541; II 9, 175; II 10, 34. 52. 60. 65. 73. 128. 180; II 11, arg. (*bis*) 8. 128; II 12, 16. 172; II 14, 76. 138; II 15, 32. 98
- bogowie [bogi, bożki], (mit.)...I 221. 223. 275. 477; II 1, 320; II 2, 22. 115; II 3, 99. 200; II 4, 6. 86. 90. 134. 245. 337. 441. 472; II 5, 17. 182. 189. 263. 387; II 6, 134. 215. 269. 335; II 7, 112. 281. 390; II 8, 25. 261. 295. 336. 428. 479. 507; II 9, arg. 83. 115. 121. 136; II 10, 30. 120. 181; II 11, 36. 131. 138; II 12, 88. 113. 129. 179; II 13, 16. 20. 96. 104; III 14, arg. 69. 77. 93; II 16, 39. 72. 135. 223
- bóg [bóg, bożek], (mit.)...I 107. 232. 243. 255; II 1, 86. 264; II 4, 136. 251. 449; II 9, arg. 121; II 16, 180
- boskiego coś...II 10, arg.

- Bóg...tyt.; ded. 20; I 47. 63. 117. 128. 265; II 1,181. 252. 302; II 5,163. 165. 225. 464; II 6,261; II 7,217. 374. 399. 437. 444; II 8,32. 33(*bis*). 85. 155. 357. 361. 398. 474. 492; II 10,13. 125. 136; II 11,77. 81; II 12,45. 66; II 14,60. 104. 131; II 15,151. 291; II 16,30. 108. 117. 161. 285. 299; III 18
- Opatrzność...II 12,66
- Stwórca...II 8,92
- Boska hojność...I 199
- Boska obecność...I tyt.
- Boska obraza...II 7,44
- Boska porada...II 14,121
- Boska ręka, ręce...ded. 16; I 114; II 8,412; II 9,8; II 16,120
- Boskie błogosławieństwo...II 5,319
- Boskie oko...II 7,205
- Boskie rządzenie...II 13,89
- Boskie sądy...II 8,43
- Boża woła...II 5,300
- Boży anioł...II 7,124
- zob. Niebo
- Brytomar, (lit.) wychowawca Astyjona, bohater utworu...spis osób: 'Brytomar'; II 1,arg. 7. 117. 123. 133. 141. 161. 167. 200. 241. 269. 277. 293. 301. 309. 313. 337. 350. 381. 390; II 7,59. 73. 345. 360. 373. 378. 386. 401. 411. 413; II 15,179; II 16,arg.
- Ceres, (mit.) rzymska bogini wegetacji i urodzaju, matka Persefony/Prozerpiny...II 9,127
- Charon, (mit.) przewoźnik zmarłych przez rzekę Styks...II 1,378
- Charybda [Charybdy], (mit.) potwór morski czyhający na ludzi naprzeciwko Scyli...II 7,420
- Chimera
- Chimera, (lit.) planeta będąca pod władzą Saturna, związana z melancholią i szaleństwem...I 258; II 6,175; II 11,124
- Chimera, (lit.) rwąca rzeka wyznaczająca granicę Arkadii...II 8,arg. 53. 64. 68. 89. 96. 173. 376; II 15,225. 285
- Chiny, kraina będąca metonimią Dalekiego Wschodu [ASK: metonimicznym uosobieniem?]
- chiński [chineński]...II 5,334
- chińszczyzna, wytwory chińskie (pogardliwie)...I 349
- Chronos [Czas], (mit.) bóg czasu...II 10,191; II 15,187. 254
- Cykłopi, (mit.) jednoocy olbrzymi...II 9,124
- Cypryda zob. Wenus
- Czas zob. Chronos
- Dafne [Dafnida], (mit.) ukochana Apollona, która nie odwzajemniała jego uczucia i aby nie zostać pohańbioną, poprosiła o przemianę w drzewo laurowe...II 9,168
- Demeter zob. Ceres



diabeł [diaból, diabły], (bibl.) uosobienie wszystkich grzechów, będące wypadkową przekonań o diable chrześcijańskim i bogach pogańskich...I 215. 252. 293; II 8,218

Belial [Bellal], (bibl.) jedno z imion diabła...I 274

Lucyper...I 257

diaból zob. diabeł

Diana [Dyjana], (mit.) bogini łowów [rzymskie imię Artemidy]...I 218; II 1,264; II 4,75; II 6,199; II 7,110; II 8,37. 331. 431. 437. 444. 450. 466. 505. 537; II 9,arg. 40. 149. 158. 177; II 10,arg. 41. 58. 64. 79. 84. 105. 113; II 11,arg(*ter*) 10. 14. 86. 124. 135; II 12,15; II 13,169; II 14,74. 134. 144; II 15,arg. 29. 63. 92. 119. 146

Dionizos zob. Bachus

Drużbacka Elżbieta [Elżbieta], autorka utworu...I 152; III podpis

Dyjana zob. Diana

Efez, miasto w Jonii, w Azji Mniejszej...II 11,arg. 2. 140; II 12,171; II 13,47 86; II 14,arg. 76. 133; II 15,arg. 31. 42. 201. 256; II 16,3

Efezy, nazwa spluralizowana...II 8,430. 444; II 16,68. 258

Emilia [Emilija], (lit.) matka Astyjona, bohaterka utworu...spis osób: 'Emilija'; II 1,2. 5. 99. 105. 131. 235. 265. 401; II 6,421; II 7,456

Endymion [Endymijon], (mit.) piękny młodzieniec, ukochany bogini Selene...II 6,200

Eros zob. Kupidyn

Eurypa, (lit.) matka Karyjoli, bohaterka utworu...spis osób: 'Acys i Eurypa'; II 1,arg.; II 6,73. 85. 109

Ewa, (bibl.) pierwsza kobieta...I 152

Feb(us) zob. Apollon

Filaks, (lit.) pasterz, bohater utworu...II 8,arg.(*ter*) 140. 144. 149. 153. 175. 201. 253. 291. 312. 320. 343. 532; II 10,arg. 168. 189; II 15,230. 245. 291; II 16,arg. 195. 241

Filaksowa twarz...II 8,228

Floreta, (lit.) matka Stymidora, bohaterka utworu...spis osób: 'Adrast i Floreta'; II 2,arg. 45. 117; II 3,89. 149; II 4,263. 358; II 6,arg. 27. 253. 285; II 7,311. 455

Fojbos zob. Apollon

Fortuna, (mit.) bogini szczęścia i zmiennego losu...II 1,49. 311; II 6,208. 251; II 7,arg. 153. 434; II 8,arg. 14. 135. 154. 265. 390; II 9,160; II 10,19. 98; II 11,60. 103; II 14,110; II 15,5. 169. 207; II 16,98. 176

Gniew, personifikacja; (bibl.) jeden z grzechów głównych...I 281

Grecja [Grecyja], kraj na Półwyspie Bałkańskim...I 210. 212. 373. 386; II 4,449; II 13,60; II 15,222

grecka nieczystość...I 273

grecka zazdrość...I 200

grecki król...I 235, 245

greckie Ateny...I 400

greckie sidło...I 307-308

Grecy [Grecy / Greki, Greczyni, Grekowie], (lit.) mieszkańcy Grecji, ukształtowani zgodnie ze stereotypami dotyczącymi okupujących w czasach Drużbackiej te tereny Turków; wrogowie i moralne przeciwieństwo Arkadyjczyków...I 205. 215. 258. 269. 276. 293. 297. 305. 325. 328. 334. 345. 402. 419; II 4,86. 88; III 2; III 10

Greczynki, (lit.)...I 328

Greczynka, (lit.)...I 280 [Helena]. 359

Greki [Greczyn, Greczyniec], (lit.)...I 261. 266. 282. 289. 290. 295. 298. 301. 308. 309. 314. 320. 347. 351. 356. 361. 377. 381; III 8. 28

Hades zob. Pluton

Harpie [Harpije], (mit.) żarłoczne pół kobiety, pół ptaki...II 7,419

Hefajstos zob. Wulkan

Helena, (mit.) najpiękniejsza kobieta, ukochana Parysa; stała się przyczyną wojny trojańskiej...I 280

zob. Grecy / Greczynki // Greczynka

Helios [Słońce], (mit.) tytan, bóg słońca, który codziennie pędzi ognisty rydwan po niebie...II 11,85

Hera zob. Junona

Herkules, (mit.) heros, który służył kobiecie, Lidyjce Omfale [rzymskie imię Heraklesa]...II 9,88; II 12,120

Hermes zob. Merkur

Hiob [Job], (bibl.) bogacz wystawiony przez Boga na straszne próby...I 173

Holendrzy, nacja współczesna Drużbackiej, twórcy kosztownych tkanin...I 12

Hydra, (mit.) potwór o wielu głowach...I 405

Job zob. Hiob

Jowisz, (mit.) najwyższy bóg panteonu grecko-rzymskiego, bóg piorunów [rzymskie imię Zeusa]...I 217; II 4,218; II 9,125; II 13,14

Junona [Juno], (mit.) małżonka Jowisza [rzymskie imię Hery]...I 220; II 9,127

Jutrzenka, (mit.) córka Hyperiona i Tei, siostra Heliosa i Selene, matka Zefira, Boreasa i Notosa [rzymskie imię Aurory]...II 8,454; II 11,85

Kalistruda, (lit.) stryjeczna siostra Karyjoli, bohaterka utworu...spis osób: 'Kalistruda', 'Sykambryja'; II 6,169. 174. 181. 467

Kanada, kraina w Ameryce Północnej, w czasach Drużbackiej nazywana Nową Francją...II 8,165

Karyjola, (lit.) konkurentka Sylwany do ręki Astyjona, bohaterka utworu...spis osób: 'Karyjola', 'Acys i Eurypa', 'Kalistruda', 'Sykambryja'; II 1,arg.(ter) 13. 49. 77. 85. 114. 150. 156. 164. 217. 276. 348. 356; II 3,93; II 4,300; II 6,arg.(ter) 73. 87. 93. 105. 118. 137. 149. 165. 178. 190. 222. 295. 410. 430. 69. 438. 446. 467; II 16,292

Kassandra [Kasandra], (mit.) siostra Parysa, wieszczka, której przepowiedni nikt nie słuchał...II 4,153

Kaszub [Kaszuba], (lit.) nacja współczesna Drużbackiej, uosobienie prostaka...II 1,301

- Kaukaz, pasmo górskie w zachodniej Azji, między Morzem Czarnym a Morzem Kaspijskim; pokryte wiecznym śniegiem...II 15,190
- Klimija, (lit.) pasterka, bohaterka utworu...II 8,359. 380. 385. 389. 425. 429. 438. 469. 493. 502; II 10,arg. 145. 169. 190; II 15,242. 284; II 16,arg. 195. 214. 239
- Kloto zob. Parka
- ksieni, (lit.) bohaterka utworu, przełożona klasztoru Diany...II 10,arg.(*ter*) 61. 74. 81. 89. 106. 109. 129. 133; II 11,arg.(*quater*) 13. 17. 31. 49. 74. 83. 86. 89. 93. 98. 109. 113. 130. 142; II 15,arg. 43. 45. 52. 61. 71. 82. 141. 149
- Kupidyn [Kupid, Kupido], (mit.) bōżek miłości, ukochany Psyche [rzymskie imię Erosa]...I 219. 274. 279; II 3,70; II 5,136; II 6,223; II 8,263; II 9,arg. 60. 65. 73. 78. 104. 112. 114. 129. 141. 149. 153. 157; II 10,62
- Leda, (mit.) królowa spartańska uwiedziona przez Zeusa/Jowisza, który przybrał postać łabędzia...II 12,68
- ledyjska zob. Lidia
- Lidia, kraina w Azji Mniejszej...II 10,61
- ledyjska królowna...II 10,61
- Limond, (lit.) ojciec Sylwany, bohater utworu...spis osób: 'Limond', 'Almida'; ded. 7; II 1,arg.; II 2,arg. 1. 41. 66. 69. 79. 84. 93; II 3,arg.(*bis*) 22. 37. 47. 66. 110. 134. 153. 161. 172. 189. 194; II 4,2. 19. 97. 165. 302. 313. 325. 366. 386. 393. 426. 437; II 5,arg.(*quater*) 33. 42. 69. 73. 129. 167. 179. 193. 203. 221. 240. 308. 348. 371. 379. 393. 400. 433. 445; II 6,arg. 34. 71. 253. 261. 273. 286. 305. 329. 389. 435; II 7,arg.(*bis*) 90. 453; II 8,545. 550; II 9,105; II 15,203; II 16,arg. 179. 201. 212. 221. 229. 264
- Lucyper, zob. diabeł
- Luna, (mit.) bogini księżyca [rzymskie imię Selene]...II 8,468. 514
- Łakomstwo, personifikacja; (bibl.) jeden z grzechów głównych...I 90. 269
- Mars, (mit.) bóg wojny [rzymskie imię Aresa]...I 275; II 5,314; II 6,109. 425; II 9,126. 151
- marsowa postać...II 6,425
- marsowy wzrok...II 5,314
- Merkury [Merkuryjusz], (mit.) bóg oszustów [rzymskie imię Hermesa]...II 6,363
- Miłość, personifikacja...II 1,64. 187; II 2,76; II 5,295. 395; II 15,264
- Minerwa zob. Atena
- Morea, kraina historyczna [dawna nazwa Peloponezu]...I 171
- Neptun, (mit.) bóg morza...II 1,50. 85
- Niebo [Niebo, Niebios], (bibl.) wyobrażona siedziba Boga, czasami również metaforyczne Jego określenie...II 1,71; II 3,117; II 4,340; II 6,207; II 7,79. 172. 219; II 8,511; II 10,17. 78. 177; II 12,4. 74. 104. 165; II 13,24; II 14,117; II 16,113. 138. 262
- zob. B(b)óg
- Nieczystość, personifikacja; (bibl.) jeden z grzechów głównych...I 93
- Nimfy, (mit.) boginki uosabiające siły przyrody...II 6,232

Noe, (bibl.) człowiek, który zbudował arkę i uratował od potopu liczne gatunki zwierząt oraz swoją rodzinę, a tym samym ludzkie plemię...I 362

Olimp, najwyższy szczyt Grecji, położony na granicy Macedonii i Tesalii; (mit.) siedziba bogów...II 8,428

Opatrzność zob. B(b)óg

Pallas zob. Atena

Parka, (mit.) bogini przeznaczenia...II 1,66; II 10,192

Kloto, jedna z Parek, związająca nić ludzkiego żywota...II 2,78; II 4,146

Parys, (mit.) król trojański, ukochany Heleny, sprawca wojny trojańskiej...I 279; II 4,154

Paryż, stolica Francji, miasto współczesne Drużbackiej...I 353  
paryska łąka...I 353

Peloponez zob. Morea

Persefona zob. Prozerpina

Persja [Persyja], państwo w Azji Południowo-Zachodniej, obecnie Iran...II 15,222  
perszczyzna, wytwory perskie (pogardliwie)...I 349

personifikacje

zob. Boreasz

zob. Szczęście

zob. Chronos

zob. Śmierć

zob. Gniew

zob. Tęcza

zob. Łakomstwo

zob. Ubóstwo

zob. Miłość

zob. Zazdrość

zob. Nieczystość

zob. Zefir

zob. Pycha

Persyja zob. Persja

perszczyzna zob. Persja

Pluton [Pluto, Pluton], (mit.) bóg zaświatów [rzymskie imię Hadesa]...II 1,379; II 9,126. 167

Polacy, nacja współczesna Drużbackiej...III 2. 14

Polska, kraj ojczysty Drużbackiej...III 27

Proteusz, (lit.) ojciec Astyjona, bohater utworu...spis osób: 'Proteusz'; II 1,arg.(bis) 1. 97. 121. 129. 138. 165. 190. 199. 208. 235. 249. 265. 275. 303. 385. 401; II 3,17; II 6,arg.(bis) 14. 390. 421. 432; II 7,arg.(bis) 67. 455. 463

Prozepina, (mit.) córka Demeter/Cerery, małżonka Hadesa/Plutona [rzymskie imię Persefony/Kory]...II 9,127

Psyche [Psycha], (mit.) ukochana Erosa/Kupidyna...II 9,10

Pycha, personifikacja; (bibl.) jeden z grzechów głównych...I 89

Raj, (bibl.) ogród Edenu, miejsce szczęśliwe, zamieszkiwane przez pierwszych ludzi przed popełnieniem przez nich grzechu pierworodnego...I 149

Rzymianie, (lit.) przodkowie matki Sylwany...II 13,61

Rzymianka (lit.), Sylwanę/Serpinę uważa za nią Filaks...II 8,214

Scylla zob. Skylla

Selene zob. Luna

Seneka, (*Lucius Annaeus Seneca Minor, Philosophus*) rzymski retor, poeta i filozof... II 5,420

Serpina zob. Sylwana

Skylla [Scylla], (mit.) potwór morski czyhający na ludzi naprzeciwko Charybdy... II 7,420

Słońce zob. Helios

Stwórca zob. B(b)óg

Styks [Styg], (mit.) rzeka graniczna między światem żyjących i umarłych... II 1,378

Stymidor, (lit.) niechciany konkurent do ręki Sylwany, bohater utworu... spis osób: 'Almida', 'Karyjola', 'Stymidor', 'Adrast i Floreta', 'Brytomar'; II 1,19. 189. 194; II 2,arg.(*quater*) 49. 60. 121; II 3,71. 91. 99. 143. 159. 201; II 4,22. 175. 263. 275. 295. 344. 355; II 5,148. 451; II 6,arg.(*ter*) 25. 33. 41. 53. 74. 149. 190. 221. 279. 295. 342. 352. 376. 416; II 7,arg. 85. 163. 311. 371. 394. 405. 414. 418. 425. 429. 449; II 15,211

Sykambra [Sykambra, Sykambryja], (lit.) wychowawczyni Sylwany, bohaterka utworu... spis osób: 'Sykambryja'; II 1,117. 122. 201. 229. 246. 253. 262. 277; II 2,123; II 3,arg. 29. 45. 49. 74. 84. 177; II 4,arg.(*ter*) 1. 9. 89. 96. 99. 109. 117. 129. 134. 156. 201. 214. 234. 244. 247. 265. 273. 289. 293. 301. 325. 334. 366. 381. 385. 406. 431. 471; II 5,arg.(*quinquies*) 1. 11. 21. 34. 105. 141. 145. 161. 217. 239. 242. 273. 281. 288. 299. 305. 310. 318. 333. 353. 361. 389. 397. 423. 435. 437. 466; II 6,arg.(*ter*) 5. 44. 56. 113. 123. 157. 182. 225. 369; II 7,arg.(*bis*) 81. 98. 106. 114. 123. 157. 183. 194. 201. 209. 243. 253. 255. 265. 277. 284. 287. 293. 307. 310. 314. 318. 325. 347. 373. 378. 389. 397. 449; II 8,545; II 10,37. 103; II 16,arg. 185. 211. 225. 231

Sylbryta, (lit.) służąca w domu Limonda, bohaterka utworu... II 5,arg. 82. 117. 216. 288. 342. 362. 366. 382. 385. 400; II 6,arg. 45; II 7,126. 193. 212. 257. 468; II 16,arg. 192. 211. 232

Sylwana, (lit.) cnotliwa panna z uboższego domu, mieszkanka Arkadii, główna bohaterka utworu... spis osób: s.v.; ded. 6; II 1,arg. 7. 35. 41. 72. 81. 149. 191. 194. 205. 261. 267. 343; II 2,arg.(*quater*) 2. 13. 21. 33. 58. 62. 77. 80. 87. 88. 94. 106. 113. 134. 141; II 3,arg. 10. 13. 18. 32. 40. 71. 83. 93. 102. 115. 140. 145. 155. 169. 172. 175. 191; II 4,arg.(*bis*) 16. 23. 26. 97. 101. 110. 119. 134. 149. 165. 189. 201. 233. 237. 242. 249. 257. 275. 297. 309. 323. 337. 342. 347. 356. 362. 369. 392. 396. 401. 409. 425. 438. 451. 460; II 5,arg.(*quinquies*) 1. 13. 25. 49. 54. 68. 77. 85. 87. 91. 108. 121. 144. 153. 168. 170. 172. 173. 194. 200. 243. 251. 255. 262. 282. 296. 299. 305. 326. 345. 355. 392. 396. 415. 422. 424. 428. 430. 442. 447. 450. 453. 462. 467; II 6,arg.(*quater*) 10. 15. 20. 32. 43. 48. 55. 64. 77. 133. 145. 191. 198. 205. 216. 225. 254. 267. 283. 286. 296. 312. 321. 334. 342. 346. 352. 355. 365. 372. 380. 405. 412. 415. 431; II 7,arg.(*quinquies*) 18. 29. 72. 79. 81. 94. 97. 125. 129. 134. 141. 170. 189. 192. 196. 205. 210. 215. 225. 236. 242. 247. 251. 254. 271. 274. 278. 282. 284. 297. 299. 302. 304. 320. 324. 326. 338. 340. 348. 371. 379. 388. 393. 418. 433. 441. 446. 452. 456. 458; II 8,arg.(*ter*) 9. 41. 50. 81. 101. 108. 121. 153. 552; II 9,181; II 10,arg.(*bis*) 17. 25. 29. 33. 42. 93. 105. 125. 129. 133. 137; II 11,arg.(*quater*) 14. 50. 57. 61. 65. 77. 84. 86. 89. 94. 97. 110. 113. 119. 122. 126. 135. 142. 144; II 12,arg.(*bis*) 15. 21. 28. 33. 37. 48. 53. 69. 136. 138. 168. 172. 176. 180; II 13,arg.(*quater*) 2. 4. 13. 33. 37. 45. 53. 63. 72. 81. 88. 94. 105. 112. 117; II 14,arg.(*quater*) 8. 70. 81. 87. 98. 105. 129. 141; II 15,arg.(*ter*) 9. 30. 39. 70. 72. 86. 113. 137. 158. 173. 176. 191. 206.

217. 228. 250. 263. 267. 278. 290; II 16, arg. (*octies*) 2. 9. 14. 19. 29. 42. 47. 55. 57. 61. 66. 81. 89. 100. 109. 115. 123. 131. 137. 147. 153. 177. 184. 197. 277. 290
- Serpina, pseudonim Sylwany, jaki przyjęła po ucieczce z Arkadii... II 8, arg. 164. 177. 193. 206. 213. 224. 261. 274. 277. 282. 283. 293. 313. 335. 341. 357. 373. 381. 385. 397. 401. 417. 425. 438. 441. 470. 481. 497. 502. 518. 541. 552; II 9, arg. (*ter*) 2. 9. 21. 27. 33. 37. 53. 59. 69. 75. 78. 103. 111. 113. 173. 175. 181; II 10, arg. (*bis*) 147. 157. 180. 187. 192; II 15, 252. 253. 295. 300; II 16, 235. 243
- Sylwiusz, (lit.) przodek Sylwany ze strony matki, Rzymianin... II 13, 62
- Szczęście, personifikacja... II 1, 73; II 2, 44; II 3, 118; II 5, 20. 269; II 6, 211. 247; II 7, 411. 445; II 12, 172
- Szymuś, imię prostaka... I 262
- Śmierć, personifikacja... II 1, 211. 322. 341; II 4, 122. 294. 320; II 6, 130; II 7, 76. 316. 376. 430; II 8, 527; II 14, 64; II 16, 37
- Talmira, (lit.) córka Arygusty, bohaterka utworu... spis osób: s.v.; II 11, arg. 3. 139; II 12, arg. 29. 82; II 15, 48
- taurycki zob. Tauryda
- Tauryda [Tauryka], kraina historyczna (obejmująca m.in. dzisiejszy Krym)... spis osób: 'Arygusta'; II 11, arg. 3. 48. 61. 70. 91. 103. 140; II 12, 14. 69. 110; II 13, 96; II 14, 55. 78. 143; II 15, arg. 26. 46. 158. 229. 282. 293. 300; II 16, arg. (*bis*) 46. 195. 210. 226. 268. 274
- taurycka korona... II 12, arg. 84. 89; II 13, arg.; II 14, arg.; II 15, 12. 138
- taurycka królowa... II 11, arg. 2; II 15, arg.
- taurycka pani... II 14, 5
- taurycka ziemia... II 16, 24
- taurycki magazyn... II 11, 7-8
- taurycki pałac... II, 16, 271
- taurycki tron... II 12, 139; II 15, 276; II 16, 184
- tauryckie państwo... II 14, 116
- tauryckie zwyczaje... II 12, 40
- Tauryst, (lit.) chłop, bohater utworu... II 8, arg. (*bis*) 153. 185. 229. 273. 313. 317. 329. 337. 341. 361. 494; II 10, arg. 162. 169; II 16, arg. 213. 233. 251
- Tezeusz, (mit.) heros, wyprowadzony z labiryntu dzięki nici Ariadny, wykorzystał ją i zdradził... II 10, 66
- Tęcza, (mit.) uosobienie tęczy... II 9, 115
- Troja, miasto w północno-zachodniej Azji Mniejszej; (mit.) Kasandra wieszczyła, że Parys ją spali; Parys uwiózł tutaj Helenę... I 278; II 4, 154; II 5, 428
- Ubóstwo, personifikacja... II 9, 12; II 16, 176
- Wenus [Wenus, Wenera], (mit.) bogini miłości... I 217. 275; II 6, 231; II 9, 107. 128
- Cypryda, (mit.) przydomek Wenus, pochodzący od miejsca jej narodzin: wyspy Cypr... II 9, 66
- wiatry  
zob. Boreasz  
zob. Zefir

Wieluń, miasto w dzisiejszym województwie łódzkim

wieluńska ziemia, historyczna część województwa sieradzkiego...[podtyt.] tyt.

Wiesiołowska

Wiesiołowska Anna, córka Marianny i Andrzeja Wiesiołowskich, wnuczka Drużbackiej...ded. 13

Wiesiołowska Krystyna, córka Marianny i Andrzeja Wiesiołowskich, wnuczka Drużbackiej...ded. 13

Wiesiołowska Kunegunda, córka Marianny i Andrzeja Wiesiołowskich, wnuczka Drużbackiej...ded. 13

Wiesiołowska Marianna (z Drużbackich), córka Elżbiety i Kazimierza Drużbackich...[podtyt.], tyt., ded. 5

Wiesiołowski

Wiesiołowski Andrzej, stolnik trembowelski, łowczy ziemi wieluńskiej, zięć Elżbiety Drużbackiej...[podtyt.], tyt., ded. 6

Wiesiołowski Józef, syn Marianny i Andrzeja Wiesiołowskich, wnuk Drużbackiej...ded. 13

Włochy, kraj w Europie

włoskie kaskady...II 8,411

Wulkan, (mit.) bóg ognia [rzymskie imię Hefajstosa]...II 9,125; II 13,13

Zazdrość, personifikacja...I 309. 313

Zdrowie, personifikacja...II 6,211

Zefir, (mit.) personifikacja wiatru zachodniego...II 4,378; II 9,arg. 23. 33. 40

Zeus zob. Jowisz

Żydzi, nacja współczesna Drużbackiej...I 269





## ILUSTRACJE





Dwaj Kawalerowie sztygo na szlakiem  
 Szy poprzeciu, nad Złotą Śrutą przesyłam brakiem  
 Właściwie będziecie pewni że wstępy ukończacie  
 Rędy Złota nad Srebrnem gorzkiej miłości  
 Ja Autorka Szczęść wam wszystkim co się Złota  
 Niech' zacnie rozumie przeszłości nad Posagą cienia  
 Bóg skark ma niezamknięty każdemu uścisli  
 Matryfaktora co się zwopodny, miłości weśli.

## Dwa Zwierciadła niepodchlebne

Dla Siomkowi miłych Polaków, od dwóch narodów przysługane dla  
 czystego się przegładania,  
 Akiem początek wiele historycznej pracy  
 Od Arkadyjów Greków, niech proszę Złoty.  
 Bóg mi, też o Srebrze Złotki, za dar bez urazy  
 Zwierciadła, jedno czyste, drugie pełne skazy  
 Wolno się przeprzeć y w tym, y w ośmym uważać  
 Ktore przychodu, które będzie uwas odrzącać.  
 Wymyśle każdy w sobie, poznać z Arkadyjczyk czyli  
 Greczyn iester, z którym maszke, zwierciadło Błędny  
 Prawde istne, tylko sam sobie niepodchlebiu  
 Greki Lakon, Arkadyjczak, z pomiotów wygrzebiu.  
 Przepięci się, szczerze obacz, Planctów obroty,  
 Le od sta wieków warusz, cnoty y niecnoty  
 Mito nam czyta z kronik, w pozostałych znakach,  
 Jaka miłość Oryczyny, bywała w Polakach  
 Jakże Jona do łopu, w akcyach rzetelności.  
 Kłetak iaka teraz wchytrości subtelności  
 Lez to odwlaśney woli, ważney depenencji  
 Byłi dobru y Złota, Bóg nie odrymnie  
 Człowiekowi swej woli, niechay się ni bawi  
 Jak dziecko, z potułonej wirowości uścisli,  
 Wolno każdemu przeć niekone obyczaje  
 Wolno mówić ra Prawurow, zażać to cudze kramie  
 Kto winien ze Złotia, z Srebrnem niedotągi,  
 Gdy mu podle ciwizenie Złota pomogę,  
 Ja podobno, daremne Zwierciadło uścisliam  
 Arkadyjskie, bo zgadnę, czego się obawiam  
 Le id Polakze wielu maye, y Oryczyny Synow  
 Co czytały Zagładę, id Zwierciadło Greczynow.  
 Elżbieta Drużbacka  
 Autorka z Historyji

PAZY KŁADNOC

z wierny i stateczny Miłosci

MAŁCZYSTWO

ozdoba kraju.

Pocierwością Obyczajami Chwały jednemi  
SLYNACCO

Wierszem od Matki Teysce Lory i dyccionom /m od Bp  
dalezcego Bogostawienstwa

OPISANOC

a dla Pamizci o tycym

Wielmożnym Jchmóm Dzieciom  
ANDRZEJOWS, MARYANNOC

WJESOLOWSKAM.  
Gawstwu Liemie Wielunskicy

OTIAROWANOC

Roku Panskiego

1753.



Dnia 1 Miesiaca Stycznia



*Arkadya szczepowa Poemat*

IASNIE WIELMOZNEMU  
IMCI PANU KLEMENSOWI  
ZAMOYSKIEMU  
ORDYNATOWI

Moiemu Mościwemu Panu y  
Osobliwyszemu Dobrodzieiowi

# HISTORIA ARKADYJSKA do ktorej wchodzi Osoby te

**Sylwana.** Szlachetnego Rodu Dama w Arkadyi kochająca Astyona  
**Limond.** Ociec Jey.  
**Almind.** Druga Żona Limonda, Macocha Sylwany, Ciotka Stymidona.  
**Astion.** Złotego Rodu Kawaler wiernie kochający Sylwanę.  
**Proteusz.** Ociec Astyona  
**Emilia.** Matka Astyona  
**Karyola.** Bogaczka nieczęśliwa, od Astyona Midora wzgardzona.  
**Agysz. y Euryppa.** Rodzice Karyoli  
**Aurora.** Siostra Cioteczna y Konfidentka Sylwani.  
**Kalistuda.** Stryjeczna Siestrenica Karyoli  
**Stymidor.** Złotego y bogatego Ojca Syn wzgardzony od Sylwani.  
**Adrast. y Floreta.** Rodzice Stymidora  
**Brytomar.** Gubernor Astyona y Stymidora Rywalow Sykambrya  
**Gubernantka.** Sylwany, Karyoli, Kalistrudy, y Aurory.  
**Arygusta.** Królowa Saurycka, czyniąca Sukcesorka Ironi Sauryckiego Syna

Opisanie Arkadyi szczęśliwą zwaney dla tego, że tam y  
 nacz. roztropne, y obyczaje chwalebne były. Obywatele proszą. Kon-  
 tinuacja tego opisanja zamyka w sobie Historja o dwóch kochających  
 się wiernie Osobach, z których kazdy nie zgrzeszenie, ale naukę brać mo-  
 że, że miłość z modęstwą, przy ahyštenwiy wstydu z rozumem przy-  
 baczności na honor, y obecności Bożką, zabroniona nie jest, Owszem  
 chwalebna z dotrzymania przyjaźni aż do śmierci, w niwczym  
 nie notowanej.

Arkadya

PRZYKŁADNE.

*Z wierney y Stateczney Miłości*

MALZENSTWO

Ozdoba Kraju

Poczciwością, obyczajami chwały godnemi

SLYNAĆC.

*Wierszem od Matki Teyre Pary z życzeniem Im  
od Boga dalszego Błogosławieństwa*

OPISANE

*a dla pamięci o niej*

Wielmożnym Ichmciom Dzieciom

ANDRZEJOWI y MARIANNIE.

WICSIŁOWSKIM

Łowstwu Ziemi Wieluńskiej

OFIAROWANE

Łoku Panskiego

1753

Dnia 1. Miesiąca Stycznia.

#

Wielmożny mości Serdecznie Kochany Dobrodzieciu,

Po zmaszłych spaniu moim (iako mić emorygi, niemam co sam  
tego świata Janice wmszłanu Dobrodzieciu, tylko to, że się sam  
niemam poco kwapie. Jatego z iam się tu powrocita, chce ci  
kochany mości Dobrodzieciu ićciore sturze, ba, obśturze łaskie two  
ie y dobra serce, korymus mić ratować, iakom wielu stępiata  
relacji, y zsamego kćci wmszłanu Dobrodziecia, Jaga Bore zro  
wie y węgryskim namnie łaskawym, lubom sobie wcale rasta  
zyc niemiała, to prawda zem chorowata, ale nie niebezpie  
cznego niebyto, nawet radnego Jia nieferatam, katarowa  
mocna affekcja, korey się wkołbuszowey nabawitam, wlar  
ta mi wkark, y ztygłowy, że niż ani obroć mogłam, y prawi  
rak mieno rągnęto wrytach, iakby mić karukiem sębić, zbo  
sem wielkim zyt wkarku wrytach y powierzeu, rozumie  
ize remi się zty poroczkaiz, rak pronażrzmiewaty, y Jorgnie  
moje doskonałe pręgi Bonrowia, y szycie toto uszu wrytach  
napuęty, a wrytach rak iest zrowie, y wiele mić po mrydato  
Cierstwowości zicu mam honor sturze y o kćci kćci kochanej  
mity y łaskawey, iako y kćci kćci, ciepa się serdecznie zioh  
mam wrytach kćci, moje wmszłanu Dobrodziecia, upadni oem  
nie Jonoż kćci kćci, y ławnego moiego prokretora, y podniżku  
remi się ratować, lubom tego niewarta, y nićcomu się na  
nie nieprędam.



Dawid iak będnie skonowany. będnego komunikowata, ale  
 peras piśac niemożę, będnie głowa cieszno zwirowa, czego  
 iest powód, że mądrę kłere moie skrada, do Kochanego  
 Dobrodziecia, maże gust iakonagyczny dawie sie nim.  
 korespondency, upewnizaje, że znieskonowany obliżę, y  
 szacunkiem godności jego, do powrotnej śmierci być pragne

W. i. Miśkiana y Dobrodziecia, Sercem Ko  
 chaizka

Jyomosi Panu Pisarro  
 W. i. Miśkianu nagunizemij  
 kłaniam.

Kochanego y wiżęz nieli  
 uciwstę iuris, Doktora szisłam  
 anich zęz y maie co poradzi, do  
 zalamym swięcie tak doskonałego  
 Doktora znależę niemożlam. Starego  
 Joniego sie wrociłam.

J  
 Naguisora  
 Stęza  
 Druzbanka

wętożowie  
 23. April. 1748



7. Jean-Antoine Watteau, *Odjazd na Cyterę* (*L'Embarquement pour Cythère*), 1717 r.  
– olej na płótnie, 129 × 194 cm; Paryż, Luwr



8. Jean Pierre Norblin, *Towarzystwo na wycieczce nad jeziorem*, ok. 1785 r.  
– olej na płótnie, 140 × 206 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe



9. François Boucher, *Pejzaż z wieżą i mostem*, 1. poł. XVIII w. –  
sangwina na papierze, 32 × 48 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe



10. Mapa Grecji pod panowaniem tureckim, XVII w.  
– miedzioryt, 50 × 62 cm; Warszawa, Biblioteka Narodowa





11. Bernard Picart, *Grecka narzeczona*, 1731 r.  
– miedzioryt, akwafora, 14,9 × 20,6 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe



12. Autor nieznany (być może Jean-Baptiste Le Prince), *Rozmowa*, ok. 1770 r.  
– ołówek, akwarela, gwasz na papierze, 7,8 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe





13. Michael Victor Acier, *Kochankowie i rywal*, 1774-1815 r.  
– porcelana, 35 cm, manufaktura w Miśni; Warszawa, Muzeum Narodowe





14. Johann Elias Ridinger, Martin Elias Ridinger, *Turek prowadzący wielbłąda*, 1750-1800 r.  
– akwaforta, miedzioryt na papierze, 31 × 22 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe



15. Autor nieznany, *Pasterka zaplatająca wianek z różyczek*, 1785 r.  
– gwasz, 6 × 4,5 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe





16. Willem Schellinks, *Ogród włoski z fontanną*, po 1665 r.  
– kredka na papierze, 39 × 30 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe



17. François Boucher, *Diana powracająca z polowania* (*Le Retour de Diane chasseresse*), 1745 r.  
– olej na płótnie, 84 × 130 cm; Paryż, Muzeum Cognacq-Jay



18. Orazio Gentileschi, *Diana łowczyni* (*Diane chasseresse*), 1. połowa XVII w.  
– olej na płótnie, 215 × 135 cm; Paryż, Muzeum Łowiectwa i Natury





19. Jean-Baptiste Desormeaux, Gaspard Duchange, *Diana odbierająca łuk Amorowi*, 1715 r.  
– grafika na papierze, 22 × 16 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe



20. Grafika upamiętniająca koronację wizerunku maryjnego;  
 Jan Józef Filipowicz, *Imago thaumaturgae B.V. Mariae a S. Luca depicta...*  
*coronata a[nn]o. iubilæi 1751*, nie przed 1751 r.

– miedzioryt, 16,4 × 10,9 cm; Warszawa, Biblioteka Narodowa





*Ceremonie de MARIAGE .*

21. Bernard Picart, *Ślub*, 1724 r.  
– miedzioryt, 15 × 20 cm; Warszawa, Muzeum Narodowe





22. Daniel Chodowiecki, *Zaślubiny księcia Yorku*, 1792 r.  
– akwaforta, 7,5 × 5 cm; Warszawa, Biblioteka Narodowa

## SPIS TREŚCI



|                                                                        |     |
|------------------------------------------------------------------------|-----|
| Wprowadzenie do lektury .....                                          | 5   |
| PRZYKŁADNE [Z WIERNEJ I STATECZNEJ MIŁOŚCI]                            |     |
| MAŁŻENSTWO .....                                                       | 33  |
| [Tytuł] .....                                                          | 33  |
| [Osoby do historii należące] .....                                     | 34  |
| [Dedykacja] .....                                                      | 35  |
| [I. Opisanie Arkadyi] .....                                            | 37  |
| [Nagłówek] .....                                                       | 37  |
| [incipit:] „Arkadyja Szczęśliwa stąd szczęśliwą zwana...” .....        | 37  |
| [II. Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo]             |     |
| [Rozdział I] .....                                                     | 53  |
| Argument .....                                                         | 53  |
| [incipit:] „Był Arkadyjczyk zacny imieniem Proteusz...” .....          | 53  |
| [Rozdział II] .....                                                    | 64  |
| Argument .....                                                         | 64  |
| [incipit:] „Takaż się scena w domu Limonda odprawia...” .....          | 64  |
| [Rozdział III] .....                                                   | 68  |
| Argument .....                                                         | 68  |
| [incipit:] „Zwyczaj to ludzi podłych nowiny roznosić...” .....         | 68  |
| [Rozdział IV] .....                                                    | 74  |
| Argument .....                                                         | 74  |
| [incipit:] „Postrzegszy Sykambryja, do czego przychodzi...” .....      | 74  |
| [Rozdział V] .....                                                     | 86  |
| Argument .....                                                         | 86  |
| [incipit:] „Wprowadza Sykambryja Sylwanę w dom cichy...” .....         | 86  |
| [Rozdział VI] .....                                                    | 98  |
| Argument .....                                                         | 98  |
| [incipit:] „Każdego to powinno człowieka zasmucić...” .....            | 98  |
| [Rozdział VII] .....                                                   | 109 |
| Argument .....                                                         | 109 |
| [incipit:] „Stało się zadość mściwej, złej, chytrej kobiecie...” ..... | 109 |

|                                                                                                                  |           |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| [Rozdział VIII]                                                                                                  | 121       |
| Argument                                                                                                         | 121       |
| [incipit:] „Strzec się trzeba rodzicom dać dzieciom przyczynę...”                                                | 121       |
| [Rozdział IX]                                                                                                    | 135       |
| Argument                                                                                                         | 135       |
| [incipit:] „Po skończonej modlitwie, a raczej suplice...”                                                        | 135       |
| [Rozdział X]                                                                                                     | 140       |
| Argument                                                                                                         | 140       |
| [incipit:] „Prawda jest, że sny ludzkie nazwać mogę marą...”                                                     | 140       |
| [Rozdział XI]                                                                                                    | 145       |
| Argument                                                                                                         | 145       |
| [incipit:] „A jako się wspomniało wyżej o odpuszczeniu...”                                                       | 145       |
| [Rozdział XII]                                                                                                   | 149       |
| Argument                                                                                                         | 149       |
| [incipit:] „Każdemu podróżnemu jest szczęśliwa droga...”                                                         | 149       |
| [Rozdział XIII]                                                                                                  | 154       |
| Argument                                                                                                         | 154       |
| [incipit:] „Ułożony królowej projekt nieodmienny...”                                                             | 154       |
| [Rozdział XIV]                                                                                                   | 158       |
| Argument                                                                                                         | 158       |
| [incipit:] „Powiadają, że dwóch cnót nie nawiedzą dwory...”                                                      | 158       |
| [Rozdział XV]                                                                                                    | 162       |
| Argument                                                                                                         | 162       |
| [incipit:] „Nie zna w szczęściu przemiany, kto się w cnotach kocha...”                                           | 162       |
| [Rozdział XVI]                                                                                                   | 170       |
| Argument                                                                                                         | 170       |
| [incipit:] „Któż się spodział, ażeby w tak nudnej tęsknocie...”                                                  | 170       |
| [III. Dwa zwierciadła niepodchlebne]                                                                             | 179       |
| Dwa zwierciadła niepodchlebne dla ziomek moich Polaków, od dwóch narodów przysłane dla częstego się przeglądania | 179       |
| KOMENTARZE                                                                                                       | 181       |
| Komentarz edytorski                                                                                              | 183       |
| I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji                                                                    | 183       |
| II. Opis źródeł                                                                                                  | 188       |
| III. Zasady transkrypcji                                                                                         | 192       |
| IV. Aparat krytyczny                                                                                             | 197       |
| Objaśnienia                                                                                                      | 237       |
| Słownik wyrazów archaicznych                                                                                     | 311       |
| Indeks                                                                                                           | 339       |
| ILUSTRACJE                                                                                                       | 351       |
| TABLICA wzajemnych relacji między bohaterami romansu                                                             | po s. 380 |

BIBLIOTEKA PISARZY  
POLSKIEGO OŚWIECENIA



ukazały się:

STANISŁAW TREMBECKI, *Sofijówka*  
wydał Jerzy Snopek  
tom 1

KONSTANCJA BENISŁAWSKA, *Pieśni sobie śpiewane*  
wydał Tomasz Chachulski  
tom 2

TOMASZ KANTORBERY TYMOWSKI, *Wiersze zebrane*  
wydała Elżbieta Wichrowska  
tom 3

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. I)  
wydała Barbara Wolska  
tom 4

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane*  
wydał Tomasz Chachulski  
tom 5

WINCENTY REKLEWSKI, *Pienia wiejskie*  
wydał Jerzy Snopek  
tom 6

TOMASZ KAJETAN WĘGIERSKI, *Organy*  
wydała Aleksandra Norkowska  
tom 7

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Dyaryjusz podróży*  
*Jego Królewskiej Mości na sejm grodzieński*  
*(od dnia 26 sierpnia do 27 września 1784 roku)*  
wydała Magdalena Bober-Jankowska  
tom 8

- ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. II)  
wydała Barbara Wolska  
tom 9
- Opisy niektórych pamiątek zachowanych w Świątyni Sybilli w Puławach*  
wydali Alina Aleksandrowicz i Artur Timofiejew  
tom 10
- ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. III)  
wydała Barbara Wolska  
tom 11
- STANISŁAW KONARSKI, *Opera poetica \* Utwory poetyckie*  
wydał Jacek Wójcicki  
(przy współpracy Ariadny Masłowskiej-Nowak)  
tom 12
- ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. IV)  
wydały Barbara Wolska i Ariadna Masłowska-Nowak  
tom 13
- FRANCISZEK DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI, *Bajki*  
wydała Marta Kowalewska  
tom 14
- KAJETAN KOŹMIAN, *Ody napoleońskie i wiersze z lat 1800-1815*  
wydały Małgorzata Nesteruk i Zofia Rejman  
tom 15
- ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ,  
*Dziennik podróży Stanisława Augusta na Ukrainę i do innych ziem koronnych*  
wydała Magdalena Bober-Jankowska  
(przy współpracy Ariadny Masłowskiej-Nowak)  
tom 16
- STANISŁAW TREMBECKI, *Bajki*  
wydali Wojciech Kaliszewski i Jerzy Snopek  
tom 17
- FELICJAN WYKOWSKI, *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych*  
wydała Magdalena Ślusarska  
tom 18
- FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Bajki*  
wydała Natalia Kawałko-Dzikowska  
tom 19
- FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Erotyki*  
wydała Bożena Mazurkowa  
tom 20
- FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Poematy*  
wydali Roman Dąbrowski i Tomasz Chachulski  
tom 21
- FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Wiersze*  
wydał Tomasz Chachulski  
tom 22

MICHAŁ DYMITR KRAJEWSKI, *Leszek Biały, książę polski,*  
*syn Kazimierza Sprawiedliwego*

wydła Magdalena Bober-Jankowska z zespołem  
tom 23

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Psalterz Dawida*  
*nowo przetłumaczony*

wydał Tomasz Chachulski  
tom 24

STANISŁAW KONARSKI, *Epaminondas*

wydał Jacek Wójcicki  
tom 25

ELŻBIETA DRUŻBACKA, *Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo*

wydła Aldona Sieradzka-Krupa  
tom 26

**w przygotowaniu:**

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane* (cz. II)

w opracowaniu Tomasza Chachulskiego

ADAM STANISŁAW NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane* (t. V)

w opracowaniu Barbary Wolskiej

FRANCISZEK DIONIZY KNIAŻNIN, *Liryki z Rękopisu Puławskiego*

w opracowaniu Beaty Bednarek

JÓZEF SYGIERT, *Pisma wierszem i prozą,*

w opracowaniu Jerzego Snopka

EUZEBIUSZ SŁOWACKI, *Teoria smaku w dziełach sztuk pięknych,*

w opracowaniu Romana Dąbrowskiego

FRANCISZEK SALEZY JEZIERSKI, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane*

*i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione,*

w opracowaniu Jana Zielińskiego

KAJETAN KOŹMIAN, *Stefan Czarniecki,*

w opracowaniu Małgorzaty Nesteruk i Zofii Rejman

STANISŁAW KONARSKI, *Otto,*

w opracowaniu Michała Bajera, Patryka Kenckiego i Jacka Wójcickiego

STANISŁAW TREMBECKI, *Wiersze zebrane,*

opracowaniu Jerzego Snopka i Wojciecha Kaliszewskiego

JÓZEF MAKSYMILIAN OSSOLIŃSKI, *Satyry,*

w opracowaniu Joanny Pieczonki i Pawła Pluty